

C-8/2

PROBLEMY WSPÓŁCZESNEJ KRYMINALISTYKI



UNIwersytet warszawski
Wydział Prawa i Administracji
Katedra Kryminalistyki
Polskie Towarzystwo Kryminalistyczne

UNIwersytet warszawski
Wydział Prawa i Administracji
Katedra Kryminalistyki

Polskie Towarzystwo Kryminalistyczne

PROBLEMY
WSPÓŁCZESNEJ
KRYMINALISTYKI

TOM VI

Pod redakcją
Ewy Gruzy
Tadeusza Tomaszewskiego

Warszawa 2003

© Copyright by Uniwersytet Warszawski Wydział Prawa i Administracji
katedra Kryminalistyki

ISSN 1643-2207

Skład i łamanie
Barbara Włostowska

Druk i oprawa
Zakład Graficzny Uniwersytetu Warszawskiego
Zam. nr 139/2003

SPIS TREŚCI

WSTĘP	7
Jan Bury, METODY ŚCIGANIA PRZESTĘPCÓW PRZEZ SZURTEJ – POLICJĘ KALIFATU	9
Monika Całkiewicz, PODOBIENSTWA W PIŚMIE DYSGRAFIKÓW I ICH KREWNYCH	17
Piotr Girdwoyń, PORÓWNAWCZE BADANIA MIKROSKOPOWE WŁOSÓW W ORZECZNICTWIE SĄDÓW AMERYKAŃSKICH	39
Mieczysław Goc, WSPÓŁCZESNE MOŻLIWOŚCI TECHNIKI KRYMINALISTYCZNEJ W ZAKRESIE BADAŃ DOWODÓW RZECZOWYCH	53
Jacek Godlewski, ANALIZA SYTUACJI PROBLEMOWYCH W PRACY ORGANÓW ŚCIGANIA	63
Krzysztof Gorazdowski, Elżbieta Żywucka, PROBLEMATYKA PRZESTĘPSTW POPEŁNIANYCH PRZY UŻYCIU KART PŁATNICZYCH.	87
Ewa Gruza, O „WARIOGRAFIE GŁOSOWYM” – KILKA SŁÓW PRAWDY.	101
Józef Gurgul, KRYMINALISTYCZNO-PSYCHIATRYCZNA I PRAWNA PROBLEMATYKA PODPISU	109
Józef Gurgul, PROBLEMATYKA PRAW CZŁOWIEKA W ŚWIETLE PRAKTYKI DOCHODZENIOWO-ŚLEDCZEJ W SPRAWACH ZNAMIENNYCH OBRONĄ KONIECZNĄ	121
Włodzimierz Kędziński, KRYMINALISTYCZNE WŁAŚCIWOŚCI MIKROŚLADÓW	137
Łukasz Klimowicz, HACKING W POLSKIM KODEKSIE KARNYM	147
Jerzy Malinowski, WYKORZYSTANIE KRYMINALISTYKI W PRACY SŁUŻB OCHRONY OSÓB I MIENIA	161

Adam Miłosz, Joanna Miłosz, WYZWANIE DLA SZCZEGÓLNYCH ORGANÓW OCHRONY BEZPIECZEŃSTWA I PORZĄDKU PUBLICZNEGO W ZAPOBIEGANIU I ZWALCZANIU PRZESTĘPCZOŚCI SAMOCHODOWEJ	165
Urszula Młodziejowska-Seredyn, KONTROLA RUCHU GRANICZNEGO A WERYFIKACJA AUTENTYCZNOŚCI DOKUMENTÓW UPRAWNIAJĄCYCH DO PRZEKRACZANIA GRANICY PAŃSTWOWEJ.	179
Bronisław Młodziejowski, SPECYFIKA GROMADZENIA DOWODÓW RZECZOWYCH W TOKU EKSHUMACJI MOGIŁ ZBIOROWYCH.	183
Andrzej Piaseczny, F I S H, CZYLI AUTOMATYCZNY SYSTEM IDENTYFIKACYJNY (KLASYFIKATOR) PISMA RĘCZNEGO	191
Marzanna A. Piekarska-Drażek, PRZYCZYNY ZMIANY ZEZNAŃ PRZEZ ŚWIADKÓW W PROCESIE KARNYM W ŚWIETLE BADAŃ AKTOWYCH	195
Magdalena Potapowicz, STATYSTYCZNE ROZMIARY ZAGINIĘĆ OSÓB ORAZ ICH POSZUKIWAŃ W POLSCE W LATACH 1992–2001	227
Karol Sławik, Krystyna Bronowska, PRZESTĘPCZOŚĆ A ŚRODKI MASOWEGO PRZEKAZU	257
Waldemar Suszczewski, SYSTEM CYFROWEJ TELEFONII KOMÓRKOWEJ – ŹRÓDŁO DOWODU KRYMINALISTYCZNEGO, CZY WIEDZY DOCHODZENIOWO-ŚLEDCZEJ, CZY TEŻ NARZĘDZIE INWIGILACJI.	273
Paweł Waszkiewicz, PREWENCJA WŚRÓD DZIECI I MŁODZIEŻY NA PRZYKŁADZIE DZIAŁALNOŚCI PROWADZONEJ PRZEZ POLICJĘ W KONSTANCJI (NIEMCY)	277
Jerzy Wojciech Wójcik, ROLA I ZADANIA GENERALNEGO INSPEKTORA INFORMACJI FINANSOWEJ – POLSKIEJ JEDNISTKI WYWIADU FINANSOWEGO W PRZECIWDZIAŁANIU PRANIU PIENIĘDZY I FINANSOWANIU TERRORYZMU	287

WSTĘP

Do rąk wiernych Czytelników oddajemy już szósty tom prac naukowych publikowanych pod wspólnym tytułem „Problemy Współczesnej Kryminalistyki”.

Na zawartość tego tomu składają się opracowania przygotowane i wygłaszane na Warsztatach Kryminalistycznych Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego zorganizowanych w lipcu 2001 roku w Polańczyku oraz prace przygotowane przez sympatyków kryminalistyki oraz uczestników seminarium doktorskiego prowadzonego w Katedrze Kryminalistyki Uniwersytetu Warszawskiego.

Tom ten ukazuje się dzięki współfinansowaniu wydania przez Polskie Towarzystwo Kryminalistyczne i Wydział Prawa i Administracji UW. Wzorem lat ubiegłych wszyscy Autorzy publikowanych prac przekazują swe teksty nieodpłatnie, za co tą drogą chciałabym im serdecznie podziękować. Biorąc pod uwagę fakt, że poruszana problematyka dotyczy bardzo szerokiego spektrum zagadnień przyjęliśmy zasadę prezentacji tekstów w porządku alfabetycznym nazwisk ich Autorów.

Tradycyjnie już publikowane opracowania ukazują się bez ingerencji merytorycznej w otrzymane teksty. Nadal bowiem hołdujemy założeniu, że celem tej publikacji jest przedstawienie poglądów i stanowisk Autorów bez poprawek ze strony redaktorów wydania.

Jak zawsze gorąco zachęcam wszystkie zainteresowane osoby do publikowania tekstów w kolejnych wydaniach *Problemy Współczesnej Kryminalistyki*, prosząc o kontakt: egruga@temida.wpia.uw.edu.pl

dr Ewa Gruza

Jan Bury

METODY ŚCIGANIA PRZESTĘPCÓW PRZEZ SZURTE – POLICJĘ KALIFATU

Nota o transkrypcji

Terminy arabskie występują w polskiej transkrypcji uproszczonej, opracowanej przez Bogusława Zagórskiego. Arabskim dźwiękom odpowiadają w przybliżeniu dźwięki polskie.

Wstęp

W arabskiej literaturze historycznej i politycznej znaleźć można szereg przykładów działań policji kalifatu, dotyczących ścigania i aresztowania przestępców. Mimo niewielkich, dostępnych *szurcie* środków, jej skuteczność była wysoka. Sprzyjało to utrwalaniu władzy kalifa i islamu, bezpieczeństwu obywateli, a także stworzeniu warunków, w których społeczeństwo muzułmańskie mogło się rozwijać. Średniowieczny arabski historyk i socjolog, Ibn Chaldun (1332–1406), za podstawę rozwoju społeczeństwa muzułmańskiego uważał właśnie jego bezpieczeństwo.¹ Pisał również o potrzebie istnienia *szurty* w kalifacie.²

Zadaniem *szurty* było zwalczanie przestępstw: morderstw, gwałtów, odstępstw od wiary, zdrad małżeńskich, spożywania alkoholu, kradzieży, rozbojów, wandalizmu lub zdrady państwa. Ściganie następowało z urzędu lub, jak np. w przypadku morderstw, na wniosek rodziny ofiary.

¹Jan Bury: „Szurta – policja arabska. Karty z dziejów policji i kryminalistyki”, *Problemy Współczesnej Kryminalistyki*, Tom IV, Warszawa 2001, s. 79–85.

²Por. Abd ar-Rahman Ibn Chaldun: *Al-Mukaddima (Prolegomena)*, Bejrut 1956, cz. 2 s. 398–399, s. 450–451.

Działalność śledczych

Proces ścigania przestępców przez policję kalifatu był dwustopniowy. Polegał na:

- wytypowaniu podejrzanych za pośrednictwem grup dochodzeniowych, powoływanych przez komendanta policji (*sahib asz-szurta*) i składających się z oficerów *szurty* lub poprzez agenturę,
- udowodnieniu winy w czasie procesu z udziałem komendanta policji.

Należy zaznaczyć, że w trakcie ścigania przestępców wymagano udziału kilku grup dochodzeniowych oraz minimum 2 świadków na procesie sądowym. Zebrane materiały i zeznania porównywano.

Zadania komendanta policji, kierującego ściganiem przestępców oraz procesem sądowym łączyły działania prewencyjne i represyjne z sądowniczymi. Procesy były jawne i prowadzone z wielką powagą. Przewodził im komendant policji lub sędzia (*kadi*), obok niego zasiadał sekretarz (*katib asz-szurta*). Wokół byli obecni członkowie gwardii. Należy też dodać, że na polecenie proroka Mahometa³ rozpraw nigdy nie prowadzono w meczetach. W przypadku spraw wielkiej wagi, przesłuchania odbywały się w obecności kalifa.⁴

Wytypowaniu podejrzanych lub zawężeniu kręgu poszukiwań miał również służyć specjalny rejestr przestępców oraz ich kryminalnej przeszłości, uwzględniający sposób popełnienia przez nich przestępstw, utworzony w Damaszku przez założyciela dynastii Umajjadów, kalifa Mu'awiję Ibn Abi Sufjana (panował w latach 661–680). W tym samym czasie podobny spis sporządzono w Kufie na polecenie gubernatora Iraku, Al-Dża'da Ibn Kajsja.⁵ W późniejszym okresie analogiczne rejestry tworzone w Egipcie Tulunidów⁶. Stosowanie tychże rejestrów przez *szurtę* można uznać za pierwowzór identyfikacji na podstawie *modus operandi*.⁷

Współczesny badacz, Muhammad asz-Szarif ar-Rahmuni przytacza w swoim opracowaniu dotyczącym historii *szurty* dwa przykłady śledztw prowadzonych w Bagdadzie na przełomie IX i X wieku, w tym jedno pochodzące z dzieła średnio-wiecznego kronikarza arabskiego Al-Mas'udiego (zm. 957).⁸ Poniżej zamieszczam obydwa teksty.

³ Arab.: Muhammad Ibn Abd Allah Ibn Abd al-Muttalib Ibn Haszim.

⁴ Jan Bury: *op.cit.*, 80–83. Por. Muhammad asz-Szarif ar-Rahmuni: *Nizam asz-szurta fi'l-islam (Aparat policji w islamie)*, Tunis 1983, s. 215–217.

⁵ S.A. Husajni: *Al-Idara al-arabijja (Administracja arabska)*, Kair 1958, s. 209. Por. Muhammad asz-Szarif ar-Rahmuni: *op.cit.*, s. 66–67.

⁶ Dynastia panująca w Egipcie w latach 868–905, założona przez Ahmada Ibn Tuluna.

⁷ Por. Tadeusz Hanausek: *Zarys taktyki kryminalistycznej*, Warszawa 1994, s. 118–121.

⁸ Muhammad asz-Szarif ar-Rahmuni: *op.cit.*, s. 212 i nast.

Działo się to w czasach kalifa Al-Mutadida.⁹ Pewnego dnia władca podjął ze skarbu państwa dużą kwotę na żołd dla armii, którą przekazał kwatermistrzowi, by ją wypłacił. W nocy nieznanemu sprawcy wykuł dziurę w ścianie domu kwatermistrza i skradł pieniądze. Wezwano komendanta policji, Munisa al-Adżliego¹⁰. Kwatermistrz rzekł: „Pieniądze należą do władcy i wojska. Znajdź je lub przyprowadź tego, kto je ukradł, a kalif ukarze go”.

Komendant policji obiecał znieść i aresztować złodzieja. Wrócił do miejsca zebrań [komisariatu] i kazał sprowadzić byłych przestępców, którym rozkazał znaleźć pieniądze, obiecując przy tym nagrodę. Poszukiwania trwały na bazarach, drogach, w domach rozpusty, sklepach podejrzanych ludzi i miejscach hazardu. Doprowadziły one do wytypowania chudego, słabego mężczyzny w brudnym ubraniu, którego nikt by nie podejrzewał o wykonanie ogromnej dziury w ścianie domu kwatermistrza i kradzież dużej kwoty pieniędzy. Po rozmowie z komendantem policji i kalifem, człowiek ten przyznał się do kradzieży pieniędzy i wskazał siebie jako jedyne winowajcę.¹¹

Kwestia przebiegu rozmowy, po której podejrzany przyznał się do winy, pozostaje otwarta. Jedną z metod wymuszenia przyznania się do winy było zastraszenie lub torturowanie. W systemie policyjnym kalifatu pojawił się nawet stosowny urząd, *sahib al-azab* (dosł.: mistrz tortur).

Ten krótki tekst potwierdza również angażowanie i wykorzystywanie wiedzy byłych przestępców w poszukiwaniach sprawców przez szurtę, a także na klasyczne rozpoczynanie poszukiwań wśród elementu policyjnie podejrzanego. Nasuwa się tu skojarzenie z metodami stosowanymi we Francji przez organizację policyjną (Sûreté), kierowaną przez Eugeniusza F. Vidocqa (zm. 1857) za czasów cesarza Napoleona.¹²

Drugi tekst pochodzi ze średniowiecznego opracowania autorstwa Ibn Kajjima (zm. 1350):

Działo się to w czasach kalifa Al-Muktafiiego.¹³ Pewnego dnia strażnik zwrócił się do komendanta gwardii pałacowej z prośbą o wpuszczenie delegacji przedstawicieli kupców bagdadzkich, imamów meczetów i wielkich dzielnic, na której czele stał Dija' ad-Din al-Isfahani. Po wejściu i powitaniu, przewodniczący delegacji powiedział: „O Książę Wiernych, kupcy proszą o ochronę i skarżą się na agresję ze strony łobuzów i złodziei. Ostatniej zimy grabili nasze sklepy, łupili domy, zaczepiali przechodniów i terroryzowali ich. Nie oszczędzali nikogo. A ty książę jesteś Pierwszym Opiekunem i odpowiedzialnym za nasze bezpieczeństwo i porządek. Więc prosimy cię, na Boga, o pomoc”.

⁹ Al-Mutadid (właśc. Ahmad Ibn al-Muwaffak), szesnasty kalif z dynastii Abbasydów, panował w latach 892–902. Por. [Red.] *Al-Mundżid fi'l-a'lam* (Przewodnik encyklopedyczny), Bejrut 1998, s. 537.

¹⁰ Ar-Rahmuni podaje, że w niektórych opracowaniach osoba ta występuje jako Al-Fahli. Był to trzeci komendant policji za czasów kalifa Al-Mutadida.

¹¹ Abu al-Hasan Ali Ibn al-Husajn Ibn Ali al-Mas'udi: *Murudż az-zahab wa ma'adin al-dżauhar* (Złote łąki i pochodzenie istoty sprawy), Kair 1948, s. 248 i nast.

¹² Por. Jürgen Thorwald: *Stulecie detektywów. Drogi i przygody kryminalistyki*, Kraków 1971, s. 19.

¹³ Al-Muktafi (właśc. Ali Ibn al-Mutadid), siedemnasty kalif z dynastii Abbasydów, panował w latach 902–908. Por. [Red.] *Al-Mundżid fi'l-a'lam*, s. 542.

Kalif wstał i ze złością powiedział: „Czyż tak bardzo upadło bezpieczeństwo i porządek w mojej stolicy? Klnę się na głowę matki, on śpi smacznie za zamkniętymi drzwiami, a ludzie nie mogą.¹⁴ Sprowadźcie komendanta policji!”.

Przyszedł uniżony i zapewnił delegację, że od tego dnia wróci bezpieczeństwo i spokój. Poprosił przewodniczącego delegacji o sporządzenie listy poszkodowanych i oszacowanie strat. Po chwili kalif nakazał zwołać zebranie z komendantem i oficerami policji w dzielnicach Bagdadu i dał im siedem dni na ujęcie złodziei. W przeciwnym razie kalif skonfiskuje własność komendanta policji i przekaże poszkodowanym.

We wszystkich dzielnicach miasta pojawili się oficerowie policji oraz śledczy i rozpoczęli poszukiwania. Komendant przebierał się w różne stroje i cały dzień i noc krążył po ulicach. Dotarł do ubogiej dzielnicy i wszedł w ślepy zaułek. Zauważył, że domy po obu stronach ulicy są stare i zniszczone, ale wśród nich są też domy lepiej utrzymane, sprawiające wrażenie opuszczonych. Wydało mu się to podejrzane, ale nie wolno mu było wchodzić do środka. Zainteresował się więc rozrzuconymi śmieciami i zauważył kolce i ości lepszych gatunkowo i drogiej ryb. Stwierdził, że na zakup takich ryb nie mogli sobie pozwolić mieszkańcy zaułka. To odkrycie doprowadziło go do sprawców napaści i grabieży kupców oraz do aresztowania członków bandy. Przeprowadził ich przed oblicze kalifą przed upływem wyznaczonych siedmiu dni.¹⁵

Kalifat był systemem, który miał zapewniać obywatelom bezpieczeństwo oraz dbałość o ich podstawowe potrzeby. Osoby sprawujące wysokie urzędy wypełniały swoje zadanie często pod ogromną presją, nawet związaną z utratą swej pozycji i majątku. Ich działalność z tych powodów musiała być skuteczna, co sprzyjało porządkowi społecznemu i bezpieczeństwu obywateli.

Urzędnik, który wywiązywał się ze swych zadań, był przez władcę wysoko wynagradzany i obdarzany przywilejami. Nasuwa się pytanie, czy taki styl sprawowania władzy miał na celu faktyczną dbałość o społeczeństwo, czy też sprzyjać miał umocnieniu władzy kalifą? Może istotne były obydwaj aspekty. Zależało to od osobowości władcy, którego ograniczały tylko przepisy religijno-prawne islamu.

Spośród innych technik, według średniowiecznego arabskiego poety i uczonego Al-Dżahiza (zm. ok. 868), w Iraku stosowano psy do tropienia w czasie działań dochodzeniowych i w patrolach nocnych (*asas* lub *at-tawaf bi'l-lajl*) i to od czasów kalifów sprawiedliwych: Abu Bakra (panował w latach 632–634) oraz Usmana (panował w latach 644–656).¹⁶

Postępowe jak na owe czasy wydaje się wprowadzenie przez kalifą Al-Mutawakkila¹⁷ w IX wieku biegłych na rozprawach sądowych – prawników i lekarzy.¹⁸

¹⁴ Autor tekstu nie precyzuje czy ma na myśli złodzieja czy komendanta policji.

¹⁵ Muhammad asz-Szarif ar-Rahmuni: *op.cit.*, s. 213–214. Patrz też: Ibn al-Kajjim al-Dżawzija: *At-turuk al-hukmijja fi's-sijasa asz-szarijja* (*Sposoby sądenia w prawie muzułmańskim*), Kair 1961, s. 52.

¹⁶ Abu Usman al-Dżahiz: *Kitab al-hajawan* (*Księga zwierząt*), Kair 1948, cz. 1, s. 283, 303; cz. 2, s. 178; cz. 5, s. 421. Por. Muhammad asz-Szarif ar-Rahmuni: *op.cit.*, s. 177–178.

¹⁷ Al-Mutawakkil (właśc. Dżafar Ibn al-Mu'tasim), dziesiąty kalif z dynastii Abbasydów, panował w latach 847–861. Jego śmierć była początkiem rozpadu kalifatu. Por. [Red.] *Al-Mundżid fi'l-a'lam*, s. 520.

¹⁸ Muhammad asz-Szarif ar-Rahmuni: *op.cit.*, s. 216–217.

Agentura oraz jej funkcjonowanie

Z braku nowoczesnych metod wykrywania sprawców przestępstw, w aparacie policyjnym kalifatu pojawiła się rozbudowana agentura, rekrutująca się z wielu grup społecznych i etnicznych imperium. Została ona utworzona jeszcze w czasach proroka Mahometa (570/571–632). W piśmiennictwie arabskim łączona jest z aparatem wywiadu (*al-muchabarat*), nazywanym także tajną policją (*asz-szurta as-sirrija*) wzorowaną na wywiadzie w imperium bizantyjskim i perskim. Poza wykrywaniem sprawców przestępstw, służyła także rozpoznawaniu kontaktów opozycji politycznej.

Kalif Umar (panował w latach 634–644) przy każdym ze swoich namiestników pozostawiał informatora. Rano i wieczorem otrzymywał informacje, nie tylko o wydarzeniach w prowincjach, ale również o działalności swoich urzędników. Uważano, że polityka *szari'atu* (prawa muzułmańskiego) wymaga posługiwania się szpiegami przeciwko wrogom islamu, chociaż bardziej prawdopodobna wydaje się kwestia kontroli urzędników. Jeśli przedstawiciele władzy nie wiedzieli, jakie nastroje panują w społeczeństwie, narażali się na jej utratę. Po przejściu władzy przez dynastię Abbasydów w 750 r., ocaleli książęta Umajjadzcy przyznali, że przyczyną ich upadku był niedostatecznie zorganizowany wywiad oraz brak należytej informacji o społeczeństwie i nastrojach w nim panujących.¹⁹

Pewne zadania wywiadowcze spełniała również straż nocna (*asas* lub *at-tawaf bi'l-lajl*). Jej funkcjonariusze mogli śledzić obywateli tylko wówczas, gdy łamanie przez nich prawa stawało się widoczne. Zabronione było wtargnięcie bez powodu do domu podejrzanych.²⁰ Pojawiały się jednak nadużycia. Średniowieczny arabski teoretyk państwa i prawa Al-Mawardi (zm. 1058) przytacza historię kalifa Umara, który w przebraniu krążył po mieście i wszedł do domu ludzi pijących alkohol:

Kalif rzekł: „Zabroniłem wam picia alkoholu, a wy piliście, zabroniłem wam palenia narkotyków, a wy paliliście”. Zaś oni odpowiedzieli: „Ależ Książę Wiernych, Bóg zabronił ci szpiegować wiernych, a ty szpiegowaleś, zabronił ci wchodzić bez zaproszenia, a ty wszedłeś”. Odpowiedział: „Wasze czyny równoważą moje”. Wszedł i nie kazał ich ścigać.”²¹

W powyższej historii kalif złamał jedno z praw, zabraniających muzułmanom szpiegować swoich współwyznawców, ujęte w Koranie:

*O wy, którzy wierzycie!
Unikajcie wielce podejrzeń.
Zaprawdę, niektóre podejrzania są grzechem!
Nie szpiegujcie się wzajemnie!*

¹⁹ Tamże, s. 190–193.

²⁰ Tamże.

²¹ Abu al-Hasan Al-Mawardi: *Al-Ahkam as-sultanija (Prawa państwowe)*, Kair 1961, s. 253.

*Nie obmawiajcie jedni drugich
w ich nieobecności!*²²

W czasach Abbasydów rozbudowano agenturę i wywiad, a także zwiększono wynagrodzenie agentów. Musiały to być osoby prawdomówne i oddane władcy. Agenci rekrutowali się z różnych środowisk, również przestępczych. Wartość informacji, jakie przekazywali policji była porównywana z informacjami zbieranymi innymi metodami lub pochodzącymi z innych źródeł. Sprzyjało to nie tylko nadaniu właściwego kierunku śledztwu, ale pozwalało też ocenić agentów, a szczególnie ich przydatność w pełnionych zadaniach. Od czasów kalifa Al-Mansura²³ szpiegów umieszczano w dyplomacji, choć ich głównym zadaniem było donoszenie władcy o działaniu urzędników i obywateli. Było to przejawem upadku wartości islamu. Zaczęto wykorzystywać nowych ludzi, nie budzących podejrzeń, np. kobiety w podeszłym wieku, które zajmowały się leczeniem. Mogły one wchodzić do domów obywateli kalifatu i poznawać nastroje w nich panujące.²⁴ Kalif Al-Ma'mun²⁵ wykorzystał pomysł swojego poprzednika i powiększył liczbę kobiet w podeszłym wieku w wywiadzie. Miały one za zadanie szukać przestępców, opozycjonistów, krytykujących politykę władcy. Średniowieczny historyk An-Nuwajri podaje, że ich liczba wynosiła 1700.²⁶

Za jednego z największych teoretyków wywiadu w kalifacie należy uznać wezyra Nizama al-Mulka (1018-1092), autora politycznego dzieła napisanego po persku pt. *Sijasetname* (*Księga sprawowania władzy*). Twierdził, iż w administracji państwowej naczelną rolę powinien odgrywać wywiad wewnętrzny, oparty na urzędzie poczty (*diwan al-barid*), złożony z kupców, podróżnych, handlarzy, dyplomatów, informujących władcę o wszystkim, co usłyszą. System ten był wzorowany na wywiadzie w Bizancjum (gdzie wyraz *varid* oznaczał „informację”), choć wykorzystanie rezydentów wywiadu (w kalifacie naczelników urzędów pocztowych) datuje się jeszcze w czasach imperium asyryjskiego.²⁷

W Egipcie Tulunidów również istniał rozbudowany aparat wywiadowczy. Pojawiała się nawet agentura w więzieniach (tzw. celna). Jako informatorów wyko-

²² *Koran* w przekładzie Józefa Bielawskiego, Warszawa 1986, sura XLIX (pt. „Komnaty”), wers 12, s. 620.

²³ Al-Mansur (właśc. Abu Dżafar Abd Allah), drugi kalif z dynastii Abbasydów, brat założyciela dynastii, Abu al-Abbasa „as-Saffaha”; panował w latach 754–775, założył Bagdad w 762 r. oraz rozbudował administrację kalifatu, m.in. urząd poczty. Por. [Red.] *Al-Mundżid fi'l-a'lam*, s. 549.

²⁴ Muhammad asz-Szarif ar-Rahmuni: *op.cit.*, s. 190–193.

²⁵ Al-Ma'mun (właśc. Abd Allah Ibn Harun ar-Raszid), siódmy kalif z dynastii Abbasydów, panował w latach 813–833, syn kalifa Haruna ar-Raszida, mecenas nauki. Por. [Red.] *Al-Mundżid fi'l-a'lam*, s. 516.

²⁶ Podaje za: Muhammad asz-Szarif ar-Rahmuni: *op.cit.*, s. 192–193. Por. Ahmad F. Rifa'i: *Asr al-Ma'mun* (*Czasy Ma'muna*), Kair 1928, s. 327–328.

²⁷ [Red.] *Al-Mundżid fi'l-a'lam*, s. 574.

rzystywano przestępców, którzy za złagodzenie wyroku, godzili się na współpracę z tajną policją.²⁸

Emir Adud ad-Daula (zm. 983), wywodzący się z dynastii Bujjidów, która przejęła w 945 r. władzę w Bagdadzie, jako ostatni rozbudował aparat tajnej policji. Wykorzystywał nauczycieli w szkołach jako wysoko wynagradzanych informatorów. Mieli dowiadywać się od uczniów o nastrojach panujących w ich rodzinach, szczególnie wojskowych. Poza tym, agentura Bujjidów służyła także do walki z wrogami politycznymi.²⁹

Z tego okresu pochodzi również opis zdarzenia w Egipcie, dotyczący nieuchwytniej bandy okradającej karawany. Pomimo starań policji, nie udało się jej ująć. Dopiero za pośrednictwem agentury, wysłano karawanę zaopatrzoną w zatrute słodczyce, którą złodzieje okradli. Oczywiście rzeczą było, że pozostając dłużej na pustyni skonsumowali słodczyce. W ten podstępny i okrutny sposób złodzieje zostali ukarani.³⁰

Podsumowanie

Szurta była jedną z najważniejszych służb wewnątrz aparatu administracyjnego kalifatu. W niektórych prowincjach imperium, komendant policji był drugim urzędnikiem po namiestniku. Według średniowiecznego historyka Al-Makriziego, *szurta* była znaczącą organizacją państwową w Egipcie, a jej dowódca mógł zastępować władcę (*walego*).³¹

Metody stosowane przez *szurtę* wydają się być bliskie stosowanym współcześnie przez policje na całym świecie. Wprowadzenie w kalifacie list osób z uwzględnieniem sposobu popełniania przez nie przestępstw, ewidentnie zbliża się do współczesnej metody identyfikacji i rejestracji sprawców na podstawie *modus operandi*. Podobnie ocenić można wprowadzenie psów tropiących oraz towarzyszących policji i straży nocnej jako ochrony. Również angażowanie biegłych w procesie sądowym w celu wykorzystania ich specjalnej wiedzy wydaje się bardzo nowoczesną techniką jak na średniowiecze.

Szczególne znaczenie wśród metod działania *szurty* miała rozbudowana agentura. Była ona ważnym i skutecznym źródłem informacji oraz przyczyniała się do wskazania kierunków poszukiwania przestępców lub osób wrogich władcy. Agenci pochodzili z różnych środowisk, byli różnej wiary, płci i wieku. Za czasów kali-

²⁸ Muhammad asz-Szarif ar-Rahmuni: *op.cit.*, s. 194.

²⁹ Tamże, s. 194-195.

³⁰ Tamże, s. 195.

³¹ Podają za: Anwar ar-Rifa'i: *Al-Islam fi hadara wa-nazma (Islam w kulturze i systemie rządzenia)*, Damaszek 1982, s.148-171.

fatu byli wysoko opłacani. Informatorami *szurty* byli też przestępcy. Ich werbunek łączył się z motywami psychologicznymi, jak wzrost ich znaczenia, władzy i obdarzenie ich zaufaniem, podczas gdy mniejsze znaczenie odgrywały środki materialne. Współcześnie policja ucieka się również do poszukiwania informatorów wśród przestępców, prostytutek, a nawet więźniów odbywających karę w zamian za złagodzenie wyroku.

Wprowadzenie szeroko rozbudowanej agencji w czasach kalifatu przyczyniło się do porządku i bezpieczeństwa obywateli, ale skłaniało też ich do lojalności wobec władcy w obawie nawet przed utratą życia. Na przykład w Egipcie Fatymidów³² ujęto za pośrednictwem agencji, a następnie zgładzono wszystkich groźnych przestępców. Doszło do takiej sytuacji, że ludzie nie podnosili na ulicy zgubionych pieniędzy, ani nie zamykali swoich domów.³³

Do dnia dzisiejszego *szurta* odgrywa znaczącą rolę w funkcjonowaniu państw arabskich i przyczynia się do porządku społecznego.

Bibliografia

1. Al-Dżahiz: *Kitab al-hajawan (Księga zwierząt)*, Kair 1948
2. Al-Mas'udi: *Murudż az-zahab wa ma'adin al-dżauhar (Złote łąki i pochodzenie istoty sprawy)*, Kair 1948
3. Al-Mawardi: *Al-Ahkam as-sultanija (Prawa państwowe)*, Kair 1961
4. *Al-Mundżid fi'l-a'lam (Przewodnik encyklopedyczny)*, Bejrut 1998
5. Ar-Rahmuni M.S.: *Nizam asz-szurta fi'l-islam (Aparat policji w islamie)*, Tunis 1983
6. Ar-Rifa'i A.: *Al-Islam fi hadara wa-nazma (Islam w kulturze i systemie rządzenia)*, Damaszek 1982
7. Bury J.: „*Szurta – policja arabska. Karty z dziejów policji i kryminalistyki*”, *Problemy Współczesnej Kryminalistyki*, Tom IV, Warszawa 2001
8. Hanausek T.: *Zarys taktyki kryminalistycznej*, Warszawa 1994
9. Husajni S.A.: *Al-Idara al-arabijja (Administracja arabska)*, Kair 1958
10. Ibn Chaldun: *Al-Mukaddima (Prolegomena)*, Bejrut 1956
11. Ibn Kajjim: *At-turuk al-hukmijja fi's-sijasa asz-szarijja (Sposoby sądenia w prawie muzułmańskim)*, Kair 1961
12. *Koran w przekładzie J. Bielawskiego*, Warszawa 1986
13. Rifa'i A.F.: *Asr al-Ma'mun (Czasy Ma'muna)*, Kair 1928
14. Thorwald J.: *Stulecie detektywów. Drogi i przygody kryminalistyki*, Kraków 1971

³² Dynastia panująca w Egipcie, Syrii i Maghrebie w latach 910–1171.

³³ Podają za: Muhammad asz-Szarif ar-Rahmuni: *op.cit.*, s. 193–195.

Monika Calkiewicz

PODOBIENSTWA W PIŚMIE DYSGRAFIKÓW I ICH KREWNYCH

Jedną z koncepcji dotyczących etiologii dysgrafii wskazuje na dziedziczenie jako główną przyczynę kłopotów z pisaniem i czytaniem¹. Szczegółowych poglądów na dziedziczenie dysgrafii jest kilka, ale żaden z nich nie został w przekonujący sposób udowodniony. W Polsce nie były prowadzone żadne poważniejsze badania związane z genetycznym przekazywaniem dysgrafii. Wobec powyższych niedogodności trudno jest zaryzykować twierdzenie o prawdziwości czy też fałszu koncepcji genetycznych. Równie trudno jest rozstrzygnąć, czy dziedziczeniu podlegają choćby tylko częściowo cechy formalne pisma. Wyjaśnienie tej kwestii, skądinąd niezmiernie interesującej, wymagałoby przeprowadzenia bardzo pracochłonnego i przede wszystkim czasochłonnego badania i eksperymentów, polegających na prześledzeniu procesów nauki pisania, a następnie doskonaleniu tych umiejętności aż do osiągnięcia stabilizacji poziomu pisma. Przeprowadzając tego typu badania nie można byłoby zapomnieć o skłonnościach piszącego do wzorowania się na piśmie innych osób. Często sam piszący nie uświadamia sobie własnych tendencji do kopiowania w piśmie różnorodnych form graficznych zapożyczonych z pisma innych ludzi. Niejednokrotnie jednak wzorowanie się jest zabiegiem jak najbardziej celowym i służyć ma udoskonaleniu obrazu graficznego własnego pisma. Wzorować się można na piśmie członków rodziny (częstokroć będzie to rodzeństwo), nauczycieli, kolegów czy też

¹ M. Bogdanowicz – „O dysleksji czyli specyficznych trudnościach w czytaniu i pisaniu – odpowiedzi na pytania rodziców i nauczycieli”. Wydawnictwo Popularnonaukowe LINEA, Lublin 1994, s. 26 oraz J. Mickiewicz – „Jedyńka z ortografii? Rozpoznawanie dysleksji w wielu szkolnym”. Wyd. Towarzystwo Naukowe Organizacji i Kierownictwa, Toruń 1995, s. 12.

przyjaciół². Często taki skopiowany element utrzymuje się w obrazie pisma, bywa jednak, że z czasem piszący rezygnuje z niego. Około trzydziestego roku życia grafizm stabilizuje się – piszący nie jest tak podatny na wpływy i w związku z tym nie dokonuje zmian w obrazie graficznym pisma. Oczywiście wyjątkową sytuacją jest zmiana grafizmu pod wpływem czynników patologicznych, która dotyczyć może nawet ludzi o ustalonym grafizmie.

Wszystkie te niewiadome muszą towarzyszyć rozważaniom dotyczącym podobieństw w piśmie ręcznym dysgrafików i ich krewnych.. Przedstawianie związków między pismem dysgrafików a pismem członków ich rodzin nie ma na celu potwierdzenia lub obalenia koncepcji genetycznej pochodzenia dysgrafii. Wywody te nie są także próbą ustosunkowania się do tezy o dziedziczeniu cech formalnych pisma ręcznego. Przeprowadzone dla potrzeb tego opracowania eksperymenty są zresztą stosunkowo mało obszerne, są to jednak badania wstępne, które będą rozszerzone. Celem tych rozważań jest zaprezentowanie pewnych ciekawych zależności zachodzących między pismem dysgrafików a pismem ich krewnych, bez wyciągania jakichkolwiek wiążących wniosków co do dziedziczności pisma czy też genetycznego obciążenia dysgrafią.

1. Podobieństwa w piśmie dysgrafików i ich krewnych

W przeprowadzonym przeze mnie eksperymencie wzięły udział cztery rodziny, w których znajdowały się dzieci dysgraficzne. We wszystkich przypadkach udało mi się uzyskać materiał pochodzący od rodziców dzieci dysgraficznych. W badaniu wzięło też udział rodzeństwo dysgrafików – poza jednym przypadkiem, kiedy to chłopiec był jedynakiem. W tej jednak sytuacji badaniami objęto dziadka i babcię dysgrafika. Eksperyment polegał na podyktowaniu tekstu dyktanda, który kreślony był na papierze formatu A-4 o zaznaczonej liniaturze i prawym marginesie. Piszący nie otrzymywali od dyktującego jakichkolwiek wskazówek co do ortografii, interpunkcji i rozmieszczenia tekstu na papierze. W większości przypadków tekst dyktowany był szybko. Wyjątek od tej zasady dotyczy dwóch najstarszych osób biorących udział w eksperymencie. Osoby te nie były w stanie pisać szybko i tempo dyktowania musiało zostać dostosowane do ich możliwości motorycznych. Za konieczne uznać należy umieszczenie informacji dotyczących wieku i wykształcenia wszystkich osób biorących udział w badaniu, czynniki te są bowiem w stanie wyjaśnić nieprawidłowości zarówno w zakresie błędów ortograficznych i interpunkcyjnych popełnionych przez piszących, jak i występującego w niektórych przypadkach zaburzonego grafizmu.

² Według ankiety przeprowadzonej wśród uczniów średnich klas szkoły podstawowej 28% respondentów wzoruje się na piśmie rodziców i rodzeństwa, 25% - na piśmie kolegów, 4% - na piśmie nauczycieli, 6% - innych osób. 37% ankietowanych nie przyznało się do naśladowania pisma jakiegokolwiek osoby. Por. Z. Czeczot, op. cit., s. 39 i 44.

Przykład 1.

Chakterystyka pierwszej rodziny biorącej udział w eksperymencie zamieszczona jest w tabeli 1.

Tab. 1

OSOBA BIORĄCA UDZIAŁ W EKSPERYMENCIE	WYKSZTAŁCENIE	WIEK
dysgrafik	wyższe niepełne – student	22 lata
matka dysgrafika	zawodowe	43 lata
ojciec dysgrafika	zawodowe	46 lat
brat dysgrafika	wyższe niepełne – student	23 lata

Zdecydowanie najwięcej podobieństw w kreśleniu poszczególnych znaków pisarskich i ich związków, a niejednokrotnie nawet całych wyrazów, wykazywały rękopisy dysgrafika i jego brata. Pewne analogie odnaleźć można było także w piśmie rodziców obu braci. Podobieństwa te przedstawione zostały na poniższych rycinach, które oznaczono dodatkowo literami. Symbole te oznaczają pochodzenie ryciny z konkretnego rękopisu. Litera D wskazuje na rękopis dysgrafika, litera B – jego brata, litera M – matki, zaś litera O – ojca. W omawianym przykładzie, tak jak w pozostałych, skupiono się wyłącznie na podobieństwach, które zauważyć można było w rękopisach badanej rodziny, nie podając przykładów różnic, bez wątplenia widocznych w badanym materiale. Oczywiście jest bowiem rzeczą, że różnice takie wystąpić muszą. Celem niniejszego opracowania jest natomiast wskazanie podobieństw i analogii, łączących rękopisy członków jednej rodziny.



Ryc. 1 D



Ryc. 2 B



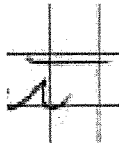
Ryc. 3 D



Ryc. 4 B



Ryc. 5 D



Ryc. 6 B



Ryc. 7 M



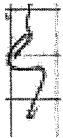
Ryc. 8 D



Ryc. 9 B



Ryc. 10 M



Ryc. 11 D



Ryc. 12 B



Ryc. 13 M



Ryc. 14 D



Ryc. 15 B



Ryc. 16 M



Ryc. 17 O



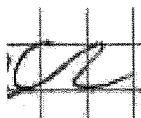
Ryc. 18 D



Ryc. 19 B



Ryc. 20 O



Ryc. 21 D



Ryc. 22 B



Ryc. 23 O



Ryc. 24 D



Ryc. 25 B



Ryc. 26 M



Ryc. 27 D



Ryc. 28 B



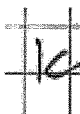
Ryc. 29 M



Ryc. 30 O



Ryc. 31 D



Ryc. 32 B



Ryc. 33 M



Ryc. 34 O



Ryc. 35 D



Ryc. 36 B



Ryc. 37 M



Ryc. 38 O



Ryc. 39 D



Ryc. 40 B



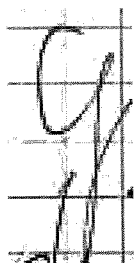
Ryc. 41 D



Ryc. 42 B



Ryc. 43 O



Ryc. 44 D



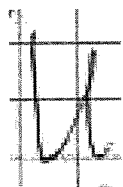
Ryc. 45 B



Ryc. 46 M



Ryc. 47 O



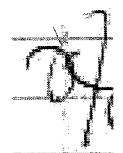
Ryc. 48 D



Ryc. 49 M



Ryc. 50 O



Ryc. 51 D



Ryc. 52 B



Ryc. 53 D



Ryc. 54 B



Ryc. 55 O



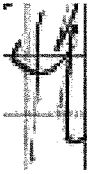
Ryc. 56 D



Ryc. 57 B



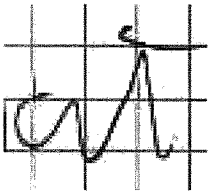
Ryc. 58 M



Ryc. 59 D



Ryc. 60 B



Ryc. 61 D



Ryc. 62 B



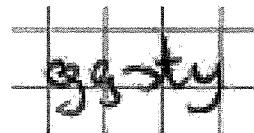
Ryc. 63 M



Ryc. 64 D



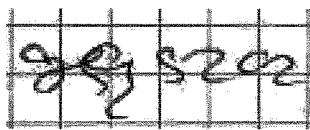
Ryc. 65 B



Ryc. 66 O



Ryc. 67 D



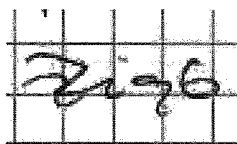
Ryc. 68 B



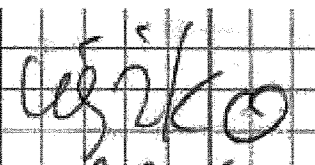
Ryc. 69 O



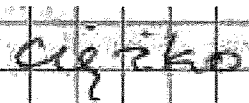
Ryc. 70 D



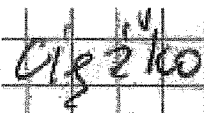
Ryc. 71 B



Ryc. 72 D



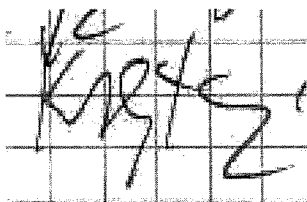
Ryc. 73 B



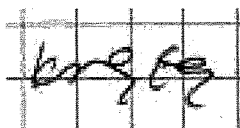
Ryc. 74 M



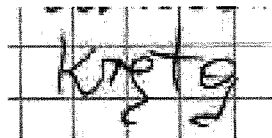
Ryc. 75 O



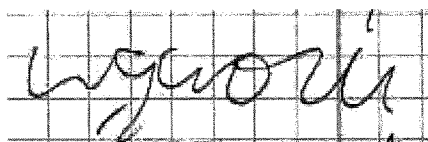
Ryc. 76 D



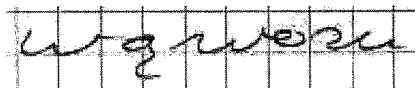
Ryc. 77 B



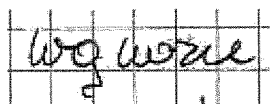
Ryc. 78 M



Ryc. 79 D



Ryc. 80 B



Ryc. 81 M

W przykładzie 1 porównano sposób kreślenia pojedynczych liter oraz niektórych dwuznaków (ryc. 1 – 50), a także sposób wiązania niektórych związków literowych (ryc. 51 – 63). Na rycinach 64 – 81 ukazane zostały podobieństwa w kreśleniu wyrazów. Omówienie powyższych rycin nie należy do wyczerpujących ze względu na obszerność zamieszczonego materiału poglądowego. W wielu przypadkach zresztą podobieństwa są oczywiste i widoczne gołym okiem. Uwaga ta dotyczy przede wszystkim rycin ukazujących sposób pisania wyrazów.

Niezwykle zbliżony jest sposób kreślenia liter „a” (ryc. 1 – 2), „d” (ryc. 3 – 4), „g” (ryc. 8 – 10), „z” (ryc. 18 – 20) oraz „G” (ryc. 44 – 47). Warto zwrócić uwagę, iż w rękopisach sporządzonych przez dysgrafika oraz jego brata i matkę występują dwie odmiany litery „t” (ryc. 24 – 26 i 27 – 30). Prawy element litery „r” (ryc. 35 – 38) u wszystkich członków rodziny ma tendencję do unoszenia się ku górze. Cecha ta jest najmniej wyraźna w rękopisie ojca. Litera „w” (ryc. 39 – 40) zarówno w rękopisie dysgrafika, jak i jego brata, charakteryzuje się występowaniem wyraźnego elementu wstępnego, a prawa gramma litery w swojej górnej części zagięta jest ku lewej stronie. „Ogonki” liter „e” (ryc. 11 – 13) w piśmie dysgrafika oraz jego brata i matki zagięte są ku prawej stronie. Zbliżony jest sposób wiązania liter „st” (ryc. 51 – 52) w rękopisach dysgrafika i jego brata, choć zauważyć należy, że inny jest sposób pisania litery „s” w obu tych przypadkach. W piśmie brata istnieje wyraźne wiązanie między literami „s” oraz „t”, natomiast w piśmie dysgrafika połączenie

to jest włosowate, bez wątpienia jednak w ten sam sposób prowadzony był w obu przypadkach środek pisarski. Jednym ruchem środka pisarskiego nakreślony został w rękopisach dysgrafika oraz jego brata i ojca związek liter „pr” (ryc. 56 – 58). Litera „p” w tym przykładzie charakteryzuje się we wszystkich trzech przypadkach przewinięciem pętlicowym w dolnej części elementu podlinijnego. Przewinięcie widoczne jest także w owalu litery „p” w miejscu wiązania z literą „r” w rękopisach brata i ojca. Charakterystyczne jest wiązanie między literami „w” oraz „i” w piśmie dysgrafika, jego brata i matki (ryc. 53 – 55). Element końcowy litery „w” jest jednocześnie we wszystkich tych przypadkach elementem początkowym litery „i”.

W przykładzie 1 najczęściej podobieństw wykazują rękopisy dysgrafika oraz jego brata. Wiele analogii odnaleźć jednak można także w piśmie obojga ich rodziców.

Przykład 2.

Charakterystyka drugiej z rodzin biorących udział w eksperymencie jest przedstawiona w tabeli 2.

Tab. 2

OSOBA BIORĄCA UDZIAŁ W EKSPERYMENCIE	WYKSZTAŁCENIE	WIEK
dysgrafik	wyższe niepełne – student	23 lata
matka dysgrafika	wyższe niepełne	51 lat
ojciec dysgrafika	średnie	53 lata
brat dysgrafika	średnie niepełne – uczeń	19 lat
siostra dysgrafika	wyższe	27 lat

Podobnie jak w pierwszym przykładzie, ryciny obrazujące pismo drugiej rodziny biorącej udział w badaniu, obok bieżącej numeracji liczbowej posiadają oznaczenia literowe, które wskazują na pochodzenie ryciny z konkretnego rękopisu. Litera D wskazuje na pochodzenie ryciny z tekstu nakreślonego przez dysgrafika, M – jego matki, O – ojca, B – brata, zaś S – siostry.



Ryc. 82 D



Ryc. 83 B



Ryc. 84 O



Ryc. 85 D



Ryc. 86 B



Ryc. 87 S



Ryc. 88 M



Ryc. 89 D



Ryc. 90 B



Ryc. 91 D



Ryc. 92 B



Ryc. 93 M



Ryc. 94 D



Ryc. 95 B



Ryc. 96 M



Ryc. 97 D



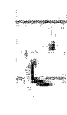
Ryc. 98 M



Ryc. 99 D



Ryc. 100 B



Ryc. 101 D



Ryc. 102 B



Ryc. 103 S



Ryc. 104 D



Ryc. 105 B



Ryc. 106 D



Ryc. 107 B



Ryc. 108 O



Ryc. 109 D



Ryc. 110 B



Ryc. 111 D



Ryc. 112 B



Ryc. 113 O



Ryc. 114 D



Ryc. 115 M



Ryc. 116 D



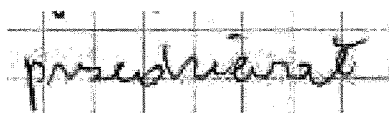
Ryc. 117 B



Ryc. 118 M



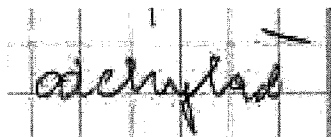
Ryc. 119 D



Ryc. 120 B



Ryc. 121 D



Ryc. 122 B

W przykładzie drugim daje się zauważyć, że pismo dysgrafika wykazuje najczęściej podobieństw do pisma jego brata. Pewne analogie odnaleźć można w piśmie matki. Zdecydowanie najmniej podobieństw do pisma dysgrafika wyróżnić daje się w rękopisach ojca i siostry osoby dysgraficznej.

Tak jak w poprzednim przykładzie, omówione zostaną tylko niektóre z zamieszczonych w materiale poglądowym rycin.

Litera „d” (ryc. 85 – 88) kreślona jest we wszystkich zaprezentowanych przypadkach dwoma ruchami środka pisarskiego; w pierw piszący kreśli owal, a następnie boczną gramnę litery. W rękopisie dysgrafika i jego matki owal nie jest zamknięty. Warto zauważyć, że zarówno w piśmie dysgrafika, jak i jego brata, gramna boczna przecina owal litery „d”. Przedstawione na rycinach 89 – 90 litery „a” kreślone są jednym ruchem. Boczna gramna tej litery w obu przypadkach znajduje się poniżej linii podstawowej. W literze „i” (ryc. 91 – 93) u wszystkich piszących (tj. dysgrafika, jego brata i matki) daje się zauważyć przewinięcie pętlicowe w górnej części trzonu. Dwuznak „cz” (ryc. 99 – 100) charakteryzuje się w piśmie dysgrafika i jego brata kątowym wiązaniem. W rękopisach rodzeństwa zwraca uwagę kreślenie litery „i” (101 – 103) – brak jest elementu wstępnego, a znak diakrytyczny jest przesunięty w prawą stronę. Litera „m” w piśmie dysgrafika, jego brata i ojca specyficzna jest poprzez nieustabilizowaną wysokość każdej z trzech gramm. W ukazanych na ryc. 111 – 113 literach „e” „ogonki” zwrócone są ku lewej stronie. Warto zauważyć, że w każdym z zaprezentowanych przykładów litera ta kreślona jest jednym ruchem. Litery „a” (ryc. 114 – 115) ozdobione są podobnymi w kształcie „ogonkami”, choć nie da się zaprzeczyć, że dysgrafik nakreślił tę literę jednym ruchem środka pisarskiego, a jego matka – dwoma. Przedstawiona na ryc. 116 – 118 litera „j” charakteryzuje się włosowatym zagięciem elementu podlinijnego ku prawej stronie. W wyrazie „odchyła” (ryc. 121 – 122) w rękopisach dysgrafika i jego brata można zauważyć nieproporcjonalne w stosunku do innych znaków pomniejszenie śródliniowego elementu litery „y”.

Przykład 3.

Tabela 3 ukazuje charakterystykę trzeciej rodziny biorącej udział w badaniu.

Tab. 3

OSOBA BIORĄCA UDZIAŁ W EKSPERYMENCIE	WYKSZTAŁCENIE	WIEK
dysgrafik	wyższe niepełne – student	24 lata
matka dysgrafika	średnie niepełne	53 lata
ojciec dysgrafika	średnie	59 lat
siostra dysgrafika	wyższe niepełne – studentka	27 lat

Tak jak w innych przykładach, litery przyporządkowane rycinom wskazują na pochodzenie z rękopisu dysgrafika (D), jego matki (M), ojca (O) oraz siostry (S).



Ryc. 123 D



Ryc. 124 S



Ryc. 125 D



Ryc. 126 S



Ryc. 127 D



Ryc. 128 S



Ryc. 129 M



Ryc. 130 D



Ryc. 131 S



Ryc. 132 D



Ryc. 133 M



Ryc. 134 D



Ryc. 135 S



Ryc. 136 M



Ryc. 137 O



Ryc. 138 D



Ryc. 139 M



Ryc. 140 O



Ryc. 141 D



Ryc. 142 S



Ryc. 143 M



Ryc. 144 D



Ryc. 145 S

W przykładzie 3 zwraca uwagę fakt, że znacznie mniejsza ilość podobieństw daje się wyróżnić w piśmie członków rodziny. Najwięcej analogii odnaleźć można w piśmie dysgrafika i jego siostry. Pewna ilość cech wspólna jest dla pisma dysgrafika i jego matki. Zdecydowanie najmniej podobieństw do pisma któregośkolwiek z krewnych odnaleźć można w rękopisie ojca.

Litery „d” (ryc. 123 – 124), „g” (ryc. 125 – 126) oraz „a” (ryc. 130 – 131) kreślone są przez dysgrafika i jego siostrę w ten sam sposób – jednym ruchem środka pisarskiego. „Ogonki” liter „ę” (ryc. 127 – 129) skierowane są w piśmie dysgrafika oraz

jego siostry i matki w lewą stronę. Trzony liter „f” i „l” (ryc. 132 – 133 oraz 138 – 140) charakteryzują się brakiem zagięcia w ich dolnej części. Ta sama uwaga dotyczy litery „i” (ryc. 141 – 143). Zauważyć należy, że znak diakrytyczny tej litery we wszystkich ukazanych przypadkach przesunięty jest w prawo. Litera „p” (ryc. 134 – 137) kreślona jest przez oboje rodziców i dzieci jednym ruchem, z zachowaniem charakterystycznego przewinięcia pętlicowego w lewym elemencie litery. Ryciny 144 – 145 ukazują literę „j”, która w rękopisie dysgrafika i jego siostry zwraca uwagę poprzez zagięty w lewo, ale niedomknięty element podlinijny.

Przykład 4.

Cechy wyróżniające ostatnią z rodzin biorących udział w eksperymencie zawarte są w tabeli 4.

Tab. 4

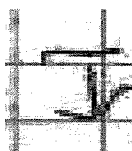
OSOBA BIORĄCA UDZIAŁ W EKSPERYMENCIE	WYKSZTAŁCENIE	WIEK
dysgrafik	średnie niepełne – uczeń	16 lat
matka dysgrafika	wyższe niepełne	46 lat
ojciec dysgrafika	średnie	52 lata
babcia dysgrafika	podstawowe	66 lat
dziadek dysgrafika	podstawowe	73 lata

Dla omawianego przykładu istotny może być fakt, że babcia i dziadek dysgrafika cierpią na cukrzycę i chorobę wieńcową. Schorzenia te leczą za pomocą zaleconych przez lekarzy środków farmaceutycznych, które wpływać mogą na obraz graficzny ich pisma. Warto wspomnieć, że oboje są rodzicami matki dysgrafika.

W przykładzie czwartym zastosowano następujące oznaczenia literowe wskazujące na pochodzenie rycin z rękopisów: D – tekst nakreślony przez dysgrafika, M – jego matkę, O – ojca, Bb – babcie i Dz – dziadka.



Ryc. 146 D



Ryc. 147 M



Ryc. 148 Dz



Ryc. 149 D



Ryc. 150 M



Ryc. 151 O



Ryc. 152 Bb



Ryc. 153 Dz



Ryc. 154 D



Ryc. 155 O



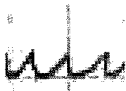
Ryc. 156 D



Ryc. 157 O



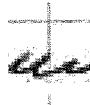
Ryc. 158 Dz



Ryc. 159 D



Ryc. 160 M



Ryc. 161 O



Ryc. 162 B



Ryc. 163 D



Ryc. 164 B

Ostatni z prezentowanych przykładów pozwala na przedstawienie zdecydowanie najbardziej szczupłego materiału poglądowego. Stwierdzić należy, że dysgrafik bardzo skutecznie opiera się wszelkim wpływom rodzinnym, mogącym mieć swój obraz w piśmie. Dodatkowym utrudnieniem może być fakt, że chłopiec nie posiada rodzeństwa, tymczasem jak pokazały poprzednie przykłady, w piśmie rodzeństwa odnaleźć daje się najwięcej podobieństw.

Litera „T” (ryc. 146 – 148) charakteryzuje się zagiętym w lewo trzonem. Podobny jest też kształt poprzeczki. „Ogonki” liter „ę” u wszystkich członków rodzi-

ny skierowane są ku lewej stronie (ryc. 149 – 153). Co ciekawe – regularność taka nie występowała w przypadku litery „a”. Specyficzny sposób kreślenia litery „s” (ryc. 154 – 155) zauważyć można w piśmie ojca i syna. Piszący rozpoczynają pisanie tej litery poniżej linii podstawowej. Poprzeczka liter „f” (ryc. 156 – 158) znajduje się w rękopisach wszystkich mężczyzn ponad trzonem (poprzeczka i trzon nie stykają się). W piśmie dysgrafika, jego matki, ojca i babci zwraca uwagę charakterystyczny, dolnołukowy sposób pisania litery „m” (ryc. 159 – 162).

Po przeanalizowaniu wszystkich czterech przykładów nasuwają się następujące wnioski:

1. W piśmie członków jednej rodziny daje się zauważyć pewne elementy wspólne. Oznacza to, że krewni wzorują się na swoim piśmie. Uwaga ta dotyczy przede wszystkim, a w niektórych przypadkach wyłącznie, osób o nieustalonym poziomie grafizmu, a więc ludzi, którzy nie ukończyli trzydziestego roku życia.
2. W rękopisach członków jednej rodziny odnaleźć można pewną liczbę cech wspólnych, o czym była mowa w punkcie 1. Trudno jednak odpowiedzieć na pytanie, ile cech wspólnych decyduje o stwierdzeniu wzorowania się na piśmie innej osoby. Każdy kolejny przykład pozwalał na wyodrębnienie mniejszej ilości takich cech. Otwarte pozostaje pytanie, czy przykłady 3 i 4 są świadectwem wzorowania się na czyimś piśmie, czy tylko zbiegiem okoliczności. W piśmie ręcznym istnieje bowiem pewna liczba odmian liter i muszą się one w jakimś stopniu powtarzać nawet w rękopisach osób, które nigdy nawzajem nie widziały swego pisma. Ramy niniejszego opracowania nie pozwalają na przeprowadzenie dodatkowych badań, pozwalających odpowiedzieć na to ciekawe skądinąd pytanie. Stwierdzić jednak można, że ze względu na ogromną liczbę podobieństw przynajmniej w pierwszym i drugim przykładzie można mówić o wzorowaniu się dysgrafików na piśmie członków ich rodzin.
3. Ciekawe jest, że dzieci (dziecko) najczęściej wzorują się na piśmie swego rodzeństwa, nawet jeśli różnica wieku między nimi jest dość duża. Dotyczy to także wypadków, kiedy rodzeństwo od dawna nie mieszka razem i nie czyta nawzajem swoich rękopisów (przykład 2 i 3).
4. Trudno zaryzykować kategorię stwierdzenie, że dziecko wzoruje się przede wszystkim na piśmie jednego z rodziców, z pisma drugiego zapożyczając jedynie nieliczne formy. Być może jednak jest to kwestia godna dokładniejszego zbadania. Potwierdzenie tej tezy odnaleźć można w przykładzie 2 i 3.
5. Przeprowadzone badania nie pozwalają na ustosunkowanie się do stwierdzenia, że pismo podlega dziedziczeniu. Jak już o tym wspomiano, badania dotyczące dziedzicznego uwarunkowania cech formalnych pisma ręcznego prowadzone powinny być od chwili, kiedy dziecko zaczyna poznawać wzorce kaligraficzne i kreślić pierwsze znaki graficzne aż do chwili, gdy jego grafizm

ustabilizuje się. Przeprowadzając tego typu badania trzeba byłoby mieć na uwadze skłonności piszących do wzorowania się na piśmie innych osób. Zazaczyłam już jednak na wstępie niniejszego rozdziału, że praca ta nie wyjaśni jakże kontrowersyjnej kwestii dziedziczności pisma ręcznego.

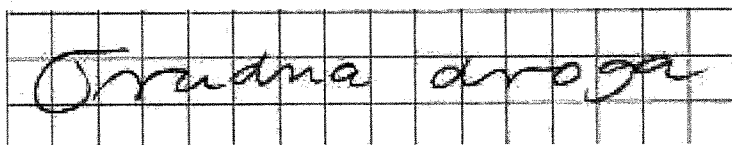
2. Cechy dysgraficzne w piśmie krewnych dysgrafika

W piśmie członków rodzin dysgrafików odnaleźć można mniej lub bardziej liczne cechy dysgraficzne, mające swoje miejsce w katalogu typowych oznak dysgrafii. Ich przykłady pokazane zostaną dzięki wykorzystaniu materiałów uzyskanych od pierwszej i trzeciej rodziny biorącej udział w eksperymencie. Oznaczenia literowe są analogiczne do stosowanych poprzednio.

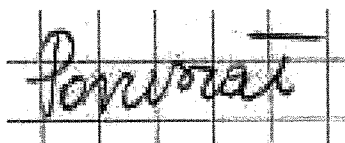
Przykład 1.

(charakterystyka rodziny zawarta jest w tabeli 1)

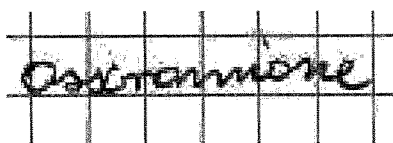
1. Nieustabilizowane ułożenie względem linii podstawowej



Ryc. 165 B

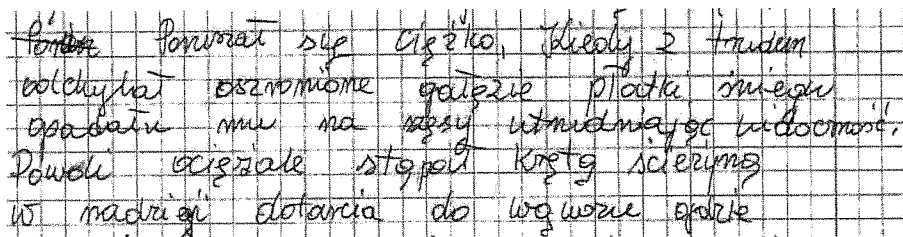


Ryc. 166 M



Ryc. 167 O

2. Nieustabilizowana interlinia



Ryc. 168 M

3. Nieustabilizowane odstępy między wyrazami

pouczki z clemcomu odzwał, po stoczony

Ryc. 169 M

efektu ciszkowej stoczony wzmocnij wadki

Ryc. 170 O

4. Trudności z zachowaniem prawego marginesu

luczo i dazewoła
 zio i wiatr
 i cigiło
 galenie,
 utrudniając
 kryta
 wron
 w. Orana
 szony

Ryc. 171 O

lew i
 zaryma,
 okę,
 trudom
 imię
 e ludocność,
 imię
 dzie
 i chodze

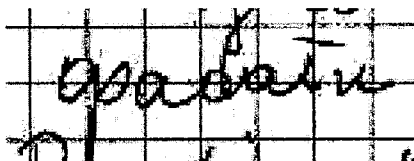
Ryc. 172 M

5. Trudności z zapisem utraty dźwięczności

męszaryma,

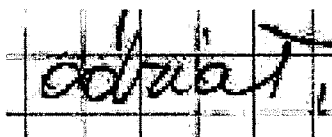
Ryc. 173 M

6. Zniekształcony zapis końcówek wyrazów (zamiast końcówki „-ly” użyto błędnie końcówki „-lu”)



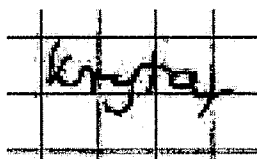
Ryc. 174 M

7. Pomijanie liter



Ryc. 175 M

8. Zastępowanie wyrazów podobnymi brzmieniowo (zamiast wyrazu „kręta” użyto słowa „kryta”)

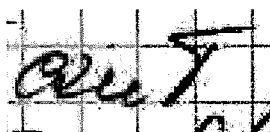


Ryc. 176 O

Przykład 2.

(charakterystyka rodziny zamieszczona jest w tabeli 3)

1. Nieustabilizowana wysokość liter

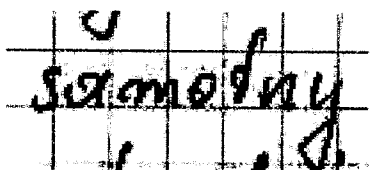


Ryc. 177 O

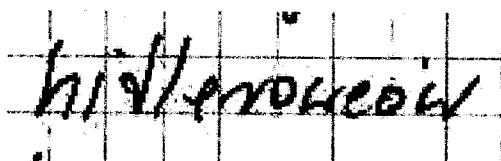


Ryc. 178 O

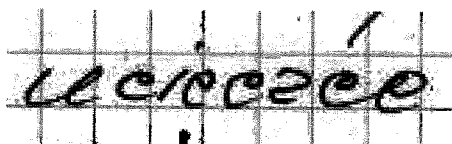
2. Pomijanie wiązań międzyliterowych



Ryc. 179 M



Ryc. 180 M

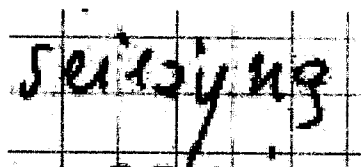


Ryc. 181 O



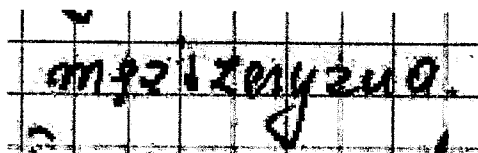
Ryc. 182 O

3. Pomijanie drobnych elementów graficznych (brak znaku diakrytycznego w literze „ś”)



Ryc. 183 M

4. Problemy z zapisem utraty dźwięczności

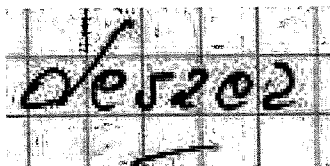


Ryc. 184 M



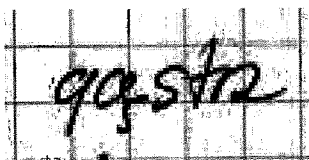
Ryc. 185 O

5. Zastępowanie wyrazu innym (piszącemu wyraz „wiatr” występujący w oryginalnym tekście skojarzył się ze słowem „deszcz”)



Ryc. 186 O

6. Mylenie liter – odpowiedników głosek zbliżonych fonetycznie (litera „sz” w wyrazie „gąszcz” zastąpiona została nieco podobnie brzmiącym zlepkim liter „st”)



Ryc. 187 S

Podkreślić należy, iż o żadnym rękopisie członków rodzin dysgrafików nie można powiedzieć, że jest to rękopis dysgraficzny. Nie potwierdza to tezy o genetycznym uwarunkowaniu dysgrafii. Niestety, także jej nie obala, między innymi ze względu na dosyć ograniczony charakter przeprowadzonych badań. Cechy dysgraficzne, które odnaleźć można w rękopisach krewnych dysgrafików, występują pojedynczo, a więc nie świadczą o dysgrafii piszących, pojedyncze oznaki dysgrafii odnaleźć można bowiem w tekstach osób nie dotkniętych dysgrafią ani żadnym innym upośledzeniem funkcji psychomotorycznych. Wiele cech dysgraficznych wystąpić mogło w rękopisach wykonanych przez krewnych dysgrafików w związku z ich niedostatecznym wykształceniem bądź też okazjonalnym używaniem pisma ręcznego. Podkreślić jednak trzeba z całą mocą, że **żaden z krewnych czterech badanych dysgrafików nie cierpiał na dysgrafię.**

Artykuł napisany został w ramach projektu Komitetu Badań Naukowych pt.: „Kryminalistyczne i procesowe aspekty możliwości identyfikacyjnych badań dokumentów w kontekście dopuszczalności i kategoryczności dowodu z opinii biegłego”.

Piotr Girdwoyń

PORÓWNAWCZE BADANIA MIKROSKOPOWE WŁOSÓW W ORZECZNICTWIE SĄDÓW AMERYKAŃSKICH

Celem niniejszego artykułu¹ nie jest przedstawienie metodologii porównawczych badań mikroskopowych włosów, ani ocena ich wartości, gdyż jest to temat, który doczekał się już opracowań monograficznych². Podstawowym zamierzeniem publikacji jest próba przedstawienia, w jakim zakresie wiedza ta akceptowana jest w sądach – wprawdzie amerykańskich, lecz nie ulega wątpliwości, że podobne tendencje zachodzą (lub będą zachodzić) również w innych systemach prawnych. Jednym z bardziej kluczowych problemów współczesnej kryminalistyki, który bardzo często pojawia się na linii biegły – strony (przeważnie zresztą odnosi się to do oskarżonego) lub biegły – organ procesowy, jest przetłumaczenie naukowych lub odnoszących się do doświadczenia biegłego twierdzeń w zakresie identyfikacji materiału dowodowego i porównawczego na język zrozumiały dla uczestników procesu i akceptowalny dla organu prowadzącego postępowanie. Z prawniczego punktu widzenia bowiem opinia merytorycznie poprawna i zawierająca nawet kategoryczne wnioski jest właściwie bezużyteczna, jeśli nie zostanie przedstawiona z zachowaniem wymagań procedury karnej i umotywowana w sposób pozwalający zmniejszyć niewiedzę w zakresie konkretnego stanu faktycznego. Istotne jest również – z punktu widzenia zasady prawdy materialnej – jak najbardziej precyzyjne ustalenie stopnia zmiany tej entropii informacyjnej. Temu

¹ Artykuł powstał w trakcie pobytu autora na stypendium w Max Planck Institut für Internationales und Ausländisches Strafrecht we Freiburg, udzielonym przez Alexander von Humboldt Stiftung (www.avh.de) i współorganizowanym przez Gemeinnützige Hertie Stiftung (www.ghst.de), sfinansowanym ze środków programu Roman-Herzog-Forschungsstipendien.

² Por. R. Włodarczyk, praca doktorska poświęcona badaniu włosów, przygotowana w Katedrze Kryminalistyki Uniwersytetu Warszawskiego.

ostatniemu celowi służy m.in. przesłuchanie biegłego, przeprowadzone w warunkach kontradiktoryjnej rozprawy .

Organy procesowe zdecydowanie rzadziej potrzebują uogólnień, czy informacji dotyczących możliwości identyfikacyjnych konkretnej dziedziny (które teoretycznie powinny być opanowane w trakcie aplikacji), większy nacisk kładąc na rozwiązanie konkretnego problemu i uzyskanie odpowiedzi na pytania postawione w postanowieniu o powołaniu biegłego lub pojawiające się w trakcie procesu. Z kolei strona, a szczególnie strona, na niekorzyść której przemawiają wnioski płynące z opinii, są żywotniej zainteresowane również wyjaśnieniem podstaw ekspertyzy, doszukując się w nich możliwości podważenia niewygodnej dla nich opinii. Jest to zjawisko zupełnie naturalne i wręcz przynoszące korzyści – zarówno samej nauce, jak i praktyce.

Nie można więc tracić z pola widzenia faktu, iż wiedza kryminalistyczna ma bardzo istotny, użyteczny aspekt, który być może jest nawet ważniejszy niż toczące się od momentu pojawienia się tej dyscypliny i czasem nieco jałowe spory na temat jej naukowego charakteru. Jest to na pewno pogląd bliższy zachodniemu, a szczególnie amerykańskiemu sposobowi pojmowania kryminalistyki, przejawiającemu się choćby w nazewnictwie poszczególnych jej działów³. Stanowisko to ma jednak swoje głębokie praktyczne uzasadnienie, sprowadzające się do tego, iż, jak już wspomniano, dla zdecydowanej większości klientów i pracowników wymiaru sprawiedliwości mniej liczy się to, co biegły rzeczywiście spostrzegł, czy świadek widział, a bardziej istotne jest to, co pierwszy przedstawił, a właściwie obronił w opinii, a drugi zeznał. Oczywiście twierdzenie to nie powinno być interpretowane w kategoriach bezkrytycznej akceptacji prawdy formalnej, jakkolwiek wnioski o nieco mniejszym nacisku kładzionym na konieczności dogłębnego wyjaśnienia okoliczności zdarzenia nasuwa się z obserwacji rzeczywistości procesowej i – zważywszy na fakt, że sam ustawodawca wydaje się czynić pewne koncesje od zasady prawdy materialnej – należy go również uwzględniać w rozważaniach poświęconych teorii kryminalistyki.

Scharakteryzowane na wstępie założenie determinuje również pozostałe cele artykułu, które mają charakter ogólnokryminalistyczny. Jest to przedstawienie py-

³ *Forensic science* jest bowiem zbiorczym określeniem różnorodnych, w zasadzie samodzielnych dyscyplin naukowych, których osiągnięcia wykorzystuje się przy ustalaniu stanu faktycznego. *Criminalistics* z kolei odnosi się bardziej do wybranych działów techniki kryminalistycznej. Natomiast w Polsce i innych krajach Europy Wschodniej, m.in. pod wpływem niemieckim i rosyjskim zarówno technikę, jak też taktykę kryminalistyczną określa się jednorodnym mianem kryminalistyki. W Niemczech z kolei, mimo funkcjonowania terminu *Kriminalistik* w sensie podobnym do polskiego, bardzo często traktuje się go synonimicznie z pojęciem *Kriminaltechnik*. Z kolei *Kriminaltaktik* ma więcej wspólnego z taktyką procesową, ale prawdopodobnie wynika to z faktu, iż w opinii większości teoretyków penalistyki wszystkie nauki penalne określa się, skądinąd niebezpodstawnie, mianem *Kriminologie*.

tań stawianych biegłym przez obrońców i taktyki ich postępowania oraz scharakteryzowanie najczęstszych błędów popełnianych przez biegłych, lub przez strony, na których korzyść przemawiają wnioski z opinii, omyłki wynikające przede wszystkim z braku obiektywizmu i zasugerowania się treścią opinii lub materiałami sprawy.

Amerykańskie orzecznictwo⁴ koncentruje się – co warto i należy podkreślić – głównie dzięki kontradiktoryjności procesu i dużej aktywności adwokatów – na następujących zagadnieniach:

1. Czy badania porównawcze włosów mają wartość badań naukowych?
2. Z jakiej okolicy ciała pochodzą zabezpieczone na miejscu zdarzenia włosy i o czym to świadczy?
3. Na ile wnioski z badań włosów mają charakter indywidualizujący, tj. czy da się stwierdzić z pewnością, że włosy pochodzą od konkretnej osoby?

Ad 1. Opinie oparte na badaniach mikroskopowych (porównawczych) włosów w orzecznictwie sądów amerykańskich nie są uznawane za opinie naukowe, tj. takie, do których oceny powinno się stosować standard *Daubert* (modyfikowany późniejszymi orzeczeniami). Pierwszą sprawą, w której amerykański sąd wyraźnie zajął takie stanowisko, był precedensowy z wielu względów proces *McGrew v. State*⁵, w którym oskarżonemu zarzucono zmuszanie ofiary do uprawiania seksu oralnego. Zarzut ten opierał się na materiale dowodowym, którym były m.in. włosy z głowy i łonowe należące do mężczyzny i do napastowanej kobiety, znalezione na przednim siedzeniu w samochodzie podejrzanego. Występujący w sprawie policyjny ekspert z zakresu badań DNA, który jednakże wykonywał również badania porównawcze włosów znalezionych podczas oględzin, a także pobranych od sprawcy oraz ofiary, stwierdził, że są one „różne” od włosów podejrzanego i „dostatecznie podobne” (*sufficiently similar*) do włosów ofiary. Obrona próbowała zakwestionować to zeznanie stwierdzając, że stwierdzenia eksperta (nawiasem mówiąc nosił on polskie nazwisko Sobieralski) są zbyt niepewne, aby uznać je za naukowo wiarygodne. Była to o tyle uwiarygodniona koncepcja, iż ofiara nie wykazywała żadnych uszkodzeń ciała i praktycznie poza jej zeznaniami oraz znalezionymi włosami (które wg obrony – i, jak się wydaje, słusznie – mogły świadczyć jedynie o tym, iż oskarżony się obnażył) nie było w tej sprawie innych dowodów. Sądy kolejnych instancji różnie odnosiły się do tego stanowiska, posługując się m.in. poszczególnymi przesłankami standardu *Daubert*, ale w efekcie

⁴ Przy wyborze spraw posilkowano się publikacją: T. F. Kiely, *Forensic Evidence: Science And The CriminalLaw*, CRC Press, New York (i in.) 2001, s. 78 i nast.

⁵ *McGrew v. State*, 673 N.E.2d 787 (Ct.App.Ind 1997), 682 N.E.2d 1289. Sprawa ta jest o tyle precedensowa, że normuje dopuszczalność dowodów naukowych w stanie Indiana łącząc elementy reguł *Frye* i *Daubert*, z przewagą jednak tego pierwszego.

Sąd Najwyższy Indiany, po dodatkowym przesłuchaniu biegłego, zdecydował się dopuścić dowód z jego opinii motywując to w następujący sposób: „To, o czym mówimy, nie jest tradycyjnymi badaniami naukowymi. Mówimy o zwykłej obserwacji przez mikroskop, która polega na porównywaniu powiększonych obrazów włosów, analogicznej do badań porównawczych prowadzonych przez eksperta z zakresu pisma ręcznego. Nie może on powiedzieć, ilu ludzi ma takie samo pismo. Może natomiast powiedzieć, że w konkretnym przypadku zachodzi dostateczne podobieństwo. [...] Nie można podać dokładnych wyliczeń statystycznych, ale można powiedzieć, że jeden włos wygląda tak samo, jak drugi [...] dlatego właśnie to, co biegły zaobserwował pod mikroskopem, należy uznać za dopuszczalne”⁶.

Status badań włosów, jako dyscypliny porównawczej używającej prostych narzędzi do obserwacji – w przeciwieństwie do bardziej zaawansowanych technicznie badań i technik, które wymagają stosowania standardów *Daubert*, został potwierdzony również w Montanie w sprawie *State v. Southern*⁷. Blain Southern został oskarżony o napaści, kradzieże i zgwałcenia (dosł. *sexual intercourse without consent*) kilku starszych kobiet w okolicach Heleny. *Modus operandi* sprawcy było zawsze identyczne, zasłaniał on ofiarom twarz sztuką odzieży, zastraszał, gwałcił i żądał pieniędzy. Jeden z kluczowych dowodów w tej sprawie stanowiły opinie biegłego oparte na badaniach porównawczych włosów oskarżonego z włosami znalezionymi na miejscach zdarzeń. Badania te wykonywano w stanowym laboratorium kryminalistycznym w Montanie. Usiłując podważyć opinie biegłych, obrona podniosła, że opinie nie spełniają standardów wyrażonych przez Sąd Najwyższy USA w sprawie *Daubert*, a uzupełnionych w sprawie *Kumho Tire Co. v. Carmichael*. Ostatecznie Sąd Najwyższy Montany, który rozpatrywał sprawę po dodatkowym przesłuchaniu biegłego stwierdził, że wspomniane standardy – na co zresztą obrona się powoływała – obowiązują w odniesieniu do badań tzw. nowych, których wartość dyskryminacyjna nie jest jeszcze precyzyjnie i jednoznacznie określona. W odniesieniu do kwestionowanych badań – stwierdził SN Montany – ekspertyzy sporządzano i akceptowano nieprzerwanie od 1978 roku, a więc już choćby z tego powodu nie można wobec nich stosować standardów *Kumho/Daubert*.

Podobne stanowisko zajął Sąd Najwyższy Hawajów w sprawie *State v. Fukusaku*⁸, w której oskarżonemu zarzucono morderstwo pierwszego i drugiego stopnia, gdzie również oskarżenie opierało się m.in. na opinii z badań włosów znalezionych na miejscu zdarzenia, w pomieszczeniach należących do sprawcy oraz włosów pochodzących od

⁶ *ibidem* s. 1290-91

⁷ *State v. Southern*, 980 P.2d 3 (Mont.Sp.Ct. 1999), por. <http://www.treasurestate.com/mcaa/cases/SnellBrief.htm>

⁸ *State v. Fukusaku*, 85 Hawaii 462, 946 P.2d 32 (1997)

oskarżonego i ofiar. W procesie tym obrona także próbowała podważyć wiarygodność opinii biegłego posługując się standardami *Daubert*, na co sąd odpowiedział dość jednoznacznie: „Widzi pan, mecenasie, badania włosów nie są badaniami naukowymi jako takimi, jeśli pan rozważy całą sprawę, wówczas dojdzie Pan do wniosku, że nie jest tu wymagana taka naukowa skrupulatność, jak np. przy badaniach DNA”, a następnie, po kilku pytaniach ze strony obrońcy stwierdził: „Są różne rodzaje dowodów rzeczowych, panie mecenasie, a tych konkretnych nie należy traktować jako dowodów naukowych, to są po prostu innego rodzaju dowody”⁹. Mimo to, obrona zaskarżyła wyrok zarzucając mu, że sąd nie powinien uwzględniać dowodu z opinii, dopóki prokuratura nie udowodni jej wiarygodności w oparciu o standardy *Daubert*. W odpowiedzi oskarżyciel powołał się na orzeczenie sądu w sprawie i stwierdził, że było ono całkowicie prawidłowe. Sąd Najwyższy Hawajów przychylił się do stanowiska oskarżenia i podtrzymał orzeczenie sądu niższej instancji podkreślając, że czym innym jest opinia biegłego w zakresie wiedzy naukowej (*scientific knowledge*) i wiedzy stosowanej (*technical knowledge*). Jednocześnie sąd ten wyraził pogląd, że opinia z badań włosów w tej sprawie, przeprowadzonych wyłącznie przy pomocy mikroskopu, jest opinią z zakresu wiedzy technicznej (stosowanej), a zatem nie ma przesłanek, aby przy jej ocenie stosować reguły *Daubert*.

Należy jednak podkreślić, że badania porównawcze włosów – mimo ich powszechnie akceptowanego nienaukowego charakteru – cieszą się dużym zaufaniem sądów amerykańskich. Najwyraźniej zostało to przedstawione w sprawie *Manning v. State*¹⁰, w której Williego Jerome’a Manninga oskarżono o zamordowanie w dniu 11 grudnia 1992 roku poprzez zastrzelenie pary studentów uniwersytetu w Starkville (hr .Oktibbeha, Mississippi): Tiffany Miller i Jona Stecklera. Materiał dowodowy w procesie był niezwykle różnorodny, należał do niego m.in. włos, o którym biegły oskarżenia wypowiedział się, iż nie można mówić o kategorycznej identyfikacji indywidualnej, ale z pewnym stopniem pewności (*with some degree of certainty, although not absolutely*) da się go zidentyfikować indywidualnie. Ch. Blythe, biegły z laboratorium FBI, określił włos znaleziony na miejscu zdarzenia jako „zawierający cechy charakterystyczne dla rasy czarnej”. Twierdzenie to zostało następnie zaatakowane przez czarnoskórego oskarżonego, który w apelacji w sposób bardzo ostry podważył wartość identyfikacyjną badań włosów: „Tak zwane ‘badania włosów’ są niczym innym, jak tylko nowinkarskim czarnoksięstwem i nie powinny być akceptowane przez sąd”¹¹. W odpowiedzi Sąd Naj-

⁹ *ibidem*, s. 471

¹⁰ *Manning v. State*, 726 So.2d 1152 (Miss.Sp.Ct. 1998), por. tekst: <http://www.msllawver.com/mssc/cases/980625/9500066.html>

¹¹ “So-called ‘forensic hair analysis’ is nothing but latter-day voodoo, and should not be allowed into the criminal courtroom.” – *ibidem*

wyższy Mississippi zwrócił uwagę, że stwierdzenie to jest zarówno nonsensowne, jak i niewiarygodne, a na dodatek zarzut ten został podniesiony dopiero w środku odwoławczym, a nie w toku procesu. Wyrok wyraźnie stanowił, że opinia biegłego w zakresie badań włosów jest bardzo przydatnym środkiem dowodowym (dosł. : *a very useful tool in criminology*) i ma utrwalone miejsce w orzecznictwie¹². Ostatecznie utrzymano w mocy orzeczony wyrok śmierci, którego nie wykonano, ponieważ oskarżony równolegle odpowiadał w jeszcze innym procesie o zabójstwo, tym razem jednak przez SN Mississippi przekazany do ponownego rozpatrzenia z powodu istotnych uchybień proceduralnych¹³.

Ad2. Wiedza na temat cech charakterystycznych budowy włosów ludzkich jest na tyle rozpowszechniona, iż nie spotkano się w trakcie pisania tego artykułu z przypadkami, w których obrona poddawałaby w wątpliwość, czy obciążające oskarżonego włosy są w ogóle włosami ludzkimi. Jedyne w omawianej bezpośrednio powyżej sprawie oskarżony zakwestionował możliwość identyfikacji grupowej polegającej na określeniu przynależności rasowej osoby na podstawie znalezionej włosa.

Można stwierdzić, że w dużej części przeanalizowanych spraw przedmiotem badania były włosy łonowe sprawcy przestępstwa na tle seksualnym znajdujące się na lub w ciele ofiary, w jej pobliżu lub na miejscu zdarzenia. Fakt znalezienia w tych miejscach włosów łonowych jest z reguły interpretowany jako istotna przesłanka wskazująca na sprawstwo konkretnej osoby. Typowym przykładem wydaje się być np. sprawa *Pruitt v. State*¹⁴ w której oskarżonemu zarzucono popełnienie zabójstwa na tle seksualnym na osobie 10-letniej dziewczynki. W trakcie oględzin zabezpieczono włosy łonowe na pościeli i na podłodze pomieszczenia, w którym znajdowała się ofiara. Po wytypowaniu podejrzanego dzięki informacjom operacyjnym i procesowym w trakcie badań stwierdzono, że włosy dowodowe odpowiadają pod względem morfologicznych cech grupowych włosom oskarżonego, co w efekcie doprowadziło do postawienia go w stan oskarżenia.

Nie należy jednak przeceniać wartości tego śladu i zapominać, że – analogicznie do większości śladów, których datowanie jest trudne – w wielu przypadkach znalezienie włosów o cechach zgodnych z cechami grupowymi włosów oskarżonego interpretuje się jedynie jako potwierdzenie jego obecności na miejscu zdarzenia lub kontaktu z ofiarą i w zasadzie do wyjątków należą sytuacje bardziej jednoznaczne. Taką interesującą sprawą, w której konstatacja, iż jeden z włosów znalezionych w ciele ofiary był włosem łonowym, wykazującym cechy zbliżone z cechami włosów oskarżonego (identyfikacja grupowa), pozwoliła na precyzyjne

¹² *Bevill v. State*, 556 So. 2d 699,707 (Miss. 1990).

¹³ *Manning v. State*, 765 So. 2d 516 (Miss. 2000)

¹⁴ *Pruitt v. State* 270 Ga. 745,514 S.E.2d 639(1999)

domkniecie łańcucha poszlak, był proces *State v. Ware*¹⁵. Paul Ware został oskarżony o zabójstwo i wielokrotne zgwałcenie 4-letniej Lindsay Green. Oskarżonemu zarzucono dokonanie czynu w domu ofiary w czasie, kiedy matka dziewczynki z przyjaciółmi wyszła do baru. W trakcie sekcji na i w ciele dziecka (głównie w okolicach ust i odbytu) znaleziono wiele włosów łonowych o barwie rudawej. Samo stwierdzenie, iż materiał ten pod względem cech morfologicznych odpowiada właściwościom włosów łonowych podejrzanego, z pewnością nie wystarczało do precyzyjnego ustalenia stanu faktycznego (można by najwyżej – analogicznie do wniosku obrony w sprawie *McGrew v. State* – wnioskować o zgwałceniu lub molestowaniu). Jednakże fakt znalezienia (w trakcie autopsji) włosa o cechach grupowych podejrzanego w krtani dziecka, w powiązaniu z opinią medyka, iż nie jest możliwe, aby normalnie oddychający i żywy człowiek był w stanie znieść przeszkodę w postaci włosa w tym fragmencie dróg oddechowych (spowodowałoby to wykrztuszenie) uprawdopodobnił właściwie ponad wszelką wątpliwość, iż włos ten do krtani dostał się w po śmierci lub w trakcie agonii dziecka w związku z *penis intrusio ad pharyngis*. Mimo pewnych błędów związanych z zabezpieczeniem miejsca zdarzenia, które następnie jako jeden z argumentów zostały podniesione przez obrońcę przy okazji zaskarżania wyroku, Sąd Najwyższy Tennessee w dn. 20.04.1999 utrzymał wobec oskarżonego w mocy wyrok dożywotniego pozbawienia wolności bez prawa ubiegania się o warunkowe przedterminowe zwolnienie.

W żadnej z tych spraw obrona nie zakwestionowała, iż znalezione włosy mogą pochodzić z innych stref uwłosienia, co wskazuje na to, iż wiedza na temat odmienności budowy włosów pochodzących z różnych partii ciała upowszechniła się dostatecznie wśród amerykańskich prawników. Oczywiście w materiale orzecznictwym nie brakuje również spraw, w których przedmiotem badań były włosy z innych okolic (głównie z głowy). Najistotniejszym jednak wnioskiem, który płynie z tych procesów, jest stwierdzenie, że fakty: identyfikacji grupowej materiału dowodowego polegającej na określeniu okolicy ciała, z której pochodzą włosy, jak również nawet dalej posuniętej indywidualizacji pod kątem cech występujących u konkretnego oskarżonego stanowią poszlaki mogące być podstawą wyroku skazującego tylko w połączeniu z całością prawidłowo zebranych dowodów w sprawie.

Ad3. Jak wielokrotnie stwierdzano, według zdania amerykańskich ekspertów nie jest możliwa identyfikacja indywidualna znalezionych i pobranych włosów na podstawie wyłącznie ich budowy. Niemniej jednak uważna lektura wyroków

¹⁵ *State v. Ware*, 1999 WL 233592 (Tenn. Crim. App.), http://www.denverda.org/html_website/denver_da/mitochondrial_DNA_decisions.html

w poniższych sprawach pozwala skonstatować, że pewne atypowe cechy występujące w materiale dowodowym i porównawczym, odpowiednio ocenione przez biegłych w opinii, są akceptowane także przez amerykańskie sądy jako cechy wysoce indywidualizujące. Atypowości te wynikają z przyczyn fizjologicznych lub okoliczności zdarzenia.

Z pewnością właściwością taką może być fakt obecności, a raczej braku obecności we włosach substancji umożliwiających określenie cech grupowych w układzie ABO. Wniosek ten płynie ze sprawy *People v. Linscot*¹⁶, w której Steven Linscott został uznany winnym popełnienia we wczesnych latach 80-tych morderstwa sąsiadki i skazany na karę 40 lat pozbawienia wolności. Sprawa ta ciekawa jest z wielu względów, m.in. dlatego, iż jedną z podstaw zatrzymania podejrzanego był jego sen, o którym opowiedział policjantom. Ponieważ zrelacjonowane jako senne marzenia wydarzenia odpowiadały hipotetycznemu przebiegowi zabójstwa w okolicy, wydano nakaz aresztowania Linscotta. Proces – co zrozumiałe – miał właściwie charakter poszlakowy. Wprawdzie w trakcie rozprawy stwierdzono, że poszczególne okoliczności z rzekomego snu nie pokrywały się z ustaleniami policji i oskarżyciela, jednak przyjęto, iż na niekorzyść oskarżonego – w świetle całego materiału dowodowego – świadczą dowody rzeczowe, m.in. włos z głowy znaleziony na miejscu zdarzenia. Zanim doszło do wydawania opinii na temat zgodności cech budowy materiału dowodowego i porównawczego, stwierdzono, że włos dowodowy należał do osoby będącej tzw. niewydzielaczem. Z włosów, śliny i niektórych innych płynów ustrojowych Linscotta (podobnie jak około 20% populacji) nie dawało się wyekstrahować substancji pozwalających na określenie przynależności grupowej w układzie ABO. Po stronie oskarżenia zeznawało 2 ekspertów. Pierwszy biegły, serolog M. Stolorow, złożył właściwie opinię abstrakcyjną na temat możliwości identyfikacyjnych dziedziny i jej szczególnej metodologii. Drugi ekspert, M. Tahir przyznał, iż do wydania opinii o zgodności materiału dowodowego i porównawczego – w świetle jego własnego doświadczenia – wystarcza mu od 7 do 12 cech. Odnosząc się do konkretnego przypadku, Tahir zeznał, iż włosy z głowy znalezione w prawej ręce ofiary, jak również zabezpieczone z dywanu i 2 obce włosy łonowe pobrane z łona ofiary wykazują zgodność (dokł. brak różnicy: *consistent as no dissimilarity*) z pochodzącymi z analogicznych rejonów włosami oskarżonego. W trakcie *cross-examination* obrona usiłowała uzyskać odpowiedź na pytanie, czy możliwa jest kategoryczna identyfikacja indywidualna, lecz biegły prawidłowo ograniczył się do wcześniejszych stwierdzeń, iż można mówić jedynie o zgodności cech. Biegły powołany przez obronę (Siegesmund) zdołał właściwie wykazać, że badania Gaudette'a, na które powoływali się biegli oskarżenia i które mogły dostar-

¹⁶ *People v. Linscott*, 142 Ill.2d 22, 566 N.E.2d 1355 (1991), por. <http://www.macarthurjusticecenter.com/cwcbrief.doc>

czać wniosków statystycznych nadających się do posłużenia się nimi przy próbie identyfikacji indywidualnej konkretnych włosów – są w tej sprawie nie do zastosowania. Wskutek tego prowadzący sprawę sędzia poinstruował przysięgłych, że reguły prawdopodobieństwa Gaudette'a mają być pominięte przez przysięgłych w swoich rozważaniach. Na szczęście dla oskarżonego jednak, oskarżenie tak zasugerowało się badaniami własnych ekspertów, że w trakcie mowy końcowej prokurator stwierdził, iż na miejscu zdarzenia znaleziono włos oskarżonego¹⁷, co sąd apelacyjny w 1987 r. potraktował jako naruszenie zasad postępowania i uznał, że oskarżony ma prawo do ponownego procesu. W jego trakcie, już w roku 1992, przeprowadzono badania porównawcze DNA nasienia znalezionej na ciele ofiary i DNA Linscotta, które wykazały niezgodność cech.

Kolejną akceptowalną cechą indywidualizującą mogą być również uszkodzenia włosów powstałe w wyniku charakterystycznych okoliczności zaistniałych na miejscu zdarzenia. Tak np. w sprawie *People v. Moore*¹⁸ Edward Alphonso Moore został oskarżony o 7 czynów, m.in. naruszenie miru domowego, rozbój, zgwałcenie i podpalenie. Uznano go winnym i skazano na karę śmierci za dokonane w dniu 7 czerwca 1991 roku około godz. 15.00 morderstwo na osobie *ludy* Zeman w jej domu w hrabstwie Grudy. Oskarżony został wynajęty przez ofiarę do pomalowania domu. W ciągu dnia, gdy ofiara szła do łazienki jej mąż wyjechał wówczas na ryby), została zaatakowana przez uzbrojonego w nóż mężczyznę, którego następnie nie mogła rozpoznać z powodu ciemności panujących w mieszkaniu (potrafiła jedynie powiedzieć, że sprawca nosił ciemne ubranie i rękawice). Po zgwałceniu kobiety i obrabowaniu domu sprawca miał powiedzieć, iż zamierza spalić dowody. Oblał Zeman benzyną i podpalił. W momencie znalezienia przez policję, ofiara jeszcze żyła, ale zmarła wkrótce po przewiezieniu do szpitala. Udało się później ustalić, że w dniu 7 czerwca 1991 roku oskarżony kupił bilet w jedną stronę na Florydę, podając przy tym fałszywe nazwisko, lecz następnie poproszony o dokument tożsamości przez agenta w biurze podróży ujawnił swoje prawdziwe dane. Na Florydzie próbował sprzedać biżuterię *ludy* Zeman znajdującą się wcześniej w sejfie w obrabowanym domu. Ostatecznie oskarżonego ujęto w Nowym Jorku. W toku postępowania dowodowego okazało się, że w pobliżu miejsca porzucenia samochodu ofiary (po dokonaniu czynu sprawca ukraść również stojące w garażu auto) znaleziono wizytówkę oskarżonego, a w samym samochodzie – jego odcisk palca. Dwa pozostałe ślady daktyloskopijne Moore'a ujawniono na taśmie znajdującej się we włosach ofiary (przy pomocy taśmy klejącej sprawca zasłonił Zeman oczy

¹⁷ Jest to jeden z częstszych i poważniejszych błędów popełnianych przez biegłych w opinii, którzy dokonują nadinterpretacji faktów, jak również przez strony, które ten środek dowodowy interpretują na swoją korzyść. Ciekawe przykłady takich nadinterpretacji zostaną jeszcze przedstawione.

¹⁸ *People v. Moore* 171 111. 2d 74

i skrępował jej ręce). W samochodzie należącym do oskarżonego znaleziono natomiast włosy ludzkie, które w opinii biegłego były zgodne (*consistent*) z włosami Zeman, a jeden kosmyk nosił ślady uszkodzeń cieplnych. Dodatkową poszlaką była genetyczna zgodność spermy zabezpieczonej z ciała ofiary z cechami krwi Moore'a – ekspert z dziedziny badań DNA stwierdził, że DNA oskarżonego i wyekstrahowane z zabezpieczonego na miejscu zdarzenia nasienia są tożsame (*matched*). Wśród licznych zarzutów podnoszonych następnie przez oskarżonego, który zaskarżył wyrok, był również i ten, iż oskarżyciel w mowie końcowej nieco niefortunnie użył zwrotu: „Judy Zeman nie wiedziała, że spalony włos znaleziony w jej samochodzie wypadł z głowy oskarżonego”¹⁹, podczas gdy, jak argumentował obrońca, twierdzenie takie nie wydaje się uprawnione w kontekście opinii biegłego. Sąd zwrócił uwagę na to sformułowanie, ale nie przychylił się do stanowiska, jakoby tego rodzaju stwierdzenie, nawet wypowiedziane wobec ławy przysięgłych, mogło naruszyć zasadę uczciwego procesu.

Następną cechą, którą amerykańskie sądy przyjmują jako właściwość indywidualizująca, a także pozwalającą określać wiek na podstawie cech charakterystycznych włosa, są wybarwienia lub przebarwienia (*bleach or dyes*) nie występujące w uwłosieniu małych dzieci. W sprawie *State v. Williams*²⁰ oskarżonemu zarzucono znęcanie się nad 13-miesięczną przybraną pasierbicą. Williams podnosił, iż obrażenia powstały w momencie, kiedy dziecko doznało wypadku w swoim pokoju wypadając z łóżeczka, podczas gdy on sam znajdował się rzekomo w innej części domu. Biegli oskarżenia, którzy badali dziecko (pediatra oraz anatomopatolog z blisko 30-letnią praktyką) stwierdzili, że powstanie obrażeń w sposób opisywany przez oskarżonego jest niemożliwe, już choćby z tego powodu, iż na głowie dziecka znajdują się ślady co najmniej 2 uderzeń. Agent FBI, który zeznawał jako ekspert w tej sprawie stwierdził, że włos koloru blond znaleziony na listwie, którą prawdopodobnie sprawca bił dziewczynkę po głowie, został usunięty siłą i nie wykazuje rozpoznawalnych mikroskopowo różnic (*showed no microscopic differences*) względem włosów pobranych z głowy dziecka. Mimo że – jak stwierdził biegły – badania mikroskopowe włosów nie pozwalają na kategoryczniejszą identyfikację indywidualną, na podstawie własnego doświadczenia może on stwierdzić, że badany włos znaleziony na listwie pochodzi od bardzo małego dziecka, gdyż nie zawiera charakterystycznych dla późniejszego wieku zmian w rozłożeniu barwnika.

Podsumowaniem powyższego artykułu powinny być następujące wnioski, zilustrowane dodatkowo kolejnymi, tym razem krótszymi opisami spraw.

¹⁹ Tak: T. F. Kiely, *Forensic Evidence...* op. cit., s. 88. Źródła nie są więc w tym miejscu zgodne co do tego, czyje włosy w którym samochodzie znaleziono, ważne jest natomiast, że badania te pozwoliły na domknięcie się łańcucha poszlak.

²⁰ *State v. Williams*, 1995 WL 324021 (Tenn. Crim. App.)

Po pierwsze, w opinii amerykańskich sądów mikroskopowe badania porównawcze włosów nie mają charakteru badań naukowych, lecz są przydatne i akceptowalne dowodowo. Ich uzasadnieniem jest przede wszystkim doświadczenie opiniującego biegłego. Proces *State v. Butler*²¹ – dotyczył znowu przestępstwa na tle seksualnym (co potwierdza, iż badania włosów z pewnością bardzo wiążą się w praktyce amerykańskiej z tą kategorią spraw), popełnione przez oskarżonego na 2 nieletnich płci męskiej. W trakcie oględzin ciała i odzieży ofiar skonstatowano na nich obecność nieznanymi włosów łonowych. Występująca w sprawie biegła zapytana o możliwość statystycznej interpretacji twierdzenia o zgodności włosów dowodowych i porównawczych odpowiedziała, iż włosy nie zawierają tak wielu cech charakterystycznych, jak DNA lub odfitki linii papilarnych, w związku z tym ekspert nie jest w stanie precyzyjnie powiedzieć, ani nawet oszacować w przybliżeniu, ilu ludzi na świecie odznacza się analogicznymi właściwościami. Oznacza to, że opinia wprawdzie jest subiektywna, lecz oparta na doświadczeniu eksperta. Odwołując się do własnej praktyki biegła stwierdziła, że ma wrażenie (*to feef*), iż istnieje bardzo wysokie prawdopodobieństwo pochodzenia włosów dowodowych od oskarżonego, co jest bardzo ciekawym i pouczającym przykładem właściwego obiektywizmu – dystansu względem własnej opinii. Przekonanie to zresztą – podobnie jak w jednej z powyżej opisywanych spraw – oparte było na istnieniu nietypowych przebarwień w określonej strefie włosa.

Po drugie, wnioski płynące z opisywanych badań identyfikacyjnych włosów nie pozwalają na kategorię identyfikację indywidualną. Twierdzenia przeciwnie – zwłaszcza twierdzenia biegłych, nierzadko sprowokowanych do tego przez obronę – są traktowane przez amerykańskie sądy jako nadużycie kompetencji eksperta przyczyniające się do dyskwalifikacji opinii. Wniosek taki płynie ze sprawy *McCarty v. State*²² z 1995 roku. Był to proces o morderstwo pierwszego stopnia. Materiał dowodowy stanowiło 16 włosów z głowy i 1 łonowy, zabezpieczone na miejscu zdarzenia i zgodne pod względem cech grupowych z włosami oskarżonego. Jeden z włosów – co nasuwa porównanie z wcześniej omawianą sprawą – znaleziono w trakcie sekcji w ranie po pchnięciu nożem. Obrona użyła w tym wypadku słusznego i chyba jedyne sensownego argumentu, iż włosy jej klienta mogły znajdować się w mieszkaniu, gdyż ofiara i oskarżony byli zaprzyjaźnieni i często składali sobie wizyty. W trakcie przesłuchania ekspert z dziedziny chemii sądowej²³ Joyce Gilchrist popełniła jednak poważny błąd. Na pytanie (prawdopodobnie postawione przez obronę), czy oskarżony McCarty był na miejscu zda-

²¹ *State v. Butler*, 1998 WL 141993 (Mo.App W.D.)

²² *McCarty v. State* 765 P.2d 1215 (Ct. App. Okla. 1995)

²³ Różnorodne specjalizacje biegłych dokonujących badań włosów pokazują, że dziedzina ta – przynajmniej w Stanach Zjednoczonych nie ma w pełni wykształconej własnej metodologii.

rzenia podczas zabójstwa, stwierdziła kategorycznie: „on tam był”, co zostało zakwalifikowane przez sąd jako nadużycie kompetencji i wypowiedanie się ponad możliwości naukowe własnej dyscypliny, i w efekcie doprowadziło do odrzucenia tego dowodu²⁴.

Po trzecie, kluczową kwestią przy okazji badań włosów jest konieczność prawidłowego prowadzenia oględzin i umiejętność takiego zabezpieczania śladów, które pozwoli uzyskać maksymalną ilość informacji (włosy mogą być przecież nośnikami innych śladów) a zarazem nie będzie naruszało prawa oskarżonego do obrony. Należy bowiem mieć zawsze na względzie, że nawet opinia zawierająca kategoryczne wnioski identyfikujące indywidualnie, lecz uzyskana z naruszeniem prawa – musi zostać odrzucona. W poniższej sprawie opinia taka (wątpliwa pod względem legalności) wprawdzie została przyjęta, lecz uczynione to zostało na podstawie dość szerokiej władzy dyskrejonalnej amerykańskiego sądu i w innych systemach prawnych niekoniecznie postępowanie musiałyby mieć analogiczny przebieg. W omawianym procesie – *Commonwealth v. Snell*²⁵ – oskarżonemu zarzucono morderstwo pierwszego stopnia własnej żony. W sprawie tej stosunkowo łatwo natrafiono na sprawcę, ponieważ kobieta wcześniej starała się o zakaz zbliżania się do niej męża i nakaz jego aresztowania. Kiedy pewnego dnia zaginęła, zaalarmowano policję, która w trakcie przeszukania domu znalazła ciało. Przyczyną śmierci w opinii medyka sądowego było uduszenie wskutek zac zadzenia, jak również 17 ran ciętych, które najprawdopodobniej zadawano jej w czasie agonii. Z koca okrywającego zwłoki kobiety, zabezpieczono włosy, z których następnie wyekstrahowano DNA zgodne z DNA jej męża. Dodatkowe badania pozwoliły na ujawnienie na kocu plam nasienia, również w toku badań genetycznych zidentyfikowanego jako sperma oskarżonego. W procesie obrona podniosła istotny zarzut, jakoby policjanci nie dołożyli należytych starań przy zabezpieczaniu miejsca zdarzenia, w szczególności nie zabezpieczając dowodów, które mogłyby odciążać oskarżonego. Powołany przez obronę własny biegły znalazł na kocu ponad 300 włosów, zarówno ludzkich, jak i zwierzęcych. Obrona próbowała skłonić sąd do zarządzenia badań całego materiału, na co z kolei nie chciało zgodzić się oskarżenie, motywując to względami ekonomii procesowej. To ostatnie stanowisko podzielił Sąd Najwyższy Massachusetts, który stwierdził m.in.: „Biegły w swojej opinii wskazał na istnienie 5 różnych kategorii włosów na kocu, ale nie wskazał, iż mogą one pochodzić od różnych ludzi. W rzeczywistości mogą one pochodzić jedynie od dwojga ludzi. Sprawca żył bowiem z ofiarą pod jednym dachem”²⁶. Nie wiadomo,

²⁴ Po części było to spowodowane również bardzo dobrym przygotowaniem obrońcy, który w trakcie cross-examination doprowadził, iż Gilchrist przyznała, że sama nie była na miejscu zdarzenia, kiedy znajdowano i zabezpieczano włos, natomiast medyk sądowy, który dokonywał sekcji w ogóle nie został wezwany do sadu. Za: T. F. Kiely, *Forensic Evidence*. ..., op.cit. s. 88.

²⁵ *Commonwealth v. Snell* 428 Mass. 766, 705 N.E.2d 236 (1999)

czy badania biegłego obrony rzeczywiście nie były dokładniejsze, czy też były, ale nie dostarczyły informacji mogących stanowić dowód odciążający i po prostu ze względów taktycznych nie podniesiono tego argumentu. Są to właściwie spekulacje, ale omawiana sprawa dobrze ilustruje pojęcie kontryktoryjności procesu karnego w wydaniu amerykańskim.

Mieczysław Goc

WSPÓŁCZESNE MOŻLIWOŚCI TECHNIKI KRYMINALISTYCZNEJ W ZAKRESIE BADAŃ DOWODÓW RZECZOWYCH

Przełom wieków zaznaczył się upowszechnieniem, na niespotykana dotąd skalę, technik komputerowych i informatycznych. Znalazło to swoje bezpośrednie przełożenie w kryminalistyce, gdzie obserwujemy bardzo szybki rozwój nowych metod analizy śladów kryminalistycznych, stwarzających możliwości badań identyfikacyjnych o coraz wyższym stopniu zindywidualizowania i kategoryczności końcowych wyników.

Najbardziej spektakularne osiągnięcia w dziedzinie wdrażania nowych technik badawczych do praktyki kryminalistycznej są widoczne w takich działach kryminalistyki, jak badania śladów chemicznych, biologicznych, komputerowych nośników informacji, a także w takich tradycyjnych dziedzinach, jak daktyloskopia, mechanoskopia czy też badaniach broni palnej i jej użycia.

Badania broni palnej i śladów jej użycia

Kryminalistyczne badania broni palnej i śladów jej użycia mają długą historię.

Obecnie główne kierunki rozwoju tej dziedziny badań kryminalistycznych to coraz szersze wykorzystywanie elektronicznych technik przetwarzania danych do zwiększania tempa badań oraz dokładności w określaniu cech identyfikacyjnych, obliczeniach w zakresie wyznaczania toru lotu pocisku (balistyka zewnętrzna) oraz tworzenie coraz bardziej rozbudowujących się baz danych o cechach grupowych produkowanej na świecie broni i amunicji.

W zakresie wspomaganie identyfikacji indywidualnej broni palnej wprowadzane są automatyczne systemy identyfikacji balistycznej, których zadaniem jest rejestracja w standardowym oświetleniu cech identyfikacyjnych broni, odwzoro-

wanych na wystrzelonych pociskach i odstrzelonych łuskach oraz automatyczne porównywanie takich obrazów między sobą. Dzięki temu ekspert otrzymuje wstępnie uporządkowany wykaz podobnych elementów o zbliżonym układzie cech z podaniem wskaźnika zgodności. Pozwala to w sposób istotny ograniczyć zakres nadal koniecznych bezpośrednich porównań do niezbędnego minimum. W nieodległej przyszłości możemy spodziewać się systemów zdolnych do symulowania procesów deformacji pocisku i przeniesienia układu śladów zarejestrowanych na zdeformowanej powierzchni płaszcza pocisku na powierzchnie odpowiadające kształtowi pocisku przed odkształceniem. Elektroniczne systemy przetwarzania danych pozwalają bardzo dokładnie śledzić zachowanie się pocisku /pocisków w trakcie lotu (wysokoczułe radary dopplerowskie sprzężone z systemami komputerowymi) i pokonywania przeszkód. Technika komputerowa pozwala na bardzo dokładne wyznaczanie teoretyczne parametrów lotu pocisku. Kolejnym etapem rozwoju będzie symulacja rykoszetu i zjawisk towarzyszących penetracji przeszkody przez pocisk (balistyka końcowa). Pozwoli to w sposób istotny ograniczyć konieczność prowadzenia badań doświadczalnych, które ze względu na złożony charakter i nieoznaczony wpływ różnych czynników ubocznych nie zawsze dają jednoznaczny wynik.

Badania pozostałości powystrzałowych (GSR)

Badania te, wykorzystujące osiągnięcia współczesnej mikroskopii elektronicznej, automatyki, chemii analitycznej i techniki komputerowej, pozwalają jednoznacznie stwierdzić, czy dana osoba miała kontakt z bronią palną. Stopione cząstki materiału spłonki, pozostające na rękach i odzieży osoby dającej strzał, mają charakterystyczny kształt i skład pierwiastkowy, który jest na tyle swoisty, że pozwala na jednoznaczna identyfikację. Metoda GSR daje możliwość zarówno pełnej wizualizacji pojedynczych cząstek powstających po użyciu broni palnej, jak i określenia ich składu pierwiastkowego, co w praktyce pozwala na jednoznaczne ustalenie, czy podejrzany ostatnio strzelał z broni palnej lub miał z nią kontakt. Jest to szczególnie przydatne w działaniach operacyjnych i procesowych dla potwierdzenia lub odrzucenia alibi osoby zatrzymanej lub podejrzanej o użycie broni palnej, zadecydowania o zatrzymaniu podejznanego, odróżnienia zabójstwa od samobójstwa oraz wytypowania sprawcy spośród wielu podejrzanych.

Profilowanie amfetaminy

Profilowanie amfetaminy polega na analizie jakościowej i ilościowej zanieczyszczeń obecnych w jej próbkach. Jest to specyficzny, chemiczny „odcisk pal-

ca”, na którego podstawie można ustalić nie tylko metodę syntezy, odczynniki i warunki stosowane przy produkcji, ale również z dużym prawdopodobieństwem przeprowadzić porównywanie próbek.

Na poziomie krajowym i międzynarodowym, tego typu analiza umożliwia gromadzenie próbek narkotyku w grupy przypisane poszczególnym, nielegalnym laboratoriom. Do badań wykorzystujemy nowoczesną aparaturę w postaci chromatografów gazowych z automatycznymi podajnikami próbek i certyfikowanych odczynników chemicznych.

Badanie samochodowych powłok lakierniczych

Badania te stanowią część programu „Europejski Zbiór Samochodowych Powłok Lakierniczych” (EUCAP). Projekt ten został stworzony w tym roku w ramach Europejskiego Stowarzyszenia Laboratoriów i Instytutów Kryminalistycznych (ENFSI) w celu szybkiej identyfikacji pojazdów mechanicznych, na podstawie ich oryginalnych powłok lakierniczych. Badania samochodowych powłok lakierniczych stanowią znaczną liczbę ekspertyz wykonywanych w wydziałach chemicznych laboratoriów kryminalistycznych. Dotyczą one śladów zabezpieczonych w czasie oględzin miejsc wypadków i kolizji drogowych. Szczególną rolę wśród nich odgrywają te zdarzenia, w których sprawca wypadku zbiegł z jego miejsca. Zabezpieczone z miejsca wypadku dowody rzeczowe, w postaci lakieru, mogą być wykorzystane do ustalenia marki i modelu samochodu oraz określenia jego wieku, jeżeli tylko dysponujemy odpowiednią bazą danych analitycznych i informacjami technicznymi pochodzącymi od producentów samochodów.

Badania te polegają na analizie mikroskopowej i mikrospektrofotometrycznej z zastosowaniem sprzętu o najlepszych parametrach technicznych. W chwili obecnej uczestniczy w programie EUCAP czterdzieści laboratoriów kryminalistycznych z dwudziestu państw Europy, w tym Centralne Laboratorium Kryminalistyczne Komendy Głównej Policji oraz Instytut Ekspertyz Sądowych Ministerstwa Sprawiedliwości w Krakowie.

Członkowie programu EUCAP są zobowiązani do gromadzenia próbek lakierów samochodowych używanych w poszczególnych państwach oraz ich analizy chemicznej i przekazywania danych do bazy, która znajduje się w BKA – Wiessbaden

Program ten stanowi doskonały przykład specjalizacji i podziału zadań w rozwiązywaniu skomplikowanych problemów o zasięgu światowym i wyznacza kierunki rozwoju współczesnej kryminalistyki opartej na kompleksowym rozwiązywaniu problemów w oparciu o współpracę międzylaboratoryjną, na poziomie krajowym i międzynarodowym.

Mechanoskopijne badania płyt CD

Na początku lat 60. pojawił się na rynku nowy powszechnie dostępny nośnik informacji. Jest nim płyta o średnicy 12 cm, na której utrwalone są informacje w postaci standardowego zapisu cyfrowego. Standard ten przyjął nazwę CD (Compact Disc). Początkowo na płytach CD utrwalana była muzyka. W późniejszym okresie czasu, wraz z postępem w dziedzinie komputeryzacji, na płytach CD zaczęto utrzymywać również oprogramowania komputerowe.

Nowy nośnik przyniósł nie tylko same korzyści, ale stworzył nowe zagrożenie, polegające na rozwoju na masową skalę nielegalnego kopiowania i rozprowadzania dóbr intelektualnych (muzyki, programów komputerowych), jak również nielegalnego tworzenia nowych dóbr przy bezprawnym wykorzystaniu już istniejących bez obniżenia ich jakości. Na masowość tego procederu miały wpływ porównywalnie niższe koszty produkcji płyt CD oraz dostępność maszyn służących do ich wytwarzania. W chwili obecnej światowe organizacje zrzeszające producentów płyt CD i autorów dóbr intelektualnych szacują, że zyski z nielegalnej produkcji i dystrybucji płyt przewyższają zyski z produkcji i rozprowadzania narkotyków.

Proces technologiczny produkcji maszyn do wytwarzania płyt CD i samych płyt powoduje odwzorowanie kształtów i cech powierzchni elementów tych maszyn. Pozwala to na identyfikację indywidualną maszyn, na których produkowane są płyty. Płyty CD zabezpieczone jako materiał dowodowy oraz materiał porównawczy w postaci płyty CD zabezpieczonych u wytypowanych producentów i wyprodukowanych na ich maszynach, przy zastosowaniu odpowiedniej metodyki badawczej oraz właściwej aparatury mikroskopowej, umożliwiają zidentyfikowanie maszyny, na których zabezpieczone płyty zostały wyprodukowane.

W dalszym okresie planuje się rozpoczęcie badań nad możliwościami identyfikacyjnymi płyt CD-R, na których zapis nanoszony jest za pomocą tzw. wypalarek. Są to ogólnie dostępne nagrywarki instalowane w komputerach lub jako niezależne urządzenia służące do nagrywania audycji muzycznych na płytach CD-R. Możliwości takie powstały dzięki skonstruowaniu przez światowe firmy aparatury mikroskopowej nowej generacji (mikroskopy konfokalne) pozwalającej na obserwację preparatów i ich powierzchni w sposób niedostępny na dotychczas stosowanych badawczych urządzeniach mikroskopowych (w tym na mikroskopach elektronowych).

Badania numerów identyfikacyjnych pojazdów

W ostatnim czasie w Centralnym Laboratorium Kryminalistycznym KGP opracowano i wdrożono do praktyki kryminalistycznej komputerową bazę danych

oznaczeń identyfikacyjnych pojazdów „VIN”. Celem stworzenia bazy jest ujednoczenie badań identyfikacyjnych pojazdów we wszystkich laboratoriach kryminalistycznych na terenie kraju. Baza „VIN” zawiera informacje graficzne dotyczące podstawowych oznaczeń występujących na nadwoziu i silniku pojazdów. Dodatkowo, wersja dla ekspertów, zawiera informacje poufne, umożliwiające identyfikację pojazdu w przypadku usunięcia oznaczeń podstawowych. Baza „VIN” umożliwi analizę numeru identyfikacyjnego oraz obliczanie cyfry kontrolnej występującej w numerze.

W przyszłości baza danych zostanie zainstalowana na głównym serwerze znajdującym się w CLK KGP. Dostęp do informacji odbywałby się na drodze Internetu, czyli wewnętrznej łączności. Pozwoli to na szybkie aktualizowanie danych w jednostkach terenowych i dostęp do najnowszych zebranych informacji. Baza danych wykorzystywana będzie także do celów szkoleniowych przyszłych ekspertów kryminalistyki.

W toku opracowania jest metoda badań nieniszczących numerów identyfikacyjnych pojazdów. Metoda oparta jest na zjawisku Faradaja, czyli polaryzacji promieniowania świetlnego w polu magnetycznym. Zastosowanie tej metody ograniczy straty wynikające z zastosowania metod niszczących w przypadku gdy pojazd nie nosi śladów przerabiania. Na Wydziale Inżynierii Materiałowej Politechniki Warszawskiej trwają także badania nad super silnymi magnesami. Zbudowanie defektoskopu w oparciu o takie magnesy mogłoby przyczynić się do zwiększenia wykrywalności usuniętych oznakowań np. na broni oraz na nadwoziach i silnikach samochodów.

Badania daktyloskopijne

Identyfikacja daktyloskopijna jest podstawową dziedziną kryminalistyki umożliwiającą jednoznaczne potwierdzenie (ustalenie) tożsamości osoby, a także ustalenie sprawcy przestępstwa na podstawie pozostawionych śladów linii papilarnych i tak, jak w metodyce badań porównawczych nie zaszły daleko idące zmiany, to skuteczność daktyloskopii znacznie wzrosła w momencie powstania automatycznych systemów kodowania i rozpoznawania tych śladów, a także w dalekim postępie w technikach ich ujawniania i zabezpieczania.

Koniec lat 70. to wprowadzenie nowych metod fizycznych i chemicznych pozwalających na wizualizację śladów pozostawionych przez sprawców na powierzchniach tzw. trudnych (skóra, niektóre tworzywa) lub pozostawionych małą ilością substancji potowotłuszczowej. Do detekcji śladów zastosowano metody fluorescencyjne, oceniane jako skuteczniejsze od 10 do 100-krotnie od dotychczas stosowanych. Opracowanie czułych chemicznych metod fluorescencyjnych spowodowało konieczność powstania źródeł promieniowania do jej wzbudzania.

W CLK KGP opracowano założenia na podstawie, których zostały wykonane w ramach prac badawczych dwa typy przenośnych oświetlaczy – halogenowe i ksenonowe.

Stosowanie metod takich, jak polimeryzacja cyjanoakrylanów, barwników fluorescencyjnych, DFO, wymaga poza wymienionymi oświetlaczami zastosowania komór cyjanoakrylowych czy też ninhydrynowych. Obecnie wszystkie laboratoria policyjne dysponuje zarówno środkami, jak i urządzeniami do skutecznego ujawniania niewidocznych śladów linii papilarnych. Jako rewolucję w daktyloskopii należy ocenić wprowadzenie do powszechnego stosowania systemów automatycznej identyfikacji daktyloskopijnej. Systemy AFIS (Automated Fingerprint Identification Systems) są obecnie wykorzystywane w ponad 40 państwach świata. Pierwszy system automatyczny został opracowany w 1978 roku w firmie PRINTRAK, a następnie powstały kolejne jak MORPHO, NEC. Na przełomie lat 80. i 90. powstały nowe – COLGENT, RECOderm, PAPILLON i inne.

W najbliższych latach planowana jest realizacja kolejnego etapu rozbudowy systemu AFIS, która poza wzrostem mocy przerobowej systemu zwiększy dostępność do niego innych jednostek policji oraz służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo publiczne i ochronę granic.

Badania traseologiczne

W pracowni traseologii CLK KGP trwają zaawansowane prace nad stworzeniem Krajowego Katalogu Wzorów Obuwia. Katalog ten będzie utworzony centralnie, w celu zapewnienia jednolitych standardów w całym kraju. Program rodzinnego autorstwa ma spełniać normy światowe i będzie w pełni dostępny dla ekspertów traseologii w laboratoriach wojewódzkich i wydziałach techniki kryminalistycznej. Prowadzony jest również temat badawczy „Stopa”, którego efektem jest opracowanie nowej metodyki badań odwzorowań stóp umożliwiającej bezpośrednią, identyfikację człowieka dzięki zastosowaniu najnowocześniejszej aparatury ortopedycznej (podometru).

Badania genetyczne

Odkrycie i ustalenie struktury DNA stanowi najbardziej spektakularne osiągnięcie w dziedzinie nauk przyrodniczych końca XX wieku. Zostało ono wykorzystane w kryminalistyce do opracowania bardzo precyzyjnych, czułych i skutecznych metod identyfikacji na podstawie śladów biologicznych (ślina, sperma, krew, włosy itd.). Szczególnie przydatna w kryminalistyce jest technika PCR, gdyż pozwala na oznaczenie DNA ze śladowej, często niewidocznej gołym okiem, ilości materiału biologicznego. Praktycznie do przeprowadzenia badań wystarcza

kilkanaście jądrzastych komórek. Przy rozszerzonym zakresie oznaczeń badania genetyczne dają prawie stuprocentową pewność wskazania osoby, od której dany ślad pochodzi. Dla porównania prawdopodobieństwo powtórzenia się w populacji, obliczone dla jednej z identyfikowanych osób, w siedmiu układach genetycznych wynosi 1:35 000 000, natomiast w siedmiu układach klasycznych (ABO i enzymatycznych) – 1:200.

Obecnie w pracowni genetycznej CLK, wyposażonej w specjalistyczny sprzęt i aparaturę (między innymi w wysokiej jakości aparaty do powielania fragmentów DNA i komputerowy system do analizy długości fragmentów DNA), oznacza się techniką PCR 11 układów genetycznych, z których cztery (TH01, WVA, FGA, AMG) należy do ustalonych przez grupę roboczą ENFSI jako standardowo obowiązujące. Kierując się potrzebą, standaryzacji badań wprowadzono kolejne układy genetyczne zgodne z zaleceniami krajów Unii Europejskiej.

Badania dokumentów

Dział badań dokumentów, choć pozostaje w cieniu efektywnych metod badawczych wprowadzanych i stosowanych w chemii czy biologii kryminalistycznej, również stawia przed ekspertami z tej dziedziny nowe wyzwania. Już nie wystarczy mikroskop do badań pisma ręcznego czy maszyn do pisania. Obecnie stawiane przed ekspertami badań dokumentów zadania niejednokrotnie wymagają wiedzy oraz odpowiedniego sprzętu z zakresu materiałoznawstwa (papier, środki kryjące), fizyki (znaki optycznie zmienne), chemii (środki kryjące), poligrafii (technik drukarskich), elektroniki (zapisy magnetyczne) czy informatyki (komputery i sprzęt peryferyjny).

Powszechnie dostępne techniki pomnażania dokumentów sprzyjają fałszerzom i jednocześnie wymagają wprowadzania nowych rozwiązań w zakresie zabezpieczania dokumentów przed fałszerstwem. Wiedzę taka musi posiadać także ekspert.

W pracy eksperta badań dokumentów coraz większe znaczenie ma posiadanie wzorców różnorodnych dokumentów wielu państw. Wobec niemożności zgromadzenia takich wzorów we wszystkich laboratoriach wojewódzkich, konieczne stało się stworzenie baz graficznych ze zdjęciami i opisami przedmiotowych dokumentów. CLK KGP stworzyło bazę europejskich dokumentów samochodowych (dowody rejestracyjne, karty pojazdu, prawa jazdy) wraz z dodatkowymi informacjami na temat zasad funkcjonowania dokumentów, która zostanie przekazana ekspertom do wykorzystania. W przyszłości zostanie ona rozbudowana np. przez dodanie dokumentów tożsamości i innych.

Rozbudowy wymaga metodyka badania dokumentów wytworzonych tzw. technikami biurowymi, w tym za pomocą kopiarek monochromatycznych i kolorowych, różnorodnych drukarek komputerowych, urządzeń faksowych itp.

Całkowicie nową dziedziną jest badanie kart płatniczych, zarówno od strony ich wykonania, imitacji zabezpieczeń, jak i fałszerstw elektronicznych dotyczących zmian zawartości paska magnetycznego.

Jednym z najpoważniejszych problemów kryminalistycznych badań dokumentów jest datowanie dokumentów, czyli próby określenia czasu sporządzenia zapisów na dokumentach. Nad tym pracują najpoważniejsze laboratoria na świecie. Jak na razie bez jednoznacznych, powszechnie akceptowanych efektów. Również CLK KGP podjęło badania mające na celu weryfikację i ewentualne zastosowanie jednej z metod zaproponowanych przez ekspertów z rosyjskiego laboratorium kryminalistycznego MSW. Uzyskane wyniki są bardzo obiecujące i dobrze rokują dla dalszego rozwoju metod umożliwiających określenie przybliżonego czasu powstawania zapisów na dokumentach.

Badania fonoskopijne

W badaniach fonoskopijnych główną rolę odgrywa ekspert wraz ze swoją wiedzą, umiejętnościami oraz praktyką zawodową. Aparatura techniczno-badawcza jest jedynie narzędziem w jego rękach, jednak często bardzo pomocnym.

Nieustanny, szybki rozwój technik komputerowych, zwłaszcza w dziedzinie multimediiów, powoduje, iż na rynku pojawiają się coraz szybsze i wydajniejsze programy do edycji i obróbki dźwięku, nowe systemy zapisu (np. MP3) oraz korekcji sygnałów audio.

Zapis analogowy stopniowo wypierany jest przez zapis cyfrowy, co z punktu widzenia badań autentyczności nagrań, wymaga rozszerzenia metodyki badawczej. Od niedawna w badaniach autentyczności wykorzystywany jest wizualizator śladów magnetycznych, który dzięki swoim możliwościom może stworzyć nowy rozdział w badaniach autentyczności zapisów magnetofonowych. Jest to stosunkowo nowe i stałe modernizowane urządzenie.

Podsumowanie

Rzeczony rozwój metod stosowanych w kryminalistyce w najbliższych latach będzie związany przede wszystkim w dalszym wprowadzeniem zaawansowanych technologii komputerowych, w tym przede wszystkim technologii o charakterze multimedialnym. Zautomatyzowaniu ulegnie szereg procesów badawczych, realizowanych w ramach wykonywania ekspertyz kryminalistycznych. Stosowane techniki analityczne wykorzystywane w badaniach identyfikacyjnych będą wspomagane przez informacje z kompleksowych baz danych, łączących informację wizualną z akustyczną. Dane wizualne będą miały charakter przestrzenny (trójwymiarowy). Wykorzystanie tych baz danych będzie szczególnie efektywne

w badaniach, w których ekspert ma do czynienia z materiałem w postaci przedmiotu przestrzennego – to jest w badaniach broni, mechanoskopijnych, traseologicznych, częściowo fizyko-chemicznych.

W badaniach dokumentów i badaniach fonoskopijnych pojawią się szersze możliwości wykorzystywania zautomatyzowania badań, przeszukiwania baz danych oraz analizy porównawczej śladów znajdujących się w tych bazach.

W badaniach mechanoskopijnych część badań wykonywanych dotychczas może ulec zlikwidowaniu na skutek, np. znakowania pojazdów i ich elementów za pomocą chipów na etapie produkcji i wyeliminowania konieczności wykonywania badań identyfikacyjnych.

Z kolei badania wypadków drogowych zostaną w większym stopniu udoskonalone dzięki możliwości przestrzennej symulacji przebiegu zdarzenia.

Badania fizykochemiczne zostaną wzbogacone o możliwości analizy z wykorzystaniem technologii internetowych – przesyłanie niezbędnych informacji tą drogą, pozwoli na szybszą i szerszą wymianę informacji, udostępni informacje zawarte w różnego rodzaju bazach danych, znajdujących się zarówno w cywilnych placówkach naukowo badawczych, jak też jednostkach policji i wymiaru sprawiedliwości.

Badania biologiczne oparte będą przede wszystkim na analizie DNA i można przypuszczać, że zdominuje ona większość biologicznych ekspertyz kryminalistycznych. Dotyczy to również daktyloskopijnych automatycznych systemów typu AFIS, które z biegiem czasu staną się podstawowym narzędziem do identyfikacji śladów linii papilarnych.

Fotografia kryminalistyczna będzie opierać się na fotografii cyfrowej o wysokiej rozdzielczości. Po opracowaniu i wprowadzeniu nowych metod i środków gwarantujących wiarygodność ten rodzaj fotografii, z uwagi na oczywiste zalety, będzie dominujący. Podstawowym narzędziem technika kryminalistyki będzie aparat cyfrowy, rejestrujący nie tylko obraz, ale również efekty akustyczne towarzyszące tej rejestracji, a w miarę potrzeb pozwalający również zarejestrować sekwencję filmową. Dzięki takim sposobom rejestracji zwiększy się jakościowy poziom rejestracji czynności procesowych, np. eksperymentów, co jednocześnie zapewni ekspertom większe możliwości analizy przebiegu utrwalanych czynności i interpretacji wyników.

Identyfikacja osób na podstawie wyglądu zewnętrznego zostanie w znacznym stopniu skomputeryzowana i będzie wykorzystywać również metody identyfikacji trójwymiarowej, np. wyglądu całej postaci. Do rutynowej praktyki zostaną wdrożone systemy do automatycznej identyfikacji osób na podstawie zdjęć i portretów pamięciowych typu PHANTOMAS.

Badania komputerowe będą wykonywane rutynowo i częściowo ulegnie zmianie ich charakter. Ze względu na automatyzację badań część z nich będzie

mogła być wykonana przez ekspertów określonych specjalności, np. odzyskiwanie utraconych danych graficznych zawierających elementy pisma czy zeskanowanego dokumentu. Badania komputerowe skoncentrują się na analizie informacji związanych z popełnieniem przestępstwa, a przesyłanych w sieciach komputerowych. Dotyczy to zarówno sieci lokalnych (np. bankowych), jak też sieci ogólnie dostępnych, wykorzystywanych powszechnie oraz Internetu.

Do praktyki wejdą kryminalistyczne badania kart SIM telefonów komórkowych, notebooków, laptopów i palmtopów, które staną się powszechnymi nośnikami danych i archiwizatorami danych osobistych.

Automatyzacja i komputeryzacja procesów pozwoli na szybszą wymianę informacji, usprawnienie procesu wykrywczego i zwiększenie wykrywalności przestępstw. Ekspert lub technik kryminalistyki na miejscu zdarzenia będzie wyposażony w mobilny komputer, umożliwiający szybkie przesłanie lub otrzymanie danych (np. drogą telefoniczną lub satelitarną) sprzęt tego rodzaju będzie też zainstalowany w ambulansach kryminalistycznych.

Konieczne stanie się opracowanie i wdrożenie nowych metod archiwizacji. Należy sądzić, że podstawową metodą archiwizacji będzie przechowywanie danych na dyskach np. typu CD-ROM lub DVD. Pozwoli to ekspertom efektywniej korzystać z zasobów archiwalnych.

Jedną z zasadniczych kwestii technicznych i formalnoprawnych, którą trzeba będzie rozwiązać, jest problem transgraniczności wykonywanych ekspertyz, a więc wykonywania kompleksowych ekspertyz w skali międzynarodowej i możliwości zlecenia poszczególnych badań laboratoriom zagranicznym. W dobie szerokiego przepływu informacji, szybkiego pojawiania się nowych technologii – służących także do popełniania przestępstwa – niezbędne będzie określenie zasad specjalizacji badań i wzajemnej ich koordynacji. Spowoduje to, że poszczególne badania wykonywane w ramach ekspertyzy kompleksowej, będą przeprowadzane w różnych krajach w laboratoriach specjalizujących się w wąsko zakreślonej tematyce. Konieczne to będzie nie tylko ze względów technologicznych, ale przede wszystkim finansowych. Osiągnięcie tego celu będzie możliwe po przyjęciu nowych rozwiązań prawnych, co w dalszej kolejności wpłynie na zmianę sposobu pracy ekspertów kryminalistyki.

Jacek Godlewski

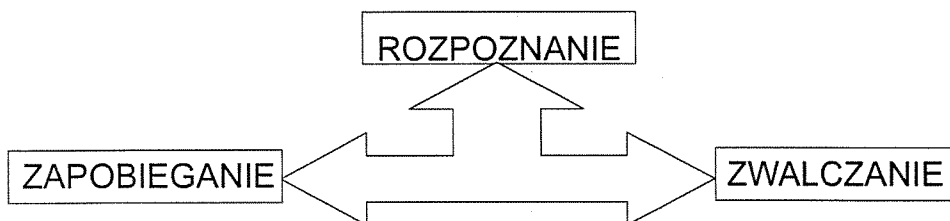
ANALIZA SYTUACJI PROBLEMOWYCH W PRACY ORGANÓW ŚCIGANIA

Wstęp

Do podstawowych zadań organów ścigania należy prowadzenie rozpoznawania środowisk przestępczych, zapobieganie popełnianiu przestępstw i wykroczeń oraz wykrywanie sprawców czynów naruszających obowiązujący porządek prawny. Zadania te wykonują przede wszystkim funkcjonariusze Policji, ale także pracownicy organów ścigania, a w niektórych przypadkach również i wymiaru sprawiedliwości, mają swój udział w ich realizacji. Od właściwego wyposażenia w sprzęt i instrumenty prawne, przygotowania, wiedzy umiejętności poszczególnych pracowników oraz zaangażowania w pracy zależy stan bezpieczeństwa w kraju, prawne i faktyczne możliwości zapobiegania popełnieniu przestępstw i wykroczeń oraz wykrywanie już popełnionych, jak również ich sprawców. Jakikolwiek braki, uchybienia lub zaniedbania mogą utrudnić, bądź uniemożliwić realizację zamierzonych celów, zniweczyć rozpoczęte przedsięwzięcia procesowe czy zdekonspirować operacyjne. Oprócz konsekwencji dyscyplinarnych, częstokroć może taka sytuacja doprowadzić do strat materialnych, narażenia życia i zdrowia osób postronnych, samego pracownika lub jego kolegów.

Dlatego też każdy pracownik organów ścigania powinien posiadać zarówno odpowiedni zasób wiedzy teoretycznej, jak i praktycznej z zakresu taktyki i techniki kryminalistycznej. Nie bez znaczenia są także takie czynniki, jak dobra znajomość środowiska, które się rozpracowuje, znajomość terenu na którym się działa, umiejętność łatwego nawiązywania kontaktów, poprawnego rozumowania i wyrażania swoich spostrzeżeń, umiejętność analizowania informacji, zdarzeń, faktów i zjawisk oraz umiejętność przeprowadzania syntez myślowych.

Rozpoznanie, zapobieganie i wykrywanie są ze sobą nierozzerwalnie związane, jedno zadanie wynika z drugiego, co można przedstawić w następujący sposób:



Prawidłowo przeprowadzona analiza materiałów zebranych w trakcie wykonywania czynności związanych, np. ze zwalczaniem przestępczości, może wskazać kierunki w jakich powinna rozwijać się praca organów ścigania w zakresie rozpoznania i zapobiegania przestępczości. Podobnie jest również przy analizie materiałów zebranych w trakcie wykonywania czynności związanych z wykonywaniem pozostałych zadań.

Analiza jako jedna z metod, powinna być nie tylko bardzo dobrze znana wszystkim pracownikom organów ścigania, ale również poprawnie przez nich przeprowadzana. W swojej codziennej pracy częstokroć pracownicy dokonują analizy, niejednokrotnie nie zastanawiając się nad tym. Jest to dla nich rutynowa czynność wykonywana bez większego zastanowienia, automatycznie np. pracownik techniki operacyjnej bezwiednie analizuje zachowania figuranta, aby wyeliminować ewentualną dekonspirację swoich przedsięwzięć (jest w stanie w porę po przeanalizowaniu zachowania się figuranta zauważyć kontrobservację, czy wychwycić zachowanie figuranta wskazujące na stosowanie samokontroli). Prokurator w trakcie przesłuchania na bieżąco analizuje otrzymane odpowiedzi, aby móc zadać kolejne pytanie, które przybliży go do osiągnięcia zakładanego celu prowadzonych czynności procesowych. Analizie są poddawane wszelkie informacje uzyskiwane przez organy ścigania, zarówno ujęte w formie notatek służbowych, rzędowych, raportów, komunikatów, protokołów, opinii itp., jak również te nie ujęte w formie pisemnej. Przedmiotem analizy mogą być również zbiory dokumentów zawartych w sprawach operacyjnych, stanowiących systemy ewidencyjno – informatyczne, analizowane są akta prowadzonych spraw karnych. W zasadzie można stwierdzić, że procesowi analizy w pracy organów ścigania poddawane są wszelkie informacje i dane, które mogą mieć wpływ na osiągnięcie zamierzonego celu. Widoczne jest to w trakcie prowadzenia różnorodnego rodzaju spraw, zarówno o charakterze procesowym, jak i operacyjnym, gdzie wyniki analizy przejawiają się w formie przedsięwzięć procesowych i operacyjnych zmierzających do osiągnięcia zamierzonych celów, podjęcie trafnych decyzji.

Tradycyjnie dzieli się sytuacje decyzyjne na pewne, ryzykowne i niepewne. Z **sytuacją pewności** mamy do czynienia wtedy, gdy wynik decyzji jest całkowicie pod kontrolą decydenta, tj. gdy potrafi on z pewnością przewidzieć wyniki każdej z alternatyw.

Sytuacja ryzyka, gdy decydent nie będąc w stanie przewidzieć, które z nie kontrolowanych zdarzeń wystąpi, potrafi jednak oceniać (choćby tylko subiektywnie) prawdopodobieństwo wystąpienia każdego z tych zdarzeń.

Bywają jednak sytuacje, w których wiedza nasza o zdarzeniach warunkujących następstwa decyzji jest tak mała, że nie byłibyśmy w stanie dokonać żadnych dokładniejszych oszacowań prawdopodobieństwa wystąpienia tych zdarzeń – mówi się wówczas o **decyzji w warunkach niepewności**.¹

Niniejsza praca ma na celu ukazanie znaczenia analizy w pracy organów ścigania oraz zasad prowadzenia badań analitycznych aby uniknąć błędów mających wpływ na wykonywaną pracę. Zawarte tu treści należy traktować jako wskazówki ułatwiające zrozumienie analizy oraz przyczynę do samodzielnego kształcenia umiejętności analitycznych. Żadna, choćby najlepsza praca nie udzieli odpowiedzi na wszystkie pytania nurtujące czytelnika. Nawet najlepsza wiedza teoretyczna z zakresu taktyki kryminalistycznej nie wystarczy do rozwiązywania skomplikowanych zadań, osiągnięcie sukcesu w pracy jest możliwe tylko dla tych pracowników organów ścigania, którzy potrafią połączyć teorię z praktyką i doświadczeniem. Teoria spełnia bowiem rolę pomocniczą, aczkolwiek jest niezbędną dla praktyki.

Charakterystyka procesów poznawczych

1. Procesy poznawcze a poznawanie rzeczywistości.

Poznanie środowiska jest możliwe dzięki zdolności do odbierania i analizowania docierających doń podstawowych wrażeń (bodźców).

***Wrażenie** – jest to elementarne zjawisko psychiczne polegające na odzwierciedleniu cechy przedmiotu działającego na receptor.*²

Powstające pod wpływem wrażeń spostrzeżenia odgrywają poważną rolę w procesie poznawania rzeczywistości.

***Spostrzeżenie** – jest to proces psychiczny, poznawczy, polegający na odzwierciedleniu przedmiotu działającego na receptor lub receptory.*³ Podział spostrzeżeń oparty jest na rodzajach analizatorów. Wyróżnia się więc spostrzeżenia: wzrokowe, słuchowe, smakowe, dotykowe i inne. Spostrzeżenia są sumą bodźców od-

¹ Tysza T. – „Analiza decyzyjna i psychologia decyzji” – PWN Warszawa 1986 r.

² Jarosz M. – „Psychologia lekarska” – str. 35

³ Tamże str. 36

zwierciadlają nie pojedynczą cechę przedmiotu lecz cały przedmiot. Struktura spostrzeżenia, w porównaniu z wrażeniem, jest jakościowo różna i o wiele bardziej złożona. Treść spostrzeżenia zależy m.in. od sumy doświadczeń i spostrzeżeń doznanych w przeszłości i zapamiętanych, a również od stanu emocjonalnego w chwili spostrzegania, zainteresowań, nastawienia, motywacji.

Zróznicowana dziedzina procesów poznawczych, od których sprawnego funkcjonowania zależy przystosowanie człowieka do środowiska i jej skuteczne działanie, obejmuje również **pamięć**, w sensie gromadzenia informacji oraz ich odtwarzania. Uprzednio zdobyta i zapamiętana wiedza i doświadczenie wpływają na treść poznania spostrzeżeniowego i myślowego.

Pamięć polega na utrwaleniu (zapamiętywaniu), przechowywaniu, rozpoznawaniu i odtwarzaniu (przypominaniu) treści doznawanych uprzednio spostrzeżeń, myśli, emocji oraz dokonywanych czynności ruchowych.

Pamięć umożliwia człowiekowi zdobycie doświadczenia i wyzyskanie go w działaniu.⁴

Całokształt wiedzy i doświadczenia umożliwia człowiekowi trafne spostrzeganie oraz widzenie problemów jako pewnych całości, a nie jako zbioru luźnych elementów. Wpływ doświadczenia i wiedzy na treść spostrzeżeń przejawia się i w tym, że jednostka jest w stanie rozpoznać przedmiot dostrzegając tylko niektóre fragmenty. Treść spostrzeżenia zostaje dopełniona przez informacje zawarte w spoistych i utwalonych strukturach poznawczych. Ta prawidłowość przejawia się między innymi w procesie czytania. Jeden rzut oka wystarczy, żeby przeczytać długie nawet słowo, ale znane, np. przewodniczka.

2. Procesy i operacje myślowe.

Człowiek spostrzegając przedmioty, ludzi i zjawiska zyskuje o nich pewną wiedzę; spostrzeżenia są więc podstawą poznania. Procesy poznawcze obejmują jednak, jak wiadomo, jeszcze i inne czynności. Szczególną rolę w tym zakresie odgrywa myślenie. Myślenie bowiem może towarzyszyć spostrzeżeniu właśnie w tej chwili, lecz również może obejmować znacznie rozleglejszy zakres treści, a mianowicie przedmioty (w szerokim tego słowa znaczeniu) obecnie nie znajdujące się w otoczeniu, lecz zapamiętywane lub wyobrażane.

Jedna z definicji myślenia głosi, że myślenie jest procesem przetwarzania informacji.⁵ Jednak szczególna właściwość myślenia polega na tym, że może ono prowadzić do uzyskania nowych informacji. Dotyczy to zwłaszcza myślenia problemowego.

⁴ Jarosz M. – „Psychologia...” op. cit. str. 38

⁵ Czeczot Z., Tomaszewski T. – „Kryminalistyka ogólna” – Wyd. COMER 1996 r., str. 98

W wyniku różnych operacji myślowych – m.in. takich jak analiza, synteza, porównanie, abstrahowanie, wnioskowanie – dochodzi do formułowania i rozwiązywania problemów. Rozwiązywanie problemów nie byłoby możliwe bez informacji, których podstawowym źródłem są spostrzeżenia. Jednak dopiero w procesie myślenia, w wyniku prawidłowej interpretacji faktów, trafnych uogólnień, zostają odkryte nieznane dotychczas prawidłowości przebiegu zjawisk. W wyniku myślenia problemowego (tylko w tych przypadkach, w których prowadzi ono do trafnego rozwiązywania problemu) dotychczasowa wiedza zostaje uzupełniona nowymi informacjami. W tym znaczeniu myślenie dostarcza nowych informacji.

Z uwagi na przebieg myślenia i jego strukturę rozróżniamy:

- 1) **myślenie bierne** – polegające na mniej lub bardziej swobodnym przebiegu skojarzeń;
- 2) **myślenie ukierunkowanie** – którego poszczególne etapy dążą w określonym kierunku. Myślenie tego rodzaju dotyczy sytuacji problemowych, ale zachodzi również i wtedy, gdy myślenie polega na stosowaniu posiadanej wiedzy w sytuacjach dobrze znanych, np. przy mnożeniu;
- 3) **myślenie problemowe** – zmierzające do rozwiązania problemu, zadania.

Zdaniem psychologów badających przebieg procesu myślenia, myślenie problemowe można podzielić na kilka etapów:

- 1) **dostrzeżenie problemu.** W tym etapie następuje zdanie sobie sprawy z wyłaniających się trudności (problemów). Człowiek zaczyna formułować, zwykle w postaci zdania pytającego jakie zadanie przed nim stoi.
- 2) **analiza informacji.** Po jasnym sformułowaniu problemu należy z kolei zdać sobie sprawę z posiadanych informacji i ewentualnych braków w tym zakresie, co skłania do dokonania niezbędnych uzupełnień.
- 3) **wysuwanie hipotez.** W następstwie przeprowadzonej analizy informacji i ewentualnym ich uzupełnieniu, następuje wyróżnienie kilku zagadnień szczegółowych, które kolejno stają się przedmiotem myślenia problemowego, w wyniku którego tworzy się pomysły rozwiązań danego problemu. Proces wytwarzania pomysłów rozwiązań stanowi zasadniczą fazę myślenia.
- 4) **weryfikacja rozwiązań.** Wszystkie pomysły na rozwiązanie danego problemu są kolejno weryfikowane. W przypadku niepowodzenia następuje powrót do etapu wcześniejszego.
- 5) **rozwiązanie problemu.** Po wypracowaniu jednego optymalnego rozwiązania następuje wprowadzenie go w życie, co nie jest zawsze możliwe, ale pozostaje cenną metodą weryfikacji ostatecznej danej hipotezy, sprawdzenia osiągnięć myślenia problemowego i ułatwia dostrzeżenie nieprawidłowości. Przez niektórych naukowców rozwiązanie problemu nie jest odrębnym etapem tylko częścią składową weryfikacji rozwiązań.

W procesie myślenia ukierunkowanego kolejność etapów może ulec zmianie, lecz na końcu zawsze będzie ostateczna weryfikacja hipotezy.

W przebiegu czynności myślenia, zwłaszcza problemowego, znajdują zastosowanie tzw. **reguły heurystyczne**. Ich znajomość ułatwia organizowanie pracy umysłowej i może przyczynić się do szybszego wysunięcia trafnego rozwiązania, które osiągnięte mniejszym nakładem pracy, a więc bez wykonywania części zbędnych operacji myślowych. Reguły heurystyczne nie zapewniają oczywiście powodzenia, lecz stanowią wartościowe wskazówki. Tu podano jedynie pojedyncze przykłady spośród wielu reguł heurystycznych (inaczej zwanych heurystykami), których nazwa pochodzi od słowa greckiego *heurisk*, tj. znajduję.

- *Nie przystępuj do rozwiązania zadania przed upewnieniem się, że treść została w pełni zrozumiana;*
- *Staraj się w przypadku problemów trudnych lub złożonych, rozwiązywać zadania etapami;*
- *Rozwiązując zadania cząstkowe nie trać z oczu głównego problemu, który starasz się rozwikłać;*
- *Nie trwaj uporczywie przy jednym kierunku poszukiwań;*
- *Korzystaj z metod, które okazały się użyteczne przy rozwiązywaniu zadań podobnych, ale zachowaj ostrożność i nie przenoś dowolnie metod na nowe sytuacje;*
- *Jeżeli mimo znajomości szeregu informacji i ponawianych prób nie udaje się wysunąć rozwiązania, zaniechaj na pewien czas rozważania tego samego problemu. Po przerwie sprzyjającej ustąpieniu błędnego nastawienia, udaje się spojrzeć „innym okiem” na rozpatrywany problem, dojrzeć go w nowym świetle.⁶*

W procesie myślenia wyróżnia się kilka operacji myślowych, charakterystycznych zwłaszcza dla myślenia problemowego. Zdolność wykonywania różnych operacji myślowych nazywana też bywa zdolnością logicznego myślenia.

Do podstawowych operacji myślowych zalicza się przede wszystkim analizę i syntezę, a nadto: porównywanie, abstrahowanie, uogólnianie i wnioskowanie.

Analiza – rozłożenie danej całości na elementy składowe i badanie każdego elementu z osobna.

Synteza – ujmowanie danego zjawiska, przedmiotu, faktu lub czynności jako całości po zbadaniu poszczególnych elementów składowych składników.

Analiza i synteza, mimo iż są to operacje przeciwstawne występują z reguły łącznie. Jeżeli np. w trakcie czytania jakiegoś tekstu naukowego, w którym występuje dużo nieznanymi nam wyrazów obcojęzycznych, to analizując całe fragmenty

⁶ Jarosz M. – „Psychologia... op. cit. ...” str. 54

tekstu jesteśmy w stanie następnie poprzez syntezę (czytając zadania jako całość) zrozumieć znaczenie nieznanymi nam wyrazów.

Porównywanie – odnajdywanie różnic i podobieństw zachodzących pomiędzy dwoma lub więcej przedmiotami, zjawiskami, faktami lub czynnościami.

Chcąc ustalić różnice i podobieństwa łączące lub dzielące najpierw należy dokonać analizy wyodrębniając pozostające w zainteresowaniu cechy porównawcze, a następnie porównać je ze sobą. Jako przykład może posłużyć porównywanie techniki dokonywania włamań przez dwóch przestępców. Najpierw analizujemy osobno sposoby dokonywania włamań każdego z osobna, a następnie w zależności od potrzeb porównujemy cechy wspólne lub przeciwstawne.

Abstrahowanie – wyodrębnienie istotnych cech przedmiotów, zjawisk, faktów lub czynności z pominięciem cech nieistotnych.

Uogólnienie – wyodrębnienie a następnie łączenie istotnych cech wspólnych przedmiotów, zjawisk, faktów lub czynności.

Abstrahowanie i uogólnianie są operacjami myślowymi ściśle ze sobą związanymi, nie są one jednak operacjami przeciwstawnymi. Niektórzy autorzy nadali im podobnie brzmiące nazwy *abstrakcja izolująca* – abstrahowanie, *abstrakcja generalizująca* – uogólnienie.⁷

Wnioskowanie – budowanie jednych twierdzeń (hipotez) z innych.

Na podstawie dokonanych operacji myślowych (przede wszystkim analizy i syntezy) można zbudować twierdzenie, które w należy sprawdzić w praktycznym działaniu. Twierdzenia (hipotezy) można budować od przypadków szczegółowych do twierdzenia ogólnego oraz od twierdzenia ogólnego do przypadku szczegółowego.

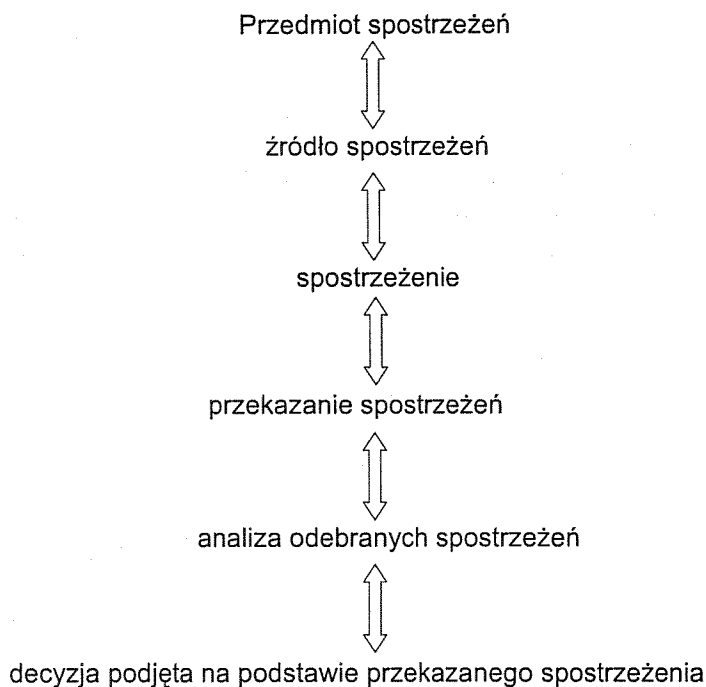
Myślenie jest procesem, w którym można wyodrębnić poszczególne operacje myślowe występujące w zmiennej kolejności i w różnych powiązaniach uzupełniając się wzajemnie, i które umożliwiają poznanie, głównie poprzez wnioskowanie, tworzenie nowych pojęć i formułowanie twierdzeń.

3. Czynniki wpływające na odbiór i przekaz spostrzeżeń.

Można uznać, że spostrzeżenia zostały przekazane prawidłowo, kiedy spełnione zostaną dwa warunki:

1. Sygnały odebrane są tożsame z sygnałami nadawanymi;
 2. Odbiorca nadaje im identyczne znaczenie, jakie nadawał im nadawca.
- Graficznie można by przedstawić to w następujący sposób:

⁷ Woźniak Z. – „Analiza operacyjna” – Służba MO Nr 5(74) 1969 r., str. 609



Pokazany schemat spełnia obydwa warunki niezbędne do właściwego przekazania spostrzeżeń. W praktyce spotykamy się z różnego rodzaju zakłóceniami na drodze do przedmiotu spostrzeżeń do podjęcia decyzji. Podstawowymi zakłóceniami są:

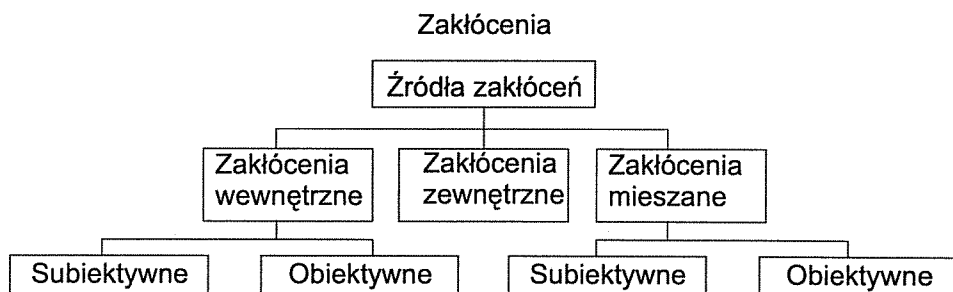
- szумы informacyjne, które dotyczą omyłek w syntetyzowaniu danych,
- zniekształcenia informacyjne,
- zbędne powtórzenia.

Wszystkie te zakłócenia mogą wynikać z przyczyn tkwiących w:

- przedmiocie informacji,
- samej informacji,
- jej nośniku,
- sposobie i formie przekazu,
- cechach i właściwościach przekazu.

W trakcie swojej pracy pracownik organów ścigania powinien dążyć do wyeliminowania wszelkich czynników mogących zniekształcać prawidłowy odbiór i przekazywanie spostrzeżeń.

Graficznie, w sposób uproszczony można przedstawić omawiane zakłócenia w sposób następujący:



Zakłócenia zewnętrzne obiektywne – wszelkie zakłócenia z zewnątrz nie zależne od woli mające wpływ na prawidłowe spostrzeganie, np. hałas, zła widoczność świadome wprowadzenie w błąd odbiorcy spostrzeżeń (zła wola) itp.

Zakłócenia zewnętrzne subiektywne – świadome nie przygotowanie się do prawidłowego odbioru spostrzeżeń, np. nie zakładanie okularów mimo, że jesteśmy świadomi złego wzroku, nieodpowiedni wybór miejsca skąd będziemy odbierać bodźce zewnętrzne.

Zakłócenia wewnętrzne obiektywne – wszelkie zakłócenia mające wpływ na prawidłowe spostrzeganie, niezależne od woli, np. błędy logiczne typu semantycznego.

Zakłócenia wewnętrzne subiektywne – wszelkie zakłócenia mające wpływ na prawidłowe spostrzeganie wynikające z subiektywnego podejścia do spostrzegania. Do takich czynników można zaliczyć:

1. *stany emocjonalne* – jeśli w jakikolwiek sposób funkcjonariusz będzie związany emocjonalnie z figurantem, to w zależności od nastawienia emocjonalnego dostrzeże w figurancie tylko jego negatywy lub pozytywy;
2. *zainteresowania* – powiązania własnych zainteresowań z wykonywaną pracą jest bardzo ważne, np. pracownik techniki operacyjnej prowadzący obserwację zewnętrzną interesujący się motoryzacją może lepiej ukierunkować swoje spostrzeżenia dotyczące cech pojazdów jakimi porusza się figurant. Natomiast zbyt silne zainteresowania (np. płcią przeciwną) mogą powodować niewłaściwą koncentrację funkcjonariusza operacyjnego. Brak zgodności zainteresowań z kierunkiem wykonywanych czynności operacyjnych może być powodem błędnych lub niedokładnych spostrzeżeń;
3. *nastawienie* – wraz ze stanem emocjonalnym może mieć negatywny wpływ na spostrzeżenia, np. w przypadku, gdy pracownik operacyjny prowadzi sprawę o przestępstwo, które budzi w nim wyjątkowo negatywne nastawienie do sprawcy, a w trakcie zbierania materiałów uzyska informację, która według jego

mniemania doprowadzi go do sprawcy i zakończenia sprawy, skupia się tylko na potwierdzeniu uzyskanej wiadomości;

4. *motywacja* – słaba motywacja do pracy, spowodowana brakiem zaspokojenia potrzeb ambicjonalnych, finansowych, uznania itp., może w znacznym stopniu wpłynąć na spostrzeganie danego pracownika;
5. *niedbalstwo*;
6. *błąd powstały w wyniku wadliwości jego procesów poznawczych*:
 - a) błąd nieświadomości – mniej odbieramy niż jest w rzeczywistości,
 - b) błąd urojenia – dodajemy do rzeczywistości.

Mieszane – wszelkie zakłócenia zewnętrzne i wewnętrzne występujące łącznie, niezależnie od konfiguracji.

Oprócz błędów i deformacji związanych z samym spostrzeganiem mogą również powstać błędy i deformacje związane z wadami słownego formułowania myśli, kłopotami z zapamiętywaniem⁸.

Omawiając czynniki mające wpływ na odbiór i przekaz spostrzeżeń wspomnieć należy o błędach logicznych, typu semantycznego. Przykładami takich błędów są:

- **hipostaza** – przypisanie realnego istnienia, obiektom idealnym, np. sprawiedliwość; uprzedmiotowienie nazw bezprzedmiotowych, np. „wilkołak”
- **ekwiwokacja** – użycie jakiegoś terminu w jednej wypowiedzi (ustnej bądź pisemnej) w dwóch różnych znaczeniach, podczas gdy logiczna poprawność tej wypowiedzi wymaga jednakowej interpretacji owego terminu, np. „W magazynie broni zostałem dłużej, gdyż musiałem naprawić zamek”. Nie wiadomo z tej wypowiedzi o jaki zamek chodzi – część broni, czy część drzwi.
- **amfibologia** – zbudowanie zdania w taki sposób, że ze względu na wadliwą strukturę składniową może być interpretowana co najmniej dwojako, np. „Psy na spacer powinny wychodzić z opiekunami w kagańcu i na smyczy”. Można to zinterpretować, że pies powinien być w kagańcu i na smyczy, ale również, że to opiekun powinien być w kagańcu i na smyczy.
- **wadliwe posługiwanie się wyrażeniami okazjonalnymi** – posługiwanie się przykładowo takimi wyrażeniami, jak: ja, ten, za chwilę, dziś, jutro, kiedyś, teraz itp. W sposób umożliwiający różną interpretację wyrażenia w zależności od osoby interpretującej, np. „Zakład fryzjerski w dniu dzisiejszym nieczynny”. Właściciel zakładu może codziennie twierdzić, że słowo dziś dotyczy każdego kolejnego dnia, w którym pytano go o prawdziwość treści wywieszki.
- **niedopowiedzenia** – użycie jakiegoś niepełnego wyrażenia, przez co staje się wieloznaczne, np. „Będę na dworcu w Warszawie o szóstej.” Nie wiadomo,

⁸ Hanausek T. – „Zarys Taktyki Kryminalistycznej” – Dom wydawniczy ABC 1994 r., str. 34–35

czy o godz. 6⁰⁰, czy 18⁰⁰ i o jaki dworzec chodzi – PKS – który ?, PKP – który ?, a może chodzi o dworzec lotniczy.

- **absurd** – wypowiedź fałszywa ze względu na sprzeczność wewnętrzną występujących w niej wyrażen, np. Kwadratowe koło”, „Anna G. będąc bezdzietną matką miała syna”
- **nonsens** – wyrażenie semantycznie bezładne, więc takie, którego części składowe znajduje się na miejscach nie odpowiadających ich kategoriom semantycznym. Jeżeli dwa wyrażenia należą do tej samej kategorii semantycznej, w takim razie jeżeli zastąpimy w danym zdaniu jedno z nich drugim – otrzymamy też zdanie, a nie twór znaczeniowo nie spójny, nie nonsens. Jeżeli zaś dwa wyrażenia należą do różnych kategorii semantycznych, wówczas po zastąpieniu w danym zdaniu jednego z nich drugim powstanie nonsens. Tak np. słowa „miasto”, „okno”, „gładki”, mimo ogromnej skądinąd różnicy w znaczeniach, należą do tej samej kategorii semantycznej. Zastąpimy bowiem w zdaniu „Kraków jest miastem” słowo „miasto” słowem „okno”, a otrzymamy powiedzenie „Kraków jest oknem”, będące wprawdzie zdaniem notorycznie fałszywym i dziwacznym, ale bądź co bądź zdaniem. To samo można powiedzieć o stosunku słów „okno” i „gładki” lub „miasto” i „gładki”. Natomiast wstawiając na miejsce orzecznika „miasto” np. słowo „chodźmy” albo np. słowo „dlaczego”, otrzymamy nonsens w rodzaju powiedzenia „Kraków jest chodźmy”.⁹
- **wyrażenia jawnie fałszywe** – takie zdanie (zdania), do orzeczenia fałszywości którego nie wystarcza znajomość sensu wyrażen użytych do jego budowy, lecz konieczne jest odwołanie się do wiedzy o zjawiskach i faktach będących treścią tegoż zdania. Przykładowo stwierdzając, iż „liczba stałych mieszkańców Gdyni w roku 1978 była dwukrotnie wyższa od liczby stałych mieszkańców Warszawy w analogicznym okresie”, sformułowaliśmy wypowiedź jawnie fałszywą, chociaż nie absurdalną. O fałszywości owej wypowiedzi możemy bowiem orzec na podstawie wiedzy, jaką posiadamy na temat stałych mieszkańców wspomnianych miast w 1978 roku, a nie na podstawie sprzeczności znaczeniowej wyrażen występujących w tej wypowiedzi.¹⁰

Na koniec wspomnieć należy jeszcze o dwóch wadach słownego wyrażania myśli:

- **niedokładne rozumienie, niektórych słów i zwrotów** – polega na używaniu nazw o nieostrych zakresie, takich jak: młody, niski, wysoki, otyły, szczupły, wesoły, smutny itp. Używanie tego typu nazw może znacznie utrudnić pracę,

⁹ Kotarbiński T. – „Kurs logiki dla prawników” – PWN, Warszawa 1974 r.

¹⁰ Cabak H. – „Wybrane elementy logiki – Wyd. Prywatnej Wyższej Szkoły Businessu i Administracji, str. 44-45

np. gdy zleceniodawca zleci obserwację podając rysopis figuranta: Młody mężczyzna średniego wzrostu, lekko otyły, o wesołej, okrągłej twarzy z trzydniowym zarostem, włosy ciemne zaczesywane na bok. Ubrany w spodnie z ciemnego materiału, koszulkę polo. Porusza się białym, zachodnim samochodem.

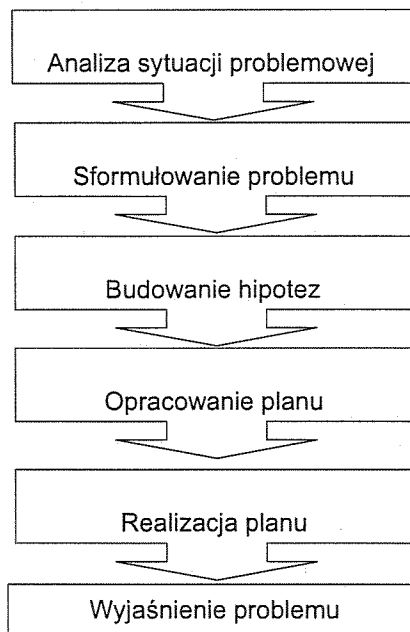
- **chaotyczne przekazywanie spostrzeżeń** – może występować w postaci:
- opowiadania nonsensów,
- mówienia o kilku sprawach jednocześnie, mieszając je w sposób dowolny,
- mówieniu nie wiadomo o czym.

Uświadomienie sobie istnienia wymienionych czynników oraz konsekwentne unikanie wad słownego formułowania myśli pozwoli na precyzyjny i ścisły przekaz i odbiór spostrzeżeń.

Analiza

1. Pojęcie analizy

W swojej codziennej pracy funkcjonariusz policji spotyka różnego rodzaju sytuacje problemowe, które musi rozwiązać. Rozwiązywanie problemów jest procesem złożonym, który można podzielić na kilka faz. Można wyróżnić ich, co najmniej pięć:



Podstawową fazą rozwiązywania problemów jest analiza sytuacji problemowej. Jak już wiadomo analiza myślowa jest jedną z podstawowych operacji myślowych, dlatego efektywność analizy zależy w dużym stopniu od znajomości jej istoty, tj. pojmowania jej elementów składowych, kryteriów, cech i operacji myślowych oraz od właściwej organizacji, a zwłaszcza od sposobu i umiejętnego jej przeprowadzenia.¹¹

Analizą, w ujęciu metodologicznym, określamy – metodę badawczą polegającą na rozłożeniu danej całości na jej elementy składowe i badaniu każdego z nich z osobna; różni się zwłaszcza manipulacyjną (która jest zabiegiem fizycznym powodującym zmiany w przedmiotach) oraz analizę myślową.¹²

Cytowana definicja odnosi się do wszystkich analiz niezależnie od specyfiki, czy przedmiotu badań. W ogólnym zarysie obejmuje również analizę operacyjną. Jednak na potrzeby taktyki kryminalistycznej należałoby posłużyć się taką definicją, która określałaby cel przeprowadzanej analizy myślowej (abstrakcyjnej), określając kierunki działania Policji, w taki sposób, aby były one jak najbardziej skuteczne i efektywne. Wytyczenie takich kierunków jest możliwe tylko w przypadku połączenia analizy z syntezą, jako dwóch stałych elementów składowych oraz abstrakcji, uogólnienia i porównywania jako elementów pomocniczych.

Analiza sytuacji problemowej w pracy organów ścigania, to metoda badawcza polegająca na myślowym rozłożeniu danej sytuacji, informacji na elementy składowe i badanie każdego z nich osobno w celu rozpracowywania, zapobiegania i zwalczania działalności przestępczej określonej osoby, grup przestępczych, umożliwiająca podjęcie określonych czynności operacyjnych, prewencyjnych lub procesowych, przy zastosowaniu (dla osiągnięcia zamierzonego celu) w końcowym stadium rozwiązywania problemu syntezy, abstrakcji, uogólnień i porównań.

2. Elementy składowe analizy.

W analizie operacyjnej można wyróżnić następujące elementy składowe: –

- **określenie przedmiotu analizy** – w ogólnym ujęciu będą informacje ustne bądź pisemne dotyczące określonych sytuacji, zdarzeń, zjawisk, osób, grup, środowisk, rzeczy, zarówno w kraju, jak i zagranicą,
- **sprecyzowanie celu** – celem analizy zawsze będzie wynik, który należy osiągnąć za jej pomocą przy założeniu, że jest realny i możliwy do osiągnięcia. Powinien być tak określony i sformułowany, aby mógł stanowić podstawę planowania przedsięwzięć operacyjnych,

¹¹ Kalita K. – „Istota i rodzaje analizy operacyjnej. Próba teoretycznego ujęcia” – Zeszyty Naukowe ASW Nr 3 z 1981 r.

¹² Nowa Encyklopedia Powszechna, t.1 PWN Warszawa 1995 r. str. 153

- **ustalenie kryterium** – to zasada, według której określamy zakres i sposób przeprowadzania analizy. Pozostaje on w ścisłym związku z celem i przedmiotem analizy. Cele bowiem określają główną drogę badawczą, a kryteria wyznaczają szczegółowe kierunki prac badawczych, a ponadto rodzaj, stopień i zakres wiedzy ogólnej i specjalistycznej niezbędnej do przeprowadzenia określonej analizy,¹³
- **opracowanie planu** – plan pracy uwzględniający charakterystykę przedmiotu analizy, cel, przyjęte kryteria, materiały i informacje niezbędne do przeprowadzenia analizy, udział i rola innych osób w czynnościach związanych z analizą,
- **zgromadzenie materiałów niezbędnych do badań i zapewnienie stałego dopływu nowych informacji przydatnych w trakcie przeprowadzenia analizy** – należy posługiwać się tylko materiałami źródłowymi, nie powinno się korzystać ze streszczeń, notatek zbiorczych itp. Problemy, które mają zostać rozwiązane przy pomocy analizy ulegają ciągłej zmianie w większym lub mniejszym stopniu, należy zadbać o stały dopływ nowych informacji, które mogą mieć wpływ na wynik i zmianę celu (-ów) analizy.
- **rozłożenie całości przedmioty analizy na części składowe i badanie poszczególnych elementów** – zastosowanie abstrakcji izolującej pozytywnej (wyodrębnienie i badanie tylko tego co jest istotne dla osiągnięcia celu analizy) lub negatywnej (wyodrębnienie i odrzucenie tego co nie jest istotne i nie ma wpływu na osiągnięcie celu analizy). Głównym celem tej czynności jest dokładna i wszechstronna ocena poszczególnych elementów określonej sytuacji, zjawiska itd., poznanie ich istotnych cech, znalezienie między nimi złożonych związków strukturalnych z innymi elementami oraz roli jaką spełniają w badanej całości, dającej podstawę do wyciągnięcia wniosków lub budowania hipotez.

3. Synteza, porównanie, abstrakcja, uogólnienie.

Wykorzystując zdobyte informacje, dotyczące omawianych wcześniej operacji myślowych,¹⁴ należy dokładniej omówić pozostałe operacje myślowe, które pozostają niewątpliwie w ścisłym związku z analizą.

Przeprowadzenie analizy bez późniejszej syntezy nic praktycznie nie daje. Dopiero połączenie analizy z syntezą może dać odpowiedź na podstawowe pytania, które doprowadzą do założonego celu. Analiza rozbiera dany problem na elementarne części składowe, synteza buduje nową całość z wykorzystaniem tylko

¹³ Kalita K. – „Istota” op. cit. str. 84

¹⁴ Patrz Rozdział I pkt. 2 niniejszego opracowania

tych części, które pozostają w mniejszym lub większym związku i stosunku między sobą, pozostałe odrzucając. Jak więc widać, początki syntezy występują już w fazie badania każdego elementu wyodrębnionego w drodze analizy. Jest to zgodne z definicją encyklopedyczną syntezy.

Synteza [gr.], połączenie różnych elementów w nową całość; całościowe potraktowanie jakiegoś zjawiska w procesie poznania i działalności praktycznej po uprzednim zbadaniu jego części (analiza); uogólnienie bądź – w ściślejszym znaczeniu (logicznym) – formułowanie twierdzeń ogólnych na podstawie uznanych twierdzeń cząstkowych, szczegółowych.¹⁵

Z definicji tej wynika, iż synteza tworzy nową całość. Jest to wynikiem całego procesu, w którym początkowe dane są łączone w nowe związki, tworząc coraz to nowsze struktury, wynikiem czego jest uwydatnianie się ich nowych cech, niewidocznych przed analizą. O ile analiza ukazuje poszczególne elementy przedmiotu analizy, to synteza ukazuje istotne związki pomiędzy tymi elementami tworząc z przedmiotu pojęcie.

Synteza daje możliwość uzyskania nowych informacji z badanego przedmiotu lub poszerza już informacje posiadane.

Analiza i synteza są ze sobą nierozzerwalnie związane. Przeprowadzenie samej analizy prowadzi do sprowadzenia całości do sumy jej części. Synteza bez analizy nie dostarczy żadnych informacji, gdyż nie mając części składowych przedmiotu nie można ich połączyć w nową całość.

Porównanie jako jedna z podstawowych operacji myślowych polega na zestawieniu ze sobą rzeczy, osób, zjawisk, zdarzeń, faktów, sytuacji w celu znalezienia cech wspólnych i cech różniących. Jest to świadome działanie przeprowadzającego analizę, umożliwiające poprzez wykrycie różnic i podobieństw przeprowadzić wielokrotnie analizę w krótszym czasie, ponieważ porównując przedmiot z analizy z takim samym już zbadanym, można już na wstępie wysnuć określone wnioski, z pominięciem szczegółowej analizy.

Abstrakcja [łac.] *filoz.* Najogólniejsze pojęcia (pojęcia oderwane), np. pojęcia cech i relacji, kategorie, ogólne prawa naukowe i teorie (tzw. wiedza abstrakcyjna), przedmioty oderwane (tzw. abstrakty uniwersalia), powstałe w rezultacie czynności abstrahowania, tj. myślowego wyodrębnienia pewnych cech danego przedmiotu, istotnych ze względu na złożony cel (np. analiza, obserwacja, eksperyment), pomijania zaś cech nieistotnych dla tego celu; przez abstrakcję rozumie się też samą czynność abstrahowania, warunkującą rozwój myślenia pojęciowego, komunikowania się ludzi i naukowego poznania rzeczywistości.¹⁶

Istotą abstrakcji jest wyodrębnienie z badanego przedmiotu składników nieistotnych w danej chwili i wyeliminowaniu ich w toku dalszego procesu analizy.

¹⁵ Nowa Encyklopedia Powszechna, t.6... op. cit., str. 146

¹⁶ Nowa Encyklopedia Powszechna, t.1... op. cit., str. 22

W ten sposób zmniejszamy ilość elementów analizy, co przyspiesza i zwiększa jej efektywność. Tego typu abstrakcja nazywana jest przez niektórych naukowców **abstrakcją ujemną**.

Można również za pomocą abstrakcji wyodrębnić z badanego przedmiotu tylko takie składniki, które są istotne do przeprowadzenia analizy. Taka abstrakcja nazywana jest **abstrakcją dodatnią**.

Abstrakcja może mieć charakter izolujący – myślowe izolowanie składników danego przedmiotu, w celu ułatwienia ich dalszej analizy, lub generalizujący – myślowe wyodrębnienie cech wspólnych dla danego zbioru przedmiotów, celem generalizacji myślowej tych cech, czego wynikiem jest stworzenie pojęć ogólnych.

Uogólnianie [franc. łac.] **generalizacja**, log. Zdanie (twierdzenie) ogólne, wywnioskowane (np. poprzez indukcję) ze zdań jednostkowych, stanowiących jego egzemplifikacje (...).¹⁷

Zadaniem uogólnienia jest odrzucenie cech specyficznych, jednostkowych, swoistych tylko dla jednego z przedmiotów, a zachowanie tylko tych, które są wspólne dla różnych przedmiotów jednostkowych i wskazują na istnienie między nimi określonych związków. Proces uogólniania przeprowadza się poprzez porównanie albo przez abstrakcję.

Na zakończenie rozważań na temat syntezy, porównania, abstrakcji i uogólniania należy stwierdzić, że są to operacje myślowe, wzajemnie ze sobą powiązane, przechodzące jedne w drugie i stanowią nieodzowny element analizy.

Technika przeprowadzania analizy

Pragnąc osiągnąć prawidłowe wyniki analizy należy zadbać o właściwą organizację pracy analitycznej, która powinna stanowić harmonijną, logiczną całość. Organizacja pracy analitycznej w zależności od przedmiotu analizy i upodobań przeprowadzającego analizę może ulegać pewnym modyfikacjom, lecz winna zawierać następujące elementy:

1) Określenie przedmiotu, celu i kryteriów analizy

Przedmiotem analizy może być jedna lub wiele informacji dotyczących faktów, zdarzeń, zjawisk, sytuacji, rzeczy, środowisk i osób pozostających w zainteresowaniu organów ścigania. Informacje te mogą być zawarte na wszelkiego rodzaju nośnikach (dokumenty, protokoły, zapis magnetyczny, cyfrowy, dowody rzeczowe itp.) Najogólniej ujmując przedmiotem analizy przeprowadzanej przez

¹⁷ Nowa Encyklopedia Powszechna, t.2... op. cit., str. 498

organy ścigania będzie działalność przestępcza, praca (prewencyjna, dochodzeniowo-śledcza oraz operacyjna) i jej organizacja mająca na celu ochronę porządku prawnego i bezpieczeństwa publicznego na terenie kraju, województwa, powiatu, gminy itd. Z uwagi na różnorodność zagrożeń i zagadnień związanych z pracą organów ścigania i jej organizacją, wymienianie choćby przykładowych szczegółowych przedmiotów analizy wydaje się nierealne.

Celem analizy zawsze jest osiągnięcie zakładanego wyniku, który chcemy osiągnąć za jej pomocą. Jest on zawsze ściśle związany z przedmiotem analizy i wypływa z konkretnych potrzeb. Powinien być tak sformułowany, aby po jego osiągnięciu stanowił podstawę planowania praktycznych czynności zmierzających do rozwiązania badanego problemu.

Kryterium analizy to zasada, według której określamy zakres i sposób przeprowadzenia analizy.¹⁸ Pozostaje ono w ścisłym związku z przedmiotem i celem analizy. Przedmiot analizy określa cele, które natomiast określają drogę badawczą, a kryteria wyznaczają szczegółowe kierunki analityczne, techniki badawcze (np. socjologiczne, statystyczne czy psychologiczne), a ponadto rodzaj, stopień zakres wiedzy ogólnej i specjalistycznej niezbędnej do przeprowadzenia określonej analizy. Kryteria mogą być ogólne, np. czasowe, osobowe, przedmiotowe, rzeczowe, przestrzenne, semantyczne itp. oraz szczegółowe dotyczące: rysopisu, zdolności organizacyjnych, inteligencji, temperamentu, zdrowia psychicznego, sposobu i skutków określonego działania, narzędzi użytych do popełnienia przestępstwa, modus operandi itp. Istnieje również podział kryteriów ze względu na cele szczegółowe i techniki badawcze – kryteria ekonomiczne, językoznawcze, historyczne, logiczne itp.

2) Plan analizy

Przed przystąpieniem do analizy należy sporządzić plan. Nie sporządza się planu do prostych analiz, ale w przypadku analizy skomplikowanych sytuacji będących w zainteresowaniu organów ścigania, która przez cały czas ulega zmianom, dochodzą nowe elementy, powinno się plan analizy sporządzić.

Każdy dobry plan powinien charakteryzować się określonymi cechami, do których należy zaliczyć:¹⁹

1. Celowość planu – powinien wskazywać cel jakemu służy oraz właściwe środki do realizacji i osiągnięcia założonego celu;
2. Wykonalność, operatywność i racjonalność planu – powinien być możliwy do wykonania i łatwy do realizacji przez osobę (grupę) realizującą plan, uwzględniający

¹⁸ Kalita K. – „Istota ...” op. cit. str. 84

¹⁹ Por. Kotarbiński T. – „Sprawność i błąd” – Wyd. PZWS Warszawa, 1956 r.

- kryteria czasowe i ekonomiczne – zasadę mini-max (minimum nakładów maksimum osiągnięć);
3. Zgodność wewnętrzna planu – powinien stanowić pewien ciąg logiczny stanowiący wewnętrznie spójną, harmonijną całość;
 4. Kompetentność planu – powinien zawierać wszystko, co jest konieczne do osiągnięcia celu;
 5. Giętkość, elastyczność – powinien być możliwy do modyfikacji w każdej chwili, gdy zmieniają się parametry zewnętrzne. Nie może być sztywny trudny do modyfikacji, nie reagujący na zmiany;
 6. Plan musi być w należyтым stopniu ogólny jak również szczegółowy – powinien uwzględniać czynności ogólne i szczegółowe. Ta cecha jest ściśle związana z poprzednią.
 7. Terminowość planu – powinien zawierać ustalone terminy do wykonania określonych czynności;
 8. Komunikatywność, przejrzystość planu – powinien być zrozumiały dla każdego uczestniczącego w jego realizacji oraz dla każdego, kto się z nim zapozna.
- Plan pracy analitycznej organów ścigania powinien zawierać:
- charakterystykę badanego przedmiotu, zjawiska, osoby itp.,
 - cel i kryteria analizy,
 - materiały potrzebne do przeprowadzenia badań,
 - źródła informacji niezbędne przeprowadzenia analizy oraz budowy i weryfikacji hipotez,
 - siły i środki niezbędne do przeprowadzenia badań.

3) Zgromadzenie materiału.

Bardzo ważną czynnością, wręcz niezbędną do przeprowadzenia analizy jest zebranie materiału oraz zapewnienie sobie stałego dopływu informacji.

Analiza powinna być przeprowadzana na podstawie materiałów źródłowych, które powinny być gromadzone zgodnie z określonym przedmiotem, celem i kryteriami analizy. Do materiałów źródłowych należy zaliczyć przede wszystkim:

- materiały z przeprowadzonych z czynności procesowych,
- materiały prowadzonych lub zakończonych postępowań karnych,
- informacje uzyskane od osobowych źródeł informacji,
- materiały uzyskane za pomocą techniki operacyjnej,
- informacje uzyskane w drodze interpretacji zebranych materiałów operacyjnych
- osobowe i rzeczowe źródła dowodowe.

W trakcie gromadzenia materiału do analizy nie wolno odrzucać tych, które wydają się mało prawdopodobne. Ocena ich wiarygodności jest jednym z celów prowadzonych, po zebraniu materiałów, pracy analitycznej.

W zasadzie nie powinno się wykorzystywać jako materiału do analizy streszczeń, wyciągów, skrótów itp. materiałów źródłowych i z innych nie wymienionych jako źródłowe. Rys. nr 1 przedstawia: Schemat uzyskiwania materiałów źródłowych.

4) Analiza wstępna

Wcześniej wymienione etapy są etapami przygotowawczymi. Na etapie analizy wstępnej należy zapoznać się z całością posiadanych materiałów i dokonać ich wstępnej selekcji pod kątem celu, zakresu i kryteriów badań analitycznych. Dokonując selekcji należy skupić się przede wszystkim na zasadniczych zagadnieniach i problemach, nie wnikając w szczegóły. Wyniki selekcji powinny być utrwalone w dowolny sposób i w dowolnej postaci, wygodnej dla przeprowadzającego analizę. Należy utrwalić wszelkie związki, pytania, wątpliwości, nasuwające się pomysły, rozwiązania, wstępne hipotezy itp., aby w trakcie pracy nie przeoczyć jakiegoś istotnego szczegółu. W analizie szczegółowej pierwsze spostrzeżenia zostaną poddane gruntownej weryfikacji, niektóre zostaną odrzucone, a niektóre poddane dalszemu procesowi analizy.

5) Analiza szczegółowa wraz ze stawianiem i weryfikacją hipotez

Ten etap jest najistotniejszym etapem w całym procesie analizy, którego głównym celem jest myślowe rozłożenie danej sytuacji, informacji na elementy składowe i badanie każdego z nich osobno w celu rozpracowywania, zapobiegania i zwalczania działalności przestępczej określonej osoby, grup przestępczych, umożliwiająca podjęcie określonych czynności operacyjnych, prewencyjnych lub procesowych.

W trakcie analizy szczegółowej niejednokrotnie dochodzi do ujawnienia innych problemów, zagadnień i powiązań, itp., które rozszerzają ramy analizy. W takim przypadku należy wykazać maksimum dbałości o trzymanie się planu, aby w natłoku szczegółów nie zapomnieć o celu prowadzonej analizy. Nowo ujawnione związki grupuje się wokół głównych zagadnień i problemów, tak aby pozwalały osiągnąć zamierzony cel.

Po dokładnym rozłożeniu i pogrupowaniu całości, należy dokonać oceny poszczególnych elementów, określając jednocześnie wiadome i niewiadome. Korzystając przede wszystkim z metody porównawczej należy sprawdzić, czy w przeszłości podobnego problemu nie poddawano już analizie, jak go rozwiązano itp.

W przypadku braku analogii dokonuje się porównania ze sobą elementów składowych zgrupowanych w obrębie jednego zagadnienia lub problemu, następnie kolejnych. Porównując ustala się zachodzące między nimi związki oraz

związki między niewiadomą a danymi. Prawidłowo przeprowadzone porównanie pozwala na postawienie pytań wymagających odpowiedzi, umożliwiających zbudowanie hipotez oraz znalezienie sposobu (-ów) rozwiązania danego problemu.

Analizę szczegółową przeprowadza się przechodząc od szczegółów do uogólnień, których wynikiem ma być znalezienie rozwiązania danego problemu. Tak przeprowadzana analiza umożliwia przewidywanie rozwoju danej sytuacji problemowej.

6) Opracowanie wyników analizy.

Wyniki przeprowadzonej analizy powinny zostać utrwalone w odpowiedniej formie. Dokument taki powinien zawierać:

- a) określenie przedmiotu, celu i kryteriów analizy,
- b) charakterystykę zgromadzonego materiału,
- c) plan analizy,
- d) wyniki analizy powstałe w wyniku rozwinięcia tez zawartych w planie ze szczególnym uwzględnieniem:
 - obiektywnej charakterystyki badanego problemu, powstałej na bazie faktów, okoliczności, zdarzeń i zjawisk;
 - interpretacji stanu faktycznego;
 - weryfikacji zbudowanych hipotez;
 - sposobu (-ów) rozwiązania problemu.

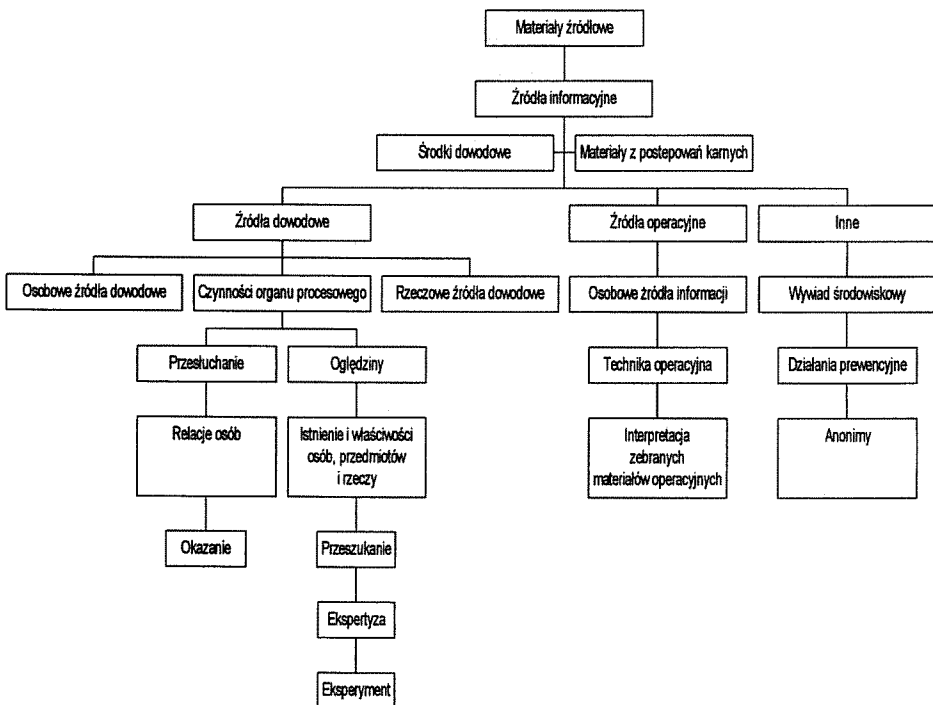
Bardzo istotnym elementem opracowania wyników analizy, jak również przedsięwzięć związanych z wykorzystaniem ich w działalności organów ścigania, jest budowa i weryfikacja hipotez, a następnie, na ich podstawie, przygotowanie i realizacja planu działań zmierzających do rozwiązania sytuacji problemowej. W największym uproszczeniu przebieg analizy sytuacji problemowej przedstawia Rys. nr 2. Przebieg budowy i weryfikacji hipotez oraz opracowanie planu działań przedstawia Rys. nr 3.

Analiza sytuacji problemowej dostarcza nam określonych informacji, które stanowią podstawowy materiał do budowy hipotez. W pierwszym etapie należy podjąć próbę stworzenia hipotezy zerowej (dany problem powstał w sposób naturalny) i przeciwstawnej do niej hipotezy alternatywnej (dany problem powstał w sposób nadprzyrodzony, nie dający się wytłumaczyć w sposób logiczny). W przypadku braku możliwości zbudowania hipotez przeciwstawnych (z taką sytuacją w kryminalistyce mamy najczęściej do czynienia) budujemy hipotezy alternatywne (mające podstawy w dającej się poznać rzeczywistości), z których korzystamy w trakcie opracowywania planu przedsięwzięć, wykorzystując, po przeprowadzonej weryfikacji, tylko te najbardziej prawdopodobne.

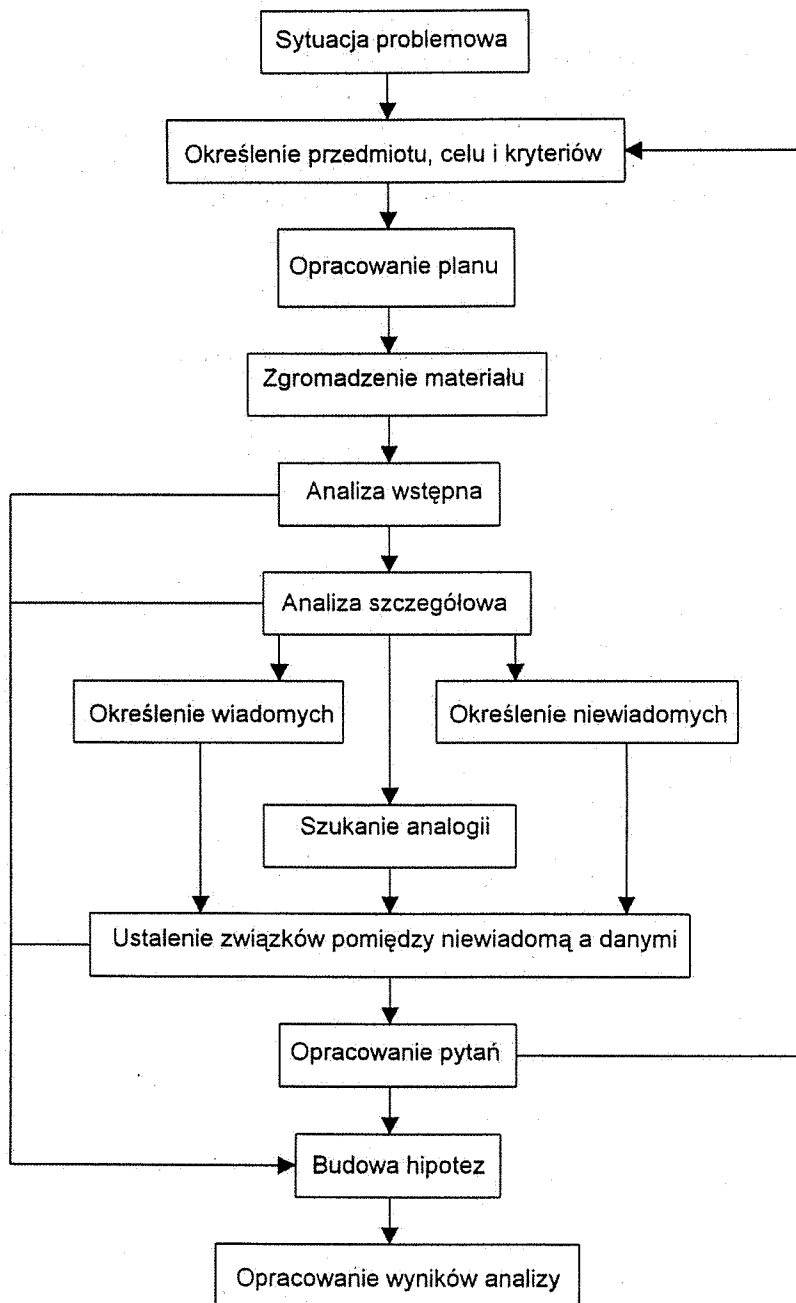
Zakończenie

Opisane w niniejszym opracowaniu zagadnienia, dotyczące analizy sytuacji problemowych w pracy organów ścigania, zapewne nie wyczerpują całości problemu. Praktycy i teoretycy taktyki kryminalistycznej mogą zarzucić, że położono nacisk na zagadnienia dla nich nie konieczne najważniejsze, część omówiono zbyt ogólnie, a wiele pominięto. Zamysłem autora było zwrócenie uwagi na problemy – jego zdaniem najważniejsze – związane z przeprowadzaniem analizy, zdając sobie sprawę, że wszystkich nie omówi dokładnie.

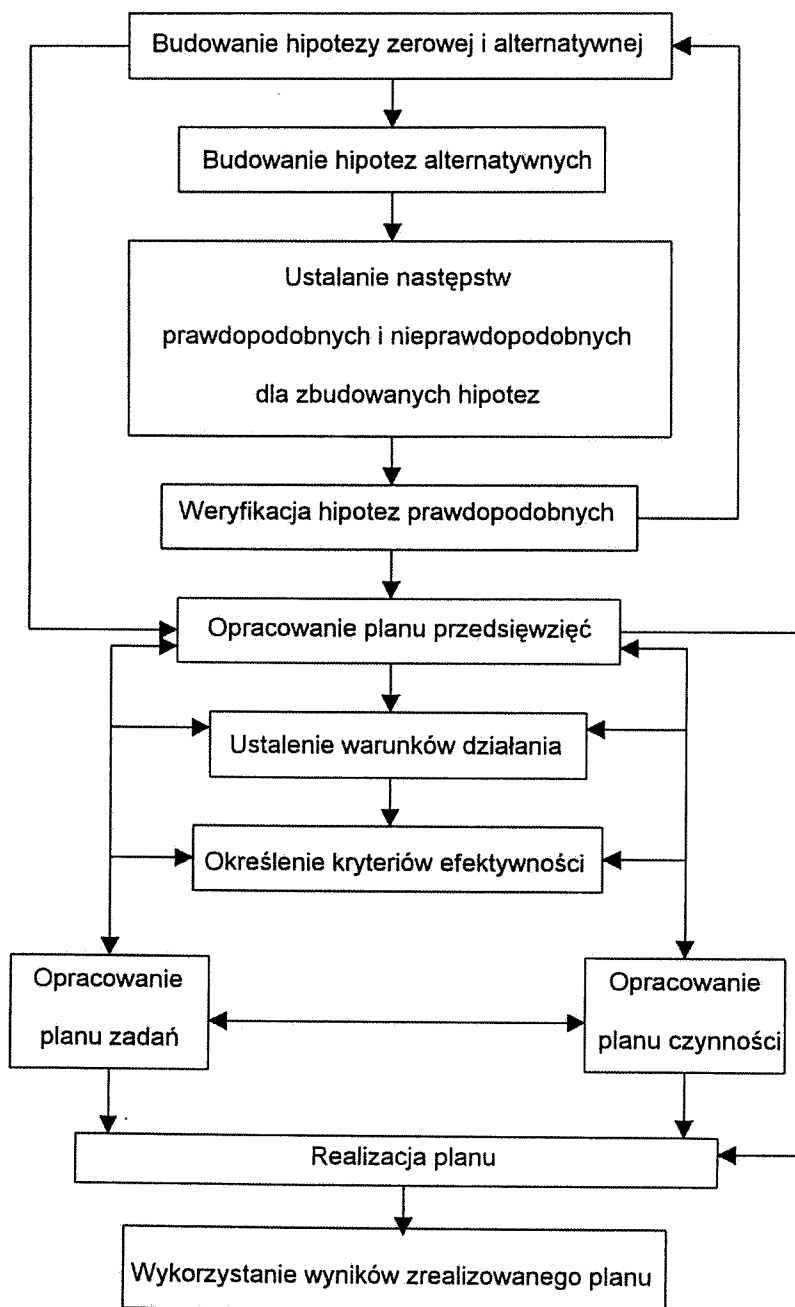
Rys. 1. Schemat uzyskiwania materiałów źródłowych



Rys. 2. Analiza sytuacji problemowej.



Rys. 3. Budowa i weryfikacja hipotez wraz z opracowaniem planu działań



Bibliografia

1. Cabak H. – „Wybrane elementy logiki” – Wyd. Prywatnej Wyższej Szkoły Businessu i Administracji.
2. Czeczot Z., Tomaszewski T. – „Kryminalistyka ogólna” – Wyd. COMER 1996 r.
3. Hanausek T. – „Zarys Taktyki Kryminalistycznej” – Dom wydawniczy ABC 1994 r.,
4. Jarosz M. – „Psychologia lekarska”
5. Kalita K. – „Istota i rodzaje analizy operacyjnej. Próba teoretycznego ujęcia” – Zeszyty Naukowe ASW, Nr 3 z 1981 r.
6. Kotarbiński T. – „Kurs logiki dla prawników” – PWN, Warszawa 1974 r.
7. Kotarbiński T. – „Sprawność i błąd” – Wyd. PZWS Warszawa, 1956 r.
8. Nowa Encyklopedia Powszechna, PWN Warszawa 1995 r.
9. Tyszka T. – „Analiza decyzyjna i psychologia decyzji” – PWN Warszawa 1986 r.
10. Woźniak Z. – „Analiza operacyjna” – Służba MO Nr 5(74) 1969 r.

Krzysztof Gorazdowski, Elżbieta Żywucka

PROBLEMATYKA PRZESTĘPSTW POPEŁNIANYCH PRZY UŻYCIU KART PŁATNICZYCH

I. Zarys historii kart płatniczych na świecie i w Polsce

Jedną z przesłanek powstania kart płatniczych była chęć zapewnienia bezpieczeństwa obrotu pieniężnego. Już w czasach średniowiecza pierwsze weneckie banki wystawiały listy zastawne, weksle, listy przewozowe przyjmując w ten sposób na siebie odpowiedzialność za dostarczenie danemu odbiorcy przedmiotów wartościowych. Podróżny nie musiał więc poruszać się z pieniędzmi, wystarczyło, że posiadał dokument rodzący obowiązek wypłaty. Rozwiązania te z czasem doprowadziły do powstania obrotu bezgotówkowego, a miejsce pieniądza zajął papier wartościowy – dokument uprawniający do podjęcia określonej sumy pieniężnej.

Kontynuacją idei obrotu bezgotówkowego było powstanie pieniądza elektronicznego – informacji o istnieniu w bankowym systemie komputerowym prawa własności do określonej ilości środków płatniczych – pieniędzy. Jedną z form pieniądza elektronicznego są karty do obrotu bezgotówkowego zwane potocznie płatniczymi.

Karty płatnicze narodziły się w Stanach Zjednoczonych na początku XX wieku. Najpierw miały charakter książeczek papierowych lub metalowych płytek. Pierwsze karty wydane zostały przez firmy Western Union i General Petroleum Corporation of California w 1914 roku oraz Smart and Roebuck w 1917 roku. Karty te były przeznaczone dla klientów i pozwalały na regulowanie rachunków z opóźnieniem.

Na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych nastąpił szybki rozwój kart kredytowych w USA. Do wydawania kart przystąpiły firmy oferując różne produkty.

Zapotrzebowanie na tego rodzaju produkt finansowy zainteresowało również banki.

Pierwszą kartę o zasięgu lokalnym wydał bank Flatbush National Bank w 1947 roku, a pierwsza karta o zasięgu federalnym wydał Franklin National Bank z Nowego Jorku w 1951 roku. Z czasem oprócz kart wydawanych przez banki pojawiły się karty wydawane dla osób podróżujących typu Travel And Entertainment (pobytowo-podróżnicze). Tak powstały karty American Express (1971) i Carte Blanche, które wkrótce objęły swym zasięgiem wszystkie państwa. Również banki przystąpiły do wydawania kart krajowych i międzynarodowych. W ten sposób powstały w latach sześćdziesiątych dwa największe obecnie systemy zajmujące się emisją, obsługą, rozliczaniem i rozwojem kart znane dziś jako Visa (1974) i Eurocard/MasterCard.

W Polsce banki rozpoczęły wydawanie kart płatniczych dopiero w 1991 r. Wcześniej istniała jedynie możliwość ich akceptacji w dużych punktach handlowo-usługowych.

Umowy takie zawierane były w ramach działalności biura podróży Orbis (pierwsza była karta Diners Club w 1968 roku). Orbis do 1990 roku był również jedynym przedstawicielem organizacji-wystawców kart kredytowych. Oprócz biura podróży rozliczenia kartami płatniczymi realizował wtedy również PLL LOT, które akceptowały wszystkie karty płatnicze honorowane przez Orbis oraz karty płatnicze służące wyłącznie do regulowania płatności za połączenia lotnicze. Z uwagi na szybki rozwój ruchu turystycznego w grudniu 1990 roku Orbis oraz Bank Inicjatyw Gospodarczych S.A. zawiązały spółkę PolCard mająca za zadanie rozliczanie transakcji dokonywanych przy użyciu kart płatniczych. Obecnie karty emituje kilkanaście polskich banków. Największymi z nich wydawcami kart są Bank PEKAO S.A. (2,83 mln.), Bank Polski S.A. (2,31 mln.), Bank Śląski (801 tys.) W kraju wydawane są karty międzynarodowych organizacji płatniczych VISA, Eurocard/MasterCard, Diners Club, American Express. Wydanych zostało już kilkadziesiąt tysięcy kart płatniczych oraz około 40 tysięcy kart bankomatowych PKO BP S.A., karty te są akceptowane w ponad 20 tysięcy punktach, takich jak sklepy, restauracje, hotele, stacje benzynowe, centra handlowe, itd. Z danych szacunkowych wynika, iż w 1995r. przy użyciu kart dokonano około 1500 000 transakcji. Relatywne opóźnienie Polski w dziedzinie nowych rozliczeń finansowych pozwala na promowanie bankowych kart płatniczych zamiast czeków jako podstawowego instrumentu dostępu klientów do zgromadzonych na rachunku bankowym środków.

I. Klasyfikacje kart płatniczych, budowa i zabezpieczenia

Określenie potoczne „karta kredytowa” nie jest określeniem właściwym, gdyż jest to jeden z typów kart, szczególnie rozpowszechniony w Stanach Zjednoczonych, na rynku polskim jednak marginalny. Lepszym określeniem może być „kar-

ta płatnicza” lub „karta bankowa”, zaś najbardziej trafnym jest określenie „karty obrotu bezgotówkowego”. Karta jest własnością banku lub innej organizacji mającej prawa do jej emisji, natomiast osoba, której imię i nazwisko jest wytłoczone na karcie, jest jej użytkownikiem, czyli posiadaczem wyłącznie uprawnionym do dokonywania transakcji płatniczych. W zależności od przyjętego kryterium karty płatnicze można podzielić w sposób następujący.

Ze względu na funkcje płatnicze:

- a. bankomatowe – służące wyłącznie do dokonywania wypłat gotówki w bankomatach,
- b. bankomatowo-płatnicze – służące do dokonywania wypłat w bankomatach oraz do dokonywania płatności w punktach handlowo-usługowych akceptujących karty,
- c. płatnicze – karty służące wyłącznie do dokonywania płatności w punktach handlowo-usługowych.

Ze względu na sposób rozliczania transakcji :

- a. debetowe (Debit Cards, „pay now”) – transakcje przeprowadzone kartą obciążają rachunek z dniem przeprowadzenia transakcji lub z datą otrzymania przez bank informacji o przeprowadzeniu transakcji,
- b. charge (Charge Cards, obciążeniowe, „pay later”) – z odroczonym terminem płatności; obciążenie rachunku następuje w dniu rozliczenia, należność zaś powinna zostać uregulowana w ustalonym w regulaminie karty terminie,
- c. kredytowe (Credit Cards, „pay later”) – obciążenie rachunku następuje zwykle raz w miesiącu w dniu rozliczenia, o terminie spłaty należności decyduje użytkownik karty, płacąc odsetki od kredytu otrzymanego dzięki posiadaniu karty,
- d. wstępnie opłacone (Preloaded Cards, Ellectronic Wallet, „pay before”) – zasady funkcjonowania zbliżone są do funkcjonowania typowej karty telefonicznej, karta ma określoną wartość, podczas transakcji kwota zostaje odjęta z karty posiadacza i dodana do pamięci terminala sklepowego lub bankomatu; nie wymaga procesu autoryzacji.

Ze względu na sposób działania :

- a. magnetyczne (płaskie)– dla wykonania transakcji konieczne jest odczytanie informacji umieszczonej na pasku magnetycznym oraz przesłanie jej do wydawcy karty w celu uzyskania zgody na transakcję,
- b. tłoczone (embossowane) – działają podobnie jak karty płaskie, ponadto możliwe jest uzyskanie kopii z wytłoczonego napisu na pokwitowaniu transakcji, a także dokonanie transakcji bez obecności karty, np. zakupu za pomocą telefonu, Internetu, możliwe jest dokonanie transakcji poniżej floor limitu bez autoryzacji wydawcy karty,
- c. chipowe (mikroprocesorowe) – poza paskiem magnetycznym posiadają wbudowany mikroprocesor, dzięki któremu karta ma możliwość rejestrowania

transakcji dokonanych w terminalach obsługujących chip, karty takie mogą być wykonane jako tłoczone lub płaskie; punkt akceptacji kart dzięki współdziałaniu z układem na karcie może zezwolić na dokonanie transakcji bez kontaktu z wydawcą.

Ze względu na zasięg :

- a. krajowe (domestic cards) – ważne wyłącznie na terenie jednego kraju, tego w którym karta została wydana,
- b. międzynarodowe (international cards) – ważne na całym świecie bez żadnych ograniczeń,

Od kart służących do obrotu bezgotówkowego należy odróżnić podobne w wyglądzie karty identyfikacyjno – gwarancyjne (rabatowe). Karty tego rodzaju mogą służyć do potwierdzenia tożsamości posiadacza (zamiast dowodu osobistego, czy paszportu) lub do potwierdzenia uprawnienia do określonych w umowie zniżek i innych korzyści (np. bezpłatnej usługi towarzyszącej usłudze głównej) udziału w losowaniu nagród rzeczowych. Występują głównie w postaci kart stałego klienta lub kart klubowych. Przykładem takich kart na rynku polskim mogą być karty : karta IKM, „Club S”, Klub „Rzeczpospolita”, „Fortuna”, „Kodak Express”, „Fuji”, Galerie „Centrum” lub restauracji.

Karty płatnicze są wykonane z tworzywa sztucznego (polichlorek winylu) i mają standardowe wymiary 86x54 mm. Na awersie karty znajdują się informacje jak:

- a. nazwa i logo wydawcy karty,
- b. znak systemu, w ramach którego karta została wydana,
- c. numer karty,
- d. data ważności karty,
- e. imię i nazwisko użytkownika (oraz nazwa firmy dla kart biznesowych),
- f. złożone pola podłączenia do mikroprocesora (karty z chipem),
- g. elementy identyfikujące i zabezpieczające (hologramy, symbole, etc.)
Z kolei na rewersie karty znajdują się:
 - h. pasek magnetyczny (zgodny z normą ISO 7830, zawiera dane dotyczące karty pozwalające na identyfikację karty i jej użytkownika w systemie autoryzacji,
 - i. pasek na podpis użytkownika karty (karty płatnicze),
 - j. pouczenie dotyczące przypadku znalezienia karty,
 - k. telefon do centrum autoryzacji,
 - l. elementy identyfikujące i zabezpieczające (mikrodruk, barwniki, etc.)

Z reguły na kartach płatniczych występują kombinacje kilku zabezpieczeń, których suma ma zniechęcić potencjalnego fałszerza lub spowodować, że fałszywy produkt będzie wyraźnie odbiegał od oryginału. Na całej powierzchni kart nadrukowywane są skomplikowane rysunki lub układy giloszowe – klasyczne, reliefowe, irysowe. Występują też elementy antyskanerowe, mikrodruki, nadruki widoczne w promieniach ultrafioletowych 365 nm, elementy widoczne w promie-

niach UV, jak i w świetle widzialnym, nadruki wykonane przy użyciu farb specjalnych. Do zadrukowania kart stosuje się technikę druku płaskiego – offsetu lub technikę sitodruku. Karta po nadrukowaniu elementów graficznych dodatkowo powlekana jest cienką folią ochronną. Część informacji na karcie wytłaczana jest poprzez mechaniczny, silny nacisk na podłoże. Topografia tłoczeń charakterystyczna jest dla danego rodzaju kart. Niektóre karty płatnicze zawierają ponadto zdjęcie posiadacza wygrawerowane w masie plastiku na rewersie karty przy użyciu techniki laserowej. Nie jest możliwe jego usunięcie lub wymiana.

III. Typy przestępstw popełnianych przy użyciu kart płatniczych

Przez nadużycia za pomocą kart płatniczych należy rozumieć poszczególne rodzaje fałszerstw i oszustw, które popełnianie są na szkodę banku, akceptanta lub związanej z systemem osoby fizycznej, polegające na wyłudzeniu pieniędzy, towarów lub usług poprzez działanie niezgodne z regulaminem. W 1999 roku wykorzystując karty wydane przez polskie banki, dokonano łącznie wyłudzeń na kwotę ok. 6500 000 zł realizując 9338 przestępczych transakcji. Do tego należałoby dodać kwotę około 700 000 zł wyłudzoną na podstawie transakcji zrealizowanych w różnych punktach na terenie kraju, dokonanych na karty wystawione na banki zagraniczne. Podane wielkości są danymi orientacyjnymi albowiem banki nie wykazują w raportach wszystkich transakcji oszukańczych. Ponadto w Polsce nie prowadzi się oddzielnej statystyki przestępstw dokonywanych za pomocą kart (wg Interpolu statystyki takie prowadzi 19 państw zrzeszonych). Jedynym źródłem tych informacji są centra autoryzacyjne oraz przedstawiciele emitentów.

W wyniku rozliczenia transakcji kartowej obciążane jest konto użytkownika karty.

Jeżeli transakcja jest fałszywa, rachunek za nią w zależności od okoliczności obciąża albo użytkownika karty, albo wydawcę, albo akceptanta transakcji, albo merchanta. Przestępstwo może być dokonane przy użyciu karty lub bez jej fizycznej obecności. W pierwszym przypadku mogą to być transakcje dokonane przez osobę nie uprawnioną do korzystania przy pomocy karty prawdziwej lub fałszywej, w drugim przypadku czyn polega na nielegalnym wykorzystaniu informacji zawartych na karcie w celu dokonania płatności. Najczęściej przestępstwa nadużyć związanych z kartami obrotu bezgotówkowego przyjmują postacie:

1. *Wyłudzenia kart na podstawie fałszywych dokumentów (fraudulent application)*

Działanie to polega na sfałszowaniu wniosku o wydanie oryginalnej karty w celu jej otrzymania. Bardzo często sprawca przy tym posługuje się fałszywymi dokumentami tożsamości, zaświadczeniem o zatrudnieniu i wysokości osiąga-

nych dochodów. Z uwagi na fakt posługiwania się przez posiadacza kartą oryginalną, zatrzymanie i ujawnienie sprawcy jest stosunkowo żmudne, natomiast udowodnienie wyłudzenia karty przy użyciu fałszywych danych i zawieranie kolejnych transakcji nie jest skomplikowane. Niezwykle istotny jest przy tym typie przestępstw proces weryfikacji informacji zawartych we wniosku o wydanie karty przez wydawcę karty (np. bank) oraz ścisła współpraca organów ścigania z wydawcą, która często może doprowadzić do zatrzymania sprawcy już podczas odbioru karty.

2. Posługiwanie się kartami skradzionymi lub zgubionymi przez osoby nieuprawnione (*lost and stolen cards*)

Działanie przestępne polega na wejściu osoby nieuprawnionej w posiadanie karty, a (zgubionej, skradzionej) a następnie podszyciu się pod posiadacza karty i dokonywaniu transakcji najczęściej poniżej limitu autoryzacyjnego (floor limit). Jedynym problemem dla sprawcy może być sfalszowanie podpisu na rachunku obciążeniowym według wzoru na pasku podpisu karty oraz poznanie systemów limitów w poszczególnych punktach obsługi. Jeśli karta nie została zastrzeżona transakcja dochodzi zwykle do skutku. W przypadku posiadania informacji o numerze PIN, możliwa jest wypłata gotówki, w razie braku PIN dochodzi do transakcji autoryzowanych podpisem. Z chwilą zastrzeżenia karty nie są możliwe żadne transakcje dla działających wyłącznie w środowisku elektronicznym. Dla kart embossowanych nie dochodzi do transakcji, które wymagają autoryzacji u wydawcy karty (powyżej floor limitu). Transakcje poniżej tego limitu są realizowane zwłaszcza przy transakcjach dokonywanych za pomocą tzw. imprinterów (powielaczy), ponieważ karta może zostać umieszczona na liście kart zastrzeżonych po upływie od dwóch do czterech tygodni. Ograniczeniu tego typu przestępstw sprzyja wprowadzanie terminali w punktach akceptacji karty (POS) autoryzujących losowo niektóre transakcje poniżej limitu. Zgodnie ze statystykami organizacji Visa średni czas do zablokowania lub odzyskania karty wynosi 11 dni. W krajach zachodnich przestępstwa te stanowią ponad 60 procent przestępstw związanych z kartami, natomiast w Polsce poniżej 1 procent w odniesieniu do kart krajowych i ponad 50 procent w odniesieniu do kart zagranicznych.

Obecnie poważnym zagrożeniem jest pojawienie się w Polsce wyspecjalizowanych gangów kradnących karty poza granicami kraju i szybko realizujących je w placówkach na terenie Polski, nierzadko przy udziale wtajemniczonych w przestępczy proceder pracowników punktów obsługi.

3. Posługiwanie się kartami nie otrzymanymi przez użytkownika (*card not received*)

Działanie przestępne polega na przechwyceniu karty w drodze od emitenta do Posiadacza – użytkownika, a następnie wykorzystaniu w punktach obsługi. W kraju tego typu oszustwa są stosunkowo rzadkie, ponieważ banki dość ostrożnie podchodzą do wysyłki kart pocztą. Regułą staje się odbiór kart płatniczych osobiście przez posiadacza w siedzibie emitenta lub jego oddziale. Tym niemniej jest to niebezpieczne przestępstwo albowiem karty przechwycone mogą pozostawać przez długi okres nie zgłoszone i zastrzeżone jako utracone, w związku z czym sprawca może się nimi posługiwać bez większego ryzyka, a także w przypadku kart nie opatrzonych podpisem, może złożyć na pasku własny wzór podpisu posiadacza. Przechwycona karta jest używana przez przestępców średnio przez 10 dni.

4. Falszerstwa kar (*counterfeit*)

Falszerstwa mogą mieć postać *podrobienia* – gdy wykonywana jest karta na podstawie oryginalnej karty i zawartych w niej danych autentycznych lub częściowo fikcyjnych, *przerobienia* – gdy na oryginalnych kartach poprzez różne metody działania mechaniczne i chemiczne (doklejenie, wytłoczenie, sprasowanie, zestruganie, wytrawienie) zmienia się numer karty, datę ważności i tym podobne dane ograniczające ważność karty, *całkowitego falszerstwa* – metodą tzw. białego plastiku (*white plastic*), gdy sfalszowana karta jest kawałkiem czystego plastiku z wytłoczonymi danymi niezbędnymi do odbicia rachunku obciążeniowego lub kawałkiem plastiku z naniesionym jedynie paskiem magnetycznym z zapisanymi danymi. Z reguły realizacja transakcji za pomoc takiej karty wymaga zawsze współpracy pracownika punktu obsługi, *falszerstwa elektronicznego* – polegającego na zmianie zapisu na pasku magnetycznym lub w pamięci mikroprocesora karty.

W przypadku stosowania kart wykonanych na białym plastiku kluczem do sukcesu dla przestępców było pozyskanie numeru działającej karty, np. w śmieciach wyrzucone pokwitowania lub rachunki. W latach osiemdziesiątych przestępcy nauczyli się kodować pasek magnetyczny, a następnie uszkadzać go gdy producenci wprowadzili tzw. numer generowany w momencie produkcji karty (tylko wydawca jest w stanie go wyliczyć) i realizować transakcję kartą po wprowadzeniu numeru ręcznie, co uniemożliwiało wydawcy zweryfikowanie wartości numeru. Obecnie przestępcy stosują tzw. *skimming*, czyli kopiowanie całej zawartości paska magnetycznego prawdziwej karty w celu wykonania jej kopii. Wykorzystywane jest także oprogramowanie komputerowe w celu generowania numerów ważnych kart.

W jednym ze śledztw prowadzonych przez Prokuraturę Rejonową w Szczecinie zabezpieczono ujawnione w bankomatach na terenie Szczecina czyste karty plasti-

kowe, bez żadnych nadruków, z wprasowanym paskiem do zapisu magnetycznego. Badania zapisu elektronicznego na pasku magnetycznym kart pozwoliły na ustalenie, iż nie zostały naniesione dane na pierwszej ścieżce paska magnetycznego (np. imię i nazwisko posiadacza karty). Wprowadzono natomiast dane na drugiej ścieżce paska magnetycznego. Dowodowe karty zostały przygotowane, jako karty bankomatowe lub karty płatnicze. Postać zapisów na drugiej ścieżce odpowiadała w międzynarodowych oznaczeniach kartom VISA i MasterCard w przypadku kart płatniczych oraz kartom Maestro w przypadku kart bankomatowych. Wprowadzone dane, jak ustalono, były w pełni akceptowane przez system bankowy i umożliwiały dokonywanie transakcji w środowisku elektronicznym przy wykorzystaniu bankomatów (przy znajomości PIN) i terminali elektronicznych w punktach sprzedaży (przy udziale sprzedawców). Świadczyło to o zeskanowaniu zapisu z autentycznych kart przy użyciu magnetycznych głowic zapisujących albo o uprzedniej kradzieży danych z systemu bankowego lub rozliczeniowego. Obecnie za najbardziej bezpieczne uważane są transakcje realizowane kartą zawierającą mikroprocesorowy układ scalony (chip). Transakcja taka nie jest autoryzowana podpisem, lecz podobnie jak w przypadku transakcji bankomatowej, wprowadzeniem PIN przy użyciu specjalnej zapewniającej poufność klawiatury. Dobre rezultaty przyniosło wprowadzenie do obrotu kart mikroprocesorowych we Francji, gdzie po wprowadzeniu udział transakcji przestępczych spadł z 0,162 % w 1989 r. do 0,040 % w 1993 r., gdy masowo wprowadzono ten rodzaj kart (w 1998 r. 0,018 %).

W chwili obecnej sieci neuronowe są używane do w celu tworzenia wzorca zachowania użytkownika karty i śledzenia sposobu wykorzystania karty, by szybko rozpoznać, czy nie jest używana karta podrobiona. Jednak nawet przy użyciu takich technik karta jest używana średnio przez około 4 dni. Z danych organizacji Visa wynika, w regionie do którego należy Polska średnia wartość transakcji przestępnych jest dwa razy wyższa niż na świecie, co wskazuje na działalność zorganizowanych grup przestępczych specjalizujących się w przestępstwach kartowych.

5. Kopiowanie kart na rachunkach obciążeniowych

Działanie przestępcze polega na fałszowaniu dowodów transakcji przez nieuczciwych akceptantów, zarówno przez wykorzystanie fałszywych kart, jak i przygotowanie kilku rachunków w momencie faktycznej realizacji transakcji przez posiadacza karty. Tego typu transakcje szczególnie często zdarzają się w restauracjach najczęściej pod postacią dopisywania napiwku lub zmianę wartości transakcji.

6. Nielegalne wykorzystanie numeru karty (*fraudulent use of account*)

Działanie przestępcze polega na nie upoważnionym posługiwaniu się danymi z karty przy zamówieniach pocztowych, telefonicznych lub za pomocą sieci komputerowych. Dane mogą pochodzić z autentycznych kart, dowodów, transakcji, generowania fałszywych numerów. Ten typ przestępstwa nabiera coraz większego znaczenia w Polsce wraz z rozpowszechnianiem się takiej formy transakcji i działaniem zorganizowanych grup przestępczych. Merchant (punkt usługowo-handlowy) nie widzi karty ani podpisu użytkownika i dlatego jest odpowiedzialny w przypadku powstania strat.

7. Wykorzystanie karty zgłoszonej jako utraconej

Działanie przestępcze polega na posługiwaniu się przez legalnego posiadacza karty, kartą zgłoszoną jako zagubioną lub skradzioną.

8. Wyludzanie towarów i usług przez legalnego użytkownika karty

Działanie przestępcze polega na wykorzystaniu przez posiadacza karty, który następnie zmienia miejsce pobytu, utrudniając lub uniemożliwiając egzekucję należności.

9. Włamanie do systemów informatyczno-telekomunikacyjnych

Celem działania przestępczego jest uzyskanie dostępu do danych o numerach kart, przyporządkowanych im hasłach i kierowanych do bankomatów komunikatorów potwierdzających autoryzację. Z reguły ten typ przestępstwa jest przygotowaniem do dalszych czynności przestępczych (fałszerstw, oszustw, wyłudzeń).

10. Manipulacje bankomatami

Bankomaty są terminalami systemu komputerowego banku i jako urządzenia mogą stanowić przedmiot przestępstwa. Ze względu na pełnione funkcje bankomaty dzielimy na typu ATM (Automated Teller Machine) będące bankomatami wielofunkcyjnymi oraz bankomaty typu CD (Cash Dispenser) dysponujące wyłącznie funkcją wypłaty gotówki. Pod względem sposobu podłączenia do sieci informatycznej banku bankomaty dzielą się na pracujące w trybie *standalone*, nie posiadające żadnego połączenia z systemem informatycznym banku pełniące najprostsze funkcje), pracujące w trybie *off-line*, dysponujące podłączeniem do lokalnego komputera np. w ramach jednego oddziału banku oraz najnowocześniejsze

pracujące w trybie *on-line*, czyli z bezpośrednim dostępem komputera bankomatu do sieci informatycznej banku, a za jej pośrednictwem również do światowych sieci autoryzacyjno-rozliczeniowych (np. VisaNet).

Przykładem przestępstwa przy użyciu bankomatu może być celowe blokowanie automatu w chwili realizacji transakcji przez posiadacza kart lub stosowanie fałszywych komunikatów o niesprawności technicznej urządzenia i pobieranie gotówki przez sprawcę przy wykorzystaniu powstałej sytuacji, po odejściu posiadacza karty od maszyny. Znane są również przypadki instalowania fałszywych bankomatów w celu uzyskania danych o kartach łącznie z hasłami dostępu.

11. Transakcje kartą dokonywane w Internecie

Internet służy zarówno do zdobywania informacji o sposobach dokonywania przestępstw przy użyciu kart (rozpowszechnianie danych), ujawniania transakcji lub danych zawartych w bazie danych, transmitowanych komunikatach lub danych przechowywanych u dostawcy usług internetowych albo w innych miejscach, stwierdzenia, czy uzyskany numer karty pozwala na realizację płatności i późniejsze dokonanie transakcji, jak i do oszukańczych transakcji jak np. fałszywe transakcje w celu uzyskania towarów i usług za darmo przy użyciu prawdziwych danych (fałszywy adres, przechwycenie transakcji), pobieranie opłat za usługi nie wykonane (zawyżanie opłat, wielokrotne pobieranie), podstawienie fałszywych adresów w sieci udających dostawcę dóbr lub usług, akceptujących karty płatnicze, tworzenie fałszywych banków udających wydawcę lub akceptanta po to, by zbierać dane użytkowników kart w celu ich późniejszego użycia.

Liczba, jak i wartość transakcji oszukańczych w Polsce jest kilkukrotnie wyższa od średnich światowych w ramach systemów Visa, czy MasterCard/EuroCard.

Podstawowy problem to transakcje na karty skradzione i zgubione – 70 procent całości. Ponad 20 procent stanowią transakcje na karty sfałszowane. Inne rodzaje przestępstw mają stosunkowo marginalne znaczenie, aczkolwiek zaobserwować można coraz więcej transakcji realizowanych na karty, uzyskane na podstawie sfałszowanych danych bądź bez zamiaru spłacenia zadłużenia. Również transakcje na podstawie kart nie otrzymanych wykazują wzrost, co wiąże się z tym, że coraz więcej banków zaczyna wysyłać karty do swoich klientów korzystając z poczty.

Na uwagę zasługuje podejście ustawodawcy do kodeksowej regulacji problematyki przestępstw przy użyciu kart obrotu bezgotówkowego. Kodeks karny z 1969 r. do momentu nowelizacji ustawą z dnia 12.10.1994 r. o ochronie obrotu gospodarczego i zmianie niektórych przepisów prawa karnego (Dz.U. Nr 126, poz. 615) traktował karty płatnicze na równi z dokumentami (art. 120 § 13 dkk). Dopie-

ro nowe brzmienie art. 227, 228 i 232 dkk rozszerzyło zakres przedmiotowej penalizacji. Przedmiotem czynu stały się również *inne środki płatnicze* oraz dokumenty imienne uprawniające do otrzymania sumy pieniężnej, zawierające obowiązek wypłaty kapitału, odsetek, udziału w zyskach lub stwierdzenie uczestnictwa w spółce. W § 3 art. 227 dkk rozszerzono karalność stadium przygotowania na wszystkie jego formy wymienione w art. 14 § 1 dkk, dotychczas ograniczone tylko do wejścia w porozumienie albo sporządzania, nabywania lub przechowywania środków technicznych. Ustawa z 1994 r. wprowadziła również w art. 5 pojęcie środków płatniczych jako przedmiotu przestępstwa tzw. prania brudnych pieniędzy. Obecnie obowiązujący kodeks karny z 1997 r. w wyjaśnieniu wyrażeń ustawowych § 9 art. 115 definiuje jako rzecz ruchomą „polski albo obcy pieniądz lub inny środek płatniczy oraz dokument uprawniający do otrzymania sumy pieniężnej albo zawierający obowiązek wypłaty kapitału, odsetek, udziału w zyskach albo stwierdzenie uczestnictwa w spółce”. Pojęcie środków płatniczych recypowano w art. 299 kk, który stanowi powtórzenie art. 5 cyt. i dalej powtórzono w innych przepisach kodeksu – art. 310 § 1 i 2 kk, art. 312 kk. W ten sposób pojęcie to na trwałe zapisało się w rozwiązaniu legislacyjnym, przy czym ustawodawca wyjaśnienie jego znaczenia pozostawił doktrynie. Szczegółowe przypadki kwalifikacji prawnej czynów przestępczych popełnianych przy użyciu kart płatniczych obrazuje tabela nr 2.

Pewien chaos interpretacyjny wprowadził jednak przepis § 5 art. 278 kk penalizujący m.in kradzież karty uprawniającej do podjęcia pieniędzy z automatu bankowego. Mianowicie nie bardzo wiadomo o jakie karty chodzi. Sprowadzenie przepisu wyłącznie do kart bankomatowych spowoduje pozbawienie ochrony prawnej innych kart np. kart gwarantujących czeki lub kart identyfikacyjnych, a tym samym zróżnicowanie ochrony pod względem klasyfikacji kart. Obie te karty nie zawsze bowiem muszą spełniać funkcję karty bankomatowej, czy płatniczej. Nieprzekonujący jest również argument ustawodawcy prezentowany w uzasadnieniu projektu kodeksu karnego, iż kradzież karty służącej do pobierania gotówki z bankomatu nie można porównywać do kradzieży książeczki oszczędnościowej. Zarówno karta bankomatowa, jak i książeczka oszczędnościowa są bowiem dokumentami uprawniającymi do otrzymania sumy pieniężnej. W Polsce ochronie prawnej nie podlegają także hasła dostępu (PIN, PSC), jak również same numery kart płatniczych.

W sytuacji gwałtownych przeobrażeń gospodarczych i prawnych, w Polsce potrzebą chwili staje się nie tylko uporządkowanie i przyjęcie jednoznacznej terminologii kart obrotu bezgotówkowego, ale również wykorzystanie doświadczeń innych krajów i funkcjonujących w nich modelowych rozwiązań prawno-organizacyjnych zwalczania i zapobiegania przestępstwom tego typu.

Możliwości przeciwdziałania przestępstwom z użyciem kart płatniczych zależą w dużej mierze od ścisłej współpracy pomiędzy wydawcami kart (głównie bankami), użytkownikami kart, innymi bankami w zakresie bezpieczeństwa, policją oraz wymiarem sprawiedliwości (prokuraturą i sądami).

Słowniczek terminów specjalistycznych

Akceptant (acquirer) – centrum rozliczeniowe kart płatniczych, bank lub inna instytucja, która podpisała umowę z punktem handlowo-usługowym dotyczącą akceptacji i rozliczania transakcji przeprowadzonych przy użyciu kart, akceptant winien posiadać odpowiednią umowę z organizacją wydającą karty,

Autoryzacja – zgoda na przeprowadzenie transakcji, procedura automatycznego lub telefonicznego sprawdzenia statusu karty oraz wielkości dostępnych środków dokonywane u wydawcy karty; w przypadku pozytywnej autoryzacji, jej numer identyfikujący wyrażoną na transakcję zgodę jest przekazywany w celu uwierzytelnienia transakcji (jest on zapisywany na pokwitowaniu),

Bankomat (Automated Teller Machine) – urządzenie do automatycznej wypłaty gotówki,

Biały plastik – karty z paskiem magnetycznym i bez nadruku używane przez przestępców do wykonywania kart fałszywych, karty takie mogą być wykorzystane w bankomacie oraz u współpracującego z przestępcami merchanta,

BIN – bankowy numer identyfikacyjny (pierwsze 6 cyfr numeru karty),

Cardholder – użytkownik (posiadacz karty płatniczej),

CEMEA – region VISA, do którego należy Polska obejmujący Europę Centralną i Wschodnią (z Rosją), Bliski Wschód i Afrykę, siedzibą regionu jest Londyn,

Chargeback – wystąpienie o zwrot środków za przeprowadzoną transakcję w związku z jej reklamacją,

EFTOPS (electronic fund transfer point of sale) – terminal POS, urządzenie służące do czytania zawartości ścieżki magnetycznej karty i przesyłania jej razem z wartością transakcji do akceptanta w celu uzyskania autoryzacji oraz drukowania potwierdzeń transakcji (lub komunikatów po odmowie),

Embossowanie – tłoczenie napisu na karcie, który umożliwi kopiarowanie jej napisu przy użyciu imprinteru,

EUROPAY – organizacja kartowa zrzeszająca banki działająca w Europie na podstawie licencji MasterCard, siedziba znajduje się w Waterloo,

Floor limit – limit transakcyjny dla danego punktu usługi, wartość transakcji w punkcie handlowo-usługowym, do której nie jest wymagana autoryzacja transakcji,

Imprinter – powielacz, urządzenie służące do kopiowania na pokwitowaniu danych karty, którą przeprowadzono transakcje razem z danymi identyfikującymi punkt handlowo-usługowy, może być wykorzystany tylko do kart tłoczonych,

Issuer – wydawca (wystawca, emitent) karty płatniczej,

Karta chipowa – karta zawierająca mikroprocesor służący do rejestracji, autoryzacji i weryfikacji transakcji; jest to nowy rodzaj karty z lepszymi zabezpieczeniami, wejdzie do obrotu powszechnego w roku 2004/2005,

Maestro – znak handlowy dla karty bankomatowo-płatniczej działającej wyłącznie w środowisku elektronicznym wydawanej przez Europay i MasterCard,

Magnetic stripe – pasek magnetyczny,

MasterCard – międzynarodowa organizacja banków wydających i akceptujących karty ze znakiem MasterCard,

Merchant – agent punktu obsługi (kontrahent), placówka handlowo-usługowa mająca umowę z akceptantem na przyjmowanie płatności za pomocą kart płatniczych,

Offline – transakcja nie weryfikowana na bieżąco z bazą danych wystawcy karty za pomocą linii telekomunikacyjnych,

On line – transakcja na bieżąco autoryzowana za pomocą linii telekomunikacyjnych,

PAN (primary account number) pełny numer karty,

PIN (personal identification number) – poufny numer identyfikacyjny znany tylko użytkownikowi karty, używany jako podpis elektroniczny w bankomatach oraz punktach sprzedaży wyposażony w POS z klawiaturą do wprowadzania PIN,

POS (point of sale) – punkt akceptacji kart, termin używany zamiennie z EFTOPS,

Representment – powtórna prezentacja transakcji dokonywana przez akceptanta transakcji w przypadku, gdy akceptant nie zgadza się z chargebackiem,

ROC (record of charge) – dwu lub najczęściej trzyczęściowy dokument wypełniony w momencie dokonywania transakcji zwany również tratą (sales draft), fakturą (invoice) lub kwitem obciążeniowym (charge ticket),

Skimming – kopiowanie zawartości paska magnetycznego w celu wykonania kopii karty,

Statement – wyciąg z konta posiadacza karty płatniczej przesyłany do domu,

Użytkownik karty – posiadacz (cardholder) – osoba, na czyje imię i nazwisko została wydana karta płatnicza,

VISA – organizacja międzynarodowa banków wydających i akceptujących karty ze znakiem Visa,

Visa Electron – znak handlowy dla karty bankomatowo-płatniczej działającej w środowisku elektronicznym, wydawanej przez Visa,

Wydawca karty – emitent (issuer) – bank lub inna instytucja będący właścicielem karty i mająca prawo wydawania kart płatniczych,

Bibliografia

1. K.J. Jakubski, *Przestępstwa związane z użyciem kart*, Prawo Bankowe 1998, nr 2,
2. K.J. Jakubski, R.Kuciński, *Pieniądz elektroniczny i przestępstwa z nim związane*, Biuletyn Bankowy, Serwis Specjalny z 04.12.1996,
3. J.W. Kwiatkowski, *Bankowe Karty płatnicze*, Wyd. AWA, Warszawa 1995,
4. R. Łuczak, *Zagrożenia związane z obrotem przy użyciu kart płatniczych*, cz. II. *Falszerstwa związane z obrotem kartami płatniczymi*, Problemy Kryminalistyki 1996, nr 212,
5. R. Łuczak, M. Wojtas, K. Woźniak, *Karty płatnicze – przestępstwa związane z obrotem kartami płatniczym*, Polcard,
6. R. Czechowski, P. Sienkiewicz, *Przestępcze oblicza komputerów*, Wydawnictwa Naukowe PWN, Warszawa 1993,
7. J.W. Wójcik, *Przestępstwa komputerowe*, cz. I, *Fenomen cywilizacji*, Wyd. CIM, Warszawa 1999,
8. J. Kukulski, I. Pluta, *Karty Płatnicze, Teoria i Praktyka*, Dom Wydawniczy ABC 1995,
9. J. Dulko, *Karta bez tajemnic*, Parkiet 1997, nr 5,
10. J. Erdman, *Karty Płatnicze – znak codzienności*, Bankier 1996, nr 4,
11. K. Kruczalak, *Bankowe karty płatnicze*, Państwo i Prawo 1996., nr 8–9,
12. J. Krzyżewski, *Obrót pieniężny przy użyciu kart płatniczych i kredytowych*, Prawo Bankowe 1997, nr 2,
13. J. Kukulski, *Płatnicze karty bankowe*, Fiskus 1996, nr 9,
14. E. Kuzio, *Rynek Kart Płatniczych (1)*, *Rynek Kart Płatniczych w Polsce (2)*, *Rynek Kart Płatniczych w Polsce (3)*, Bank. Miesięcznik Finansowo-Bankowy 1993, nr 5,7,8.
15. J. Kwiatkowski, *Bankowe Karty Płatnicze*, Warszawa 1995,
16. S. Malarz, *Portfel pełen bitów. Karty płatnicze*, Enter 1997, nr 3,
17. A. Myczkowska, T. Dąbrowski, *Karty płatnicze. Przewodnik po świecie plastikowego pieniądza*, Warszawa 1997,
18. Z. Rapacki, *Uwarunkowania rozwoju kart płatniczych*, Bank. Miesięcznik Finansowo-Bankowy 1994, nr 8,
19. A. Skoczek, *Karty Kredytowe*, Warszawa 1992,
20. P. Szczepaniak, *Rodzaje kart. Karty dostępne w Polsce....*, Nowa Europa. Gazeta Gospodarcza 1996, nr 148,
21. A. Trojanowska, *Kilka uwag o przekazie*, Parkiet 1997, nr 5.

Ewa Gruza

O „WARIOGRAFIE GŁOSOWYM” – KILKA SŁÓW PRAWDY

Ludzkość od wieków interesuje problem odróżniania prawdy od fałszu. Poszukuje się metod umożliwiających w jasny sposób odróżnienie kiedy ktoś mówi szczerze, a kiedy posługuje się kłamstwem, sięgając do nauki psychologii, medycyny, a nawet zjawisk parapsychologicznych. Tymczasem jednak problem ten nadal pozostaje otwarty, a szczególnej aktualności nabiera w kontekście potrzeb sprawnego działania wymiaru sprawiedliwości. Prowadzący postępowanie karne, odbierający zeznania od świadków, musi podejmować decyzję, czy uzyskany środek dowodowy uznaje za wiarygodny, czy też nie, czy informacje uzyskane w czasie przesłuchania mogą posłużyć jako podstawa do dalszych działań procesowych, a zwłaszcza kończących poszczególne etapy postępowania. Dylematy tego typu nieobce są prokuratorom i sędziom. Naprzeciw ich oczekiwaniom i potrzebom wychodzi nauka kryminalistyki i środki prawne określone w przepisach procedury karnej. Tworzą one katalog metod określonych jako konwencjonalne, tradycyjne, a służących pomocą w ustalaniu czy mamy do czynienia z wypowiedziami szczerymi i prawdziwymi, czy też z nieszczerymi i nieprawdziwymi. Do metod takich zaliczyć można metody psychologiczne, odpowiednią taktykę przesłuchania, eksperyment kryminalistyczny, konfrontację czy okazanie. Pozostaje jednak jeszcze cały katalog metod uznawanych za kontrowersyjne, budzących wątpliwości proceduralne. Ich rodowodu należy szukać w psychologii i fizjologii. Wykorzystuje się w nich bowiem badania nad możliwością wychwycenia i zarejestrowania zmian zachodzących w organizmie człowieka, które towarzyszą emocjom.

Jak każda dyscyplina, tak i psychologia sądowa przeżywa swoje wznosy i okresy braku zainteresowania nią. Obecnie chyba śmiało możemy powiedzieć, że nauka ta przeżywa swój renesans. Z drugiej jednak strony obok rzetelnej, naukowej wiedzy, coraz większą popularnością cieszą się zjawiska trochę mistyczne, poszukuje się odpowiedzi na nurtujące pytania z zakresu wiedzy nie mieszczącej się w tradycyjnie naukowych dziedzinach. Często słyszymy, że w procesie karnym stro-

ny poszukują prawdy poprzez hipnozę, grafologię, angażowanie radiestetów, jasnowidzów, czy wręcz wróżek i astrologów.¹ Gdzieś między tą „wiedzą tajemną” a nauką psychologią plasuje się fizjodetekcja, rozumiana jako dziedzina zajmująca się badaniami nad możliwością wychwycenia i zarejestrowania towarzyszących emocjom zmian zachodzących w organizmie człowieka, które mogą być przydatne w ujawnianiu nieszczerości w jego wypowiedziach.² Fizjodetekcja i jej wykorzystanie w procesie karnym ciągle jeszcze budzi emocje i dyskusje, nie ulega jednak wątpliwości, że takie metody istnieją, a organy procesowe sięgają do nich mimo kontrowersji i zastrzeżeń. Metody te stają się także coraz popularniejsze w zastosowaniu pozaprosesowych, szczególnie zaś jako swoiste „serum prawdy” w prywatnych firmach borykających się z problemem nieuczciwości swoich pracowników. W poszukiwaniu prostych rozwiązań – jak wykryć kłamstwo – przodują badacze amerykańscy. I właśnie o jednym z takich „wynałazków” rzekomo umożliwiającym bezbłędne wykrycie fałszu w wypowiedzi traktuje niniejsze opracowanie.

W połowie lat osiemdziesiątych ubiegłego stulecia na rynku amerykańskim ukazały się urządzenia do rejestracji zmian emocjonalnych głosu, reklamowane często jako nowy wariant typowego, klasycznego wariografu. Urządzenia te oznaczane są jako PSE – *psychological stress evaluator* lub VSA – *voice stress evaluator*, czasami określane także mianem „wariografu głosowego”. Zadaniem tych urządzeń jest rejestracja i detekcja zmian głosu ludzkiego.

Twórcy tych urządzeń wychodzą z założenia, że źródłem takich zmian w głosie jest występujący u badanego stres lub stan zdenerwowania. Wyróżniają oni sześć komponentów składających się na głos ludzki: wypowiedź tekstową, a zatem słowa jakich używamy mówiąc; unikalne elementy identyfikujące indywidualnie każdy głos; poziom intonacji, czyli sposób własnej ekspresji wyrażanej głosem; emocje – niekontrolowane elementy w głosie, które wskazują na poziom ekscytacji i emocji związanych z tym co mówimy; komponenty poznawcze, percepcyjne – niekontrolowane emocjonalne elementy głosu wskazujące na konflikt lub zgodność z treścią wypowiedzianych zdań oraz sferę psychologiczną ujawniającą stres, wzmożoną czujność czy generalną kondycję psychiczną badanej osoby.³

Metodyka badań na tych urządzeniach wzorowana jest na technikach stosowanych w badaniach wariograficznych i składa się z kilku faz. W pierwszej kolejności operator sprzętu zapoznaje się z okolicznościami sprawy. Wiedza o zdarzeniu, które ma być wyjaśnione umożliwia mu określenie celów badania

¹ patrz np. M. Lisiecki – Wykorzystanie medium w pracy organów ścigania. Przegląd Policyjny nr 1, 1996; J. Wójcikiewicz – Parapsychologia w pracy śledczej. Problemy Kryminalistyki nr 150, 1981

² T. Hanausek – Kryminalistyka, zarys wykładu. Kraków, Zakamycze, 1997, str.234

³ www.truster.com

i sformułowanie pytań testowych. W następnej kolejności przeprowadza on rozmowę z badanym, starając się nawiązać z nim kontakt psychiczny, zrelaksować go. Na tym etapie wyjaśniane są także wątpliwości związane z badaniem, omawiane poszczególne pytania, jakie ekspert zamierza zadać. W założeniu więc osoba badana nie może być zaskakiwana pytaniami, a zatem tak, jak w metodyce badań wariograficznych założyć należy, że badany ma także prawo do sprzeciwienia się zadaniu mu określonego pytania. Po rozmowie tej przechodzi się do zasadniczego testu. Zawiera on zwykle 15 pytań, na które badany udziela odpowiedzi – „tak” i „nie” – a przebieg badania rejestrowany jest na taśmie magnetofonowej. Zapis taki jest następnie poddawany analizie przy pomocy specjalnego urządzenia – PSE, zdolnego wykrywać odpowiednie częstotliwości w głosie, interpretowane przez prowadzącego badanie operatora sprzętu jako symptomy stresu, a nawet kłamstwa.⁴

Obecnie, podobnie jak wariografy, urządzenia tego typu są miniaturyzowane i komputeryzowane, tak więc właściwa analiza głosu odbywa się praktycznie automatycznie. Przykładem skomputeryzowanego analizatora mowy jest truster, reklamowany na stronach internetowych jako „twój osobisty wykrywacz kłamstw”. Jakie możliwości temu urządzeniu przypisują handlowcy? Truster jest w pełni skomputeryzowanym produktem służącym do analizy mowy, w której odróżnić potrafi niewerbalne emocje, percepcje i objawy stresu ujawniające się w głosie ludzkim. Kiedy wszystko to, co jest przedmiotem zainteresowania zostało już w przeszłości powiedziane i zrobione, kłamstwo rzekomo powoduje swoiste odchylenie w sposobie odpowiedzi na zadane pytania. Nawet odpowiedź na najprostsze pytanie – jak się nazywasz – w różnych sytuacjach może być inaczej udzielona. I tak przykładowo inaczej odpowiemy, gdy pytanie to padnie w swobodnej dyskusji, inaczej gdy podczas rozmowy kwalifikacyjnej z pracodawcą, a jeszcze inaczej gdy będzie to związane np. z czynnością procesową. Wszystko więc tak naprawdę zależy od okoliczności. Ale może to zbadać truster, posiadający unikatowe zdolności do matematycznego oceniania emocji w głosie, co powoduje, że jakoby (zdaniem jego twórców) jest on jednym z najlepszych i niezawodnych detektorów kłamstwa.

Dlaczego, zdaniem oferentów, możliwe jest wykrywanie kłamstwa? Dlatego, że są trzy główne wskazówki, iż dana osoba kłamie. Są nimi – stres, zmieszanie i pobudzenie (zdeenerwowanie/ występujące w tym samym czasie. Rzekomo tylko 1% ludzi jest zdolnych do kłamstwa bez jakichkolwiek objawów, ponieważ nie odczuwają oni, że kłamstwo jest czymś nagannym bądź też nie odczuwają potrzeby mówienia prawdy.⁵ Jak wynika z tych informacji, oto naukowcom amerykańskim

⁴ Z.Czczot, T.Tomaszewski – Kryminalistyka ogólna. Wydawnictwo Comer, Toruń, 1996, str.169

⁵ strony internetowe poświęcone informacjom o trusterach, np. www.truster.com

skim nie tylko udało się jednoznacznie wyjaśnić na czym polega istota kłamstwa i jak się ono objawia, ale nawet skonstruować urządzenie niezawodnie wykrywające mówiących nieszczerze (sic)!

Twórcy trusteru powołują się na prowadzone przez siebie badania nad skutecznością tego urządzenia. Guy Van Damme, kryminolog z Uniwersytetu Durban-Westville prowadził badania na 50 osobach, które uczestniczyły w tzw. testach z liczbą. Probandci mieli za zadanie wybrać liczbę od jednego do dziesięciu i ją zapamiętać. Po odpowiednim dostrojeniu urządzenia prowadzący badanie zadawał im pytanie – czy wybrałeś liczbę ..., a uczestnicy za każdym razem mieli odpowiadać „nie, absolutnie nie”. W przypadku 41 osób prowadzący badanie właściwie wskazał wybraną liczbę, co oznacza 82% skuteczność testu; w odniesieniu do 4 osób (8% badanych/ przeprowadzający testy wskazał nieprawidłową liczbę, pozostałe 10% testów nie dało jednoznacznego rozstrzygnięcia. W kolejnym eksperymencie uczestniczyło 25 osób, które poproszone zostały o krótkie opowiadanie co robiły poprzedniego dnia. Następnie 10 spośród nich otrzymało zadanie podania absolutnych kłamstw podczas ponownego opowiadania tej samej historii, a pozostałe 15 poproszone zostało o powiedzenie tylko prawdy. Z grupy dziesięciu potencjalnych kłamców bezbłędnie wskazano 8 z nich, zaś w grupie 15 osób prawdopodobnych u 4 ujawniono objawy charakterystyczne dla kłamstwa. W badaniu tym uzyskano więc 76 % skuteczność.

Znacznie lepsze wyniki uzyskano stosując truster jako test przed użyciem klasycznego wariografu. Wypowiedzi siedemnastu osób skierowanych na badania wariograficzne poddano najpierw analizie głosowej. U sześciu z nich ujawniono symptomy kłamstwa, pozostałych jedenaście mówiło prawdę. Jednakowe wyniki uzyskano podczas badań wariograficznych, co pozwoliło na sformułowanie wniosku o 100% skuteczności tych badań jako analiz poprzedzających testy wariograficzne. Tak zadziwiająco wysoką zgodność wyników w tym przypadku tłumaczono specyficznymi okolicznościami, w jakich znajdowały się osoby badane, stresem związanym z planowanym badaniem wariograficznym.

Czy więc truster ma jakieś negatywne strony? Twórcy tego urządzenia widzą tylko dwie. Jedna związana jest z otrzymywanym raportem, który nie jest do końca jasny i nie zawiera ocen statystycznych, zaś druga niedogodność związana jest ze zbyt długim czasem jaki należy poświęcić aby właściwie ustawić urządzenie. Jest to szczególnie istotne, gdy badanie wykonywane jest w sposób poufny, dotyczy np. osoby z którą przeprowadza się rozmowę telefoniczną i czas ponad 10 sekund potrzebny na kalibrację urządzenia może powodować uzasadnione podejrzenia rozmówcy, że dokonywane są jakieś czynności zmierzające do nagrywania jego wypowiedzi.⁶

⁶ G. Van Damme – Truster Evaluation. – raport publikowany na: www.truster.com

Jakie urządzenia tego typu oferuje dzisiaj rynek. Praktycznie można je podzielić na trzy grupy – urządzenia umownie nazwijmy je komputerowe, telefoniczne i przenośne. Te pierwsze wymagają standardowego telefonu lub mikrofonu, komputera klasy PC Pentium 100 lub z szybszym procesorem, napędu CD-ROM, oprogramowania Windows 95/98/2000/ME, pamięci 16 MB RAM oraz karty dźwiękowej. Zakupując urządzenie otrzymamy Truster Pro, przewód do podłączenia telefonu lub mikrofonu do komputera, CD-ROM z oprogramowaniem i przewodnik, jak szybko zainstalować osobisty wykrywacz kłamstw. Najprostsze urządzenie można nabyć już za kwotę około 50–60 \$, bardziej skomplikowane osiągają ceny rzędu kilku tysięcy dolarów.⁷

Dla osób mało zaprzyjaźnionych z technikami komputerowymi rynek oferuje „Truth Phone/VSA”. Te „telefony prawdy” działają podłączone do standardowych linii telefonicznych, automatycznie nagrywają rozmowy, a rozmowy te poddawane są natychmiastowej i szybkiej analizie dzięki wmontowanym profesjonalnym elektronicznym detektorom kłamstwa. Zamontowane detektory wykrywają mikro drżenia głosu charakterystyczne dla stresu i oszukiwania, które nie są możliwe do usłyszenia przez ucho ludzkie, ale są rejestrowane przez to urządzenie. Co więcej metoda ta eliminuje możliwe do popełnienia ludzkie błędy w ocenie wiarygodności, jest bardzo prosta w obsłudze i niezwykle użyteczna. Wszak większość rozmów prowadzonych jest początkowo właśnie przez telefon! I tak dzięki tak prostemu urządzeniu można się podobno dowiedzieć, czy pracownicy nie kradną, współpracownicy nie oszukują, a przyjaciele są prawdziwymi przyjaciółmi.⁸

Nie w każdej sytuacji mamy jednak dostęp do komputera, czy też rozmowa prowadzona jest przez telefon. Jednak i na to, dla entuzjastów wykrywania kłamstw, znajdzie się sposób. Można bowiem nabyć przenośne, poręczne urządzenia, tzw. handy truster (w wolnym tłumaczeniu – podręczny prawdomierz) czy VSA 15. To drugie urządzenie zminiaturyzowane do wielkości 23,4x13,1x4,3 cm i ważące ok. 0,86 kg pozwala na analizowanie w pracy ciągłej ok. 2 godzin rozmowy nagrywanej na zwykłej 120 minutowej kasecie. Obecnie zostało ono udoskonalone. Oferowane są VSA 2000, działające szybciej i dokładniej, a rozmowy rejestrowane są w trybie stereofonicznym na mini dyskach.⁹ Wszystkie te urządzenia mogą być używane w sposób poufny, bez ujawniania ich osobie, z którą prowadzona jest rozmowa. Co więcej wykrywają one nieuczciwość nie tylko podczas przeprowadzania przygotowanych odpowiednio testów, ale także w czasie zwykłych, ukierunkowanych na pewne interesujące nas okoliczności rozmów. Zapewniają więc pełną dyskrecję działań, czy jednak uczciwość strony je używającej – sądzę, że należy wątpić.

⁷ www.spytechagency.com

⁸ www.spyzone.com

⁹ www.spyzone.com

Twórcy tej metody uważają, że psychologiczna analiza stresu wykrywanego w głosie ludzkim swoją skutecznością i wartością w niczym nie ustępuje wartości diagnostycznej badania wariograficznego. Co więcej, w niektórych sytuacjach ją przewyższa. Po pierwsze jest wygodniejsza, bo nie wymaga podłączenia osoby badanej do urządzenia, w związku z tym badanie jest mniej uciążliwe i nie tworzy sztucznych barier w porozumiewaniu się operatora sprzętu z badanym. Po drugie, możliwe jest korzystanie z urządzenia nawet wtedy, gdy indagowany o tym nie wie, czy nie chciał wyrazić zgody np. na udział w badaniu wariograficznym. Można więc wykorzystywać je detektywnie, operacyjnie. Czy może więc być ono antidotum na kłamstwa np. w procesie karnym, stanowić swoiste elektroniczne „serum prawdy”. Na pytania te należy odpowiedzieć przecząco.

Używanie tego typu urządzeń w procesie karnym do oceny zeznań świadków nie jest i nie może być dopuszczalne z kilku przesłanek. Po pierwsze, metoda ta budzi wątpliwości natury naukowej, zwłaszcza psychologicznej. Jak już wspomniano, do dzisiaj nie ma jasnych i prostych kryteriów charakteryzujących wypowiedzi nieszczerze. Nie ma katalogu swoistych cech, których występowanie pozwalałoby na sformułowanie jednoznacznego wniosku, że oto mamy symptomy charakterystyczne tylko dla kłamstwa. Już od lat 30-tych ubiegłego stulecia próbowano stworzyć takie kryteria odróżniające zeznania prawdziwe od zmyślonych. Jedyne co osiągnięto, to pewne usystematyzowanie wiedzy na ten temat i pogrupowanie objawów towarzyszących nieszczerości w pięć kategorii, obejmujących ponad 19 cech.¹⁰ Jednakże nie określono, ile z tych kryteriów bądź też które z nich muszą występować, aby mówić o kłamstwie. Psychologowie nie negują oczywiście, że jednym z wielu, acz nie decydującym o fałszu, jest sposób zeznawania, w tym zmiany w tempie mówienia, zawahania, drżenia głosu, zmiany intonacji czy modulacji głosu. Jest to jednak jeden z wielu objawów, towarzyszący np. stresowi, którego nie wolno utożsamiać z fałszem. Nie wolno zatem na podstawie jednego, wyabstrahowanego objawu, nie będącego w żadnym razie najważniejszym ferować „wyroków” co do prawdomówności lub jej braku w wypowiedziach każdej osoby, w tym przede wszystkim świadka. Zjawisko nieszczerości ma bowiem o wiele szerszy kontekst, a proces oceniania wiarygodności nie ma charakteru w pełni profesjonalnego, mieszają się w nim zarówno indywidualne właściwości świadka i wiarygodność jego zeznania będące mieszanką wielu złożonych i niejednoznacznych komponentów.

Kolejna wątpliwość ma charakter ściśle prawny. Urządzenia te, co wynika z zasad ich działania, mogłyby być stosowane, w pozornie najskuteczniejszy sposób, podczas przesłuchania. Jeżeli bowiem mamy zastrzeżenia co do prawdomówności świadka, wystarczyłoby przesłuchanie nagrywać i poddawać analizie na

¹⁰ patrz np. F.Arntzen – Psychologia zeznań świadków. PWN Warszawa, 1989, str. 61

PSE otrzymując gotowy wynik. Zastosowaniu takiemu sprzeciwiają się zapisy kodeksu postępowania karnego. Art. 171 § 5 k.p.k. wyklucza korzystanie ze środków technicznych kontrolujących nieświadome reakcje organizmu w związku z przesłuchaniem. A właśnie za środek techniczny należy uznać te urządzenia, zaś skoro zmiany w sposobie mówienia są dla nas niedostrzegalne przyjąć należy, że nie uświadamiamy ich sobie, a więc mają one charakter nieświadomych reakcji organizmu powstałych w związku z pytaniami zadawanymi podczas przesłuchania. Co definitywnie wyklucza dopuszczalność psychologicznej analiz stresu jako metody oceny zeznań świadków.

Można jednak rozważać inny wariant zastosowania PSE – w postaci testów przeprowadzanych przez biegłego, a zatem w ramach ekspertyzy. Pojawia się jednak dość istotne pytanie, co miałyby być przedmiotem tej ekspertyzy, jaki miałyby być zakres i cel badań. Czy można posługiwać się w tym przypadku analogią do badań wariograficznych? Odpowiedź musi być przecząca. Urządzenia te są stosowane w celu rejestrowania i wykrywania symptomów stresu traktowanych w efekcie końcowym jako wykrywanie kłamstwa. Przyjąć więc trzeba, że zadaniem biegłego było by stwierdzenie, czy osoba badana odpowiadała szczerze na pytania testowe związane z interesującym organ procesowy zdarzeniem. Tym samym to biegły dokonywałby oceny wiarygodności zeznań a nie niezawisły sąd, co naruszałoby podstawowe zasady procesu karnego i było przekroczeniem kompetencji biegłego.

Oceniając tę metodę należy także wspomnieć o wątpliwościach natury etycznej. Zasadnicze wątpliwości budzi jej wiarygodność (badanie tylko jednego symptomu i to nieswoistego dla nieszczerości) oraz fakt, że nie jest to technika jeszcze naukowo dogłębnie sprawdzona. W szczególności brak jest powiązania różnych (wielu) czynników oddziałujących na badanego w czasie prowadzenia testów, z interpretacją o jego powstawaniu w stanie stresu, a także nadmierną swobodą, żeby nie rzec dowolnością poza kontrolą w ocenie wyników badań przez operatora sprzętu. Najwięcej zastrzeżeń budzi fakt, że badania te mogą być przeprowadzane bez zgody i wiedzy osoby najbardziej zainteresowanej – poddawanej testom, co przy braku jednoznaczności wyników może rodzić poważne skutki.

Charakterystyczne dla tej techniki jest także to, że operatorom nie stawia się żadnych wymagań co do przygotowania zawodowego, co oznacza, że badaniami takimi może parać się bez mała każdy kto zakupi sprzęt i zapozna się z instrukcją obsługi, a osoby przeprowadzające takie badania powinny mieć świadomość ciążących na nich szczególnych obowiązków natury moralno-etycznej. Warunkiem poprawnego odgrywania każdej roli jest posiadanie odpowiedniej wiedzy profesjonalnej. Na wiedzę tę składa się znajomość reguł danej dyscypliny, umiejętność ich stosowania oraz ciągła aktualizacja. Wiedza musi być wspomagana doświadczeniem, czyli wiadomościami zdobytymi na podstawie: obserwacji i przeżyć, znajomości życia i rzeczy, wprawy i praktyki. Ekspert wykonujący opinię

powinien posiadać najwyższe kwalifikacje, stale je podnosić i doskonalić się. W tym przypadku wymagań profesjonalnych właściwie spełniać nie trzeba, trudno jest także uznać podstawy tych badań za sprawdzoną wiedzę naukową. Dlatego działalność takich „specjalistów” można rozważać głównie w wymiarze etycznym i moralnym. Powinni oni jednak pamiętać, że nie powinni twierdzić niczego, czego nie da się udowodnić, zademonstrować czy wykazać; nie powinni stosować metod niesprawdzonych, opisywać własnych teorii badawczych, nie zweryfikowanych i nie zaakceptowanych w środowisku naukowym, nadając im miano najnowszych osiągnięć naukowych w danej dyscyplinie. Nie wolno im wysnuwać „naciąganych” wniosków, niezgodnych z wiedzą i nauką, których uzasadnienie ogranicza się do odwoływania do wskazań aparatury, ogólnej wiedzy czy wręcz wyników rzekomych badań prowadzonych jedynie przez producentów sprzętu goniących za zyskiem.

Konkludując podkreślić należy, że technika ta nie może mieć zastosowania jako metoda oceny zeznań świadków w procesie karnym. Na marginesie wspomnieć należy, że pomimo wskazanych powyżej zastrzeżeń cieszy się ona coraz większą popularnością w sferze biznesu. Wiele prywatnych firm wykorzystuje te urządzenia podczas rozmów z kandydatami na pracowników, przeprowadza testy szczerości wśród już zatrudnionych, często robiąc to bez zgody i wiedzy drugiej strony. Wyniki tych badań wykorzystywane są do podejmowania ważkich decyzji dla każdej osoby ubiegającej się o zatrudnienie lub już pracującej. Są podstawą do odmowy zatrudnienia, zwolnienia z pracy, a niekiedy zawiadomień organów ścigania o rzekomo popełnionych przestępstwach na szkodę pracodawcy.¹¹ Praktykę taką uznać należy za wysoce naganną.

¹¹ TIME z 12 marca 2002 r. dostępny na stronach internetowych (www.time.com) donosił, że truster był wykorzystywany podczas debaty telewizyjnej kandydatów na prezydenta – Bush – Gore. Współpracujący z gazetą Martin Lewis analizował uczciwość obu kandydatów właśnie dzięki temu urządzeniu.

Józef Gurgul

KRYMINALISTYCZNO-PSYCHIATRYCZNA I PRAWNA PROBLEMATYKA PODPISU

Publikacje prof. Mirosława Owoca stale zaciekawiają i budzą respekt ze względu na swą aktualność, oryginalność i naukową precyzję. Autor niniejszej wypowiedzi niejednokrotnie sięgał po nie chcąc doskonalić własne umiejętności prokuratora śledczego. Zamieszczone w „Problemach Współczesnej Kryminalistyki” artykuły: „Podpis osoby niepoczytalnej. Problematyka kryminalistyczna” oraz „Podpis osoby niepoczytalnej. Problematyka procesowa”¹ wszakże są mocno dyskusyjne. Wątpliwości wywołuje strona metodologiczna i merytoryczna tychże prac. Nie podważa to opinii, że oba szkice M. Owoca zasługują na baczną uwagę procesualistów – praktyków nie tylko z zakresu prawno-karnego. Uzmysławiają bowiem wielorakie, potencjalne powikłania interpretacji prawnej mocy „podpisu”, w tym nieczytelnego, gdy podpisujący jest psychicznie zaburzony w rozumieniu art. 31§1 kk. W miarę postępu lektury przedmiotowych publikacji coraz natarczywsze staje się pytanie o racjonalność twierdzeń, że podpis wykonany „nieczytelnie” bądź przez „niepoczytalnego” nie jest podpisem, chociażby został nakreślony w miejscu do tego przeznaczonym. Celem podsylenia temperatury dyskusji oraz zasygnalizowania ostrości różnicy zdań polemistów już na wstępie zauważmy, że gdyby wnioski M. Owoca nie opierały się na kruchych podstawach, stosowanie w praktyce prawa ulegałoby paraliżowi. Tym uzasadnia się sens podyskutowania z wybitnym kryminalistyką z myślą, że wymiana poglądów dobrze służy teorii i praktyce wymiaru sprawiedliwości.

Otwierając spór z prof. Owocem trzeba wspomnieć o dwóch fundamentalnych faktach. Żaden przepis nie definiuje pojęcia podpisu, nie wyjaśnia, czym jest pod-

¹ Patrz Problemy Współczesnej Kryminalistyki pod red. E. Gruzy i T. Tomaszewskiego, tom V, W-wa 2002, str. 155–160 i 161–165.

pis². Kryminaliści także nie określają istoty podpisu, niemniej wyraźnie przewidyują i dzielą podpisy na czytelne i nieczytelne (parafy, skróty)³, stanowiące przedmiot badań identyfikacyjnych.

Sąd – po drugie – doniosłością wyróżnia się stanowisko Sądu Najwyższego w tej materii. W podjętej przez skład siedmiu sędziów Izby Cywilnej SN uchwale, dotyczącej prawa spadkowego, z dnia 28 kwietnia 1973 r. III CZP 78/72 wyjaśniono, że podpisem jest ręczny znak określonej osoby pozwalający na jej identyfikację. Tenże znak nie musi obejmować nazwiska, albowiem w rzeczywistości stosuje się pewien skrót („podpis nieczytelny”) będący „godłem” podpisu⁴. W następnej uchwale Sąd Najwyższy orzekł, że „podpis wystawcy weksła musi obejmować co najmniej nazwisko”. Przy czym kontynuował, że „prawo wekslowe nie wymaga dla ważności weksła, aby podpis był czytelny. Podpis nieczytelny powinien jednak być złożony w formie zwykle używanej przez wystawcę (...). Podpis nieczytelny stanowi wyraz woli napisania nazwiska jedynie wówczas, gdy podpisujący się w taki właśnie sposób pisze swoje nazwisko, składając podpisy na dokumentach. Dlatego też podpis nieczytelny powinien być złożony w formie zwykle używanej przez wystawcę weksła, a więc w formie, która jest tym samym znana szerszemu kręgowi osób. Tak wykonany podpis, choć nie daje się odczytać, wyraża napisane nazwisko, a zarazem pełni funkcję identyfikacyjną”⁵. W ten sposób Sąd Najwyższy podał, jak rozumie zwroty „podpis wystawcy weksłu” z art. 1 pkt 8 i art. 101 pkt 7 Prawa wekslowego.

Dla zwiększenia przejrzystości różnic w poglądach dyskutujących przytoczymy też streszczenie twierdzeń Autora, dzięki czemu wyostri się obraz kości niezgody. Otóż wyjściowym punktem widzenia artykułu o kryminalistycznej problematyce podpisu osób nieczytelnych jest konstatacja, że znajdując się w stanie określonym w art. 31 §1 kk najczęściej z powodów: oligofrenii (upośledzenia umysłowego), schizofrenii lub zawartości alkoholu we krwi w ilości ponad 0,5 ‰, podpisują one rozmaite dokumenty w charakterze kreujących je podmiotów względnie jako obiekt konkretnej czynności bądź jako osoby przybrane w trybie art. 224 §3 kpk.

² K. Kołakowski – Przepisy ogólne o czynnościach procesowych w: Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz, t. I – pod red. K. Piaseckiego, Wydawnictwo C. H. Beck, W-wa 1996, str. 448; P. M. Rozdżestwieński – Podpis na wekslu, Problemy Kryminalistyki 1995 r. nr 210, s. 22,23

³ M. Kulicki: Kryminalistyka. Wybrane problemy teorii i praktyki sądowe-śledczej, UMK, Toruń 1994 r., s. 440, 441; J. E. Napieralska-Ozga: Dokumenty w: Technika kryminalistyczna, tom II, pod red. W. Kędzierskiego, Wyższa Szkoła Policji, Szczytno 1995 r., s. 260, 267, 268 J. Z. Czeczot, T. Tomaszewski: Kryminalistyka ogólna, Wydawnictwo Comer, Toruń 1996 r. s. 294; J. A. Feluś: Identyfikacja na podstawie języka i analizy treści, w: Kryminalistyka, pod red. J. Widackiego, Wyd. C.H. Beck, Warszawa 1999 r. s. 215;

⁴ cyt. za K. Kołakowskim: tamże

⁵ Uchwała Składu Siedmiu Sędziów Sądu Najwyższego — Izba Cywilna z dnia 30 grudnia 1993 r. sygn. III CZP 146/93, Orzecznictwo Sądów Polskich PWN, Warszawa 1994 r. zesz. 9, s. 422–424

Z kolei – pisze prof. Owoc – okoliczności sprawy mogą uzasadniać przeprowadzenie ekspertyzy pismoznawczej w celu zidentyfikowania piszącego albo podpisującego dokument. I wtedy biegly napotyka szkopał, gdyż pismo oligofreników przybiera postać dziecięcych „bazgrot”, pozbawionych identyfikujących wartości. Także pismo schizofreników nie ma cech diagnostycznych (s.157). To samo dotyczy pisma osób z zawartością alkoholu we krwi w stężeniu ponad 0,5 ‰, często nieczytelnych wskutek spożycia tegoż napoju. Wielce charakterystyczne jest stawianie przez M. Owoca retorycznego pytania czy nietrzeźwi – głównie uczestnicy ruchu drogowego – z przekroczonym, półpromilowym stężeniem alkoholu w ogóle „są zdolni” do podpisywania protokołów badania wydychanego powietrza i (lub) protokołów pobrania próby krwi (s. 157).

Mimo retoryczności pytania odpowiada, że nie są zdolni, ponieważ porażając korę mózgową alkohol zaburza warstwę, pisma treściową, jak również graficzną. W miarę narastania zatrucia odnośne zaburzenia pogłębiają się, przy czym pierwsze anomalie pisma występują przy stężeniu 0,4–0,6 ‰. Istotne pod względem identyfikacyjnym zakłócenia grafizmu dają znać o sobie po przekroczeniu progu trzeźwości wynoszącym 1,0–1,2 ‰. Wobec tego Autor konkluduje, że skoro sensem podpisu jest identyfikowanie wykonawcy, kreślone w stanie nietrzeźwym bazgroty „nie są podpisem” (s.159).

Tocząc spór z M. Owocem musi się wyjść poza opłotki kryminalistyki i poszerzyć optykę problemu. Wszak na temat nieczytelności więcej od kryminalistyka ma do powiedzenia psychiatra. Bez przeniesienia dyskusji na płaszczyznę także psychiatrii sądowej i psychologii sądowej niepodobna byłoby roztrząsać kwestię zdolności człowieka do złożenia prawnie ważnego podpisu na stosownym dokumencie. Oczywiście, chwilowo – z uwagi na przyjętą systematykę dyskusji wytyczoną tytułami artykułów prof. Owoca – abstrahujemy od *stricte* prawniczego aspektu zagadnienia. We współczesnej psychiatrii zaś akcentuje się pogląd, że olbrzymia większość osób zaburzonych psychicznie należycie zdaje sobie sprawę z procesowych sytuacji i nie ma powodu do piętrzenia im przeszkód w stawianiu przed sądem m.in. w charakterze oskarżonych. Tym motywuje się np. sugestię uchylecia normy art. 189 pkt 2 kpk, albowiem psychicznie chory nie jest *ex definitione* pozbawiony możliwości prawidłowego rozumienia wagi przyrzeczenia. Dzięki głębszemu poznawaniu siebie psychicznie chory uzyskuje większą zdolność kierowania sobą, przestaje być bezwolnym narzędziem, staje się zintegrowaną całością, niełatwą do definiowania typu „chory – zdrowy”, „tak – nie”. Choroba ma swoją historię o zmiennej dynamice i jako zjawisko biologiczne nie może być zredukowane do kategorii rozłącznych⁶. Jak widać, i jak dalej będziemy wywodzić, zagadnienie jest bardziej złożone i wymaga ostrożnego wnioskowania.

⁶ A. Szymusik, W. Moczulski: Psychiatryczne problemy nowelizacji prawa karnego, Problemy Praworządności 1981 r., nr 10, s. 34; J. A. Kępiński: poznanie chorego, PZWL, Warszawa 1978 r.,

Grubym uproszczeniem jest mówienie o niepoczytalności „oligofreników – głównie debilów”, jako o osobach niezdolnych do podpisywania dokumentów. Pozostawiając na uboczu operowanie starym nazewnictwem upośledzeń umysłowych (s. 155), zważmy jednak, że zdaniem psychiatrów niedorozwój lekki (dawniej – debilizm) uzasadnia opinię o TYLKO ograniczeniu poczytalności w stopniu znacznym. Niekiedy ocenia się to ograniczenie jako nieznaczące, a co ważniejsze – jeśli nie wystąpią dodatkowe czynniki, stwierdza się nawet poczytalność. Psychiatrzy przestrzegają przed kurczowym trzymaniem się sztywnych schematów klasyfikacyjnych, ponieważ każdy przypadek ma indywidualne cechy, a ponadto stosowanie sztywnych podziałów jest niepożądane ze względów terapeutycznych, rehabilitacyjnych⁷.

Budzi sprzeciw utożsamianie niepoczytalności z nietrzeźwością, której ustawową cechą gatunkową jest stężenie alkoholu we krwi przekraczające „tylko” 0,5‰ (s. 155). Wprawdzie na s. 157 M. Owoc nieco osłabia ową koniunkcję pisząc „o bardzo często zdarzającej się niepoczytalności wywołanej nadużyciem alkoholu” (s.157), wszelako podstawa sporu nadal istnieje. Jakiegokolwiek uogólnianie problemu powinna miarkować wiedza, że upicie alkoholowe przybiera bardzo zróżnicowane formy w zależności od wielu czynników endo- i egzogennych, wpływających na kliniczny obraz nietrzeźwości.⁸

Według Wandy Póltawskiej niezbyt znaczne upojenie testatora nie stanowi przeszkody do sporządzenia ważnego testamentu. Jedynie otępienie alkoholowe

s. 60, 61; R. Jędrzejowska: Psychiatra, psycholog i seksuolog jako biegły w świetle przepisów prawa polskiego, w: *Postępowanie karne i cywilne wobec osób zaburzonych psychicznie. Wybrane zagadnienia z psychiatrii, psychologii i seksuologii sądowej*, pod red. J. K. Gierowskiego i A. Szymusika, Collegium Medicum UJ Kraków 1996 r., s. 27, 28; S. Kołakowski: *Opiniowanie w sprawach o ubezwłasnowolnienie*, w: *Postępowanie karne i cywilne...* pod red. J. K. Gierowskiego i A. Szymusika..., s. 216; *Postulaty Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego dotyczące psychiatrycznych aspektów nowelizacji ustaw karnych*, w: *Materiały VII Krajowej Konferencji Sekcji Psychiatrii Sądowej PTP “Teoria i praktyka oceny poczytalności”*, Cedzyna 9–11.06.1998 r. pod red. R. Rutkowskiego i Z. Majchrzyka, Warszawa 1998 r., s. 295, 300, 301; M. Filar: *Głos w dyskusji*, w: *Materiały VII Konferencji...*, s. 321

⁷ K. Spett, A. Szymusik: *Psychopatologia szczegółowa*, w: *Psychiatria w procesie karnym*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1991 r., s. 211; I. Wald: *Upośledzenie umysłowe*, w: *Psychiatria*, pod red. S. Dąbrowskiego J. Jaroszyńskiego, S. Pużyńskiego, PZWL, Warszawa 1987 r., s. 428-453; W. Póltawska: *Ekspertyza sądowo-psychiatryczna w postępowaniu spadkowym testamentowym*, PZWL, Warszawa 1974 r., s. 67,68; R. Dreszer: *Zarys psychiatrii sądowej dla medyków i prawników*, PZWL, Warszawa 1964 r. s.64.

⁸ J. Kocur, W. Trendak: *Meteoropatia jako czynnik wpływający na obraz kliniczny upicia alkoholowego*, w: *Psychologiczne i psychiatryczne opiniodawstwo sądowe w ramach nowych uregulowań prawnych*, redaktorzy J.M. Stanik i Z. Majchrzyk, Wydawnictwo Anima, Katowice 2001, s. 67; M. Ciosek: *Psychologia sądowa i penitencjarna*, Wydawnictwo Prawnicze PWN, Warszawa 2001, s. 117

znacznego stopnia rozpoznane w czasie sporządzenia testamentu, znosi zdolność prawidłowego testowania⁹. Znaczący problem utrzymują, że pierwsze objawy zatrucia mogą (mogą, nie muszą!) wystąpić już przy stężeniu alkoholu w organizmie w granicach do 0,7 ‰, Twierdzi się nawet, że okres podchmielenia wytycza stężenie rzędu 0,5 aż do 2 ‰. Akcentując zjawisko osobniczej wrażliwości oraz płynność etapów oddziaływania alkoholu przedstawiciele specjalnych dyscyplin nauki podkreślają, że przy zawartości tego środka we krwi mieszczącym się między 0,5 i 0,7 ‰ osoba jest tylko bardziej emocjonalna, gadatliwa, pobudliwa, ruchliwa. Subiektywnie czuje się dobrze, łatwo nawiązuje kontakt z otoczeniem, mniej się samokontroluje. Społecznie szkodliwe działanie picia napojów alkoholowych wyraża się wtedy w szczególnych warunkach, zwłaszcza w kierowaniu samochodem. Dana trucizna bowiem wywołuje (może wywoływać) euforię, zniekształcającą samoocenę własnych możliwości. Dopiero w drugim etapie upicia występują wyraźne już zaburzenia koordynacji ruchowej, dostrzegane przy podnoszeniu małych przedmiotów z ziemi, zapinaniu guzików, pisaniu itd. Te zmiany są lub mogą być adekwatne dla stężenia rzędu 0,5 do 2,0 ‰, chociaż prawnikowi sporo może mówić informacja, że przy tak wysokiej zawartości CH_3OH w płynach ustrojowych niewprawny lekarz nie potrafi uchwycić symptomów uszkodzenia czynności centralnego ośrodka nerwowego. Biegli opiniują, że aspekt społeczny problemu II etapu intoksykacji sprowadza się do zwiększonej agresywności przy (uwaga!) zachowanej zdolności do ruchów¹⁰.

Przy czym, do zastanowienia zmuszają dane z praktyki opiniodawczej Kliniki Chorób Psychicznych Akademii Medycznej w Gdańsku. W 28 przypadkach tylko orientacyjnie określono ilość wypitego alkoholu, w 13 przypadkach chodziło o jego znaczne dawki, a w sześciu oznaczono je precyzyjnie i wahały się one od 0,89 do 2,0 ‰. Samo upojenie rozpoznano jedynie u pięciu probantów, u pozostałych współistniało ono z innymi rozpoznaniem, np. socjopatii, charakteropatii, upośledzenia umysłowego. Znamienne, że w **ŻADNYM** razie nie stwierdzono nawet ograniczenia poczytalności z powodu samego upojenia alkoholowego¹¹. Doświad-

⁹ W. Póltawska: tamże, s. 60–64

¹⁰ A. Jakliński, W. Nasiłowski, M. Markiewicz: Zarys sądowo-lekarskiej toksykologii alkoholu etylowego, PZWL, Warszawa 1978 r., s. 92-96; K. Jaegermann: Stan nietrzeźwości /Geneza i dzieje pojęcia w Polsce/, Wydaw. Oddział Wojewódzki Społecznego Komitetu Przeciwalkoholowego w Katowicach, Katowice 1987 r., s. 102 i passim; J. Kocur: Nietypowe formy upicia alkoholowego a poczytalność, w: Materiały VII Krajowej Konferencji ..., s. 266; Z. Poseł: Zaburzenia psychiczne spowodowane alkoholem, w: Podstawy psychiatrii. Podręcznik dla studentów, PZWL, pod red. M. Jarosz i S. Cwynara, Warszawa 1983 r., s. 192 /wydanie IV/

¹¹ J. Jakitowicz, P. Magiera: Problemy orzecznicze w upiciu alkoholowym zwykłym, w: Materiały VII Krajowej Konferencji..., s. 280-284; zob. też J. Gurgul: Głosa do wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 13 grudnia 2000 r. sygn. II AKa 464/2000 i tam cyt. literatura, Przegląd Policyjny 2002 r. nr 2

czenie poucza zatem o nieistnieniu prostego przełożenia ustawowego pojęcia nietrzeźwości na niepoczytalność lub niezdolność konkretnej osoby do złożenia prawnie relewantnego podpisu na dowolnym dokumencie.

W konfrontacji z dorobkiem nauk pomostowych¹² i doświadczeniem życiowym kruche okazują się przesłanki dramatycznego i *de facto* retorycznego pytania Autora artykułu, czy uczestnik ruchu drogowego mający we krwi więcej niż 0,5‰ alkoholu i zarazem zobowiązany do podpisania protokołu, ma do tego zdolność?

Na chwilę zatrzymajmy się jeszcze przy poglądzie: „bazgroty kreślone w stanie nietrzeźwym lokują się pod względem identyfikacyjnym poniżej poziomu pisma, więc nie identyfikują wykonawcy”, a w związku z tym „nie są podpisem” (s.159). To słabo umocowane twierdzenie. Kto wie, kto zna granice dzielące „pismo” od „bazgrot”? Poza tym wypada powtórzyć spostrzeżenie o braku ustawowej definicji podpisu oraz przypomnieć ważkie uchwały Sądu Najwyższego w składach siedmioosobowych. Wyżej cytowane pochodzą z lat 1973 i 1993, a więc niejako z różnych epok historii, a mimo to zwraca uwagę zbieżność stanowisk.

Po drugie, pewne znaczenie w tej dyskusji ma okoliczność, że powoływani i aprobowani przez M. Owoca – W. Chłopicki i J.S. Olbrycht ewidentne „bazgroty” rzekomego testatora na dwóch przekazach pocztowych nazywają „podpisami”. Ilustrowane w książce tych autorów podpisy są nieczytelne, brak w nich ciągłości, drżenie rąk podpisującego rzuca się w oczy. Ten wytwór człowieka ciężko chorego mianują podpisem. Pismem, a nie bazgrotami określają ponadto pisma chorej na stwardnienie rozsiane z objawami drżenia i niezdolności, chorego w kilka minut po napadzie padaczkowym, wreszcie chorego na schizofrenię katatoniczną, piszącego rzekomo po chińsku¹³.

Podobne podejście do problemu prezentują, acz z niejednakową ekspresją, inni autorzy, dla których bazgroty ludzi chorych, starych, upośledzonych są jednak pismem bądź podpisami, które mogą być obiektem badań identyfikacyjnych. Inna rzecz czy wynik tychże badań będzie pozytywny¹⁴. Z. Czeczot (tamże) rozróżnia autentyczne PODPISY „normalne”, „zniekształcone umyślnie” i „zniekształcone nieumyślnie”. Upatruje wiele przyczyn deformacji podpisu i pisma. Jego zdaniem, nieczytelne pismo i nieczytelne podpisy (parafy itp.) stanowią przedmiot analiz porównawczych specjalnymi metodami, m.in. metodą systemu linii prostych.

¹² Prowadzona dyskusja systematycznie unaocznia, że problematyka podpisu należy do szerszego kręgu zainteresowań pomostowych, a nie tylko kryminalistycznych

¹³ W. Chłopicki, J.S. Olbrycht: Wypowiedzi na piśmie jako objawy zaburzeń psychicznych, wydanie drugie, PZWL, Warszawa 1959 r., s. 11, 12, 36, 48, 88

¹⁴ Z. Czeczot: Badania identyfikacyjne pisma ręcznego, Wydawnictwo ZK KGMO Warszawa 1971 r., s. 136,137,143,144; M. Kulicki: Kryminalistyka s. 440,441; Z. Czeczot, T. Tomaszewski: Kryminalistyka ogólna ... s. 296,297; A. Feluś: Identyfikacja na podstawie pisma ręcznego ... w: Kryminalistyka, red. J. Widacki, s. 208

Godzi się nadmienić, że kodeksy postępowania karnego, cywilnego i administracyjnego nie przewidują zamkniętego katalogu sposobów i środków dowodzenia prawdy. Te procedury uznają swobodną ocenę dowodów, odrzucając jej zaprzeczenie – formalną teorię dowodową (zob. art. 7 kpk, art. 233 §1 kpc, art. 75 §1 i 80 kpa). Dlatego dla jasności zaznaczamy, że identyfikacja wykonawcy danego podpisu nieczytelnego (według M. Owoca – bazgrot) może być zrealizowana różnymi środkami, które bodaj częściowo mogą łagodzić skutki niewydolności metod pismoznawczych i przybliżać prowadzących śledztwo do ustalenia autora skrótu, godła, parafy, bazgrot. Jednym słowem sęk w tym, że instrumentarium poznawania *stricte* kryminalistyczne nie jest jedynym, stojącym do dyspozycji organu procesowego.

Pora na przejście do drugiego tematu. Z przyczyn już wcześniej podanych dyskurs rozpoczniemy od przytoczenia zasadniczych twierdzeń prof. Owoca w drugim artykule, poruszającym procesową problematykę podpisu osoby niepoczytalnej. Oto najważniejsze z nich:

- 1) przeprowadzone rozważania są użyteczne nie tylko dla procesu karnego, lecz także dla innych procedur, co wynika z postulatu jedności systemu prawnego (s.161),
- 2) szczególny przypadek problemu stanowi podpisywanie na potwierdzeniu doręczenia w myśl art. 130 kpk i art. 46 §1 kpa. Osobliwość polega na wymogu z §1 pkt 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości, żeby adresat pisma potwierdzał jego odbiór „czytelnym podpisem zawierającym imię i nazwisko”¹⁵,
- 3) podpis złożony przez niepoczytalnego nie spełnia wyznaczonej roli procesowej. Na osobną uwagę zasługuje przypadek w praktyce najczęściej występujący, gdy uczestnik ruchu drogowego, mający we krwi więcej niż 0,5‰ alkoholu, podpisuje protokół badania trzeźwości,
- 4) bez znaczenia jest, jak dalece poziom alkoholu przekracza ustawowy próg nietrzeźwości. Miarodajne jest to, że podpis „osoby de facto niepoczytalnej” (słowa M. Owoca) nie może rodzić takich samych skutków prawnych, jak podpis osoby o pełnej zdolności do czynności prawnych. Stąd znikomą lub żadną wartość prezentują protokoły badania wydychanego powietrza albo pobrania krwi od nietrzeźwych (s.163),
- 5) utrwalając przebieg czynności protokołem, w przypadku dostrzeżenia symptomów nietrzeźwości badanego, zamiast żądania podpisu na danym dokumen-

¹⁵ poza powoływanym *expressis verbis* w artykule rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z 17 czerwca 1999 r. w sprawie szczegółowych zasad i trybu doręczania pism sądowych w postępowaniu karnym (Dz.U. z 1999 r. nr 62, poz. 696) chodzi tutaj również o Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z tej samej daty normujące identyczne zagadnienie, tyle że w postępowaniu cywilnym (vide Dz. U. z 1999 r. nr 62, poz. 697), które warto postrzegać – na użytek tej dyskusji – w powiązaniu z przepisami art. 39, 46 §1–2, 61 §4 i 211 kpa

cie, powinno się wykonać zdjęcie oraz pobrać odciski palców nietrzeźwego, do czego uprawnia art. 308 §1 kpk,

- 6) tożsamość osoby nietrzeźwej, która jest z reguły niepoczytalna, często „nie wie czy żyje a chodzi i bije”, najlepiej można udokumentować pobierając odciski palców, niekoniecznie w postaci pełnej karty; tę uproszczoną procedurę może wprowadzić Komendant Główny „zwykłym zarządzeniem” (str. 164,165).

Otóż idźmy po kolei. Po pierwsze, użyteczność przemyśleń M. Owoca determinuje nie tyle „postulat jedności systemu prawnego”, lecz rozsiane po szeregu ustaw konkretne przepisy, które trzeba odpowiednio interpretować i stosować. Rzecz w tym, że przede wszystkim w Kodeksie cywilnym określono interesujące nas pojęcia, którymi następnie operują inne ustawy, a Kodeks postępowania karnego w szczególności. Stąd kryminalistyczne i procesowe aspekty podpisu powinno się rozpatrywać raczej nie przez pryzmat „niepoczytalności”, ale w świetle takich terminów, jak: zdolność prawna (art. 8 kc), pełnoletność i pełna zdolność do czynności prawnych (art. 10 §1, 11 kc), ubezwłasnowolnienie całkowite i częściowe (art. 12, 13 §1, 14 §1–2, 15 i in. kc). Kodeks postępowania cywilnego stanowi ponadto, że każda osoba fizyczna ma zdolność sądową (art. 64§1 kpc), zdolność do czynności procesowych natomiast jest przymiotem osób fizycznych, które posiadają pełną zdolność do czynności prawnych (art. 65 §1 kpc). A *contrario*, kto nie został ubezwłasnowolniony, zachowuje pełną zdolność do samodzielnego podejmowania wszelkich czynności prawnych, składania oświadczeń i wniosków dowodowych etc. Stawiając przysłowiową kropkę nad i dopowiedzmy, że choroba psychiczna, pijaństwo, narkomania oraz podobne mankamenty człowieka nie powodują automatycznie utraty pełnej zdolności do czynności procesowych. Dopiero orzeczenie przez sąd ubezwłasnowolnienia pozbawiają chorego psychicznie (umysłowo upośledzonego) tejże zdolności. Wszelako należy jeszcze pamiętać, że sąd MOŻE – a nie musi – orzec ubezwłasnowolnienie zawsze pod warunkiem *sine qua non*, iż interes danej osoby wymaga ubezwłasnowolnienia, „bo ona nie może kierować postępowaniem” (arg. z art. 13 §1 kc).

Zgoła innym zagadnieniem jest kwestia ważności czynności procesowych sensu largo osoby chorej psychicznie, jednak jeszcze nie ubezwłasnowolnionej. Konsekwencje działania zależą od tego czy i w jakim zakresie choroba psychiczna (niedorozwój umysłowy, inne zaburzenie czynności psychicznych) *in concreto* wyłączała świadome powzięcie decyzji i wyrażenie woli. Reasumując, problem sprowadza się do wadliwości prawnych oświadczeń woli (vide art. 82 kc). Choroba psychiczna i (lub) upośledzenie umysłowe prowadzą do nieważności czynności prawnej, gdy zostanie wykazany związek przyczynowy między tymi odchyleniami od normy i wyłączeniem świadomego albo swobodnego powzięcia i wyrażenia woli. Ze względu na istotę różnic poglądów autora niniejszej wypowiedzi i prof. Owoca celowo i z naciskiem jeszcze raz trzeba przypomnieć, że psychicznie chora

osoba pełnoletnia zachowuje pełną zdolność prawną tak długo, dopóty sąd jej nie ubezwłasnowolni¹⁶.

Można przeto przypuszczać, że pewność M. Owoca co do bezwartościowości czy nieważności odnośnych podpisów utraciłaby wiele ze swego impetu, gdyby spojrzął na problem w pierwszym rzędzie oczami cywilisty. Wszak o zdolności sądowej i zdolności do czynności prawnych rozstrzygają głównie postanowienia kodeksu cywilnego i kodeksu postępowania cywilnego.

Oprócz przepisów ogólnych cywilnego prawa materialnego i procesowego przedmiotową polemikę inspirują nadto takie regulacje, jak w art. 560 kpc, art. 22 §3 Kodeksu pracy, w art. 158 i 175 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego oraz art. art. 16, 22, 36, 44, 46 Ustawy o ochronie zdrowia psychicznego (Dz.U. z 1994 r. nr 111, póź. 535). Nie ma miejsca ani potrzeby bliższego konfrontowania tych przepisów z wnioskami diskutowanymi publikacji ze Współczesnych Problemów Kryminalistyki. Wystarczy wspomnieć dający dużo do myślenia art. 560 kpc. Według niego ubezwłasnowolniony jest uprawniony do osobistego zaskarżania postanowień nawet wówczas, gdy został ustanowiony doradca tymczasowy.

Wobec wstępnego założenia prof. Owoca, że zasada jedności systemu prawnego sprawia, że Jego medytacje mogą być wykorzystane również w innych – poza prawno-karną – procedurach, czego sygnałem jest powołanie na s. 162 przepisu art. 46 §1 kpa, wypada stwierdzić istnienie szeregu innych norm, bezpośrednio opisujących ściśle związki poszczególnych postępowań. W kpa najważniejszy, z punktu widzenia toczonej tu dyskusji, jest art. 31 §1. Stanowi wszak, że zdolność prawną i zdolność do czynności prawnych ocenia się na podstawie przepisów prawa cywilnego. Art. 211 kpa natomiast przewiduje odpowiednie stosowanie przepisów kpc w zaskarżaniu decyzji w zakresie nieuregulowanym w Dziale VI. Z podobną regulacją mamy do czynienia w art. 135 §1 Ordynacji podatkowej, w którym mówi się o ocenianiu zdolności prawnej i zdolności do czynności prawnych strony postępowania według przepisów prawa cywilnego¹⁷.

Z konieczności w kilku słowach ustosunkujemy się do jednego z kluczowych punktów analizy problematyki procesowej podpisu, a mianowicie do podpisywania dowodów doręczeń. Rzeczywiście, rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości

¹⁶ bliżej o tym K. Piasecki: Kodeks cywilny, w: Kodeks cywilny z komentarzem, Wydawnictwo Prawnicze, red. J. Winiarz, Warszawa 1989 r., s. 24, 26, 28–30, 91, 92; S. Dmowski, S. Rudnicki: Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga pierwsza. Część ogólna, Wydawnictwo Prawnicze Sp. z o.o., Warszawa 1998 r., s. 11, 149; J. Gudowski: Kodeks postępowania cywilnego – tekst, orzecznictwo, piśmiennictwo, Wydawnictwo Prawnicze Sp. z o.o., Warszawa 2000 r., s. 141, 142; J. Ignatowicz: Przepisy ogólne prawa cywilnego, w: Prawo cywilne z orzecznictwem, literaturą i przepisami związkowymi, tom I, Wydaw. Prawnicze, Warszawa 1958 r., pod red. W. Świącickiego, s. 44–49; M. Piekarski: Przepisy ogólne prawa cywilnego, w: Prawo cywilne, red. W. Świącicki, s. 141, 142

¹⁷ Ordynacja podatkowa z dnia 29 sierpnia 1997 r., Dz.U. z 1997 r. nr 137, poz. 926 ze zm.

z 17 czerwca 1999 r., dotyczące doręczeń pism w sprawach karnych i cywilnych postulują czytelne podpisywanie potwierdzeń odbioru przesyłki, co na stronie 162 Autor podkreśla wytłuszczonym drukiem. Uzależnianie ważności doręczenia od czytelności podpisu na dowodzie doręczenia przesyłki trąci jednak przesadą. Ważność tej czynności jest pochodną przestrzegania warunków sprecyzowanych w art. 128 i nast. kpk oraz w art. 131 i nast. kpc, które mają charakter norm bezwzględnie obowiązujących. Decydującą rzeczą jest dotarcie do adresata informacji, z którą powinien i musi być zapoznany we właściwym terminie. Jakość podpisu jest zagadnieniem wtórnym, określanym przepisami instrukcyjnymi, sprzyjającymi późniejszemu dowodzeniu faktu doręczenia przesyłki. Za tym stanowiskiem przemawiają zwłaszcza dwa argumenty.

Jak wcześniej powiedziano, adresatami przesyłek procesowych bywają również starcy, ciężko chorzy, półanalfabeci i prawie analfabeci, kalecy itp. Szczególnie od tej populacji ludzi swoście upośledzonych trudno oczekiwać czytelnego podpisywania dowodów doręczeń. Gdyby stanąć twardo na gruncie tez prof. Owoca, problem doręczeń stałby się dylematem, a więc sytuacją bez dobrego wyjścia. Druga przesłanka prezentowanego w tej polemice poglądu jest efektem podzielenia tezy o jedności systemu prawnego. Art. 39 i 40§1 kpa, art. 152 §1 Ordynacji podatkowej oraz art. 262 Kodeksu celnego¹⁸, stanowiący odpowiednie stosowanie przepisów działu IV teje ordynacji, nie wymagają czytelności podpisu na potwierdzeniach doręczenia pism stronom tych rodzajów postępowania prawnego. Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości ze stycznia 1999 r. regulujące kwestie proceduralne związane z wykonywaniem art. 74 §2 kpk natomiast milczy w tym względzie¹⁹. Można przypuszczać, że ustawodawca nie przykłada zasadniczej wagi do czytelności podpisu jako warunku koniecznego ważności doręczenia.

Przechodzimy do dyskusji z ustaleniami M. Owoca streszczonymi wyżej w pkt 3–4. Otóż wydaje się, że akcentowałyby je inaczej, GDYBY znowu bliżej przeanalizował stosowne postanowienia proceduralne, w szczególności zaś art. 76, 86 § 2, 321 § 1–3 w zbiegu z art. 324 oraz art. 459 § 1–3 kpk. Z całą mocą wynika z nich, w tym zwłaszcza z art. 76 i 86 § 2 kpk, że przedstawiciel ustawowy oraz obrońca oskarżonego (podejrzanego) nie działają zamiast, lecz OBOK oskarżonego.

¹⁸ Kodeks celny z dnia 9 stycznia 1997 r., Dz.U. z 1997 r. nr 23, poz.117 ze zm.

¹⁹ Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 9 stycznia 1999 r. w sprawie szczegółowych warunków i sposobu dokonywania badań oskarżonego oraz osoby podejrzanej, Dz. U. z 1999 r., nr 7, poz. 73. Lektura tegoż aktu normatywnego nastęrcza wątpliwość, czy redakcja §9 ust. 2 *in fine* nie jest sprzeczny z przepisami wyższego rzędu, a mianowicie z art. 144 § 1–2 kpk uprawniającymi konkretne osoby do spisywania protokołu. Kpk przewiduje możliwość sporządzenia protokołu przez pracownika organu procesowego lub przez osobę przybraną (art. 144 § 2 kpk). Mimo takiej regulacji ustawowej cytowane rozporządzenie w § 9 lekarzowi powierza samodzielne sporządzenie protokołu z czynności wyszczególnionych w §8

Wskazany w art. 76 kpk ubezwłasnowolniony oskarżony może osobiście składać wnioski procesowe, składać oświadczenia co do przeprowadzonych dowodów, zadawać pytania współpodejrzany, świadkom i biegłym. Niezależnie od ustanowienia obrońcy, również w przypadku określonym w art. 79 kpk, oskarżony zachowuje prawo do osobistego przedsięwzięcia wszelkich czynności procesowych, nie wyłączając samodzielnego wnoszenia środków odwoławczych, gdy nie ma przymusu adwokackiego. Obrońca nie wypiera oskarżonego, nie osłabia jego pozycji jako pełnoprawnej strony procesowej. Znaczącym przykładem zasadniczej roli podsądnego jest regulacja z art. 321 § 3 kpk. Podejrzany zaznajamia się z aktami i zapoznajemy go z nimi, a obrońca TYLKO uczestniczy w tej czynności. Obrońca nie ma więcej uprawnień od swego mocodawcy!²⁰.

Ten fragment dyskursu podsumujemy zdaniem pytajnym: czy do pomyślenia jest pogląd, że zdolna do czynności prawnych osoba samodzielnie może decydować w przedmiocie ważkich kroków procesowych łącznie z zapowiadaniem i wnoszeniem środków odwoławczych, natomiast nie może pokwitować odbioru byle dokumentu, bo jest „niepoczytalna” albo „bazgra”? Przecież także tutaj stosuje się regułę *a maiori ad minus* i inne, znane zasady logiki prawniczej.

Wreszcie, preferowane przez prof. Owoca w pkt 5 i 6 koncepcje pobierania odcisków palców oraz fotografowania nietrzeźwego „z reguły niepoczytalnego” na tle jego samochodu (patrz s. 165) są śmiałe i oryginalne, ale sporne. Nie dlatego, że podpis nietrzeźwego, tj. rzekomo *ex definitione* „niepoczytalnego”, nie będzie miał wartości procesowej, bo z tym myśleniem uporaliśmy się wcześniej. Przypominamy, że punkt ciężkości zagadnienia tkwi w tym czy dana osoba jest czy nie jest ubezwłasnowolniona. Tu dodatkowy asumpt do spierania się stwarza podejrzenie, że przedmiotowe propozycje rozwiązywania trudności z kierowcami pijącymi alkohol mogą odbiegać od standardów państwa prawnego. Art. 143 §1 kpk zobowiązuje bowiem bez jakichkolwiek wyjątków do sporządzenia protokołu z oględzin, będących fragmentem procedury pobierania krwi do badań na zawartość alkoholu²¹. Ponadto, według art. 143 §2 kpk protokół spisuje się również z innych czynności, niż wymienione w art. 143 §1, jeżeli przepis szczególny tego wymaga.

²⁰ bliżej o tym – M. Cieślak: Polska procedura karna, PWN, Warszawa 1972 s. 305, 306; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 września 1973 r. sygn. V KRN 355/73, OSNKW 1974 r., poz. 17; R. A. Stefański: Przegląd uchwał Sądu Najwyższego w zakresie prawa karnego procesowego za 2001 r. Kodeks postępowania karnego, Wojskowy Przegląd Prawniczy 2002 r., nr 2, s.87–91; Z. Hołda: Obrońca w postępowaniu wykonawczym (Wybrane problemy), w: Zasady procesu karnego wobec wyzwań współczesności - księga ku czci profesora Stanisława Waltosia, redagujący: J. Czapska, A. Gaberle, A. Światłowski, A. Zoll, Wydawnictwa Prawnicze PWN, Warszawa 2000 r., s. 406–419

²¹ por. stosowne rubryki wzorcowego protokołu pobrania krwi wraz z fiolką na krew, znajdujące się w jednym opakowaniu – pudełku

I rzeczywiście, wydane w wykonaniu delegacji z art. 47 ust. 2 ustawy o wychowaniu w trzeźwości²² rozporządzenie Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 6 maja 1983 r.²³ w § 4 ust. 3 stanowi, że „z przebiegu badania (wydychanego powietrza – dop. JG) sporządza się protokół” oraz w §5 ust. 8 „o pobraniu krwi bądź odstąpieniu od pobrania sporządza się protokół”. Te protokoły „podpisują” osoby biorące udział w czynności (art. 150 § 1 kpk), wobec czego ustawa nie pozostawia wolnego pola dla uznaniowości organu procesowego. Protokołu nie da się zastąpić pobieraniem odcisków palców czy fotografowaniem stanu psychofizycznego osoby podejrzewanej na tle jej samochodu, co proponuje M. Owoc. W związku z nadaniem czytelności podpisu znaczenia decydującego o procesowej wartości danego dokumentu warto zwrócić uwagę na wzorcowe protokoły „pobrania krwi” oraz „użycia urządzenia kontrolno-pomiarowego do ilościowego oznaczania alkoholu w wydychanym powietrzu”. Pod wykropkowanymi miejscami przeznaczonymi na podpis widnieją wydrukowane słowa (odpowiednio): „podpis osoby od której krew pobrano” i „podpis osoby badanej”. Nie postuluje się czytelności, gdyż ani „polowe” warunki zatrzymywanych kierowców nie stwarzają komfortu pisania (nie licząc „zmęczenia” samego badanego), ani przepisy rozdziału 16 kpk „Protokoły” nie formułują cech wymaganego grafizmu podpisu (art.149 § 1–3, 151 § 1–2, 152, 153 § 3 kpk).

M. Owoc snuje pomysły, dla których podstawę prawną ma stanowić art. 308 § 1 kpk. Kwestia jednak czy ten przepis może być lekarstwem na przełamywanie trudności stanowiących przedmiot dyskusji. Pewną powściągliwość w projektowaniu odnośnych procedur dokumentacyjnych dyktuje treść art. 15 ust. 4 ustawy o Policji. Osoba zatrzymana ze względu na oczywiste zagrożenie z jej strony dla życia, zdrowia lub mienia (a takiej zagrożenie stwarza nietrzeźwy kierowca) „może być/.../fotografowana lub daktyloskopowana tylko wtedy, gdy jej tożsamości nie można ustalić w inny sposób”²⁴. Sic! Nic dodać, nic ująć – granice postępowania policyjnego zostały zakreślone w sposób wykluczający swobodny dobór środków i metod dokumentowania zdarzeń.

W jednej polemice tematu nie wyczerpiemy, wiele w niej pozostanie niedopowiedzeń. Wielki erudyta zapewne zgodzi się, że teoria i praktyka prawnicza są z samej natury dialogiczne, a przy tym wysoko ceniące pasje poznawania prawdy, rodzące się ze specyficznego stanu ducha. Jego pointę wyraża alegoria wiersza „Trochę o duszy”:

*„Możemy na nią liczyć,
kiedy niczego nie jesteśmy pewni,
wszystkiego ciekawi”²⁵.*

²² Dz.U. z 1982 r. nr 35, poz. 230 ze zm.

²³ Dz.U. z 1983 r., nr 25, poz. 117 ze zm.

²⁴ Dz. U. z 1995 r. nr 104, poz. 515 ze zm.

²⁵ W. Szymborska: w tomiku Jej wierszy „Chwila”, Znak, Kraków 2002 r. s. 24, 26.

PROBLEMATYKA PRAW CZŁOWIEKA W ŚWIETLE PRAKTYKI DOCHODZENIOWO-ŚLEDCZEJ W SPRAWACH ZNAMIENNYCH OBRONĄ KONIECZNĄ

I. Wprowadzenie do tematu

Zgodna z instynktem samozachowawczym instytucja obrony koniecznej znana jest od starożytności. Marcus Tullius Cyncero (196–43) jako pierwszy prawnik argumentował w obronie Milona, że siłą wolno odeprzeć siłą. Zwolennik prawa natury określał je mianem prawa prawdziwego, rozsianego w umyśle wszystkich ludzi, wrodzonego i totalnie aprobowanego. Z ideałów tego kierunku myślenia wywodzi się podstawy obrony koniecznej¹. Współczesne systemy prawne powszechnie i na ogół podobnie regulują przedmiotową instytucję².

Stanowczość, przejrzystość i bezwarunkowe akceptowanie w normach prawnych i moralnych idei obrony koniecznej nie przesądzają o jakości praktyki w tym zakresie. Przekonują o tym niepokojące wyniki własnych badań akt ponad 50 spraw karnych, w których problematyka obrony dała o sobie znać na różnych etapach procesowych. Ujawnione uchybienia dotyczą szczegółów i imponderabiliów. Pod adresem praktyki postępowania przygotowawczego należało zatem wysunąć palące postulaty, ujęte w publikacjach już oddanych do druku³.

¹ A. Marek: *Obrona konieczna w prawie karnym na tle teorii i orzecznictwa Sądu Najwyższego*, Warszawa 1979 r., s. 10, 11; *Mała Encyklopedia Prawa*, Warszawa 1959, s. 73; A. Pogórecki: *Socjologia prawa*, Warszawa 1962, s. 57–60 i passim

² zob. np. *Harris's Criminal Law*, Edition 20, London 1969, s. 226; *Code penal Suedois*, Ministère de la Justice, Stockholm 1965, przekł. M. Lambert, z przedmową I. Strahla, rozdział XXIV, art. 1; *Bundesgesetz vom 23 Jänner 1974, über die mit gerichtlicher Strafe bedrohten Handlungen*, Wien 1974, art. 3.1 – 2; *Polski Kodeks karny* – art. 25 § 1–3

³ J. Gurgul: *Profilaktyczne oraz wykrywczo-śledcze zagadnienia obrony koniecznej*, Prokuratura i Prawo; tegoż: *Biegli i specjaliści w procesie karnym w sprawach z tłem obrony koniecznej*

Sformułowane przycięgi mogą budzić zastrzeżenia kogoś, kto przeciwstawi ilościowo skromny materiał badawczy okoliczność, że np. w roku 2000 do repertoriów Ds. prokuratur wpisano aż 1.496.400 spraw. Tak, takie są liczby, ale w przypadku obrony koniecznej problem stanowią wartości o znaczeniu fundamentalnym, charakteryzującym profesjonalne i moralne postawy organu procesowego. Bezzasadne oskarżanie osoby działającej w obronie koniecznej boleśnie ją rani, powtórnie wiktyimizuje, skutecznie odstręcza społeczność od jakiegokolwiek myśli, żeby siebie lub kogokolwiek innego bronić przed bezprawną agresją. Nikt nie powinien zapominać, że nawet najlepiej zorganizowana i wyszkolona Policja sama nie podoła w walce z falą przestępczości. Pomoc ze strony społeczeństwa jest nie do pomyślenia w sytuacji, gdy raz po raz dochodzą alarmujące wieści o wytaczaniu psychicznie wyniszczających procesów osobom, których jedyną winą było to, że chciały i broniły porządku prawnego. O przykładach będzie mowa nieco dalej.

Kandydując do Unii Europejskiej, czyli do ekskluzywnego grona państw demokratycznych, tym bardziej powinniśmy brać sobie do serca każdy incydent naruszenia praw wolnościowych, obywatelskich itp. Ich poszanowania w procesowej rzeczywistości nie zastąpią napuszone sloganami deklaracje. Sedno rzeczy polega na hołubieniu praw człowieka w codziennej praktyce prokuratorskiej i policyjnej, w sprawach wielkiej i małej wagi.

Wszystko to zachęca do dzielenia się własnymi przemyśleniami z praktyki prokuratora oraz innych praktyków, których doświadczenia ukazują konkretne sprawy.

II. Niektóre regulacje prawne

Normatywną stronę zagadnienia poruszymy jedynie w zakresie nieodzownym dla zapewnienia jasności prezentowanych spostrzeżeń i ocen. Pomijając Kodeks karny oraz Kodeks postępowania karnego podstawowymi źródłami interesujących nas zasad są:

- a) ratyfikowana przez Polskę w 1993 r. Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z 1950 r., dalej zwana Konwencją⁴,
- b) Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych, przyjęty przez Zgromadzenie Ogólne Organizacji Narodów Zjednoczonych w 1966 r., a przez Polskę ratyfikowany w 1977 r., dalej zwany Paktem⁵,

w świetle badań akt, Problemy Kryminalistyki; tegoż: Prowadzenie i nadzorowanie spraw w aspekcie ustala nią obrony koniecznej, Problemy Kryminalistyki (w druku)

⁴ Dz.U. z 1993 r., nr 61, poz. 284

⁵ Dz.U. z 1977 r., nr 38, poz. 167

c) Konstytucja RP z kwietnia 1997 r.⁶

W art. 2 ust. 2 Konwencji stanowi się, że pozbawienie życia nie będzie uznane za sprzeczne z tym artykułem, jeżeli nastąpi w wyniku bezwzględnego koniecznego użycia siły w obronie jakiegokolwiek osoby przed bezprawną przemocą. Ergo samoobrony nie usprawiedliwia chęć walki czy zniszczenia człowieka. Jej istotę stanowi motywacja, motyw obrony, bodziec wyzwalający reakcję na atak.⁷

Dla praktyki ścigania karnego doniosłą treść zawiera art. 6 Konwencji. Przewiduje on prawo każdego do:

- a) sprawiedliwego i publicznego rozpatrzenia jego sprawy w rozsądnym terminie,
- b) traktowania go jako niewinnego do chwili udowodnienia mu winy (zasada domniemania niewinności),
- c) bronięcia się,
- d) spowodowania przesłuchania świadków, inicjowania dowodów.

Wskazane wymagania tworzą zręby zasady uczciwego procesu. Znamię to przysługuje tylko temu postępowaniu, w którym nie narusza się akceptowanego w danym społeczeństwie systemu wartości moralnych. Respekt, zwłaszcza pozorny respekt dla przepisów kpk to za mało. Procedury same przez się nie są wystarczającym miernikiem uczciwego, rzetelnego śledztwa czy dochodzenia. Kreując te oceny trzeba pamiętać o niedoskonałościach rygorów kpk, wynikających chociażby z ograniczeń dowodowych, z zakazów przeprowadzania niektórych dowodów (vide np. art. 175 § 1, 178, 179 § 1, 180 § 1, 182 § 1, 183 § 1, 185 kpk).

Realizację zasad Konwencji niekiedy ułatwia lub warunkuje baczenie na stosowne normy innych kodyfikacji, np. na art. 23 i 24 Kodeksu cywilnego. Ustanawiając obowiązek nienarażania na szwank dóbr osobistych w pewnym sensie krepują swobodę organu procesowego w gromadzeniu dowodów i ich argumentowaniu. Prowadzący sprawę policjant powinien powstrzymywać zachowania godzące w niezbywalną, niestopniowalną, przyrodzoną godność ludzką. Do jej poszanowania wzywa się władze publiczne w art. 30 Konstytucji.⁸

Konkludując akcentujemy powinność stosowania w postępowaniu przygotowawczym rzetelności procedowania, w którym poczesne miejsce zajmuje prawo

⁶ Dz. U. z 1997 r. nr 78, poz. 483

⁷ por. Harris's Criminal Law., s. 226 Strafgesetzbuch Austrii – art. 3.1.; T. Hanausek: Ustawa o Policji. Komentarz, Zakamycze, Kraków 1996 r. s. 49, 50; zob. także art. 25 § 1 kk

⁸ W. Daszkiewicz: Taktyka kryminalistyczna a procesowe gwarancje jedności i prawa obywatelskie, w: Problematyka etyczna w kryminalistyce, Materiały V Symposium Metodologii Kryminalistyki i Nauk Pokrewnych, pod. red. J. Widackiego, Katowice 1984, s. 7, 8, 11; Z. Hołda: Wybrane aspekty odpowiedzialności karnej cudzoziemców za przestępstwa popełnione w Polsce, w: Przestępczość cudzoziemców. Nowe wyzwanie dla teorii i praktyki, pod red. S. W. Pływaczewskiego, WSPol. Szczytno 1995, s.30; L. Morawski: Spór o pojęcie państwa prawnego, Państwo i Prawo 1994, nr 4, s. 7, 8; J. Wróblewski: Logika a teoria argumentacji, Nowe Prawo 1986, nr 7–8, s.19

do obrony oraz zasad równości broni. Bez tego zaprzepaszcza się wiarę w to, że prawo nigdy nie powinno ustępować bezprawiu.

Niezależnie od dobrej woli mogą powstawać problemy na tle sporności niektórych terminów. W nauce spotykamy się z pytaniami m.in. o to, czym jest sprawiedliwość, jakie są dystynkcje „sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy”. Wątpliwości biorą się szczególnie z rozmaitych poziomów aspiracji poznania naukowego i procesowego, z kontrowersyjności kwestii epistemologicznych, z wielości dyrektyw interpretacyjnych⁹. Nie od rzeczy będzie nadto wzmianka o wieszczeniu kryzysu swobodnej oceny dowodów. Prof. Arzt powiada wręcz, że w najlepszym razie pozostaje ona sztuką, w najgorszym zaś – rzeczą gustu¹⁰. Tego rodzaju pogląd wstrząsa posadami instytucji, do której my, praktycy, jesteśmy bez reszty przekonani i przywiązani.

Nad czołowym pojęciem Konwencji, Paktu i innych aktów normatywnych głowią się uczeni, poświęcając mu m.in. rozprawę habilitacyjną,¹¹ bez jednoznacznych wniosków końcowych. Aliści, okazuje się, że rzecz można ująć zwięźle i jednocześnie – dosadnie. Według J. Tischnera bowiem „Sprawiedliwość to jest to, że kozdy robi to, do czego przeznaczyła go natura¹². Od prokuratora, policjanta, biegłego należałoby oczekiwać chwili refleksji nad tischnerowską definicją, której przesłanie można równie lapidarnie ująć w słowach: „róbmy swoje”, a lepiej będą wyjaśniane często złożone sprawy z obroną konieczną.

Późniejszy od Konwencji o 16 lat Pakt w omawianej materii – z grubsza rzecz ujmując – nie wysuwa nowych postulatów. Strony układu są zobowiązane do rozwijania możliwości ochrony praw na drodze sądowej (art. 2 ust. 3 pkt b), stosowania zasady niewinności (art. 14 ust. 2), rozpatrywania spraw bez nieuzasadnionej zwłoki (art. 14 ust. 3 lit. c), poszanowania praw oskarżonego, w tym do spowodowania przesłuchania świadków obrony (art. 14 ust. 3 lit. e).

Dyskutującemu o prawach człowieka w kontekście spraw z art. 25 kk trzeba przypomnieć, że według art. 9 Konstytucji „Rzeczpospolita przestrzega wiążącego ją prawa międzynarodowego”. Konwencja i Pakt zostały przez nas ratyfikowane, wobec czego na biurku prowadzącego dochodzenie powinny się znajdować – obok kodeksów karnych także zbiory prawa międzynarodowego i cywilnego.

⁹ S. Waltoś: Naczelne zasady procesu karnego, Wydawnictwo Prawnicze Sp. z o.o., Warszawa 1999, s. 157, 159; J. Wróblewski: tamże; R. H. Popkin, A. Stroll: Filozofia, Wydawnictwo Żysk i S-ka, wyd. II, Poznań 1994 s. 395, 396; Oh. Perelman: Logika prawnicza. Nowa retoryka, Warszawa 1934, s. 162, 163; B. Skarga: Esej o Hansie Georgu Gadamerze – „Musisz zmienić swoje życie”, Gazeta Wyborcza 2002, nr 90, s. 13, 14

¹⁰ G. Arzt: Gotowość przyznania się do winy a system prawa karnego, Przegląd Policyjny, 1992 nr 2, s. 81, 82

¹¹ W. Sadurski: Teoria sprawiedliwości. Podstawowe zagadnienia, Warszawa 1988 s. 79, 84 i passim oraz tam cytowana literatura, a głównie Johna Rawls'a: A Theory of Justice, Oxford 1972, s. 83–89

¹² J. Tischner: Historia filozofii po góralsku, Kraków 1997, s. 105

Bodaj jednym zdaniem odnosząc się jeszcze do Konstytucji, zauważmy, że jej art. 45.1. jest emanacją art. 6 Konwencji oraz art. 14 ust.3 lit. c Paktu. Wszak ustanawia prawo każdego do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd. *Mutatis mutandis* podobne zasady wynikają z art. 2§1 i 9 § 2 kpk.

Z ostrożności wypada jeszcze zaszyfrować *expressis verbis*, że usprawiedliwienia dla podejmowania obrony koniecznej należy poszukiwać w różnych działach prawa, w tym w przepisach art. 343§1–2 i art. 423 kc. Przypomnienie na czasie, ponieważ w badanej populacji spraw sporządzano akty oskarżenia bez oglądania się na normy prawa cywilnego, w myśl których *in concreto* podejrzany działał legalnie.

III. Funkcjonowanie tych zasad i norm w praktyce

Szczytnych zasad nikt na umyśle zdrowy nie usiłuje podważać. Przeciwnie, wszyscy chętnie by oznajmiali, że są ich kreatorami. Gorzej z ich wykonawstwem, jak w badanych sprawach. Kaleczono poszczególne kanony niekoniecznie ze złej woli. Sytuacje określane obroną konieczną mają atypowy przebieg. Role pokrzywdzonego i sprawcy są w niej niejako odwrócone¹³ – i z tą anomalią nie zawsze potrafimy się dobrze uporać.

Są tego faktu jakieś głębsze przyczyny. Nie może być rzeczy przypadku, że niecelne były wszystkie z 25 aktów oskarżeń przeciwko 41 oskarżonym. Tylko w jednej sprawie kwalifikowano czyn z zastosowaniem art. 25 § 2 kk, w pozostałych w ogóle nie dopuszczano myśli, żeby przynajmniej przeanalizować dowody w konfrontacji z dyspozycją art. 25 kk. W pierwszej sprawie sąd prawidłowo ustalił, że oskarżony działał w warunkach pełnej obrony koniecznej. W innych procesach prawomocnie orzekano o uniewinnieniu bądź o odstąpieniu od wymierzania kary¹⁴. Co więcej, także niektóre postanowienia o umorzeniu dochodzenia (śledztwa) na podstawie art. 25 § 1 kk w związku z art. 17 § 1 pkt 2 kpk nie są wolne od wad ocenianych z punktu widzenia powyżej przytaczanych praw. Jak było w rzeczywistości, wykaże analiza obrazu konkretnych spraw w świetle konkretnych zasad.

Przyjęta klasyfikacja jest umowna, nieostra, jak każda inna systematyka. Desygnaty poszczególnych pojęć czysto się zająbiają.

¹³ L. Falandysz: Pokrzywdzony w prawie karnym i wiktymologii, Warszawa 1980, s. 100, 153

¹⁴ J.Gurgul: Prowadzenie i nadzorowanie spraw, gdzie wskazano sygnatury postępowań i prowadzące je jednostki i jakie ściśle decyzji były podejmowane

1. Rzetelność postępowania przygotowawczego

Rzetelność jest złożonym, pojemnym treściowo składnikiem procesu myślenia. Zamiennie lub posłkowo określa się go także słowami: sprawiedliwość, uczciwość, sumiennność, słuszność etc., przydającymi zagadnieniu dodatkowego kolorytu. Na przykład, sumienie utożsamia się z poczuciem etyki. Zaraz też dodaje się, że owo poczucie to nie tyle zbiór zasad czy doktryn, ile głównie pole wrażliwości i wewnętrzna hierarchia moralna. W praktyce dochodzeniowo-śledczej działa wtedy, kiedy nam coś nakazuje lub czegoś zabrania ze względu na reguły przyzwoitości.

Bez czułości moralnej instancji nie ma rzetelnego procesu karnego. Dotyczy to również sfery taktyki kryminalistycznej, chociaż z uwzględnieniem jej specyfiki, o czym wzmianka nieco dalej. Negatywne następstwa obcesowego podejścia do reguł rzetelności procedowania zobrazujemy przykładami, bo one nie tylko uczą, ale dają do myślenia. Otóż dzieląc wniosek Policji prokurator w K. w sprawie Ds 688/01 oskarżył Piotra W. o czyn z art. 157 § 1 kk popełniony w ten sposób, że 6 kwietnia 2001 r. w wyniku pobicia przezeń Dariusz K. doznał złamania kości nosa z przemieszczeniem odłamów i wstrząśnieniem mózgu. Na rozprawie dowody nie uległy zmianie. Prawomocnym wyrokiem Piotr W. został uniewinniony na podstawie art. 25 § 1 kk w zw. z art. 17 § 1 pkt 2 kpk. Wyrok oczywiście trafny. Wszak już w dochodzeniu nawet brat pokrzywdzonego stwierdził, że pijany „brat cały czas rzucał się na Piotra W.” Bratowa pokrzywdzonego – podobnie jak inni świadkowie – zeznawała o rzucaniu przez niego w dom Piotra W. cegłami, wybiciu szyb i o furii ataku. Co więcej, w dochodzeniu ustalono fakt ukarania Dariusza K. przez Kolegium do Spraw Wykroczeń za wybicie szyb w domu W. Z wymogiem solidności postępowania organów ścigania kłóciło się bezkrytyczne przyjęcie lekarskiej diagnozy wstrząśnienia mózgu, postawione wyraźnie „na wyrost”. „Na wyrost”, albowiem zgromadzone dowody przeczyły, aby Dariusz K. bodaj na moment utracił przytomność lub wykazywał cechy niepełności, należące do klasycznych objawów wstrząśnienia mózgu¹⁵.

Jakby tego było jeszcze za mało, wbrew § 223.1.2. Regulaminu wewnętrznego urzędowania powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury¹⁶, na podstawie art. 64 kpk wraz z aktem oskarżenia wniesion opowództwo adhezyjne

¹⁵ J. Głowacki, Z. Marek: *Urazy czaszki i mózgu. Rozpoznawanie i opiniowanie*, Kraków 2000, s. 47–57, B. Świątek: *Szara strefa błędów lekarskich*, *Przewodnik Lekarza* 2001, nr 1–2, s. 10; I. Marcinkowski: *Medycyna sądowa*, Toruń 1971 r., s. 75

¹⁶ Dz.U. z 1992 r. nr 38, poz., 613 z późn. zm. § 223.1.2. Regulaminu stanowi, że prokurator może wytoczyć powództwo, jeżeli tego wymaga interes społeczny, a zwłaszcza wtedy, gdy pokrzywdzony z powodu ułomności lub niezaradności ma ograniczoną możliwość samodzielnego dochodzenia roszczeń itd.

o zasądzenie na rzecz Dariusza K. od Piotra W. kwoty 800 zł z odsetkami tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę i ból fizyczny.

W prezentowanych postawach wystąpił niedostatek profesjonalizmu. Jako część wymogu rzetelności procesowej polega on także na woli chwytania wrażeń, na empatii, doświadczeniu etycznym, odkładanym wewnątrz w celu skorzystania z niego we właściwej sytuacji. To kwestia wyzbycia się ciągłot do przedsądów na rzecz ciągłej konfrontacji przyjętych hipotez ze zmieniającymi się dowodami. Zamiast stawiania wyżej prawdy nad fałszem, co łączy się z mozołem zbierania danych, pochopnie podporządkowano się słowom Dariusza K. Tym samym nie pozwolono dotrzeć do świadomości przeciwstawnym twierdzeniom Piotra W. Przesłuchanie podejrzanego powinno być *sui generis* rozmową, w której komunikaty biegną w obydwie strony. Warto wyciągać wnioski z myśli Gadamera, zdaniem którego w rozmowie panuje „duch dobry lub zły, duch zatwardziałości i zahamowania lub duch otwarcia się ku sobie i płynnej wymiany między Ja i Ty”. Nie ma uczciwego postępowania bez otwarcia się na cudze poglądy i stałej gotowości do rewizji własnych zapatrywań i przyjęcia obrony podejrzanego, gdy ta jest podbudowana wartościowymi dowodami, jak w przypadku Piotra W¹⁷. W tym dochodzenia jednak pewność osobistych przekonań wzięła górę nad racjonalnością ocen, wobec czego uniewinnienie W. nie mogło zaskakiwać.

„Jeden raz się nie liczy”, więc jeszcze jeden kazus. Prokuratura Rejonowa w S. w akcie oskarżenia sygn. 2 Ds 1353/96 zarzuciła osiemnastoletniemu uczniowi Andrzejowi B. czyn z art. 157 § 2 kk. Tomasza R. ugodził nożem w brzuch, powodując jego śmierć. Sąd Wojewódzki dał wiarę konsekwentnym wyjaśnieniom oskarżonego, że działał w obronie koniecznej, zaatakowany przez dwóch pijanych wyrostków, chcących zabrać mu pieniądze. Symptomatyczne, że Prokurator Apelacyjny cofnął apelację wniesioną na niekorzyść oskarżonego jako oczywiście bezzasadną.

Wnosząc akt oskarżenia popełniono rażący, niewybaczalny błąd. Gdyby z najdalej posuniętej ostrożności odrzucić koncepcję odmowy wszczęcia postępowania, dochodzenie powinno być umorzone w fazie *in rem* w oparciu o przepisy art. 17 § 1 pkt 2 w zw. z art. 25 § 1 kk. Powstaje pytanie dlaczego? Dlatego, że przesłanki obrony koniecznej od początku wprost rzucały się w oczy. Podpici Tomasz R. i nieletni Marcin K. napadli na ulicy na spokojnie przechodzącego Andrzeja B. i próbowali mu zrabować pieniądze. Tomasz R. wyciągnął z kieszeni B. nóż, który tenże B. potrafił mu wyrwać. Machając nim uderzył R. w brzuch powodując śmiertelne zranie-

¹⁷ B. Skarga: tamże; M. Grabowski: Notatki z aksjologii nauki. Prawda, „Znak”, 1996 r., nr 9, s. 51, 53, 61; G..V. Heinemann: Pladoyer für den Rechtsstaat, Verlag C.F. Muller, Karlsruhe 1969, s. 63,64; H. Kraschutzki: Die Gerechtigkeitsmaschine. Erfahrungen mit Strafen und Strafvollzug, Verlag C.F. Muller, Karlsruhe 1970, s. 59–104

nie. Pokrwawiony i posiniaczony Andrzej B. natychmiast udał się do Policji w celu wyjaśnienia, co zaszło. Przebieg zdarzenia opisał wiernie.

Policjant zanotował w notatce, że Andrzej B. broczył krwią, odniósł obrażenia ciała, w tym charakterystyczną ranę dłoni od ostrza noża wrywanego Tomaszowi R. Mimo to Andrzeja B. zatrzymano, a prokurator dwukrotnie – na szczęście bez powodzenia – występował z wnioskiem o zastosowanie tymczasowego aresztowania. W końcu sam zastosował dozór policyjny.

W dochodzeniu nikomu nie przyszło do głowy, żeby *lege artis* udokumentować i fachowo zinterpretować ślady na ciele Andrzeja B., które powstały w czasie i w związku z napadem. Odpowiednia opinia została wydana dopiero w toku rozprawy przed Sądem dla nieletnich, w którym z inicjatywy Andrzeja B. odpowiadał Marcin K. Sąd dla Nieletnich uznał Marcina K. za winnego napaści na B. Ani policjant, ani prokurator nie okazali zainteresowania dla materiałów zgromadzonych w postępowaniu przeciwko nieletniemu K., a dla opinii sądowo-lekarskiej w szczególności.

Odnosząc się do wyjaśnień B. w uzasadnieniu aktu oskarżenia poprzestano na konstatacji, że są one obronnym wybiegiem, bo „inni zeznają inaczej”.

Zawsze dzieje się tak i zawsze z takim samym skutkiem, gdy procedowanie zdominuje zatwardziałość i hermetyczność myślenia, moralna i intelektualna niemoc rozpoznania i uznania własnego błędu, wtedy nie ma mowy o uczciwości procesu, o równości broni prowadzących spór.

Przywoitym jest proces kończący się w rozsądnym terminie, gdy toczy się szybko, bez dekoncentracji czynności. Przewlekłość postępowania powoduje dla podejrzanego i pokrzywdzonego dolegliwości wykraczające ponad konieczność. Przeprowadzone badania przyniosły wyniki w tym względzie niezbyt pomyślne. Niepodobna bowiem usprawiedliwić powody, dla których – na przykład – dochodzenie 1 Ds 726/00 Prokuratury Rejonowej w S. trwało cztery miesiące mimo prostoty czynu z art. 157 § 1 kk, dokonanego w obronie koniecznej. Marudnie, z dużymi przerwami toczyło się także postępowanie sygn. 1 Ds 746/01 Prokuratury Rejonowej w G. o podobny występki. Obrazu sprawy dopełniają kiepskiej jakości przedsięwzięcia dochodzące o nieskomplikowanej strukturze. Przyczyny tego stanu rzeczy można upatrywać w chaosie powstającym w sytuacji, gdy dochodzenie prowadzi się bez jakiegokolwiek planu, bez wizji stanu i potrzeb w zakresie dowodzenia. Nie znaleziono żadnych śladów budowy wersji czy planu.

Odrębny aspekt uczciwości procesu można prześledzić analizując treści różnych dokumentów. Otóż naigrawanie się z tej uczciwości może przybierać postać protokołowania zeznań, wyjaśnień czy oględzin przy zastosowaniu różnych poziomów ogólności, albo obniżaniu bądź zawyżaniu poszczególnych określeń, pierwszeństwo przyznając takim lub innym rzeczownikom, przydawkom, względnie stwarzając pozory przestrzegania prawa, etc. Moralna ocena czynności prokuratorsko policyjnych musi ulec zakwestionowaniu, gdy ich intencje względnie wykonanie nie są czyste, jasne, racjonalne.

Zilustrujemy to przykładem dochodzenia 2 Ds 1 362 /00 Prokuratury Rejonowej w Ł. Robertowi i Arturowi B. przedstawiono zarzuty z art. 157 § 1 i 159 kk, popełnione w dniu 16 lipca 2000 r. i tego samego dnia zgłoszone Policji. Wieczorem dziewięciu młodych ludzi dokonało najazdu na domostwo B., atakując gospodarzy. Odpowiadając na atak działali oni w obronie koniecznej (art. 25 § 1 kk), co znowu było dostrzegalne „gołym okiem”. Truizmem jest mówienie, że starcie tylu osób skutkowało wielu różnorodnymi śladami na miejscu zdarzenia. Na ciele Roberta i Artura B. również ich nie brakowało. Mimo pokazywania Policji świeżych zadrapań, otarć naskórka, sińców nie opisano ich i nie wezwano biegłego, by je ocenił pod kątem prawdopodobieństwa, że są to naruszenia czynności narządu ciała mające związek z napadem. Pozorowaniu rzetelności procesu służyły oględziny miejsca przestępstwa wykonane dopiero 11 września 2000 r., a więc opóźnione o blisko 2 miesiące. Zrealizowano je w ciągu 35 minut, tyle czasu zużyto na obejrzenie placu „boju”, spisanie protokołu i wykonanie szkicu. *Sapienti sat!* To problem, czy organ procesowy faktycznie chce wiedzieć więcej o tym, jak było i w tym celu podejmuje realne starania o dotarcie do autentycznych źródeł prawdy. Gdy tego nie czyni on sam i jego dzieło tracą przymiot sumiennosci.

Bez takiego patentu uczciwości wszelkie przedsięwzięcia procesowe organu ścigania nie mogą pretendować do miana podstaw ustaleń faktycznych.

Taktyki kryminalistycznej jednakże to nie dotyczy. Ona wprawdzie musi się mieścić w granicach prawa, ale w trakcie realizacji zadań operacyjno kryminalistycznych wobec podejrzanego nie zawsze można dochować lojalności¹⁸. Odmienne myślenie prowadziłoby do przysłowiowego wylewania dziecka z kąpielą.

Sumiennosc procesu jest ponadto uzależniona od poczucia i łączenia nią odpowiedzialności organu procesowego za siebie i swoje zachowania z odpowiedzialnością za losy (prawnie uzasadnione interesy) pokrzywdzonego i podejrzanego. Im jednakowo, szczególnie w sprawach z obroną konieczną, należy okazywać dbałość o spełnienie zasady *suum cuique*. Dobitym objawem skarłowacenia poczucia odpowiedzialności jest uleganie pokusie ujawniania i gromadzenia dowodów jedynie obciążających podejrzanego. Owocuje ono zubożeniem wiedzy o zdarzeniu z wiadomymi następstwami¹⁹. Za symptom niedorozwoju poczucia

¹⁸ S. Waltoś: tamże, s. 161; W. Daszkiewicz: tamże, s. 7,8

¹⁹ M. J. Lisiecki: Wyzwania kryminalistyki wobec uprawnień stron procesowych (zarys problematyki), w: Współczesne Problemy Kryminalistyki, pod red. E. Gruzzy i T. Tomaszewskiego, tom V, Warszawa 2002 r. s. 129 i in.; A. Murzynowski: Dyrektywa „*audiatur et altera pars*” w kodeksie postępowania karnego, Prokuratura i Prawo 1999, nr 5, s.7; B. Bieńkowska: Aktywnosc stron w postępowaniu przygotowawczym w nowym kodeksie postępowania karnego, Prokuratura i Prawo 1998 r. nr 3, s. 11; M. Heller: Piękna teoria wszystkiego, wywiad z K. Janowską, Polityka 2002 r. nr 18, s. 77; T. Kotarbiński: Drogi dociekań własnych; Warszawa 1986 r., s. 368, 389

odpowiedzialności można uznać zachowania organu procesowego w dochodzeniu Ds 1996/99 Prokuratury Rejonowej w B. Po przesłuchaniu na rozprawie „nowego” świadka, Witolda R., Sąd uniewinnił od zarzutu z art. 157 § 1 kk Stefana O. Przyjęcie obrony koniecznej (art. 25 § 1 kk) było w tym przypadku ewidentnie uzasadnione. W dochodzeniu nie było tajemnicą, że bezstronny, szanowany w danym środowisku Witold R. widział całe zajście, czego dowodem jest spisana notatka. Tegoż R. jednak nie przesłuchano i w akcie oskarżenia o nim nie napomknięto. Sąd usunął to zaniedbanie zyskując pewność, że Stefan O. nie popełnił przestępstwa.

Ta garść przykładów z pewnością nie przekona wszystkich do preferowanych tu poglądów, wystarczy, że zachęci do dyskusji.

2. Zasada domniemania niewinności

Chcąc nie chcąc tu i ówdzie wchodziliśmy już w obszar problematyki dyrektywy *praesumptio boni viri*. Poniżej zatem bodziemy temat kontynuować. W analizie konkretnych materiałów źródłowych zauważono brak koherencji pomiędzy dyrektywą domniemania niewinności i praktyką budowy wersji i planów postępowania przygotowawczego. Mogłoby się wydawać, że nie do pomyślenia jest rozdzwiek między dyspozycją art. 5 § 1–2 kpk a kryminalistyczną regułą rozumowania i postępowania zdominowanego przez hipotezy wynikające z tzw. siedmiu złotych pytań, ale odnośna aberracja dawała o sobie znać. Lektura niektórych akt sugeruje panoszenie się domniemania winy.

Kwestia, skąd się to bierze. Z samej definicji trzeba wyzbyć się przypuszczenia, że prowadzący określonego typu sprawy nie znają litery i ducha przepisów art. 5 kpk, art. 6 ust. 2 Konwencji oraz art. 14 ust. 2 Paktu. Wszelako można założyć, że krytykowany stan rzeczy jest zdeterminowany nieznaną względnie lekceważącym stosunkiem do doświadczenia, jako skarbnicy mądrości. Policjant i prokurator muszą pracować ze świadomością faktu, że jest ono ostatecznym sędzią teorii. Przy czym posiada taką wadę, że się starzeje i nigdy się nie kończy. Każdy nowy dzień przynosi nowe doświadczenia. Dla praktyków ścigania karnego płynie z nich kilka wniosków istotnych w operowaniu domniemaniem niewinności, a mianowicie:

- 1) ustalenia postępowania karnego, jak zresztą, wszystkich ustaleń naukowych, cechuje obiektywizm na ogół tylko względny,
- 2) spostrzeżenia najbardziej prawdopodobne nie zawsze są prawdziwe, o czym przekonujemy się niekiedy cierpliwie weryfikując zdawałoby się „murowane” wersje,
- 3) z przyczyn co tylko wymienionych przedwczesne redukcje listy hipotez szkodzi prawdzie,

4) pewność własnej wiedzy, *besserwiserstwo* przekreślają widoki na poznanie rzeczywistości, bowiem zamykają dostęp cudzym twierdzeniom.²⁰

Po drugie, odnotowane niedowartościowanie reguł domniemania niewinności wydaje się być rezultatem nieznamomości teorii, a przede wszystkim metodologii poznania naukowego oraz sądowego. W konsekwencji poziom aspiracji wydania takiej czy innej decyzji procesowej obniża się niebezpiecznie poniżej krytycznego progu.

Można mieć nadzieję, że z aktualnej praktyki czerpane przykłady znowu wniosą promyk światła rozjaśniający nieco powyższe myślenie. I tak, Prokuratura Rejonowa w H. wniosła akt oskarżenia sygn. Ds 1303/98 zarzucając Mikołajowi B. pobicie Aleksandra B. O poruszanej materii wiele mówi niespełna jednostronnicowe uzasadnienie aktu oskarżenia. Przemilcza się w nim obronę Mikołaja B., że on wyłącznie bronił się przed bezpośrednim zamachem na jego osobę kontynuowanym przez pokrzywdzonego. Do zastanowienia się nad winą oskarżanego nie skłoniły nikogo nawet zeznania postronnego świadka wyraźnie wskazujące na zaistnienie sytuacji z art. 25 § 1 kk. Niewątpliwie zadziałał tu mechanizm apriorycznego wniosku, że Mikołaj B. jest winien i basta. Sąd był zgoła odmiennego zdania.

Inny Sąd skorygował błędne myślenie górujące w postępowaniu przygotowawczym sygn. Ds 1642/97 Prokuratury Rejonowej w K. uniewinniając na podstawie art. 11 pkt 1 kpk w zw. z art. 22 § 1 kk Marka M. od zarzutu z art. 11 § 1 w zb. z art. 155 § 1 pkt 2 d.kk. Policjant i prokurator rozumowali tak: Marek M. kilka razy uderzył nożem Daniela L. i Artura K. powodując u nich określone uszkodzenia ciała, wobec czego ponosi winę. W polu widzenia i rozumowania nie było miejsca na logiczne, rzeczowe twierdzenia podejrzanego, że późnym wieczorem zauważył trzech nietrzeźwych mężczyzn, którzy wybijali szybę w oknie wystawowym. Chciał ich powstrzymać przed niszczeniem okna, na co trójka pijanych zareagowała fizyczną agresją. Wobec natężenia i przewagi liczebnej napastników Marek M. użył noża tylko do czasu, gdy napad ustał. Podejrzany to szanowany nauczyciel szkoły średniej. Oględziny miejsca wniosły do sprawy szczegóły potwierdzające obronę M. W uzasadnieniu aktu oskarżenia z pewną prawidłowością użyto arbitralnego argumentu: „w świetle zgromadzonego materiału wyjaśnieniom tym (tzn. Marka M. – dop. JG-) nie można dać wiary”. Korzystny dla sprawiedliwości Marka M. wyrok zapadł przy niezmiennych na rozprawie dowodach.

Uniewinniające wyroki w tych i szeregu innych sprawach były efektem nieuznawania w postępowaniu przygotowawczym prawdy uzasadniającej zasadę domniemania niewinności, że wszystko, co wiemy powinno być podatne

²⁰ R. H. Popkin, A. Stroll: *Filozofia ...*, s. 395,3 96 i passim; R. Łyczywek: *Szkice z psychologii sądowej*, Szczecin 1998, s. 52; W. Tatarkiewicz: *Historia filozofii*, Warszawa 1970, s. 198 i passim; A. Grobler: *Prawda – cel nauki czy utopia*, Znak, 1996, nr 9, s. 4–20; E. Locard: *Dochodzenie przestępstw według metod naukowych*, Łódź 1937 r., s. 31,34–36

na wątplenie. W przeciwnym razie fraza „*praesumptio boni viri*” staje się pułstosłowiem.

Dochodzenie (śledztwo), w tym również stosowanie w nim art. 5 § 1 kpk łączy się często z dokonywaniem wyborów, na ogół trudnych. Wybór wszakże może być trafny, gdy się go dokonuje ze znajomością rzeczy i samowiedzą – jak już wspominaliśmy – o ograniczoności stanu własnego poznania. Z autopsji wiadomo, że prokurator i policjant cieszą się wolnością decydowania, ale niekiedy nie mają odwagi, by przyjąć na siebie związaną z tym przywilejem odpowiedzialność za preferowane wybory. Swoistym rodzajem ucieczki przed nią jest wnoszenie aktu oskarżenia z nadzieją, że sąd upora się z wątpliwościami, jakie należało w dochodzeniu rozstrzygać w oparciu o art. 5 kpk. Żeby te decyzje nie szwankowały, policjant i prokurator muszą działać ze świadomością, że podejrzany nie ma obowiązku udowadniania swojej niewinności. Ten obowiązek ciąży na organie ścigania²¹. Gdy wątpliwości nie ustaną, postępowanie trzeba umorzyć, a nie szukać „ratunku” w sądzie.

3. Zasada prawa do obrony

Sedno tej zasady to uprawnienie do obrony osadzone w art. 42 ust. 2 Konstytucji, w art. 6, 9, 74 § 1, 175 § 1–2 i in. kpk, art. 6 ust. 3 Konwencji oraz w art. 14 ust. 3 lit. e Paktu. Mnogość i wysoka ranga przepisów nie mają prostego przełożenia na język praktyki. W ocenianej populacji spraw ich (tzn. wyżej wymienionych norm) wpływ był dość wątki. Niektórzy podejrzani korzystali z obrony formalnej, tj. z pomocy adwokata, jednak aktywność obrońców w postępowaniu przygotowawczym poza dwoma – trzema przypadkami prezentowała się mizernie. Gdy chodzi o obronę materialną, to żaden z podejrzanych nie skorzystał z prawa do milczenia (art. 175 § 1 kpk), ani z prawa do złożenia wyjaśnień na piśmie (art. 176 § 1 kpk). Żaden także nie skorzystał z uprawnienia do wnioskowania o przeprowadzenie konkretnego dowodu (art. 167 kpk).

Powyższe konstatacje wymagają drobnego retuszu, aby lepiej oddać rzeczywistość. Podejrzani jakoś bronili się. Często nieporadnie, jakby ściszym głosem, niemniej w składanych wyjaśnieniach znajdowało się sporo stwierdzeń mniej lub bardziej wyraziście sugerujących, co w danym dochodzeniu lub śledztwie powinno się wykonać w dziedzinie dowodowej. W takich sytuacjach punkt ciężkości problemu przenosi się na wolę zrozumienia intencji przesłuchiwanego i chęć poznawania prawdy, obojętnie jaka ona by nie była.

Osobna, już sygnalizowana sprawa, to nie przejmowanie się owymi podpowiedziami. Jedne całkiem zignorowano, inne lepiej lub gorzej zrealizowano z niekiedy dużym opóźnieniem, w następstwie czego:

²¹ J. Pradel: tamże, s. 16

- a) wszczynano dochodzenia w położeniu, gdy wystarczyło postąpić w myśl art. 307 § 1–3 kpk i odmówić wszczęcia postępowania z uwagi na przepisy art. 17 §1 pkt 1, 2, 9 kpk, realnie wchodzące w rachubę,
- b) wnoszono nietrafne akty oskarżenia; błąd polegał na niestosowaniu art. 25 § 1 kk (postępowanie należało umorzyć), bądź na nie powoływaniu w kwalifikacji czynu także art. 25 § 2–2 kk,
- c) dochodzenia i śledztwa trwały dłużej, niż to było potrzebne, gdyby spostrzeżeniom stron nadawano właściwą rangę formułując odpowiednie wersje i plany przedsięwzięć.

W zgodzie z przyjętą konwencją wypowiedzi przykładami przybliżymy istotę rzeczy. Na podstawie art. 17 § 1 kpk i art. 25 § 1 kk Prokurator Rejonowy w E. umorzył dochodzenie Ds 1462/00, skierowane przeciwko Piotrowi G. o czyn z art. 190 § 1 kk. Sęk w tym, że z zawiadomienia pokrzywdzonego Roberta R. *expressis verbis* wynikało, że Piotr G. groził mu uszkodzeniem samochodu, jeśli mimo sprzeciwu G. będzie przejeżdżał przez nieruchomość, której jest samoistnym posiadaczem. Zdaniem Policji to zawiadomienie uzasadniało wszczęcie dochodzenia. Na jego prowadzenie zmarnowano czas i publiczny grosz. W świetle informacji Roberta R. wystarczyło, po pierwsze, sprawdzić w trybie art. 307 § 1 kpk w rejestrze gruntów czy Piotr G. jest faktycznie posiadaczem danej nieruchomości. Po drugie, wypadało zajrzeć do art. 336, 339, 342 kc, a przede wszystkim do art. 343 § 1 i 423 kc.

Niezależnie od art. 25 § 1 kk dyspozycje tych przepisów prawa cywilnego obronie stanu posiadania przez Piotra G. nadawały cechy legalności.

Reasumując, jedynie prawidłową decyzją byłoby odmówienie wszczęcia dochodzenia na podstawie art. 17 § 1 pkt 2 i art. 305 § 1 i 3 kpk wobec nie popełnienia przestępstwa przez Piotra G.

Generalnie podobną sytuację stwierdzono w sprawie Ds 335/97 Prokuratury Rejonowej w W. M. Dariusza i Zdzisława Z. oskarżono o występki z art. 158 § 1 kk, polegający na pobiciu rękami i pokopaniu Radosława i Czesławy B. na drodze publicznej we wsi D.K. Sąd Rejonowy doszedł do wniosku, że oskarżeni tylko minimalnie przekroczyli granice obrony koniecznej, wobec czego odstąpił od wymierzenia kary (art. 22 § 3 d.kk). A w czym tutaj rzecz. Otóż w tej rodzinnej zwadzie interweniującym policjantom Dariusz B. okazał autentyczny, bezsporny dowód zakupu prasy do słomy, którą (tzn. prasę) pokrzywdzeni samowolnie zabrali z zagrody podejrzanych i transportowali do własnej. Przyłapani na drodze odmówili oddania prasy, w związku z czym podejrzani podjęli aktywną obronę naruszanych praw właścicieli i posiadaczy. Do ich zachowania przeto miał zastosowanie art. 343 § 2 zdanie drugie kc. Znaczącym faktem jest to, że w dochodzeniu dla tych szczegółów nie wykazano najmniejszego zainteresowania, a dowodu zakupu prasy nie dołączono do akt głównych postępowania.

W następnej sprawie sygn. Ds 948/98 Prokuratury Rejonowej w W.M. podejrzana Wanda P. wyjaśniła, że Marię K. pokopała w obronie koniecznej. Maria K.

bowiem przyszła na podwórze podejrzaney, wyrwała z płotu sztachetę i przy jej użyciu zaatakowała P. Twierdzenia Wandy P. obligowały do zabezpieczenia sztachety i oględzin płotu w celu ustalenia świeżych śladów po jej oderwaniu. *Quasi* wniosku dowodowego P. nie podzielono. Brakiem informacji, jakie by można uzyskać w efekcie zaniechanych czynności, trzeba tłumaczyć wniosek policjanta o sporządzenie oczywiście bezzasadnego aktu oskarżenia. Inna stąd korzyść to szansa na skrócenie czasu trwania dochodzenia przez wcześniejsze stwierdzenie obrony koniecznej. Wanda P. została uniewinniona.

Po tej dawce przykładów przychodzi moment ogólniejszej refleksji. Ciśnię się pytanie, dlaczego brakuje zrozumienia dla ustawowego i etycznego przesłania, że prokurator i policjant mają – w miarę występujących potrzeb – moralny obowiązek bronięcia podejrzanego przed wplątaniem w niesłuszne oskarżenie. Dlaczego byle-jakością postępowania i pochopnością przedsądów podważa się ideały prawdy i sprawiedliwości, dlaczego tak łatwo dochodzi do obciążania własnego sumienia krzywdą wyrządzaną działającemu *de facto* i *de iure* w obronie koniecznej? Kolejny znak zapytania ewokuje *opinio communis*, według której w postępowaniu przygotowawczym rozsądek narzuca wysoką ocenę każdego dobrego pomysłu, każdej ciekawej inspiracji. Zawsze słuszniejszą rzeczą jest stawiać problemy niż tezy. Pierwsze są rdzeniem aktywnej obrony, dzięki której organ procesowy dostrzega to, czego sam nie potrafiłby dostrzec. Otwartość na cudze poglądy naprawdę popłaca.²²

IV. Zakończenie

Krótki przegląd stanu praw człowieka w sprawach ze znamieniem obrony koniecznej nie napawa optymizmem. Nie do rzadkości należały przypadki naruszania zasad lojalności, wykonywanie ważnych czynności, jak oględziny czy powoływanie biegłych itp. nie celem wyjaśnienia wątpliwości, lecz dla pozorów. Uchybianie zasadom uczciwego procesu, domniemania niewinności, prawu tła obrony czy równości broni było determinowane wieloma przyczynami o charakterze także obiektywnym. Z uwagi na cel wypowiedzi bardziej interesujące wydają się być powody subiektywne. Można by je zrekapitulować tak, że organa procesowe stawały wyżej monologowanie niż rozmowę, wprawdzie słuchały, ale nie słyszały, co i jak inni opisują, patrzyły na twarze podejrzanych, ale ich nie widziały. Niedosyt wrażliwości usypiał sumienie, a gdy ono śpi błędy stają się nieuchronne.

²² J. Pradel: tamże; M. J. Lisiecki: tamże; R. Ingarden: *Książeczka o człowieku*, Kraków 1987 r. s. 174; T. Kotarbiński: tamże, s. 368; B. Bieńkowska: tamże, s. 10; W. Daszkiewicz: tamże, s. 18; J. Łukaszewicz: *Proces posesoryjny w praktyce sądów*, *Nowe Prawo* 1955 r., nr 7–8; Z. Doda, A. Gaberle: *Dowody w procesie karnym*, Warszawa 1997 r., s. 25 28, 30

Na jakości dochodzeń i merytorycznych decyzji niejednokrotnie zaciążyły brak empatii i arystotelesowskiej epikei, a może również niedokonywanie co dzień *sui generis* rachunku sumienia. Takiego, jakiego u schyłku życia zamierzał dokonać Józef Tischner: „nie zrobiłem tego, co zrobić chciałem, nie zrobiłem tego, co zrobić mogłem, nie zrobiłem tego, co naprawdę TRZEBA (podkr. JG) było zrobić. Co zrobiłem? O tym powiedzą inni”²³.

Istotnie, gdybyśmy sobie na co dzień stawiali TAKIE pytania ze świadomością, że kiedyś „inni powiedzą”, co i jak robiliśmy, naruszenie ducha praw człowieka zdarzałoby się wyjątkowo.

²³ J. Tischner: *Myślenie według wartości*, Kraków 1993 r.

KRYMINALISTYCZNE WŁAŚCIWOŚCI MIKROŚLADÓW¹

Pełna charakterystyka danego przedmiotu (zbioru) zawiera opis jego cech czyli właściwości. Cechy swoiste są typowe i przysługują tylko przedmiotom danego rodzaju (typu, klasy). Cechy ogólne charakteryzują natomiast wiele podobnych przedmiotów i zjawisk. Poniżej przedstawione zostaną kryminalistyczne właściwości mikrośladów przez wskazanie ich cech swoistych oraz ogólnych na tle zbioru szerszego jakim jest zbiór śladów kryminalistycznych.

Na szczególność mikrośladów składa się szereg cech im właściwych, takich jak: mikroskopijność, powszechność występowania, niemożliwość uniknięcia ich pozostawienia, określony stan skupienia, reprezentatywność, konieczność badania metodami mikroanalitycznymi i in. Istotnymi elementami specyfiki mikrośladów są zmiany w metodyce oględzin miejsc zdarzeń, w trakcie prowadzenia których podejmuje się próby ujawnienia i zabezpieczenia mikrośladów.

1. Mikroskopijność

Mikroskopijność jest podstawową cechą mikrośladów, wyróżniającą je w stosunku do makrośladów w dychotomicznym podziale śladów kryminalistycznych (według ich wielkości). Ślad mikroskopijny to mały lub bardzo mały obiekt materialny – cząstka, drobina lub cecha mechaniczna odwzorowana w podłożu. Mikroślady stanowią integralną część zbioru „ślady kryminalistyczne”, i wyróżnia je przede wszystkim wielkość. Określenie górnych granic wielkości mikrośladów

¹ W opracowaniu użyto następującej definicji mikrośladów: *Mikroślady to te spośród śladów kryminalistycznych, które ze względu na swoje małe wymiary albo inne szczególne właściwości są bez odpowiednich instrumentów obserwacyjnych niedostrzegalne albo słabo dostrzegalne przez człowieka*

lub dolnych granic wielkości makrośladów jest rzeczą trudną. Dlatego granice te mogą być różnicowane subiektywnie.

2. Powszechność występowania mikrośladów jako skutek niemożliwości uniknięcia ich pozostawienia

Każde działanie podejmowane przez człowieka – w tym działanie przestępne – pozostawia zmiany, w kryminalistyce określane jako ślady. Marzeniem (zamiarem) przestępcy jest popełnienie przestępstwa doskonałego – bez pozostawienia śladów. Będące codziennością organów ścigania przestępstwo nie wykryte nie jest jednak rezultatem bezśladowego działania sprawcy. Dążąc do realizacji swojego celu przestępca może działać tak, żeby śladów nie pozostawić lub już pozostawione zatrzeć, ale działania takie mogą być skuteczne wyłącznie w zakresie makrośladów. W rezultacie mikroślady występują na każdym miejscu zdarzenia, na każdym sprawcy, na użytych do popełnienia przestępstwa środkach, na będących przedmiotem czynu mieniu, a także na pokrzywdzonym, o ile jest on uczestnikiem zdarzenia². Mikroślady mogą być ujawniane na miejscu zdarzenia, ale równie często poza nim – na ciele i odzieży zatrzymanego podejrzanego, na obiektach przez niego zabranych z miejsca zdarzenia. Mikroślady są wszędzie. Dzieje się tak dlatego, że obiekty stykające się z otoczeniem pozostawiają w tym otoczeniu i „zabierają na siebie” materialne pozostałości – drobiny lub mikroodkształcenia. Pozostałości te charakteryzują się małymi wymiarami, (utrudniającymi ich post rzeganie), ale także doskonałą przyczepnością do podłoża (wynikającą przede wszystkim z oddziaływań elektrostatycznych) oraz niezwykle cenną właściwością wnikania w różnego rodzaju szczeliny (szywy odzieży, mankiety), zagłębienia, załamania, a nawet i strukturę wewnętrzną różnych obiektów (np. drobinki szkła wnikają w tkaninę – między włókna wątku i osnowy).

Niemożliwość uniknięcia pozostawienia mikrośladów może być pochodną nieuświadomienia sobie przez przestępcę faktu pozostawiania mikrośladów jako skutku pobytu i działania na miejscu zdarzenia. Najczęściej sprawca nie orientuje się, że takie ślady, jak np. mikrowłókna ze swojej odzieży lub drobinki stale złuszczonego się ze skóry rąk i twarzy naskórka pozostawia na miejscu zdarzenia. Wynika to przede wszystkim z trudności dostrzeżenia tych mikrośladów oraz niezajomości faktu istnienia takich śladów i możliwości ich kryminalistycznego wykorzystania. Wykwalifikowany „zawodowy” przestępca może użyć rękawiczek lateksowych, założyć kombinezon i woreczki foliowe na buty, ale nie zasłoni

² Z. Biernaczyk: Niektóre aspekty problematyki mikrośladów, Mikroślady. Sympozjum 4 VII – 6 VII 1972, Warszawa 1973, s. 10

całkowicie twarży, a dodatkowo użyte przez niego zabezpieczenia będą pozostawiały typowe dla siebie mikroślady. Mikroślady postawią również użyte narzędzia. Pamiętać należy jeszcze, że z miejsca zdarzenia zostaną przez sprawcę zabrane mikroślady typowe dla tego miejsca.

3. Niemożliwość usunięcia mikrośladów

Cecha ta związana jest zarówno z powszechnością występowania, jak i niemożliwością uniknięcia pozostawienia mikrośladów. Przestępca świadomy bytu mikrośladów może podejmować próby ich usunięcia. Próby te mogą być skuteczne tylko poprzez działania radykalne, np. podpalenie i całkowite spalenie samochodu, który był użyty jako środek lokomocji przez porywaczy. Większość działań podejmowanych w celu usunięcia mikrośladów jest nieskuteczna, a często te działania powodują powstanie nowych mikrośladów wskazujących na stosowane przez przestępcę narzędzia oraz na jego przestępczą wiedzę i doświadczenie. Trudności związane z usunięciem mikrośladów wynikają z ich właściwości takich, jak: drobne wymiary i związana z nimi trudność w spostrzeżeniu, wnikanie mikrośladów w różnego rodzaju szczeliny, dziury i zagłębienia oraz rosnąca adhezja³ do różnego rodzaju podłoży (w znacznej części wynikająca z oddziaływań elektrostatycznych).

4. Możliwość postrzegania mikrośladów

Ślad kryminalistyczny, którego organ procesowy nie potrafi lub nie może ujawnić i zabezpieczyć, albo nie może zbadać – nie istnieje dla prowadzonego postępowania karnego. Zgodnie z art. 7 kpk „Organy postępowania kształtują swe przekonanie na podstawie wszystkich przeprowadzonych dowodów, ocenianych swobodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego”⁴. Przeprowadzenie dowodu – ze śladu kryminalistycznego – wymaga jego ujawnienia, zabezpieczenia i zbadania z wykorzystaniem wiedzy specjalnej. Nie wszystkie ślady, w tym znaczna część mikrośladów, mogą być postrzegane zmysłami człowieka. Do ujawnienia niektórych należy zastosować specjalne środki i instrumenty techniki kryminalistycznej np. proszki daktyloskopijne, promienie ultrafioletowe, mikroskopy. Pewne rodzaje śladów kryminalistycznych, mimo zastosowanych środków technicznych, nie zostaną ujawnione przez człowieka. Do takich śladów należy zapach – ślad osmologiczny – którego obecności człowiek swoim ograniczonym zmysłem węchu nie stwierdzi, natomiast może go zabezpie-

³ adhezja (łac.) – przyleganie, łączenie się powierzchniowych warstw dwóch różnych ciał stykających się. Adhezja jest wynikiem różnego rodzaju oddziaływań międzycząstkowych, np. sił Van der Waalsa

⁴ Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks postępowania karnego (Dz.U. nr 89 poz. 555)

czyć wraz z obiektem (podłożem) lub przenieść na specjalny pochłaniacz. Ślady osmologiczne są ujawniane i badane z wykorzystaniem „biodetektora” jakim jest zmysł węchu specjalnego psa policyjnego. Jeszcze kilkanaście lat temu nie było sformalizowanych⁵ procedur zabezpieczenia i badania tego rodzaju śladów. Nie znaczy to, że takich śladów nie było. One istniały.

W przypadku pewnych rodzajów mikrośladów występujące problemy z ich ujawnieniem (postrzeganiem) pokonuje się zabezpieczając je z podłożem (np. odzieżą) lub przenosząc na folię klejącą. Przykładem takich specyficznych mikrośladów są cząstki GSR zdejmowane ze skóry dłoni lub twarzy osoby albo jej odzieży na specjalny stolik mikroskopowy. W trakcie czynności dowodowych mikroślady te nie są postrzegane przez organ procesowy. Ich ujawnienie połączone z badaniem następuje w laboratorium kryminalistycznym, dopiero w trakcie ekspertyzy wykonywanej przez biegłego na zlecenie organu procesowego.

Mikroślady mogą być słabo postrzegane tylko zmysłami człowieka. Najczęściej zakres postrzegania ludzkich zmysłów poszerza się stosując określone środki techniczne. Dlatego część mikrośladów można dopiero ujawnić w pracowni biegłego. To ostatnie będzie możliwe tylko w sytuacji, gdy prowadzący oględziny (zakładając istnienie mikrośladów w określonych miejscach) podejmie decyzję o zabezpieczeniu mikrośladów wraz z podłożem lub innym sposobie działania – przeniesieniu mikrośladów na folię klejącą, taśmę samoprzylepną lub wyłapaniu na filtrze bibułowym nasadki do odkurzacza.

5. Konieczność badania metodami mikroanalizy

Mała ilość materii stanowiąca drobinę o masie rzędu tysięcznej (lub mniejszej) części grama albo mikrozarysowanie o powierzchni setnych części milimetra kwadratowego nie mogą być badane metodami chemicznej analizy klasycznej (drobina) albo z zastosowaniem lupy lub zwykłego mikroskopu stereoskopowego. Badania tego typu obiektów można przeprowadzić stosując metody mikroanalizy lub ultra mikroanalizy. Współczesna kryminalistyka dysponuje zestawem metod umożliwiających badanie substancji dowodowej w ilości milionowych (10^{-6} g) lub nanogramowych (10^{-9} g) części grama. W wyniku badań takiej ilości substancji dowodowej wykrywa się w niej obecność kilku do kilkunastu składników. Masa do-

⁵ *Metodyka pobierania, zabezpieczania, powielania i rozpoznawania śladów zapachowych ludzi* wprowadzona Zarządzeniem nr 10/99 Komendanta Głównego Policji z dnia 28 maja 1999 r. w sprawie *metod i form wykonywania zadań związanych z organizacją, sposobami używania i utrzymywania psów służbowych Policji*. Wspomniane sformalizowanie procedur zostało niejako wymuszone odrzuceniem przez sądy dowodu z opinii wydanej na podstawie badań osmologicznych w kilku głośnych procesach np. w sprawie o zabójstwo Wojtka Króla i w sprawie o kryptonimie „Inkasent”.

wodowego mikrośladu jest określona w momencie jego powstania i bardzo często może wystarczyć tylko na jedną naważkę aplikowaną do instrumentu badawczego. Programując badania mikrośladu należy brać pod uwagę to, czy w wyniku danego badania materiał dowodowy zostanie zniszczony (metody analityczne niszczące) czy też nie i będzie jeszcze możliwe przeprowadzenie badań inną metodą mikroanalityczną albo (w przypadku wątpliwości) powtórzenie analizy. Zupełnie nowe możliwości otwierają się przed badaniami biologicznymi mikrośladów metodami genetycznymi. Teoretycznie można przeprowadzić badania śladu wielkości komórki (z jądrem). Materiał genetyczny – metodą PCR – można namnożyć (czyli zwielokrotnić jego ilość) tak, żeby wystarczył do przeprowadzenia analizy i identyfikacji przez porównanie z materiałem porównawczym.

Problem zużycia materiału dowodowego nie występuje w przypadku badań mikrodworowców i mikrozarzysków (mikrośladów natury mechanoskopijnej).

6. Reprezentatywność

Reprezentatywność jest właściwością oznaczającą, że reprezentant ma cechy zbiorowości, której jest przedstawicielem; jest typowy (dobrze reprezentuje kogoś lub coś). Mikroślad reprezentatywny zawiera w sobie cechy jakościowe obiektu, z którego pochodzi. Mogą to być cechy takie, jak: postać, barwa, skład chemiczny. Mikroślady pochodzące z obiektów jednorodnych są reprezentatywne, a pochodzące z obiektów o złożonej budowie mogą nie być reprezentatywne. Drobinka szkła pochodząca z wybitej szyby będzie reprezentatywna dla szkła, z którego została wykonana szyba. Większa drobinka może być reprezentatywna i dla szyby (w przypadku mechanoskopijnego badania "na całość") i dla szkła. Włókno anilanowe pochodzące ze swetra wykonanego z jednorodnej włóczki będzie reprezentatywne dla tego swetra. Natomiast gdy sweter został wykonany z mieszaniny kilku różnych rodzajowo i o różnej barwie włóček to mikroślad w postaci jednego włókienka będzie reprezentował tylko jeden ze składników swetra i nie będzie dobrym reprezentantem całości.

Stwierdzenie reprezentatywności mikrośladu jest bardzo istotne przy typowaniu materiału porównawczego do badań kryminalistycznych i jego pobieraniu. W trakcie pobierania materiału porównawczego z określonego obiektu należy dążyć do uchwycenia, w pobranej próbce, jego właściwości jakościowych.

7. Trwałość

Większość mikrośladów cechuje się względną trwałością. Są one trwałe w warunkach normalnych. Dochodzi do ich zniszczenia natomiast w sytuacjach ekstremalnych – działanie płomienia, podgrzewanie do wysokiej temperatury, silne

oddziaływanie mechaniczne lub działanie agresywnych chemikaliów. Trwałe będą drobinki szkła, płytki powłok lakierniczych, włókna, pyły przemysłowe, okrzemki i in. Plamka krwi po zaschnięciu (odparowaniu wody) może być przechowywana w suchej atmosferze przez wiele lat. Wilgoć, ciepło i obecność mikroflory mogą być czynnikami niszczącymi ten ślad w ciągu kilku godzin.

Z trwałością mikrośladów wiąże się też możliwość ich przechowywania i badania po zdobyciu określonego materiału porównawczego. Podawane w literaturze przedmiotu przykłady wskazują na możliwości identyfikacyjnych badań porównawczych mikrowłókien lub drobinek szkła po upływie kilku lat⁶.

8. Stały stan skupienia

Mikroślady w zdecydowanej większości występują w stałym stanie skupienia – mikrowłókno, drobinka szkła, płytka powłoki lakierniczej, kawałek włosa, pyły itp. Plamka krwi na podłożu w momencie ujawnienia jest też obiektem w stanie stałym (krew po wyczerpaniu krzepnie w ciągu kilku minut, a następnie wysycha). Można także, podać przykłady mikrośladów w stanie ciekłym – kropelka silnikowego oleju samochodowego lub innej, trudnolotnej cieczy. Mikrośladami w stanie gazowym będą ślady zapachowe (osmologiczne)⁷.

⁶ L. Leisteiner, H. Wilmore: Kryminalistyczne badania materialnych pozostałości mikroskopowej i submikroskopijnej wielkości, w *Mikroślady. Sympozjum 4 VII - 6 VII 1972*, Warszawa 1973, s. 50. M. Frei-Sulzer: Wie lange bleibt die Beweiskraft von Mikros Spuren erhalten, *Kriminalistik*, 1971, s. 125. A. Szuchnik: Mikroślady w fizykochemicznej analizie kryminalistycznej, w *Mikroślady. Sympozjum 4 VII - 6 VII 1972*, Warszawa 1973, s. 96-97.

⁷ W celu określenia masy śladu zapachowego (próbego) przeprowadzono następujący eksperyment:

1. zważono pochłaniacze, stosowane do zabezpieczania śladów zapachowych, bezpośrednio po wyjęciu z pojemników, w które są fabrycznie pakowane. Kolejnych pomiarów masy dokonano po 15 minutach i po 30 minutach. Przyrost masy pochłaniaczy wynosił po 15 min. w granicach 0,35 – 0,45 % w stosunku do masy wyjściowej pochłaniacza, a po 30 min. 0,47 – 0,58 %.

2. pochłaniacze wyjęte z pojemników, zważono i następnie dano do trzymania w rękę siedmiu osobom. Po 15 minutach zważono ponownie. Przyrost masy pochłaniaczy wynosił w granicach od 1,25 % do 3,47 % masy wyjściowej pochłaniaczy. Po zważeniu pochłaniacze odłożono na 15 minut i ponownie zważono, Zanotowano zmniejszenie ich masy (w stosunku do drugiego pomiaru) w granicach 0,3 – 1,0 %.

Warunki eksperymentu:

temperatura w pomieszczeniu 21 °C,

wilgotność względna 32 % (pomiar elektryczny),

do ważenia użyto wagi o dokładności pomiaru 0,002 g,

w teście użyto pochłaniaczy produkcji TORPO (zalecanych do zabezpieczania śladów zapachowych).

Ze względu na różnice w masie wyjściowej pochłaniaczy dochodzące do 40 % ich masy otrzymane wyniki przeliczono na procenty masy wyjściowej poszczególnych pochłaniaczy.

9. Mikroślad jako element zbioru śladów

Omówione cechy mikrośladów, a szczególnie powszechność ich występowania oraz niemożliwość uniknięcia pozostawienia i niemożliwość usunięcia mikrośladów wskazują, że mikroślady z reguły nie występują pojedynczo lecz tworzą pewne zespoły, agregacje typowe dla określonych miejsc i sposobów działania.

Wyjątkowo można stwierdzić określony mikroślad występujący pojedynczo, np. mikroodwzorowanie, mikrozarysowanie lub jedna tylko cząstka GSR albo drobinka szkła na odzieży podejrzanego. Sytuacje takie zmuszają do przyjęcia (w jednej z budowanych wersji przebiegu dochodzonego zdarzenia) przypadkowego pochodzenia danego mikrośladu.

Z pojedynczym, określonym mikrośladem można się zetknąć w sytuacji śledczej, w której podczas oględzin np. obuwia osoby podejrzanego poszukuje się określonego rodzaju mikrocząstki, a pozostałe istniejące mikrocząstki traktuje się jako tło. Najczęściej jednak organ procesowy prowadzący oględziny (a następnie biegły wykonujący badania kryminalistyczne zabezpieczonych dowodów) ma do czynienia ze zbiorem różnych typologicznie mikrośladów⁸. Typowym

Wnioski:

Masa śladu próbnego, pobieranego z dłoni osoby zgodnie z zasadami prowadzenia tej czynności wynosi w granicach od 0,10 g do 0,38 g. Zróżnicowanie to jest skutkiem indywidualnej zdolności osoby do wydzielania potu. Po 15 minutach ekspozycji pochłaniacza w warunkach panujących w pomieszczeniu masa ta ulega zmniejszeniu w wyniku odparowywania wody zawartej w pocie w granicach od 0,04 g do 0,12 g. Dalsze pozostawienie „nasyconych zapachem osób” pochłaniaczy w atmosferze pomieszczenia (w którym prowadzono eksperyment) powodowałoby zmniejszenie masy zapachowego śladu próbnego, aż do momentu wyrównania wilgotności względnej pochłaniacza z wilgotnością w pomieszczeniu.

Zakładając, że:

kontakt np. dłoni sprawcy przestępstwa z podłożem, na którym pozostawia on ślad zapachowy może trwać ułamek sekundy, kilka lub kilkanaście sekund, od momentu powstania śladu zapachowego do chwili jego zabezpieczenia zawarta w nim woda może odparowywać,

ślad zapachowy może być pozostawiony na podłożach znacznie różniących się chłonnością to masa dowodowego śladu zapachowego może być rzędu kilku setnych lub tysięcznych grama. Taka ilość zapachu, składającego się z wielu składników i niejednokrotnie rozcieńczonego w otaczającej atmosferze jest możliwa do wykrycia i zbadania tylko przez specjalnie tresowane psy. Niektóre substancje mogą być wykryte na podstawie instrumentalnej analizy powietrza, w którym znajdują się ich lotne cząsteczki (molekuły zapachowe). Dotyczy to przede wszystkim narkotyków np. heroiny, kokainy lub amfetaminy.

⁸ Opis tego, co można znaleźć na chusteczkach do nosa podaje I. Kertes: *Badania mikrośladów i submikrośladów*, *Problemy Kryminalistyki*, 1971 nr 93, s. 686; a ile drobinek szkła i farb noszą na swoich garniturach mężczyźni podają E.F. Pearson, R.W. May, M.D.G. Dabbs: *Glass and Paint Fragments Found in Men's Outer Clothing. Report of a Survey*, *J. Forensic Sci.* 1971, t. 16, nr 3, s. 283

przykładem takiego zbiorowiska różnych mikroobiektyw jest to „wszystko” co zatrzymuje się na filtrze nasadki do odkurzacza stosowanej do zabezpieczania mikrośladów z siedziska fotela lub przenosi się arkusz folii pozytywowej, którym oklejono prawy podłokietnik tego fotela. Taki zbiór poddawany następnie jest oględzinom mikroskopowym, w trakcie których dokonuje się selekcji mikrośladów i wybiera te, będące przedmiotem dalszego postępowania badawczego. Jest to możliwe, gdy biegły uzyskał pewne informacje kierunkujące jego poszukiwania. Gdy informacji takich nie ma, można tylko posegregować mikroobiekty pod względem ich natury, barwy, wielkości itp. cech i ewentualnie przekazać informacje prowadzącemu postępowanie przygotowawcze o tym, czego (obiekty o jakich właściwościach) ma poszukiwać jako materiału porównawczego.

10. Podatność mikrośladów na zanieczyszczenia i zniszczenie

Powszechność występowania, niemożliwość uniknięcia pozostawienia i drobne rozmiary mikrośladów powodują, że są one podatne na zanieczyszczenia oraz na zniszczenie. Zanieczyszczenie mikrośladów dowodowych może nastąpić jeszcze przed ich powstaniem – podłoże, na którym osiadą mikrowłókna dowodowe może już być pokryte innymi mikrowłóknami. Zostaną one w trakcie oględzin zabezpieczone razem np. na jednym kawałku folii pozytywowej. Kolejnymi momentami, w których może dojść do zanieczyszczenia mikrośladów dowodowych są: ujawnienie przestępstwa, prowadzone działania ratownicze, zabezpieczenie miejsca zdarzenia oraz oględziny. W każdej z tych sytuacji na miejscu zdarzenia przebywają określone osoby, ubrane i wykonujące czynności z użyciem konkretnych narzędzi i materiałów. Ich działania powodują powstanie mikrośladów tzw. tła, które następnie będą musiały zostać wyeliminowane spośród materiału dowodowego.

W policji angielskiej⁹ opracowano reguły postępowania policjantów, których przestrzeganie ma na celu zminimalizowanie możliwości zanieczyszczenia mikrośladów dowodowych i ich przypadkowego przeniesienia z miejsca zdarzenia na inne obiekty. Zasady te, to:

- pełna kontrola nad zachowaniem członków ekipy oględzinowej podczas wykonywania czynności na miejscu zdarzenia. Należy tu uwzględnić, takie elementy, jak: droga poruszania się osób, obiekty dotykane i przemieszcza-

K. Kowalska: Charakterystyka pyłów zalegających w kieszeni garderoby i ich znaczenie jako mikrośladów (praca magisterska przygotowana pod kierunkiem M. Owoca, nie publikowana, Poznań 1996). W pracy Autorka scharakteryzowała mikroślady występujące w kieszeniach oraz na innych częściach garderoby mężczyzn i kobiet

⁹ Informacje uzyskane w trakcie stażu w laboratorium FSS w Huntingdon

- ne, stosowanie środków ochrony przed pozostawieniem własnych mikrośladów – kombinezony, ochraniacze na buty, nakrycia głowy,
- policjanci uczestniczący w oględzinach miejsca zdarzenia nie mogą później uczestniczyć w czynności zatrzymania podejrzanego oraz w poszukiwaniu i pobieraniu materiału porównawczego do badań mikrośladów,
 - pojazd, którym przewożono dowody z miejsca zdarzenia oraz policjantów uczestniczących w oględzinach miejsca zdarzenia (w czasie których ujawniono i zabezpieczono mikroślady) nie może być wykorzystany do transportu osób zatrzymanych w związku z tym zdarzeniem ani do przewozu materiału porównawczego,
 - w laboratoriach Forensic Science Service badania mikrośladów są prowadzone na dwu równoległych torach – dwie pracownie wyposażone w taką samą aparaturę badawczą. W jednej badany jest materiał dowodowy, a w drugiej materiał porównawczy. W całej procedurze postępowania z tymi materiałami nie powinno dojść do, przypadkowego nawet, przecięcia się tych dwu torów.

Mikroślady mimo swej (względnej) trwałości mogą ulec niekorzystnemu działaniu wielu czynników:

- przeciąg może spowodować „zdmuchnięcie” mikrowłókna z danego podłoża i jego osadzenie w innym, przypadkowym miejscu,
- ciepło sprzyja odparowaniu i rozkładowi chemicznemu i biologicznemu wielu mikroobektów,
- płomień niszczy bezpowrotnie wiele obiektów z materiałów palnych i zmienia właściwości innych (np. odkształca).

Przedstawione właściwości mikrośladów pozwolą czytelnikowi, chociaż w części, lepiej je poznać, zlokalizować wśród śladów kryminalistycznych i ułatwią opis w dokumentacji oględzinowej oraz w sprawozdaniach z badań eksperckich.

HACKING W POLSKIM KODEKSIE KARNYM

Według badań „ARC Rynek i Opinia”¹ od stycznia do sierpnia 2000 roku o połowę wzrosła liczba polskich internatów wchodzących do sieci codziennie. Obecnie stanowią oni 19,8% mieszkańców Polski w wieku od 15 lat w górę. Większość z nich korzysta z Internetu od 2 – 3 lat. Co czwarty z badanych korzysta z Internetu od roku. Jednocześnie mniej więcej o jedną trzecią ubyło osób, które używają sieci okazjonalnie – np. raz na tydzień. Coraz więcej z osób, jak donoszą badania, posiada stałe podłączenie do Internetu, w tym 58% łączy się z globalną siecią z domu. Ponadto 35% korzysta z sieci codziennie, a około 23% co najmniej kilka razy w tygodniu. Od stycznia do sierpnia 2000 roku wzrosła też liczba osób dokonujących zakupów przez Internet do 15% w stosunku do lat ubiegłych. Jak widać coraz więcej osób korzysta z dobrodziejstw Internetu, spędzając tam wolny czas lub prowadzi interesy. Sieć pajęczna z coraz to większą szybkością dociera do nowych użytkowników.

Biorąc pod uwagę ciągle rosnące zainteresowanie i zapotrzebowanie na Internet należy mieć na uwadze, że Internet stanowi bardzo łatwe podłoże dla popełnienia przestępstw. Już dziś wiadomo, że organizacje przestępcze posługują się Internetem do porozumiewania się czy też dokonywania tzw. kradzieży komputerowych. Dzięki szybkości rozpowszechniania danych i możliwości pozostawania anonimowym, Internet stał się pomocnym narzędziem w rękach przestępców. Ponadto owa anonimowość może zapewne wpływać kryminogennie na ludzi o władniętych „morzem informacji”. W niniejszym artykule pragnę poruszyć kilka aspektów związanych ze stosowaniem art. 267 k.k. i problemów związanych z interpretacją owego przepisu na tle zachowań internetowych włamywaczy.

¹ <http://www.arc.com.pl>

Przystępując do omawiania problemów, jakie rodzą się przy interpretacji przepisu dotyczącego „hackingu”, należy zwrócić uwagę na pewną nieścisłość terminologiczną, jaka wdarła się do języka prawnego. W społeczeństwie informatycznym, wśród ludzi zajmujących się na co dzień pracą z systemami operacyjnymi pojęcie „hacker” i „hacking” występują obok terminów „cracker” i „cracking”. Drobne niuanse w znaczeniu obu tych słów mogą prowadzić do błędnych wniosków i przemyśleń oraz budzić wśród osób zajmujących się na co dzień pracą „z komputerem” dezorientację. I tak dzięki nagłośnieniu włamań komputerowych przez środki masowego przekazu „hacker” jest bardzo często mylony z posiadającym zdecydowanie negatywne zabarwienie „cracker’em”. Samo słowo „hacker” oznacza popularnie sieciowego włamywacza jednak w znaczeniu pozytywnym. Jest to utalentowany programista, ekspert w dziedzinie bezpieczeństwa systemów komputerowych, poszukujący sposobów dostępu do zamkniętych systemów w celu poszerzenia swojej wiedzy i zdobycia nowych doświadczeń, które niejednokrotnie służą do zabezpieczania systemów przed włamaniami. Szum informacyjny związany z negatywnym zabarwieniem słów „hacking” i „hacker” pochodzi z błędnej interpretacji etyki „hacker’ów”. Etyka ta opiera się na przekonaniu o twórczej sile wolnego przepływu informacji. Na tej podstawie za powinność każdego „hacker’a” uważa się dzielenie swoimi doświadczeniami oraz ułatwianie innym bezpłatnego dostępu do informacji i zasobów przechowywanych w komputerach. Niemniej jednak nie są odosobnionymi przypadki, gdy po przełamaniu zabezpieczeń systemu „hacker” zgłasza dostrzeżone w nim usterki jego administratorowi, który dzięki temu może zapobiec ewentualnym atakom w przyszłości.

W skrajnej postaci hackingu, etyka „hacker’a” zakłada, że „cała” informacja powinna być wolna od zabezpieczeń, a jakiegokolwiek prawa własności są złem. Natomiast samo włamanie do strzeżonych systemów nie są uznawane za etycznie naganne – przynajmniej do momentu, gdy nie prowadzą do zniszczeń. Nadmienić należy, że taka interpretacja jest akceptowana tylko przez część środowiska. Niemniej jednak za najbardziej autorytatywną należy uznać definicję zaproponowaną przez Erica Raymonda w „The New Hacker’s Dictionary”, w której to osoba zajmująca się hackingiem została określona poprzez opisowe wyliczenie sposobów zachowań i działań „hacker’ów”. W celu przybliżenia problemu pozwolę sobie przytoczyć ową definicję. I tak „hacker” to:

1. Osoba znajdująca przyjemność w poznawaniu systemów komputerowych oraz w jak najpełniejszym wykorzystaniu ich możliwości, w przeciwieństwie do większości użytkowników zadawalających się jedynie niezbędnym minimum.
2. Jest to ktoś, kto z entuzjazmem (a nawet obsesją) oddaje się programowaniu zamiast teoretyzować na ten temat.

3. Osoba potrafiąca usprawnić wynik pracy innego „hacker’a”, dodać coś od siebie.
4. Osoba potrafiąca biegle i szybko programować.
5. Ekspert odnośnie pewnego programu lub systemu, także ktoś wykonujący pracę z jego pomocą; przykładowo: „hacker Unixa”.
6. Ktoś, kto znajduje przyjemność w podejmowaniu intelektualnych wyzwań, jakie niosą ze sobą przewyciężanie lub omijanie napotykaných ograniczeń.

Oczywiście z uwagi na błędne określenie znaczenia terminu „hacker”, o czym była mowa wyżej, funkcjonuje też w obrębie podawanej definicji wyjaśnienie terminu z negatywnym zabarwieniem. Mianowicie „hacker” uznawany jest za osobę obdarzoną złymi intencjami, starający się wszelkimi możliwymi środkami wykraść poufne informacje, choć właściwym terminem dla takiego znaczenia jest „cracker”. „Cracker” jest to osoba wykorzystująca swoją wiedzę w celu uzyskania nielegalnego dostępu do chronionych systemów komputerowych, w celu kradzieży poufnych informacji lub świadomego uszkodzenia tych systemów (wandalizm). Większość stosowanych w tym celu metod wykorzystuje mało znane błędy w oprogramowaniu systemowym lub niedoskonałość zabezpieczeń (np. łatwe do odgadnięcia hasła). Modus operandi działania „cracker’a” opiera się na chęci zysku, czy też czystej złośliwości lub w celu wykazania swojej wyższości nad administratorem systemu. Z tych też względów „cracker” powinien być wyraźnie odróżniany od „hacker’a”, który w swoich działaniach zważa na swoisty kodeks etyczny odrzucający m.in. bezsensowne niszczenie czyjejś pracy. Sam termin „cracker” został wprowadzony w połowie lat osiemdziesiątych właśnie przez „hackerów”, pragnących w ten sposób wymusić zmianę swojego negatywnego wizerunku wykreowanego przez media. Według ich definicji „cracker” jest sieciowym wandalą, który udane próby sforsowania zabezpieczeń zawdzięcza nie tyle swojej wiedzy, co wykorzystaniu słabości systemów, gotowych narzędzi tzw. exploit² niejednokrotnie napisanych przez „hackerów”.

Oczywiście obie te grupy stanowią oddzielne światy, także z socjologicznego punktu widzenia, z tym, że środowisko „crackerów” jest bardziej zamknięte, podzielone na kilkosobowe grupy, które podobnie jak w przypadku innych ugrupowań przestępczych łączy wspólna „sprawa” – np. rozpracowanie konkretnego

² W terminologii hackerów: program, który wykorzystuje (ang. to exploit – wyszukiwać, eksploatować) błędy w oprogramowaniu w celu uzyskania kontroli nad systemem operacyjnym. Exploity są oddzielnymi programami, napisanymi pod kątem jednej, konkretnej usterki. Obiektem ataków jest najczęściej system Unix, w którym niektóre zadania muszą być wykonywane przez programy działające z pełnymi uprawnieniami administratora systemu. Exploit uruchomiony na takiej maszynie potrafi spowodować błędne działanie atakowanego programu i jego zawieszenie. W rezultacie hacker otrzymuje dostęp do konta root (nazwa konta administratora w systemach Unix) oraz prawa administratora, przejmując tym samym pełną władzę nad systemem.

systemu. „Hackerzy” natomiast stanowią otwartą wielokulturową grupę ukierunkowaną na nieustanne podnoszenie swoich kwalifikacji poprzez wynajdywanie coraz to nowych sposobów omijania zabezpieczeń systemów w celu informowania o nich innych. Niejednokrotnie właśnie to „hackerzy” współpracują z organami ścigania w wykrywaniu i łapaniu przestępców komputerowych („crackerów”).

Z tych też względów, przypatrując się bliżej znaczeniu słów „hacker” i „cracker” stosowniejsze byłoby posługiwanie się w doktrynie terminami „cracker” i cracking na określenie typu przestępstwa wprowadzonego w kodeksie karnym z 1997 roku. Niemniej jednak, mając na uwadze utartą praktykę i zdanie doktryny, uzyskanie nieuprawnionego dostępu do systemu komputerowego określane jest słowem „hacking”. Prawdopodobnie owa pomyłka wynikała z niejasności samej definicji terminu „hacker”, jak również z podawanej przez słowniki definicji hackingu w negatywnym zabarwieniu. Niemniej jednak owa nieścisłość w znaczeniu tych słów może mieć znaczenie dla określenia stopnia społecznej szkodliwości czynu sprawcy ujawnionego włamania komputerowego.

A zatem, w związku z przemianami w dziedzinie teleinformatyki, jakim podlegają obecnie społeczeństwa, uzyskanie nieuprawnionego dostępu do systemu komputerowego (hacking)³ jest zachowaniem rozmaicie ocenianym w aspekcie jego szkodliwości i wywołującym zróżnicowane reakcje ustawodawców w poszczególnych krajach. Stosunek polskiego ustawodawcy do zjawiska hackingu określić można jako umiarkowanie liberalny. Należy jednak przypuszczać, że nie jest to postawa w pełni zamierzona. Miejmy nadzieję, że przyszła nowelizacja kodeksu karnego obejmie zmianami treść dotychczasowego przepisu precyzując jego znamiona i dostosowując do realiów współczesnego „świata komputerowego”. Artykuł ten jest próbą analizy art. 267 § 1 k.k., który przewiduje karalność hackingu w aspekcie funkcji ochronnej tego przepisu. Celem poniższych rozważań jest ustalenie, na czym polega istota czynu zabronionego usankcjonowana przez ten przepis i jakie formy działania na bezpieczeństwo systemów komputerowych naruszać będą jego dyspozycję.

Obecny kodeks karny⁴, zawiera w rozdziale XXXIII (przestępstwa przeciwko ochronie informacji) przepisy przewidujące między innymi karalność zamachów na bezpieczeństwo elektronicznie przetwarzanej informacji. W zamyśleniu ustawodawcy, owe przepisy mają umożliwić pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sprawców najbardziej klasycznych przestępstw komputerowych, takich jak: hacking (art. 267 § 1), naruszenie integralności komputerowego zapisu informacji (art. 268 § 2), podsłuch (art. 267 § 2) i sabotaż komputerowy (art. 269 § 1 i 2). Stosunek polskiego ustawodawcy do

³ Zgodnie z przyjętym w doktrynie nazewnictwem.

⁴ chodzi o Ustawę z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny (Dz. U. Dz.U.97.88.553).

przestępstwa hackingu wyraża treść art. 267 § 1 k.k., „Kto bez uprawnienia uzyskuje informację dla niego nie przeznaczoną, otwierając zamknięte pismo, podłączając się do przewodu służącego do przekazywania informacji lub przełamując elektroniczne, magnetyczne albo inne szczególne jej zabezpieczenie, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2.”

W myśl powszechnie przyjętej interpretacji⁵ przepisu art. 267 § 1 k.k., „hacker” ponosi odpowiedzialność karną za zapoznanie się z treścią przechowywanej w systemie komputerowym informacji (np. cudzej korespondencji elektronicznej), jeżeli uzyska do niej dostęp na skutek przełamania zabezpieczeń. Taka interpretacja przepisu wynika wprost z przyjętego w doktrynie przedmiotu określenia znaczenia znamienia czasownikowego „uzyskania informacji”. Zgodnie z tą wykładnią uzyskanie informacji traktowane jest równoznacznie z samym zapoznaniem się z jej treścią.⁶ Na tym tle o art. 267 § 1 k.k. można mówić, jako o przepisie penalizującym kradzież informacji. Pomimo, że taka wykładnia omawianego przepisu wydaje się z logicznego punktu widzenia całkowicie poprawna, w praktyce może ona jednak okazać się mało użyteczną metodą inkryminowania hackingu. Dzieje się tak, gdyż większość sprawców włamań do sieci komputerowych nie szuka informacji, po to by ją ukraść. Powszechnie znane są przypadki włamań dokonywanych tylko wyłącznie w celu wykazania nieskuteczności zabezpieczeń systemu bądź też dokonania kradzieży czasu pracy komputera.⁷ Nieodosobnione są też przypadki włamań dokonywanych w celu zdobycia kont shellowych⁸ w systemie, by ukryć swoją tożsamość dla dokonywania dalszych włamań.

Ponadto sprawcy działającemu w celu uzyskania informacji trudno będzie udowodnić, że taką informację uzyskał. Chociaż większość serwerów sieciowych automatycznie rejestruje wszystkie polecenia wydawane przez ich użytkowników i pozwala na ustalenie, jakie pliki czytali, to wyłączenie rejestracji tych poleceń i usunięcie logów, wskazujących na korzystanie z uprawnień dostępu do poszczegól-

⁵ Taką wykładnię przepisu podaje w swej książce „Prawo Karne Komputerowe” Andrzej Adamski.

⁶ Por. S. Glaser, A. Mogielnicki Kodeks karny – komentarz, Kraków 1934, s. 831. Autorzy komentarza interpretując znamiona ustawowe przestępstwa naruszenia tajemnicy korespondencji na gruncie art. 253 § 1 kk z 1932 r. stwierdzają, że przez podstępne „uzyskanie” wiadomości telefonicznej lub telegraficznej nie przeznaczonej dla sprawcy rozumie się „zapoznanie się z treścią danej wiadomości”.

⁷ Przykładem mogą tu być notowane w USA przypadki włamań do superkomputerów typu Racy, przez hackerów, którzy po uzyskaniu nieuprawnionego dostępu do tych maszyn uruchamiali na nich programy do łamania haseł. Wykorzystując w ten sposób moc obliczeniową superkomputerów do celów nielegalnych kradli jednocześnie czas ich pracy, a nie informacje tam przetwarzane.

⁸ konto shellowe (ang. shell account) pozwala użytkownikowi korzystać ze wszystkich usług dostępnych w Internecie (IRC, telnetu, poczty elektronicznej, etc.) oraz dające dostęp do wiersza poleceń systemu operacyjnego (najczęściej Uniksa).

gólnych katalogów i plików, nie przedstawia dla wprawnego użytkownika szczególnej trudności.⁹ Ponadto system rejestruje tylko otwarcie przez użytkownika pliku z danymi, a nie fizyczne zapoznanie się z jego treścią. Uznać należy, że ów dowód w postaci logu cyfrowego z zarejestrowanymi procesami i aplikacjami, jakie zostały uruchomione z danego konta użytkownika, jest tylko uprawdopodobnieniem, że sprawca mógł zapoznać się z treścią informacji. Udowodnienie sprawcy tego faktu może być wysoce kłopotliwe nie tylko ze względu na formę zgromadzonego materiału dowodowego, ale też na brak dostatecznie utartej praktyki w działalności organów ścigania w tego typu sprawach. Ponadto, uzależnienie odpowiedzialności „hackera” od warunku „uzyskania informacji” ma jeszcze jedną lukę, która poważnie osłabia funkcję ochronną omawianego przepisu. Mianowicie, przyjmując powyższą wykładnię przepisu, samo skopiowanie przez sprawcę plików z danymi zawierających informacje, z którymi nie zdążył się on jeszcze zapoznać, nie wyczerpuje znamion ustawowych omawianego przestępstwa. Tym samym, szczególnie groźna i najczęściej spotykana forma „hackingu”, polegająca na kradzieży informacji na cudze zlecenie, pozostawałaby praktycznie poza zakresem penalizacji art. 267 § 1 k.k. By do tego nie dopuścić i zapewnić wyższy standard ochrony poufności informacji narażonej na ataki „hackerów”, przyjmuje się alternatywną wykładnię analizowanego przepisu. Opiera się ona na założeniu, że dostęp do systemu informatycznego zazwyczaj zabezpieczony jest hasłem, a te jak wiadomo jest w postaci zaszyfrowanej. Łamiąc zabezpieczenie w postaci hasła, sprawca często zapoznaje się z nieprzeznaczoną dla niego informacją, jaką jest treść hasła. Jeżeli tak się dzieje, to zachowanie się sprawcy wyczerpuje znamiona ustawowe przestępstwa z art. 267 § 1 k.k. Niemniej jednak, nasz ustawodawca pominął w trakcie procesu legislacyjnego jeden drobny fakt, że w dużej mierze przypadków do zapoznania się z treścią hasła przez „hacker’a” w ogóle nie dochodzi. Zazwyczaj do łamania haseł stosowany jest prosty program generujący ciągi znaków z zaimplementowanego pliku zawierającego słownik językowy. Do łamania dochodzi automatycznie, a „hacker” zostaje powiadomiony o wejściu do systemu np. za pośrednictwem poczty elektronicznej.

Przyjmując zatem tego typu wykładnię omawianego przepisu, przy uwzględnieniu, że sprawca zapoznał się z treścią hasła, można takiej osobie przypisać popełnienie przestępstwa z art. 267 § 1 k.k., gdyż zdołał się on zapoznać z informacją dla niego nie przeznaczoną i warunkującą dostęp do danych zgromadzonych w zabezpieczonym systemie. Taka wykładnia art. 267 § 1 k.k. niewątpliwie wzmacnia funkcję ochronną tego przepisu. Niemniej jednak porównując treść obecnego przepisu z treścią przepisu art. 172 § 1 d.k.k. z 1969 r. (chroniącym tajemnicę)

⁹ Pomijam tu fakt samego wykorzystania logów cyfrowych jako dowodów popełnienia przestępstwa.

mnicę korespondencji) stwarza słabszą ochronę prawną poufności informacji, będącą indywidualnym przedmiotem ochrony przestępstwa określonego w art. 267 § 1 k.k. Jak już było wspomинane, obecnie samo naruszenie poufności informacji następuje z chwilą uzyskania informacji, a zatem musi dojść do zapoznania się z jej treścią przez sprawcę. Na gruncie art. 172 § 1 d.k.k. z 1969 r. zapoznanie się z treścią chronionej informacji nie stanowiło warunku koniecznego dokonania przestępstwa. Przepis ten posługiwał się obiektywnymi kryteriami karalności. Do naruszenia tajemnicy korespondencji dochodziło już poprzez samo otwarcie zamkniętego pisma lub przyłączenie się do przewodu służącego do podawania wiadomości.¹⁰

Było to bez wątpienia lepsze rozwiązanie, za którym stały względy praktyczne związane z trudnościami jakie rodziłoby udowodnienie sprawy dokonania przestępstwa naruszenia tajemnicy korespondencji. A zatem zmienienie treści dyspozycji art. 267 § 1 k.k. jest w istocie uwspółcześioną wersją art. 172 § 1 d.k.k. poprzez użycie nowych zwrotów technicznych. Niemniej jednak niefortunne zastosowanie przez ustawodawcę znamienia czasownikowego „uzyskuje informację” powoduje zamęt i problemy natury dowodowej. Jak słusznie stwierdza Andrzej Adamski, ustawodawca powinien zmienić ów zapis na bardziej warunkujący spełnienie funkcji ochronnej tegoż przepisu przez wprowadzenie choćby słów „uzyskuje dostęp do danych”.¹¹ Przyjęcie takiego zapisu rozszerzyło by bez wątpienia zakres zastosowania przepisu o hackingu na szereg przypadków związanych z naruszeniem integralności zabezpieczeń systemów, w których nie doszło do zapoznania się z informacją. Natomiast na tle art. 267 § 1 k.k. takie czynności wykonawcze, jak „otwarcie zamkniętego pisma”, „podłączenie się do przewodu służącego do przekazywania informacji” czy też „przełamanie elektronicznych, magnetycznych albo innych szczególnych zabezpieczeń” nie stanowią obiektywnych kryteriów naruszenia poufności informacji. Obecnie charakteryzują one sposób uzyskania przez sprawcę informacji, do której nie jest on uprawniony. Konsekwencją tego jest fakt, że aby przypisać sprawcy winę nie wystarczy, tak jak poprzednio, udowodnić, że bez zgody osoby uprawnionej otworzył on cudze pismo zamknięte, lecz że pismo to otworzył i przeczytał.¹² Podobnie jest z karalnością hackingu. Dlatego też druga z przedstawionych wyżej interpretacji przepisu art. 267 § 1 k.k. może okazać się szczególnie przydatna w jego ściganiu przy założeniu, że sprawca wdarł się do systemu dzięki złamaniu hasła. Ta-

¹⁰ J. Bafia, K. Mioduski, M. Siewierski, Kodeks Karny. Komentarz, Warszawa 1987, s. 145.

¹¹ A. Adamski, Prawo Karne Komputerowe. C.H. Beck, Warszawa 2000, s. 49

¹² Istnieje w literaturze przedmiotu inny pogląd na przestępstwo hackingu reprezentowany przez R. Zakrzewskiego. Według tego autora przestępstwa z art. 267 i art. 268 KK uważać należy za dokonane z chwilą dopuszczenia się jednego z zakazanych działań bez względu na to, czy sprawca zapoznał się z treścią nie przeznaczonej dla niego informacji. (artykuł pt. Przestępstwa przeciwko ochronie informacji publikowany w M. Prawn. 1998/10/378).

kie rozumowanie niesie ze sobą pewne rozwiązanie problemu, ale ogranicza nas do stosowania powyższej wykładni w bardzo ograniczonym zakresie. Idąc dalej tą drogą rozumowania, przy uwzględnieniu sposobów działań komputerowych włamywaczy, problem polega na tym, że modus operandi „hacker’ów” nie ogranicza się tylko do przełamywania zabezpieczeń broniących dostępu do informacji. Działania „hacker’ów” obejmują bogaty katalog technik, przy pomocy których dokonują oni włamań do systemów komputerowych bez forsowania zabezpieczeń w postaci haseł dostępu. Używają oni w tym celu podstępu (tzw. social engineering), by przechwycić (podśledzić) hasło lub inną informację w czasie jej transmisji (tzw. sniffing) albo wykorzystać lukę tzw. pluskwę (bug) w istniejących zabezpieczeniach. Spróbuję zatem przeanalizować wyżej wymienione metody uprawiania „hackingu” pod kątem bezprawności ich stosowania w rozumieniu przepisów k.k.

„Hackerzy”¹³ nie włamują się do systemów komputerowych. Informacje, takie jak hasła dostępu, uzyskują podstępem od użytkowników lub samych administratorów systemu, a stosowaną w tym celu metodę działania nazywają inżynierią społeczną (ang. social engineering). Ta metoda działania polega na wprowadzeniu w błąd dysponenta poszukiwanej przez „hacker’a” informacji, co do tożsamości nadawcy wiadomości przesłanej pocztą elektroniczną lub rozmawiającej z nim przez telefon osoby. Działając w ten sposób „hacker” wykorzystuje naiwność bądź też niedoświadczenie osoby podszywając się pod prawowitego, lecz roztargnionego właściciela konta, który rzekomo zapomniał swojego hasła. Dzięki temu uzyskuje informację umożliwiającą mu wejście do cudzego systemu „frontowymi drzwiami”, bez potrzeby łamania zabezpieczeń logując się na konto oszukanego użytkownika. Najczęściej spotykaną metodą inżynierii społecznej, stosowaną przez „hacker’ów” jest skierowanie emaila do wybranego użytkownika danego serwera. Treść samej poczty elektronicznej najczęściej zawiera informację o uszkodzeniu pliku z hasłami, awarii systemu lub jego przebudowy oraz o potrzebie udzielenia pomocy w celu odtworzenia danych, które zostaną zniszczone, jeśli się nie pomoże. Taki mail napisany jest zawiłym językiem, a w swej treści zawiera dużo określeń techniczno – informatycznych w celu większego uprawdopodobnienia profesjonalizmu. Ponadto, w nagłówkach listu¹⁴ „hacker” podaje dane

¹³ Chodzi tu o hackerów będącymi profesjonalistami w swej dziedzinie. Społeczność internetowa zna pojęcie tzw. lamera (ang. kulawy), osoby, która popełnia kardynalne błędy jako niedoświadczony użytkownik Internetu przy czym bezpodstawnie uważa się za eksperta w jakiejś dziedzinie, tu chodzi o hacking.

¹⁴ Tak zwany fake mail. Jest to list e-mail z zafalszowanym, fikcyjnym adresem zwrotnym (np. wskazującym na inną osobę) lub ze specjalnie spreparowanym nagłówkiem, uniemożliwiającym identyfikację komputera nadawcy. Pierwszy przypadek polega na dokonaniu prostych zmian w opcjach programu pocztowego, przypadek drugi jest już nieco bardziej skomplikowany i wymaga

wskazujące na wysłanie listu z serwera firmy, w której użytkownik posiada konto, wprost od administratora. Dodatkowo stosowane są metody podpisu w formie kryptograficznej dla większego uprawdopodobnienia legalności wysłanej korespondencji. Uzyskanie tą drogą nieprzeznaczonej dla „hacker’a” wiadomości można było traktować jako naruszenie dyspozycji art. 172 § 1 d.k.k. z 1969 r. Przepis ten uznawał bowiem za jedną z form naruszenia tajemnicy korespondencji „podstępne uzyskanie nie przeznaczonej (dla sprawcy) wiadomości nadanej przy użyciu środków telekomunikacji”, co może mieć miejsce, gdy „sprawca uzyskuje nie przeznaczoną dla niego wiadomość podając się za inną osobę”.¹⁵ Próżno natomiast szukać w nowym kodeksie karnym przepisu umożliwiającego inkryminowanie inżynierii społecznej. Oznacza to, że wprowadzenie innej osoby w błąd w celu uzyskania od niej zastrzeżonej dla sprawcy informacji nie jest już czynem zabronionym, poza sytuacjami, gdy sprawca w celu podstępnego uzyskania zastrzeżonej dla niego informacji, posługuje się urządzeniem podsłuchowym, wizualnym lub innym urządzeniem specjalnym (art. 267 § 2 k.k.).

Co ciekawe czynem prawnie dozwolonym (równie pod rządami kodeksu karnego z 1969 r.) pozostaje przeglądanie cudzych systemów komputerowych przy użyciu haseł, które po złamaniu lub przechwyceniu są rozprowadzane za pośrednictwem „crackerskich” („hackerskich”) serwerów Internetowych, czy też przy pomocy tzw. BBS-ów.¹⁶ Taką wykładnię uzasadnia treść art. 267 § 3 k.k., z którego wynika wyłącznie zakaz ujawnienia innej osobie nielegalnie uzyskanej informacji. W myśl tegoż to artykułu karalne jest ujawnienie innej osobie informacji uzyskanej w wyniku przełamania elektronicznych, magnetycznych lub innych szczególnych zabezpieczeń. Tego przestępstwa dopuścić się może nie tylko sprawca czynu z art. 267 § 1 k.k., ale też osoba trzecia, która wiedząc o nielegalnym pochodzeniu np. hasła ujawnia ją innej osobie.¹⁷ Natomiast przepis ten nie penalizuje wykorzystania takiej informacji przez inną osobę do celów sprzecznych z pra-

pewnej wiedzy na temat działania sieci i tzw. remailerów usługi pozwalającej wysyłać i otrzymywać wiadomości e-mail, ale umożliwia zachowanie nawet stuprocentowej anonimowości.

¹⁵ L. Gardocki, Prawo Karne, Warszawa 1996, s. 271.

¹⁶ Dostępna przez telefon i modem elektroniczna „tablica ogłoszeń” lub „skrzynka kontaktowa”, w której użytkownicy mogą pozostawiać i czytać wiadomości. Komputer, na którym prowadzony jest BBS zawiera zwykle także archiwa przydatnych plików. Przed nastaniem „ery Internetu” do BBS-u można się było dostać za pomocą modemu i połączenia telefonicznego. Obecnie pewna część BBS-ów działa nadal niezależnie od Internetu, jakkolwiek wiele z nich posiada swoje odpowiedniki w postaci witryn WWW lub dostępne jest z poziomu telnetu i FTP.

¹⁷ Wykorzystanie haseł i kodów dostępu do systemów i sieci komputerowych organów władzy publicznej, Sił Zbrojnych i innych ważnych instytucji państwowych, wymienionych w art. 1 ust. 2 ustawy z dnia 22 stycznia 1999 r. O ochronie informacji niejawnych (Dz.U. 99.11.95) może naruszać dyspozycję art. 265 § 1 k.k. o ile te hasła i kody dostępu będą do urzędzeń przechowujących i przesyłających informację oznaczone klauzulą „ściśle tajne”.

wem, co należy uznać za kolejną ewidentną lukę prawną popełnioną przez ustawodawcę.

Z elementem podstępu spotykamy się także w popularnej obecnie wśród „hackerów” metodzie infiltracji systemów komputerowych za pośrednictwem Internetu, jaką jest atak typu DNS ID Hacking¹⁸ W odróżnieniu od inżynierii społecznej, w której obiektem manipulacji jest człowiek, działania „hacker’a” skupiają się na systemie komputerowym. W szczególności zaś na tej części systemu (ang. router), której zadaniem jest czuwanie nad bezpieczeństwem sieci i nie wpuszczanie do niej wszystkich przychodzących z zewnątrz pakietów danych, lecz tylko tych o określonym adresie IP. „Hacker” poprzez kombinacje na demonach DNS potrafi jednak zmylić mechanizmy filtrujące ruch w sieci. Dokonuje tego choćby przerabiając adresy IP na pakietach danych nazw DNS (tzw. IP spoofing), tak aby zostały one rozpoznane jako pochodzące z sieci, do której faktycznie dopiero usiłuje się dostać. Zabieg ten na ogół pozwala mu uniknąć procedury autoryzacji. Nie pytany zatem przez system o hasło, dzięki swoistej mistyfikacji uzyskuje dostęp do sieci i znajdujących się w niej zasobów informacji. Kolejnym sposobem wykorzystywanym przez „hackerów” metody spoofingu jest próba floodowania¹⁹ demona²⁰ DNS’owego w celu unieruchomienia jego funkcji sterowania pakietami. DNS ID Hacking, szczególnie w drugim omawianym przypadku (ang. flooding), powiązany jest z tzw. atakiem podszywania. Polega on na tym, że komputer atakujący wysyła żądanie do komputera docelowego (tu: serwer DNS), używając sfalszowanego adresu źródłowego zaatakowanego komputera. Oczywiście komputer docelowy wyśle odpowiedź zwrótną na żądanie połączenia. Komputer atakujący musi więc zapobiec temu, aby zaatakowany komputer wykrył tę odpowiedź i usunął fałszywe połączenie. W tym celu wysyła liczne żądania połączenia do zaatakowanego komputera. Zostaje on zalany tymi żądaniami i zajmując się nimi nie widzi odpowiedzi z fałszywego połączenia. Komputer atakujący musi jeszcze wysłać odpowiedź na komunikat zwrótny wysłany przez komputer docelowy. Ta odpowiedź musi zawierać określony numer sekwencyjny. Ten numer, komputer atakujący zgaduje i wysyła odpowiedź do komputera docelowego. W wyniku uzyskiwane jest połączenie i komputer atakujący od tego momentu może wysyłać polecenia do komputera docelowego. Atak tego typu nie uda się, jeżeli ściana ogniowa (ang. firewall) zostanie dobrze skonfigurowana.

¹⁸ Znana jest również nazwa spoofing.

¹⁹ Flooding polega na wysyłaniu do serwera dużej ilości danych w celu jego zablokowania, w tym przypadku „hacker” usiłuje zalać serwer DNS pakietami danych niosącymi zapytania o pochodzenie pakietów.

²⁰ Program działający nieprzerwanie jako część pewnej aplikacji, oczekujący na pojawiające się czasowo żądania wykonania pewnych zadań i przekazujący je specjalizowanym fragmentom tej aplikacji. Demon pracuje w tle innych operacji, wykonując swoje funkcje automatycznie, według założonego z góry algorytmu.

Jak widać kwalifikacja prawna tej postaci hackingu nie jest taka oczywista. Sprawca nie oddziałuje bowiem bezpośrednio na istniejące zabezpieczenia i nie usuwa ich – co semantycznie odpowiadało by pojęciu przełamania, jakim posługuje się art. 267 § 1 k.k., lecz dokonuje obejścia zabezpieczeń, co jest czynnością wykonawczą, której nie wymienia treść omawianego przepisu. W tym wypadku punktu zaczepienia należy szukać nie w usuwaniu zabezpieczeń tylko w posługiwaniu się przez sprawcę urządzeniem specjalnym, o którym mówi art. 267 § 2 k.k. Używając metody spoofingu, włamywacz musi posłużyć się oprogramowaniem przeznaczonym do tego typu ataku, dzięki któremu zdoła podmienić IP bądź zalać demona DNS różnorodnymi zapytaniami o pochodzenie pakietów danych. Z tych też względów program komputerowy wraz z komputerem, na którym jest zainstalowany stanowi bez wątpienia urządzenie specjalne, o którym mówi art. 267 § 2 k.k.²¹

Kolejnym sposobem ingerencji w integralność systemów komputerowych, stosowany przez osoby usiłujące dostać się do danych tam zgromadzonych jest podsłuchanie sesji legalnego użytkownika w celu uzyskania haseł dostępu. W tym celu, „hacker” posługuje się specjalnym programem tzw. password sniffer, który umożliwia monitorowanie ruchu w danej sieci i przechwytywanie początkowej sekwencji bajtów każdej sesji, które zawierają loginy i hasła użytkowników monitorowanej sieci. Takie działanie stanowi czyn zabroniony w rozumieniu art. 267 § 2 k.k. W myśl tego bowiem artykułu odpowiedzialność karną ponosi ten, „*kto w celu uzyskania informacji, do której nie jest uprawniony, zakłada lub posługuje się urządzeniem podsłuchowym, wizualnym albo innym urządzeniem specjalnym.*” Oczywiście, jak było wspomniane wyżej komputer i program podsłuchujący należy traktować jako urządzenie specjalne. Podsłuchanie sesji legalnego użytkownika jest szczególnie proste w przypadku łączenia się z serwerem za pośrednictwem usługi telnet. Ma to dlatego miejsce, gdyż telnet nie posiada żadnych algorytmów kodowania, a sesja użytkownika otwarta w telnetcie widoczna jest jak odbicie w lustrze. Dlatego też wielu administratorów wyłącza powyższą usługę wymuszając na użytkownikach korzystanie z odpowiednika telnetu programu SSH.²²

Podsumowując powyższe metody włamań „hackerów” do systemów należy zwrócić uwagę na to, że przestępstwo z art. 267 § 2 k.k. jest przestępstwem kierunkowym uwarunkowanym na osiągnięcie określonego celu, który w tym wypadku polega na uzyskaniu informacji. Łatwo sobie wyobrazić sytuację, kiedy to złapany „hacker” będzie bronił się przed postawionymi zarzutami twierdząc, że kierował się nie celem uzyskania informacji znajdujących się w atakowanym przez niego

²¹ Ten sam pogląd w tej kwestii wyraża A. Adamski w swojej książce *Prawo Karne Komputerowe*, C.H. Beck, Warszawa 2000, s. 58.

²² Sesja użytkownika w tym wypadku jest trudna do podsłuchania, a informacje przekazywane od użytkownika do serwera są kodowane kluczem PGP.

systemie, tylko chęcią wypróbowania programu umożliwiającego sniffing²³ lub sprawdzenie własnych „hacker’skich umiejętności”. W praktyce oznacza to spore szanse na uchylenie się przed odpowiedzialnością karną przyłapanego na gorącym uczynku „hacker’a”, któremu nie będzie można przedstawić dowodów wskazujących na działanie w zamiarze uzyskania informacji.

Luki w zabezpieczeniach systemów

Kolejną kwestią wartą rozważenia na tle uregulowania art. 267 k.k. jest wejście do sytemu poprzez wykorzystanie błędów popełnionych przez producentów softwar’u czy hardwer’u, za pośrednictwem tzw. bugów²⁴ (pluskiew). Są to błędy w programie komputerowym powodujące, że jego zachowanie staje się niezgodne z intencjami autora lub oczekiwaniami użytkownika. Do efektów pluskwy można zaliczyć generowanie nieprawidłowych wyników, zawieszanie się programu, nieskuteczność zabezpieczeń w przypadku programów działających w sieci, etc. Pluskwy zdarzają się nawet w dopracowanych, komercyjnych aplikacjach, a także w zestawach mikroinstrukcji dla procesorów.²⁵ Jak już było wielokrotnie wspominać o popełnieniu przestępstwa określonego w art. 267 § 1 k.k. decyduje sposób uzyskania zastrzeżonej informacji, nie zaś samo jej uzyskanie. Jeżeli następuje to bez przełamania zabezpieczeń nie może być mowy o przestępstwie. Tak więc problem powstaje, jeżeli sprawca wykorzystując błąd programisty wchodzi do systemu przez lukę w konfiguracji lub oprogramowaniu systemowym po to, by uzyskać znajdującą się w systemie informację. W tym wypadku nie można mu nawet przypisać usiłowania przestępstwa, o którym mówi art. 267 § 1 k.k. Ponadto, komplikując przypadek, powstaje nowy problem, jeżeli przechodzenie przez lukę nie wymaga od „hacker’a” ingerencji w zapis na komputerowym nośniku informacji lub korzystania ze specjalnego oprogramowania. W takim wypadku zachowanie takie w ogóle nie jest karalne, co stanowi kolejny ewidentny błąd ustawodawcy. W społeczności informatycznej, w sieci Internet znajduje się wiele informacji o bugach systemowych i sposobach ich wykorzystania. Ponadto wiele z owych luk w programach nie jest znane szerszej społeczności Internetowej, dzięki umieszczeniu ich na serwerach zastrzeżonych tylko dla „wybranych”. Stanowi to dodatkowy problem. Po pierwsze niewykryte i poprawione na czas bugi, pozwalają wejść niejednokrotnie do sytemu niezauważonym i skopiować np. potrzebne dane bez wy-

²³ Ta sama sytuacja dotyczyć może spoofingu jak też innych metod wpływania na integralność systemu.

²⁴ Pochodzenie terminu przypisuje się prawdziwemu insektowi, którego zwęglone resztki znaleziono pomiędzy układami elektronicznymi pierwszego komputera ENIAC.

²⁵ W przypadku poważnego błędu w programie, jego producent zazwyczaj przygotowuje i udostępnia na swoich stronach WWW tzw. łatę (patch), za pomocą której można zlikwidować defekt.

krycia przez systemy monitorujące takie działania. Po drugie istnienie takich bugów powoduje brak łat (ang. patch) i problemy organów ścigania z wykryciem potencjalnych włamywaczy.

Jak więc widać z powyższych rozważań uzyskanie dostępu przez osobę nieuprawnioną do cudzego systemu komputerowego i skopiowanie znajdującego się tam zapisu informacji (danych) nie zawsze będzie pozwalać na bezpośrednie przypisanie sprawcy dopuszczenia się popełnienia przestępstwa hackingu, a w skrajnych przypadkach (będących poza zamysłami ustawodawcy) prowadzić do kolizji z przepisami nowego kodeksu karnego. Pozostaje mieć nadzieję, że ustawodawca w krótkim czasie poprawi nieścisłości związane z zastosowaniem art. 267 k.k., a doktryna wyrobi jednolity pogląd na wykładnię przepisu. W tym momencie organom, które prawo to stosują, pozostaje konieczność korzystania w szerokim zakresie z opinii biegłych, głównie na okoliczność: „czy zarzucany sprawcy czyn wypełnia znamiona ustawowe przestępstwa”. Dzieje się może tak, gdyż regulacja przestępstwa „hackingu” jest nowa i nie ugruntowana bogatym orzecnictwem sądowym. Brak jednolitego stanowiska i nieznajomości sposobów działań włamywaczy komputerowych dla potencjalnych sprawców zamachów na nienaruszalność i poufność informacji przetwarzanej w systemach komputerowych stanowi swoiste memento. Ponadto, zgodnie z art. 178 ust. 1 Konstytucji RP, sędziowie w sprawowaniu swego urzędu są niezawisli i podlegają tylko Konstytucji oraz ustawom. Trzeba się więc liczyć z ewentualnością, że ich punkt widzenia na wykładnię omawianych przepisów może różnić się od zaprezentowanego w niniejszym artykule.

Jerzy Malinowski

WYKORZYSTANIE KRYMINALISTYKI W PRACY SŁUŻB OCHRONY OSÓB I MIENIA

Szacunkowe dane Komendy Głównej Policji wskazują, że w podmiotach gospodarczych świadczących usługi w zakresie ochrony osób i mienia oraz wewnętrznych służbach ochrony przedsiębiorstw i innych jednostek organizacyjnych zatrudnionych jest ponad 200 tysięcy osób tj. dwukrotnie więcej niż wynosi stan etatowy polskiej Policji.

Zakres zadań i uprawnienia pracowników ochrony określa Ustawa z dnia 22 sierpnia 1997 roku o ochronie osób i mienia (Dz. U. Nr 114 poz. 740).

Z jej treści wynika między innymi, że:

1. ochrona osób to działania mające na celu zapewnienie bezpieczeństwa życia, zdrowia i nietykalności osobistej,
2. ochrona mienia to działania zapobiegające przestępstwom i wykroczeniom przeciwko mieniu, a także przeciwdziałające powstaniu szkody wynikającej z tych zdarzeń oraz nie dopuszczające do wstępu osób nieuprawnionych na teren chroniony.

W związku z tym pracownicy ochrony podczas wykonywania zadań służbowych mają prawo do:

1. ustalania uprawnień do przebywania na obszarach lub obiektach chronionych oraz legitymowania osób w celu ustalenia ich tożsamości,
2. wezwania osób do opuszczenia obszaru lub obiektu w przypadku stwierdzenia braku uprawnień do przebywania na terenie chronionego obszaru lub obiektu, albo stwierdzenia zakłócenia porządku,
3. ujęcia osób stwarzających w sposób oczywisty bezpośrednie zagrożenie dla życia lub zdrowia ludzkiego, a także dla chronionego mienia w celu niezwłocznego oddania tych Policji,
4. stosowania środków przymusu bezpośredniego, w przypadku zagrożenia dóbr powierzonych ochronie lub odparcia ataku na pracownika ochrony, którymi są:

- siła fizyczna w postaci chwytów obezwładniających oraz podobnych technik obrony,
 - kajdanki,
 - pałki obronne wielofunkcyjne,
 - psy obronne,
 - paralizatory elektryczne,
 - broń gazowa i ręczne miotacze gazu,
5. użycia broni palnej w przypadkach określonych w ustawie.

Jak z tego wynika są to uprawnienia w pełni policyjne. Dlatego też pracownicy ochrony muszą posiadać podstawową wiedzę z zakresu taktyki i techniki kryminalistycznej.

Należy tu przypomnieć, że pracownicy ochrony fizycznej, którym przysługują wyżej wymienione uprawnienia muszą uzyskać licencję pracownika ochrony fizycznej pierwszego lub drugiego stopnia. W tym celu zobowiązani są legitymować się świadectwem, albo dyplomem właściwej szkoły, lub innej placówki oświatowej, lub ukończyć specjalistyczny kurs i zdać egzamin przed komisją powołaną przez Komendanta Wojewódzkiego Policji.

Minimalny zakres programów kursów na licencję pracownika ochrony fizycznej pierwszego i drugiego stopnia określił Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji w porozumieniu z Ministrem Edukacji Narodowej w załącznikach 1 i 3 do Rozporządzenia z dnia 7 sierpnia 1998 roku w sprawie rodzajów dyplomów i świadectw wydanych przez szkoły i inne placówki oświatowe, które potwierdzają uzyskanie specjalistycznych kwalifikacji w zakresie ochrony osób i mienia, minimalnego zakresu kursów pracowników ochrony fizycznej pierwszego i drugiego stopnia oraz zakresu obowiązujących tematów egzaminów i trybu ich składania, składu komisji egzaminacyjnej i sposobu przeprowadzania egzaminów (Dz. U. Nr 113 poz. 731).

Z treści tych programów wynika, że osoby ubiegające się o licencję pracownika ochrony fizycznej pierwszego stopnia są szkolone m. in. w zakresie:

1. fizycznego zabezpieczenia miejsca zdarzenia (przestępstwa, wykroczenia, wypadku, pożaru),
2. ujęcia sprawcy przestępstwa lub wykroczenia,
3. budowy portretu pamięciowego,
4. wykrywania obserwacji,
5. zasad postępowania w sytuacjach nadzwyczajnych przy ochronie osób i obiektów oraz podczas konwojowania środków płatniczych i przedmiotów wartościowych.

Natomiast temat V w programie kursu dla osób ubiegających się o licencję pracownika ochrony fizycznej drugiego stopnia zatytułowano jako „Wybrane zagadnienia kryminalistyki” i ujęto w następujących punktach:

1. Pojęcie, istota i zadania kryminalistyki,
2. Zasadnicze źródła informacji,
3. Ślady kryminalistyczne,
4. Metody identyfikacji człowieka i rzeczy,
5. Postępowanie po uzyskaniu informacji o przestępstwie do czasu przybycia Policji.

Z praktycznego punktu widzenia wykorzystanie kryminalistyki w pracy służb ochrony osób i mienia należy rozpatrywać zarówno pod względem taktycznym, jak i technicznym.

Do elementów taktycznego działania pracowników ochrony fizycznej należy zaliczyć wykorzystanie następujących form i metod pracy operacyjnej:

1. Formy:

Rozpoznanie terenowo-osobowe – to zespół czynności mający na celu zdobywanie gromadzenie i wyjaśnianie informacji o chronionych obiektach miejscach i osobach. Pracownik ochrony musi znać doskonale chroniony obiekt ze szczególnym zwróceniem uwagi na miejsca narażone na działalność przestępczą lub inne zagrożenia miejscowe. Ważna jest także znajomość ludzi zarówno pracujących w obiekcie, jak i przybywających do niego w różnych sprawach urzędowych lub osobistych. Rozpoznane musi być także otoczenie zewnętrzne. Charakter rozpoznania określa rodzaj obiektu chronionego.

2. Metody:

Wywiad – to zbieranie informacji o osobach, obiektach i zjawiskach przez prowadzenie odpowiednio ukierunkowanych rozmów oficjalnych lub nieoficjalnych. Takie rozmowy muszą być odpowiednio zaplanowane, a ich celem uzyskanie odpowiedzi na interesujące nas pytania.

Penetracja terenu – to planowe i systematyczne sprawdzanie określonych miejsc w celu odnalezienia osób, rzeczy lub śladów.

Obserwacja – to oficjalne lub niejawnie śledzenie osób, rzeczy, zjawisk lub sytuacji w celu dokonywania planowych i systematycznych ustaleń ich dotyczących.

Zasadzka – to skryte rozmieszczenie sił i środków, wykorzystywanych do ochrony, w miejscu, do którego mają przybyć lub mogą tam przechodzić osoby podejrzewane o popełnienie przestępstwa lub wykroczenia w celu ich zatrzymania lub odzyskania przedmiotów mających związek z tymi czynami.

Pościg – to zespół taktycznych i technicznych czynności mających na celu zatrzymanie sprawcy przestępstwa lub wykroczenia, który podjął próbę ucieczki z miejsca

zdarzenia. Pościg może być bezpośredni, gdy istnieje kontakt wzrokowy ze ściganym lub pośredni, jeżeli takiego kontaktu nie ma, ale znany jest kierunek ucieczki i dysponujemy informacjami pozwalającymi na identyfikację uciekiniera.

Prowadzenie negocjacji – to umiejętnie planowe prowadzenie rozmowy z zamachowcem, napastnikiem lub desperatem mające na celu niedopuszczenie do spełnienia zamiarów sprawcy.

Natomiast w zakresie techniki kryminalistycznej umiejętności pracowników ochrony powinny obejmować

1. fizyczne zabezpieczenie miejsca zdarzenia,
2. określenie rysopisu i budowa portretu pamięciowego,
3. wykorzystanie urządzeń technicznych do identyfikacji osób i rzeczy.

Ad.1 Miejscem zdarzenia jest zarówno przestrzeń otwarta, jak i przestrzeń zamknięta czyli teren obiektu chronionego i wewnątrz znajdujących się tam zabudowań pojazdów itp. Zadaniem pracownika ochrony jest takie zabezpieczenie miejsca zdarzenia, aby nie zostały zniszczone ślady działania sprawców lub sił przyrody, które miały związek z zaistniałym zdarzeniem. Z praktycznego punktu widzenia najważniejsze jest niedopuszczenie osób postronnych, które mogłyby zniszczyć ślady do czasu przybycia ekipy oględzinowej. Można też uchronić ślady przed zniszczeniem stosując proste środki zabezpieczające np. nakrycie śladu (obuwia, rozlanej cieczy, wydzieliny, krwi itp.) jakimś przedmiotem, aby nie został zasypany przez padający śnieg, albo rozmyty przez deszcz. Należy pamiętać że pracownik ochrony, który pierwszy przybył na miejsce zdarzenia powinien najpierw udzielić pomocy ewentualnym ofiarom. Ważne jest też ustalenie świadków i ich personaliów.

Ad.2 Pracownicy ochrony często są świadkami zdarzeń w obiektach chronionych, podczas zabezpieczania imprez masowych oraz przy ochronie osób. Niejednokrotnie są jedynymi osobami, które widział sprawców różnych czynów. Dlatego muszą posiadać umiejętność określania rysopisu i budowy portretu pamięciowego. Muszą być wdrożeni do przestrzegania tzw. tajemnicy śledztwa.

Ad.3 Zagadnienie wykorzystania urządzeń technicznych do identyfikacji osób i rzeczy wiąże się ściśle z monitorowaniem obiektów ochronionych. Przy użyciu kamery telewizyjnej przemysłowej, aparatu fotograficznego, kamery video można utrwalić na taśmie magnetowidowej albo fotograficznej: ludzi, pojazdy i inne przedmioty, a tym samym umożliwić identyfikację sprawców, świadków, lub okoliczności różnego rodzaju zdarzeń. Wykorzystanie sprzętu audio-video nabiera szczególnego znaczenia podczas zabezpieczania imprez masowych, zarówno ze względów prewencyjnych, jak i dla udokumentowania materiału dowodowego.

Podsumowując powyższe rozważania należy stwierdzić że posiadanie podstawowej wiedzy kryminalistycznej przez pracowników ochrony fizycznej jest niezbędnym warunkiem uzyskania licencji na wykonywanie zawodu oraz prawidłowego wykonywania zadań służbowych.

Adam Miłosz, Joanna Miłosz

WYZWANIE DLA SZCZEGÓLNYCH ORGANÓW OCHRONY BEZPIECZEŃSTWA I PORZĄDKU PUBLICZNEGO W ZAPOBIEGANIU I ZWALCZANIU PRZESTĘPCZOŚCI SAMOCHODOWEJ

Współczesna przestępczość samochodowa

Począwszy od 1990 r. przestępczość w Polsce nabrała niemal eksplozyjnego charakteru. W tym właśnie roku stwierdzono 883 346 przestępstw, z czego aż ponad 80% to przestępstwa wyłącznie kryminalne. W kolejnych latach (1991–1992) sytuacja ustabilizowała się na tym wyższym poziomie przestępczości. W 1993 r. przestępczość nieco spadła (882 507), ale ciągle na wysokim poziomie utrzymywała się liczba przestępstw kryminalnych (734 956).

Po raz pierwszy w Polsce odnotowano w statystyce ponad milion (1 073 042) przestępstw. Podobnie jak w 1997 r. więcej było bójek i pobić, rozbojów i wymuszeń rozbójniczych, kradzieży z włamaniem, zwykłych kradzieży, kradzieży samochodów.

Jak z powyższego wynika, w latach 90-tych w Polsce zaobserwowano znaczny i szybki wzrost przestępczości. Najbardziej widoczny okazał się on w kategoriach przestępstw przeciwko mieniu. Okazało się, że najbardziej intratnym „interese” w tej branży są kradzieże samochodów. Rok 1992 uważa się za przełomowy, gdyż w roku tym w stosunku do 1998 roku, odnotowano aż 10-krotny wzrost liczby kradzieży samochodów.¹

¹ K. Sławik, Kilka uwag o bezpieczeństwie wewnętrznym i skuteczności działań organów państwowych, Zeszyty Naukowe Nr 1, 1999 r. Wyższej Szkoły Prawa i Handlu w Warszawie, s. 55–56. Zob. A. Pietrych, Kradzieże samochodów – wyzwanie dla organów ścigania. Problemy Współczesnej Kryminalistyki, red. Ewa Gruza, Tadeusz Tomaszewski, t. IV, s. 271–272.

Niekorzystna jest statystyka przestępstw w Warszawie. Porównawczo – od stycznia do września 1998 i w 1999 r. dokonano odpowiednio 7561 i 9250 kradzieży samochodów.

Jeszcze bardziej niekorzystnie przedstawia się statystyka wykrywalności sprawców: porównawczo – od stycznia do września 1998 i w 1999 r. wykrywalność sprawców wynosiła: odpowiednio 2,9% i 1,3% kradzieży samochodów.²

W 1999 roku policja zarejestrowała w policyjnej bazie pojazdów utraconych 84,855 pojazdów jako utracone, a w 2000 roku policja zarejestrowała w policyjnej bazie pojazdów utraconych 79943 pojazdów jako utracone.³

Jeszcze dziesięć lat temu z naszych ulic zginęło w ciągu roku niecałe 15 000 samochodów, czyli 6-krotnie mniej niż w 2000 roku. Oznacza to, że w Polsce działa coraz więcej gangów zajmujących się kradzieżami aut. Niestety skuteczność Policji w odzyskiwaniu samochodów jest żenująco niska. Złodzieje interesują się samochodami z dwóch powodów: auta kradzione są na części lub do dalszej odsprzedaży. W pierwszym przypadku wybierane są marki popularne, w związku z czym istnieje duże zapotrzebowanie na części do nich. Do dalszej odsprzedaży kradzione są samochody, na których złodzieje sporo zarabiają i które są popularne na rynku samochodów używanych. Najwięcej, bo ponad 60 000 aut rabowanych jest przez włamanie. Jednak zanotowano aż 10 000 przypadków kradzieży, gdy złodziej wsiadał do otwartego samochodu. Cztery tysiące skradzionych samochodów zaliczono jako krótkotrwały zabór mienia. Natomiast aż 152 samochody ukradziono przemocą.

Najczęściej kradzionym samochodem w 2001 roku był fiat 126. Policja zanotowała 11 936 zgłoszeń o zaginięciu „malucha”. Łącznie z polskich ulic zniknęło 87 800 samochodów – wynika to z raportu Policji. Najwięcej pojazdów ginie w stolicy. Warszawscy kierowcy stracili 11 191 aut. Najwięcej ginie fiatów 126, następnie na drugim miejscu w rankingu kradzionych marek jest polonez. W 2000 roku z naszych ulic zniknęło 5 128 polonezów w różnych wersjach. Pierwszą trójkę uzupełnia fiat cinquecento – skradziono ich w zeszłym roku ponad 3 000. Następne miejsca na tej liście zajmują samochody niemieckie: volkswagen passat, audi 80, i volkswagen golf.⁴

W ostatnich latach rozwinął się proceder upozorowanych kradzieży samochodów za granicą dokonywanych przez zorganizowane grupy przestępcze z Polski lub z krajów sąsiednich (Ukraina, Białoruś). Związane z nim są przestępstwa

² Cz. Grzeszyk, Etiologia i symptomatologia zagrożeń przestępczością w Polsce – Metody jej zwalczania oraz kierunki prognoz rozwoju zjawisk patologicznych, s. 103–107, Problemy Współczesnej Kryminalistyki, Tom III, Pod redakcją Ewy Gruzy Tadeusza Tomaszewskiego, Warszawa 2000.

³ www.kgp.waw.pl z dnia 19.02.2003 r., Wydział Prasowy Komendy Głównej Policji.

⁴ Zob. „Zgubna lista – „Motoexpress” Nr 8(510) z dnia 26.02.2001 r.

ubezpieczeniowe. Stały się one prawdziwą plagą firm, od których wyłudzane są ubezpieczenia Według niemieckiego Związku Ubezpieczeniowego HUK Verband, ok. 34–40% kradzieży samochodów zgłoszonych w tym kraju ma na celu wyłudzenie odszkodowania. Przeprowadzone badania potwierdzają, że wiele pojazdów zgłoszonych przez właścicieli jako skradzione w rzeczywistości było przez nich samych przekazanych gangom samochodowym. Właściciele zarabiają podwójnie, gdyż otrzymują pieniądze od przestępców i odszkodowanie za rzekomo skradziony samochód od firmy ubezpieczeniowej. Samochody te były bardzo szybko przetrzucane na Wschód, a po kilku godzinach „kurier” dostarczał samochód na miejsce przeznaczenia. Najbardziej skrupulatne kontrole policyjne nie mogły ujawnić nielegalnego przetrzutu, bo kurier posługiwał się oryginalnymi dokumentami, a fakt kradzieży był rejestrowany przez policję i graniczne banki danych, gdy podejrzany samochód był już poza zasięgiem zainteresowanych organów ścigania. Właściciel i sprawcy rzekomej kradzieży ustalali bowiem, że zawiadomienie o niej zostanie złożone po otrzymaniu z powrotem kluczyków i dokumentów, by właściciel mógł zawiadomić policję o kradzieży.⁵

Na taką niekorzystną sytuację przede wszystkim składa się daleko idąca bezkarność sprawców. W Kodeksie Karnym istnieje artykuł 289 paragraf 1, który mówi o zaborze pojazdu w celu krótkotrwałego użytku – tłumaczenie dla złodzieja, że przecież on chciał się tylko przejechać. Sprawca złapany przez Policję nawet na gorącym uczynku po sforsowaniu skomplikowanego alarmu w kosztownym aucie może liczyć na pobłażliwość prokuratora, który wypuści go na wolność, kierując się trudną sytuacją życiową lub dobrą opinią z miejsca zamieszkania.

„Przestępczość samochodowa” według K. Juszki to przestępstwo pospolite bardzo poważne, które bywa określane w literaturze i w praktyce policyjnej jako „przestępstwo kryminalne”⁶

Nie jest to jednak nazwa właściwa, gdyż słowo „kryminalne” – etymologicznie pochodzi od łacińskiego „crimen”, co jak wiadomo, oznacza przestępstwo. Pomimo tego, termin „przestępstwo kryminalne” jest powszechnie stosowany w praktyce polskich organów policyjnych i to od czasów międzywojennych.⁷

Określenie „przestępstwo kryminalne” jest jednak tautologiczne, skoro przestępstwo i „crimen” są synonimami. (tautologia – wypowiedź, w której wyraz

⁵ E. Pływaczewski, Kradzieże samochodów a przestępstwa ubezpieczeniowe, w: *Przestępczość zorganizowana w Niemczech i w Polsce*, praca zbiorowa pod red. B. Hołysta, E. Kube i R. Schulte, Warszawa – Łódź – Munster 1996, s. 295.

⁶ K. Juszka: *Wersja kryminalistyczna*, Kraków 1997, s. 165–166. Zob. M. Bieniek: *Przestępstwo kryminalne i czynniki warunkujące wykrywanie jego sprawcy*, Wyd. JP ASW, Warszawa 1979.

⁷ K. Juszka: *Wersja kryminalistyczna*, Kraków 1997, s. 165–166. Zob. M. Sonenberg, L. Kuratowski: *Służba śledcza, podręcznik dla urzędników policji i szkół policyjnych*, Warszawa 1932, s. 4,17.

określający nie wzbogaca treści wyrazu określanego, powtarzając ją tylko, np. cofnąć się do tyłu; tautologizm).⁸

Kazimiera Juszka słusznie stwierdza, iż „przestępstwo pospolite” jest to określenie odnoszące się do takiego przestępstwa umyślnego, które godzi (poprzez naruszenie lub bezpośrednie zagrożenie) w najistotniejsze prawa podmiotowe jednostki albo w interes gospodarczy państwa lub społeczności.⁹

Myślę, iż tezę o „przestępstwie pospolitym” słusznie potwierdza Profesor Tadeusz Hanausek – ostatnio jest widoczny niespotykany wzrost przestępczości samochodowej pod względem ilości, jakości, brutalności i agresywności.

Natomiast według danych Komendy Głównej Policji przestępczość samochodową przedstawia poniższa tabela:

Rok	Kradzież samochodu oraz kradzież samochodu poprzez włamanie (przestępstwa stwierdzone) art. 278 par. 1 i art. 279 par. 1
1990	5056
1991	9356
1992	15308
1993	15286
1994	42021
1995	50684
1996	47557
1997	53319
1998	61151
1999	71543
2000	68062
2001	59458
2002	53674

W Polsce zarejestrowanych jest ponad 14 mln pojazdów. Każdego roku w wyniku przestępstwa następuje utrata ok. 5 promili samochodów spośród wszystkich zarejestrowanych.

W 2001 roku utracono w Polsce prawie 70 tys. pojazdów. Najczęściej giną „maluchy”, cinquecento oraz passaty. Najniebezpieczniejsze miejsca dla aut: Warszawa, Śląsk, Wielkopolska, Łódź i Pomorze. W 2001 roku policja zarejestrowała w swojej bazie 68 387 pojazdów jako utracone. Pojazdy te zostały utracone przez właścicieli

⁸ Zob. Słownik Języka Polskiego. PWN Warszawa 1981 r., tom III, s. 484.

⁹ K. Juszka: Wersja kryminalistyczna, Kraków 1997, s. 165–166.

na skutek: kradzieży, kradzieży z włamaniem, rozboju, krótkotrwałego użycia lub innych przestępstw i sytuacji losowych, w których doszło do straty pojazdu.¹⁰

Na uwagę zasługuje fakt, iż w 2002 roku znacznie spadła kradzież samochodów na szkodę obywateli. Wiąże się to z lepszą pracą policjantów i skutecznością ich działań (Tabela powyżej).

Taktyka i technika kradzieży pojazdów

W sensie kryminalistycznym planowanie przestępstwa to myślowe opracowanie skutecznej realizacji zamiaru przestępczego oraz sposobu uniknięcia odpowiedzialności karnej.¹¹

Planują nieletni sprawcy czynów karalnych, planują dorośli, nowicjusze i zawodowcy. W zależności od charakteru przestępstwa, plan może być prosty bądź obejmować różne warianty zachowań. Planem objęte są: obiekt ataku, sposób działania, miejsce, czas, rodzaj narzędzi, alibi, zbytni towaru i inne dające się przewidzieć okoliczności.¹²

Każdy sprawca decydujący się na dokonanie przestępstwa jest przeświadczony o doskonałości swojego planu. Przekonanie to wypływa najczęściej z wiadomości ogólnych i specjalistycznych, doświadczenia życiowego, predyspozycji fizycznych i psychicznych, znajomości prawa, zasad pracy i funkcjonowania organów ścigania. Istotnym czynnikiem wydaje się być opinia własna lub zasłyszana o skuteczności przedsięwzięć policyjnych.

Nadmienię, iż planowanie przestępstwa, jako myślowe opracowanie jego założeń taktycznych i technicznych nie jest karane.

Najczęstszymi metodami dokonywania kradzieży są tzw. techniki włamanio-we np. wypchanie lub wybicie szyby bocznej, wówczas sprawca ma możliwość otwarcia drzwi od wewnątrz i dostanie się do środka samochodu, gdzie zostaje wymontowana stacyjka i uruchomiony pojazd przez podłączenie przewodów elektrycznych na tzw. styk. Również bardzo często stosowaną techniką jest kradzież przy wykorzystaniu tzw. pasówki. Polega ona na tym, że sprawcy z zapasu posiadanych kluczy wybierają ten, za pomocą którego otwierają zamek drzwiowy, a następnie

¹⁰ A. Mikos, Kradzieże aut. Moto Express, nr 9 (663) index 366374 z dnia 26.02. – 4.03.2002 r., s. 31-32. Zob. www.kgp.waw.pl z dnia 19.02.2003 r.

¹¹ B. Hołyst, „Kryminalistyka”, Wydanie czwarte zmienione. Warszawa 1981, s. 32. Por. J. Swół, „Z doświadczeń jednostek terenowych”, „Policyjny Biuletyn Szkoleniowy” z 1999 roku, nr 1-2, Wyższa Szkoła Policji w Szczytnie, s. 61.

¹² J. Wnorowski, „Sposób działania jako środek identyfikacji sprawcy przestępstwa”. Warszawa 1978, s. 33. Por. J. Swół, „Z doświadczeń jednostek terenowych”, „Policyjny Biuletyn Szkoleniowy” z 1999 roku, nr 1-2, Wyższa Szkoła Policji w Szczytnie, s. 61.

uruchamiają pojazd. Często sprawcy korzystają z repliki oryginalnego klucza. Uzyskanie repliki umożliwiają sprawcom (złodziejom) osoby będące w zмовie z pracownikami zakładów usługowych, wykonujące prace naprawcze lub instalacyjne oraz różne zabezpieczenia pojazdu. Ponadto sporządzanie kopii oryginalnych kluczyków zdarza się podczas jazdy próbnej pod pozorem jego zakupu. Przy najbliższej okazji samochód jest kradziony z zastosowaniem dorobionego klucza.

Sposób pokonywania zabezpieczeń w samochodach oparty jest głównie na użyciu siły fizycznej i powoduje, w rezultacie jej zastosowania, zniszczenie jakiegoś elementu samochodu.

Pomysłowość złodziei samochodów nie zna granic. Wystarczy wspomnieć o metodzie „na stłuczkę”, kiedy to zirytowany właściciel wozu w słusznym gniewie zgłasza pretensje do sprawcy kolizji, zapominając wyjąć kluczyki ze stacyjki, a jego pojazd w tym czasie odjeżdża, „na koło”, czy inną usterkę, położoną przeskodę na drodze, wreszcie fikcyjne komisje czy pozorne kupno auta. Złodziejskich metod jest coraz więcej.¹³

Kradzież pojazdu jest zjawiskiem złożonym, a w jego realizację zaangażowanych jest wiele osób zrzeszonych i zarządzanych na wzór małego przedsiębiorstwa. Nigdy jedna osoba nie wykonuje wszystkich czynności samodzielnie, a nawet gdyby chciała, nie byłaby w stanie zapewnić efektywnego działania. Sprawcy działający w pojedynkę szybko „wpadają” i z tego względu nie stanowią większego zagrożenia. Zdaniem Kazimierza Buchały „szerokie rozmiary przybrały kradzieże samochodów w kraju i za granicą, które następnie są transportowane do WPN, Ukrainy i Białorusi. Aby ten proceder mógł się rozwijać grupa musi mieć w swoim składzie specjalistów, tych co kradną, zmieniają identyfikatory pojazdów, przygotowują nowe dokumenty i tych, którzy specjalizują się w przemyśle samochodów. Można stwierdzić, iż kradzież samochodu jest wynikiem wielu złożonych czynności wzajemnie ze sobą powiązanych, wykonywanych najczęściej przez kilka osób, z których każda ma do wykonania ściśle określone funkcje.”¹⁴

Mówiąc o metodach kradzieży musimy podzielić je na taktyczne i techniczne. Metoda taktyczna to inaczej sposób zdobycia pojazdu lub taktyka stosowana przez sprawcę lub sprawców, której celem jest zdobycie pojazdu. W zależności od tego jaką taktykę sprawca zastosuje, będzie w dużej mierze zależała kwalifikacja prawna jego czynu. Natomiast metoda techniczna wiąże się ściśle z techniką zastosowaną do pokonania zabezpieczeń pojazdu, takich jak zamki i blokady oraz całej plejady urządzeń zabezpieczających mechanicznych i ele-

¹³ K. J. Pawelec, Szczególna piecza nad autem. *Gazeta Sądowa*. Luty 2002, s. 28–29.

¹⁴ K. Buchała, Prawo karne a nowe formy i techniki przestępczości, [w] H. J. Hirsch, op.cit., s. 24. Por. A. Pietrych, Kradzieże samochodów – wyzwanie dla organów ścigania, s. 279. *Problemy Współczesnej Kryminalistyki*. Tom IV. Pod redakcją Ewy Gruzy, Tadeusza Tomaszewskiego.

ktronicznych. Wszystkie taktyki odpowiedzą nam na pytanie, w jaki sposób sprawca wszedł w posiadanie pojazdu, a techniki – jak udało mu się pokonać zabezpieczenia pojazdu, których celem było uniemożliwienie dostępu do pojazdu osobom postronnym.¹⁵

Dla celów niniejszego opracowania przypomnę, iż **modus operandi** – to proces rozpoczynający się od chwili powstania zamiaru przestępczego, a kończący się na osiągnięciu zamierzonego celu, niejednokrotnie wraz z działaniami zmierzającymi do zatarcia śladów popełnienia przestępstwa, mającymi miejsce po pełnej realizacji zamiaru.

W zakres modus operandi wchodzi też sposób zachowania się sprawców na miejscu przestępstwa. Pojęcie to jest tylko pozornie zbieżne ze sposobem działania sprawców. Modus operandi działania sprawców kradzieży samochodów można podzielić na cztery zasadnicze etapy:

1. Etap preparacji kradzieży;
2. Etap faktycznego zaboru samochodu – faktycznej kradzieży;
3. Etap legalizacji samochodu;
4. Etap zbycia.

Należy tutaj zauważyć, że w praktyce nie ma wyraźnie zaznaczonych granic między poszczególnymi etapami. Granice te niejednokrotnie zacierają się. Często pierwsze trzy etapy realizowane są w tym samym czasie.¹⁶

Nadmienię, iż w Polsce nie prowadzono na tyle szerokich badań nad modus operandi sprawców przestępstw pospolitych, które dałyby podstawy do innych, istotnych dla tworzenia wersji kryminalistycznej wniosków. O badania takie byłoby zresztą trudno, gdyż zupełnie odmienny jest modus operandi w zabójstwach, a odmienny w rozbojach, a inny w przypadkach kradzieży z włamaniem (samochodów). W każdym jednak razie należy podkreślić, że przy ustaleniach dotyczących modus operandi sprawców przestępstw pospolitych, konieczne jest uwzględnienie: wielości cech modus operandi, jakości tych cech, ich dystynktywności, swoistości tych cech. W Polsce poza głównie teoretycznymi pracami T. Hanauska i J. Wnorowskiego brak jest jednak szerokich badań empirycznych tego problemu.¹⁷

¹⁵ Tamże, s. 279

¹⁶ T. Cichosz, J. Świerczewski: Kradzieże samochodów – raport. Oficyna wydawnicza Branta – 1996, s. 15–19. Por. A. Pietrych, op.cit, s. 278.

¹⁷ K. Juszka, Wersja kryminalistyczna. Kraków 1997., s. 180–181. Por. T. Hanausek, Cechy identyfikacyjne modus operandi. Problemy Praworządności 1990, nr 6, s. 3; T. Hanausek, Modus operandi i alibi, ewolucja znaczenia pojęć, Studia Kryminologiczne, Kryminologiczne i Penitencjarne 1978, nr 8, s. 231. T. Hanausek, Identyfikacja na podstawie modus operandi, Kryminalistyka (red. J. Widacki). Wyd. Uniw. Śląski, wyd. 2, cz. II Katowice 1984, s. 56. Por. J. Wnorowski, Sposób... op. cit.

Na uwagę zasługuje definicja Mariusza Kulickiego, który stwierdza, iż modus operandi to charakterystyczne przedmiotowe, taktyczne i techniczne elementy celowego i w mniemaniu sprawcy optymalnego postępowania, bezpośrednio związanego z realizacją przestępstwa, determinowane cechami oraz właściwościami przestępcy i z tej racji pozwalające na wersyjne wnioskowanie o nim.¹⁸

Ten charakterystyczny sposób postępowania sprawcy przed popełnieniem przestępstwa, podczas dokonywania określonego czynu oraz zachowania po popełnionym przestępstwie jest uwarunkowany wieloma czynnikami. Na modus operandi składają się głównie następujące elementy:

- zaplanowanie i wytypowanie określonego obiektu i przedmiotu przestępstwa,
- dobór współników do działania grupowego i podział ich ról,
- wybór czasu do dokonania przestępstwa oraz środków pozwalających na dotarcie do określonego miejsca,
- konkretny sposób wtargnięcia do obiektu i pokonania przeszkód,
- użyte środki, w tym narzędzia zapewniające osiągnięcie założonego celu,
- przedmioty zaboru,
- dążność do nie pozostawiania śladów oraz sposób ich zacierania i zakamuflowania przestępstwa,
- sposób oddalenia się z miejsca przestępstwa oraz użyte do tego środki,
- postępowanie z narzędziami użytymi przy przestępstwie,
- sposób spożytkowania „owoców przestępstwa”,
- przygotowanie alibi, umawianie paserów i popleczników,
- wybór miejsca ukrycia się po przestępstwie,
- wiele innych jeszcze elementów, np. pożywanie przed, w trakcie lub po przestępstwie alkoholu czy użycie środków odurzających.

Opis poszczególnych elementów modus operandi sprawców znajduje się w zintegrowanym systemie informacyjnym policji (ZSIP), w meldunkach Mkr – 12, w których są zawarte liczne cechy katalogowe.¹⁹

Taktyka, technika, strategia oraz metodyka odzyskiwania skradzionych pojazdów

T. Hanausek wyróżniał trzy podstawowe działy kryminalistyki: taktykę, technikę oraz strategię. Dał temu wyraz już w roku 1971 w zapatrywaniu, iż kryminalistyka jest nauką o taktycznych zasadach i sposobach oraz technicznych metodach

¹⁸ K. Sławik, Kryminalistyka. Przegląd zagadnień. Warszawa 2002, s. 149–150.

¹⁹ K. Sławik, Kryminalistyka. Przegląd zagadnień. Warszawa 2002, s. 150.

i środkach wykrywania, zabezpieczania, badania i wykorzystywania wszelkich źródeł informacji i samych informacji o osobach oraz zdarzeniach i ich okolicznościach. Aktualnie w nauce kryminalistyki wyróżnia cztery działy (dziedziny) są to: technika kryminalistyczna, taktyka kryminalistyczna, strategia kryminalistyczna oraz metodyka kryminalistyczna.²⁰

Obecnie T. Hanausek przez kryminalistykę rozumie naukę o taktycznych zasadach i sposobach oraz technicznych metodach i środkach rozpoznawania i wykrywania prawnie określonych, niekorzystnych zjawisk społecznych, a w szczególności zdarzeń przestępczych i ich sprawców, oraz udowadniania istnienia lub braku związków pomiędzy tymi sprawcami a zdarzeniami, a także zapobiegania przestępstwom i innym niekorzystnym dla rozwoju społecznego prawnie relewantnym zjawiskom. Nauka ta zajmować się powinna również strategicznymi metodami przewidywania, rozpoznawania i zwalczania tych zjawisk, szczególnie przez zapobieganie ich powstawaniu i rozwojowi.²¹

Kodeks postępowania karnego traktuje wszystkie dowody równorzędnie i nie wprowadza żadnych ograniczeń co do ich mocy czy znaczenia dowodowego. Z punktu widzenia procesowego założenie to jest słuszne, bo trudno jest dzielić dowody na „gorsze” lub „lepsze”. W praktyce kryminalistycznej i dochodzeniowej, ze względu na doniosłe znaczenie czynności oględzinowych, winne one zajmować rolę pierwszoplanową, zwłaszcza w niektórych kategoriach spraw (przestępstw, np. napady na konwoje, kradzieże samochodów). Dobrze przeprowadzone oględziny dają najwięcej informacji o czynie, umożliwiają mniej lub bardziej precyzyjną odpowiedź na znane i powszechnie akceptowane przez kryminalistyków tzw. „siedem złotych pytań”, sformułowanych przez H. Grossa. Opóźnienia przy zbieraniu osobowych środków nie dają tak fatalnych następstw, jak zwłoka w zabezpieczeniu rzeczowych środków dowodowych, chociażby dlatego, że poddawane są one nieodwracalnym procesom fizycznego niszczenia.²²

²⁰ T. Hanausek, *Kryminalistyka. Praca zbiorowa*, Kraków 1971, s. 8 T. Hanausek, *Współczesna kryminalistyka*. „Służba MO” 1977, nr 3, s. 346. T. Hanausek, *Kryminalistyka. Zarys wykładu*. Kraków 1998, s. 40–41.

²¹ T. Hanausek, „O przedmiocie kryminalistyki”. Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1985, s. 69. Por. A. Miłosz, „Kryminalistyczno-prawne aspekty identyfikacji nieznanymi zwłok”. „Służba MO” Nr 3-4 (166–167) 1986 r., s. 242–256. Por. A. Miłosz, „Kryminalistyczne aspekty poszukiwań osób zaginionych oraz identyfikacja nieznanymi zwłok i osób o nie ustalonej tożsamości”. „Służba MO” nr 1–2 (168–169) 1987 r., s. 128–140.

²² E. Gruza, *Oględziny śledcze miejsca zdarzenia w praktyce procesowej. Problemy Współczesnej Kryminalistyki pod redakcją Ewy Gruzy, Tadeusza Tomaszewskiego*. Warszawa 1996 r., s. 117.

Badanie i sprawdzanie dokumentów samochodowych

Badania pisma to dział techniki kryminalistycznej, mający zastosowanie głównie w sytuacjach, w których spotykamy się z przypadkami podejrzeń o fałszerstwa różnych pism, dokumentów publicznych, prywatnych i użytkowych oraz anonimów.

W kodeksie karnym z 1997 roku znajdujemy nowe ujęcie dokumentu – art. 115 paragraf 14 stwierdza: Dokumentem jest każdy przedmiot lub zapis na komputerowym nośniku informacji, z którym jest związane określone prawo, albo który ze względu na zawartą w nim treść stanowi dowód prawa, stosunku prawnego lub okoliczności mającej znaczenie prawne.²³ Służy on utrwalaniu czynności prawnych i innych zdarzeń prawnych, a dla prawidłowego spełniania tych funkcji musi charakteryzować się cechą wiarygodności, która ma gwarantować pewność obrotu prawnego.²⁴

Rozdział XXXIV k.k. (art. 270–277) poświęcony jest przestępstwom przeciwko wiarygodności dokumentów. W aktualnie obowiązującym Kodeksie karnym występują przestępstwa przeciwko wiarygodności dokumentów, które ścigane były również w poprzednio obowiązującej ustawie karnej (1960), a ponadto wprowadzono nowe typy czynów zabronionych, opisanych w tym rozdziale. Przykładowo wymienić tu można podpisanie blankietu bez zgody osoby uprawnionej i posługiwanie się takim blankietem (art. 270 paragraf 2 k.k.).²⁵

Fałszerstwa stały się w ostatnich latach problemem o szczególnym nasileniu. Panuje powszechna opinia, że w Polsce fałszuje się niemal wszystko, nie tylko krajowe i obce znaki pieniężne, ale i wszelkiego rodzaju dokumenty finansowe, dowody tożsamości, świadectwa i dyplomy ukończenia szkół, znaczki pocztowe, żetony telefoniczne, hologramy (kaset magnetofonowych, wideo, płyt kompaktowych), programy komputerowe, znaki różnych produktów, odzieży, obuwia. Rządziej są fałszowane pieniądze i papiery wartościowe, co należy tłumaczyć coraz lepszymi ich zabezpieczeniami.

Do dokumentów najczęściej fałszowanych mających związek z przestępczością samochodową, czy to przez podrobienie czy przerobienie, od dłuższego czasu należą m.in.:

- dokumenty tożsamości (dowody osobiste, paszporty, prawa jazdy);

²³ K. Sławik, Kryminalistyka. op. cit, s. 117–120.

²⁴ Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. (Dz. U. Nr 88, poz. 553), Kodeks karny; Z. Kegel, Pojęcie dokumentu w ustawie, nauce i praktyce prawnokarnej, w: Problemy Kryminalistyki 1967 r., nr 65.

²⁵ Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (Dz.U. Nr 88, poz. 553) – przejęła również niektóre rozwiązania art. 53 i 54 ustawy z dnia 10 kwietnia 1994 r. o ewidencji ludności i dowodach osobistych (Dz. U. Nr 32, poz. 174 ze zm.).

- dokumenty związane z posiadaniem lub obrotem pojazdami (dowody rejestracyjne, dowody odpraw celnych);
- dowody zakupu i obrotu towarami (faktury, świadectwa pochodzenia towarów, listy przewozowe, dokumenty transportu międzynarodowego, mienia przesiedleńczego).

Falszowanie dokumentów stało się nieodłącznym elementem przestępczej działalności o charakterze ekonomiczno-finansowym. Takie dokumenty pojawiają się najczęściej przy:

- uchylaniu się od obowiązku wniesienia opłat celnych i przewozowych (dokumenty przewozowe, związane z mieniem przesiedleńczym, paszporty, zaświadczenia o pobyciu i zatrudnianiu za granicą, umowa kupna–sprzedaży samochodów i innych towarów, karnety na przewozy TIR-ami, poświadczenia odprawy celnej);
- legalizowaniu na szeroką skalę obrotu skradzionymi samochodami przez osoby fizyczne oraz firmy prowadzące działalność komisową (dowody odprawy celnej, umowy, dowody rejestracyjne, oznaczenia pojazdów).²⁶

Badania mechanoskopijne

Mechanoskopia jest dziedziną techniki kryminalistycznej (określenie pochodzi z greckiego: *mechanos* – narzędzie, *skopein* – oglądać, patrzeć).²⁷ Zajmuje się badaniem oddziaływania jednej rzeczy (np. narzędzia) na drugą oraz samej rzeczy, która pozostawiła po swoim działaniu ślady. Powstanie takich śladów można wiązać ze zwykłymi narzędziami, używanymi w rzemiośle, przemyśle czy gospodarstwie domowym, ale i przystosowanymi do popełniania przestępstw (łomy, raki, wytrychy, kije, kamienie czy cegły). Ślady użycia takich narzędzi uwidaczniają się w zewnętrznym wyglądzie wielu przedmiotów. Występują na różnych podłożach – metalach, drewnie, tworzywach sztucznych, kościach i tkankach ludzkich. Do badań mechanoskopijnych wykorzystuje się mikroskopy (stereoskopowe, elektronowe), aparaturę spektrograficzną, rentgenowską, do badań w nadfiolecie i za pomocą ultradźwięków. Badania te pozwalają nie tylko na identyfikację grupową narzędzia, który pozostawił po sobie ślad, lecz także na identyfikację indywidualną. Każda bowiem rzecz (narzędzie) nosi pewne cechy indywidualne powstałe podczas jej produkcji oraz w następstwie jej używania

²⁶ K. Sławik, K. Bronowska-Fraćkiewicz: Falszerstwa w strukturze polskiej przestępczości (ujęcie kryminologiczne i kryminalistyczne). *Przestępczość w Polsce w latach 90.* Redaktor naukowy Feliks Prusak. Konferencja naukowa. Warszawa 2002, s. 61–69.

²⁷ K. Sławik, *Kryminalistyka. Przegląd zagadnień.* Wyższa Szkoła Handlu i Prawa w Warszawie. Warszawa 2002 r., s. 109.

i naprawiania. Cech tych należy poszukiwać w materiale dowodowym (ujawnionym i zabezpieczonym na miejscu zdarzenia) i porównawczym. Na ten ostatni może się składać ślad próbny, stworzony z podejrzanego narzędzia, np. znalezionego podczas przeszukania albo pochodzącego ze zbiorów mechanoskopijnych (Centralnego Laboratorium Kryminalistycznego Komendy Głównej Policji lub laboratoriów kryminalistycznych Komend Wojewódzkich Policji).²⁸

Pojazdy dopuszczone do ruchu mają indywidualny numer identyfikacyjny silnika i nadwozia (np. 17 znaków literowo-cyfrowych, w tym ze znakami firmy, producenta) usytuowane w różnych miejscach, w zależności od producenta pojazdu. Ponadto są umieszczone również tabliczki znamionowe z wieloma informacjami, głównie: numer identyfikacyjny, typ silnika, nadwozia, kolor lakieru, numer homologacji oraz w niektórych samochodach kody komputerowe np. amerykańskie. Podobnie są oznakowane niektóre zespoły i części. Pojazdy są jeszcze dodatkowo oznakowane w celach ubezpieczeniowych (warunki wskazane przez firmy ubezpieczeniowe). Identyfikacja skradzionego pojazdu (noszącego ślady manipulacji przy oznaczeniach) może być dokonana różnymi metodami. Stosuje się np. metodę termiczną (do prostego odczytu) – nagrzanie miejsca oznakowania za pomocą urządzeń acetylenowo-tlenowych z odczytem pola numerowego; metodą magnetyczną – pozwalającą na wykrywanie powierzchniowych uszkodzeń materiałów ferromagnetycznych na skutek wzbudzenia pola magnetycznego i powstania rozproszonych pól magnetycznych w obrębie uszkodzeń i wad takiego materiału; metodę wiroprowadową – ujawniająca strukturalne nieciągłości warstwy materiały pokrytego jakąś powłoką; metody chemiczne i elektrochemiczne – najprostsze i szybkie.²⁹

Do ujawniania znaków na metalach służą różne odczynniki: woda królewska – odczynniki jodowy, miedziowy i chromowy – stosowane na metalach; nadmanganian potasu – na stopach miedzi; pikrynowy – na cynku i jego stopach. Stosuje się również metodę radiograficzną – prześwietlanie rentgenem, ale jest to metoda dość skomplikowana i czasami zawodna. Często w celu odtworzenia pierwotnych oznaczeń jest konieczne zastosowanie kilku metod.

W identyfikacji samochodów, których kierowcy spowodowali wypadki i zbiegli z miejsca zdarzenia, mają znaczenie ujawnione podczas oględzin odpryski lakieru i odłamki szkła z rozbitej szyby lub reflektora. Porównuje się i próbuje dopasować kształt, przekrój i mikrostrukturę lakieru czy też szkła znalezionego na

²⁸ K. Sławik, *Kryminalistyka. Przegląd zagadnień*. Wyższa Szkoła Handlu i Prawa w Warszawie. Warszawa 2002 r., s. 111. Zob. W. Kędziński, *Technika kryminalistyczna*, Szczytno 1995.

²⁹ K. Sławik, *Kryminalistyka. Przegląd zagadnień*. Wyższa Szkoła Handlu i Prawa w Warszawie. Warszawa 2002 r., s. 111. Zob. W. Pęciak, *Współczesne metody wizualizacji i diagnostyki oznaczeń nadwozi pojazdów samochodowych*. Problemy Współczesnej Kryminalistyki. Pod redakcją Ewy Gruzy, Tadeusza Tomaszewskiego, t. IV. Warszawa 2001 r., s. 257–260.

miejscu przestępstwa z tym samym materiałem w „podejrzanym” samochodzie. W tym celu jest stosowana analiza makrograficzna i spektrografia w podczerwieni.³⁰

Zakończenie

Nowością w Policji jest uruchomienie systemu będącego bazą danych o skradzionych pojazdach, dokumentach i rzeczach, który znacznie przyspieszy przyjmowanie zgłoszeń, co sprawi, że zgłaszanie np. kradzieży samochodu stanie się mniej uciążliwe. W związku z tym, że zgłoszona informacja natychmiast stanie się dostępna dla policjantów w całej Polsce, także poprzez terminale zamontowane w radiowozach, **znacznie wzrośnie też prawdopodobieństwo odzyskania pojazdu.**

Dzięki uruchomieniu nowego systemu **znacznie usprawni się przepływ informacji między Policją a Strażą Graniczną, co wydatnie pomoże przeciwdziałać wywożeniu skradzionych przedmiotów za granicę.**

Nowy system pozwoli także sprawdzać informację o pojazdach, dokumentach i rzeczach wprost z radiowozu w tych miastach, w których uruchomiono Systemy Wspomagania Dowodzenia tj. w Warszawie, Łodzi i Szczecinie.

Rewolucyjną funkcją, obecnie jeszcze testowaną, jest możliwość sprawdzania przez funkcjonariuszy z „uprawnionymi” telefonami komórkowymi za pomocą SMS-ów czy dany pojazd, przedmiot czy dokument jest zgłoszony jako skradziony lub zaginiony.

Nowe technologie pozwolą korzystać z systemu bez przerwy, dotychczas system musiał być wyłączany na czas transmisji. System daje także możliwości do natychmiastowej integracji z mającą powstać centralną ewidencją pojazdów stosowanymi w Unii Europejskiej w ramach systemów informatycznych stworzonych na potrzeby układu Schengen.

Nowy system opracowany został w tej samej technologii w jakiej od 1 stycznia 2003 ruszy Krajowy System Informacji Kryminalnej, co wyeliminuje ewentualne problemy jakie mogłyby się pojawić przy współpracy obu systemów.³¹

³⁰ K. Sławik, Kryminalistyka. Przegląd zagadnień. Wyższa Szkoła Handlu i Prawa w Warszawie. Warszawa 2002 r., s. 112. Zob. K. Knuth, P. Adam. Untersuchung von Pigmenten und Lackfarben mit mikrochemischen Testreagenzien, Archiv für Kriminologie, t. 167, 1981, s. 147–156; J. Dumański, Wykorzystanie spektrometru fluorescencji rentgenowskiej w praktyce kryminalistycznej.

³¹ www.kgp.waw.pl/info.htm z dnia 19.02.2003 r.

Urszula Młodziejowska-Seredyn

KONTROLA RUCHU GRANICZNEGO A WERYFIKACJA AUTENTYCZNOŚCI DOKUMENTÓW UPRAWNIAJĄCYCH DO PRZEKRACZANIA GRANICY PAŃSTWOWEJ

Jednym z podstawowych zadań Straży Granicznej jest – zgodnie z treścią art. 2 ust. 2 pkt 2 ustawy z dnia 12 października 1990 r. o Straży Granicznej (Dz.U. Nr 78, poz. 462 z późn. zm.) organizacja i dokonywanie kontroli ruchu granicznego. Pod tym pojęciem należy rozumieć zespół czynności kontrolerskich, stosowanych zwykle w przejściu granicznym, wykonywanych przez uprawnione osoby, zmierzających do ustalenia legalności przekroczenia granicy państwowej.

Jednym z podstawowych celów dokonywania kontroli granicznej jest ustalenie autentyczności dokumentu, na którego podstawie osoba chce przekroczyć granicę państwową.

Z punktu widzenia Straży Granicznej, kontrola dokumentów uprawniających do przekraczania granicy państwowej przebiega w trzech podstawowych stadiach, różniących się między sobą zakresem podmiotowym, przedmiotowym oraz miejscem prowadzenia czynności sprawdzających.

Pierwszym etapem jest każdorazowo kontrola autentyczności dokumentu przez uprawnionego funkcjonariusza Straży Granicznej. Miejszem dokonywania powyższej czynności jest z reguły teren przejścia granicznego, a dokładnie pasa ruchu, po którym poruszają się pojazdy, w okolicy pomieszczeń służbowych polskiej Straży Granicznej lub chodnika przylegającego do pasa ruchu, przy dokonywaniu odprawy osób przekraczających granicę bez użycia środka transportu. Czynności wykonywane na tym etapie są, mimo swej ogromnej wagi, prowadzone często w niedogodnych warunkach atmosferycznych i przy dużym natężeniu ruchu. Kontroler badając autentyczność dokumentu nie korzysta z żadnych urządzeń wspomagających oko ludzkie i dokonuje oceny dokumentu tylko na podstawie ustalenia jego układu formalnego i zawierania cech charakterystycznych.

Jest sprawą oczywistą, iż przy ogromnej liczbie różnorodnych dokumentów, pochodzących często z państw odległych, istnieje ryzyko, iż funkcjonariusz może nie być w stanie prawidłowo ocenić dokument, gdyż mógł w czasie szkoleń lub pełnienia służby nigdy się z nim nie spotkać.

Skracanie czasu dokonywanej kontroli jest jedną z podstawowych wytycznych Unii Europejskiej, w stosunku do państw ubiegających się o akcesję. Także zgodnie z polskimi przepisami, kontrola ma być przeprowadzana w sposób jak najmniej uciążliwy dla obywateli. Wiąże się to bezpośrednio z przyjętym limitem czasu sprawdzania jednego dokumentu, który waha się w granicach od 15 sekund do 1 minuty. Jak doskonale można zauważyć, wychwycenie w tak krótkim czasie pewnych, często bardzo subtelnych przeróbek dokumentu, świadczących o jego fałszerstwie, jest znacznie utrudnione. Jednakże tylko powzięcie przez kontrolera uzasadnionego podejrzenia, co do podrobienia lub przerobienia dokumentu, skutkuje dalszymi etapami przeprowadzania jego weryfikacji.

Gdy dojdzie do zakwestionowania autentyczności dokumentu, kolejnym etapem postępowania jest jego dokładne badanie przez specjalnie w tym celu wyszkolonych techników kryminalistyki Straży Granicznej. Przeprowadzane przez nich badania dokumentów są dokonywane z reguły w granicznych placówkach kontrolnych Straży Granicznej, właściwych ze względu na usytuowanie przy granicy państwowej konkretnego przejścia granicznego. Przedmiotowe badanie przeprowadzane jest najczęściej przy użyciu lupy, lampy emitującej promienie nadfioletowe lub podczerwone. Jeśli przeprowadzone w ten sposób badania dokumentu, poprzedzone analizą układu formalnego, pod względem zawierania wszystkich cech dla niego charakterystycznych, potwierdzi podejrzenie powzięte przez funkcjonariusza dokonującego weryfikacji paszportu, to obowiązkowe staje się często (w razie niewystarczającego zakresu i możliwości dokonania dalszych badań w granicznej placówce kontrolnej) przesłanie zakwestionowanego dokumentu wraz z tabelą zawierającą opis ujawnionych różnic, względem dokumentu porównawczego, które zostały wskazane przez technika kryminalistyki, do Laboratorium Kryminalistycznego Komendy Głównej Straży Granicznej w Warszawie.

Podstawą do dokonania zlecenia prowadzenia dalszych czynności stanowiących trzeci etap badań, jest zwykle postanowienie o powołaniu biegłego.

Jak łatwo zauważyć, Laboratorium Kryminalistyczne jest jednostką organizacyjną urzędu centralnego Straży Granicznej. Przekazanie materiału dowodowego do badań napotyka problemy natury organizacyjnej - zanim zostanie on dostarczony pocztą specjalną mija kilka dni.

Efektom końcowej pracy biegłych jest wydanie przez opinii z przeprowadzonych badań kryminalistycznych, w oparciu o wiedzę ekspertów w dziedzinie badań dokumentów oraz najnowsze metody kryminalistyczne, przy wykorzystaniu urządzeń, będących w wyłącznej dyspozycji Straży Granicznej.

Przebieg prac wykonywanych w Laboratorium następuje zgodnie z przyjętą metodyką badań dokumentów. Na wstępie są przeprowadzane badania dowodowego dokumentu uprawniającego do przekraczania granicy państwowe, w celu weryfikacji jego autentyczności jako blankietu (tzn. stwierdzenia, czy książeczka paszportowa została podrobiona czy też nie). W tym celu dokument zostaje poddany dokładnym oględzinom przy użyciu mikroskopu stereoskopowego Mst-132 oraz urządzenia Dokubox firmy Projectina, umożliwiającego obserwację obiektów w promieniach nadfioletowych i podczerwonych. Dzięki przeprowadzonych przy użyciu ww. sprzętu badaniom możliwe jest dokonanie analizy dokumentu pod względem zawierania cech charakterystycznych i zabezpieczeń przed fałszerstwem właściwych dla dokumentu wzorcowego (m.in. układu formalnego dokumentu, zastosowane techniki druku, występujące znaki wodne, specjalną nić łączącą okładkę i kartki, znaki widzialne w promieniach nadfioletowych). W razie stwierdzenia obecności wskazanych elementów dokumentu, nie budzących wątpliwości, co do ich autentyczności, podejmowane jest stwierdzenie, iż dokument przedstawiony do badań jest, jako książeczka paszportowa, oryginalny.

Następnie są prowadzone badania instrumentalne, mające na celu ustalenie, czy dokument został przerobiony. W wyniku tych badań, dokonywanych przy wykorzystaniu różnych metod fizykochemicznych, mogą zostać wykryte ślady ewidentnie przemawiające za sfałszowaniem.

Jednymi z najczęściej występujących śladów są niewielkie przesunięcia folii zabezpieczającej fotografię posiadacza dokumentu, co może niejednokrotnie świadczyć o odłączeniu jej od podłoża, w celu wymiany zdjęcia. Aby można było jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie, czy dokument został sfałszowany poprzez odłączenie pierwotnie widniejącej fotografii i zastąpieniu jej inną, wykonywane są dalsze badania polegające na delikatnym odklejeniu zdjęcia, bez uszkodzenia podłoża i folii zabezpieczającej. Tak przygotowany materiał (tj. rewers fotografii oraz powierzchnię papieru pod fotografią) poddaje się badaniom w świetle widzialnym oraz w promieniach nadfioletowych. Jeśli takie badania nie przynoszą zadowalającego rezultatu, możliwe jest wykonanie ekspertyzy rozkładu spoiwa klejowego na powierzchni strony z danymi personalnymi oraz na rewersie fotografii. Na podstawie powyższych badań można z łatwością potwierdzić lub wyeliminować dokonanie fałszerstwa dokumentu przez wymianę fotografii.

Często badania wykonywane przez ekspertów muszą mieć na celu ustalenie autentyczności odcisków stempli kontrolerskich zamieszczonych w zakwestionowanych dokumentach. Badania stempli przeprowadza się w pierwszym etapie przy użyciu mikroskopu stereoskopowego Mst. - 131 lub Mst - 132 z podziałką milimetrową oraz urządzenia QDX - 630 firmy ACO Electronics, umożliwiającego obserwację obiektów w promieniach nadfioletowych i promieniach podczerwonych. Jeśli zachodzi konieczność przeprowadzania dodatkowych badań, można

wykonać analizę porównawczą składu chemicznego tuszu użytego do naniesienia zakwestionowanego odcisku stempla oraz składu tuszu specjalnego, stosowanego w stemplach kontrolerskich Straży Granicznej.

W takiej sytuacji pobierane są próbki materiału dowodowego i porównawczego, celem przeprowadzenia badań techniką chromatografii cienkowarstwowej. Uzyskane w toku badań chromatogramy dają podstawę do stwierdzenia różnic lub ich braku w składzie chemicznym badanych substancji.

Sformułowana, po przeprowadzeniu wskazanych jedynie przykładowo badań dokumentów opinia, jest końcowym etapem prac ekspertów Straży Granicznej i może służyć celom dowodowym, w momencie wszczęcia postępowania przeciwko osobie posługującej się fałszywym dokumentem.

Jednakże, aby doszło do tak zaawansowanego etapu, zmierzającego do ukarania osoby legitymującej się dokumentem posiadającym znaki świadczące o fałszerstwie, musi mieć miejsce każdy ze wskazanych wyżej etapów kontroli dokumentów. Należy zwrócić uwagę, iż tym chyba najważniejszym stadium, dającym możliwość wystąpienia etapów dalszych, jest powzięcie uzasadnionego podejrzenia, co do autentyczności dokumentu uprawniającego do przekroczenia granicy państwowej przez kontrolera dokonującego odprawy paszportowej w przejściu granicznym i to właśnie on przyczynia się, jako pierwszy do ukarania osoby dokonującej przestępstwa.

Bronisław Młodziejowski

SPECYFIKA GROMADZENIA DOWODÓW RZECZOWYCH W TOKU EKSHUMACJI MOGIŁ ZBIOROWYCH

Praktycznie każde czynności odsłaniające miejsce pochowania szczątków ludzkich wymagają odpowiedniego przygotowania metodologicznego i metodycznego, ale nie tylko! Nie mniej ważnym aspektem jest znajomość odpowiednich przepisów prawa, które musi stanowić podstawę działania zarówno na etapie przygotowań, realizacji, jak i sporządzania dokumentacji. Niestety nie zawsze tak jest, gdy czynnościami ekshumacyjnymi zajmują się osoby będące jedynie z grubsza rozeznane co do swoich powinności w tym względzie. Przykładem mogą być realizowane w ostatnich latach niektóre ekshumacje upamiętniające ogrom cierpień i bohaterskiej śmierci żołnierzy 1-go i 17-go Września – obrońców Ojczyzny, później jeńców obozów i łagrów. Zastosowanie bowiem czystej metodyki archeologicznej bardziej przypomina prace naukowe i poglądowo-dydaktyczne (także ze względu na udział w nich studentów, którzy odbywają obligatoryjne praktyki zawodowe) wykonywane niejako zamiast eksploracji znanych stanowisk archeologicznych przez uprzywilejowane ośrodki akademickie. Reasumując, prowadzone czynności ekshumacyjne powinny być swoistego rodzaju „wypośrodkowaniem” metod typowych dla medycyny sądowej i kryminalistyki z jednej strony oraz niezbędnych metod archeologicznych. Takim przykładem bardzo pozytywnej reasumacji tych dwóch podejść były ekshumacje śledcze prowadzone pod kierunkiem Zastępcy Prokuratora Generalnego RP Stefana Śnieżko – w Charkowie i Miednoje w 1991 roku. Bardzo precyzyjnie dobrani specjaliści przez Prokuratora reprezentowali następujące specjalności: medycynę sądową, antropologię, archeologię, falerystykę, historię najnowszą, kryminalistyczne badanie broni i amunicji, fotografię kryminalistyczną oraz dokumentalistykę Zarządu Głównego Polskiego Czerwonego Krzyża. Nad etapową dokumentacją czuwali także prokuratorzy dobrani do pomocy Kierownikowi Ekipy.

W pierwszej fazie rozpoznawania terenu przyszłych prac ekshumacyjnych wiodąca rola przypadła w udziale tym specjalistom, którzy już wielokrotnie w przeszłości takie czynności wykonywali. I tak, w lesie pod Charkowem stanęliśmy przed niezwykle trudnym zadaniem zlokalizowania grobów masowych bez jakichkolwiek pomocy w postaci dokumentacji, czy dobrej woli gospodarzy (jak się później okazało mieli oni bardzo precyzyjne informacje, ale tylko dla siebie). Posiadane przez nas zdjęcia lotnicze z okresu zakładania tych jam grobowych okazały się zupełnie nieprzydatne. Nasze podejrzania co do wiedzy gospodarzy o miejscach pochówków bardzo szybko się sprawdziły. Jak bowiem inaczej traktować fakt, że po przybyciu na miejsce wskazano nam świeżo ogrodzony teren i stwierdzono, że tam gdzieś należy prowadzić ekshumację. I rzeczywiście w obrębie tego wygradzonego terenu znajdowały się groby. Jednak zanim je rozpoczęliśmy otwierać trzeba było możliwie jak najszybciej je odnaleźć, ponieważ dano nam na te prace tylko dwa tygodnie czasu. Zresztą gospodarze, jak sądzę, umyślnie wskazali nam najpierw trzy stanowiska, w których albo nic nie znaleźliśmy lub też były to groby obywateli ZSRR. W tej sytuacji wspólnie z prof.dr hab. Andrzejem Nadolskim – znakomitym archeologiem z Łodzi – rozpocząłem lustrację terenu w poszukiwaniu specyficznych i już prawie niewidocznych cech jego ukształtowania, szaty roślinnej, linii cieków wodnych i zapadlisk. Tym sposobem udało się nam zlokalizować pierwsze groby masowe – polskie, a mianowicie grób oznaczony numerem 5 i numerem 22. Nieco później zlokalizowaliśmy kolejny grób oznaczony numerem 39. Te dwa pierwsze otworzyliśmy aż do calca, natomiast trzeci tylko otworzyliśmy i zidentyfikowaliśmy jako ewidentnie polski. Można zatem powiedzieć, iż jedynym narzędziem, które wykorzystaliśmy były nasze zmysły i doświadczenie. Taka metoda lokalizowania grobów masowych może być nazwana topograficzną.

Spośród innych metod służących lokalizacji mogił wymienić można metody:

1. Termowizyjną
2. Elektrooporową
3. Radaru ziemnego
4. Odwiertową
5. Sondażowo-odkrywkową
6. Analizy zdjęć lotniczych i satelitarnych.

Metoda termowizyjna oparta jest na zdolności „widzenia” przez specjalistyczną kamerę różnic w temperaturze analizowanego terenu. Jak się bowiem okazuje prowadzenie w przeszłości prac polegających na wydobywaniu ziemi, ukryciu np. zwłok i ich przysypanie powoduje zróżnicowane pochłaniania i emitowania ciepła. Różnice te mogą być znaczne w wyniku toczących się procesów późnych przemian pośmiertnych (gnicie, rozwój i przemiana pokoleń drobnoustrojów, owadów). Także zmiana gęstości gruntu, po ustaniu procesów rozkładowych po-

woduje różne termicznie ślady. Znaczny upływ czasu od zakopania szczątków stopniowo skutkuje wyrównaniem się warunków pochłaniania i emitowania ciepła, zatem skuteczność metody termowizyjnej ulega ograniczeniu.

Metoda elektrooporowa to znana technika poszukiwań podziemnych obiektów stosowana między innymi przez archeologów. Polega ona na umieszczeniu w ziemi, w określonych punktach terenu miedzianych elektrod, których odprowadzenia są zasilane prądem elektrycznym o odpowiednim napięciu i natężeniu. Analizie podlegają charakterystyczne zakłócenia, które powstają w wyniku natrafienia na zagęszczenia czy rozgęszczenia gruntu. Stany takie powstają zazwyczaj w wyniku ingerencji człowieka. Najlepiej metoda ta sprawdza się gdy przepływający prąd pomiędzy elektrodami natrafia na podziemne budowle.

Metoda radaru ziemnego stosowana przez geologów wykorzystuje fale o określonej długości, które rozchodząc się podlegają zakłóceniom wskutek natrafienia na obiekty podziemne, niewidoczne. Metoda ta zazwyczaj nie nadaje się do prowadzenia prac w terenie zalesionym, ponieważ dochodzi do zwielokrotnionego odbijania się fal o korzenie drzew i powstawanie dezorientacji analitycznej. Z powodzeniem jednak była wykorzystywana np. w toku ekshumacji pod Jedwabnem, kiedy współczesna społeczność żydowska nie wyraziła (z przyczyn religijnych) zgody na otwarcie mogiły pomordowanych. Dzięki tej metodzie można było w miarę dokładnie wyszacować ilość pochowanych, odtworzyć okoliczności pogrzebania i wiele innych.

Metoda odwiertowa to wykorzystanie prostego wiertła geologicznego do poszukiwania niewidocznych podziemnych obiektów. Średnica takiego wiertła wynosi zazwyczaj około 8–10 cm, a sam świder można przedłużać odcinkami przedłużeń. Wiertło obsługuje dwóch ludzi, który obracają poprzecznicą i co pewnie czas wyjmują koronkę wiertła sprawdzając jego zawartość. Poprzez zagęszczanie odwiertów w wytypowanym terenie – wystarczy pierwsze trafienie np. z mogiłą zbiorową, aby potem spiralnie zataczając kręgi dokładnie ją obrysować i sporządzić zarys powierzchni. Nanoszenie kolejnych odwiertów na podkład geodezyjny pozwala precyzyjnie przebadać duży obszar powierzchni konkretnego terenu i zlokalizować wszystkie znajdujące się tam jamy grobowe.

Metoda sondażowo-odkrywkowa polega na wykonywaniu ręcznie tzw. rówów sondażowych prowadzonych równolegle do siebie w badanym terenie, w odstępach około 1,5 m. Biorąc pod uwagę przeciętny wzrost człowieka istnieje duże prawdopodobieństwo natrafienia na jego głowę lub stopy. Wówczas lokalizacja jest tylko kwestią czasu. Metoda ta sprawdziła się podczas prac ekshumacyjnych prowadzonych w Wilnie przez polskich specjalistów, a jej celem było znalezienie poległych i pochowanych żołnierzy Armii Krajowej – uczestników operacji „Ostra Brama” w czasie II wojny światowej. Także podczas poszukiwań ofiar

mordów watażki ukraińskiego, kierującego pododdziałem „Ukrainische Hilfspolizei” na ziemi zamojskiej metoda sondazowo-odkrywkowa w pełni się przydała.

Metoda analizy zdjęć lotniczych i satelitarnych to w dużej mierze osiągnięcia ostatnich lat, w tym przede wszystkim satelitarnych. Dzięki zastosowaniu przeróżnych materiałów rejestrujących, tak optycznych, jak i elektronicznych, z wykorzystaniem techniki analogowej i cyfrowej; różnych nośników zarejestrowanych obrazów możliwe stało się wskazywanie miejsc, gdzie doszło w nawet bardzo odległej przeszłości do dysharmonii struktury gruntu. Doświadczeni analitycy wspomagani najnowocześniejszym sprzętem komputerowym mogą dziś wskazywać miejsca wykazujące charakterystyczne odmierności, w tym także na potrzeby sądowo-lekarskie i kryminalistyczne. Metodą tą można nawet lokalizować zasoby minerałów i innych bogactw naturalnych, a także diagnozować stan zanieczyszczenia środowiska i wiele, wiele innych.

Po zlokalizowaniu jamy grobowej następuje kolejny etap metodycznego jej otwierania, poprzez zdejmowanie cienkich warstw ziemi aż do natrafienia na szczątki. Wówczas przy pomocy szpachelek i pędzli dokonuje się odślonięcia niemal całych zwłok. Pojedyncze pochówki odślania się metodą katafalku czyli pogłębiania wykopu wokół zwłok, tak by znalazły się one jakby na wyniosłości. Pozwala to na udokumentowanie szeregu istotnych cech związanych z momentem grzebania i innych ważnych okoliczności. Zależnie od stanu w jakim znajdują się zwłoki technika odkrywania ulega niekiedy znacznym zmianom. I tak szczątki zeszkieletowane, suche wystarczy eksplorować szpachelkami i pędzelkami. Jeśli są kruche to wystarczy odczekać kilkanaście godzin aby wskutek dostępu świeżego powietrza uległy wyschnięciu i utwardzeniu. Wtedy można je dopiero wyjmować. Komplikacje mają miejsce wówczas, gdy szczątki są w stanie przemiany tłuszczowo-woskowej, są wilgotne, mażące się. Jeżeli zwłok jest więcej to dochodzi dodatkowo do ich tak silnego zespolenia, że trzeba używać siły fizycznej do ich oddzielenia. W dużych grobach masowych ze zwłokami w stanie zaawansowanych przemian tłuszczowo-woskowych ręce ekshumujących, nawet uzbrojone w łomy stalowe są niewystarczające. Wtedy (w skrajnych przypadkach) używa się także sprzętu mechanicznego (koparki), która wydobywa szczątki z jamy grobowej i układa na równej, suchej powierzchni. Wydobyte w ten sposób zwłoki mogą być dopiero badane.

Bardzo ważnym etapem badań zawartości grobów zbiorowych jest ustalenie bezsprzecznych cech narodowościowych i rodzajowych. W jej toku prowadzi się analizę falerystyczną. Polega ona na identyfikacji i klasyfikacji resztek umundurowania (jeśli dotyczy to formacji umundurowanych), jej ocena stanu zachowania; identyfikuje się odznaki i odznaczenia, znaki pułkowe, dystynkcje, wyposażenie służbowe, gwizdawki, raportówki, tzw. nieśmiertelniki czy znaki ewidencyjne. W dalszym etapie analizy dokonuje się badań przedmiotów i elementów będących

tw. wyposażeniem osobistym. Są to różne dokumenty osobiste: legitymacje, świadectwa, certyfikaty; zapiski, notatniki, bilety, banknoty i monety, gazety, modlitewniki i książeczki do nabożeństwa. Są to także różnego rodzaju wytworu związane z życiem więziennym i obozowym, jak: apelówki (drewniane kawałki desek wystruganych przez więźniów, w kształcie podeszwy; następnie przytwierdzone do nich trokami; – służyły do maksymalnego oddzielenia podłoża od podeszew butów aby izolować ją od silnie zamrożonego podłoża; z relacji ocalonych wiadomo, że na apelach – stąd „apelówki” – trzymano ich na mrozie przez wiele godzin dziennie), pieski (drewniane przyrządy służące do zdejmowania butów oficerskich z cholewami bez pomocy drugiego więźnia), szachy i warcaby, cygarniczki, pudełka na tytoń itp. Kolejną grupę przedmiotów wyposażenia osobistego stanowiły przybory do higieny osobistej, jak: brzytwy, maszynki do golenia, szczoteczki do zębów i proszek do ich mycia, mydło – najczęściej szare przydziałowe, grzebienie i lusterka (często ze zdjęciami przedwojennych aktorów). Spotykaliśmy także okulary, pióra wieczne, ołówki, pęki kluczy do domu, termometry, maści i krople lecznicze, kubki i sztućce i wiele innych.

Kolejnym etapem gromadzenia dowodów rzeczowych w toku prac ekshumacyjnych jest ustalanie przyczyn zgonu. Najczęściej w takich przypadkach chodzi o ujawnienie mechanicznych obrażeń na układzie kostnym, w szczególności na czaszce. Mam tu na myśli obrażenia postrzałowe, które były najczęściej przyczyną zgonu. Zastosowana przez Sowietów technika mordowania polegała na oddawaniu strzału z przystawienia bądź z bezpośredniej bliskości w okolicę potyliczną lub tuż poniżej w okolicę podpotyliczną. Otwory wlotowe posiadały klasyczne cechy z niekiedy wykrystalizowanym osmaleniem na blaszce podstawowej zewnętrznej; z promienistymi pęknięciami wokół otworu. Kształt otworów wlotowych oscylował od idealnie okrągłego (kąt strzału równy 90°) do wydłużonego owalu (kąt ostry) i bardzo rzadko w postaci wyżłobionej rynny w kości (kąt styczny). W szeregu przypadkach stwierdzano brak otworu wlotowego na kościach czaszki, natomiast znajdowano uszkodzenia w obrębie pierwszego i drugiego kręgu. Były to strzały, które padały w okolicę podpotyliczną – w rdzeń kręgowy. W kilku przypadkach stwierdziliśmy, że wystrzelony pocisk nie przebijał kości sklepienia czaszki i pozostawał w niej ukazując swą płaską powierzchnię tylną. Część padających pocisków w czaszkę powodowało powstanie postrzału czyli pocisk całkowicie wytracał swą energię kinetyczną w obrębie głowy i jej nie opuszczał. Większa część przypadków to jednak typowe przestrzały, oprócz otworu wlotowego powstawały także otwory wylotowe. Ich cechy charakterystyczne to większa średnica niż kaliber broni; kraterowate rozszerzenie w kierunku lotu pocisku, liczne pęknięcia i odłamania kości w bezpośredniej bliskości otworu. Specjalnymi sondami można były udokumentować tor lotu pocisku; po przełożeniu takiej sondy przez otwory wlotowy i wylotowy. Innymi ważnymi cechami, które były anali-

zowane, to ocena rodzaju i typu broni, jej cechy charakterystyczne, rodzaj i typ amunicji; odległość z jakiej padał strzał czy też ilość obrażeń postrzałowych. W kilkunastu przypadkach były to bowiem postrzały mnogie: dwu, trzy, a nawet czterokrotne. Powodem było oddanie pierwszego i kolejnych strzałów przez katów nieprecyzyjnie; czy to wskutek zmęczenia czy też wobec aktywnej próby uniknięcia otrzymania rany postrzałowej przez jeńca. Wtedy kat „dostrzeliwał” nawet kilkakrotnie swoją ofiarę. Te kolejne strzały zazwyczaj padały w okolice skroniowe lub czołową, gdy mordowany leżał i prawdopodobnie jeszcze się poruszał w konwulsjach. Analizowano ponadto wszelkie inne obrażenia mechaniczne na szkieletcie postkranialnym, dokumentując niekiedy fakt powstania złamań okołośmiertnych np. w obrębie kości obwodowych odcinków rąk; żeber; łopatek czy obwodowych odcinków nóg.

Niezwykle istotnym ustaleniem była także liczba pomordowanych i pogrzebanych w jamach grobowych osobników. Analiza taka, bardzo żmudna i czasochłonna pozwala jednak na bardzo precyzyjne określenia. Jest ona oparta na systematycznym segregowaniu poszczególnych kości ze względu na ich parzystość, asymetrię, zaznaczony dymorfizm płciowy, zaznaczone cechy wieku biologicznego, masywność i wymiary długościowe, stan zachowania itp. Po takiej wstępnej analizie dokonuje się całościowego zestawienia, które pozwala orzec od ilu co najmniej osobników pochodzą badane szczątki.

Inną cechą analizowaną w toku prac ekshumacyjnych jest próba ustalenia kolejności powstawania poszczególnych jam grobowych. Takie ustalenia są możliwe na podstawie badań i datowania różnych źródeł pisanych znajdujących w jamie grobowej przy pomordowanych. Tak było w Miednoje, gdzie ujawniane gazety sowieckie były datowane w stopkach. Biorąc pod uwagę tzw. listy wywózkowe z obozów jenieckich (ściśle datowane) oraz najświeższe datowanie gazet można było nawet pokusić się o identyfikację wstępną co do personaliów pomordowanych w konkretnej jamie grobowej. Także odnajdywane przy pomordowanych dokumenty, jak zapiski, pamiętniki metryki urodzenia czy świadectwa zawarcia małżeństwa, w powiązaniu z danymi archiwalnymi przyczyniały się do procesu identyfikacji. Tylko w pojedynczych przypadkach identyfikacja była pewna w 100 %, gdy dokonano pogrzebienia konkretnych osób w oddzielnych jamach grobowych. Tak było ze szczątkami dwóch generałów w Katyniu.

Wreszcie były gromadzone szczególnego rodzaju materiały dowodowe, ujawniane przy pomordowanych. Były nimi np. niewielkie tabliczki znamionowe ukradkiem zdejmowane podczas przesłuchań w siedzibie NDWD. Później znajdowaliśmy je ukryte – zaszyte w odzieży służbowej lub w butach służbowych. Nie można nie zauważyć, że było to świadome gromadzenie dowodów rzeczowych przez późniejsze ofiary, które przeczynały najgorsze. W Charkowie znaleziono nawet fragment broni palnej, która została ukryta przed siepacami. W Miednoje znaleźliśmy obiektyw apa-

ratu fotograficznego i naświetloną rolkę filmu laikowskiego. Niestety znaczny upływ czasu, zawilgocenie i niskiego stopnia profesjonalizm eksperta podejmującego próbę wywołania tego filmu spowodowały spłynięcie naświetlonej emulsji z podłoża celuloidowego. Najbardziej spektakularnym elementem zbierania dowodów rzeczowych było znalezienie i udokumentowanie obecności około metrowej długości stalowych ocynkowanych rur o średnicy 1 cala, wbitych w obręb każdego grobu w Miednoje. Stalowe kątowniki były wbite w jamy zawierające tylko zebrane po egzekucjach resztki wyposażenia osobistego i służbowego. Jak się później okazało w wyniku przeprowadzenia specjalistycznych badań w USA – rury te wyprodukowano około 1989 roku czyli na dwa lata przed ich osadzeniem. Jeśli zatem przyjąć te fakty jako wiążące to okazuje się, że przedstawiciele władz resortu bezpieczeństwa ZSRR wbijali te metalowe elementy w zarysy jam grobowych na podstawie precyzyjnej i dobrze zachowanej dokumentacji wykonanej w 1940 roku. Czynności te wykonywali na kilka tygodni lub miesięcy przed rozpoczęciem przez nas prac ekshumacyjnych. Zatem podtrzymywana do dzisiaj oficjalna wersja strony rosyjskiej o zniszczeniu wszystkich dokumentów archiwalnych w okresie sprawowania władzy przez N. Chruszczowa (1959 rok) jest całkowicie fałszywa i świadczy nadal o braku dobrej woli ze strony Rosji.

Andrzej Piaseczny

F I S H¹, CZYLI AUTOMATYCZNY SYSTEM IDENTYFIKACYJNY (KLASYFIKATOR) PISMA RĘCZNEGO

Zdobycze nauki w postaci metod i środków technicznych wykorzystywane są zarówno w celach społecznie pożądanym, jak i w celach niezgodnych z prawem. Praktycznie nieograniczony dostęp do najnowszych osiągnięć nauki i techniki powoduje, że coraz szerzej wykorzystywane są one do celów niekoniecznie społecznie aprobowanych. Postęp techniczny jest jednocześnie potężnym i skutecznym orężem w szeroko zakrojonym procesie zwalczania i zapobiegania przestępczości każdego rodzaju. Jedną z najczęściej spotykanych barier, którą napotyka organy ścigania w adaptowaniu nowinek technicznych do codziennej pracy, jest nadal bariera finansowa.

W dzisiejszych czasach nikt już nie neguje np. skuteczności i celowości prowadzenia badań identyfikacyjnych z zakresu pisma ręcznego mających na celu wykrycie sprawcy czynu zabronionego. Problem wykrywczy może pojawić się, gdy mamy do czynienia z pismem osoby nieustalonej, bardzo często nazywanym anonimem, albowiem mając do dyspozycji jedynie pismo dowodowe n/n (*nomen nescio*)² wykonawcy nie można przeprowadzić badań kryminalistycznych z powodu braku pisma porównawczego.

Jedną z możliwości zakończenia postępowania przygotowawczego, aczkolwiek mało satysfakcjonującą jest jego umorzenie na podstawie art. 322 § 1 k.p.k., z powodu niewykrycia sprawcy czynu zabronionego. Oprócz jednych z

¹ Fish (ang. – ryba). Identycznie brzmiący akronim powstał z nazwy komputerowego systemu klasyfikacyjnego i poszukiwawczego – Forensiches Identifizierungssystem Handschriften.

² *Nomen nescio (lac)*: imienia nie znam. Marek Kuryłowicz „Słownik terminów, zwrotów i sentencji prawnych łacińskich oraz pochodzenia łacińskiego”, str.62. Wydawnictwo Zakamycze, 1998.

najczęściej spotykanych w życiu codziennym, dotyczących społeczeństwo czynów przez prawo zabronionych, tj. włamań i kradzieży, w praktyce na etapie postępowania przygotowawczego, równie często spotyka się takie, gdzie proces karny wszczęty jest z art. 270 § 1 kk, czyli o tzw. fałsz materialny dokumentu. Z przerobieniem lub podrobieniem dokumentów bardzo często stykają się m.in. pracownicy sieci telefonii komórkowych, banków oraz innych instytucji, gdzie sprawca doprowadza do niekorzystnego rozporządzenia mieniem pokrzywdzonego, czyli w/w. firm poprzez sporządzenie zapisu słowno-cyfrowego (np. na czeku) posługując się sfałszowanym dokumentem tożsamości, w posiadanie którego wszedł bez zgody i wiedzy uprawnionej osoby.

W sytuacji, gdy ustalony i zatrzymany zostanie sprawca, powinno nastąpić zebranie materiału porównawczego o odpowiedniej jakości i w stosownej ilości³ dającej biegłemu z zakresu kryminalistycznej ekspertyzy dokumentów podstawę do przeprowadzenia badań i wydania opinii.

W chwili obecnej nie ma praktycznie technicznej możliwości dokonania sprawdzenia, czy dany podejrzany nie jest sprawcą podobnych czynów, bez uprzedniego wskazania przez niego miejsc działania i dokumentów, których sfałszowania się dopuścił. Nie byłoby może problemem zrealizowanie stosownych sprawdzeń w sytuacji, gdy przestępca działa w pobliżu miejsca zamieszkania, natomiast przy istniejących, niczym nieograniczonych możliwościach przemieszczania się (oczywiście wchodzi tutaj w grę również przestępczość transgraniczna) możliwości wykrywcze gwałtownie spadają.

Panaceum na co najmniej ograniczenie wskutek zwielokrotnienia ujawniania sprawców przestępstw w opisanych przypadkach byłoby wdrożenie do wykorzystywania dla potrzeb organów ścigania, komputerowego systemu poszukiwawczo-klasyfikacyjnego Forensiches Identifizierungssystem Handschriften, czyli FISH⁴, opracowanego przez Niemiecki Federalny Urząd Kryminalny. Ten komputerowy program pozwala na znalezieniu w bardzo krótkim przedziale czasowym w zgromadzonych zbiorach wzorów zapisów słowno-cyfrowych najbardziej zbliżonych do pisma ręcznego osoby pozostającej w zainteresowaniu organów śledczych. Porównanie mierzalnych cech grafizmu, w tym m.in. wewnę-

³ Szczegółowe zasady i metody pobierania prób pisma ręcznego określone są m.in. w podręczniku Z. Czeczota i T. Tomaszewskiego „Kryminalistyka”, str. 284–288, wyd. Comer 1996. Patrz również: (w:) Anna Koziczak, „Jakość materiału porównawczego – pojęcie wielowymiarowe”. Problematyka dowodu z ekspertyzy dokumentów, t. I pod red. Z. Kęgla, str. 294 i nast. Wyd. Uniwersytetu Wrocławskiego. Wrocław 2002.

⁴ Autor niniejszego artykułu po raz pierwszy zetknął się z tym tematem w podręczniku Brunona Hołysta „Kryminalistyka” str. 672. Wydawnictwa Prawnicze PWN 1996. O możliwościach wykorzystania technik cybernetycznych wspomniano również we wskazanym opracowaniu Z. Czeczota i T. Tomaszewskiego, str. 284.

trznym proporcji wybranych liter, kątów ich nachylenia, następuje w znaczącym stopniu w sposób zautomatyzowany. Nie da się niestety „przerzucić” całej pracy na system – wspomagany jest on przez obsługującą go, odpowiednio przeszkoloną osobę, do której zadań należy m.in. wskazywanie komputerowi znaków charakterystycznych pisma ze względu np. na łączenia lub sposób kreślenia. Wskazanie to następuje za pomocą zakreślenia ich specjalnym piórem świetlnym na podstawie zwanej tabletem.

Po wprowadzeniu przy pomocy skanera odpowiednio dużej bazy wzorów zapisów sporządzonych przez nieustalonych sprawców (np. na wzór bazy kodów DNA w Anglii), system ten pozwoliłby dokonać wstępnej identyfikacji a co najmniej wyselekcjonować krąg dokumentów ze zbieżnymi cechami grafizmu. Ponieważ system ten daje możliwość wysokiego stopnia identyfikacji, następnym etapem byłoby przekazanie wskazanych przez komputer dokumentów do analizy graficzno-porównawczej biegłemu, który dopiero wtedy będzie mógł przeprowadzić badania kryminalistyczne inkryminowanego zapisu i wydać opinię.

Nadmienić należy, iż wprowadzenie takiego systemu byłoby niezmiernie przydatne w codziennej pracy prokuratorów i sędziów oraz pozwoliłoby organom ścigania zintensyfikować walkę z przestępczością, chroniąc równocześnie ponadindywidualne interesy całego społeczeństwa. Dążyć do tego należy zwłaszcza w sytuacji likwidowania kolejnych ograniczeń obowiązujących w ruchu granicznym w związku z planowanym rozszerzaniem się zjednoczonej Europy. Instalacja nowoczesnych systemów komputerowych w obliczu postępującego rozwoju technicznego jest już koniecznością naszych czasów, a nie tylko fanaberią decydentów.

Nadmienić należy, iż pozytywnym krokiem w kierunku stworzenia systemu automatycznie identyfikującego i klasyfikującego pismo ręczne na wzór programu FISH są działania polskich naukowców, które zaowocowały jak dotąd powstaniem trzech projektów badawczych finansowanych przez Komitet Badań Naukowych, co świadczy o randze jaką przywiązuje środowisko kryminalistyków do wprowadzania innowacji technologicznych dla potrzeb praktyki. Wśród tytułów projektów, których tematyka dotyczy „automatyzacji rozpoznawania pisma ręcznego”, znajdują się:

1. „Komputerowe wspomaganie ekspertyzy pismoznawczej” – którego kierownikiem naukowym jest profesor Mirosław Owoc;
2. „Zastosowanie sieci neuronowych do rozpoznawania cyfr pisanych pismem ręcznym” – pod kierownictwem profesora Wojciecha Zamojskiego;
3. „Automatyczne rozpoznawanie znaków drukowanych i pisma ręcznego” – kierownikiem tego projektu jest mgr Sławomir Skoneczny.

Doskonałym przykładem sprawdzenia się technologii informatycznych dla potrzeb organów ścigania jest wprowadzony dwa lata temu system AFIS⁵, co dobrze rokuje Sądowemu Systemowi Informacyjnemu 'Rękopisy'⁶, bowiem takiej nazwy użyto dla systemu FISH w artykule Manfreda Heckera. Jednocześnie nie można nie przychylić się do zdania B. Hołysta, iż „optymalizacja systemu w decydujący sposób zmniejszy nakłady na wykrywalność, gdyż równolegle prowadzone są badania nad możliwością pełnej automatyzacji klasyfikowania pisma”. Zapewne nigdy nie doczekamy czasów w których komputer wyeliminuje całkowicie biegłego z zakresu badania kryminalistycznej ekspertyzy dokumentów, należy natomiast dążyć do tego, by wykorzystywać wszelkie możliwości techniczne celem ułatwienia jego pracy a w rezultacie *wykrycia i w razie potrzeby ujęcia sprawcy czynu zabronionego* (art. 297 § 1 pkt 2 k.p.k.), co jest głównym celem postępowania przygotowawczego.

⁵ Jak pisze K. Witosławski w artykule „Informacja dotycząca systemu AFIS – stan obecny oraz perspektywy”, (cyt.): „Najbardziej istotne dla procesu wykrywczego to wykrycie (*nieustalonych wcześniej w czasie procesu karnego – przyp. autora*) prawie 300 osób, których ślady zabezpieczono na miejscach przestępstw, ustalenie 68 tożsamości zwłok i 266 osób usiłujących ukryć swoją tożsamość.” Problemy Współczesnej Kryminalistyki pod red. E. Gruzy i T. Tomaszewskiego tom V, str. 202, Wyd. Uniwersytetu Warszawskiego. Warszawa 2002.

⁶ M. Hecker „Sądowy system informacyjny pisma ręcznego *Fish*”. Problematyka dowodu z ekspertyzy dokumentów, t. I pod red. Z. Kegła, str.562. Wyd. Uniwersytetu Wrocławskiego. Wrocław 2002.

Marzanna A. Piekarska-Drażek

PRZYCZYNY ZMIANY ZEZNAŃ PRZEZ ŚWIADKÓW W PROCESIE KARNYM W ŚWIELE BADAŃ AKTOWYCH

Jedną z naczelnych zasad procesu karnego jest zasada bezpośredniości, która głosi, że sąd winien bezpośrednio zetknąć się z materiałem dowodowym, korzystać z pierwotnych źródeł dowodowych i mieć zapewniony bezpośredni kontakt ze stronami.¹

Sędzia nie może więc polegać na ocenie policji, czy prokuratury, która wcześniej zapoznała się z dowodem, zabezpieczyła go i oceniła.

Sędzia sam ma się dowiedzieć z własnych bezpośrednich spostrzeżeń – bezpośrednio zbadać to, co będzie stanowić podstawę dowodową wyroku.² Sprawę karną rozpoznaje, od pierwszej rozprawy, aż do wydania wyroku w danej instancji, ten sam skład. Zmiana choćby jednego z sędziów lub ławników powoduje generalnie konieczność prowadzenia sprawy od początku (art. 402 § 2 kpk i art. 404 § 2 kpk).

Zasada bezpośredniości wymaga, aby sąd dotarł do bezpośrednich świadków i korzystał z oryginalnych dokumentów-dowodów pierwotnych.³

Kodeks postępowania karnego przewiduje nieliczne odstępstwa od zasady bezpośredniości: art. 333 § 2 kpk, art. 387 § 4 kpk, art. 388 kpk, art. 389 kpk, art. 392 kpk, art. 393 kpk, art. 394 kpk, art. 396 kpk, art. 479 § 1 kpk, art. 452 § 2 kpk, art. 512 § 1 i § 4 kpk i art. 586 kpk.

Teoretyczne podstawy omawianej zasady, kreują pewien idealny wzorzec dotarcia do prawdy, o rozpatrywanym przez sąd zdarzeniu. W rzeczywistości sąd styka się sam z najistotniejszymi dowodami, ale są one „mocno nieświeże”.⁴

¹ S. Kalinowski, „Polski proces karny w zarysie”, PWN, Warszawa 1981, s. 241

² St. Waltoś, „Proces karny. Zarys systemu”, Wydanie V zmienione, Wydawnictwa Prawnicze PWN, Warszawa 2001, s. 261

³ „Mała encyklopedia prawa”, PWN, Warszawa 1980, s. 881

⁴ „Wykład prawa karnego procesowego”, pod red. P. Kruszyńskiego, Temida 2, Białystok 1998, s. 83

Od chwili popełnienia przestępstwa do pierwszej rozprawy mija kilka miesięcy, czasem lat. Są też sprawy, w których upływ czasu wyniósł 8–10 lat. Dzieje się tak w sytuacji, gdy sprawca ukrywał się, np.: przebywał zagranicą, a także w sprawach uchylanych dwu-trzykrotnie przez sądy odwoławcze do rozpoznania sądowi pierwszej instancji.

Sędzia wie, że w sprawie starej, bezpośrednio odtworzenia przebiegu zdarzenia na podstawie zeznań świadków jest nierealna.

Każde powtórzenie wiadomości grozi zniekształceniem. Z upływem czasu zeznania są coraz krótsze, co jest nieuchronnym następstwem każdego procesu zapominania. Im więcej powtórzeń, tym krótsza relacja.⁵

Zeznania składane przez świadków po raz drugi, trzeci itd., zawierają szereg zmian w treści wypowiedzi, spowodowanych defektami w postrzeganiu lub nałożeniem się na to, co świadek zaobserwował, własnych jego wyobrażeń i sądów, uzupełnieniem pozostałych w pamięci luk.⁶ Nie ma więc powtórzeń bez zniekształceń. Im więcej powtórzeń, im dłuższy upływ czasu od zdarzenia do rozprawy, tym jesteśmy dalej od prawdy.⁷

W starych sprawach karnych, ani strony, ani świadkowie, ani sąd nie mają większych nadziei na ustalenie nowych, istotnych faktów, na podstawie kolejnego odtworzenia dowodów. Właśnie jest to odtworzenie, a nie uzyskanie, zdobycie bezpośredniego dowodu. Rozpoznanie starej sprawy oznacza mozolne odczytywanie kolejnych wyjaśnień, zeznań i ekspertyz.

Ponowne rozpoznawanie sprawy sprowadza się więc nie do odkrycia, czy ustalenia nowej prawdy, ale nowego poglądu nowego składu sądu. Do takiego wniosku upoważnia mnie wieloletnie doświadczenie orzecznicze. I choć wywód ten może wydawać się gorszący, dla hołdujących zasadzie nieomyślności sądu, to wszyscy mamy świadomość pewnych barier ludzkich i procesowych.

Uważam, że nie ma nic gorszego w tym, że dobry, roztropny sędzia, po rzetelnym przeprowadzeniu postępowania dowodowego, nie może z całym przekonaniem odpowiedzieć na pytanie o prawdę obiektywną. Sąd ma prawo do wątpliwości, co legalizuje zasada zawarta w art. 5 § 2 kpk – in dubio pro reo. Nie zapominajmy więc, że sąd jest ludzki i oby ludzki pozostał.

Wracając do sytuacji, kiedy świadek przesłuchiwany na rozprawie, zmienia swoje zeznania; problem ten, a właściwie zachowanie sądu w takiej chwili reguluje art. 391 § 1 kodeksu postępowania karnego.

⁵ M. Kulicki, „Kryminalistyka. Wybrane zagadnienia teorii i praktyki śledczo – sądowej” Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń 1994, s.79

⁶ B. Hołyst, „Kryminalistyka”, Wydanie IX zmienione i rozszerzone, Wydawnictwa Prawnicze PWN, Warszawa 2000, s.963

⁷ T. Hanausek, „Kryminalistyka. Zarys wykładu”, Wydanie III, Zakamycze 1998, Rozdział XX

Ów przepis pozwala na odczytywanie poprzednich protokołów zeznań, gdy świadek bezpodstawnie odmawia zeznań, zeznaje wyraźnie odmiennie, niż poprzednio, albo nie pamięta.

Pozostałe wymienione w art. 391 § 1 kpk powody odczytywania zeznań, nie dotyczą świadków, którzy stawili się na rozprawę i są na niej przesłuchiwani.

Zajmę się obecnie wyłącznie sytuacją, gdy świadek przesłuchiwany na rozprawie karnej, składa zeznania odmiennie od wcześniejszych. Jest to zjawisko powszechne, jest codziennością sędziego, który musi ocenić wartość dowodową kolejnych zeznań świadka, aby wydać prawidłowy wyrok.⁸

Celem moim jest udzielenie odpowiedzi na pytanie, jak często świadkowie zmieniają zeznania, czy zmiany ich zeznań są istotne, czy sąd właściwie wykorzystuje możliwość odczytania wcześniejszych zeznań przesłuchiwanemu świadkowi, czy nie rezygnuje zbyt pochopnie z nakłonienia ociągającego się świadka do złożenia spontanicznych zeznań.

W mojej ocenie złożenie przez świadka na rozprawie spontanicznych zeznań, a więc odpowiedź na pytanie sędziego „co świadkowi wiadomo w sprawie?” – ma ogromne znaczenie dla oceny wiarygodności zeznań świadka. Świadek mówi, a sędzia go słucha uważnie i obserwuje.⁹ Ileż może się dowiedzieć doświadczony sędzia z pierwszych minut tego przesłuchania! Dowie się – jakie jest nastawienie świadka do oskarżonego i pokrzywdzonego. Dowie się – czy świadek zeznaje chętnie, czy też mówiąc dużo, stara się nie powiedzieć nic istotnego w sprawie. Zauważy czy świadek jest osobą inteligentną, spostrzegawczą, zaradną, czy też słabo rozwiniętą intelektualnie, trudno orientującą się w otoczeniu, zgaszoną. Rozpozna – osobę pewną siebie, pewną tego, co widziała, zapamiętała i zeznaje, lub człowieka tak chwiejnego w tym co mówi, że za chwilę, jedno pytanie strony, zmiecie jego zeznania. Uważny sędzia słuchając świadka, dostrzeże mowę jego ciała, wyraz twarzy, oczu, tonację głosu, spocone czoło, wypieki, ruchy rąk, ich drzenie, przeptywanie z nogi na nogę itp.¹⁰

Obserwując świadka sędzia kreśli jego portret psychologiczny i ocenia przydatność składanych zeznań w odtworzeniu rzeczywistego przebiegu zdarzenia.

⁸ St. Waltoś pisał o świadku, cyt.: „Świadków wprawdzie nie poważa się, ale korzysta się z nich w procesie. Obciąża się ich zeznania piętmem nieufności, a mimo to opiera się na nich rozstrzygnięcia o losie człowieka. Żąda się od nich prawdziwych relacji, ale niewiele czyni się by poznać ich psychikę. Zeznania ich są spełnieniem obowiązku, ale ochrona ich przed bliźnimi często bywa tylko ich uprawnieniem” – „Świadek w procesie sądowym”, pod red. St. Waltosia, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1985, s.11

⁹ M. Płachta, „Ocena zeznań na tle danych osobowych o świadku”, Problemy Praworządności nr.10, 1983, s. 33

¹⁰ E. Gruza, „Przyczynek do zagadnienia oceny wiarygodności zeznań świadka”, Problemy Współczesnej Kryminalistyki, t.III, Warszawa 2000, s. 95

Nie może się to dziać, w oderwaniu od znanych sędziemu, wcześniejszych zeznań świadka oraz pozostałych dowodów.

Świadkowie nie zawsze orientują się, że sąd dysponuje ich wcześniejszymi zeznaniami, co stwarza pożyteczną sytuację dla oceny wiarygodności, gdyż świadek zeznaje nie kontrolując siebie, nie dopasowując się do wcześniejszych zeznań. Opowiada swobodnie o zdarzeniu, nowemu słuchaczowi, ciekawemu czegoś, o czym może tylko ten świadek wiedzieć.

Świadek staje się wówczas bardzo rozmowny, ale często koloryzuje swoje zeznania, a czasem zeznaje skrajnie odmiennie. Odczytanie mu wcześniejszych zeznań, jest dla niego zaskoczeniem. Ten rozmowny człowiek traci głos, a gdy go odzyskuje, zaczyna ubolewać nad swoją pamięcią, powołuje na choroby i kłopoty rodzinne. Znajomość psychologii sądowej, a w szczególności psychologii zeznań oraz doświadczenie zawodowe sędziego, dają gwarancję dobrego przygotowania i przeprowadzenia przesłuchania oraz prawidłowej oceny dowodów.¹¹

Sąd decyduje czy i w którym momencie odczytać świadkowi jego wcześniejsze zeznania. Może to nastąpić przed złożeniem spontanicznych zeznań na rozprawie, ale tylko wówczas, gdy świadek wiarygodnie twierdzi, że nic nie pamięta. Są to rzadkie sytuacje, ale uzasadnione dużym wpływem czasu lub utratą pamięci spowodowaną urazem mózgu, czy chorobą psychiczną.¹²

Zdarza się, że funkcjonariusze policji, straży leśnej, straży miejskiej czy pożarnej nie pamiętają zdarzenia zbyt odległego w czasie, z uwagi na dużą częstotliwość podobnych incydentów, w których uczestniczą ze względu na charakter swej służby.

Odczytanie wcześniejszych protokołów świadkowi zeznającemu przed sądem odmiennie, może nastąpić zaraz po złożeniu przez niego spontanicznych zeznań, albo po wyczerpaniu pytań sądu, ale przed pytaniami stron.

Praktykuje się odczytywanie zeznań na obydwu etapach przesłuchania, w zależności od konkretnej sytuacji, zmierzając zawsze do tego, aby sprowokować

¹¹ M. Płachta, „Psychologiczne aspekty oceny wiarygodności zeznań świadka”, *Woskowy Przegląd Prawniczy* Nr 3, 1984, s.335;

Potrzebę edukacji psychologicznej sędziów podkreślił już przed 70 laty Sąd Najwyższy w wyroku z 17.02.1934 r., w sprawie 3K1299/33, *Zbiór Orzeczeń SN 1934*, poz. 53, „Wyrażone w zasadzie swobodnej oceny dowodów zaufanie do sędziego, to zaufanie tak do wiedzy prawniczej, jak i do wiadomości ogólnych z psychologii i innych nauk miarodajnych dla oceny zeznań świadków.”

¹² „Psychiatria, „Podręcznik dla studentów medycyny”, pod red. A. Bilikiewicza i W. Strzyżewskiego, Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich, Warszawa 1992, s.64–65

Autorzy definiują pamięć, jako utrwalanie, przechowywanie, rozpoznawanie i odtwarzanie treści doznanych uprzednio spostrzeżeń, myśli, emocji oraz dokonanych czynności. Niepamięć (amnesia) – luka pamięciowa może być następstwem zaburzeń świadomości i obejmuje wtedy okres krótki, minuty, godziny, ale czasem trwa latami, gdy jest skutkiem uszkodzenia tkanki mózgowej.

świadka do analizy zeznań, ich konfrontacji i ustalenia ich ostatecznej wersji. Dostrzegając poważne rozbieżności w spontanicznych zeznaniach, należy ponowić uprzedzenie o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań i zapytać, czy świadek jest pewny tego, co zeznał. Jeśli świadek sam nie cofa zeznań z rozprawy należy odczytać mu wcześniejsze, pytając czy je potwierdza. Wówczas rozpoczyna się żmudny etap pytań o to, które zeznania są prawdziwe i ustalania powodów zmiany zeznań.¹³

Ten etap przesłuchania jest dla świadka bardzo niewygodny, gdyż uświadamia sobie, że jego manipulacje wyszły na jaw.

Obserwacja zachowania świadka w tym momencie stanowi ponownie cenne źródło wiedzy o nim samym i o wartości dowodu, którego jest nośnikiem. Część świadków po głębokim westchnieniu – z zawstydzeniem, szybko wskazuje, które zeznania są prawdziwe i odpowiada na pytanie o przyczynę zmiany zeznań.

Większość świadków powodowana własną dumą, ambicją i chęcią uniknięcia odpowiedzialności stosuje wybiegi, kombinacje, uniki, twierdząc, że nie widzi rozbieżności, a jeśli są to wina złego sposobu przesłuchiwania lub protokołowania.

Do sędziego wówczas należy, ustalenie przyczyny zmiany zeznań i powodu takiego, a nie innego zachowania świadka, a przede wszystkim oceny, które z zeznań złożonych przez świadka są bliższe prawdy.¹⁴

Ocena wiarygodności zeznań w sytuacji, gdy postępowanie karne opiera się głównie na dowodach osobowych, a także w sytuacji, gdy prawo nie dopuszcza innych metod pozyskania zeznań¹⁵, jak tylko ich odebranie w bezpośrednim przesłuchaniu – jest kluczowym zagadnieniem pracy wymiaru sprawiedliwości.

Nieuznawane przez polską procedurę metody pozyskania zeznań, a dokładnie, ustalenia ich wiarygodności to:

- 1) poligraf – urządzenie rejestrujące reakcje organizmu (oddech, ciśnienie, puls) i czas tych reakcji na bodźce, którymi są pytania o istotę rozstrzyganej sprawy;¹⁶

¹³ P. Horoszowski, „Ogólne zasady taktyczne przesłuchania”, Państwo i Prawo Nr 5–6, 1954, s. 59

¹⁴ E. Aronson, T. Wilson, R. Akert, „Psychologia społeczna”, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 1997, s. 635, cyt.: „Dlaczego sędziowie wierzą świadkowi bardziej niż powinni? Jedną z przyczyn jest przyjmowanie założenia, iż im bardziej jest świadek pewny swego zdania, tym większa jego trafność... Liczne badania wskazują, iż pewność, z jaką zeznaje świadek nie jest istotnie związana z trafnością zeznania.”

¹⁵ P. Kościelniak, Ł. Kaniewski, „Kłamcy w pułapce”, Rzeczpospolita Nr 72 (6149) z 26.03.2002, s. A 13

¹⁶ szerzej na temat zastosowania poligrafu w obecnej procedurze: T. Tomaszewski, „Metody badawcze kryminalistyki, a nowy kodeks postępowania karnego”, Problemy Współczesnej Kryminalistyki, t. III s. 339; tamże: M. Kulicki, „Dowodowa rola wariografu”, s. 189; tamże: M. Leśniak, „Ekspertyza poligraficzna w świetle nowego pkp”, s. 213

- 2) narkoanaliza–podanie środków farmako-chemicznych, które prowadzą do określonych zaburzeń świadomości, znoszą regulacyjne funkcje mechanizmów kontroli;¹⁷
- 3) hipnoza–stan podobny do snu polegający na sugestywnej łączności między hipnotyzowanym a hipnotyzerem. W stanie tym przesłuchujący może zadawać pytania istotne dla sprawy, licząc na to, że przesłuchiwany nie kontroluje swoich odpowiedzi, pod względem tego, co chciałoby przekonać, a wydobywa ze swej podświadomości obrazy, które rzeczywiście zarejestrował.¹⁸

W 2000 roku przeprowadziłam pierwsze badania aktowe skupione na tematyce zmiany zeznań świadków przesłuchiowanych na rozprawie. Badaniom poddano akta spraw karnych Sądu Rejonowego, z repertorium K, z oskarżenia publicznego. Analizowano sprawy według kolejności ich wpływu do Sądu.

Badania przeprowadzono według następującego schematu:

- data złożenia aktu oskarżenia;
- opis czynu: data, miejsce popełnienia, najistotniejsze znamiona, określenie pokrzywdzonego;
- liczba świadków przesłuchanych na rozprawie, data rozprawy;
- częstotliwość i powód odbierania przyrzeczenia od świadków;
- ilość spraw i liczba świadków przesłuchiowanych na rozprawie, którym sąd odczytał zeznania;
- powód odczytania zeznań wskazany przez protokół bezpośrednio, lub pośrednio wynikający z jego treści;
- wśród świadków, którym zeznania odczytano, badający skupiał się na świadkach istotnych (pokrzywdzeni, świadkowie naoczni)

W tej grupie dokonano szczegółowej analizy protokołu pod względem:

- taktyki przesłuchania świadków;
- analizy treści zeznań w odniesieniu do zarzutów aktu oskarżenia;
- uwzględnienia upływu czasu od przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym do rozprawy (czas i okoliczności przesłuchania);
- wieku i stanu zdrowia świadków;
- związków świadka z oskarżonym; rodzinnych, koleżeńskich, sąsiedzkich itp., czy też świadek jest osobą obcą, z zaznaczeniem funkcjonariuszy państwowych (policja, straż rybacka, miejska, leśna);
- czy rozbieżności w zeznaniach są istotne lub też odczytywano je z „ostrożności procesowej” sądu;

¹⁷ M.Ciosek, „Psychologia sądowa i penitencjarna”, PWN, Warszawa 2001, s. 134 oraz K. Kraśny, „Swoboda wypowiedzi osoby przesłuchiwanej”, Prokuratura i Prawo Nr 10, 1996, s. 54

¹⁸ Ph.Zimbardo, F.Ruh, „Psychologia i życie”, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1977, s. 295 oraz „Psychiatra”, pod red A.Bilikiewicza, s. 492

- czy w protokole odnotowuje się wskazany przez świadka motyw zmiany zeznań;
- czy protokół zawiera pytania sędziów o przyczynę zmiany zeznań lub mimo ich nieodnotowania, wynikają one z treści dalszego przesłuchania;
- taktyka przesłuchania świadka skrajnie zmieniającego swe zeznania – metody zmobilizowania go do złożenia zeznań prawdziwych;
- częstotliwość występowania przez sąd z wnioskiem o ściganie świadka za złożenie fałszywych zeznań;
- wpływ zeznań zmienionych na treść wyroku.

Łącznie zbadano 340 spraw karnych, w tym 185 spraw, które wpłynęły do Sądu w pierwszym kwartale 1998 r. oraz 155 spraw z pierwszego kwartału 1999 r.

Dodatkowym celem podziału badanego materiału na dwa okresy było ewentualne zaobserwowanie, czy zmiana procedury karnej z września 1998 r.¹⁹, a w szczególności zmiana treści art. 337 § 1 kodeksu postępowania karnego na art. 391 § 1 kpk, spowodowała zmiany w taktyce przesłuchiwanym na rozprawie świadkom.

Art. 337 § 1 dawnego kpk²⁰ dopuszczał odczytanie zeznań przesłuchiwanemu na rozprawie świadkowi, gdy ten „bezpodstawnie odmawiał zeznań, zeznawał odmiennie, albo oświadczył, że pewnych szczegółów nie pamięta”.

Art. 391 § 1 kpk pozwala na odczytanie zeznań „w odpowiednim zakresie, jeżeli świadek bezpodstawnie odmawia zeznań, zeznaje wyraźnie odmiennie niż poprzednio...albo pewnych okoliczności nie pamięta”.

Z treści zacytowanych przepisów wynika jasno, że zawężono możliwości odczytywania zeznań świadkom zeznającym odmiennie, tylko do sytuacji, gdy odmienności są wyraźne oraz odczytywanie tychże zeznań w odpowiednim zakresie, tzn. we fragmentach zawierających wyraźne odmienności.

Modyfikacja przepisu poszła w kierunku ustalonej od dawna linii orzecznictwa Sądu Najwyższego, które interpretowało zeznania odmiennie, jako zmianę wcześniejszych zeznań istotną dla rozstrzygnięcia sprawy.²¹

¹⁹ Ustawa z dn. 06.06.1997 r., Kodeks postępowania karnego, Dz.U.z dn. 04.08.1997, Nr 89, poz. 555

²⁰ Ustawa z dn.19.04.1969r., Kodeks postępowania karnego, Dz.U.Nr 13, poz 96

²¹ Orzeczenia SN

wyrok SN z 04.11.1974, I KR 96/74 OSNKW 1975/1/10 „...rozbieżności co do istotnych okoliczności...”;

wyrok SN z 07.06.1974, V KRN 44/74, OSNKW 1974/11/210 „...zeznania odmiennie..jeżeli mają istotne znaczenie dla ustalenia prawidłowego stanu faktycznego oraz kwestii winy”;

wyrok SN z 18.06.1986, III KR 193/86, OSNPG 1987/3/38 „...istotne rozbieżności, co do znaczących okoliczności, powinny być przedmiotem rozważań sądu”;

Zapis art. 391 § 1 kpk nakłada na sąd obowiązek dokładnej znajomości materiału dowodowego, w szczególności zeznań świadków oraz przygotowania taktycznego do ich przesłuchania, zwłaszcza w sytuacji, gdy świadek przesłuchiwany kilkakrotnie w postępowaniu przygotowawczym, zeznawał za każdym razem odmiennie.²²

Spośród 185 spraw z 1998 roku–122 zakończono na rozprawie, 63 na posiedzeniu (bez udziału świadków). W 122 sprawach, w których toczyła się rozprawa i wzywano świadków – w 66 sprawach odczytano zeznania co najmniej jednemu świadkowi, co stanowi 35,7 % ogółu zbadanych spraw z tego okresu oraz prawie 50 % spraw rozpoznanych na rozprawie.

Wśród 66 spraw, w których sąd odczytywał zeznania świadków:

- w 28 sprawach odmienności w zeznaniach były istotne, tak, że miały decydujący wpływ na treść wyroku lub mogłyby wywrzeć wpływ na rozstrzygnięcie sprawy, gdyby sąd ocenił zmienione zeznania jako wiarygodne, tj. 42,4 % spraw, gdzie odczytano zeznania;
- w 38 sprawach rozbieżności w odczytanych zeznaniach były niewielkie, dotyczyły mało istotnych szczegółów lub zeznania zapisano tylko innymi słowami, tj. 57,6 spraw, gdzie odczytano zeznania.

Tabela 1. Zestawienie danych za rok 1998

Rok	Ilość zbadanych spraw	Sprawę rozpoznano		Liczba spraw, w których nie odczytano zeznań	Odczytano zeznania	
		Na rozprawie	Na posiedzeniu		Istotne rozbieżności	nieistotne rozbieżności
1998	185	122	63	119	66	
		65,9% ogółu	34,1% ogółu	64,3% ogółu	35,7% ogółu	
					28 42,4%, odczytanych	38 57,6%, odczytanych

z 07.03.1996, II KRN 212/95, Wokanda 1996/5/17 „...świadek zeznaje odmiennie, to jest inaczej niż poprzednio przedstawia okoliczności mające istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy”; podobnie wcześniejsze orzecznictwo SN z lat 50-tych, cytowane przez R.Stefańskiego, Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Dom Wydawniczy ABC 1998, s. 284–285

²² W.Gutekust, „Kryminalistyka. Zarys wykładu systematycznego dla studentów Wydziału Prawa”, Uniwersytet Wrocławski, Wrocław 1961, s.78–86

W 155 sprawach, pochodzących z początku 1999 roku–99 zakończono na rozprawie, zaś 56 na posiedzeniu. Wśród spraw rozpoznawanych na rozprawie zeznania odczytano w 46 sprawach, co stanowi 29,7 % ogółu zbadanych spraw z tego okresu.

Z 46 spraw, w których odczytywano świadkom zeznania:

- w 14 sprawach zeznania te były wyraźnie odmienne, tak, że brak ich porównania spowodowałby nieprawidłowe rozstrzygnięcie sprawy, tj. 30,4 % spraw, gdzie odczytano zeznania;
- w 32 sprawach rozbieżności w zeznaniach były nieistotne lub w ogóle ich nie było, tj. 69,6 % ogółu spraw z tego okresu, w których odczytano zeznania.

Tabela 2. Zestawienie danych za rok 1999

Rok	Ilość zbadanych spraw	Sprawę rozpoznano		Liczba spraw, w których nie odczytano zeznań	Odczytano zeznania	
		Na rozprawie	Na posiedzeniu		Istotne rozbieżności	nieistotne rozbieżności
1998	155	99	56	109	46	
		63,9% ogółu	36,1% ogółu	70,3% ogółu	29,7% ogółu	
					14 30,4%, odczytanych	32 69,6%, odczytanych

Porównując wyniki badań spraw z 1998 r. i 1999 r. można zauważyć spadek liczby spraw, w których odczytuje się zeznania świadków z 35,7% do 29,7 %. Równocześnie znacznie zwiększyła się liczba spraw, w których zeznania odczytano, mimo nieznacznych odmienności z 57,6 % do 69,6 %, a więc nowe obwarowania procedury wynikające z art. 391 § 1 kpk, nie zostały, lub zostały w nieznacznym stopniu, wprowadzone do praktyki sądu.²³

²³ Wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dn.09.03.1999 r., II Ako 19/99, OSA 1999/3/17 „Odczytywanie protokołów poprzednio złożonych przez świadka zeznań, mimo braku ku temu przesłanek, określonych w treści art.391 § 1 i 2 kpk, bądź też z nadużyciem wynikającego z tych przepisów uprawnienia w sytuacji, gdy mają one znaczenie dla prawidłowego ustalenia faktów w sprawie istotnych, pozostaje w sprzeczności z dyrektywami zasady bezpośredniości-jednej z naczelnych zasad polskiego procesu karnego, której przestrzeganie stanowi ważną gwarancję realizacji zasad prawdy i trafnej reakcji karnej.”

Składa się na to wiele czynników, takich jak: krótki okres obowiązywania nowego prawa oraz powszechnie praktykowane odczytywanie całości zeznań lub wyjaśnień złożonych w postępowaniu przygotowawczym, z obawy przed uchYLENIEM wyroku, w oparciu o zarzut nieprzeprowadzenia wszystkich dowodów, a także pośpiech spowodowany nadmiernym obciążeniem sądów. Często sprawniej i szybciej jest przeczytać cały protokół i wskazać protokolantowi same numery kart, niż wyszukiwać stosowne fragmenty, cytować ich pierwsze i ostatnie wersy, a do tego numery kart. Być może stwierdzenie to wydaje się przejawem arogancji wobec zasad procedury, ale zarówno moje doświadczenie zawodowe, jak i wyniki badań wyraźnie wskazują, że prawie zawsze odczytuje się całe protokoły zeznań, rzadko zaś fragmenty. Wniosek taki jest więc uczciwy.

Po zmianie przepisów kpk przeszłuchuje się generalnie rzadziej świadków, gdyż wprowadzono nowe instytucje, które ograniczają potrzebę bezpośredniego przeprowadzania dowodów przed sądem, tj. rozszerzenie katalogu spraw uproszczonych, wprowadzenie dobrowolnego poddania się karze oraz wydania wyroku na posiedzeniu na wniosek prokuratora.

Ponieważ analiza akt nie nasunęła żadnych istotnych wniosków, co do odmiennego postępowania sądu z przesłuchiwanymi świadkami, po zmianie przepisów, badania z obydwu okresów, w kwestii odczytywania zeznań, zsumowano;

Łącznie zbadano 340 spraw:

- 119 spraw, czyli 35% ogółu – zakończono na posiedzeniu wydaniem nakazu karnego, postanowienia o umorzeniu lub warunkowym umorzeniu postępowania;
- 221 spraw, czyli 65% ogółu – zakończono na rozprawie.

Wśród 221 spraw, gdzie toczyła się rozprawa, zeznania odczytano w 112 sprawach, co stanowi 50,5 % tychże spraw.

Tak więc ogólnie można stwierdzić, że w co drugiej sprawie rozpoznawanej na rozprawie odczytuje się zeznania przesłuchiwanym świadkom.

Wśród 112 spraw, w których odczytano zeznania przesłuchiwanym świadkom:

- w 70 sprawach rozbieżności w zeznaniach były nieistotne;
- w zaledwie 42 sprawach stwierdzono wyraźne odmienności, rzutujące na wynik sprawy i takie przypadki, gdzie nieodczytanie zeznań nie pozwoliłoby na odtworzenie wydarzenia (np.: usprawiedliwiona, całkowita utrata pamięci).

Tabela 3. Łączne zestawienie badanych spraw

Ilość zbadanych spraw	Sprawę rozpoznano		Liczba spraw, w których nie odczytano zeznań	Odczytano zeznania	
	Na rozprawie	Na posiedzeniu			
340	221	119	228	112	
	65% ogółu	35% ogółu	67,1% ogółu	32,9% ogółu	
				Istotne rozbieżności	nieistotne rozbieżności
				42 12,4% ogółu 30,4%, odczytanych	70 20,6% ogółu 62,5%, odczytanych

Wniosek – zaledwie w 37,5 % spraw, w których odczytuje się zeznania przesłuchiwanym świadkom, odczytanie to jest usprawiedliwione. W 62,5 % odczytanie zeznań nie spełnia wymagań procedury.²⁴

Z całego zbioru 340 przebadanych spraw, w szczególny sposób należało skupić się nad wymienionymi już 42 sprawami, w których co najmniej jeden z przesłuchiwanym na rozprawie świadków, zeznał wyraźnie odmiennie niż poprzednio. Poprzednio – to znaczy, w postępowaniu przygotowawczym lub na rozprawie przed sądem.²⁵ Świadek może bowiem, być w tej samej sprawie przesłuchiwany przez sąd, więcej niż jeden raz. Sytuacja taka, choć rzadka, powstaje, gdy sąd raz przesłuchawszy świadka, po zapoznaniu się z nowym dowodem, postanowi ponownie przesłuchać go. Może uczynić tak, na wniosek samego świadka, który zechce uzupełnić lub zmienić zeznania. Ten ostatni wypadek jest teoretycznie możliwy, choć w badanych sprawach i w swojej praktyce, nigdy nie spotkałam się z dobrowolnym wnioskiem przesłuchiwanego raz świadka, o nowe przesłuchanie przed sądem. Wniosek taki musiałaby być uzasadniony pragnieniem istotnej zmiany (odwołania) dotychczasowych zeznań i wiązałoby się ze

²⁴ Zjawisko zmiany zeznań badane było na początku lat 70-tych; Z.Rybarczyk, „Przyczyny zmiany zeznań w świetle badań aktowych”, WPP Nr 1, 1979, s. 77 – wnioski autora: zmiana zeznań miała miejsce w 21,5 % ogółu spraw karnych przeciętnie w co 4,6 zbadanej sprawie świadek lub kilku świadków zeznawało odmiennie zjawisko zmiany zeznań w sprawach karnych występuje dość powszechnie

²⁵ F.Prusaczyk, „Komentarz do kodeksu postępowania karnego”, stan prawny na dn.15 lipca 1999 r., Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1999, s. 1044

świadomością skutku, w postaci ścigania za złożenie fałszywych zeznań. Jest więc logiczne, że w praktyce takie sytuacje nie występują.

Zdarza się natomiast i to wcale nie rzadko, że świadek jest dwu-trzykrotnie przesłuchiwany w tej samej sprawie przez sąd I instancji w różnych składach. Ma to miejsce w przypadku uchylenia sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd odwoławczy. W opisanym przykładzie mogą i występują kilkakrotne istotne zmiany zeznań przez tego samego świadka. Wydaje się to mało prawdopodobne, żeby ta sama osoba kilkakrotnie zmieniała zeznania, w postępowaniu sądowym, ale tak jak zaskakująca bywa natura ludzka, tak też zdumiewające zjawiska dzieją się na rozprawie.

Kilkakrotna zmiana zeznań może być zamierzoną w celu wprowadzeniu w błąd sądu, co do istotnych okoliczności sprawy. Z błędu tego, któraś ze stron (oskarżony lub pokrzywdzony) mogłaby odnieść bezpośrednią korzyść, w postaci przechylenia szli wygranej na swoją stronę. Mamy wówczas do czynienia z fałszywymi zeznaniami kwalifikowanymi z art. 233 § 1 kodeksu karnego, a więc przestępstwem umyślnym, popełnionym w zamiarze bezpośrednim.²⁶

Wielokrotna zmiana zeznań może być również niezamierzona, nieświadoma, niezauważana przez samego świadka. Dzieje się tak w niektórych stanach chorobowych, pourazowych. Chodzi zarówno o dolegliwości fizyczne, np.: utrata pamięci po doznanym urazie mózgu, jak też schorzenia psychiczne.²⁷

Świadkowie chorzy na ciężkie choroby psychiczne, z grupy psychoz paranooidalnych i schizofrenicznych²⁸ zeznają za każdym razem inaczej, a różnice są tym większe, im dłuższy jest upływ czasu między kolejnymi przesłuchowaniami. Upływ ten może sprzyjać wydobyciu z pamięci świadka rzeczywistego obrazu zdarzenia, będącego przedmiotem sprawy, gdy świadek jest systematycznie i fachowo leczony – stan zdrowia świadka ulega poprawie.

Czas może wymazać z pamięci i świadomości świadka resztki rzeczywistego obrazu, gdy nie poddano go właściwej kuracji. Powstaje bardzo trudna sytuacja

²⁶ Szerzej: A.Marek, „Prawo karne. Zagadnienia teorii i praktyki”, Wydawnictwo CHBeck, Warszawa 1997, s. 592; a także „Kodeks karny. Komentarz” pod red. A. Zolla, Zakamycze 1999, s. 233–235 oraz O. Górniok, „Kodeks karny. Komentarz” t. III, Gdańsk 1999, s. 258–260

²⁷ M.Ciosek, „Psychologia Sądowa i Penitencjarna”, Wydawnictwa Prawnicze PWN, Warszawa 2001, s. 129–130

²⁸ „Psychiatria”, pod red. A.Bilikiewicza, s. 179, definiuje paranoję, jako rzadką przewlekłą psychozę, w której usystematyzowane i logicznie skonstruowane urojenia rozwijają się stopniowo, nie stwierdza się omamów, ani schizofrenicznych zaburzeń myślenia.

Objawami psychozy paranooidalnej są:

izolacja społeczna, upośledzenie funkcjonowania społecznego, wyraźnie dziwaczne zachowanie, np.: mówienie do siebie, brak dbałości o wygląd, mowa dygresyjna, dziwaczna, przesadna, drobiazgowość albo ubóstwo w mowie, złudzenia i omamy

procesowo-dowodowa. Świadek jest przeważnie w tak złym stanie, że komunikacja z nim, jest szalenie trudna.

Sąd winien wykorzystać wszelkie możliwości dozwolone prawem, aby stworzyć warunki do skutecznego przeprowadzenia takiego dowodu, czyli zastosować misterną taktykę przesłuchania²⁹, zaplanowaną i opracowaną w szczegółach, co do samego miejsca przesłuchania osób biorących w nim udział oraz sposobu przesłuchania. Wiedza psychologiczna, wiedza z podstaw medycyny sądowej, a w szczególności psychiatrii sądowej, są warunkiem koniecznym odpowiedniego przygotowania sędziego do opisywanej czynności.³⁰

W przypadku konieczności przesłuchania świadka, zwłaszcza pokrzywdzonego, chorego psychicznie, należy:

- zapoznać się ze wszystkimi jego wcześniejszymi zeznaniami;
- przeanalizować różnice w zeznaniach, jeśli były składane więcej niż jeden raz;
- zapoznać się z dotychczasowymi opiniami biegłych psychiatrów i psychologów, którzy oceniali stan zdrowia świadka i jego możliwości do świadczenia w procesie;
- jeśli takich opinii nie ma lub są nieaktualne, należy rozważyć potrzebę poddania świadka badaniu przez w/w biegłych jeszcze przed przesłuchaniem na rozprawie, na podstawie art. 192 § 1 i 4 kpk;³¹
- określić wówczas, czy należy świadka przesłuchać na pierwszej rozprawie, czy też przesunąć tę czynność w czasie, licząc na poprawę jego zdrowia w wyniku trwającej kuracji;
- zdecydować, czy świadek ma być przesłuchiwany na sali sądowej, czy w miejscu pobytu (dom, szpital) i kto będzie brał udział w tym przesłuchaniu – art. 396 § 1 i 2.kpk Uważam za najważniejsze ograniczenie liczby osób do koniecznych, zważywszy na to, że osoby chore psychicznie są nieufne, lękliwe zamknięte w sobie. Można zrezygnować, w przesłuchaniu przed sądem, z

²⁹ M. Lipeczyńska, Z. Czeszejko-Sochacki, „Technika i taktyka zadawania pytań w procesie, a rola adwokata.” Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1980, s. 102–103, także B. Hołyst, „Kryminalistyka”, s. 965

³⁰ T. Hanausek, „Kryminalistyka. Zarys Wykładu”, Dodruk do wydania III, Zakamycze 2000, s. 215–217

³¹ Kwestia poddania świadka badaniu psychiatrycznemu jest kontrowersyjna. Świadka, który nie jest pokrzywdzonym, można zawsze przesłuchać z udziałem biegłego psychiatry, medyka innej specjalności lub psychologa. Natomiast badaniu można poddać go wyłącznie za jego zgodą. Zgoda taka nie jest natomiast wymagana, gdy świadek jest pokrzywdzonym, a od stanu jego zdrowia, zależy karalność czynu – 192 § 1–4 kpk; szerzej na ten temat: T. Hanausek, „Wpływ niektórych zmian z psychice na treść zeznań świadka”, WPP Nr 1, 1961, s. 52–54 oraz St. Śliwiński, „Polski Proces Karny”, PWN 1959, s. 330; także T. Grzegorzczak, „Kodeks postępowania karnego. Komentarz”, Zakamycze 2001, s. 468

udziału ławników lub więcej niż jednego sędziego zawodowego. Należy wyeliminować udział aresztowanego oskarżonego, który w chorym psychicznie pokrzywdzonym budzi przerażenie. Tendencja do zmniejszania liczby osób biorących udział w przesłuchaniu nie dotyczy tych, które są dla świadka bliskie (rodzina, przyjaciele), a których obecność spowoduje zniwelowanie stresu;

- przybrać do udziału w przesłuchaniu biegłego psychiatrę i psychologa, a w zależności od stanu zdrowia świadka, także lekarzy innych specjalności. Uważam za korzystne sprowadzenie osób, które miały do czynienia ze świadkiem, np.: lecząc go w szpitalu. Po pierwsze osoby, które znają świadka, a on je, co powoduje, że czuje się on pewnie i bezpiecznie. Ponadto lekarze ci łatwiej dokonują oceny stanu zdrowia świadka, czy uległ on poprawie, czy pogorszeniu;³²
- zaplanować o wiele dłuższy odcinek czasu na dokonanie przesłuchania, uwzględniając to, że osobie takiej potrzeba dużo czasu na „oswojenie się” z nową sytuacją i obcymi osobami. Zadaniem sędziego jest odpowiednie wprowadzenie świadka w sytuację, aby nie bał się i zrozumiał znaczenie swoich zeznań dla rozstrzygnięcia sprawy. Atmosfera sądu, bez względu na to, gdzie on się znajduje, jest tak stresująca, nawet dla w pełni sprawnych świadków, że mając do czynienia z osobą o kruchej konstrukcji psychicznej, trzeba zachować się bardzo rozważnie. Rozumiem przez to minimum tonu prawniczego pouczenia, a maksimum spokojnej rozmowy. Przesłuchanie musi spełnia wszelkie rygory procesowe, typu pouczeń o obowiązkach i prawach świadka, ale można je wypowiedzieć nieużywając sztywnych określeń ustawowych, które mogą „usztynić” świadka. Zamiast wyrecytować formułę art. 233 § 1 kk, można zapytać świadka, czy zdaje sobie sprawę, że należy mówić prawdę, gdyż jego zeznania zaważą na treści wyroku.³³

Podczas przesłuchania osoby z zaburzeniami psychicznymi, podobnie, jak osób starych, obłożnie chorych i dzieci należy wykazać szczególną cierpliwość, nie spieszyć się, nie ponaglać, mówić językiem zrozumiałym dla świadka.³⁴ Ważny jest ton i barwa głosu, który dostosowuje się do konkretnego przesłuchania. Do osoby okazującej lęk mówi się ciszej, cieplej, uśmiechając się. Na wstępie

³² T. Tomaszewski, „Dowód z opinii biegłego w procesie karnym”, Instytut Ekspertyz Sądowych w Krakowie 2000, s. 106; oraz : „Ekspertyza sądowa. Wybrane zagadnienia.” Instytut Ekspertyz Sądowych w Krakowie. Wydawnictwo Prawnicze w Warszawie, Warszawa 1981, s. 170–171

³³ D. Rode, „Wybrane problemy psychologii przesłuchania i zeznań świadków”, Pałestra 1992/7-8/45, Warszawa 1997, s. 45

³⁴ A. Sokołowska, „Psychologiczna ekspertyza sądowa w sprawach dzieci i młodzieży”, PWN, Warszawa 1977, s. 318

przesłuchania należy poświęcić czas na nawiązanie kontaktu, niejako osobistego. Zamiast zwrotów „proszę świadka”, „niech świadek”, lepiej zapytać „Pani Basiu czy powie nam pani?”. Osobie pokrzywdzonej brutalnym przestępstwem, które spowodowało w jej psychice wielkie spustoszenie, należy okazać i powiedzieć o współczuciu dla niej i zapewnić, że celem procesu nie jest nękanie jej, czy poniżanie, ale ochrona i ukaranie sprawców.³⁵

Zadaniem sędziego prowadzącego czynność przesłuchania osoby chorej psychicznie, jest nie tylko osobiste przygotowanie do niej, ale czuwanie nad całością przebiegu przesłuchania na sali sądowej lub w innym miejscu. Chodzi tu głównie o pytania, które mogą zadawać uczestnicy czynności. Mimo wykluczenia udziału oskarżonego, który w sposób szczególnie deprymujący może oddziaływać na świadka, również pytania jego obrońcy lub innych stron, mogą zmierzać do podważenia wiarygodności zeznań świadka, przez wprowadzenie go w stan lęku, zagubienia i zamknięcia się w sobie. Procedura nakazuje powiadomić wszystkie strony, obrońców i pełnomocników i nie można łamać ich praw, ale uważam za możliwe i dopuszczalne zobowiązanie ich do złożenia na piśmie, w terminie wyprzedzającym przesłuchanie, listy pytań do świadka.

Sędzia umieści te pytania w planie przesłuchania i zezwoli na zadanie ich w stosownym momencie i kolejności. Może to zrobić sam, gdy uzna, że ton, w którym są zadawane jest niestosowny. Nad porządkiem każdej czynności dowodowej przeprowadzanej w ramach rozprawy, czuwa sędzia – przewodniczący – art. 366 kpk. Jest on władny uchylić każde pytanie, ale atmosfera sporu, czasem ostrego, między sędzią, a stroną jest niepożądana. Może wystraszyć świadka i zniweczyć jego gotowość do zeznawania. Należy więc opracować taką taktykę przesłuchania, aby zapewnić świadkowi całkowitą swobodę wypowiedzi³⁶ i przesłuchać go skutecznie, co do istotnych okoliczności sprawy. Sprostać wszelkim wymogom procedury, a jednocześnie zrobić to „po ludzku”. Jest to wykonalne, choć pracochłonne.

Wracając do badań nad sprawami, w których świadkowie radykalnie zmieniali zeznania przed sądem, można stwierdzić, że zmiana ta była na tyle poważna i istot-

³⁵ „Polska karta praw ofiary”, Ministerstwo Sprawiedliwości, Warszawa, październik 1999, s. 11–12: „Ofiara ma prawo do traktowania ze szczególną troską i powagą przez organy wymiaru sprawiedliwości i organy ścigania...Postępowanie w sprawie powinno być prowadzone tak, by uwzględnić interesy i stan ofiary. Jej przesłuchania winny być: ograniczone do minimum, prowadzone w sposób kulturalny, wolne od opóźnień, odwołań i zmuszania do wielokrotnego przeżywania na nowo tragedii jakiej doświadczyła. Ofiara nie powinna być narażona na dodatkowe dolegliwości wynikające z konieczności kontaktu ze sprawcą.” Oraz E.Gruza „Sędzia a ofiara przestępstwa – stare wytyczne na nowy wiek”, PWK tom IV, Warszawa 2001, s. 102

³⁶ K. Krasny, „Swoboda wypowiedzi osoby przesłuchiwanej”, Prokuratura i Prawo Nr 10, 1996, s. 48; R. Łyczywek, „Wypowiedzi w warunkach wyłączających ich swobodę”, PiP 1974, nr 4, s. 119

na, że wpłynęła bezpośrednio na treść wyroku, powodując, głównie, pewną formę jego złagodzenia. Rozbieżności w zeznaniach, w omawianej grupie spraw, były tego rodzaju i powagi, że mogłyby wpłynąć na rozstrzygnięcie sprawy, gdyby sąd ocenił, że zmienione zeznania są wiarygodne.

Wśród 42 spraw, w których świadkowie zeznawali wyraźnie odmiennie, ich zeznania wywarły istotny wpływ na treść wyroku w 15 sprawach, czyli w 35,7 %.

Wśród tych 15 spraw:

- w 8 sprawach – 19 % – uniewinniono oskarżonych;
- w 4 sprawach – 9,6 % umorzono postępowanie ze względu na znikomą społeczną szkodliwość czynu;
- w 3 sprawach – 7,1 % zmieniono kwalifikację prawną czynu przez skazanie z łagodniejszego przepisu, np.: akt oskarżenia zarzucał rozbój, skazano za pobicie lub kradzież.



W 5 sprawach z kategorii tych, w których świadkowie zdecydowanie zeznali odmiennie, sąd po ich przesłuchaniu wystąpił do prokuratury z zawiadomieniem o złożeniu fałszywych zeznań. Stanowi to ok. 30 % spraw, w których zeznania przed sądem radykalnie podważyły oskarżenie. Zdarza się, że obecny na rozprawie prokurator składa wnioski o wyłączenie (w formie odpisów) materiałów z akt sprawy, zawierających protokoły przesłuchania świadka i przekazanie ich prokuraturze.

Prokurator w obecności świadka deklaruje w ten sposób, gotowość wszczęcia przeciwko niemu postępowania karnego. Jest to sytuacja naturalna, gdyż zmiana zeznań niweczy pracę policji i prokuratury, które włożyły wiele wysiłku, aby skutecznie oskarżyć sprawcę.

W pozostałych 27 sprawach nie ujawniono wpływu zmienionych zeznań na treść rozstrzygnięcia.

W omawianych 42 sprawach, w których stwierdzono poważne rozbieżności w zeznaniach, zjawisko to dotyczyło 107 świadków, choć zeznania odczytano 155 świadkom.

Już z tego wynika, iż nawet w omawianej grupie spraw, aż 48 świadkom – 31 % odczytano zeznania wbrew dyrektywom art. 391 § 1 kpk, gdyż różnice w zeznaniach były małoistotne lub ich nie było. Na dodatek połowa z tych zeznań była ujawniona, bez podania w protokole rozprawy, przyczyny odczytania.³⁷

Z jednej strony jest to logiczne, bo jaką podać przyczynę, skoro ona nie istnieje. Z drugiej zaś strony, postępowanie takie jest niezgodne z procedurą.

**Wykres II .
dotyczy 42 spraw z istotnymi różnicami zeznań w
odniesieniu do liczby świadków**



Wśród 107 świadków, którym zasadnie odczytano wcześniejsze zeznania, z powodu wyraźnych odmienności, fakt ten dotyczył głównie najistotniejszych świadków aktu oskarżenia: pokrzywdzonych i świadków naocznych.

³⁷ Wyrok SN z 13.02.1974, I KR 300/73, OSNKW 1974, nr 6 poz. 118 „Odczytanie całości zeznań świadków, którzy stawili się na rozprawę sądową, bez uprzedniego wysłuchania ich zeznań, na temat okoliczności sprawy, narusza zasadę bezpośredniości i nie znajduje podstawy prawnej, tym bardziej, że w większości świadkowie ci nie zeznawali sprzecznie, ani nie oświadczali, że niepamiętają swóich zeznań. Każdy świadek powinien bowiem zeznawać to, co pamięta, a stosownymi pytaniami należy pomóc świadkowi w odtworzeniu szczegółów przez niego zapomnianych, a ujawniając odpowiednie fragmenty jego poprzednich zeznań, wyjaśnić występujące między nimi sprzeczności.”

Odczytanie im zeznań poprzednich, znajdowało pełne oparcie w treści art. 391 § 1 kpk, a zaniechanie odczytania skutkowałoby wadliwym rozstrzygnięciem sprawy.

W omawianej grupie 107 świadków – zmiana zeznań nastąpiła z następujących powodów:

I. 50 świadków – 46,7 % – rzeczywista utrata pamięci.

Naturalną przyczyną utraty pamięci jest upływ czasu.³⁸ Najlepiej pamiętamy w krótkim odcinku czasowym, natomiast z biegiem miesięcy i lat zatarciu ulega coraz więcej szczegółów. Usprawiedliwioną utratę pamięci obserwuje się w sprawach, gdzie od chwili zdarzenia i pierwszego przesłuchania na policji lub w prokuraturze – do chwili rozprawy mija 2 do 10 lat. Z reguły postępowanie przygotowawcze, ani sądowe nie trwa tak długo, zwłaszcza w sądzie, którego akta analizowano. Zdarza się jednak, że sprawca ukrywa się zagranicą przez kilka lat i postępowanie jest zawieszane, aż do czasu ujęcia i aresztowania. Występują również przypadki uchylecia sprawy przez sąd odwoławczy do ponownego rozpoznania w sądzie I instancji. Wówczas kilkuletni upływ czasu jest usprawiedliwiony.³⁹

Świadkowie, którzy rzeczywiście nie pamiętają istotnych faktów, ale chcą rzetelnie zeznawać, starają się spontanicznie powiedzieć, co zapamiętali. Używają stwierdzeń, cyt.: „O ile sobie przypominam...”, „wydaje mi się...”, „chyba...”, ale nie pamiętam dokładnie”. Widoczny jest wysiłek myślowy świadka, który oddaje, obrazuje szczerą chęć pomocy. Ta grupa świadków nie jest skonsternowana, gdy odczytywane im wcześniejsze zeznania są odmienne. Szybko komentują, cyt.: „tak było, to prawda, zapomniałem”. Mimo ich szczerego zaangażowania, upływ czasu uniemożliwia wydobycie istotnych dla sprawy szczegółów. Często nieskuteczna jest czynność okazania sprawcy. Sąd czuje wówczas wielką bezradność z powodu bezpowrotnej utraty cennego, nieraz – jedyne dowodu.⁴⁰

W grupie świadków powołujących się na utratę pamięci obserwuje się specyficzny zbiór z pogranicza rzeczywistości i pozornej utraty pamięci. Są to świadkowie – policjanci.

Bardzo niechętnie składają zeznania spontaniczne, prawie zawsze stwierdzają, że nie pamiętają sprawy z powodu wielości podobnych zdarzeń, czynności i interwencji. Zasadniczo dają wiarę tej argumentacji, gdyż policjanci często, ruty-

³⁸ Ph. Zimbardo, „Psychologia i życie”, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1997, s. 159

³⁹ Konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności z 1950 roku, Dz.U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284 z późn. zm., art. 6 ust. 1. – „Każdy ma prawo do sprawiedliwego i publicznego rozpatrzenia jego sprawy w rozsądnym terminie przez niezawisły i bezstronny sąd.”

⁴⁰ St. Pikulski, „Kilka uwag na temat śladów pamięciowych i ich wartości dowodowych”, Problemy Kryminalistyki 204, s. 26

nowo uczestniczą w zdarzeniach znajdujących epilog w sądzie. Z drugiej zaś strony, podchodzę z lekkim niedowierzaniem, do argumentów za tym, że policjant po upływie zaledwie 3–5 miesięcy nic nie pamięta. Są to z reguły ludzie młodzi, zdrowi, sprawni fizycznie, badani przed przyjęciem do służby w testach psychologicznych, gdzie sprawdza się ich spostrzegawczość i zdolność logicznego myślenia.

Policjanci żyją sprawami, które zdarzyły się w pracy i chętnie o tym rozmawiają prywatnie. Trudno uwierzyć więc, że osoby te, w ciągu zaledwie kilku miesięcy, zupełnie tracą pamięć.

Jest natomiast oczywiste, że mogą mylić pewne szczegóły i jest to usprawiedliwiona utrata pamięci, wynikająca z istoty ich zawodu.

Uważam, na podstawie przeprowadzonych badań i własnego doświadczenia służbowego, że policjanci nie chcą spontanicznie zeznawać z lęku przed pytaniami stron, w przypadku jakiegokolwiek różnicy w zeznaniach. Nie przypisuję tego zjawiska sprawom ambicjonalnym, ale pewnej chęci dobrego zabezpieczenia dowodów. To właśnie policjanci są pierwsi na miejscu zdarzenia, uczestniczą w pościgach, zasadzkach, przeszukaniach. W zeznaniach składanych niezwłocznie po fakcie, opisują go w sposób bardzo dokładny i w kontekście znamion przestępstwa.

Włożyli wysiłek w to, aby odkryć przestępstwo, dlatego w oczywisty sposób dążą, aby dowód z ich wiedzy, nie został podważony. Mają też większą świadomość znaczenia swych zeznań, niż pozostali świadkowie.

II. 23 świadków – 21,5 % zmieniając zeznania ochrania oskarżonych.

Czynią to z powodu solidarności wewnątrz grup przestępczych i osób, które z nimi sympatyzują (recydywa, poprawczak, wspólny pobyt w areszcie, narkomani). Jest też widoczna solidarność koleżeńska (wspólna szkoła, zakład pracy, powiązania sąsiedzkie). Często się zdarza, że świadkowie zeznający w sprawach, tzw. rodzinnych, np.: o znęcanie, niechętnie zeznają przeciw oskarżonemu, sąsiadowi, albo charakteryzują go jako osobę wręcz idealną, za cenę zachowania dobrosąsiedzkich stosunków. Nie jest też rzadkością, że pokrzywdzeni – członkowie rodziny, których oskarżony ujął przed rozprawą swoją pokorą, zmieniają zeznania, aby uchronić go przed odpowiedzialnością karną.⁴¹

Wiążą się z tym uczucia, uwarunkowania rodzinne i osobiste.

Klasycznymi i najczęstszymi przykładami są sprawy, w której żony, rodzice lub inni członkowie najbliższej rodziny zapewniają alibi sprawcy wypadku, gdy ten zbiegł z miejsca zdarzenia.

Rodzina nie korzysta wówczas z prawa odmowy zeznań i zeznaje fałszywie wbrew oczywistym dowodom materialnym i zeznaniom naocznych świadków. Są

⁴¹ M. Płachta, „Ocena zeznań na tle danych osobowych o świadku”, *Problemy Praworządności*, Nr 10, 1983, s. 35

tak zdeterminowani w ochranianiu oskarżonego, że nie liczą się ani z odpowiedzialnością karną, ani moralną, czy etyczną. Nie zwracają wreszcie najmniejszej uwagi na rozpacz rodziny ofiary. Obrona interesów własnej rodziny przesłania uczciwość, poszanowanie życia i innych wartości.

Solidarność grupową obserwuje się często w sprawach o posiadanie i handel narkotykami. Świadców z kręgu narkomanów, zatrzymani na gorącym uczynku posiadania lub nabywania narkotyku⁴² przy pierwszym przesłuchaniu czują bezradność wobec oczywistych faktów i łatwo obciążają osobę, która handluje narkotykami oraz zdradzają kontakty z innymi narkomanami. Chętnie przyznają, że sami są narkomanami. Mówią od jakiego czasu i w jaki sposób narkotyzują się. Przesłuchani ponownie, na rozprawie, po upływie kilku miesięcy zaprzeczają kontaktom przestępczym z oskarżonym. Przyznają, że znają go albo tylko towarzyszko.⁴³ Zaprzeczają również przestępczym powiązaniom z innymi narkomanami, o których wcześniej rzeczowo zeznawali. Jeśli nawet nie odwołują poprzednich zeznań obciążających oskarżonego, to zasłaniają się utratą pamięci. Po odczytaniu im zeznań, przyznają niechętnie i opieszale, „może coś takiego było, ale ja nic nie pamiętam”.

Charakterystyczny jest fakt, że przed sądem, w przeciwieństwie do przesłuchań wcześniejszych (policyjnych), nie przyznają się tak spontanicznie do nałogu. W swej praktyce nie pamiętam żadnego dobrowolnego oświadczenia: „biorę”. Dopiero po kilkakrotnych pytaniach sądu, z oporami potwierdzają, że pochodzą z kręgu narkomanów. Szybko jednak dodają, iż było to dawno, a od wielu miesięcy są abstynentami.

W mojej ocenie postawa ta wynika z poczucia wstydu, dążenia do uwiarygodnienia swych zeznań – wzmocnienia pozycji oskarżonego – kolegi.

III. 11 świadków–10,3 % wyraźnie zmieniło zeznania, zasłaniając się niepamięcią (pozorna niepamięć).

Jest to utrata pamięci nieusprawiedliwiona ani wpływem czasu, ani stanem zdrowia świadka. Za pozorną utratą pamięci zawsze kryje się inny motyw, przeważnie trudny do odgadnięcia. Ogólnie można go nazwać niechęcią do złożenia zeznań publicznie, na rozprawie, w obecności stron.

Opór tej grupy osób, przed świadczeniem jest wyraźnie widoczny w ich zachowaniu. Na wstępie przesłuchania mówią: „ja nic nie pamiętam”, ale szybko dodają: „nic nie wiem, nie widziałem”. Prezentują postawę obronną. Pokrętnie odpowiadają na konkretne pytania. Język ciała wskazuje na to, że cała sytuacja jest dla nich niewygodna.

⁴² Ustawa z dnia 24.04.1997 r. o przeciwdziałaniu narkomanii, Dz.U.Nr 75, poz.468 z późn. zm.

⁴³ H. Haak, „Przymusowe leczenie narkomanów”, Warszawa-Toruń 2000, o etiologii i motywacjach narkomanii, s. 34

Choć grają pewnych siebie, obcesowych, zdradzają ich nerwowe ruchy, oczekiwanie końca i związane z tym napięcie.

Świadkowie ci wyraźnie nie chcą zeznawać. Unikają nawet fragmentarycznego odtworzenia faktów. Ich oświadczenie wstępne, iż nic nie wiedzą, jest z góry podejrzane. Sąd winien zachować w takich sytuacjach czujność, zadawać konkretne pytania, a czasem ponowić uprzedzenie o odpowiedzialności za składanie fałszywych zeznań. Uważam za pożyteczne odwoływanie się do uczciwości, sumienia i poczucia sprawiedliwości świadka, uświadamiając mu, że jego zeznania mogą zaważyć na wyroku.

Pozorna utrata pamięci dotyczy spraw, w których od czynu do sprawy upłynęło zaledwie kilka miesięcy, a wiek i stan zdrowia świadka nie odbiega od ogólnej normy. Świadkowie pozorujący niepamięć występują w każdej kategorii spraw. Utrata pamięci jest podstawową wymówką, jeśli świadek dopiero na rozprawie uświadomi sobie niezręczność sytuacji, w której się znalazł. Zeznanie przestało być kameralnym wydarzeniem – on – policjant lub prokurator. Świadek staje w sądzie przed obliczem oskarżonego, adwokatów, prokuratora i publiczności. Sala sądowa jest stresująca, ale to wcale nie powaga sądu, działa deprymująco na świadka, tylko konieczność powiedzenia, jak postąpiły strony i uczynienia tego wobec nich.

Tak się dzieje w wielu sprawach, opierających się na zeznaniach świadków – sąsiadów, bliższej lub dalszej rodziny. Świadkowie stają przysłowiowo między młotem a kowadłem.

Z jednej strony nie chcą narazić się sąsiadowi z tego samego bloku lub wsi, z którym chcą zachować względnie poprawne stosunki. Z drugiej strony chcieliby jakoś pomóc i ochronić jego bitą żonę.

Widać w nich dylemat, jak wybrać z tej sytuacji. Jeśli w pierwszym przesłuchaniu zachowali się ostrożnie, mówiąc, że nic nie wiedzą, to na rozprawie mają komfortową sytuację i nadal decydują, czy zachować się wygodnie i utrzymać typową w tych sprawach znowę milczenia, czy też wyładować osobistą złość na sąsiada, za kolejną bezseną noc z powodu wrzasków i walenia w ściany – i opisać całą długotrwałą historię znęcania się nad rodziną.

Gdy natomiast świadek przy pierwszym przesłuchaniu uległ emocjom i zeznał wszystko szczerze – wówczas na rozprawie zasłania się niepamięcią. Po odczytaniu zeznań, mówi, cyt.: „tak coś było, raz coś było” i niechętnie potwierdza zeznania. Widać, że łatwiej mu potwierdzić zeznania odczytane przez sąd, niż jasno stwierdzić: „obecny tu oskarżony bije żonę, wyzywa ją, straszy dzieci...”

Rzeczywistą przyczyną udawanej utraty pamięci może być każda z wymienionych, a więc solidarność grupowa, strach, wstyd, czy przekupstwo. Utrata pamięci jest najwygodniejszą wymówką, dla ukrycia prawdziwego motywu, który sąd stara się ustalić obserwacją zachowania świadka i pytaniami.

Ustalenia rzeczywistej przyczyny, pozwala na ocenę, na ile zdeformowała ona oddawaną przez świadka rzeczywistość.

IV. 7 świadków—6,5 % zmieniło zeznania obawiając się zemsty oskarżonego, jego przyjaciół lub rodziny. Świadkowie ci bądź sami zdradzili przyczynę, pod presją pytań sądu i prokuratora, bądź motyw ten wynikał z samej oceny sądu wyrażonej w protokóle opisem zachowania świadka na sali rozpraw. Taką przyczynę wskazują też pisemne uzasadnienia wyroków sądowych, w których bardzo dokładnie wartościuje się zeznania, wskazując którym sąd dał wiarę, a którym nie i dlaczego.

Strach objawia się głównie na rozprawie przed sądem, gdzie świadkowie-pokrzywdzeni stają oko w oko z oskarżonym.

Przy pierwszym przesłuchaniu w postępowaniu przygotowawczym pokrzywdzeni dotknięci ciężkimi przestępstwami, np.: brutalnym rozbojem, zeznają szczerze i spontanicznie, są gotowi do wszelkiej współpracy, aby pomóc w ujęciu sprawców. Są jeszcze pełni emocji – złości, upokorzenia, niejednokrotnie bólu fizycznego z powodu doznanych obrażeń ciała.

W miarę postępu śledztwa, kiedy otrzymują coraz więcej informacji o napastniku, który przeważnie pochodzi ze środowiska wielokrotnych przestępców, ich zeznania stają się ostrożniejsze. Kiedy wreszcie na rozprawie stają, narażeni na natarczywe pytania oskarżonego, widzą jego kpiący lub złośliwy wyraz twarzy mówią: „chcę odmówić zeznań”. Pouczeni o obowiązku ich złożenia, próbują wersji o niepamięci, zaś po odczytaniu zeznań z postępowania przygotowawczego i przypomnieniu pouczenia o zagrożeniu za składanie fałszywych zeznań, niechętnie je potwierdzają.

W tej grupie świadków strach jest widoczny, choć pytani o to, także niechętnie i rzadko przyznają się doń.

Jest też grupa świadków, która z powodu strachu radykalnie zmienia zeznania przed sądem. Jeśli ich zeznania są najważniejszym dowodem w sprawie, to dochodzi do złagodzenia zarzutu, np.: z rozboju na pobicie lub zwykłą kradzież lub do uniewinnienia.

Są w tej grupie świadkowie, którzy po przytoczeniu im odmienności w zeznaniach, zawstydzeni zdecydowanie stwierdzają, że boją się zemsty oskarżonego. Nawet jeśli bezpośrednio im nie groził, to jego kryminalna przeszłość stwarza sytuację lękową.

Generalnie można stwierdzić, że świadkowie na rozprawie, w obecności oskarżonych zeznają mniej swobodnie, ostrożnie i często wybielają oskarżonego. Jeśli nie ukrywają tego lub sąd sam dostrzeże, że obecność oskarżonego źle wpłynie na świadka, nakazuje opuszczenie sali przez oskarżonego na czas przesłuchania. Świadkowie bardzo rzadko składają taki wniosek. Regułą jest przesłuchiwanie nieletnich świadków, w sprawach o przestępstwa przeciwko rodzinie pod nieobe-

ność obydwójga rodziców, a nawet wydanie zarządzeń, w celu całkowitego uniemożliwienia kontaktu z aresztowanym ojcem, choćby wzrokowego, na korytarzu sądowym.

Jako doświadczony sędzia zdaję sobie sprawę, że istnieje czarna liczba spraw i świadków, którzy zmienili zeznania z lęku przed oskarżonym, ale do tego się nie przyznali. Przekonali sąd, że się mylili, co do sprawstwa oskarżonego lub mimo podejrzeń sądu, co do takiego motywu, brak było dowodów na zastraszanie świadków.

V. 7 świadków–6,5 % zmieniło–złagodziło zeznania po ugodzie, porozumieniu z oskarżonym lub zrekompensowaniu przez niego szkód wynikających z przestępstwa.⁴⁴ Część tych świadków otwarcie przyznaje, że oskarżony ich przeprosił, zapłacił równowartość skradzionej lub zniszczonej rzeczy, albo pokrył koszty leczenia.

Prawo nie zabrania podobnego postępowania sprawcy wobec ofiary, oczywiście jeśli jest ono wynikiem współczucia i skruchy, nie zaś dążeniem do przekupienia świadka. Rozgraniczenie tych dwóch stanów jako motywów zmiany zeznań, jest w praktyce trudne. Widać, że świadek jest zadowolony, ale trudno dociec dlaczego i za ile. Ani jedna, ani druga strona nie przyznaje się do okupu za złożenie nieprawdziwych zeznań lub takich, które wprawdzie potwierdzają zaistnienie przestępstwa, ale umniejszają rolę oskarżonego lub nasilenie złej woli. Celem obydwu stron biorących udział w tym nieformalnym porozumieniu jest przerwanie dochodzenia lub doprowadzenie do orzeczenia przez sąd kary łagodniejszej co do rodzaju i wysokości.

Często w sprawach rodzinnych – w sprawach o znęcanie – gnębieni członkowie rodziny: żony lub starsi rodzice składają doniesienie o przestępstwie w chwilach, kiedy ich cierpliwość się wyczerpała, są źli i zmęczeni. W pierwszych zeznaniach opisują szczerze i wyczerpująco wszelkie przejawy przestępczej działalności oskarżonego. Postępowanie trwa co najmniej kilka tygodni, czasem miesiący, podczas których oskarżony, gdy pierwszy raz ma kontakt z organami ścigania, zaczyna ze strachu zachowywać się poprawnie – leczy się odwykowo,⁴⁵ podejmuje pracę, lepiej traktuje rodzinę. Wówczas przed sądem pokrzywdzeni zadowoleni z obecnej sytuacji, ukojeni nią, zapominają krzywdy, przebaczą oskarżonemu i chcą wycofać sprawę. Gdy dowiadują się, że jest to niemożliwe, bo postępowanie toczy się z urzędu, wówczas, albo odmawiają zeznań, albo zeznają wybielając nieco lub znacznie oskarżonego.

⁴⁴ „Porozumiewanie się i uzgadnianie rozstrzygnięć przez uczestników postępowania karnego”, pod red. A.Szwarcza, Redakcja Naukowa, Warszawa-Poznań 1993, s. 77

⁴⁵ T.Marcinkowski, „Medycyna sądowa dla prawników”, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1982, s. 543

VI. 2 świadków – 1,9 % złożyło odmienne zeznania obawiając się, że gdy powiedzą prawdę, ściagną na siebie odpowiedzialność karną za współsprawstwo w przestępstwie, lub np.: nieudzielenie pomocy ofierze, ukrywanie sprawcy czy innych ważnych dowodów. Zdarza się dość często, że ujawniono tylko jednego ze sprawców, podając w zarzucie, że dokonał przestępstwa wspólnie i w porozumieniu z nieustalonymi osobami. Materiały operacyjne wskazują kogo można brać pod uwagę, jako współnika, jednak materiał dowodowy jest niewystarczający do postawienia mu zarzutu. Osoby te występują w charakterze świadków. Przesłuchujący liczą na to, że zdradzą się myśląc szczegóły. Świadkowie ci, chcąc pomóc oskarżonemu wymyślają różne historie, aby dać mu alibi. Ich zeznania są chwiejne, gdyż nie wiedzą dokładnie, w jakim stanie jest postępowanie dowodowe i jak się do niego „dopasować”.

VII. 2 świadków – 1,9 % zeznawało odmiennie z powodu choroby psychicznej, która uniemożliwiła złożenie rzeczowych, konsekwentnych zeznań. Jest to rzadko występująca przyczyna, ale właśnie z tego powodu wymaga bliższego poznania, aby móc odróżnić i wyważyć zeznania świadka z zaburzeniami psychicznymi. Bywa to w praktyce sądowej trudne, gdyż wyraźne objawy odchyłeń psychicznych występują w rodzinie, w najbliższym otoczeniu świadka. Wychodząc na zewnątrz osoba taka koncentruje się i bardzo stara się zachowywać normalnie, co najwyżej można ją posądzić o zdziwaczenie. Potrafi być rzeczowa i przekonująca. Dopiero baczna obserwacja i kilkakrotne zadawanie podobnych pytań, albo zadanie pytań sugerujących różne odpowiedzi, na nie wykazuje chwiejność zeznań, czy nawet dowolność.

Zeznania wymienionych wyżej 2 świadków dotyczyły dwóch różnych spraw. Świadkowie – pokrzywdzone – kobiety cierpiały od lat na schizofrenię, która została dokładnie zdiagnozowana dopiero podczas procesu z powodu podejrzeń sądu, co do poczytalności świadków.

Świadkowie w trakcie procesu byli w ostrej fazie choroby – schizofrenii paranoidalnej, nie przyjmowali leków. Składali obszernie zeznania spontanicznie, natomiast na pytania konkretne, albo na próby przywoływania ich do istoty sprawy, reagowali histerycznie, krzycząc, płacąc, skarżąc się. Ich reakcje opisane zostały w protokołach rozpraw. Opinie biegłych psychologów i psychiatrów stwierdzały, że świadkowie ci w obecnym stanie zdrowia nie odróżniają zdarzeń rzeczywistych od wyobrażonych.

W jednej z opisywanych spraw, w której zarzut o znęcanie opierał się wyłącznie na zeznaniach żony i dowodach przez nią dostarczonych – zapadł wyrok uniewinniający, gdyż sąd nie dał wiary tym dowodom. Dodać należy, że pokrzywdzona była osobą wykształconą i inteligentną. Złożyła zaświadczenia lekarskie stwierdzające sińce i zadrapania na ciele. Sąd nie uznał ich za dowody winy oskarżonego, gdyż

wszystkie dzieci stron zeznały, że pokrzywdzona w napadach szału rzuca przedmiotami, miota się po domu, uderza głową i rękami w ściany i drzwi, drapie się. Biegli psychiatrzy dopuścili takie prawdopodobieństwo powstania obrażeń.

Osoby chore psychicznie kierują swoją wrogość do najbliższych, dlatego tak trudno się nimi zajmować, a jednocześnie tak bardzo sugestywnie opowiadają o sobie komuś obcemu, np. sądowi. Opowiadają o znęcaniu się nad nimi bardzo pewnie, stanowczo, używając gestów i ruchów rękami, mimiki potęgującej efekt zainteresowania i współczucia.⁴⁶ Sąd musi bacznie obserwować korzystając z wiedzy psychologicznej, minimum psychiatrii oraz własnego doświadczenia, aby prawidłowo przeprowadzić i ocenić ten dowód. Na pewno nie wolno z góry dyskwalifikować zeznań świadka, o którym od początku postępowania przed sądem wiadomo, że jest chory psychicznie.⁴⁷

W ostatnim czasie zakończyłam dwie sprawy o brutalne wielokrotne zgwałcenia młodych kobiet, w których koronnym dowodem winy oskarżonych były zeznania ofiar cierpiących na ciężkie choroby psychiczne. Dowód z zeznań chorych świadków, przeprowadzony z należytą w tym względzie starannością, nie nasuwał żadnych wątpliwości, co do ich wiarygodności. Należy jednak zaznaczyć, że świadkowie zeznawali po zastosowaniu właściwej specjalistycznej kuracji, będąc systematycznie leczeni, pod ciągłą kontrolą psychiatrów. Leki psychotropowe, które brali, powodowały ich spowolnienie w mowie, gestach, wyciszenie, ograniczenie emocji. Mimo to nie obserwowano zaburzeń w odtwarzaniu, prawidłowo zapamiętanych działań przestępczych oskarżonych.

Ogólnie należy stwierdzić, że uzyskanie wiarygodnego dowodu z zeznań świadka cierpiącego nawet na poważną chorobę psychiczną, jest możliwe, pod warunkiem, że świadek jest odpowiednio zdiagnozowany i leczony, a sąd dobrał stosowny czas, miejsce i taktykę przesłuchania świadka, korzystając z szerokiej wiedzy własnej oraz przybranych w tym celu biegłych.⁴⁸

⁴⁶ „Psychiatria”, pod red. A. Bilikiewicza, s. 198, „Objawami schizofrenii paranoidalnej są: omamy i urojenia, urojenia prześladowcze, ksobne (czyli odnoszące), urojenia pochodzenia (zaprzeczanie związkom rodzinnym), urojenia hipochondryczne. Schizofrenik sądzi, że inni ludzie są wrogami, znają lub wykradają jego myśli, chcą go skrzywdzić. Do głównych cech schizofrenii należy autyzm i zubożenie uczuciowe.”

⁴⁷ Szerzej o znaczeniu odchyżeń od normy psychicznej i udziale w przesłuchaniu biegłego psychologa i psychiatry B. Hołyst, „Psychologiczne i społeczne determinanty zeznań świadków”, PWN, Warszawa 1998, s. 115–117

⁴⁸ „Wykład prawa karnego procesowego” pod red. P. Kruszyńskiego, Temida 2, Białystok 1998, s. 268–272 – szerzej o taktyce przesłuchania i możliwości oceny stanu zdrowia świadka; także M. Ciosek „Psychologia sądowa...”, s. 135

VIII. 5 świadków – 4,7–5% to ostatnia grupa świadków, którzy istotnie zmienili zeznania, ale nie można było ich zakwalifikować do innych zbiorów, z uwagi na jednostkowość występowania motywów zmiany zeznań. Stwierdzono po jednym przypadku:

- zemsta na oskarżonym za doznane cierpienia;
- wyważenie zeznań (najpierw emocjonalne,⁴⁹ chaotyczne, następnie racjonalne, uporządkowane);
- stan upojenia alkoholowego świadka, lub użycie innego środka farmakologicznego.

Po użyciu alkoholu, środków farmakologicznych lub narkotyków, możliwe staje się spostrzeganie niezwykłej rzeczywistości. Następują zmiany w organizmie – zmiany tętna, oddychania, tempa pracy serca, temperatury, ciśnienia. Zmienia się system percepcji wzrokowej – wyostrenie lub zamglenie spostrzegania, zniekształcenie szczegółów lub tła, zmiana wymiarów. Źle działa system intelektualny wraz z uwagą – duże roztargnienie, upośledzenie pamięci. Następują zmiany poczucia czasu – zmiana tempa w jakim zachodzą wydarzenia, stapianie się przeszłości z przyszłością. System emocjonalny także funkcjonuje inaczej – skrajne emocje, zmienne nastroje.⁵⁰

- zawstydzenie własną postawą podczas zajścia (naiwnością lub biernością).

E. Aronson, znany amerykański psycholog, twierdzi, cyt.: „...zaangażowanie się danej osoby w określony kierunek działania, może utrwalić lub zmienić jej postawy, zniekształcić spostrzeganie.” „Człowiek może zaangażować się w daną sytuację na wiele różnych sposobów... Jeśli wykonuję... jakies głupie działania, zagraża to mojej samoocenie, ponieważ przywodzi mi na myśl, że może jestem osoba głupią”.⁵¹

Tak więc świadkowie, którzy podczas zdarzenia będącego przedmiotem procesu, zachowali się „głupio”, zmieniają zeznania, aby przedstawić siebie w lepszym świetle. Wstydzą się swej postawy, np. nieudzielenia pomocy, obojętności, itp. Często dotyczy to spraw, gdzie ludzie obojętnie patrzyli na przestępstwo lub na jego skutki, ofiarę, a następnie fałszywymi zeznaniami chcą przykryć lub usprawiedliwić swą postawę. Przykład – sprawa o ciężki wypadek drogowy, w którym było kilka ofiar. Ofiary leżały przy drodze, którą w niedzielę rano ludzie szli

⁴⁹ Szerzej o emocjach: Ph. Zimbardo, „Psychologia i życie”, Rozdział 9, s. 350 oraz M. Kulicki, „Kryminalistyka. Wybrane zagadnienia...”, s. 452

⁵⁰ tamże, s. 289

⁵¹ E. Aronson, „Człowiek istota społeczna”, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1995, s. 279, 448

do kościoła. Wielu z przechodniów było świadkami wypadku lub widzieli uciekającego, znajomego sprawcę, a mimo to nie zatrzymali go, nie powiadomili policji i nie udzielili szybkiej pomocy ofiarom. Sąd wystąpił w tej sprawie do prokuratury z kilkoma wnioskami o ściganie za fałszywe zeznania.;

- złe warunki obserwacji zdarzenia⁵² (w wypadku komunikacyjnym)

Tabela IV. Przyczyny zmiany zeznań

Lp.	Przyczyna zmiany zeznań	Liczba świadków	%
1	Rzeczywista niepamięć	50	46,7%
2	Ochrona oskarżonego	23	21,5 %
3	Pozorna niepamięć	11	10,3 %
4	Obawa odwetu ze strony oskarżonego i jego otoczenia	7	6,5 %
5	Uгода, porozumienie z oskarżonym	7	6,5 %
6	Obawa przed współodpowiedzialnością karną	2	1,9%
7	Zaburzenia psychiczne	2	1,9 %
8	Pozostałe, jednostkowe przypadki (inne)	5	4,7 %

Na początku lat 70-tych ogłoszono wyniki badań nad przyczynami fałszywych zeznań.⁵³ Zespół pod przewodnictwem K. Gustowskiej-Szwaji, Z. Lachmana i J. Stańdy wykazał wówczas, że głównymi przyczynami fałszywych zeznań jest obawa przed odpowiedzialnością karną, obawa przed kompromitacją i obawa zemsty.

Należy pamiętać, że zeznania fałszywe stanowią węższą grupę niż odmienne i w większości w zbiorze odmiennych zawierają się. Zarzut złożenia fałszywych zeznań powstaje najczęściej na podstawie stwierdzenia poważnych rozbieżności lub sprzeczności w zeznaniach z różnych etapów postępowania.

Nie można jednak twierdzić, że każde fałszywe zeznanie należy do odmiennych. Zdarza się bowiem, że świadek zeznaje konsekwentnie, ale inne dowody wykazują, że przez cały czas kłamie.

Podkreślić też trzeba, że przestępstwo fałszywych zeznań może być popełnione wyłącznie z winy umyślnej w zamiarze bezpośrednim.⁵⁴

⁵² Szerzej o formowaniu się zeznań i czynnikach wpływających na ich prawdziwość: Z. Czeczot, T. Tomaszewski, „Kryminalistyka ogólna”, Wydawnictwo COMER 1996 oraz B. Hołyst, „Kryminalistyka”, s. 932

⁵³ K. Gustowska-Szwaja, Z. Lachman, J. Stańda, „Fałszywe zeznania i ich przyczyny”, Prokuratura Generalna Biuro Studiów Problematyki Przestępczości Ośrodek Badań w Krakowie, Kraków 1971, s. 51

⁵⁴ „Kodeks karny. Komentarz”. t. 2 pod red. J. Bafii, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1987, s. 414

Zeznania odmienne bywają zamierzone – celowe i niezamierzone – mimowolne – nieświadome.

Rozróżnienie zeznań odmiennych i fałszywych służy wykazaniu, że przyczyny i motywy obydwu mogą się zająbiać, ale występować z innym nasileniem, jak wykazały prezentowane w niniejszym artykule badania.

Przedstawione przez mnie wyniki badań, mogą się nieco zmienić, gdy jako punkt odniesienia przyjmiemy nie liczbę świadków, którzy zmienili zeznania, ale liczbę spraw, w których miało to miejsce.

Częstotliwość występowania poszczególnych przyczyn prezentuje się wówczas następująco:

- 1) ochrona oskarżonego – 30 %
- 2) rzeczywista utrata pamięci – 26 %
- 3) pozorna utrata pamięci – 14,3 %
- 4) obawa zemsty ze strony oskarżonego – 9,1 %
- 5) ugoda z oskarżonym – 9,1 %
- 6) obawa przed współodpowiedzialnością karną – 2,6 %
- 7) choroba psychiczna – 2,6 %
- 8) inne przyczyny – 6,5 %

Wyniki te oceniam jako bliższe rzeczywistości, zważywszy, że wśród 42 spraw, znalazła się jedna sprawa, która niejako „oszukiwała statystykę”. W 41 sprawach, liczba świadków, którym odczytywano zmienione zeznania wynosiła średnio 3 do 5, natomiast w tej jednej sprawie odczytano zeznania wszystkim 38 świadkom, którzy nie pamiętali zdarzenia z powodu upływu aż 10 lat. Była to uzasadniona utrata pamięci i tak duża liczba świadków z tej wyjątkowej sprawy, wysunęła na pierwsze miejsce przyczyn – utrata pamięci .

Jeśli zaś przyjąć, że i w tej sprawie zeznania odczytano by 3–5 świadkom, to kolejność przyczyn przedstawia się jak w ostatnim wyliczeniu.

Przemawiają za tym również wyniki badań nad odmiennymi zeznaniami z 1977 r.,⁵⁵ w których na pierwszy plan wysuwała się przyczyna w postaci wpływu oskarżonego na świadka lub lęku przed nim i jego otoczeniem. Druga według kolejności byłaby utrata pamięci. Badania te miały szerszy zasięg, zbadano bowiem 1447 spraw cywilnych i karnych. Liczba spraw karnych – 359 była bardzo zbliżona do zbadanych przeze mnie, z tym, że wówczas uwzględniono 58 spraw sądów wojewódzkich.⁵⁶

Badania prowadzono pod kątem przestrzegania zasady bezpośredniości w postępowaniu sądowym. Wskazując przyczyny zeznań odmiennych, brano raczej pod

⁵⁵ M. Płachta, „Prawdopodobność świadków w świetle badań empirycznych”, WPP Nr 3, 1984, s. 47 oraz „Świadek w procesie sądowym”, pod red. St. Waltosia, s. 210–211

⁵⁶ Z. Rybarczyk, „Przyczyny zmiany zeznań w świetle badań aktowych”, WPP NR 1, 1979, s. 78

uwagę tę, jaką świadek wskazał do protokołu, niż rzeczywistość, która wpływała ze wszystkich okoliczności postępowania.

Moim zadaniem było odgadnięcie powodu zmiany zeznań przez świadka, nawet tam, gdzie świadek mocno strzegł swej tajemnicy.

Odpowiedź na pytanie „czy świadek mówi prawdę” jest istotą pracy sędziego i dlatego w tym kierunku zmierzają moje wysiłki; „węzłowym problemem postępowania dowodowego jest zagadnienie prawdy. Albowiem postępowanie dowodowe zmierza do odpowiedzi na pytanie, jak naprawdę wyglądał stan faktyczny.”⁵⁷

Wracając do wyników badań; podałam wcześniej, że wśród zbadanych w 2000 roku spraw, w 112 odczytano na rozprawie zeznania co najmniej jednemu świadkowi. W 70 sprawach rozbieżności w zeznaniach były niewielkie lub nie było ich wcale.

W owych 70 sprawach odczytano zeznania łącznie 135 świadkom.

Protokół rozprawy wskazywał powody odczytania, których częstotliwość obrazuje umieszczona niżej tabela.

Tabela V. Przyczyny odczytania zeznań wg protokołu rozprawy

Lp.	Powód odczytania	Liczba świadków	%	Inne uwagi
1	wobec niepamięci	49	36,2	1/4 rzeczywistość niepamięć w tym 10 policjantów
2	wobec częściowej niepamięci	28	20,7	1/2 rzeczywistość niepamięć
3	wobec odmienności	8	5,9	nie było rozbieżności
4	Na podstawie art. 337 §1 kpk lub 391 §1 kpk	13	9,6	zbyt ogólnikowe
5	na wniosek świadka	10	13,5	Nicprawni, gdyż świadkowie ci nie złożyli żadnych spontanicznych zeznań

Podsumowując wyniki badań, można generalnie stwierdzić następujące zjawiska:

- Zeznania przesłuchiwanym na rozprawie świadkom, odczytuje się w co trzeciej sprawie, w stosunku do ogółu rozpoznawanych spraw.
- Patrząc pod kątem spraw rozpoznawanych na rozprawie, zeznania odczytuje się w co drugiej sprawie. Zestawiając to z wynikami badań z 1977 r., które wskazywały na 40 % spraw, gdzie obecnym na rozprawie świadkom odczytano zeznania,⁵⁸ należy stwierdzić, że obecnie nieco częściej odczytuje się zeznania przesłuchiwanym świadkom.

⁵⁷ napisał M.Cieślak, we wstępie do książki K.Gustowskiej-Szwajgi i innych, „Fałszywe zeznania...”, s. 3

⁵⁸ „Świadek w procesie sądowym”, s. 209

Tendencja wzrostowa nie jest zgodna z zasadą bezpośredniości, ale pamiętajmy, że zmiany proceduralne w ciągu ostatnich 30 lat znacznie ograniczyły stosowanie tej zasady, upraszczając postępowanie karne.

- Sąd odczytując zeznania nie w pełni trzyma się rygorów art. 391 § 1 kpk, zezwalających na odczytanie zeznań wyraźnie odmiennych, a także panującej w tym względzie utrwalonej linii orzecznictwa Sądu Najwyższego.

Przeważa raczej взгляд pragmatyczny, iż lepiej odczytać za dużo, niż za mało. Jest to bezpieczniejsze w przypadku kontroli instancyjnej sprawy. Można wówczas narazić się na drobny wytyk w uzasadnieniu, ale nie na uchylenie sprawy z zarzutem nieujawnienia istotnych dowodów.

Nie zawsze, a właściwie rzadko, odczytuje się zeznania we fragmentach, które rzeczywiście się różnią. Przeważnie odczytuje się całość protokołu. Nie należy wyciągać z tego wniosku, że sędzia jest źle przygotowany do przesłuchania. Raczej pośpiech spowodowany natłokiem spraw i małą sprawnością archaicznego systemu protokołowania⁵⁹ sprawiają, że szybciej jest wskazać numery kart i odczytać całość, niż wybiórczo podawać fragmenty, dyktując do protokołu ich początkowe i końcowe zwroty. Niestety więc, sztywne rygory procedury przegrywają w zderzeniu z rzeczywistością przeładowanych i niedoinwestowanych sądów.

- Podczas ujawniania poprzednich zeznań, stwierdza się nieścisłości w uzasadnianiu decyzji o odczytaniu zeznań, aż do sytuacji skrajnych, w których sąd w ogóle nie wskazuje powodu ujawnienia. Nieprawidłowość tę wskazywali badacze już w latach 70-tych. Sąd Najwyższy z naciskiem podkreśla obowiązek wskazywania konkretnej przesłanki odczytania z art.391 § 1 kpk.⁶⁰
- Niedoskonałość protokołu sprawia, że bardzo rzadko można stwierdzić odnotowane konkretne pytania do świadka i całą taktykę przesłuchania przyjętą przez sąd, np.: przypomnienie świadkowi o odpowiedzialności karnej lub odwołanie się do jego systemu wartości i poczucia sprawiedliwości.

Spotyka się natomiast zapis niecodziennych reakcji świadka; typu płacz, śmiech, drżenie głosu i inne elementy mowy ciała.⁶¹

⁵⁹ Szerzej o wadach protokołów: Z.Jarocki, „Kilka uwag o kryminalistycznym aspekcie zeznań”, *Palestra* 7–8, 1968, s. 80–81 oraz R.Kmiciek, E.Skrętowicz, „Proces karny. Część ogólna”. Zakamycze, Kraków-Lublin 1996, s. 306

⁶⁰ Stanowisko SN opisane w „Kodeksie Postępowania Karnego. Komentarz” praca zbiorowa pod red. M.Mazura, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1976, s. 465

⁶¹ Szerzej o ekspresji niewerbalnej: Ph. Zimbardo, „Psychologia i życie”, s. 150: „emocje najwyraźniej ujawniają się na twarzy” oraz M. Kulicki, „Kryminalistyka...”, s. 105 i cytowane tam słowa S.L. Rubinsztein: „Naturalna postawa mimowolnych odruchów reakcji wyrazowych różnicowała się, rozwinęła się w tę subtelnie cieniowaną mowę oczu, uśmiechu, gry mimiki, gestów, póz, ruchów, którymi nawet wówczas, gdy milczymy, możemy sobie wzajemnie tak wiele powiedzieć.”

Nawet tam, gdzie nie zaznaczono wszystkich pytań sądu, widoczna jest „praca nad świadkiem”, w celu ustalenia powodu zmiany zeznań, zwłaszcza wówczas, gdy zmiana ta może podważyć zarzut. Protokół jest wówczas obszerny i łatwo można zauważyć, że świadek kilkakrotnie tłumaczy się dlaczego zeznał inaczej. Tak więc w oparciu o własne doświadczenie, mogłam łatwo dostrzec, że sąd należytą uwagę poświęca takim świadkom, nie szczędząc czasu na dochodzenie do prawdy.

- Jest „czarna liczba” spraw, w których świadkowie zmienili zeznania, a nie zauważył tego sąd. Zetknęłam się z takimi sprawami, ale dokładnych badań pod tym kątem nie prowadziłam. Byłyby to żmudne rozważania i istotne pod względem proceduralnym, ale z pozycji taktyki kryminalistycznej, ciekawszy jest moment zderzenia – ujawnienia świadkowi dwóch różnych zeznań, gdyż ta chwila pozwala zrozumieć, dlaczego świadek skłamał. Odpowiedź na to pytanie, to sukces pracy sędziego polegający na ustaleniu rzeczywistego przebiegu zdarzeń.
- Przyrzeczenie jest obecnie odbierane bardzo rzadko i najczęściej wnioskowane przez oskarżonego lub oskarżyciela prywatnego, czy posiłkowego, sporadycznie przez prokuratora. Nie zauważyłam, aby złożenie przez świadka przyrzeczenia wpłynęło na wiarygodność jego zeznań.
- Względy moralne, etyczne, czy religijne nie powstrzymują ludzi – świadków przed kłamstwem.

Nie chcąc kończyć w tak pesymistyczny sposób, przypominę, że w prawie 2/3 spraw świadkowie nie zmieniają zeznań, lub czynią to w sposób nieznaczny.

Prowadzi do wniosku, iż w miarę ich indywidualnych możliwości spostrzegania i zapamiętywania starają się przekazywać prawdę.

Magdalena Potapowicz

STATYSTYCZNE ROZMIARY ZAGINIĘĆ OSÓB ORAZ ICH POSZUKIWAŃ W POLSCE W LATACH 1992–2001

Wstęp

Tajemnicze zniknięcia osób oraz ich poszukiwania nie należą, co prawda do dominujących spraw w działalności Policji, jednak ze względu na wzrastającą w ostatnich latach liczbę zgłoszeń o zaginięciu, niepokój oraz załamania psychiczne, jakie wywołują one u najbliższych osób oraz związek niektórych zaginięć z przestępstwami przeciwko zdrowiu, życiu i wolności osobistej sprawia, że warto dokonać głębszej analizy tego problemu.

Policja otrzymuje stosunkowo dużo zgłoszeń o zaginięciu osób (w latach 1992–1996 średnio ok. 12000 zgłoszeń rocznie w całym kraju; w latach 1997–2001 ok. 18000 zgłoszeń). Pomimo, że wiele tych zawiadomień nie ma związku z przestępstwami są na ogół bardzo niepokojące i sprawiają duże zaangażowanie uczuciowe rodzin, które liczą na konkretne przedsięwzięcia ze strony Policji, zmierzające do odnalezienia najbliższych im osób. Ponieważ w większości przypadków jedynym bodźcem pobudzającym do podjęcia i prowadzenia poszukiwań jest rodzina, niekiedy znajomi lub zakład pracy, istnieje duże niebezpieczeństwo formalistycznego traktowania zaginięć osób przez organy ścigania. Liczne zaginięcia, a przede wszystkim motywy, którymi kierują się różne osoby opuszczające nagle miejsce swego pobytu, nie były dotąd objęte wszechstronniejszymi badaniami.

W artykule poświęconym zagadnieniu poszukiwań osób zaginionych podejmę próbę charakterystyki osób zaginionych, poprzez przedstawienie przyczyn zaginięć osób, uwzględniając również ich wiek i płeć. Postaram się obrazowo przedstawić ujęcie statystyczne poszukiwań osób zaginionych w ciągu ostatnich

dziesięciu lat dzięki dokładnym danym statystycznym, udostępnionym przez Komendę Główną Policji.

Wprowadzenie w problematykę osób zaginionych

Pojęcie osoby zaginionej

Zrozumienie zagadnień związanych z zjawiskiem zaginięć osób oraz ich poszukiwań wymaga zapoznania się z podstawowymi pojęciami takimi, jak: „osoba zaginiona”, „osoba poszukiwana” oraz „osoba uznana za zaginioną”, które często przeplatają się wzajemnie w poruszanej problematyce.

Do chwili obecnej brak jest w literaturze kryminalistycznej jednoznacznej i wyczerpującej definicji pojęcia „osoby zaginionej”. W „Słowniku języka polskiego” wyraz „zaginać” określa się jako: przepaść nie wiadomo gdzie, nie dając znaku życia; zostać zgubionym; zginać. „Osobę zaginioną” definiuje się jako tę: która zaginęła, o której nie wiadomo, czy żyje; która przepadła bez wieści, zniknęła bez śladu. Cechy wspólne dla obu powyższych pojęć to: brak wiadomości o miejscu pobytu danej osoby oraz niepewność, co do faktu pozostawania jej przy życiu. Oddaje to już w pewnym stopniu istotę sprawy.

Pierwsze próby zdefiniowania pojęcia „osoby zaginionej” w akcie prawnym, w okresie powojennym pochodzą z Dekretu z dnia 29 sierpnia 1945 r. dotyczącego prawa osobowego, którego art.12 1 brzmi następująco: „Zaginionym jest każdy, o którym nie wiadomo czy pozostaje przy życiu”. Ujęcie to jest jednak zbyt zwężone by w pełni oddać celowość i trafność problemu.

Autorem szerszej interpretacji pojęcia osoby zaginionej jest Antoni Frydel. W swoim opracowaniu z 1964 r. napisał on: „Osoba zaginiona to osoba fizyczna, która zniknęła w warunkach zwyczajowo nie przyjętych w otoczeniu, w którym przebywała, przy czym zniknięcie to budzi niepokój rodziny, znajomych, a nawet osób postronnych. Osobę tę uważa się za zaginioną od momentu jej zniknięcia”.¹

Opierając się na tych definicjach można pokusić się o wymienienie elementów, które charakteryzują „osobę zaginioną”:

- jest to osoba fizyczna, o znanej tożsamości;
- jej zniknięcie spowodowało jej trwałą nieobecność w miejscu bądź otoczeniu, w którym dotąd żyła;
- nieobecność ta nie da się uzasadnić w sposób racjonalny, tj. zrozumiały i zgodny z odczuciem społecznym;

¹Frydel A.: Osoby zaginione i ich poszukiwanie, „Służba MO” nr 40, 1964, s. 41

- osoba ta nie może (nie żyje, została porwana i uwięziona) lub nie potrafi (urazy powypadkowe, choroba psychiczna) poinformować o miejscu swego przebywania.

Często w potocznej wymowie pojęcie „osoby zaginionej” jest używane zamiennie i utożsamiane z „osobą poszukiwaną”. Istnieją jednak zasadnicze różnice pomiędzy powyższymi pojęciami.

Przed wszystkim zaginięcie osoby poszukiwanej jest celowe. Ukrywa się ona świadomie przed organami ścigania, które podejrzewają ją o popełnienie czynu przestępnego. Jeśli więc ktoś poszukiwany jest, ponieważ dokonał przestępstwa zakwalifikujemy go jako „osobę poszukiwaną”.

Jest jeszcze kilka szczegółów różniących osobę zaginioną od osoby, która zbiegła i jest poszukiwana. Zasadniczy to ten, że osobie, która zbiegła i ukrywa się, grożą określone konsekwencje karno-administracyjne. Osoby ukrywające się przed organami ścigania i wymiaru sprawiedliwości utrzymują trwały lub luźny kontakt ze swoim środowiskiem, rodziną, krewnymi lub znajomymi. Natomiast w wypadku zaginięcia osoby brak jest jakichkolwiek nie tylko zamierzonych, ale w ogóle przypadkowych kontaktów z dawnym środowiskiem.²

Inne różnice odnajdujemy w motywach postępowania osób ukrywających się i przyczynach zaginięć. Generalnie osoby poszukiwane ukrywają się przed grożącą im karą. Natomiast podstawowy podział osób zaginionych ze względu na motywy i przyczyny zaginięć przedstawia się następująco:

- osoby umyślowo chore, głuchonieme i cierpiące na zanik pamięci, które opuszczają swoje miejsce zamieszkania, uchodząc nadzorowi osób sprawujących nad nimi opiekę, błądzą one po kraju, a w chwili zatrzymania nie są w stanie podać swoich personaliów i miejsca zamieszkania;
- osoby, które świadomie z różnych pobudek zrywają kontakt z dotychczasowym środowiskiem (tu też nieletni, którzy z różnych względów oddalają się ze swego miejsca zamieszkania);
- osoby, które uległy nieszczęśliwym wypadkom w czasie pobytu poza domem lub popełniły samobójstwo;
- ludzie, którzy zginęli na skutek przestępczego działania osób trzecich (uprowadzenia, zabójstwa).³

² Sławik K.: Kryminalistyczne problemy poszukiwania osób zaginionych, Departament Szkolenia i Doskonalenia Zawodowego MSW, Warszawa 1978, s. 6–7.

³ Wrona W.: Poszukiwania osób zaginionych, „Służba MO” nr 6, 1962, s. 832–833.

Osoba zaginiona a osoba uznana za zaginioną

Nie stanowi, jak wynika z wcześniejszych rozważań, wyraźnej różnicy pomiędzy osobą zaginioną a osobą poszukiwaną fakt świadomego oddalenia z miejsca stałego pobytu. Gdyż również pośród osób zgłoszonych jako zaginione są tacy, którzy dobrowolnie zrywają kontakt z dotychczasowym środowiskiem.

Rodzi się wątpliwość czy osoby, które opuszczają miejsce zamieszkania bez wiedzy bliskich zgodnie z własną wolą należy w ogóle uznawać za zaginione. „W takich przypadkach brak jest właściwie faktycznych i prawnych podstaw do wszczynania poszukiwań”.⁴ Trafne wydaje się traktowanie tych osób jako „**uznanych za zaginione**”.

W praktyce Policja jest zobligowana do przyjęcia każdego zawiadomienia o zaginięciu osoby i przeprowadzenia czynności wyjaśniających. W ciągu 48 godzin dane osoby zgłoszonej jako zaginiona zostają wprowadzone do zbiorów ewidencyjnych Policji. Jeżeli w ciągu 14 dni nie ustalono miejsca pobytu osoby zaginionej, na podstawie odpowiedniego formularza wypełnionego przez policjanta wykonującego czynności, uzupełnia się informacje o zgłoszonej osobie w kartotece osób poszukiwanych.

W rocznych sprawozdaniach statystycznych Komendy Głównej Policji wśród rubryk „zakończono poszukiwania” wyróżnia się ta, która informuje o poszukiwaniach zakończonych w ciągu 14 dni. W tym krótkim czasie odnalazło się w latach 1992–2001 średnio 65% osób z ogólnej ilości zaginionych w danym roku.

Ciekawy jest fakt, że w roku 1995 w ciągu 14 dni odnaleziono tylko 38 osób, co nie stanowiło nawet 0,5% ogólnej liczby zaginionych wymienionego okresu.⁵

Pewna zwłoka w uzupełnianiu informacji, dotyczących osób zaginionych oraz odrębne wykazywanie w policyjnych statystykach poszukiwań zakończonych do 14 dni, mogłyby wskazywać na próbę odróżnienia „**osób zaginionych**” – *sensu stricte* (osoby, których oddalenie nastąpiło wbrew ich zamiarom i woli) od osób „**uznanych za zaginione**”. Jednakże Policja nie uznaje takiego podziału i od momentu przyjęcia zawiadomienia o zaginięciu traktują każdą zgłoszoną osobę jako zaginioną. Wynikać to może z faktu że, zakwalifikować daną osobę jako „uznaną za zaginioną” lub „zaginioną” – *sensu stricte* możemy dopiero w chwili, w której jesteśmy pewni motywów zaginięcia. Wcześniej jeśli nawet zachodzi przypuszczenie, że osoba opuściła miejsce dotychczasowego pobytu zgodnie z własną wolą

⁴ Czeczot Z., Tomaszewski T.: Kryminalistyka ogólna, Wydanie I, 1996, s. 30

⁵ Wszelkie dane statystyczne, na które powołuję się w tej pracy pochodzą ze sprawozdań statystycznych KGP z lat 1992–2001, dotyczących ewidencji kryminalno-identyfikacyjnej, część A: osoby zaginione i ich poszukiwania.

a bez wiedzy bliskich nie jesteśmy w stanie stwierdzić, czy jej zdrowiu lub życiu nie zagraża niebezpieczeństwo do momentu jej odnalezienia.

Z kryminalistycznego punktu widzenia największe zainteresowanie wzbudzają te poszukiwania osób zaginionych, które dotyczą nieobecności na skutek przestępczego działania osób trzecich. Ponieważ jednak każdy przypadek zaginięcia wiąże się z niepewnością o życie i stan zdrowia osoby zaginionej, poświęcenie badań tylko jednej grupie osób spośród ludzi zaginionych byłoby zbytnim spłyceciem problemu.

Na koniec powyższych rozważań przytoczę definicję osoby zaginionej zawartą w obowiązującej Policję Instrukcji z dnia 18 grudnia 1996 r. o postępowaniu Policji w razie zgłoszenia zaginięcia osoby, ujawnienia osoby o nie ustalonej tożsamości lub znalezienia nieznanego zwłok, zgodnie z którą za osobę zaginioną należy uważać **obywatela polskiego lub cudzoziemca przebywającego na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, którego okoliczności opuszczenia ostatniego miejsca pobytu wskazują na możliwość zagrożenia jego zdrowia lub życia, o czym powiadomiono Policję**. Ponadto obowiązuje zasada, że za zaginioną uważa się także osobę, o której wiadomo, że utonęła, lub co do której istnieje uzasadnione przypuszczenie, że uległa innemu śmiertelnemu wypadkowi, a zwłok jej nie odnaleziono.

Aby w pełni móc zrozumieć zagadnienia związane ze zjawiskiem zaginięć osób oraz ich poszukiwań konieczne jest rozróżnienie trzech pojęć: „osoby zaginionej”; „osoby poszukiwanej”; „osoby uznanej za zaginioną”, które często przeplatają się wzajemnie w omawianej problematyce. W szczególności trudne jest w praktyce rozróżnienie przed zakończeniem poszukiwań „osób zaginionych” od „uznanych za zaginione”, ponieważ wyróżnikiem jest w tym wypadku fakt oddalenia wbrew woli lub zgodnego z własną wolą, którego możemy być pewni dopiero w momencie odnalezienia zaginionego. Z powodu występujących trudności klasyfikacyjnych osoby „uznane za zaginione” traktuje się jako jedną z grup „osób zaginionych”.

W tym miejscu należy jeszcze wyjaśnić na czym polega „poszukiwanie osoby”. Trafne wydaje się stwierdzenie, że „poszukiwanie konkretnej osoby jest czynnością zmierzającą do uzyskania informacji o miejscu jej przebywania”.⁶

Zakres i aspekt prawny problematyki poszukiwania osób zaginionych

Poszukiwanie osób zaginionych to czynności o charakterze operacyjno-rozpoznawczym, dochodzeniowo-śledczym i administracyjno-porządkowym prze-

⁶ Czeczot Z., Czubalski M.: Zarys kryminalistyki, Warszawa 1972, s. 31–33.

prowadzane przez Policję. Ich celem jest wyjaśnienie, czy zaginięcie jest wynikiem czynu zabronionego lub nieszczęśliwego wypadku.

Podczas wykonywania tych czynności Policja stosuje przepisy ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji (Dz. U. z 2002 r. Nr 7, poz. 58) w szczególności w tym przypadku art. 14 ust. 1 oraz art. 15 ust. 1 ww. ustawy oraz wydane na podstawie jej art. 15 ust. 8 rozporządzenia Rady Ministrów: z dnia 13 sierpnia 1996 r. w sprawie szczegółowego trybu korzystania przez policjantów z pomocy instytucji państwowych, organów administracji rządowej i samorządu terytorialnego, jednostek gospodarczych i organizacji społecznych oraz osób (Dz.U. Nr 107, poz. 501) i z dnia 17 września 1990 r. w sprawie trybu legitymowania, zatrzymywania osób, dokonywania kontroli osobistej oraz przeglądania bagaży i sprawdzania ładunku przez policjantów (Dz.U. Nr 70, poz. 409 z późn. zm.).

W przypadku, gdy czynności poszukiwawcze wymagają zastosowania środków pracy operacyjnej, wykorzystywane są wówczas wytyczne Komendanta Głównego Policji z dnia 4 września 2002 r. o sposobie korzystania przez Policję z metod, form i środków pracy operacyjnej w ramach wykonywanych czynności dochodzeniowo-śledczych.⁷

Jeżeli w danej sprawie zmierzającej do ustalenia miejsca pobytu osoby zaginionej nasuwa się podejrzenie, że zaginięcie nastąpiło w wyniku czynu zabronionego prowadzi się dochodzenie w niezbędnym zakresie zgodnie z art. 308 kpk⁸, poprzedzające wszczęcie postępowania przygotowawczego lub czynności sprawdzające w trybie art. 307 kpk. Stwierdzenie w trakcie wyjaśnień, że zaginięcie miało związek z przestępstwem, powoduje konieczność wszczęcia postępowania przygotowawczego, zgodnie z art. 297 kpk. Czynności operacyjno-rozpoznawcze i dochodzeniowo-śledcze prowadzi się także wówczas, gdy w toku postępowania przygotowawczego albo dochodzenia w niezbędnym zakresie lub czynności sprawdzających nie zdołano odnaleźć osoby zaginionej. Należy bowiem zauważyć, że działania w ramach wymienionych instytucji kpk muszą być przeprowadzone w bardzo krótkim okresie czasu, a czynności poszukiwawcze mogą trwać nawet kilka lat (zasadniczo do 10 lat od dnia zgłoszenia o zaginięciu).

Do końca 1996 roku aktem prawnym o charakterze resortowym, regulującym kwestie poszukiwania osób zaginionych, było zarządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 26 listopada 1970 r. Nr 104/70.

Od stycznia 1997 roku obowiązuje nowy dokument – Instrukcja Komendanta Głównego Policji „O postępowaniu Policji w razie zgłoszenia zaginięcia osoby, ujawnienia osoby o nie ustalonej tożsamości lub znalezienia nieznanymi zwłok”

⁷ Na podstawie informacji zebranych podczas wywiadu w KGP.

⁸ Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks postępowania karnego (Dz. U. Nr 89, poz. 555 z późn. zm.).

z dnia 18 grudnia 1996 r. (utrzymana w mocy ma podstawie zarządzenia Komendanta Głównego Policji z dnia 4 września 2002 r.). Nowa Instrukcja jest opatrzona klauzulą tajności.

Charakterystyka ogólna osób zaginionych

Motywy i przyczyny zniknięcia osób z miejsca stałego pobytu

W każdym przypadku zgłoszenia o zaginięciu osoby bardzo istotne jest ustalenie przyczyn zaginięcia, wskazuje to bowiem na zakres i sposób poszukiwań.

Stwierdzenie to najlepiej zobrazuje przykład, porównujący charakter czynności, które mogą zostać podjęte w sprawie uprowadzenia i w sprawie przypuszczalnego utonięcia. W pierwszym przypadku nieodzowne okażą się za pewne takie natychmiastowe działania, jak: pościg w znanym lub przypuszczalnym kierunku ucieczki sprawców, blokada szlaków komunikacyjnych wychodzących z miast (rejonu), roztoczenie obserwacji na dworcach kolejowych, autobusowych i lotniczych, zainstalowanie odpowiedniej aparatury do telefonu rodziny uprowadzonego, dzięki której można by zlokalizować miejsce pobytu sprawcy (gdy istnieje podejrzenie, że porywacz będzie usiłował nawiązać telefoniczny kontakt z bliskimi ofiary zdarzenia) itp. W drugim wypadku niezbędne i pilne mogą się okazać natomiast takie przedsięwzięcia, jak: ustalenie tożsamości osoby, która utonęła (rozpytanie świadków wypadku i odszukanie dokumentów w odzieży, pozostawionej ewentualnie na brzegu), przeszukanie zbiornika wodnego, porównanie wyłowionych zwłok z rysopisem i innymi danymi dotyczącymi osoby zaginionej, okazanie zwłok topielca krewnym itp.⁹

Biorąc pod uwagę przyczyny zaginięcia, osoby zaginione można podzielić na cztery grupy.

Podstawowy podział osób zaginionych ze względu na motywy i przyczyny zaginięć:

Grupa I: osoby umyślowo chore, głuchonieme i cierpiące na zanik pamięci, które opuszczają swoje miejsce zamieszkania, uchodząc nadzorowi osób sprawujących nad nimi opiekę, błądzą one po kraju, a w chwili zatrzymania nie są w stanie podać swoich personaliów i miejsca zamieszkania;

⁹ Szczepaniak S.: Poszukiwanie osób zaginionych, „Służba MO” nr 2, 1971, s. 248.

Grupa II: osoby, które świadomie z różnych pobudek zrywają kontakt z dotychczasowym środowiskiem (tu też nieletni, którzy z różnych względów oddalają się ze swego miejsca zamieszkania);

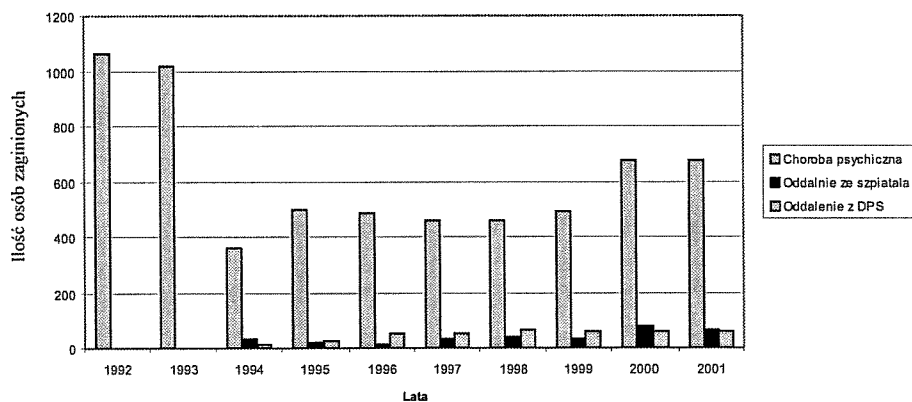
Grupa III: osoby, które uległy nieszczęśliwym wypadkom w czasie pobytu poza domem lub popełniły samobójstwo;

Grupa IV: ludzie, którzy zginęli na skutek przestępczego działania osób trzecich (uprowadzenia, zabójstwa).

Nieustalone przyczyny zaginięć.

Grupa I

Przyczyny zaginięć: choroba psychiczna, oddalenie ze szpitala, oddalenie z DPS



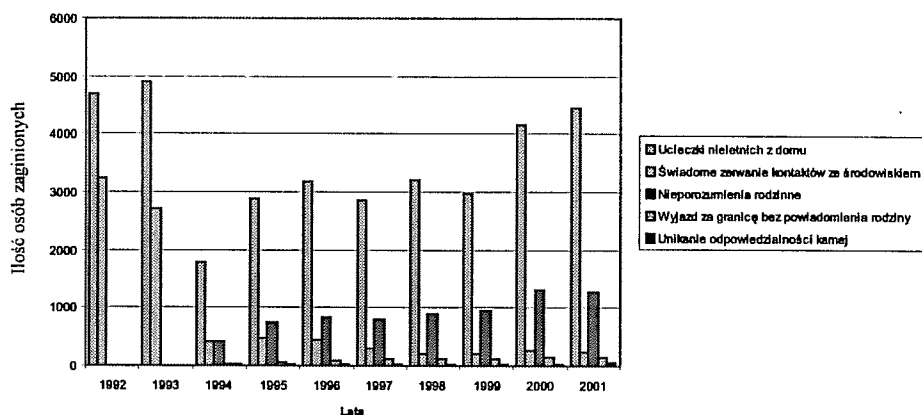
Obejmuje ona osoby umysłowo chore, głuchonieme, niedorozwinięte psychicznie, czy też cierpiące na zanik pamięci. Często powodem ich oddalenia jest nieświadome odłączenie się od opiekunów lub zbłądzenie w czasie pobytu w nieznanym im miejscowości. Poszukiwanie jest utrudnione, gdyż wędrują one po całym kraju. W wypadku ich odnalezienia i umieszczenia w zakładach opieki lub szpitalach psychiatrycznych najczęściej uciekają z nich po krótkim tam pobycie. Natomiast rodzina lub opiekunowie bardzo często zawiadamiają Policję o zdarzeniu dopiero po upływie dłuższego czasu od dnia zaginięcia, a nawet czasami – po upływie kilku lat.¹⁰

¹⁰ Wrona W.: Poszukiwania osób zaginionych, „Służba MO” nr 6, 1962, s. 832.

W skali roku 2001 grupa ta stanowiła ok. 4% osób zaginionych, których poszukiwania zostały zakończone. Dla porównania podaje, że osiem lat temu było to 10%.

Grupa II

Przyczyny zaginięć: ucieczki, zerwanie ze środowiskiem, wyjazd za granicę, unikanie odpowiedzialności



Jest grupą najliczniejszą (pomijając nieustalone przyczyny zaginięć), należy do niej ok. 31% osób odnalezionych. Są to osoby, które chcą zerwać wszelkie kontakty z dotychczasowym środowiskiem, czyli są *sensu stricte* „osobami uznany-
mi za zaginione”.

Kierują nimi różne powody, np. konflikty z najbliższym otoczeniem, chęć uwolnienia się od niewygodnego współmałżonka, dążenie do przeżycia przygód (częste u nieletnich), obawa przed kompromitacją w swoim środowisku i inne.¹¹ W ostatnich latach można zauważyć nasilenie motywów, które wcześniej nie odgrywały dużej roli lub w ogóle nie występowały pośród przyczyn zaginięć osób. Szczególnie popularne u nieletnich jest opuszczenie domu w celach zarobkowych, co często kończy się uprawianiem nierządu. Coraz więcej młodzieży wstępuje do niezalegalizowanych grup o charakterze religijnym tzw.: sekt, których członkowie umiejętnie wpływają na psychikę młodych ludzi i manipulują ich życiem. Zwiększa się liczba osób, które ukrywają się przed wierzycielami (zarówno osobami prywatnymi, jak i bankami). Wzrasta także liczba zaginionych, którzy wyjeżdżają za granicę bez powiadomienia najbliższych.

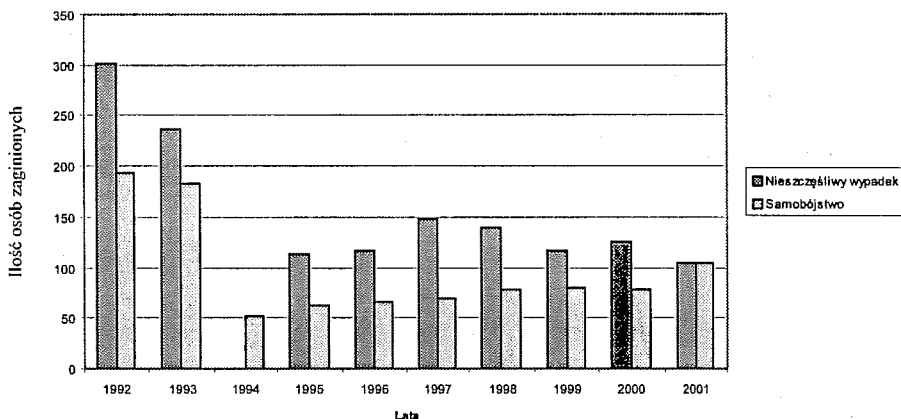
¹¹ Wrona W.: op. cit.; s. 832.

Osoby, które oddalają się z własnej woli przeważnie dają znać o sobie swojej rodzinie po kilkumiesięcznej lub kilkuletniej nieobecności lub też miejsce ich przebywania zostaje wskazane przez obcych ludzi. Często są wypadki, że nie można ustalić miejsca zamieszkania osoby zaginionej, mimo że była ona kilkakrotnie widziana przez osoby postronne. Jednym z powodów tego jest fakt, że nie jest ona meldowana w miejscu swojego zamieszkania.¹²

Nieletni uciekający z różnych przyczyn z domów stanowią najliczniejszą grupę osób zaginionych, których poszukiwania są zakańczane w ciągu danego roku. Ich ilość wynosi średnio 1/3 ogółu odnalezionych osób.

Grupa III

Przyczyny zaginięć: nieszczęśliwe wypadki i samobójstwa



Do tej grupy zaliczone zostają osoby, które uległy nieszczęśliwym wypadkom lub popełniły samobójstwo. W pierwszym przypadku bardzo szybko odnajdujemy osobę zaginioną lub jej zwłoki i identyfikacja ich nie przedstawia większej trudności, ponieważ najczęściej znajdują się przy nich dokumenty tożsamości. Znacznie trudniejsze jest jednak poszukiwanie osób zaginionych, które miały zamiar pozbać się życia. Wyjeżdżają one niejednokrotnie w okolice oddalone o kilkaset kilometrów od swojego miejsca zamieszkania, niszczą wszystkie posiadane przy sobie dokumenty, popełniają samobójstwo w miejscach mało uczęszczanych przez ludzi, tak, że zwłoki znalezione zostają już w daleko posuniętym rozkładzie gnilnym, co utrudnia identyfikację.¹³

¹² Wrona W.: op. cit.; s. 832.

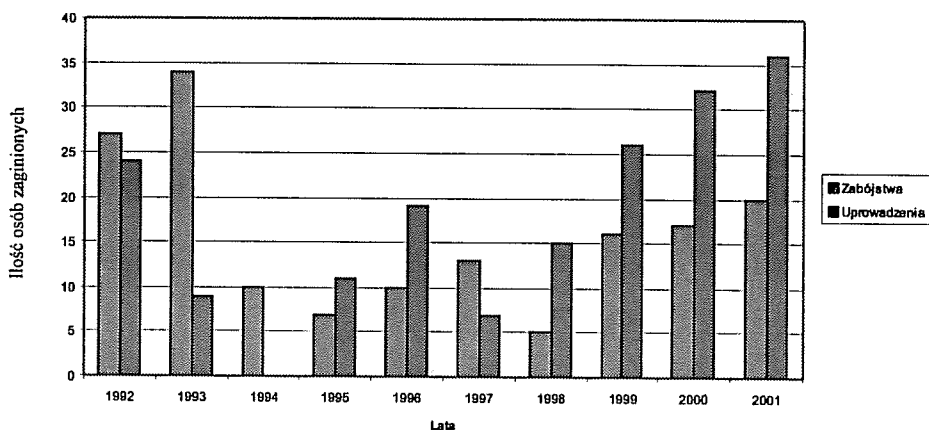
¹³ op. cit.; s. 832

W skali roku 2001 u ok. 1% osób odnalezionych stwierdzono, że przyczyną zaginięcia był nieszczęśliwy wypadek lub samobójstwo.

Dość interesująca jest statystyka w tej grupie, jeżeli porównamy wśród osób, które uległy nieszczęśliwym wypadkom lub dokonały samobójstwa ilość kobiet i mężczyzn (na podstawie danych z lat 1992–1996). W żadnej bowiem innej grupie nie istnieje, aż tak duża przewaga mężczyzn (pięciokrotna) jeśli chodzi o płeć osoby zaginionej, powtarzająca się przez okres kilku lat.

Grupa IV

Przyczyny zaginięć: zabójstwa i uprowadzenia



Obejmuje ona osoby, które zginęły na skutek przestępczego działania osób trzecich. Zaliczyć tu należy osoby zabite i uprowadzone. Są to najradsze wypadki zaginięcia (nie stanowią nawet 1% osób odnalezionych), jednak ze względu na wysoki stopień społecznego niebezpieczeństwa są poważnym problemem.

W ostatnich latach z powodu wzrostu przestępczości zorganizowanej, pewna liczba zaginięć dotyczy osób, które uczestniczą w nielegalnych układach handlowych (często opartych na transakcjach zawieranych na rynku wschodnim). Zaginięcia te związane są z porachunkami mafijnymi, nierzadko o tle finansowym i mają w większości przypadków charakter przestępczy, a ich ofiary na ogół nie zostają odnalezione.

Udowodnienie winy przestępcy w przypadku zamachu na życie osoby zaginionej jest często uzależnione od odnalezienia zwłok ofiary (w razie istnienia poszlak brak jest pewności, że osoba zaginiona nie żyje). Poszukiwanie zwłok osoby, gdy istnieje podejrzenie zabójstwa, jest bardzo utrudnione, albowiem sprawca najczęściej stara się zatrzeć wszelkie ślady przestępstwa, przede wszystkim zaś ukryć

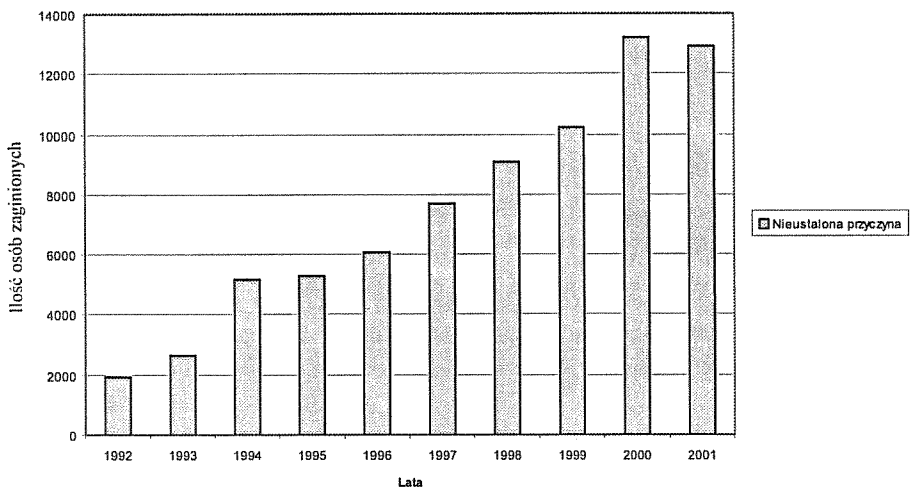
zwłoki ofiary. Zdarza się nawet, że ćwiartuje on zwłoki, ukrywając czy zatapiając poszczególne ich części w różnych miejscach, lub zniekształca je (najczęściej twarz i dłonie) w celu utrudnienia identyfikacji.¹⁴

Za przykład może posłużyć sprawa wyłowionych zwłok kobiety z Wisły, w Warszawie, w maju 1996 roku, które znaleziono bez głowy i dłoni i nie udało ich się zidentyfikować, a także przypadek odnalezionych w sierpniu 1997 roku zwłok mężczyzny przy ul. Marwilskiej w Warszawie, z obciętą głową i rękami (na ciele jednak widniał tatuaż, który ułatwił identyfikację).

Jeżeli chodzi o uprowadzenia, to w Polsce stosunkowo częste są przypadki porwania sobie dzieci przez rozwiedzionych rodziców (szczególnie przez tego z dwojga, które zostało pozbawione praw rodzicielskich).

Porwania dla wymuszenia okupu są przestępstwami dość rzadkimi, jednak sprawy te mają szeroki rozgłos w ogólnokrajowych środkach masowego przekazu.

Nieustalone przyczyny zaginięć

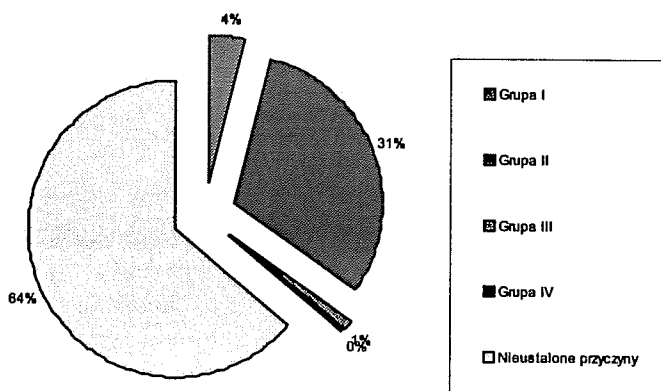


Osoby zaginione można podzielić na omówione wcześniej grupy kierując się stwierdzoną przyczyną zaginięcia u osób odnalezionych. Należy jednak pamiętać, że istnieje poza nimi dość liczna grupa osób nieodnalezionych, których motywów zaginięcia możemy się jedynie domyślać. Warto także wiedzieć, że w zestawieniach statystycznych KGP najlicniejszą grupę pośród osób odnalezionych stanowią te, których przyczyna zaginięcia nie została ustalona.

¹⁴ op. cit.; s. 832.

Jak widać na wykresie liczba ta wzrasta każdego roku i osiągnęła w ciągu ostatnich lat 64% ogółu osób odnalezionych, co wpływa niekorzystnie na próbę zobrazowania problemu motywów i powodów zaginięć i ma z pewnością ujemne odbicie w pracy profilaktycznej. Bowiern znaną powszechnie zasadą jest, że zapobiec konkretnemu zjawisku (w tym przypadku zaginięciom osób) można dopiero wówczas, kiedy zostaną dokładnie poznane i określone jego przyczyny.

**Porównanie przyczyn zaginięć u osób odnalezionych
na przykładzie roku 2001**

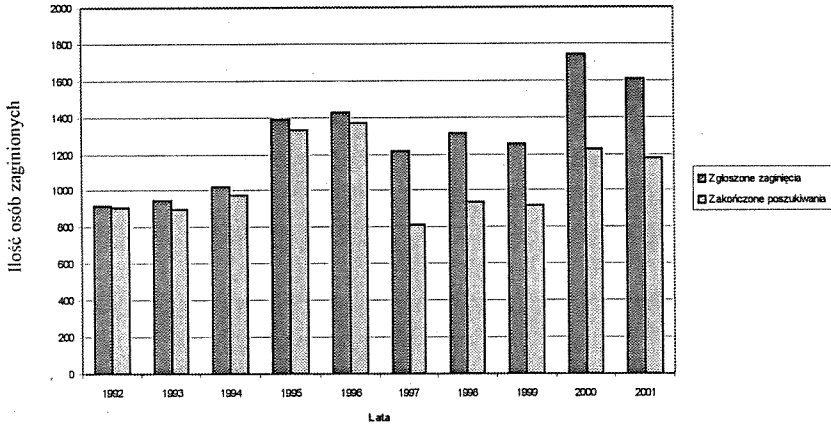


Charakterystyka ogólna: wiek, płeć

Powyżej przedstawione zostały podstawowe przyczyny zaginięć osób. Badania wskazują, że są one różne w zależności od wieku i rozwoju psychicznego osób zaginionych. Zatem w celu lepszego zaznajomienia się z opisywaną problematyką zostanie teraz zaprezentowany podział osób zaginionych na grupy wiekowe, z uwzględnieniem odmienności wewnątrz tych grup, jakie występują pomiędzy zaginięciami kobiet i mężczyzn (dziewcząt i chłopców).

- I. Zaginięcia w okresie dzieciństwa – do lat 6
- II. Zaginięcia w wieku szkolnym – od 7 do 13 lat
- III. Zaginięcia w wieku dojrzewania – od 14 do 17 lat
- IV. Zaginięcia w wieku młodzieńczym – od 18 do 25 lat
- V. Zaginięcia w wieku dojrzałym – od 26 do 50
- VI. Zaginięcia w wieku powyżej 50 lat

Zaginienia w okresie dzieciństwa – do lat 6



W okresie niemowlęcym, przyczyny zaginięć mogą być następujące: porzucenie dziecka przez rodziców lub opiekunów, zabójstwo, uprowadzenie w celu wymuszenia okupu lub przez osoby psychicznie chore.

Sprawcami porzuceń noworodków są z reguły młode i niezamężne kobiety, dokonujące tych czynów z obawy przed trudnościami wychowawczymi i ekonomicznymi (zapewne mają na ten precedens także wpływ restrykcyjne uregulowania w naszym prawie w sprawie aborcji).

W wieku od 2 do 4 lat zaginięcia dzieci spowodowane są najczęściej brakiem właściwej opieki, wynikiem czego jest nieszczęśliwy wypadek lub zabłądzenie. Dziecko w tym wieku nie potrafi znaleźć wyjścia z sytuacji krytycznych, i jeżeli nie nadejdzie w porę pomoc, bardzo prawdopodobna jest w tych wypadkach utrata zdrowia lub życia.

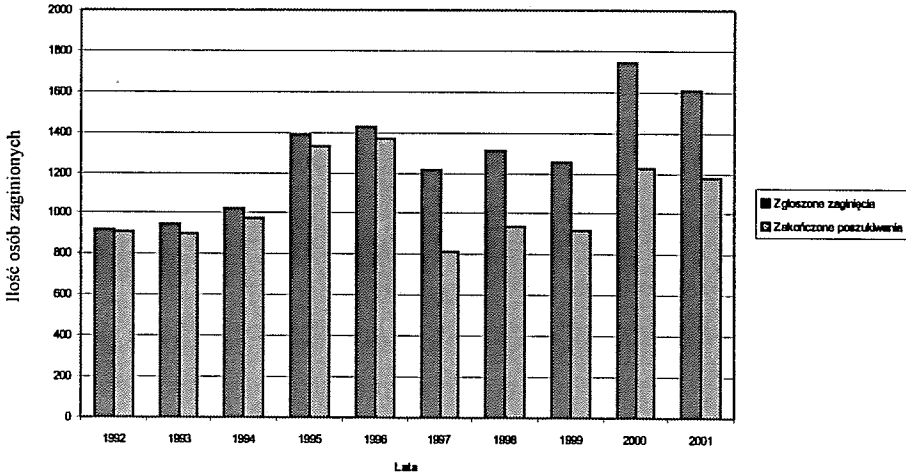
W wieku przedszkolnym od 4 do 6 roku życia nie występują prawie zupełnie zaginięcia. Można to tłumaczyć tym, że jest to okres względnej równowagi ustrojowej oraz tym, że dziecko w pewnym stopniu potrafi już zadbać o swoje bezpieczeństwo.¹⁵ Nie należy jednak wykluczać w tym wieku nieszczęśliwych wypadków oraz zaginięć, związanych z przestępczym działaniem osób trzecich.

W okresie dzieciństwa nie ma różnic pomiędzy zaginięciami chłopców i dziewczynek.

Dzieci do lat 6 stanowiły w roku 2001 ok. 1% ogółu zaginionych.

¹⁵ Wrona W. : Zaginięcia osób, „Służba MO” nr 4–5, 1968, s. 658–659.

Zaginięcia w wieku szkolnym – od 7 do 13 lat



Zgłaszane zaginięcia dzieci w wieku szkolnym stanowią w roku 2001 ok. 8% wszystkich osób zaginionych. Cechą charakterystyczną jest, że większość poszukiwanych dzieci z tej grupy wiekowej ucieka z domu. Powodem ucieczek są najczęściej niepowodzenia w szkole i związana z nimi obawa przed karą ze strony rodziców.

Wielokrotnie dzieci oddalają się z domów, w których występują takie zjawiska, jak: alkoholizm, przestępczość, kłótnie, bójki oraz inne niepożądane zachowania matki, ojca czy rodzeństwa. Niektóre z innych motywów ucieczek to: namowa kolegów, kradzież dokonana w domu lub szkole, protest wobec doznanej krzywdy, poczucie zbędności, chęć odwiedzenia krewnych lub przeżycia „wielkiej przygody”¹⁶.

Większość dzieci w tej grupie ucieka z domów po raz pierwszy i przebywa przez cały czas w okolicy miejsca zamieszkania, często u znajomych. Wielu uciekinierów powraca do domów z własnej woli po upływie kilku czy kilkunastu dni. Odnajdują ich także sami rodzice.

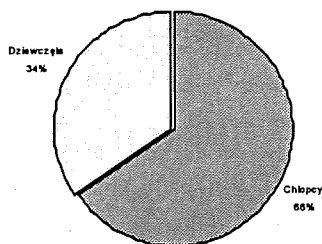
Miejscem pobytu podczas ucieczki są dla nich najczęściej mieszkania kolegów, wykorzystywane w czasie nieobecności ich opiekunów, także ogródki działkowe, pola biwakowe, budowy, piwnice, klatki schodowe, dworce PKP i PKS.¹⁷

Warto zaznaczyć, że 2/3 ogółu zaginionych w wieku szkolnym stanowią chłopcy.

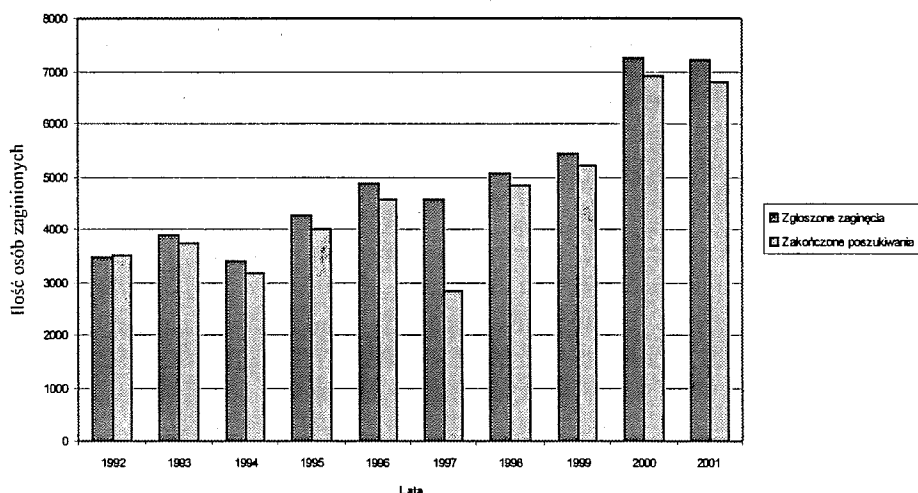
¹⁶ Kołakowska W.: Ucieczki z domów rodzicielskich jako forma nieprzystosowania społecznego dzieci i młodzieży, „Przegląd Policyjny” nr 2 (24), 1991.

¹⁷ op. cit.; s. 88.

Pełć osób zaginionych w wieku 7–13 lat w okresie od roku 1997 do 2001



Zaginięcia w wieku dojrzewania – od 14 do 17 lat



Najliczniej reprezentowaną grupą pośród osób zaginionych jest młodzież w wieku 14–17 lat. W roku 2001 ok. 37% przyjmowanych zgłoszeń o zaginięciu, dotyczy tej właśnie grupy wiekowej.

Podobnie, jak u dzieci w wieku szkolnym, główną przyczyną zaginięć u osób w wieku dojrzewania są ucieczki z domu. Motywy tych ucieczek okazują się jednak z reguły poważniejsze. „Należy przypuszczać, że wiążą się one m.in. z silnym konfliktem między potrzebą samodzielności pobudzoną dojrzałością płciową i wzrostem możliwości intelektualnych a ograniczeniami narzucanymi przez rodziców i przedłużającą się zależnością materialną. Często dochodzi do sporów z dorosłymi nie rozumiejącymi tych potrzeb, które niejednokrotnie kończą się ucieczkami z domów i popadaniem w konflikt z prawem”.¹⁸ Na oddalenie się młodych ludzi z rodzinnych domów wpływ mają także narastające latami nieporozumienia rodzinne, pogłębiająca się świadomość, że nie za-

¹⁸ op. cit.; s. 77.

spokaja się ambicji rodziców, obawa przed karą, złe wyniki w nauce lub niechęć do niej, chęć zarobienia pieniędzy, potrzeba zaspokojenia seksualnego oraz wiele innych, charakterystycznych dla każdego przypadku.

Pewna liczba chłopców i dziewcząt z tej grupy ucieka z domów dziecka, zakładów opiekuńczo-wychowawczych, zakładów poprawczych lub schronisk dla nieletnich, najczęściej jako powód opuszczenia powyższych miejsc podają oni chęć odwiedzenia rodziny.¹⁹

Ucieczki z domów rodzicielskich są niebezpiecznym źródłem demoralizacji. Stają się jedną z okazji do powstania zorganizowanych grup nieletnich podejmujących wspólnie działalność przestępczą. („Biorąc pod uwagę całą zbiorowość nieletnich sprawców przestępstw, należy stwierdzić, że 61,1% dopuszcza się przestępstw działając w grupie, a tylko 38,9% – indywidualnie.”)²⁰

Znamienny jest przy tym fakt, że są to głównie przestępstwa przeciwko mieniu, a dokonanie ich wynika niejako z sytuacji ekonomicznej uciekinierów. Przedmiotem zaboru jest własność państwowa bądź prywatna, a formą – kradzież, kradzież z włamaniem czy nawet rozbój. Formy zaboru mienia są zróżnicowane w zależności od płci nieletnich. Prawie nie zdarza się, aby dziewczęta brały udział w rozbojach, i niewiele z nich uczestniczy w kradzieży z włamaniem.²¹

Innym zjawiskiem, które występuje dość często w czasie pobytu uciekinierów poza miejscem zamieszkania jest uprawianie nierządu. Prostytucji dopuszczają się zwłaszcza dziewczęta, choć w ostatnich latach notuje się wysoki wzrost liczby chłopców, którzy w ten właśnie sposób zarabiają pieniądze podczas ucieczek z domów.²²

Ucieczka zdecydowanej większości młodocianych trwa 4–7 dni, a w lecie przedłuża się zazwyczaj do kilku tygodni a nawet miesięcy.

Im dłużej nieletni przebywają poza domem, tym bardziej obciążają swoje konto liczbą popełnionych czynów przestępczych.

Najczęściej uciekinierzy sami powracają do miejsca stałego zamieszkania. Wielu z nich zostaje odnalezionych przez policję. Przeważnie są oni zatrzymywani w czasie służby patrolowej, penetracji melin, lub w związku z dokonaniem przestępstwa. Ponadto odnajdują ich rodzice, opiekunowie, krewni lub znajomi.

Duże aglomeracje to miejsca, które przyciągają młodych ludzi uciekających z domów. Są nimi również miejscowości, w których odbywają się kilkudniowe koncerty muzyki młodzieżowej. Coraz częściej uciekinierzy usiłują przedostać się za granicę, szczególnie popularnym krajem jest w tym wypadku Republika Federalna Niemiec²³

¹⁹ Wrona W.: Zaginięcia osób, „Służba MO” nr 4–5, 1968, s. 663.

²⁰ Kołakowska W.: op. cit.; s. 86.

²¹ Kołakowska W.: op. cit.; s. 86.

²² Na podstawie informacji uzyskanych podczas wywiadu w KSP.

²³ Na podstawie informacji uzyskanych podczas wywiadu w KSP.

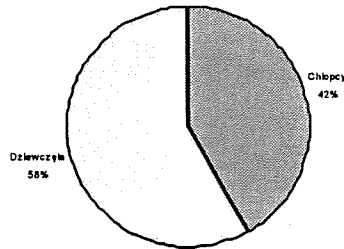
Większość osób z opisywanej grupy oddała się z domów bez wiedzy bliskich nie po raz pierwszy. Z czym wiąże się z kolei nagminny precedens nie zgłaszania przez rodziców ucieczek najbardziej zdemoralizowanych nieletnich.

Cechą charakterystyczną badanej grupy jest to, że większość zaginionych uciekinierów nie przygotowuje się do ucieczki, decyduje się na nią spontanicznie. Wielokrotnie opuszczają oni dom pozostawiając w nim rzeczy osobiste, a czasami nawet dokumenty.

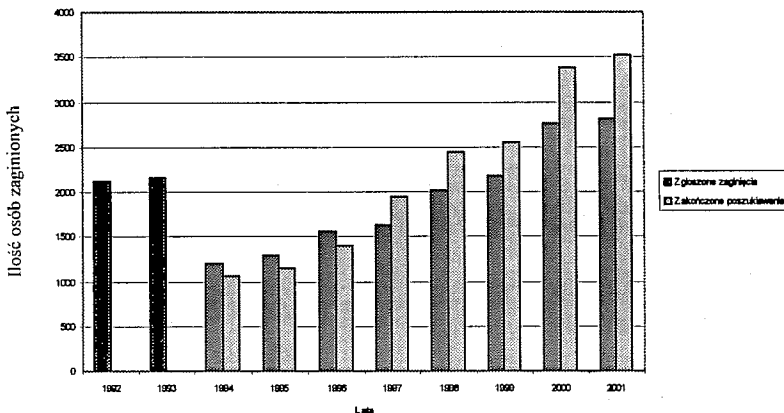
Ucieczki młodzieży w wieku od 14 do 17 lat oraz dzieci w wieku od 7 do 13 lat to przede wszystkim problem wychowawczy, dlatego też jeżeli osobą zaginioną jest nieletni zagrożony demoralizacją, czynności poszukiwawcze powinno się wykonywać z udziałem koordynatora do spraw nieletnich, co jest zgodne z obowiązującymi przepisami wewnętrznymi Policji.²⁴

Wśród zaginionych w wieku dojrzewania przeważają dziewczęta – 58% ogółu osób w tej grupie.

Płeć osób zaginionych w wieku 14–17 lat w okresie od roku 1997 do 2001



Zaginienia w wieku młodzieńczym – od 18 do 25 lat



²⁴ Na podstawie informacji uzyskanych podczas wywiadu w KSP.

Liczba poszukiwań w tej grupie wiekowej znacznie maleje w porównaniu z poprzednią grupą.

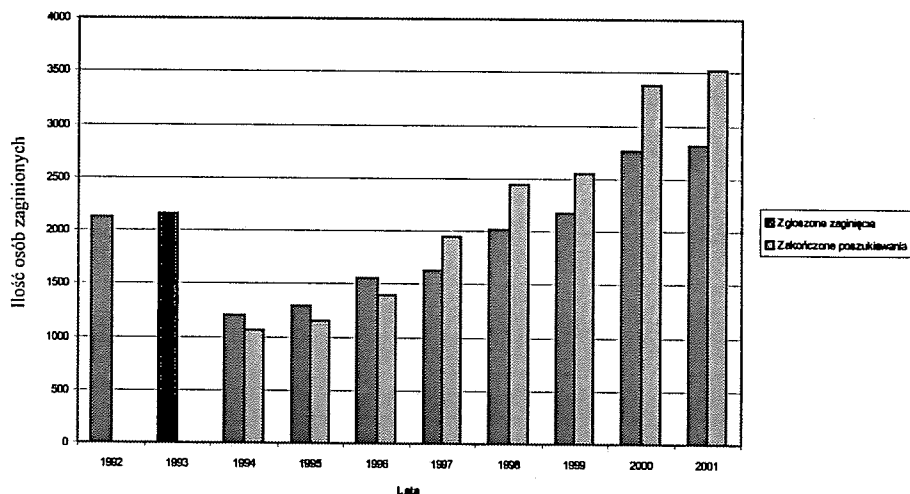
Przyczyny zaginięć są tutaj bardzo zróżnicowane, do najczęstszych należą: choroba psychiczna, wyjazd na wycieczkę, zerwanie kontaktów z rodziną, odwiedziny krewnych lub znajomych, konflikty rodzinne, nieszczęśliwy wypadek, samobójstwo. „W wieku młodzieńczym motywem zaginięć kobiet są w przeważającej mierze nieporozumienia i kłopoty rodzinne. Natomiast wyjazdy bez powiadomienia najbliższych okazują się charakterystyczne dla mężczyzn”.²⁵

Znaczna część osób zaginionych w wieku młodzieńczym sama powraca do miejsca stałego pobytu.

Ilość zaginionych w wieku od 18 do 25 lat w roku 2001 wynosiła ok. 14% wszystkich przypadków.

W tej grupie wiekowej nie odnotowano na przestrzeni lat 1997–2001 wyraźnych różnic między zaginięciami kobiet i mężczyzn (kobiety stanowiły 49% ogółu osób zaginionych, natomiast mężczyźni 51%).

Zaginięcia w wieku dojrzałym – od 26 do 50 lat



Jest to najbardziej obszerna grupa wiekowa. Ogólna liczba osób zaginionych w wieku pomiędzy 26-tym a 50-tym rokiem życia sięga 29%.

Przyczyny zaginięć są tutaj bardzo różne i najczęściej pokrywają się z grupą omawianą poprzednio. Cechą charakterystyczną jest jedynie większa liczba osób

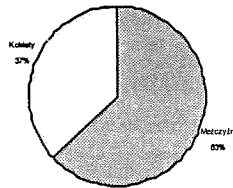
²⁵ Wrona W.: Zaginięcia osób, „Służba MO” nr 4–5, 1968, s. 667.

chorych psychicznie oraz tych, którzy ulegli nieszczęśliwym wypadkom lub popełnili samobójstwo. Należy zaznaczyć, że większość zaginionych, którzy ulegają nieszczęśliwym wypadkom (głównie kraksom komunikacyjnym i utopieniom) to mężczyźni, znajdujący się pod wpływem alkoholu.²⁶

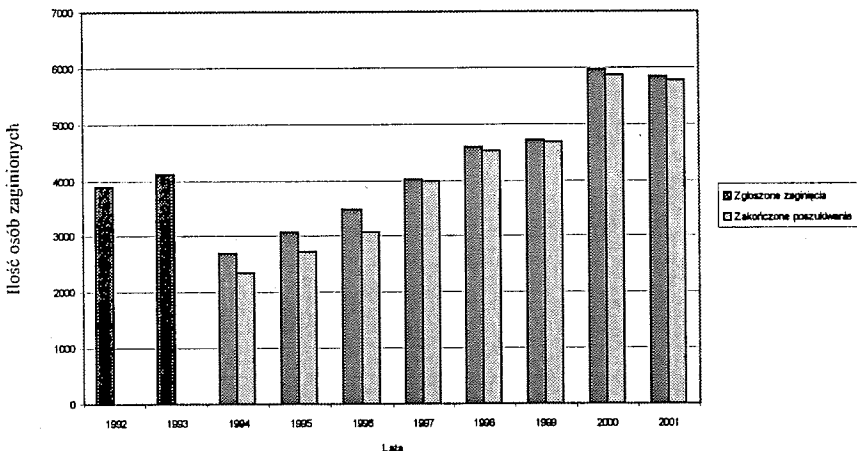
„Osoby zaginione w wieku dojrzałym wielokrotnie powracają same do domu lub też zostają odnalezione w szpitalach. Często zostają one zidentyfikowane ze zwłokami o nieznanym personaliach”²⁷

W grupie tej przeważają mężczyźni stanowiąc ok. 63% ogólnej liczby zaginionych w wieku dojrzałym.

Płeć osób zaginionych w wieku od 26 do 50 lat w okresie od roku 1997 do 2001



Zaginienia w wieku powyżej 50 lat



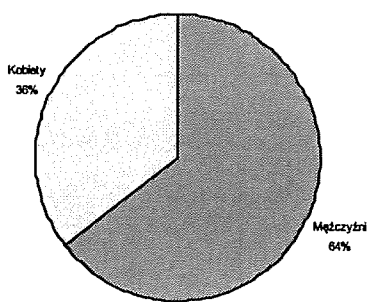
²⁶ op. cit.; s.668-669.

²⁷ op. cit.; s.669.

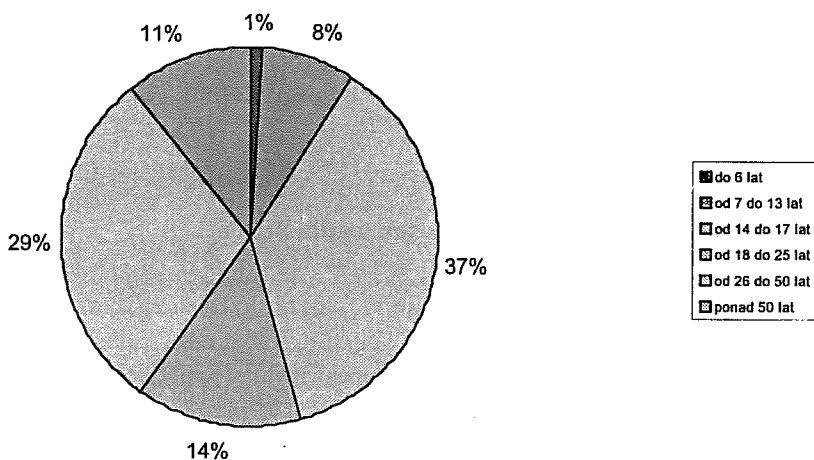
Ogółem grupa ta stanowi ok.11% wszystkich przypadków zaginięć. Najczęściej zaginięcia w wieku powyżej 50 lat związane są z chorobą psychiczną, ułomnością fizyczną lub nagłym atakiem choroby w czasie pobytu osoby poza stałym miejscem zamieszkania, kończącym się niejednokrotnie naturalnym zgonem.²⁸

Kobiety w tej grupie są podobnie jak w poprzedniej mniejszością i ich liczba stanowi ok. 36% wszystkich zaginionych w tym przedziale wiekowym.

Płeć osób zaginionych w wieku powyżej 50 lat w okresie od roku 1997 do 2001



Porównanie liczby osób zaginionych w poszczególnych grupach wiekowych na przykładzie roku 2001

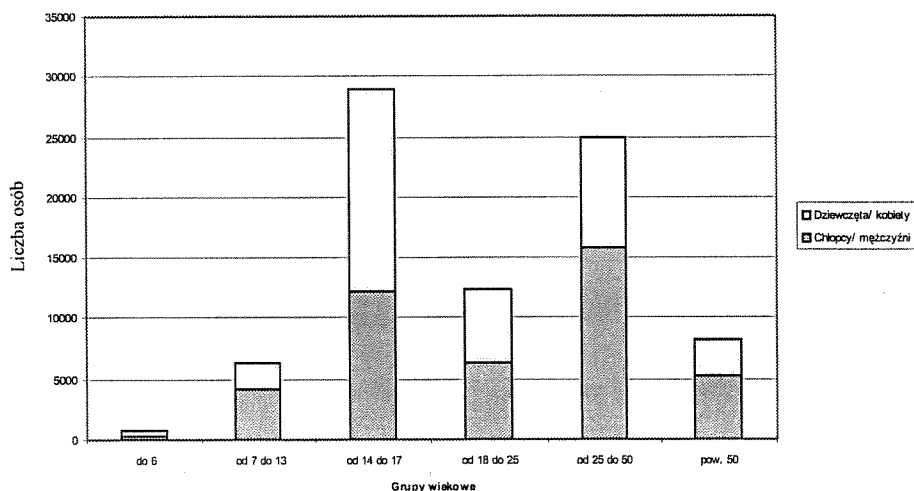


²⁸ Na podstawie informacji uzyskanych podczas wywiadu w KSP.

Podsumowując warto zaznaczyć, że choć osoby w wieku od 7 do 17 lat stanowią razem 45% wszystkich zaginionych, to wśród osób nieodnalezionych dominuje grupa od 26 do 50 lat oraz powyżej 50 lat.

Po zanalizowaniu przyczyn zaginięć w poszczególnych grupach wiekowych nasuwa się wniosek, że większość osób zgłaszanych jako zaginione oddała się z własnej woli, czyli *sensu stricte* są to osoby „uznane za zaginione”.

Płeć osób zaginionych w poszczególnych grupach wiekowych w latach od 1997 do 2001



Statystyczne rozmiary problemu osób zaginionych

Problematyka zaginięć osób staje się coraz poważniejszym zjawiskiem w praktyce kryminalistycznej organów ścigania na terenie całego kraju. Niepokojąca wydaje się stała wysoka liczba tego rodzaju przypadków. Opinia publiczna nie jest na ogół zorientowana w tym temacie przede wszystkim z powodu braku dostępnej informacji. Także w literaturze kryminalistycznej zjawisku zaginięć osób poświęcono znacznie mniej miejsca niż innym zagadnieniom w niej występującym.

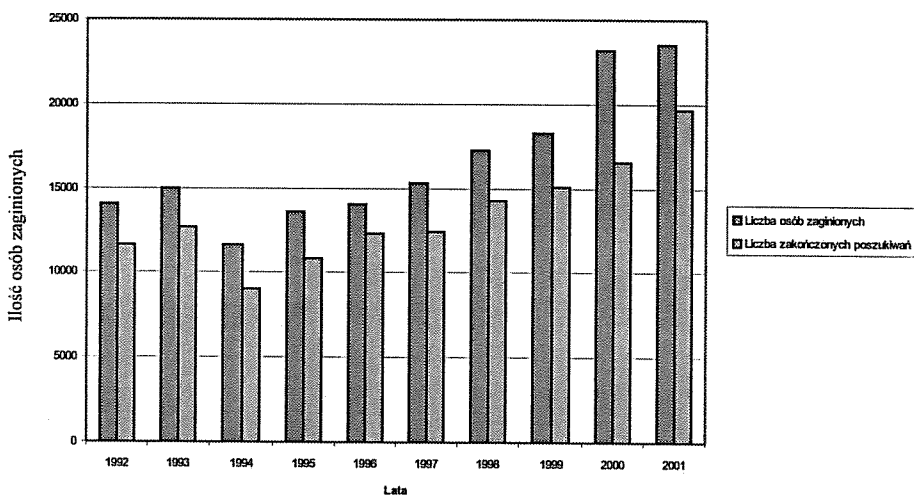
W związku z tym, że dysponuję danymi statystycznymi z KGP z ostatnich 10 lat postaram się poniżej obrazowo przedstawić problem zaginięć osób w naszym kraju.

Porównując liczby osób zaginionych w latach 70-tych, kiedy rocznie przyjmowano około 4000 zgłoszeń²⁹ z liczbami w latach 1992–1996, gdy ilość przyjmowanych zgłoszeń w ciągu jednego roku wynosiła ok. 12000, a w latach 1997–2001 ok. 18000 można łatwo policzyć, że obecnie przyjmuje się czterokrotnie więcej zawiadomień o zaginięciu osób w skali roku niż 30 lat temu.

Aby w pełni zrozumieć zjawisko należy wiedzieć, że w latach 1997–2001 w Polsce poszukiwano łącznie 93077 zaginionych osób. W okresie tym ustalono miejsca pobytu i odwołano poszukiwania ok. 72000 osób, czyli udało się odnaleźć 80% osób zaginionych (dla porównania w latach 1992–1996 odnaleziono 82% osób zaginionych).

Możemy zaobserwować spadek liczby osób zaginionych w latach 1994–1996 i następnie utrzymujący się wzrost, co najlepiej zobrazuje wykres:

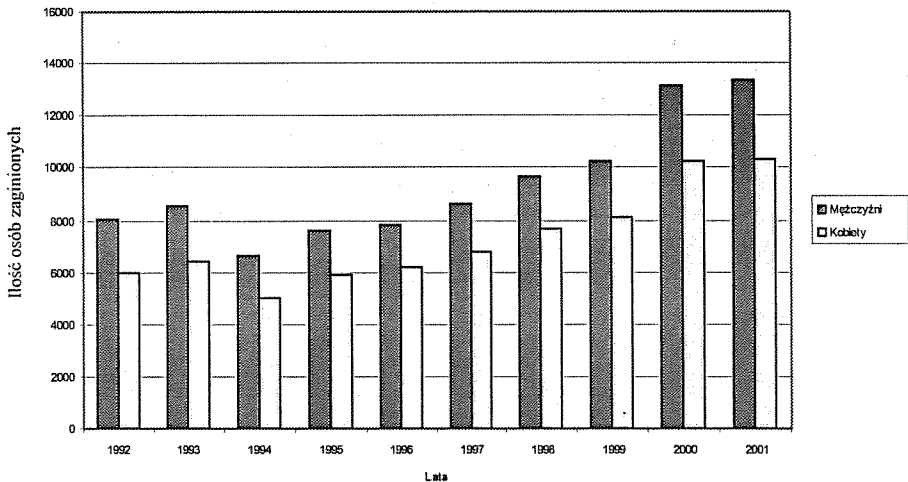
Ilość wszystkich zaginięć i zakończonych poszukiwań w latach 1992 – 2001



Ciekawe jest porównanie liczby zaginionych mężczyzn i kobiet. Otóż przez kolejne 10 lat mężczyźni stanowią ok. 60% osób zaginionych.

²⁹ Sławik K.: Kryminalistyczne problemy poszukiwania osób zaginionych, Departament Szkolenia i Doskonalenia Zawodowego MSW, Warszawa, 1978, s. 13.

Liczba zaginionych mężczyzn i kobiet w latach 1992 – 2001



Okazuje się, że w latach 1997–2001 nie odnaleziono 20% osób zaginionych, czyli średnio co piąta osoba zaginiona przepada bez wieści. Generalnie rzecz biorąc sytuacja na przestrzeni ostatnich pięciu lat przedstawia się następująco :

- codziennie w Polsce przepada bez wieści 49 osób, z których 39 zostaje odnalezionych;
- codziennie w Polsce ginie bezpowrotnie 10 osób.

Dane powyższe stanowią niewątpliwie zaskoczenie dla osób nie stykających się bliżej z tym tematem. Są one jednak prawdziwe. Widać więc, że zaginięcia osób są problemem o wiele większym niż można by się tego spodziewać.

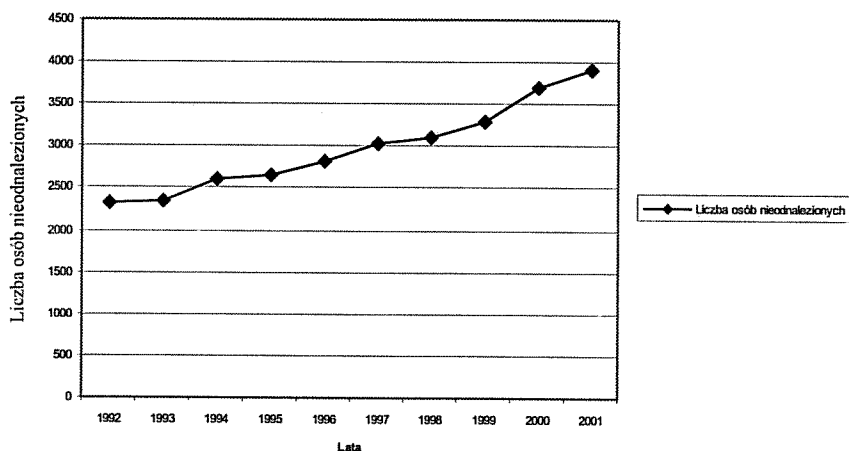
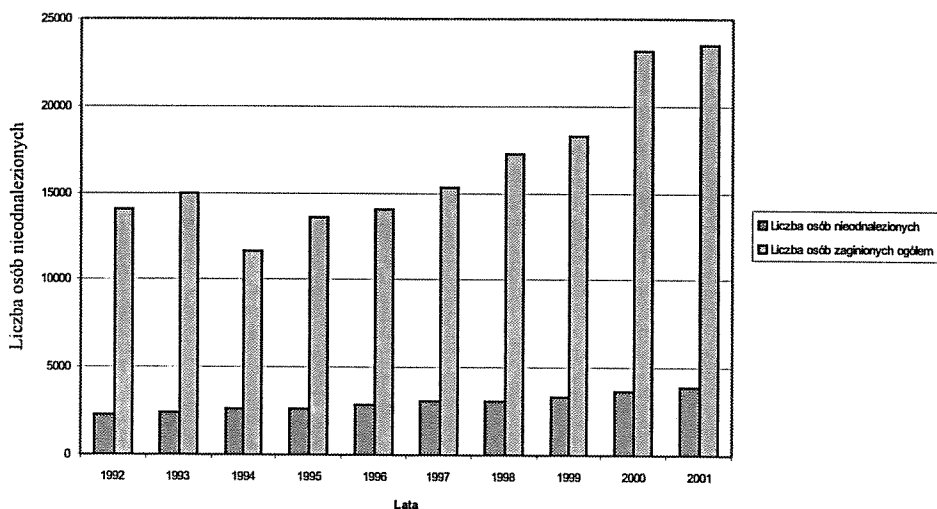
Warto w tym miejscu zaznaczyć, że porównując sytuację z lat 70-tych skuteczność poszukiwań poprawiła się o 5%. Bowiem trzydzieści lat temu, co czwarta osoba zaginiona przepadała bez wieści. Pomimo faktu, że obecnie zgłaszanych jest czterokrotnie więcej zaginionych, postęp jeżeli chodzi o efektywność działań poszukiwawczo-identyfikacyjnych przeprowadzanych przez Policję nie wydaje się zadowalający.

Liczba osób nieodnalezionych na koniec roku jest przyjmowana jako stan na początek kolejnego okresu sprawozdawczego i tym samym stanowi część ogółu osób zaginionych każdego roku.

Niepokojący jest fakt ciągłego wzrostu liczby osób nieodnalezionych (w szczególności wzrost tej liczby można zauważyć w roku 2000 w stosunku do lat poprzednich), wskazujący na to, iż pewna ilość spraw pozostaje niewyjaśniona przez okres kilku lat (a po upływie lat 10 następuje przecież w ogóle zakończenie poszukiwań

nawet jeśli nie ustalono miejsca pobytu osoby zaginionej). Każdego roku zamyka się poszukiwania 30% spraw z lat ubiegłych natomiast pozostała, przeważająca liczba nierozstrzygniętych przypadków toczy się przez następne lata.

Osoby nieodnalezione



Pozostaje jeszcze pytanie, w jakich regionach Polski zaginięcia stanowią największy procent. Otóż z zasady problem ten istnieje w najbardziej zaludnionych aglomeracjach przemysłowych.³⁰ W województwie śląskim zaginięcia stanowią 18% w skali całego kraju, w dolnośląskim 9,8%, zachodnio-pomorskim 7%, po-

³⁰ Na podstawie danych statystycznych uzyskanych w KGP.

morskim 6,5%, a w mazowieckim 5,9% i w Warszawie 6,7%. Jest ich tam kilka, a nawet kilkunastokrotnie razy więcej niż w pozostałych rejonach kraju.

W takich zaś województwach, jak: świętokrzyskie (2%), podlaskie (2,5%), czy opolskie (2,8%), zgłoszenia osób zaginionych w ciągu roku nie stanowią nawet 3% w skali całego kraju.

Obrazowym porównaniem zgłoszonych zaginięć i zakończonych poszukiwań w poszczególnych województwach naszego kraju powinny być poniższe tabele, zawierające dane z 2001 roku.

Zestawienie ogólne osób zaginionych w roku 2001

Województwo	Stan na 01.01.01					Zgłoszenia zaginięcia w okresie sprawozdawczym					Ogółem poszukiwano zaginionych osób
	Ogółem osób	Z zawiesz. posz.	Obcokrajowców	Mężczyzn	Kobiet	Ogółem zgłoszeń	Ogółem osób	Obcokrajowców	Mężczyzn	Kobiet	
Białystok	60	13	3	63	17	548	510	8	258	225	587
Bydgoszcz	193	6	2	125	68	892	818	5	444	374	1006
Gdańsk	247	33	3	167	80	1638	1313	6	718	595	1548
Gorzów Wlkp.	103	12	3	66	37	831	729	10	364	365	828
Katowice	558	22	4	360	198	5087	3876	11	2138	1738	4370
Kielce	82	6	1	56	26	433	406	–	223	183	485
Kraków	266	44	5	174	92	1357	1208	7	657	551	1468
Lublin	149	10	3	103	46	914	837	3	448	389	983
Łódź	197	10	–	122	75	1212	1046	3	557	489	1231
Olsztyn	95	19	1	69	26	746	667	4	353	314	759
Opole	88	20	2	61	27	688	587	1	333	254	669
Poznań	181	24	3	124	57	1283	1147	3	652	495	1323
Radom	296	18	10	203	93	1190	1104	8	630	474	1398
Rzeszów	107	19	3	71	36	758	698	4	375	323	803
Szczecin	323	15	11	198	125	1739	1397	7	784	613	1696
Warszawa	278	23	21	189	89	1427	1313	24	722	591	1584
Wrocław	305	12	2	181	124	2393	2042	16	1084	958	2321
KGP Warszawa	429	–	388	270	159	115	115	91	58	57	544
Ogółem	3975	306	464	2600	1375	23251	19734	211	10776	8958	23514

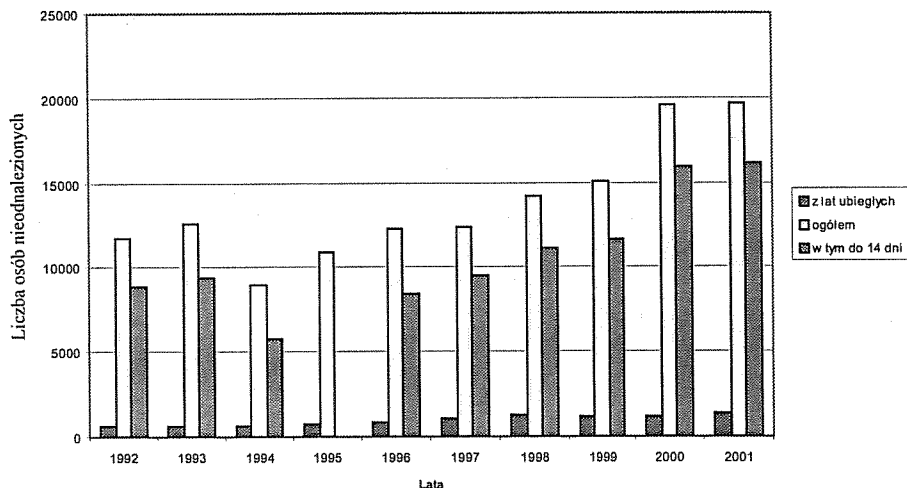
Zestawienie ogólne zakończonych poszukiwań w roku 2001

Województwo	Zakończone poszukiwania w okresie sprawozdawczym							W badanym okresie zawieszono poszukiwania	Stan na 01.12.31				
	Ogółem osób	Do 14 dni	Z okresu sprawozd.	Wcześniejsze	Obcokrajowców	Mężczyzn	Kobiet		Ogółem osób	Z zawiesz. posz.	Obcokrajowców	Mężczyzn	Kobiet
Białystok	492	443	474	21	8	279	213	1	98	14	3	69	29
Bydgoszcz	816	642	755	66	5	448	368	5	201	11	2	120	81
Gdańsk	1289	1084	1239	61	6	698	591	1	275	34	3	189	86
Gorzów Wlkp.	718	589	680	40	9	356	362	–	114	12	4	75	39
Katowice	3870	3119	3638	291	6	2131	1739	6	612	28	9	389	223
Kielce	395	291	371	26	–	218	177	3	94	9	1	60	34
Kraków	1202	1000	1123	83	6	646	556	5	285	49	6	189	96
Lublin	830	706	787	45	3	445	385	–	157	10	3	106	51
Łódź	1059	853	988	81	3	561	498	6	185	16	–	121	64
Olsztyn	651	579	634	19	3	343	308	6	111	25	2	79	32
Opole	602	508	569	38	1	344	258	1	81	21	2	51	30
Poznań	1155	962	1088	72	4	652	503	–	178	24	2	124	54
Radom	1099	868	1019	80	13	622	477	8	316	26	5	222	94
Rzeszów	680	594	661	21	4	362	318	1	127	20	3	84	43
Szczecin	1435	1160	1299	159	8	801	634	–	285	15	10	185	100
Warszawa	1315	1086	1240	82	26	723	592	1	279	24	20	192	87
Wrocław	2054	1718	1940	130	14	1079	975	1	302	13	4	193	109
KGP Warszawa	94	35	36	58	76	51	43	–	450	–	403	277	173
Ogółem	16183	16183	18473	1373	195	10713	8967	45	4149	351	481	2724	1425

Ciekawy jest fakt, że ok.70% spośród zakończonych poszukiwań zamyka się w ciągu 14 dni (za wyjątkiem roku 1995, kiedy to zamknięto w ciągu 14 dni tylko 38 spraw).

Poszukiwania z lat ubiegłych stanowią tylko 6–7% ogółu zakończonych spraw o zaginięcie z danego roku, pozostała część to przypadki zgłoszone w tym samym okresie.

Zakończone poszukiwania w latach 1992 – 2001



Jeżeli w wyniku czynności operacyjno-rozpoznawczych zachodzi uzasadnione podejrzenie, że osoba zaginiona stała się ofiarą przestępstwa prowadzi się postępowanie przygotowawcze. Niestety brak jest w aktualnych danych statystycznych informacji w ilu sprawach w ciągu jednego roku przeprowadzone zostało takie postępowanie.

Jedynie dane statystyczne z lat 1992 i 1993 podają ilość spraw, w których wszczęto postępowanie przygotowawcze i tak w roku 1992 były to 254 sprawy, a w roku 1993 – 360 spraw. Liczby te stanowiły odpowiednio 2 i 3% ogółu przyjętych zgłoszeń o zaginięciach osób w danym roku. Przy tym trzeba nadmienić, że odnalezionych, którzy zaginęli w wyniku zabójstwa lub uprowadzenia było w roku 1992 – pięciokrotnie, a w 1993 – siedmiokrotnie mniej niż przypadków wszczęcia czynności procesowych w związku z zaginięciem osoby.

Jednym z celów postępowania przygotowawczego jest ustalenie, czy został popełniony czyn zabroniony i czy stanowi on przestępstwo (art. 297 kpk). W wypadku, kiedy nie ma zwłok poszkodowanego lub nie znamy jego miejsca pobytu niejednokrotnie jest ono bardzo trudne. Konsekwencją tego stanu rzeczy jest częste umarzanie postępowania przygotowawczego w sprawach, w których zachodzi podejrzenie, że osoba zaginiona stała się ofiarą czynu zabronionego.

Mam nadzieję, że przytoczone w tym artykule liczby pomogły w bliższym poznaniu problemu zaginięć i poszukiwań osób w naszym kraju. Niestety nic nie wskazuje na to, aby niepokojąco szeroki rozmiar tego zjawiska został w najbliższym czasie skutecznie zmniejszony. Niezbędne dla polepszenia tej sytuacji są nie tylko

wciąż wprowadzane nowe, doskonalsze metody poszukiwań stosowane przez Policję, ale i stała współpraca całego społeczeństwa oraz działania profilaktyczne, chociażby nagłośnienie problematyki zaginięć ze wskazaniem podstawowych jej przyczyn w środkach masowego przekazu.

Bibliografia:

1. Wszelkie dane statystyczne, na które powołuję się w artykule pochodzą ze sprawozdań statystycznych Komendy Głównej Policji z lat 1992–2001, dotyczących ewidencji kryminalno-identyfikacyjnej, część A: osoby zaginione i ich poszukiwania.
2. Czeczot Z., Czubalski M.: Zarys kryminalistyki, Warszawa 1972;
3. Czeczot Z., Tomaszewski T.: Kryminalistyka ogólna, Wydanie I, 1996;
4. Frydel A.: Osoby zaginione i ich poszukiwanie, „Służba MO” nr 40, 1964;
5. Kołakowska W.: Ucieczki z domów rodzicielskich jako forma nieprzystosowania społecznego dzieci i młodzieży, „Przegląd Policyjny” nr 2 (24), 1991;
6. Sławik K.: Kryminalistyczne problemy poszukiwania osób zaginionych, Departament Szkolenia i Doskonalenia Zawodowego MSW, Warszawa 1978;
7. Szczepaniak S.: Poszukiwanie osób zaginionych, „Służba MO” nr 2, 1971;
8. Wrona W.: Poszukiwania osób zaginionych, „Służba MO” nr 6, 1962;
9. Wrona W. : Zaginięcia osób, „Służba MO” nr 4–5, 1968.

Karol Sławik, Krystyna Bronowska

PRZESTĘPCZOŚĆ A ŚRODKI MASOWEGO PRZEKAZU

I. Ogólna charakterystyka przestępczości

Począwszy od 1990 r. przestępczość w Polsce nabrała niemal eksplozyjnego charakteru. W tym właśnie roku stwierdzono 883 346 przestępstw, z czego aż ponad 80 % to przestępstwa wyłącznie kryminalne. W kolejnych latach (1991–1992) sytuacja ustabilizowała się na tym wyższym poziomie przestępczości. W 1993 r. przestępczość nieco spadła (882 507), ale ciągle na wysokim poziomie utrzymywała się liczba przestępstw kryminalnych (734 956). Kolejna wysoka fala ogarnęła Polskę w 1994 r. Stwierdzono wówczas 906 157 przestępstw, w tym 780 781 kryminalnych (wzrost o 6,1 %) i 74 956 gospodarczych (wzrost o 7,4 %). W 1995 r. i później w 1996 r. wystąpiła pewna pozytywna tendencja spadkowa – zanotowano mniej przestępstw o około 8 %. Nie okazała się ona jednak trwała – bo już w 1997 r. stwierdzono ogółem więcej przestępstw (o 10,5 %). Rok 1998 również nie przyniósł żadnej poprawy. Liczba przestępstw wzrosła wówczas o 8 %. Po raz pierwszy w Polsce odnotowano w statystyce ponad milion (1 073 042) przestępstw. W ostatnich latach: 1999–2001 tendencja wzrostowa przestępstw nadal się utrzymywała (1 121 545 w 1999 r.; 1 266 910 w 2000 r.; 1 390 089 w 2001 r. – dalszy wzrost o 9,1 %). Potwierdzeniem tak znacznego wzrostu dynamiki przestępczości w końcowych latach dziewięćdziesiątych i pierwszych latach nowego stulecia jest również współczynnik przestępstw przypadających na 100 tys. ludności. W 1989 r. wynosił 1 446,3 zaś w następnych latach ciągle wzrastał, by osiągnąć w 2001 r. wielkość 3 597 przestępstw. Nie można przy tym nie zauważyć, że spośród szczególnie zagrożonych województw, a więc tych plasujących się powyżej wartości współczynnika ogólnokrajowego (osiem województw): Pomorskie (5 297,6), m. st. Warszawa (4 986,9), Zachodnio-Pomorskie (4 582,4), Lubuskie (4 261,5) i Warmińsko-Mazurskie (4 116,1) ciągle wykazują się skoko-

wym wzrostem przestępczości, corocznie zbliżając się do (bardziej rozwiniętych) państw o wyższym współczynniku przestępczości (np. Austrii, Francji i Niemiec – wszystkie powyżej 6–7 tys.).

Symptomatyczne jest również, iż coraz wyższą dynamikę przestępczości stwierdzono w minionych latach na terenach, które dawniej nie należały do bardziej zagrożonych przestępczością, np. legnickie, gorzowskie, olsztyńskie i koszalińskie. Wzrastała też przestępczość w dużych aglomeracjach – średnio ponad 80 % wszystkich przestępstw popełnionych zostało w miastach¹. Więcej w nich było zabójstw (około 77 % wszystkich), rozbojów i wymuszeń rozbójniczych, różnych kradzieży mienia prywatnego – samochodów, kradzieży kieszonkowych, przestępstw ściganych z ustawy karnej skarbowej, aferowych przestępstw gospodarczych. Na wsi zwiększała się liczba uszkodzeń ciała, bójek oraz zbrodniczych podpałów.

Zmiany w przestępczości jakie nastąpiły w latach 1990–2001 nie sprowadzają się wyłącznie do ilościowego wzrostu przestępstw. W każdej kategorii również można dostrzec niekorzystne przeobrażenia. Niezależnie od dominującej nadal drobnej przestępczości (najczęściej kradzieży, kradzieży z włamaniem, oszustw, bójek i uszkodzeń ciała) pojawiły się poważne przestępstwa dawniej rzadko lub też w ogóle nie spotykane, zwłaszcza ekonomiczno-finansowe².

Obok „tradycyjnych” już czynów popełnianych na tle nieporozumień rodzinnych, zatargów sąsiedzkich oraz na tle chuligańskim, daje się zauważyć nasilenie zabójstw popełnianych z motywów ekonomicznych oraz z chęci zaspokojenia popędu płciowego. W 1998 r. po raz pierwszy zanotowano ponad tysiąc zabójstw. W ostatnich latach częściej zdarzały się zabójstwa wieloofiarowe i seryjne dokonywane przez tego samego sprawcę. Pojawiły się również zabójstwa na tle porachunków przestępczych³ często przy użyciu broni palnej i ładunków wybuchowych. Stwierdzono więcej zabójstw popełnianych ze szczególnym okrucieństwem.

Częściej też są ujawniane czyny lubieżne i kazirodczne, których podłożem było nieraz nadużycie alkoholu.

Problemem, który zaczyna przybierać rozmiary choroby społecznej staje się seksualne wykorzystywanie dzieci przez któregoś z rodziców, opiekunów, sąsiadów, nauczycieli i nawet osoby duchowne.

Wzrastała też liczba uprowadzeń dzieci – nieraz w celach wyłudzenia okupu.

¹ Trend uległ pewnemu złagodzeniu w 2001 r. Rozmiary przestępczości na terenie miast zmniejszyły się o 2,1 %.

² Zob. szerzej: K. Buchała – Prawo karne a nowe formy i techniki przestępczości w: Prawo karne i proces karny wobec nowych form i technik przestępczości (red. H.J. Hirsch, P. Hofmański, E. i W. Pływaczewski, C. Roxin), Białystok 1997, s. 15–36.

³ M. Kulicki – Przestępczość porachunkowa w: Współczesna przestępczość. Problemy prawno-karne, kryminalistyczne i kryminologiczne (red. K. Sławik), Szczecin 1996, s. 80–85.

Obecnie zjawiskiem towarzyszącym niemal większości kategorii przestępstw, nie wyłączając także tych przeciwko mieniu, jest nader częste stosowanie przemocy i działań charakteryzujących się wysokim stopniem brutalności. Przemoc, brutalność, a nawet okrucieństwo stały się szczególną cechą działań nieletnich i młodocianych sprawców.

Wyraźne przemiany jakościowe wystąpiły w przestępczości przeciwko mieniu – zwykłych kradzieżach (309 484 czynów), kradzieżach z włamaniem (295 004) oraz wymuszeniach rozbójniczych i rozbojach (39 595). Gwałtownie wzrosła przestępczość bandycka z pobudek ekonomicznych. Nie tylko więcej jest napadów na pojedyncze osoby, ale coraz częściej mają miejsca napady na mieszkania, sklepy, hurtownie, stacje paliwowe, targowiska, na samochody poruszające się po drogach tranzytowych, na banki i kantory sprzedaży walut. W wyższym, niż dawniej stopniu zagrożone są osoby przenoszące czy przewożące pieniądze z poczty, banku, hurtowni, sklepu i stacji benzynowej. Częstymi ofiarami rozbojów stali się ostatnio listonosze i taksówkarze. Nową cechą tych przestępstw jest to, że bandyci coraz częściej używają broni palnej ostrzeliwując zarówno swoje ofiary, dawnych współników, jak i osoby przypadkowe. Napadano przy użyciu broni na poruszające się po drogach wielu województw samochody osobowe i ciężarowe przewożące różne wartościowe ładunki.

Wprawdzie Polska uniknęła terroryzmu politycznego i stylu rozwiązywania złożonych problemów za pomocą aktów terroru i zabójstw prominentnych osób (jak to się zdarzało w Niemczech, Hiszpanii, Wielkiej Brytanii, Włoszech, na Bliskim Wschodzie, Rosji i Stanach Zjednoczonych A.P.), to jednak odebrano sygnały wskazujące na możliwość pojawienia się podobnych przestępstw (zgłoszenia o podłożeniu materiałów wybuchowych w różnych obiektach i zabójstwa przy użyciu ładunków wybuchowych⁴).

Począwszy od 1992 r. coraz częściej przez Polskę zaczynają prowadzić szlaki narkotykowe wykorzystywane przez międzynarodowe grupy przestępcze. Nowe terytorium traktuje się nie tylko jako dobry rynek, ale i punkt przelotowy, przechowalnię narkotyków, leków i materiałów radioaktywnych (gdzie towar jest przepakowywany i w mniejszych ilościach wysyłany na Zachód). Uznaje się też Polskę (obok Holandii) za znaczącego producenta halucynogennych syntetyków. Wytworzył się profesjonalnie zorganizowany rynek narkotyczny z wyspecjalizo-

⁴ Terroryzm, aspekty prawno-międzynarodowe, kryminalistyczne i policyjne (red. K. Sławik, Poznań 1993; T. Hanausek – Wybrane zagadnienia kryminalistycznej metodyki zwalczania terroryzmu, tamże; J. Konieczny – Próba prognozy rozwoju współczesnego terroryzmu, tamże; S. Pikulski – Prawne środki zwalczania terroryzmu, Olsztyn 2000; K. Sławik – Z zagadnień współczesnego terroryzmu, Problemy Kryminalistyki 1979, nr 138; A. Pawłowski – Terroryzm w Europie XIX i XX w., Zielona Góra 1980.

waną siecią dealerów, którzy działają w mafijnych strukturach, często przy udziale czynnika zagranicznego. W 2001 r. ujawniono 29 230 przestępstw z ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii (wzrost o 48,8 % w porównaniu do 2000 r.). Uwarunkowania te sprzyjają rozpowszechnianiu się tego zjawiska w Polsce. Ciągłe wzrasta liczba osób odurzających się i już uzależnionych (różne szacunki podają: od 200 tys. do miliona osób)⁵.

Zwiększa się liczba osób naruszających prawo i popełniających przestępstwa związane z narkotykami, a więc z nielegalną uprawą maku i konopi, nielegalnym wyrobem i udzielaniem tych środków innym osobom, nielegalnym importem, eksportem i tranzytem, ułatwianiem ich zażywania, fałszowaniem recept i kradzieżą tych środków z aptek.

W kategoriach – kradzieży z włamaniem (295 004 przestępstwa w 2001 r.) – oprócz obiektów tradycyjnie już narażonych na włamania (mieszkania, sklepy, hurtownie, samochody) częściej niż dawniej atakowane są obiekty sakralne i plebanie oraz muzea⁶. Częstsze stały się kradzieże z włamaniami połączone z rozbojami na szkodę kolekcjonerów dzieł sztuki, numizmatów i znaczków pocztowych. Najczęściej napadano i okradano ofiary na ulicach, drogach, szosach (72 460 przestępstw), w mieszkaniach (70 019), domach letniskowych (28 099), terenach kolejowych (15 042) i nawet na cmentarzach (1 352). Szeroki jest zestaw przedmiotów kradzieży – począwszy od sprzętu elektronicznego, fotograficznego, kamer, muzycznego, pieniędzy polskich i obcych, artykułów spożywczych, komputerów, osprzętu i oprogramowania, rzeczy kultu religijnego, a kończąc na zaborze taksówek i uprowadzaniu tir-ów z wartościowymi ładunkami.

Wzrosła również przestępczość na kolei – 15 042 przestępstwa, w tym rozboje, liczne kradzieże kieszonkowe i bagażu podróżnych. Nie należą do rzadkości zabójstwa na tych terenach oraz napastowanie podróżnych i niszczenie taboru kolejowego.

Bardzo dokuczliwym przestępstwem stały się kradzieże samochodów.⁷ Liczba tych kradzieży w 2000 r. wzrosła do prawie 70 tys.⁸ To przestępstwo jest problemem przede wszystkim dużych aglomeracji – Warszawy, Katowic, Trójmiasta,

⁵ B. Hołyst – Narkomania. Problemy prawa i kryminologii, Warszawa 1996; J.J. Wąsik, M. Staniszek – Zwalczenie narkomanii w Polsce i na świecie, Wrocław 1993; K. Laskowska – Nielegalny handel narkotykami w Polsce, Białystok 2000.

⁶ S. Adamczyk – Stan zagrożenia obiektów zabytkowych dóbr kultury w Polsce (w:) Problemy Współczesnej Kryminologii, Warszawa 1998, t. II, s. 103–106.

⁷ A. Pietrych Kradzieże samochodów – wyzwanie dla organów ścigania w: Problemy Współczesnej Kryminologii, Warszawa 2001, t. IV, s. 271–286; W. Pływaczewski – Kradzieże samochodów, Szczytno 1996; T. Cichosz, J. Świerczewski – Wybrane aspekty kryminologiczno-kryminalistyczne kradzieży samochodów, raport pod red. W. Pływaczewskiego, Bydgoszcz 1996.

⁸ Po raz pierwszy od wielu lat w 2001 r. zmniejszyła się liczba tych przestępstw do 59 458.

Łodzi, Wrocławia, Poznania i Szczecina, choć coraz częściej dotyka mieszkańców i turystów przebywających w małych miasteczkach i na wsi. Wiele samochodów sprowadzonych z zagranicy pochodziło z kradzieży. Inne skradzione w Polsce pojazdy są przemywane do Rosji, Litwy, na Ukrainę, do Słowacji i Czech. Tej działalności towarzyszą często zabójstwa i wymuszenia rozbójnicze, wyłudzenia pieniędzy od firm ubezpieczeniowych za rzekomo skradzione samochody, korupcja urzędników wydziałów komunikacji, kradzieże dokumentów oraz wszelkiego rodzaju fałszerstwa (dokumentów i znaków znamionowych w pojazdach).

Problemem o szczególnym charakterze stały się również fałszerstwa (72 787 o charakterze kryminalnym i 16 857 jako środek popełniania przestępstw gospodarczych), zwłaszcza dokumentów publicznych⁹ oraz krajowych i obcych znaków pieniężnych. Fałszuje się krajowe i obce znaki pieniężne, przy czym z obcych najczęściej są fałszowane dolary USA i ruble. W obrocie pojawiły się falsyfikaty banknotów polskich i to niemal wszystkich nominałów. Od pewnego czasu notuje się ciągły wzrost fałszerstw dokumentów: finansowych, celnych, bankowych, tożsamości (dowodów osobistych i paszportów), świadectw szkolnych i dyplomów wyższych uczelni, dokumentów samochodowych (rejestracyjnych i praw jazdy) oraz służących wyłudzeniu kredytów bankowych¹⁰. Fałszuje się także żetony telefoniczne, znaczki pocztowe, hologramy (kaset magnetofonowych, wideo, płyt kompaktowych), a także programy komputerowe.

Na skutek, wspomnianej już wyżej, brutalizacji przestępstw i stosunkowo łatwego dostępu do broni palnej (tak naprawdę nikt nie wie, ile dokładnie broni palnej jest w posiadaniu i użyciu) szczególnie narażonymi na skutki jej użycia stali się policjanci.

Z corocznych analiz Komendy Głównej Policji o stanie bezpieczeństwa na drogach – wyłania się również nie najlepszy obraz. Nastąpił i utrzymuje się gwałtowny wzrost wypadków i przestępstw drogowych (w 2001 r. zanotowano 138 817 przestępstw drogowych). Polskie wypadki drogowe charakteryzuje duża liczba ofiar (średnio ponad 5 000 zabitych rocznie)¹¹. Rośnie liczba osób, które nie udzieliły pomocy ofiarom wypadków. Uciekali z miejsca wypadków kierowcy samochodów osobowych, ciężarowych, autobusów, a nawet prowadzący tramwaje

⁹ Zob. H. Kołdecki – Technicznokryminalistyczne badania autentyczności dokumentów publicznych, Poznań 2002, s. 84–92; K. Sławik, K. Bronowska – Frąckiewicz – Document Forgery in the Structure of Polish Crime. Legal Criminological and Criminalistic View (w:) Document Various Specifications, Wrocław 2001, nr 2, s. 7–13; K. Sławik – Fałszerstwa dokumentów (w:) Prawne i administracyjne aspekty bezpieczeństwa osób i porządku publicznego w okresie transformacji ustrojowo-gospodarczej (red. W. Bednarek, S. Pikulski), Olsztyn 2000.

¹⁰ R. Bałdys, D. Zienkiewicz – Metody wyłudzenia kredytów bankowych (w:) Współczesna ...op. cit., s. 92–99.

¹¹ F. Prusak, G. Wośko – Śmiertelne wypadki drogowe (w:) Współczesna ...op. cit., s. 160–166.

i rowery. Główną przyczyną takich wypadków był stan nietrzeźwości ich sprawców.

Odrębnym problemem, z którym stykają się organy ścigania i z powodu którego także mają do spełnienia (nieraz złożone) zadania wyjaśniające są samobójstwa¹² i wypadki przy pracy¹³.

Od 1990 r. zaczęła też wzrastać liczba przestępstw gospodarczych. W 2001 r. stwierdzono ich ponad 103 521 (wzrost o 22,9 % w porównaniu do 2000 r.) i zarazem nastąpiło w ich strukturze szczególnie wiele przemian. Ujawniono więcej przestępstw korupcyjnych (o 22,7 %), przestępstw przeciwko własności intelektualnej (o 90,5 %), przestępstw akcyzowych (o 25,9 %) i oszustw gospodarczych (o 34,9%).

Obecnie mamy do czynienia z dwojakim charakterem przestępczości gospodarczej – z dokuczliwą przestępczością „tradycyjną” (zagarnięcia mienia) oraz najgroźniejszą dla interesów państwa i jego budżetu. Ta pierwsza jest łatwiejsza do zwalczania. Nowa przestępczość pojawiła się w warunkach intensywnie dokonywanych przeobrażeń ustrojowo-gospodarczych. Wyłoniły się zupełnie nowe, poprzednio nieznanne rodzaje przestępstw, wywołujące nieraz olbrzymie (jak na nasze warunki szkody i to nawet w ramach pojedynczych operacji). Polscy malwersanci znacząco wzbogacili dotychczasowy polski katalog tych przestępstw gospodarczych – opracowany swego czasu przez Radę Europy¹⁴. Najogólniej – polski katalog tych przestępstw¹⁵ obejmuje: różne w swej formie przestępstwa w obrocie bankowym i kapitałowym (najczęściej wyłudzenie kredytów); oszustwa i zagarnięcia podczas przekształceń własnościowych; przestępstwa podatkowe (działalność spółek „efemeryd” i „krzak”), zwykle kradzieże, wyłudzenia i zagarnięcia mienia niemal we wszystkich branżach; korupcję urzędników wszystkich szczebli; wideopiractwo i fonopiractwo oraz masowe naruszanie praw autorskich, przestępstwa w sporcie (machinacje transferowe, przekupstwo zawodników, sędziów i kierownictw klubów¹⁶); przestępstwa

¹² W 2001 r. stwierdzono 5 712 samobójstw, w tym 4 677 popełnionych przez mężczyzn. Począwszy od 1992 r. jako motywy popełnienia samobójstwa pojawiły się: złe warunki ekonomiczne i nagła utrata stałego źródła utrzymania w rodzinie wielodzietnej. Zob. jeszcze: B. Hołyst – Samobójstwo. Przypadek czy konieczność, Warszawa 1983; E. Ringel – Gdy życie traci sens, Warszawa 1987 r.

¹³ Z. Szczuka – Wypadek przy pracy (w:) Prawo Przedsiębiorcy 1995, nr 47.

¹⁴ Council of Europe, Strasbourg 1992.

¹⁵ Zob. H. Kolečki – Kryminalistyczna problematyka współczesnej przestępczości ekonomiczno-finansowej, Poznań 1992; tegoż Autora: Warunki skutecznego przeciwdziałania zorganizowanej przestępczości gospodarczej w Polsce (w:) Współczesna...op. cit., s. 44–56; O. Górniok – Przestępczość gospodarcza w okresie przechodzenia do gospodarki rynkowej (w:) Prawo i prawnicy w okresie przemian ustrojowych, Poznań 1992; S. Hoc – Prawo gospodarcze. Wybrane zagadnienia, Warszawa 1999; S. Paweła – Przestępstwa przeciwko obrotowi gospodarczemu oraz przestępstwa i wykroczenia skarbowe, Warszawa 1998.

¹⁶ M.D. Smith – Violence and Sport, Toronto 1983.

godzące w ekologię (zwłaszcza sprowadzanie i lokowanie w Polsce szkodliwych dla środowiska materiałów, urządzeń i odpadów¹⁷; przestępstwa na szkodę wszelkiego rodzaju spółek, fundacji i stowarzyszeń (głównie przez osoby zarządzające nimi); naruszanie praw wynalazczych; fałszowanie produktów znanych firm, zarówno krajowych, jak i zagranicznych.

Wysoce szkodliwym zjawiskiem, które przeniknęło do Polski i to w tempie znacznie szybszym niż to sądzono jest pranie brudnych pieniędzy¹⁸. Te brudne pieniądze są prane przez naszych obywateli i organizacje przestępcze z zagranicy (m.in. amerykańskie, kolumbijskie, włoskie, rosyjskie, ukraińskie, białoruskie...) zarówno poprzez różne zwyczajne transakcje i lokaty bankowe, jak i przez inwestowanie w różnorodne przedsięwzięcia handlowe i nabywanie nieruchomości w Polsce. Dodatkowe szanse na pranie pieniędzy stwarza Giełda Papierów Wartościowych, kasyna gier¹⁹ i kantory wymiany walut.

Ekonomiści stwierdzają, że poza brudnymi istnieją jeszcze „czarne” pieniądze – pochodzące z drugiego obiegu gospodarczego oraz pieniądze „szare” – uzyskane w drodze legalnej, ale ukrywane przed opodatkowaniem. Chociaż trudno zwięźle zdefiniować zjawisko „szarej strefy (sfery) gospodarki” to można jednak przyjąć, że składają się na nią nie rejestrowane dochody i wydatki²⁰. Szacuje się u nas wielkość przechwytywanego produktu przez „szarą strefę” – wedle jednych ekonomistów na 10 %, innych nawet na 30–35 %. W naszych realiach – głębokich przeobrażeń ekonomicznych – „drugi obieg” obejmuje kilka obszarów. Jest to nieujawniona działalność gospodarcza, działalność nielegalna – przemysł, wytwórnictwo alkoholu, kasyna gry, wykorzystywanie miejsc pracy do nielegalnego zarabkowania, wszelkiego rodzaju „fuchy”, „prezenty” w służbie zdrowia, ukrywanie dochodów przez nieuczciwych przedstawicieli palestry, praca informatyków na rzecz obcych zleceniodawców, działalność gospodarcza – handel i ukrywanie obrotów czy dochodów przez duchownych, łapownictwo i korupcja, nielegalna aktywność przedsiębiorców – sytuująca się na marginesie oficjalnej działalności (aby uniknąć

¹⁷ K. Bronowska – Prawnokryminalistyczny model zwalczania przestępstw godzących w środowisko naturalne, niepublikowana dysertacja doktorska, Szczecin 2002; E.J. Pałyga, J. Zawitaj – Podstawowe zagrożenia dla środowiska naturalnego w Polsce (w:) Współczesna ...op. cit., s. 86.

¹⁸ E.W. Pływaczewski – Aktualny stan w zakresie zwalczania prania brudnych pieniędzy w Polsce (w:) H.J. Hirsch, P. Hofmański, E.W. Pływaczewski, C. Roxin (red.) – Prawo karne i proces karne wobec nowych form i technik przestępczości, Białystok 1997, s. 139–153; W. Jasiński – Przeciwno szarej strefie. Nowe zasady zapobiegania praniu pieniędzy, Warszawa 2001.

¹⁹ W. Macutkiewicz – Kasyna gier losowych w Polsce – zarys problematyki kryminalistycznej oszustw (w:) Problemy Współczesnej Kryminalistyki, Warszawa 1998, t. II, s. 147–160.

²⁰ Statystyk powiada, że jest to ta część produktu krajowego brutto, która umyka obserwacji statystycznej. Zob. B. Wyznikiewicz (b. Prezes Głównego Urzędu Statystycznego) – wywiad zamieszczony w „Kurierze Polskim” z 8.I. 1993 r.

podatków i opłat celnych) Do najbardziej kryminogennych obszarów działalności gospodarczej należy handel towarami o tzw. wysokiej akumulacji zysku – czyli papierosami, alkoholem, paliwami, fikcyjny handel zagraniczny, kombinacje leasingowe. Najczęściej spotykane przestępstwa to ukrywanie obrotów i dochodów przez legalne firmy, czy też powoływanie spółek działających na podstawie fałszywych dokumentów. Ekonomiści wskazują, że ta „gospodarka” pozostawia jednak ślady i nie jest wcale trudna do ujawnienia. Można do niej dotrzeć i oszacować ją m.in. na podstawie sytuacji na rynku pracy, w systemie finansowo-podatkowym (metodą liczenia współczynników szybkości obrotu kapitałem, relacji pomiędzy wartością transakcji a masą pieniądza na rynku, badania rozbieżności między statystyką dochodów i wydatków ludności).

Niektóre badania wykazały, że największy wpływ na rozwój „drugiego obiegu” w gospodarce ma nadmierny fiskalizm oraz niestabilność prawa. W ostatnich latach wydawano wiele aktów prawnych, które w przeciągu krótkiego czasu nowelizowano w niespójnym systemie prawnym. Biurokratyczny bałagan, uzależnienie wielu ważnych decyzji od woli zwyczajnego urzędnika ministerialnego oraz prawna prowizorka są wyśmienitą pożywką dla nielegalnych interesów. Obecny stan został zawiniony także przez nieudolność władzy i podejmowane ad hoc – bez głębszego przemyślenia – decyzje, a także jest wynikiem niesprawnej działalności służb powołanych do ujawniania przestępstw gospodarczych (organów kontroli państwowej, kontroli wewnętrznych, administracji celnej i skarbowej, policji i prokuratury).

W ostatnich latach, średnio rocznie, wykrywa się poprzez różne działania taktyczne i przy pomocy wielu środków technicznych ponad 530 000 sprawców różnych przestępstw²¹. Wykrywa się jednak średnio – co drugiego sprawcę przestępstwa kryminalnego (ogólna wykrywalność w 2001 r. wyniosła 53,8 %), co czwartego – piątego włamywacza, co piątego złodzieja, co dziesiątego sprawcę kradzieży kieszonek i co jedenastego złodzieja samochodu. W przestępczości partycypują również nieletni (ok. 14 % udział). Ich udział wzrósł szczególnie w groźnej przestępczości (zabójstwach, rozbojach, kradzieżach i wymuszeniach rozbójniczych, kradzieżach z włamaniem, kradzieżach pojazdów). Znaczący jest udział osób wcześniej już karanych, zwłaszcza w przestępczości przeciwko mieniu.

W zdecydowanej większości przypadków sprawcą jest mężczyzna. Niewielki udział kobiet w przestępczości wiązał się z popełnieniem przez nie kradzieży zwykłych, oszustw, zagarnięć mienia, czy też współuczestniczenia z mężczyznami w rozbojach, zwłaszcza na osoby nietrzeźwe. W ostatnim czasie zaobserwowano częstszy udział dziewcząt w przestępczości – nie wyłączając tej najgroźniejszej (zabójstwach).

²¹ Szczegółowego ich podziału według różnych kryteriów dokonałem w pracy „Współczesny sprawca przestępstwa”, Szczecin 1996, s. 71–74.

Jak zaobserwowano „drobnego” z dawniejszych lat przestępcę wypiera nowy typ przestępcy kryminalnego i gospodarczego. Jest nim osobnik wysoce wyspecjalizowany w dokonywaniu przynoszących mu duże zyski z jednego, a nierzadko kilku określonych rodzajów przestępstw – zabija na zlecenie, włamuje się do mieszkań osób majątnych, kradnie i przemyca samochody, uprowadza całe ładunki towarów, fałszuje banknoty, przemyca i rozprowadza narkotyki, dokonuje przestępstw tylko na określonym terenie (np. kolejowym czy za granicą). Częściej też stykamy się z biznesmenem, urzędnikiem, politykiem, duchownym, celnikiem czy policjantem – sprawcą dokonującym przestępstw w związku ze swą zawodową działalnością.

Sprawca przestępstwa kryminalnego to na ogół osobnik młody – w wieku do 35 lat, sprawny fizycznie i intelektualnie, zuchwały, brutalny, zdecydowany na wszystko – by tylko osiągnąć swój cel, posługujący się najnowocześniejszymi środkami technicznymi, często działający w międzynarodowych grupach przestępczych zarówno w kraju, jak i poza jego granicami.

Z obserwacji i licznych wypowiedzi praktyków wynika, że w Polsce zorganizowana przestępczość ma już niektóre cechy przestępczości mafijnej (dążenie do osiągnięcia wysokich zysków droga przestępstwa, istnienie struktur i organizacji wewnętrznej, hierarchiczne podporządkowanie ich członków, podział ról i zadań, planowanie, zastraszanie ofiar i stosowanie przemocy, dążność do uzyskania pomocy i wsparcia ze strony policjantów, polityków i biznesmenów, korumpowanie prokuratorów i sędziów...) To wszystko można dostrzec w działalności wielu ogólnie znanych grup – wobec których organa ścigania bywają nieraz bezradne.

Poważne zmiany objęły również sylwetkę sprawcy przestępstwa gospodarczego. Obok sprawcy dokonującego drobnych zagarnięć mienia pojawiła się nowa formacja przestępców zajmujących wysoką pozycję społeczną, mających dobre mniemanie o sobie, a prowadzoną w sposób nieuczciwy działalność gospodarczą traktują jako normalny biznes. Często do nielegalnej działalności włączają oni nie tylko pracowników innych firm (z którymi kooperują gospodarczo), ale także wciągają polityków i inne osobistości życia publicznego. Przekupują ich i sponсорują działalność różnych partii, oferują lukratywne posady w zamian za zamówienia rządowe, zwolnienia celne lub skarbowe, korzystne kredyty, czy uzyskanie informacji w istotnych sprawach ekonomicznych (np. dotyczących zamiarów i nowych rozwiązań legislacyjnych). Te nowe typy przestępców mają powiązania i układy korupcyjno-gospodarcze z kapitałem zagranicznym, z różnego rodzaju bankami i korporacjami²². Ten charakter powiązań (często o zasięgu międzynarodowym) poważnie utrudnia procesy rozpoznawczo-wykrywcze.

²² A. Ratajczak – Przestępczość gospodarcza w Polsce w okresie przemian ustrojowych w: *Prawo karne...op. cit.*, s. 112–114.

Nowi sprawcy przestępstw i istniejące w Polsce uwarunkowania kryminogenne stworzyły już poważne zagrożenie przestępczością o charakterze mafijnym²³, zwłaszcza jeśli weźmie się jeszcze pod uwagę układ stwierdzonych już związków: przestępca kryminalny i gospodarczy – czynny polityk (i nawet były polityk mający znaczące w gospodarce i polityce układy rodzinno-towarzyskie).

Charakteryzując – tu tylko ogólnie – wyłącznie zagrożenia o charakterze przestępczym nie powinno się pomijać kilku innych zjawisk kryminogennych oraz wszelkiego rodzaju patologii społecznych²⁴. Mają one związek z przestępczością. Otóż spośród wielu groźnych czynników – bezrobocie (jak wskazują badania opinii publicznej – 2000 r.) może mieć ściślejszy niż się wydawało związek z przestępczością. 21 % Polaków twierdzi, że bezrobotni utrzymują się z nieuczciwych dochodów, zaś 3 % bezrobotnych przyznaje się do nieuczciwych dochodów. Charakter i ramy nin. opracowania nie pozwalają jednak na szersze potraktowanie tej właśnie problematyki²⁵.

Ogólnie biorąc osłabło też i nadal słabnie poczucie bezpieczeństwa obywateli. Co prawda wieś jest spokojniejsza, ale za to blisko połowa mieszkańców miast (zwłaszcza ponad 300 tysięcznych) czuje się zagrożona. Aż 72 % Polaków obawia się, że ktoś z najbliższych może paść ofiarą przestępstwa; 63 % obawia się, że sama może paść ofiara jakiegoś przestępstwa; 22 % twierdzi, że w ciągu ostatnich 5 lat coś im ukradziono²⁶.

Powstałą sytuację próbowano wcześniej wyjaśnić poprzez głoszenie dość wygodnej dla rządzących tezy, iż zachodzące radykalne zmiany ustrojowe – większe otwarcie na świat, gospodarka rynkowa, łatwość przenikania różnych idei – muszą nieuchronnie wiązać się ze wzrostem zagrożeń wewnętrznych²⁷. Była w tej tezie jakaś racja, ale nie oznaczało to generalne godzenie się z istniejącym stanem rzeczy i zdanie się na bieg wypadków.

²³ B. Dzido – *Przestępczość zorganizowana czy mafia* (w:) *Współczesna przestępczość...op. cit.*, s. 70–79.

²⁴ A. Gaberle – *Patologia społeczna*, Warszawa 1993; K. Sławik – *Patologie w III Rzeczypospolitej*, Katowice 1994; *Zagrożenia społeczne* (w:) *Spółczesność polska w latach 1989–1993* (red. A. Rajkiewicz), Warszawa 1994.

²⁵ Wyczerpującą charakterystykę obecnej sytuacji znajdujemy w: B. Hołyst – *Kryminologia*, Warszawa 1999, cz. III. – *Przestępczość*, s. 239–472 oraz cz. IV. – *Niektóre ujemne zjawiska społeczne o potencjale kryminogennym*, s. 477–686; tegoż autora – *Die Kriminalität in Polen im Spiegel der politischen Veränderungen*, *Die Polizei* 1992, nr 5; K. Sławik – *Kilka uwag o bezpieczeństwie wewnętrznym i skuteczności działań organów państwowych*. „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Handlu i Prawa. Seria Prawo, Warszawa 2000, nr 1, s. 54–82.

²⁶ Za: I. M. Miecik – *Nie kupuj kradzionego*, Raport Polityki, z 8 września 2001 r., nr 36 (2314).

²⁷ Zob. *Założenia polskiej polityki bezpieczeństwa – bezpieczeństwo wewnętrzne* – (sygnowane przez Prezydenta R.P.), Warszawa 1992, s. 2.

Przyczyn obecnego stanu nie należy sprowadzać wyłącznie do tej prostej diagnozy. Okazuje się bowiem, że zmiany polityczne i gospodarcze są też coraz częściej wykorzystywane przez rozzuchwalonych już bezradnością organów państwowych przestępców. Osłabienie organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości (zamierzone czy czasami niezamierzone), krótkowzroczność tzw. elit politycznych, brak strategii zwalczania przestępczości, nie radząca sobie z przestępczością policja, niewydolna prokuratura i pozostające w ciągłym stanie zawałowym sądownictwo, rozliczne luki w prawie ale i społeczne niepokoje skutkujące znacznym osłabieniem dyscypliny społecznej – oto także czynniki i uwarunkowania, które powodują, że zwyczajny człowiek (nie ten ochraniający przez Biuro Ochrony Rządu) nie może się czuć bezpieczny.

Niejako na marginesie wspomnieć jeszcze można, że polscy politycy wyrażają żerując na hasle potrzeby zaostrzenia represji karnej. Od prawa do lewa wygłaszane są hasła nieraz rozmijające się z rzeczywistością. Nawołując do zaostrzenia represji nikt nie zastanawia się gdzie i w jakich warunkach osadzi się skazanych na wysokie kary pozbawienia wolności. Co by się stało, gdyby policja na serio przejęła się nawoływaniem do polepszenia swej skuteczności (jak już wspomniano – identyfikuje się co drugiego sprawcę przestępstwa, a w niektórych kategoriach tylko co piątego lub dziesiątego). Wysoki funkcjonariusz policji w niedawnej rozmowie niby to żartem, na usprawiedliwienie słabej skuteczności policji, zadał mi pytanie – gdzie umieszczano by dodatkowo ujętych przestępców, gdyby policja polepszyła swoją pracę wykrywczą we wszystkich rodzajach przestępstw.

II. Środki masowego przekazu a zjawiska i problemy polityki kryminalnej.

Przestępczość jest – jak wiadomo – zjawiskiem nieodłącznie związanym z różnymi procesami społeczno-ekonomicznymi, politycznymi i kulturowymi. Dotyka wszystkich klas społecznych. Z tych względów rzetelny opis obejmujący rozmiary, nasilenie, strukturę i dynamikę przestępczości – jest warunkiem koniecznym – jeżeli tylko władze państwowe zamierzają skutecznie reagować na wszelkie przejawy zła i bezprawia.

Skuteczne zwalczanie przestępczości wymaga zatem systemowego podejścia do zapobiegania, ścigania i wykonywania kary za popełnione przestępstwa. Wymaga stosownej synchronizacji działań państwowych i społecznych. Dużą rolę do odegrania w różnych płaszczyznach życia społecznego mają także środki masowego przekazu. Siła ich oddziaływania jest ogromna. Prasa, radio, telewizja, teatr i kino funkcjonują w różnych układach i mają różny zasięg, ale zawsze wpływają na osobowość człowieka, wyrażają opinię o określonym problemie i kształtują jego stosunek do organów państwowych.

Mogą one i powinny współdziałać w procesie poznawania przyczyn przestępczości i zachowań aspołecznych. Powinny nie tylko wyczulać społeczeństwo na szkodliwe zjawiska, ale i uczyć go jak je uniknąć, jak się zachowywać, jak pomagać organom ścigania i wymiaru sprawiedliwości. Powinny także ukazywać trudną pracę policjanta, prokuratora, sędziego, pracownika służby więziennej i zarazem mobilizować społeczeństwo do udzielania wydatnej pomocy tym grupom zawodowym.

W obecnych warunkach spełniają one poważną rolę w ujawnianiu wielu zjawisk patologicznych, w tym i przestępczości. Przy marażmie organów ścigania i słabościach sądownictwa – często stawały się one jedynym demaskatorem sprawców wielu poważnych naruszeń prawa, zwłaszcza aferzystów ekonomiczno-finansowych. Ujawniały też wiele anomalii w życiu społeczno-politycznym. Z pewnym powodzeniem (w tej płaszczyźnie) próbują spełniać rolę tzw. czwartej władzy.

Ale środki masowego przekazu mogą też pobudzać potencjalnych sprawców do działań, pouczać ich o sposobach i możliwościach popełniania przestępstw, wzmacniać wśród ludzi poczucie lęku, wywoływać agresję, wzmacniać zachowania nacechowane przemocą i chęcią odwetu. Informacje mass-mediów mają wpływ na jednostki i grupy, na ludzi w różnym wieku, o różnym statusie społecznym i przygotowaniu zawodowym. I z tego względu należy przypatrywać się ze szczególną uwagą ich działalność.

W innych krajach funkcjonowanie mass mediów było przedmiotem licznych badań psychologicznych, pedagogicznych, socjologicznych, a szczególnie kryminologicznych²⁸. U nas takich przedsięwzięć się nie podejmuje (poza uproszczonymi sondażami opinii publicznej) – z góry i bezkrytycznie godząc się nieraz na rozliczne manipulacje ze strony słabo przygotowanych do zawodu i co sprytniejszych dziennikarzy.

Sytuacje z ostatnich lat wskazują, że – ogólnie biorąc – zainteresowania dziennikarzy skupiają się przede wszystkim na prezentowaniu poglądów i stanowisk swoich opcji, pogonią za sensacją, wywoływaniu dreszczu emocji selekcjonowaniu informacji według ich przydatności politycznej, a przy tym zwykle powierzchownym traktowaniu poważnych problemów. Mniej koncentrują się na wychowawczym i prewencyjnym oddziaływaniu na społeczeństwo. Częściej oglądamy filmy ze scenami przemocy i gwałtu, sadyzmu, bójek, a nawet instruujące o sposobach popełniania różnych przestępstw – niż programy edukacyjne, uczące poczucia obowiązku i konieczności przestrzegania prawa. Rzadko poruszane są tematy związane z etiologią przestępczości. Dużo więcej jest sensacji, a

²⁸ Zob. B. Hołyst w przedmowie do książki Hansa Joachima Schneidera – *Zysk z przestępstwa*, Warszawa 1992, s. 9.

ostatnio skłonność do nadmiernego obarczania społeczeństwa powinnościami, które leżą w gestii organów państwa – np. policji. W przekonaniu niektórych decydentów policyjnych obywatel nie tylko sam powinien ustrzec się przed przestępstwem, ale i odnaleźć swój samochód, wykryć sprawcę i doprowadzić go do policji. Można by to nawet uczynić, ale nie jest pewne czy prokurator i sąd następnego dnia nie zwolnią zatrzymanego.

Pomimo kilku stałych audycji radiowych i telewizyjnych oraz okazjonalnych informacji prasowych ukazujących różne objawy przestępczości mass media, ogólnie biorąc, nie mają żadnego poważnego programu antykryminalnego i antywyktymizacyjnego.

Życie codzienne i niektóre badania wskazują, że o ile mass media poświęcają sporo uwagi, najczęściej w tonie mocno sensacyjnym i ekscytującym, przestępczości (i to w większości przypadków sprawom aferowym i zorganizowanej przestępczości, mniej sprawom na co dzień najbardziej dokuczającym społeczeństwu), to problemy penitencjarne schodzą na daleki plan. Niezwykle rzadko ukazują się informacje o: stanie polskiego więziennictwa; zdekapitalizowanych zakładach karnych przepełnionych ponad granice możliwości, w których niezwykle trudno przestrzegać jakichkolwiek norm nadzoru nad więźniami; ciężkich warunkach w jakich przychodzi pracować funkcjonariuszom więziennictwa. Środki masowego przekazu nie wspierają należyte starania o nakłady inwestycyjne niezbędne dla właściwego funkcjonowania więziennictwa. Nie podejmują trudnego wysiłku przekształcania mentalności społecznej w odniesieniu do osób, które przypadkowo weszły w kolizję z prawem, zostały ukarane i oczekują pomocy po wyjściu z zakładu karnego. Chętnie relacjonując przypadki objawów pobożności wśród więźniów czy wystawiania i uprawiania różnych sztuk więziennych nie włączają się do rozważań nad trudniejszymi problemami, jak choćby: karami izolacyjnymi jako środkami readaptacji społecznej, wykorzystania sektora prywatnego w działalności więziennictwa, relacjami w stosunkach pomiędzy służbą więzienną a odbywającymi karę, zwłaszcza od strony trudnej pracy wychowawczej, czy problemu „drugiego życia” w zakładach karnych, typologią skazanych sprawców przestępstw i indywidualizacją środków. Tematem przemilczanym jest przestępczość kryminalna skazanych, zarówno w zakładzie karnym, jak i podczas ich pobytu na przepustkach.

Te niedopowiedzenia mogą wiązać się także ze swoistą blokadą informacyjną. Jeśli by wynikały z tej przyczyny byłoby to bardzo niekorzystne dla samej służby więziennej, której funkcjonowanie już i tak pojmuje się na ogół w bardzo uproszczony sposób.

Na dobrą sprawę – w ostatnim czasie jedynie jedno renomowane czasopismo zamieściło w krótkim odstępie czasu dwa artykuły, których autorzy poważnie potraktowali problemy więziennictwa (ale i one powstały zapewne pod wpływem

zdarzenia związanego ze śmiercią w zakładzie karnym gangstera mającego wystąpić w charakterze świadka w sprawie o zabójstwo). W pierwszym z nich autorka²⁹ zauważa, że od 1999 r. liczba więźniów wzrosła o połowę, a nie przybyło ani jednego strażnika. Dopiero w tym roku udało się wywalczyć dodatkowe 10 mln zł na dodatkowe oddziały dla szczególnie niebezpiecznych przestępców (jest ich trzy, zaś pod koniec roku ma ich być dziewięć). Autorka dodaje przy tym, że cudem graniczy fakt, iż ucieczek jest tak niewiele. Zauważa też, że politycy wyraźnie żerują na haśle potrzeby zaostrzenia represji karnej – nie zastanawiając się jednak gdzie i w jakich warunkach osadzi się skazanych.

Inny – czołowy publicysta prawny³⁰ pyta wprost – co może pomóc nawet najlepszy kodeks wykonywania kary, gdy w więzieniach i aresztach jest ścisk. W jednym z projektów kodeksu karnego wykonawczego (Prezydenta R.P.) stwierdza się bowiem, że kara ma na celu wzbudzenie w skazanym woli kształtowania pożądanych postaw, a w szczególności poczucia odpowiedzialności oraz potrzeby przestrzegania porządku publicznego. Pomijam już to – jaka jest skala poczucia odpowiedzialności oraz chęć przestrzegania prawa u zdegenerowanych osobników czy patologicznych wielodzietnych rodzinach, skoro nawet nie ma warunków do wywoływania takich cech w zakładach karnych i nie mają je nawet niektórzy czołowi politycy.

Populacja 80 tys. uwięzionych i brak wychowawców, strażników i kuratorów sądowych od razu wyjaśnia jakie są obecnie możliwości oddziaływania organów państwowych. Jak się wskazuje w tych publikacjach w jednej czwartej zakładów karnych przeludnienie osiąga 30–50 %, a pracy brakuje dla 85 % więźniów. Jak zresztą wiadomo – pobyt w zakładzie karnym bez jakiegokolwiek pracy – w beczynności nie sprzyja resocjalizacji, natomiast sprzyja różnym aktom agresji, bójkom wśród więźniów, atakowania strażników, samouszkodzeniom. Resocjalizacja jest wyjątkowo trudna bo więźniowie wnoszą do zakładu to co trapi także społeczeństwo – agresję, korupcję i szantaż w układach międzyludzkich.

S. Podemski trafnie zauważa, że populacja przestępców jest obecnie szczególnie zróżnicowana³¹. Jedni – uczestnicy zorganizowanych grup przestępczych – wymagają szczególnego nadzoru w odpowiednich warunkach więziennych, a tymczasem tylko co piąty odbywa karę w warunkach pełnego nadzoru bo pojemność specjalnych oddziałów jest więcej niż skromna. Inni – w wyniku niewłaściwej polityki karania albo oczekują na odbycie kary, albo pochopnie zostali skazani na karę pozbawienia wolności Tylko 9 % ogółu skazań to skazanie na karę ograni-

²⁹ J.P. Zimowska – „Pętla oskarżeń „Polityka z 6 lipca 2002, Nr 27 (2357).

³⁰ S. Podemski „Tłok pod kluczem „Polityka” z 3 sierpnia 2002 r., Nr 31 (2361).

³¹ Zob. K. Sławik – Współczesny sprawca przestępstwa, Szczecin 1996, przede wszystkim ss. 62–148.

czenia wolności, a co ósmy więzień odbywa karę nie dłuższą niż rok pozbawienia wolności. Jak więc ocenić można politykę realizowaną przez sądy ?

Nie rozwijam już tu problemów związanych z niedostateczną pomocą dla skazanych i wychodzących z zakładów karnych czy też niedostatkami w funkcjonowaniu instytucji kuratorów sądowych (brak kuratorów, mało aktywna i powierzchowna praca).

Obserwacja codziennego życia, doświadczenia z kontaktów z organami ścigania i wymiaru sprawiedliwości pozwalają na końcową już konstatację

Po pierwsze – politycy powinni się zastanowić nad tym czego chcą – czy tylko rozhuśtywać nastroje społeczne (dla doraźnych korzyści partyjnych), czy też powinni przyjąć i konsekwentnie realizować wielopłaszczyznową strategię przeciwdziałania przestępczości.

Po drugie – synchronizacji i dobrej koordynacji wymagają w obecnej sytuacji działania organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości. Społeczeństwo bowiem wyraźnie dostrzega, że „każdy sobie rzepkę skrobie”. Policja swoje (niestety z ogólnie słabą wykrywalnością sprawców przestępstw), prokuratura i sądy – swoje (nie odczytując nastrojów i oczekiwań społecznych oraz nie rozumiejąc potrzeb wykrywczych), a więziennictwo, którego problemy schodzą na dalszy plan, funkcjonuje sobie – gdzieś na marginesie poczynań słabego państwa.

Po trzecie – potrzebny jest przemyślany i dostosowany do obecnej rzeczywistości program informacyjny (we wszystkich środkach masowego przekazu) poruszający nie tylko spektakularne afery, zamachy zorganizowanej przestępczości i sensacyjne ucieczki, ale ukazujący również rzeczywistą przestępczość godzącą w zwyczajnego człowieka, pomagający w uchronieniu się przed nią i zarazem mobilizujący społeczeństwo do przeciwstawienia się wszelkiemu bezprawiu.

Waldemar Suszczewski

**SYSTEM CYFROWEJ TELEFONII KOMÓRKOWEJ
– ŹRÓDŁO DOWODU KRYMINALISTYCZNEGO,
CZY WIEDZY DOCHODZENIOWO-ŚLEDCZEJ,
CZY TEŻ NARZĘDZIE INWIGILACJI**

Telefonia mobilna, a zwłaszcza cyfrowa telefonia komórkowa będąca aktualną jej wersją użytkową znaną pod nazwami GSM (działa na częstotliwościach pasma 900 MHz) i DCS (pracuje w paśmie 1800 MHz), odniosła w Polsce zawrotny sukces rynkowy, zarówno w kategoriach popularności, jak też finansowej (takiej dynamiki rozwoju rynkowego nie przewidywali zarówno operatorzy rozpoczynający wtedy działalność na polskim rynku telekomunikacyjnym, jak i ich udziałowcy kapitałowi).

Świadczenie usług telekomunikacyjnych rozpoczęło się w Polsce we wrześniu 1996 roku, a dziś liczbę użytkowników cyfrowych telefonów komórkowych (aktualnie nazywa się je wspólną nazwą GSM, gdyż współczesne aparaty telefoniczne są dwusystemowe i jedynie w literaturze fachowej rozróżnia się czasami telefonię GSM 900 i GSM 1800) wlicza się na miliony, a liczbę dziennie realizowanych połączeń telefonicznych określa na wielokrotność ilości klientów czy nawet rząd większą.

Dlatego telefon komórkowy towarzyszy ogromnym ilościom ludzi niemal przez cały czas ich codziennej aktywności życiowej, a często nie jest wyłączany i towarzyszy im dłużej, już na czas wypoczynku i snu. Dane dotyczące realizacji przez użytkownika jego połączeń telefonicznych i dane o działaniu aparatu mogą całkiem szczegółowo odtwarzać część przejawów aktywności posługującego się nim człowieka.

Z tych względów telefon często jest odnajdywany podczas oględzin miejsca zdarzenia bądź jest źródłem danych pomagających rekonstruować wydarzenia wpływającego czasu przed i po zdarzeniu, będącym przedmiotem postępowania śledczego czy procesowego.

Tak więc aparat telefoniczny może być, jak i inne przedmioty, na miejscu zdarzenia nośnikiem dowodowych śladów kryminalistycznych np. daktyloskopijnych, biologicznych czy zapachowych; wtedy należy zabezpieczyć aparat telefoniczny lub te ślady kryminalistyczne zgodnie z regułami oględzin i kategorii śladów przewidywanych do badania ekspertyzowego. Trzeba mieć świadomość, że ze względu na popularność telefonów komórkowych należy się liczyć z częstym ich znajdowaniem się na miejscu oględzin i częstym związkiem ze zdarzeniem i osobami objętymi czynnościami dochodzeniowymi.

Telefon komórkowy (jest to stacja mobilna) składa się z dwóch części: aparatu telefonicznego i karty aktywacyjnej, inaczej karty SIM (jest to moduł identyfikacyjny abonenta). Każdy z tych przedmiotów jest zespołem elektronicznym mikrokomputerowym dlatego należy przewidywać, że w pamięci każdego z nich mogą się znajdować informacje i dane istotne dla sprawy.

Przy czym karta SIM jest związana z numerem telefonicznym i konkretną osobą abonenta (nie musi być to osoba tożsama z użytkownikiem doraźnym a nawet stałym w pewnym przedziale czasowym); natomiast aparat telefoniczny współpracujący z kartą SIM może być dowolnie zmieniany (ograniczenie może stanowić niezgodność konkretnego aparatu ze standardem GSM lub zastosowanie przez sprzedawcę tzw. SIMLOCK-a blokującego współpracę aparatu z kartą innych operatorów, co może mieć miejsce przy sprzedaży sprzętu na warunkach promocyjnych poniżej ceny nominalnej). Aparat telefoniczny jest tylko sprzętem umożliwiającym posługiwanie się numerem telefonicznym i korzystanie ze swojego pakietu usług telekomunikacyjnych.

Dla użytkownika telefonu komórkowego są to jedyne elementy systemu GSM dostępne mu w sensie fizycznym i w sposób bezpośredni widoczne dla niego.

Ale by mógł on korzystać z możliwości, które oferuje mu ta telefonia musi istnieć tzw. sieć. Tworzy ją system fal radiowych umożliwiających komunikowanie się stacji mobilnej z centralą telefoniczną i w dalszej konsekwencji z aparatem telefonicznym o numerze wybieranym przez użytkownika inicjującego to połączenie.

By było to możliwe budowane są stacje bazowe określane terminem BTS, stanowią je kontenery właściwej elektroniki telekomunikacyjnej, maszt i zainstalowane na nim anteny. Rozmieszcza się je w miejscach określonych projektem budowy sieci GSM, przestrzeń wokół nich jest nazywana komórką, która jest podstawowym składnikiem sieci. Komórkami (które teoretycznie mają kształt regularnych sześciokątów) pokrywa się całą powierzchnię terytorium, na którym ma działać telefonia GSM.

Łączność jest realizowana w ten sposób, że stacja mobilna komunikuje się drogą radiową z właściwą dla niej BTS, ta zaś dalej przekazuje sygnał do sieci kablowej, następnie dochodzi on do centrali, wykonywane jest odpowiednie wyszuki-

wanie wywoływanego abonenta, kolejno jest zestawiane połączenie, dalej sygnał jest transmitowany drogą kablową do telefonu odbierającego za pośrednictwem właściwej dla niego centrali telefonicznej, jeśli jest to numer sieci stacjonarnej ; natomiast jeśli wywoływany numer należy do któregoś operatora sieci komórkowej, sygnał drogą kablową jest przesyłany do centrali telefonicznej tego operatora i dalej siecią kablową do BTS właściwej dla telefonicznego numeru odbiorczego, a ta komunikuje się już drogą radiową z tym wywoływanym numerem.

W związku z takim sposobem transmisji sygnałów, jak opisano, są zasadne pytania :

- skąd wiadomo do którego BTS skierować sygnał aby mógł być on „dostarczony” do naszej rozpatrywanej stacji mobilnej ?
- jak rozumieć użyte w tekście określenie BTS „właściwej” dla danej stacji mobilnej ?

Ze względu na ograniczoność miejsca na wyjaśnienie tego problemu podyktowaną tematem niniejszego tekstu konieczne jest uproszczone wyjaśnienie istoty tego zagadnienia.

Sieć GSM jest tak budowana, że telefon znajdując się w określonym miejscu jest w zasięgu więcej niż jednej BTS. Można powiedzieć, że telefon systematycznie „przedstawia się” wysyłając sygnał radiowy, który odbierają stacje BTS w zasięgu których się on znajduje. Ten sygnał jest analizowany w wyniku czego system orientuje się, czy ów zgłaszający się telefon jest uprawniony do korzystania z usług w obrębie tej sieci i pamięta gdzie on się znajduje (obszar przywoławczy). Podczas następnego takiego sprawdzenia dane są porównywane i jeśli położenie telefonu nie uległo istotnej dla systemu zmianie, niezmienione parametry są przechowywane w odpowiednim rejestrze ; z chwilą istotnego przemieszczenia się telefonu (zmiana obszaru przywoławczego) w rejestrze pojawiają się nowe aktualne dane, które zastępują te poprzednie. Drugim realizowanym procesem ustaleniowym jest pomiar i analiza sygnałów radiowych „wymienianych” pomiędzy aktywną stacją mobilną i stacją BTS. Spośród tych, w których zasięgu znajduje się nasza stacja i które mogą ją „obsłużyć”, następuje optymalizacja, której celem jest wybór takiej BTS, że sygnał transmisji mowy będzie najlepszy ze względu na jego jakość przy możliwie minimalnym poziomie mocy wysyłanego sygnału radiowego z aparatu. Taka optymalizacja odbywa się w celu zrealizowania połączenia, które ma być zainicjowane.

W świetle powyższego skrótowego omówienia zasad działania telefonii GSM możliwe są ustalenia następujących danych :

- ustalenie danych osobowych abonenta albo na podstawie numeru telefonicznego, albo numeru karty SIM, również w oparciu o numer terminalu tzw. IMEI (każda z tych cech pozwala ustalać pozostałe za pomocą przeszukiwania baz danych)

- odtworzenie danych i treści zapisanych w pamięci karty SIM oraz w pamięci terminala (np. lista telefoniczna, spis ostatnich połączeń, treść otrzymanych nie wykasowanych SMS, uprawnienia abonenta i pakiet posiadanych usług, często dane i zapiski wprowadzone do pamięci przez użytkownika)
- ustalenie treści wiadomości zachowanych w poczcie głosowej (użytkownik decyduje o ich natychmiastowym wykasowaniu po wysłuchaniu lub pozostawieniu na czas do 2 tygodni)
- w postaci wykazów numerów telefonicznych odtworzenie połączeń realizowanych przez dany numer telefoniczny, mogą one być z parametrem lokalizacyjnym położenia aparatu telefonicznego (która BTS inicjowała połączenie wskazanego numeru telefonicznego)
- rejestracja treści rozmów w ramach zarządzanej kontroli i utrwalenia treści rozmów.

By czytelnik mógł sobie wyrobić zdanie na temat postawiony w tytułowym pytaniu należy wyjaśnić, że operator zobowiązany jest do gromadzenia i opracowywania danych, które służą rozliczeniom finansowym z klientami, którym świadczy na mocy umów usługi telekomunikacyjne i załatwiania ewentualnych reklamacji w tym zakresie. Dlatego musi ze szczególną starannością gromadzić dla swoich klientów dane o taryfikowanych połączeniach przez nich wykonywanych tzn. połączeniach wychodzących z danego numeru (dane te obejmują numer wywoływany, porę rozpoczęcia połączenia i czas trwania).

Nadto operatorzy prowadzą listy telefoniczne swoich klientów, do czego również są zobowiązani obowiązującym prawem.

Reszta danych (tych o ruchu w sieci i jego parametrach) może być przetwarzana wyłącznie na potrzeby własne operatora tzn. dla celów finansowych analiz rynkowych i planowania rozwoju i budowy sieci, oraz marketingowych analiz służących planowaniu zmian i rozwoju usług. Siłą rzeczy dane takie nie mogą budzić największego zaufania, poziom błędu może być istotnie znaczący dla konkretnego numeru telefonicznego czy klienta, gdyż służą one statystycznym ustaleniom tendencji i przewidywań marketingowych i dla takich celów te bazy są budowane. Na poziom błędu ma również wpływ przeogromna liczność danych codziennie wpływających do przetworzenia i gromadzenia.

Natomiast instytucje resortu sprawiedliwości i organów ścigania w postaci tzw. służb policyjnych systematycznie domagają się (w skali kilkudziesięciu tysięcy zapytań rocznie) udostępniania najróżnorodniejszych danych od ustaleń już wymienionych w tym referacie, po różnorakie ustalenia lokalizacyjne, wykazy połączeń wychodzących i przychodzących, wykazy połączeń realizowanych przez wskazane stacje BTS, albo poszukiwania w sieci połączeń wykonywanych przez wskazane terminale. Część z tych danych z pewnością zyskuje w dalszym biegu postępowań status danych dowodowych.

Paweł Waszkiewicz

PREWENCJA WŚRÓD DZIECI I MŁODZIEŻY NA PRZYKŁADZIE DZIAŁALNOŚCI PROWADZONEJ PRZEZ POLICJĘ W KONSTANCJI (NIEMCY)

Ostatnia dekada w Polsce charakteryzuje się wzrostem liczby przestępstw (w tym popełnianych przez nieletnich), oraz niskim poczuciem bezpieczeństwa, deklarowanym przez obywateli (aż 56% respondentów nie czuje się w Polsce bezpiecznie – wyniki badań CBOSu z czerwca 2002). Odczucia społeczne nie są tylko wynikiem manipulacji mediów, które z lubością epatują odbiorców drobiazgowymi opisami deliktów, których sprawcami (a także ofiarami) są nieletni. Wpływu mediów nie sposób przecenić, jednak nie można zapominać o własnych doświadczeniach ofiar przestępstw, a także ich rodzin oraz kręgu znajomych. Wiedzą taką są bogaci zwłaszcza sami młodzi ludzie, gdyż to oni padają najczęściej ofiarą przemocy swoich rówieśników (wg niemieckich statystyk młodzi ludzie padają ofiarami przemocy ok. 2–3 razy częściej od dorosłych) oraz oczywiście ich rodziny, chociaż często mamy do czynienia ze zjawiskiem nieinformowania rodziców o tego typu przeżyciach z powodu strachu wywołanego groźbą sprawcy lub wstydu. Stanie się ofiarą przestępstwa zawsze pozostawia ślady w psychice, przy czym im młodsza jest ofiara, tym trwalsze mogą być te ślady. Sytuacja powszechnego poczucia spadku bezpieczeństwa przynosi propozycje prostego i skutecznego rozwiązania problemu. Są to zazwyczaj rozwiązania radykalne, sprowadzające się do postulatów zaostrzenia odpowiedzialności karnej nieletnich, obniżenia dolnej granicy wieku odpowiedzialności karnej, a nawet ograniczenia wolności niepełnoletnich poprzez wprowadzenie tzw. godziny policyjnej. Nieważne jest przy tym, że owocem takiego programu będzie zwiększenie liczby pensjonariuszy zakładów karnych, która i tak w Polsce, na tle innych państw jest wysoka, oraz zakładów poprawczych. Daleki jestem od pobłażania sprawcom przestępstw, ale pieniądze przeznaczone na budowę nowych zakładów karnych, utrzymanie ich pensjonariu-

szy i personelu można spożytkować inaczej. Zapobieganie popełnianiu przestępstw, przez które rozumiem działalność profilaktyczną prowadzoną wśród nieletnich zagrożonych staniem się zarówno ofiarą, jak i sprawcą, jest egzemplifikacją stwierdzenia, iż lepiej jest zapobiegać niż leczyć. Lepiej – oznacza zarówno taniej w sensie ekonomicznych szkód spowodowanych w gospodarce w wyniku przestępstw (mierzalnych pieniądze), jak i zdrowiej dla całego społeczeństwa. Oczywiście „lepiej” odnosi się do ofiar przemocy i ich rodzin nie tylko jeżeli chodzi o straty materialne, ale przede wszystkim o trudne do oszacowania urazy psychiczne wynikające z wiktymizacji. Profilaktyka przynosi korzyści także potencjalnym sprawcom i ich otoczeniu. Uniknięcie wejścia w konflikt z prawem przez nieletnich oszczędza im stygmatyzacji tym spowodowanej i dalszego życia poza społeczeństwem, na jego marginesie. Daje szansę wyrwania się z często wielopokoleniowego zamkniętego kręgu nałogów prowadzących do przestępstw, „socjalizowanych” dzieciom przez ich rodziców, starsze rodzeństwo i kolegów z podwórka. Pragnę zaznaczyć, że nie jestem zwolennikiem prewencji jako cudownego środka, który zlikwiduje problem przestępczości wśród nieletnich. Rozsądnie prowadzona działalność profilaktyczna może ten problem ograniczyć, a to w jakim stopniu, zależy od skali tych działań i sposobów jej prowadzenia, a także od zaangażowania się w nią wielu środowisk. Jestem jednak zdania, że nawet częściowe jego rozwiązanie, polegające na zapobiegnięciu pewnemu procentowi przestępstw, stanowi wystarczającą legitymizację prowadzenia takiej działalności. Spośród argumentów mogących podważać sens działalności profilaktycznej zasługuje na uwagę problem kryzysu finansów publicznych oraz problem mierzalności efektów profilaktyki. Problemy w finansowaniu takich działań są, w mojej ocenie, szukaniem oszczędności tam, gdzie państwo, społeczeństwo nie może sobie na takowe pozwolić. Oczywiście wszelkiego rodzaju wydatki powinny podlegać dokładnej kontroli, ale ograniczanie działalności profilaktycznej, lub co gorsza jej zaniechanie ze względu na potencjalną groźbę marnotrawienia funduszy publicznych jest przysłowiowym wylewaniem dziecka z kąpielą. Jeżeli natomiast chodzi o problem mierzalności efektywności działań prewencyjnych to trzeba się z tym zgodzić, mając na uwadze, że z podobnym problemem spotykamy się w przypadku próby ustalenia związku przyczynowo-skutkowego, pomiędzy surowszymi karami, a spadkiem liczby przestępstw nimi zagrożonymi.

Nie można zmierzyć, dostępnymi dziś metodami i technikami, skuteczności profilaktyki. Trudne z powodu ograniczeń technicznych, a także moralnie dwuznaczne byłoby przeprowadzenie eksperymentów mających to na celu. Prowadząc jednak działania szerzące wśród młodych ludzi wiedzę na temat zagrożeń i pokazując możliwości przeciwdziałania dajemy im szansę ich uniknięcia. Szansę tę powinni dać przede wszystkim rodzice, następnie szkoła, instytucje pozarządowe (w tym religijne), samorząd terytorialny i policja. Do podstawowych zadań pol-

skiej policji należy przecież obok „ochrony życia i zdrowia ludzi oraz mienia przed bezprawnymi zamachami naruszającymi te dobra”, także „inicjowanie i organizowanie działań mających na celu zapobieganie popełnianiu przestępstw i wykroczeń oraz zjawiskom kryminogennym i współdziałanie w tym zakresie z organami państwowymi, samorządowymi i organizacjami społecznymi”. Oznacza to, że ustawodawca nałożył na jedną instytucję zarówno działania wynikające z przestępstw już popełnionych, jak i zadanie zapobiegania im. Biorąc pod uwagę, iż to właśnie policjanci dysponują największą wiedzą praktyczną na temat przestępstw, wydaje się rozwiązaniem właściwym. Podobnie uregulowane zostały zadania policji w systemach prawnych innych państw (m.in. Niemcy, Holandia).

W strukturze polskiej Komendy Głównej Policji znajduje się Biuro Służby Prewencyjnej, które zajmuje się: „opracowywaniem zasad organizacji i wykonawstwa służby w patrolach, obchodach i na posterunkach, koordynowaniem działań Policji w zapobieganiu przestępstwom i wykroczeniom oraz innym zjawiskom kryminogennym. Organizuje i koordynuje działania Policji na rzecz ochrony osób i mienia oraz porządku publicznego. Koordynuje przedsięwzięcia Policji w ruchu drogowym.” Istnienie takiego biura otwiera możliwości prowadzenia działalności prewencyjnej w zorganizowany i konsekwentny sposób.

W lecie 2002 roku, w trakcie stypendium Sokrates-Erasmus na uniwersytecie w Konstancji, przeprowadziłem wywiady z Güntherem Hagenem, policjantem zajmującym się profilaktyką wśród dzieci i młodzieży w okręgu Konstanz, a także brałem udział, w charakterze obserwatora, w zajęciach przez niego prowadzonych. Opierając się na tym, oraz na materiałach udostępnionych mi przez G. Hagenę, postaram się pokazać, jak może wyglądać działalność profilaktyczna prowadzona przez policję wśród dzieci i młodzieży.

Konstancja (niem. Konstanz) jest miastem średniej wielkości (około 78 tys. mieszkańców w 2000 r.) leżącym w południowych Niemczech, na granicy ze Szwajcarią. Największymi problemami z jakimi boryka się miejscowa policja, a dotyczącymi dzieci i młodzieży, są narkotyki i przemoc wśród nieletnich. Zagrożenie narkotykami wynika w dużej części z bezpośredniej bliskości Szwajcarii, gdzie obrót tzw. lekkimi narkotykami jest tolerowany przez władze pomimo formalnej penalizacji. Z kolei wśród przyczyn przemocy nie bez znaczenia jest znaczny odsetek obcokrajowców (około 15%), żyjących w zamkniętych społecznościach rządzących się własnymi prawami, gdzie różne rodzaje konfliktów rozwiązywane są za pomocą przemocy. Pominę tu programy realizowane wśród najmłodszych w przedszkolach i pierwszych klasach szkoły podstawowej, dotyczące głównie bezpiecznego poruszania się na drodze. Profilaktyką wśród nastolatków i ich rodziców w okręgu Konstanz zajmuje się jednoosobowa komórka: Kriminalpolizeiliche Beratungsstelle (policyjne stanowisko doradztwa kryminalnego), w której pracuje Günther Hagen. Jego zadaniem jest upowszechnianie wie-

dzy dotyczącej zagrożeń, a także sposobów ich unikania i usuwania. Polega to przede wszystkim na prowadzeniu w szkołach zajęć dla uczniów i spotkań z rodzicami. Każdorazowa inicjatywa przeprowadzenia spotkania wychodzi ze strony zainteresowanej szkoły, nauczyciela lub grupy rodziców. W przypadku szkół, zajęcia prowadzone przez G. Hagen trwają około 90 minut, czyli 2 lekcje zamiast innych zajęć (najczęściej lekcji wychowawczej), natomiast dla rodziców podobny czas, w dogodnym dla nich terminie – możliwe jest umówienie się na popołudnie lub wieczór, także w sobotę lub niedzielę. Prowadzący jest policjantem, ale nie nosi munduru. Jest to jeden z elementów budowy wizerunku policji i prób jej zbliżenia do obywateli (zajęcia wśród przedszkolaków i młodszych uczniów dotyczące ruchu drogowego oraz zagrożeń na drodze do przedszkola/szkoły prowadzone są przez umundurowanych funkcjonariuszy, co ze względu na swoją widowiskowość zwiększa zainteresowanie najmłodszych). Ma to ułatwić wyjście poza stereotyp policjanta, który jedynie „wlepia” mandat za złe parkowanie, lub za brak świateł przy rowerze (bardzo częsty przypadek w Konstancji, gdzie znaczna część mieszkańców porusza się na rowerach). G. Hagen prowadzi zajęcia dotyczące dwóch zagadnień: narkotyków i przemocy. Każde z nich tworzy zamkniętą całość.

Zajęcia dotyczące narkotyków i uzależnień zaczynają się krótkim wstępem dotyczącym pojęcia narkotyku i uzależnienia oraz rozróżnienia instytucji zajmujących się pomocą uzależnionym, a instytucji jedynie informujących o zagrożeniach (taką instytucją jest właśnie Kriminalpolizeiliche Beratungsstelle). Uczniowie zostają podzieleni na 4–5 osobowe grupy, którym zostają rozdane kartki z nazwami substancji uzależniających. Są wśród nich zarówno tzw. ciężkie narkotyki, jak heroina, kokaina, amfetamina, LSD, lekkie, jak marihuana (występuje pod kilkoma popularnymi określeniami) oraz środki legalne, jak tytoń, różne alkohole, czy kawa. Zadanie polega na pogrupowaniu ich na środki legalne i nielegalne, a następnie na umieszczeniu ich na jednej z połówek tablicy (jedna przeznaczona dla środków legalnych, druga dla nielegalnych). Na tablicy, po stronie środków legalnych pojawia się marihuana i haszysz. Prowadzący omawia krótko każdą z substancji, przy marihuanie i haszyszu budząc szczere zdziwienie u części uczniów, przekonanych o ich legalności w przypadku posiadania ich jedynie na własny użytek. Tłumaczy też tożsamość używek kryjących się pod określeniami marihuana, trawka, gras, joint. Informuje też o możliwości wykrycia u badanego spożycia narkotyku, posługując się przykładami Christopha Dauma – trenera Bayeru Leverkusen i kolarza Jana Ulricha, przyłapanych na używaniu kokainy i amfetaminy. Przy środkach legalnych pyta się o ich dostępność (w Niemczech słabsze alkohole są dostępne od 16 roku życia, podobnie papierosy). Podkreśla, iż zarówno nielegalne, jak i legalne powodują uzależnienie. Następnie prezentuje krótki edukacyjny film video dotyczący narkotyków, efektów ich zażywania oraz zagrożeń wynikających z faktu, iż tak naprawdę konsument nie

ma pewności co do składu i efektów działania zakupionego „towaru”. Kilka nieprzyjemnych scen wycisza całą klasę. Po filmie tłumaczy działanie THC – aktywnego składnika marihuany i prezentuje krótki film, o tym, co może znaleźć się w przypadkowo palonym jointcie i jakie mogą być tego efekty dla konsumenta. Przed 5-minutową przerwą mówi, iż decyzja o braniu lub nie powinna być osobista, ale do jej podjęcia potrzebna jest rzeczowa informacja dotycząca działania i skutków. Po przerwie następuje prezentacja policyjnych statystyk dotyczących zażywania różnych narkotyków wśród młodzieży, poprzedzona pytaniem do uczniów, o ich ocenę zjawiska. Skutkuje to wzrostem zainteresowania wynikami, które są wstępem do zadania dla uczniów, a mianowicie zastanowieniem się w grupach nad powodami sięgania po narkotyki. Po około pięciu minutach grupy prezentują wyniki swojej pracy przed całą klasą. Pośród wymienionych powodów pojawiają się, obok problemów w szkole, kłótnie z rodzicami i zerwania z dziewczyną/chłopakiem, również nacisk otoczenia, bycie cool, spróbowanie czegoś nowego i „no risk no fun” (bez ryzyka nie ma zabawy). G. Hagen dodatkowo omawia pokrótce przedstawione przez uczniów powody i potwierdza, iż tak jest w rzeczywistości. Kolejnym zadaniem, jakie otrzymują uczniowie, jest przygotowanie w grupach sposobów radzenia sobie w sytuacji problemów z rodzicami, przyjaciółmi lub w szkole, bycia sfrustrowanym, zezłoszczonym lub rozczarowanym; odpowiedź na pytanie, co w takiej sytuacji można zrobić, aby się poczuć znowu dobrze. Liczba pomysłów jest naprawdę duża. Przewijają się sport, rozmowa ze znajomymi/przyjaciółmi i jedzenie czekolady, a oprócz tego robienie zakupów, słuchanie głośnej muzyki, krzyczenie w poduszkę, czytanie, spacer, pisanie pamiętnika. Prowadzący omawiając i chwalać każdy, zatrzymuje się przy pisaniu pamiętnika uznając go za dobry sposób na uzyskanie dystansu do codziennych problemów, które zrazu ogromne, po upływie kilku dni wydają się wręcz banalne. Pomimo dzwonka kończącego lekcję, uczniowie decydują się zamiast przerwy obejrzeć reportaż o „pracy” dilerów wokół dyskotek. Rezygnacja z przerwy jest najlepszą oceną, jaką mogli wystawić prowadzącemu uczniowie. Nauczyciel będący przez całe zajęcia w sali, oprócz przedstawienia prowadzącego, interweniował jedynie kiedy kilku uczniów chciało odpisywać rezultaty pracy innej grupy. Komentując zajęcia chwalił ich interaktywny charakter, który włączył do nich uczniów na co dzień milczących.

Zajęcia dotyczące przemocy prowadzone są przez G. Hagenę już od kilku lat, jednak w tym roku, po wydarzeniach w Erfurcie (26 kwietnia Robert Steinhäuser, wyrzucony ze szkoły maturzysta, zastrzelił w swojej byłej szkole 16 osób – głównie swoich nauczycieli, a następnie popełnił samobójstwo) zainteresowanie nimi wzrosło. Zajęcia te prowadzone są zarówno dla młodzieży, jaki i dla rodziców. Ich celem jest podwyższenie społecznych kompetencji, nauka konstruktywnego i pozbawionego przemocy rozwiązywania konfliktów, ograniczenie liczby prze-

stępstw wśród młodzieży w szkole i poza nią oraz polepszenie „społecznego klimatu” wewnątrz klasy. Zajęcia rozpoczynają się krótkim podziałem na przemoc dotykającą ludzi (fizyczną i psychiczną) oraz rzeczy, po czym odtworzony zostaje krótki film pokazujący „przemoc w akcji” (dobiera się go do wieku uczestników zajęć aby nie był zbyt drastyczny). Po jego obejrzeniu młodzież zostaje podzielona na małe grupy, które otrzymują kartki z różnymi przejawami przemocy. Ich zadaniem jest zastanowienie się, czy otrzymane przykłady są w ogóle przejawami przemocy, a jeżeli tak, to czy w konkretnych przypadkach przemoc dotyka ludzi, czy rzeczy. Wyniki pracy w grupach przedstawiane są na forum klasy. Wśród młodzieży często graffiti nie jest definiowane jako niszczenie rzeczy, ale jako sztuka. Prowadzący definiuje je jako niszczenie cudzej pracy. Sprowadzenie graffiti do wymiaru jednostkowego: „wyobraź sobie, że spędziłeś całą sobotę na malowaniu garażu ze swoim tatą, a następnego dnia rano widzisz na całej ścianie czyjeś podpisy (tagi)” zmienia stosunek uczestników zajęć o 180 stopni. Również przeszkadzanie w zajęciach zostaje zdefiniowane jako przemoc, której ofiarą staje się zarówno nauczyciel, jak i inni uczniowie zainteresowani danym przedmiotem. Omówione przez prowadzącego zostają różne rodzaje przemocy, także mobbing, z którym to pojęciem większość uczniów spotyka się po raz pierwszy. Mobbing polega na wykluczeniu jednostki z grupy, nie odzywaniu się do niej, wyśmiewaniu i szydzeniu. Każdy z uczniów ma za zadanie porozmawiać ze swoim sąsiadem o tym, czy zdarzyło mu się kiedykolwiek ucierpieć od przemocy, której sprawca nie nazywał swojego działania przemocą. Zostaje to poprzedzone uświadomieniem uczniom, że to ofiara definiuje co jest przemocą, a co nią nie jest. Wyniki rozmów zostają zebrane i zaprezentowane. Najwięcej dotyczy obszaru psychicznej i fizycznej przemocy doświadczanej w rodzinie, szkole i poza nią. Kolejny punkt rozpoczyna się rozdaniem każdemu uczniowi samoprzylepnego krążka. Każdy z nich to „głos” ucznia w trakcie głosowania, które ma odpowiedzieć na pytanie, czy gorsza jest przemoc fizyczna, czy psychiczna. Rezultaty zostają po raz kolejny skomentowane, iż to ofiara zawsze definiuje co jest przemocą, a co nią nie jest. Następną częścią zajęć jest gra, nazwana przez prowadzącego eksperymentem. Ciągnięcie kart z talii pozwala wyłonić jego ośmioro uczestników. Siedmioro zostaje w klasie i ma za zadanie utworzyć zamknięty krąg trzymając się za ramiona. Osoba, która opuszcza klasę, ma za zadanie po powrocie do niej dostać się do środka „kręgu” – tylko ona zna swoje zadanie. Prawie zawsze próba dostania się do kręgu przeprowadzana jest siłą i co z tego wynika bezskuteczna. Po pewnym czasie prowadzący proponuje skorzystać z usług „sędziego rozjemcy”. Po tym eksperymencie jego uczestnicy zostają zapytani o swoje uczucia i wrażenia, jakich doświadczyli w jego trakcie. Prowadzi to do wniosku, że przemoc prawie nigdy nie prowadzi do celu, a rozmowa często tak (żadna ze stron nie знаła zadania drugiej, zadania nie były przeciwstawne, a dopiero „sędzia” im pomógł). Zdanie: „Największym wro-

giem przemocy jest rozmowa z drugą stroną” wygłoszone przez prowadzącego w innych warunkach mogłoby zostać odebrane jako banalne, jednak po eksperymencie już tak nie jest. Uczniom zostaje postawione pytanie: „Dlaczego sędzia rozjemca był potrzebny?” Pojawiają się domysły, że bez niego mogłoby dojść do „lekkiego uszkodzenia” któreś ze stron. Prowadzący zwraca uwagę na rolę sędziów w sporcie. Kolejne pytanie, na które mają odpowiedzieć uczniowie, brzmi: „Jakie możliwości, środki ma sędzia rozjemca w celu zapewnienia przestrzegania reguł”. Uczniowie skupiają się zwłaszcza na sporcie, gdzie sędzia dysponuje żółtą i czerwoną kartką, wykluczeniem z gry po kolejnym przewinieniu, karą odsiadki kilku minut poza boiskiem. Z kolei na pytanie: „Gdzie są spisane reguły współżycia społecznego?” uczniowie wskazują na ustawy, regulamin szkolny, reguły gier sportowych. Na ostatnie pytanie przed przerwą: „Kto przejmuje rolę sędziego rozjemcy w naszym społeczeństwie?” obok sędziego w sporcie pojawia się jeszcze osoba nauczyciela w szkole i policjanta. Prowadzący omawiając odpowiedzi skupia się zwłaszcza na roli policji w społeczeństwie jako instytucji dbającej o przestrzeganie reguł współżycia społecznego spisanych w ustawach. Po przerwie prowadzący przeprowadza krótką prezentację na temat środków, jakie podejmuje policja w przypadku otrzymania zgłoszenia o przestępstwie. Rozpoczyna od procedury przyjęcia zgłoszenia, ujęcia podejrzanego, ustalenia jego personaliów, możliwości przeszukania. Przechodzi do przesłuchania i okazania ofierze. Omawia następstwa przestępstwa dla sprawcy w świetle prawa karnego i cywilnego, a także regulaminu szkolnego. Opowiada o trudnościach ze znalezieniem zatrudnienia dla osoby z „zabrudzoną” kartoteką. W przypadku przestępstw związanych z posiadaniem narkotyków konsekwencją są utrudnienia w uzyskaniu prawa jazdy. Przesłaniem tego jest pokazanie, że przemoc ma następstwa (zazwyczaj przykre) zarówno dla ofiary, jak i dla sprawcy. Po prezentacji uczniowie w małych grupach mają odpowiedzieć na pytania: „Jakie są przyczyny przemocy?” oraz „Dlaczego ludzie stosują przemoc?” Wśród odpowiedzi pojawiają się takie, jak wpływ grupy, problemy w domu i w szkole, przyzwyczajenia, doświadczenia, narkotyki, wpływ mediów, złe warunki życia. Wyniki pracy w grupach zostają zaprezentowane i krótko omówione. Kolejnym punktem zajęć jest gra w „złączonych”. Ciągnięcie kart z talii wyłania dwoje uczestników, którzy zostają skuci razem kajdankami. Jeden z nich ma za zadanie przynieść prowadzącemu czerwoną kartkę leżącą w kącie sali, a drugi żółtą leżącą w kącie przeciwległym. Po chwili przeciągania się nawzajem uczniowie porozumiewają się i realizują postawione przed nimi zadanie. Po podzieleniu się przez nich wrażeniami z gry, G. Hagen przedstawia różne możliwości rozwiązywania problemów i konfliktów. Wszystkie sposoby dzieli na dwie grupy: porozumienie się i rozwiązania siłowe. Przekonuje, że rozwiązania pokojowe są najskuteczniejsze i prezentuje krok po kroku drogę do rozwiązania konfliktu. Drogę tę ilustruje poniższy schemat.

Warunki ugodowego rozwiązywania konfliktów

- poznanie problemu
- omówienie problemu
- szukanie rozwiązania
- wspólne działanie
- wzajemna pomoc
- empatia (wczuwanie się w położenie innych)
- przestrzeganie reguł

Swoją prezentację podsumowuje powtórzeniem stwierdzenia, że największym wrogiem przemocy jest rozmowa. Sytuacji ofiary przemocy dotyczy kolejny punkt zajęć. G. Hagen doradza unikanie niebezpiecznych sytuacji: samotnych nocnych powrotów, przechodzenia przez rejony cieszące się złą sławą, omijanie szerokim łukiem grup podpitej młodzieży i dorosłych. Doradza ignorowanie prowokacji w rodzaju wyzwisk i popychania. W razie zagrożenia radzi głośno wzywać pomocy, a także w razie dostrzeżenia kogoś zwracania się do niego bezpośrednio (nie zachodzi wówczas rozmycie odpowiedzialności). Ostrzega przed noszeniem ze sobą uzbrojenia typu nóż, kij do baseball'a, które może zostać zwrócone przeciwko samej ofierze. W razie padnięcia ofiarą przemocy poleca zgłoszenie tego, co pozwoli ująć sprawcę i zapobiec podobnym sytuacjom w przyszłości. Następnie w parach uczniowie mają się zastanowić, kto może pomóc jeżeli stało się już ofiarą przemocy. Pomysły uczniów zostają zebrane i uzupełnione. Po uzupełnieniu na tablicy znajdują się poniższe instytucje:

- rodzice
- dobrzy przyjaciele/osoby godne zaufania
- przedstawiciel samorządu klasowego/szkolnego
- zaufany nauczyciel
- dyrektor szkoły
- urząd ds. młodzieży/urząd pomocy rodzinie
- numer telefonu zaufania dla dzieci ofiar przemocy

Numer telefonu zaufania dla dzieci oraz numer telefonu policji zostają rozdane wszystkim uczniom. Ostatni punkt zajęć dotyczy świadków przemocy. Przewodzący radzi jak się zachowywać w takiej sytuacji. Pod żadnym pozorem nie wolno się odwracać, należy natomiast przysłuchiwać się, obserwować i działać. Wyjaśnia też, jak ważne jest właśnie działanie i że nie można liczyć na to, że inni świadkowie to zrobią, jeżeli my sami się odwracamy. Teraz uczniowie mają chwilę na pytania i zajęcia się kończą. Ich interaktywny, warsztatowy charakter był atrakcyjny dla uczestników, o czym świadczą ich rozmowy po wyjściu na przerwę.

Wyżej wymienione scenariusze są dostosowywane do wieku grupy docelowej, niewielkie modyfikacje pozwalają na zainteresowanie nimi dzieci, młodzieży, a także rodziców i nauczycieli. Lekcje prowadzone przez G. Hagenę nie są jedynymi przejawami działań prewencyjnych prowadzonych przez policję w Konstancji (których adresatami są dzieci i młodzież). W całym landzie (Badenii-Wirtembergii) organizowane są turnieje streetballa. Multimedialny charakter mają strony policji w internecie. Ich część jest adresowana do dzieci i młodzieży. Obok informacji o narkotykach i różnych formach przemocy znajduje się tam również animowana gra. Jej bohater ma za zadanie uniknąć zagrożeń czających się na niego w trakcie drogi przez miasto. Policja wydaje też wiele materiałów informacyjnych w formie bezpłatnych broszur. Jedna z nich zatytułowana „Zeig’s ihm!” (Pokaż mu!) pozwala czytającemu dokonywać wyborów, które kształtują losy głównego bohatera – kilkunastoletniego Svena. Jej celem jest pokazanie jego rówieśnikom, że na ich problemy takie jak próba wymuszenia ze strony innych uczniów, na spostrzeżenie kradzieży rowerów lub innego przestępstwa można reagować na wiele sposobów, a każdy z nich niesie ze sobą inne konsekwencje.

Moim zdaniem przedstawione rodzaje działań profilaktycznych, z naciskiem na zajęcia w szkołach, dobrze nadają się do przeniesienia na grunt polski. Gotowe scenariusze, a także praktycznie zerowe nakłady na środki trwałe sprawiają, że wydatki ograniczają się do opłacenia etatów policjantów prowadzących zajęcia (oczywiście po ich uprzednim do tego przygotowaniu). Środki można pozyskać np. na podstawie porozumień z zainteresowanymi jednostkami samorządu terytorialnego (art.13 ust.4 Ustawy o Policji). Mizeria funduszy publicznych nie może być argumentem uzasadniającym zaniechanie takich działań.

Jerzy Wojciech Wójcik

**ROLA I ZADANIA GENERALNEGO INSPEKTORA
INFORMACJI FINANSOWEJ
– POLSKIEJ JEDNISTKI WYWIADU FINANSOWEGO
W PRZECIWDZIAŁANIU PRANIU PIENIĘDZY
I FINANSOWANIU TERRORYZMU**

1. Uchwalenie nowej ustawy – na miarę standardów światowych

Wiele krajów dąży do usprawnienia swoich systemów prawnych jako istotnego narzędzia w przeciwdziałaniu przestępczości zorganizowanej, a w tym praniu pieniędzy i przeciwdziałaniu terroryzmowi. Polski system prawny, zdaniem ekspertów zachodnich, zbyt wolno zbliża się do standardów Unii Europejskiej.

Konsekwencją takiego stanu rzeczy było uchwalenie ustawy z 16 listopada 2000 roku o przeciwdziałaniu wprowadzaniu do obrotu finansowego wartości majątkowych pochodzących z nielegalnych lub nieujawnionych źródeł oraz o przeciwdziałaniu finansowaniu terroryzmu, a także jej pięć nowelizacji.¹

Podstawowym celem omawianej ustawy było wypełnienie postanowień Dyrektywy 91/308/EEC Rady Unii Europejskiej z 10 czerwca 1991 r. w sprawie ochrony systemu finansowego przed wykorzystywaniem go do celów prania pieniędzy oraz Konwencji wiedeńskiej z 19 grudnia 1988 r. o zwalczaniu nielegalnego obrotu środkami odurzającymi oraz substancjami psychotropowymi, wytycznych wyspecjalizowanych organów międzynarodowych. W ustawie uwzględniono również Dyrektywę 2001/97/EC Parlamentu Europejskiego i Rady Unii Europejskiej z 4 grudnia 2001 roku wnoszącej poprawki do wspomnianej już Dyrektywy Rady 91/308/EEC.

¹ Dz. U. Nr 116, poz. 1216 z 2000 r., Dz. U. Nr 63, poz. 641 z 2001 r., Dz. U. Nr 32, poz. 299 z 2002 r., Dz. U. Nr 25, poz. 253 z 2002 r., Dz. U. Nr 41, poz. 365 z 2002 r. oraz Dz. U. Nr 180, poz. 1500 z 2002 r.

Kolejnym przyczynkiem do nowelizacji była rezolucja Rady Bezpieczeństwa ONZ nr 1373 (2001) w sprawie zwalczania terroryzmu międzynarodowego. Wskazuje ona, że niezbędne jest zlokalizowanie i zablokowanie źródeł jego finansowania. Ponadto, jest to zgodne z zaleceniami Financial Action Task Force (FATF) – Grupy Specjalnej ds. Przeciwdziałania Praniu Pieniędzy funkcjonującej pod auspicjami OECD. Respektowanie wspomnianej rezolucji i wytycznych, a także inne przedsięwzięcia polskiego Rządu, świadczą o przystąpieniu Polski do światowej koalicji antyterrorystycznej.

Nowa ustawa wprowadza regulacje prawne na miarę najskuteczniejszych rozwiązań, sprawdzonych w USA i kilkunastu innych krajach. Jest szczególnym aktem prawnym, który szeroko ingeruje w obrót finansowy, powołuje nowy organ finansowy, określa nowe obowiązki niektórych instytucji finansowych, a także reguluje wiele innych problemów i nakłada sankcje karne za nieprzestrzeganie jej postanowień.

Nie tylko przedstawiciele nauk prawnych, kryminolodzy i kryminaliści, także praktycy z organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości dostrzegają, że problem efektywności rozpoznawania i ścigania prania pieniędzy musi być ujęty w specjalnie opracowanym systemie. Co do naszego systemu można powiedzieć, że w latach 1995 – 2000 stworzono jego prawne mechanizmy, czyli jego podstawową część. Natomiast system, a właściwie jego główna część dotycząca przeciwdziałania objawom prania pieniędzy i innym formom przestępczości zorganizowanej, wejdzie w życie po uruchomieniu wszystkich mechanizmów ustawy z 16 listopada 2000 r., czyli dopiero od 1 lipca 2004 r. Ustawa wyraźnie ukierunkowana jest na ujawnianie dochodów płynących nie tylko z przestępczości, lecz również z szarej strefy gospodarczej, a po ostatniej nowelizacji uwzględnia kolejny, niezwykle aktualny i istotny problem przeciwdziałania finansowaniu terroryzmu.

Nałożono na Generalnego Inspektora obowiązek polegający na profesjonalnym pośredniczeniu pomiędzy instytucjami obowiązany a prokuraturą. Generalny Inspektor dokonując specjalistycznej analizy otrzymywanych informacji, weryfikuje i przygotowuje prokuraturze takie sprawy, które w swej istocie i materiale dowodowym zawierają będą większą szansę na udowodnienie przestępstwa, a to ma przyczynić się do zwiększenia wykrywalności.

Funkcjonowanie nowej ustawy stwarzać będzie jeszcze wiele problemów, gdyż ani instytucje obowiązane, ani organa ścigania nie są jeszcze przygotowane do skutecznego ujawniania sprawców tego najbardziej wyrafinowanego oszustwa finansowego, jakim jest pranie pieniędzy, a przede wszystkim do profesjonalnego zbierania odpowiedniej dokumentacji w celu dostarczenia dowodów winy, na co istotnie wskazują dotychczasowe efekty praktyki śledczej i sądowej.

Nowa ustawa wypełnia jedną z największych luk dotychczasowego systemu prawnego. Brak organu pośredniczącego pomiędzy bankami a prokuraturą poważnie

utrudniał profesjonalne wyjaśnianie transakcji podejrzanych. Ponadto brak takiego organu w Polsce, mającego w wielu krajach UE niezwykle istotne znaczenie, był przyczyną, dla której występowały różnorodne perturbacje związane z odpowiednimi regulacjami ostrożnościowymi w procedurach bankowych.

Wszystkie wprowadzane dotychczas regulacje prawne miały na celu dorównanie standardom europejskim. Okazało się jednak, że uchwalona ustawa najbardziej zbliża nas ku rozwiązaniom Stanów Zjednoczonych Ameryki. Tam bowiem powstała centralna baza federalna oparta na rejestracji wpłat powyżej 10 000 USD. Tam znalazły się środki, serwery i programy do jej uruchomienia i funkcjonowania. Zanim podobna regulacja została uchwalona w Polsce, nie obliczono kosztów, jakie to za sobą pociągnie.

W wielu kręgach specjalistów ustawa określana jest mianem ambitnej. Obejmuje bowiem teoretycznie wszystkie elementy dochodów z przestępczości zorganizowanej i szarej strefy gospodarczej. Natomiast, tuż po uchwaleniu, publiczności nie szczędzili jej słów krytyki. Określano ją bowiem jako produkt typowego państwa policyjnego, gdyż m.in. wprowadza nowy organ policyjny, nakazuje rejestrację niewinnych osób, zabrania informować klientów, że są podejrzewani o pranie pieniędzy, a uprawnienia kontrolerów mogą być wykorzystywane do przeświadczenia konkurentów politycznych.

Zgodzić się jednak należy z rygorystyczną ideą ustawy, gdyż ma ona na celu wdrożenie stanu prawnego umożliwiającego przeciwdziałanie nie tylko praniu pieniędzy i ograniczanie szarej strefy gospodarczej, ale przede wszystkim przestępczości zorganizowanej, a w tym również przeciwdziałanie finansowaniu terroryzmu.

2. Główne postanowienia ustawy

Piąta już nowelizacja ustawy uchwalona 27 września 2002 roku miała miejsce jeszcze przed upływem dwóch lat jej obowiązywania. Okazało się bowiem, że dotychczasowe regulacje prawne i praktyka ich stosowania budziły szereg wątpliwości na tyle istotnych, że przed całkowitym wprowadzeniem w życie jej postanowień niezbędne były dość istotne zmiany. Zatem omówienie regulacji ustawowych, w niniejszym opracowaniu, uwzględnia stan prawny na dzień 1 grudnia 2002 roku.

Najważniejszym rozwiązaniem ustawy jest utworzenie organu administracji rządowej, czyli Generalnego Inspektora Informacji Finansowej, który kieruje wyodrębnioną jednostką w Ministerstwie Finansów. Generalny Inspektor ma uzyskiwać od instytucji finansowych, a następnie gromadzić, przetwarzać i analizować informacje o tych osobach, które są podejrzewane o wprowadzanie do systemu finansowego jakichkolwiek wartości pochodzących z przestępstwa lub nieujawnionych źródeł, czy o finansowanie terroryzmu.

Główne postanowienia ustawy dotyczą:

- określenia rodzaju instytucji obowiązanych, które zawarte jest w art. 2 pkt 1 omawianej ustawy;
- zasad powoływania Generalnego Inspektora Informacji Finansowej i określenie jego zadań (art. 3 i 4);
- zasad delegowania przez kompetentne resorty swoich pracowników do pracy w GIIF (art.5);²
- zasad rejestracji transakcji pojedynczych powyżej 10 000 EURO, a od 1 stycznia 2004 r. – 15 000 EURO (art. 8 ust. 1)³;
- zasad rejestracji transakcji powiązanych bez względu na kwotę i rodzaj transakcji (art. 8 ust. 1);
- ujawniania i rejestrowania transakcji podejrzanych bez względu na kwotę i rodzaj transakcji (art. 8 ust. 3);
- zasad identyfikacji osób fizycznych, osób prawnych i innych jednostek organizacyjnych zlecających transakcje podlegające rejestracji (art. 9 ust. 1);
- należytej staranności w zakresie identyfikacji beneficjentów transakcji podlegających rejestracji (art. 9 ust. 3);
- obowiązku rejestrowania się instytucji obowiązanych u Generalnego Inspektora (art. 10 ust. 1);
- obowiązku przechowywania dokumentów dotyczących zarejestrowanych transakcji przez okres 5 lat (art. 8 ust. 4 i art. 9 ust. 4);
- zakresu informacji objętych wymogami rejestru o dokonanej transakcji i terminy ich przekazywania (art. 12);
- zasad przekazywania informacji Generalnemu Inspektorowi (art. 11 ust. 1 i 3);
- delegacji dla ministra finansów na określenie wzoru rejestru, trybu i sposobu jego przekazywania Generalnemu Inspektorowi (art. 13);

² Por. Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 17 października 2001 r. w sprawie trybu i warunków oddelegowania pracowników jednostek i organów podległych ministrowi właściwemu do spraw wewnętrznych do pracy w jednostce organizacyjnej Generalnego Inspektora Informacji Finansowej (Dz. U. 131, poz. 1470).

³ Do dnia 31 grudnia 2003 r. banki są obowiązane do realizacji uchwały Nr 4/98 Komisji Nadzoru Bankowego z dnia 30 czerwca 1998 r. w sprawie trybu postępowania banków w przypadkach prania pieniędzy oraz ustalenia wysokości kwoty i warunków prowadzenia rejestru wpłat gotówkowych powyżej określonej kwoty oraz danych o osobach dokonujących wpłaty i na rzecz których wpłata została dokonana (Dz. Urz. NBP Nr 18, poz. 40).

- uprawnień Generalnego Inspektora do żądania, od instytucji obowiązanych, dokumentów i informacji dotyczących transakcji objętych przepisami ustawy oraz ich nieodpłatnego otrzymywania (art. 13a ust. 1 i 2);
- obowiązku współpracy organów administracji państwowej i samorządowej, zwanych „jednostkami współpracującymi” z Generalnym Inspektorem i zasad udzielania informacji (art. 14 ust. 2 i 3, art. 15, 15a i 15b);
- obowiązku opracowywania wewnętrznych programów przeciwdziałania praniu pieniędzy przez instytucje obowiązane oraz prowadzenie szkoleń (art. 28);
- typowania transakcji podejrzanych i niezwłocznego informowania Generalnego Inspektora, gdy istnieje uzasadnione podejrzenie związku z przestępstwem z art. 299 k.k. (art. 16 ust. 1);
- określeniu zadań Generalnego Inspektora związanych z przeciwdziałaniem finansowaniu terroryzmu (art. 16a, 19, 20, 20a, 20b i 20c), z zastrzeżeniem zawartym w art. 3 ust. 5 ustawy, iż postanowienia tego aktu prawnego nie naruszają przepisów ustawy z dnia 24 maja 2002 r. o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencji Wywiadu;⁴
- inicjatywnej roli Generalnego Inspektora co do przekazywania posiadanych informacji instytucji obowiązanej o podmiotach, co do których zachodzi uzasadnione podejrzenie, że mają one związek z popełnianiem aktów terrorystycznych (art. 16a);
- zasady żądania wstrzymywania transakcji i blokady rachunku klienta przez Generalnego Inspektora i prokuraturę oraz związane z tym procedury (art. 16 – 20c);
- przysługującego zażalenia do sądu na postanowienie o wstrzymaniu transakcji oraz odpowiedzialności Skarbu Państwa, gdy transakcja została wstrzymana z naruszeniem prawa lub zasad określonych w ustawie (art. 19 ust. 2 art. 20);
- zasad kontrolowania instytucji obowiązanych (art. 21–27);
- zasad ochrony informacji oraz przypadków, w których informacje przekazywane są prokuraturze i innym jednostkom współpracującym na pisemny i uzasadniony wniosek (art. 29–34);
- zasad wymiany informacji z zagranicznymi jednostkami wywiadu finansowego (art. 33 ust. 5);
- zasad odpowiedzialności karnej za naruszenie przepisów ustawy (art. 35–37a);
- zmiany w obowiązujących przepisach prawnych (art. 38–47);

⁴ Dz. U. Nr 74, poz. 676.

- określenia w słowniczku ustawowym następujących terminów: instytucji obowiązanej, transakcji, wartości majątkowych, rachunku, wstrzymania transakcji, blokady rachunku, aktu terrorystycznego i jednostek współpracujących (art. 2 pkt 1–8).

W regulacjach ustawy zrezygnowano z aktywnej roli banków wynikającej z treści art. 106 ust. 2 Prawa bankowego, czyli inicjatywy w ujawnianiu uzasadnionego podejrzenia co do popełnienia przestępstwa z art. 299 k.k. i obowiązku bezpośredniego kierowania tych spraw do prokuratury. Nie może to jednak oznaczać zaniechania współpracy banków z organami ścigania, a szczególnie z prokuraturą w trakcie prowadzonego postępowania przeciwko klientowi podejrzanemu o pranie pieniędzy lub finansowanie terroryzmu.

Ustawa reguluje w sposób jednoznaczny obowiązek wszystkich instytucji obowiązanych do przesyłania zawiadomień o uzasadnionym podejrzeniu prania pieniędzy do Generalnego Inspektora Informacji Finansowej, który dopiero po przeprowadzeniu odpowiedniego postępowania wyjaśniającego, uwzględniającego właściwe czynności rozpoznawcze i koordynacyjno – analityczne, kieruje sprawę do prokuratury.

3. Zakres podmiotowy ustawy

Ustawa wyróżnia cztery kategorie podmiotów, do których jest adresowana, a mianowicie: instytucje obowiązane, organy informacji finansowej, jednostki współpracujące, klientów jako uczestników obrotu finansowego, którzy podlegają określonym zasadom identyfikacji, a ich transakcje podlegają rejestracji.

3.1. Instytucje obowiązane

Terminologia zastosowana w ustawie, budzi w niektórych przypadkach wciąż jeszcze wątpliwości. Przykładowo, ustawa nie definiuje terminu *instytucja finansowa*, a posługuje się jedynie pojęciem *instytucje obowiązane* oraz wymienia je w art. 2 ust. 1. Należy jednak domniemywać, iż nie może być wątpliwości, że zgodnie z ich zadaniami statutowymi, czyli prowadzeniem obrotu finansowego, są to właśnie instytucje finansowe. Ponadto, rejestrowanie transakcji i identyfikacja klientów ma związek jedynie z obrotem finansowym. Problem jest na tyle interesujący, że omawiana ustawa pomija niektóre instytucje finansowe, które również mogą być wykorzystywane do prania pieniędzy.

W stanie prawnym, obowiązującym przed uchwaleniem omawianej ustawy, instytucjami obowiązany do prowadzenia rejestrów, typowania transakcji podejrzanych i kierowania sprawy wówczas, gdy stwierdzono uzasadnione podejrzenie

nie popełnienia przestępstwa z art. 299 k.k., do prokuratury były jedynie banki i biura maklerskie.

Zatem wymienione w art. 2 pkt 1 omawianej ustawy instytucje obowiązane, stanowią jedynie indeks tego rodzaju instytucji, a są to:

- banki;
 - oddziały banków zagranicznych;
 - domy maklerskie, banki prowadzące działalność maklerską i inne podmioty nie będące bankiem prowadzące działalność maklerską na podstawie ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. – Prawo o publicznym obrocie papierami wartościowymi;⁵
 - Krajowy Depozyt Papierów Wartościowych S.A. w zakresie, w jakim prowadzi rachunki papierów wartościowych;
 - podmioty prowadzące działalność w zakresie gier losowych, zakładów wzajemnych i gier na automatach;
 - zakłady ubezpieczeń;
 - główne oddziały zagranicznych zakładów ubezpieczeń;
 - fundusze inwestycyjne;
 - towarzystwa funduszy inwestycyjnych;
 - spółdzielcze kasy oszczędnościowo-kredytowe;
 - państwowe przedsiębiorstwo użyteczności publicznej Poczta Polska;
 - notariusze w zakresie czynności notarialnych, dotyczących obrotu wartościami majątkowymi;
 - rezydenci prowadzący działalność kantorową;
 - przedsiębiorcy prowadzący: domy aukcyjne, antykwariaty;
 - firmy leasingowe i factoringowe;
 - przedsiębiorcy prowadzący działalność w zakresie: obrotu metalami i kamieniami szlachetnymi i półszlachetnymi, sprzedaży komisowej lub udzielania pożyczek pod zastaw (lombardy) lub pośrednictwa w obrocie nieruchomościami.
- Nowe instytucje obowiązane, wprowadzone nowelizacją z 27 września 2002 r. to:
- przedsiębiorcy prowadzący:
 - domy aukcyjne,
 - antykwariaty,
 - przedsiębiorcy prowadzących działalność w zakresie:
 - obrotu metalami i kamieniami szlachetnymi i półszlachetnymi,
 - sprzedaży komisowej,
 - udzielania pożyczek pod zastaw (lombardy).

⁵ Dz. U. z 2002 r. Nr 49, poz. 447

Jak widać z indeksu instytucji obowiązanych, nie są to wszystkie instytucje, w których przedmiotem działania jest obrót wartościami pieniężnymi, a które mogą być wykorzystywane do prania pieniędzy.⁶ Nie wydaje się zatem, aby starano się umieścić w ustawie wszystkie podmioty, za pośrednictwem których dokonuje się w Polsce obrotu środkami finansowymi lub wartościami majątkowymi. Istotna jest jednak kwestia, by instytucje te właściwie wypełniały zadania ustawowe. Większość z tych podmiotów po raz pierwszy zetknie się z zagadnieniami przeciwdziałania praniu pieniędzy i finansowaniu terroryzmu. W początkowym okresie obowiązywania ustawy uwidoczniły się istotne problemy związane z prawidłową realizacją zadań.⁷ Świadczą o tym wyniki przeprowadzonych badań ankietowych wśród pracowników banków i innych instytucji obowiązanych.⁸

Wśród zadań podstawowych, nałożonych przez ustawę na instytucje obowiązane, wymienić należy przede wszystkim:

- prowadzenie rejestru określonych transakcji,
- typowanie transakcji podejrzanych i kierowanie zawiadomień o uzasadnionym podejrzeniu popełnienia przestępstwa z art. 299 k.k. do Generalnego Inspektora,
- udzielanie odpowiednich informacji Generalnemu Inspektorowi na jego żądanie,
- wykonywanie właściwych czynności w przypadku decyzji o wstrzymaniu transakcji podejrzanej lub blokadzie rachunku.

3.2. Organa informacji finansowej

Według art. 3 organami informacji finansowej ustawa określa organy administracji rządowej właściwe w sprawach zapobiegania wprowadzaniu do obrotu finansowego wartości majątkowych pochodzących z nielegalnych lub nieujawnionych źródeł oraz przeciwdziałaniu finansowaniu terroryzmu, którymi są:

- minister właściwy do spraw instytucji finansowych, jako naczelny organ informacji finansowej,

⁶ Mam tu na uwadze m.in. liczne fundusze inwestycyjno – kapitałowe działające w oparciu o ustawę z 20 lipca 2001 o kredycie konsumenckim (Dz. U. Nr 100, poz. 1081).

⁷ E. Gołębiowska, W. Jasiński, J. Odziomek, J. W. Wójcik, *Zadania instytucji obowiązanych w przeciwdziałaniu praniu pieniędzy. Poradnik dla instytucji obowiązanych*. Ministerstwo Finansów, Generalny Inspektor Informacji Finansowej. Warszawa 2001.

⁸ J. W. Wójcik, *Pranie pieniędzy. Kryminologiczna i kryminalistyczna ocena transakcji podejrzanych*. TWIGGER. Warszawa 2002, s. 393–445.

- Generalny Inspektor Informacji Finansowej.

Zgodnie z art. 3 ust. 2–4 Generalny Inspektor Informacji Finansowej jest podsekretarzem stanu w Ministerstwie Finansów powoływany i odwoływany na wniosek ministra właściwego do spraw instytucji finansowych przez Prezesa Rady Ministrów. Swoje zadania Generalny Inspektor wykonuje przy pomocy jednostki organizacyjnej wyodrębnionej w tym celu w strukturze Ministerstwa Finansów, którym jest Departament Informacji Finansowej.

3.3. Jednostki współpracujące

Art. 15 ust. 1 ustawy określa następną kategorię podmiotów, do których adresowane są przepisy ustawy. Podmioty te określono jako „jednostki współpracujące”. Zaliczono do nich organy administracji państwowej i samorządowej oraz inne państwowe jednostki organizacyjne, które w granicach swoich ustawowych kompetencji obowiązane są współpracować z generalnym inspektorem w zakresie zapobiegania przestępstwu prania pieniędzy. Nie podaje się indeksu zamkniętego tych jednostek, co oznacza bez wątpliwości, że wszystkie tego typu instytucje mają realizować obowiązki na zasadach określonych w ustawie oraz według posiadanych kompetencji. Według art. 2 pkt 8 są to: *organy administracji rządowej i samorządowej oraz inne państwowe jednostki organizacyjne, a także Narodowy Bank Polski i Komisja Nadzoru Bankowego.*

Można zatem wymienić również:

- organa ścigania i wymiaru sprawiedliwości, a szczególnie: sądy, prokuraturę, Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencję Wywiadu;
- inne jednostki podległe lub nadzorowane przez ministra właściwego do spraw wewnętrznych i administracji;
- Wojskowe Służby Informacyjne;
- organa kontroli skarbowej i organa podatkowe, organa celne;
- organa nadzoru nad rynkiem finansowym, jak: Komisja Papierów Wartościowych i Giełd, Urząd Nadzoru nad Funduszami Emerytalnymi, Państwowy Urząd Nadzoru Ubezpieczeniowego, Najwyższa Izba Kontroli, Bankowy Fundusz Gwarancyjny, Krajowa Spółdzielcza Kasa Oszczędnościowo-Kredytowa, a także Związek Banków Polskich.

Art. 15 i 15a ustawy stanowią, że jednostki współpracujące, w granicach swoich ustawowych kompetencji, obowiązane są:

- udostępniać, na wniosek Generalnego Inspektora, informacje i potwierdzone kopie dokumentów niezbędnych do realizacji jego zadań w zakresie zapobiegania prania pieniędzy i aktom terrorystycznym;

- współpracować z Generalnym Inspektorem w zakresie zapobiegania praniu pieniędzy poprzez:
 - 1) niezwłoczne powiadamianie Generalnego Inspektora o podejrzeniach wprowadzania do obrotu finansowego wartości majątkowych pochodzących z nielegalnych lub nieujawnionych źródeł,
 - 2) przekazywanie potwierdzonych kopii dokumentów dotyczących transakcji, co do których zachodzi podejrzenie, że mają one związek z popełnieniem przestępstwa z art. 299 kk. o osobach przeprowadzających te transakcje.

Zgodnie z art. 15a ust. 3 ważna rola przypada organom kontroli skarbowej, organom podatkowym i celnym, które również mają obowiązek niezwłocznego powiadamiania Generalnego Inspektora o wszelkich ujawnionych w toku swojej działalności okolicznościach, mogących wskazywać na prowadzenie działań przez osoby będące w ich zainteresowaniu, które mają na celu wprowadzanie do obrotu finansowego wartości majątkowych pochodzących z nielegalnych lub nieujawnionych źródeł. Wspomniane powiadomienie powinno zawierać opis ujawnionych okoliczności wraz z przyczynami, dla których uznano, że mogą one wskazywać na zaistnienie uzasadnionego podejrzenia prania pieniędzy.

Możliwa jest również inicjatywa Generalnego Inspektora, który na zasadzie art. 15b w uzasadnionych przypadkach może zwrócić się do urzędu skarbowego lub urzędu kontroli skarbowej o zbadanie legalności pochodzenia określonych wartości majątkowych. Wspomniane urzędy mają obowiązek niezwłocznego udzielenia informacji o wynikach przeprowadzonych działań.

Jednostki współpracujące mają obowiązek opracowania instrukcji postępowania w przypadkach, w których niezbędne jest współdziałanie z Generalnym Inspektorem.

3.4. Klienci jako uczestnicy obrotu finansowego

Wprawdzie ustawa nie zwraca się bezpośrednio do klientów, lecz określa potrzebę identyfikacji tych klientów, których transakcje podlegają rejestracji. Zlecenia klientów są przedmiotem typowania transakcji podejrzanych i powiązanych, a także Generalny Inspektor i prokuratura mogą wydać decyzje wstrzymania odpowiedzialnych transakcji lub blokady rachunku.

4. Zadania Generalnego Inspektora Informacji Finansowej

4.1. Zadania podstawowe

Zadania Generalnego Inspektora zostały określone w art. 4 ustawy, a polegają one na: uzyskiwaniu, gromadzeniu, przetwarzaniu i analizowaniu informa-

cji, w trybie określonym w ustawie, oraz podejmowanie przedsięwzięć w celu przeciwdziałania wprowadzaniu do obrotu finansowego wartości majątkowych pochodzących z nielegalnych lub nieujawnionych źródeł i przeciwdziałania finansowaniu terroryzmu, a w szczególności:

- 1) badanie przebiegu transakcji, o których Generalny Inspektor został powiadomiony na zasadach określonych w ustawie;
- 2) przeprowadzanie procedury wstrzymywania transakcji lub blokady rachunku;
- 3) przekazywanie instytucjom obowiązanych informacji o podmiotach, co do których zachodzi uzasadnione podejrzenie, że mają one związek z popełnieniem aktów terrorystycznych;
- 4) opracowywanie i przekazywanie uprawnionym organom dokumentów, uzasadniających podejrzenie popełnienia przestępstwa;
- 5) inicjowanie i podejmowanie innych działań, obejmujących przeciwdziałanie wykorzystywaniu polskiego systemu finansowego do legalizacji dochodów pochodzących z nielegalnych lub nieujawnionych źródeł, w tym szkolenie pracowników instytucji obowiązanych w zakresie zadań nałożonych na te instytucje;
- 6) sprawowanie kontroli przestrzegania przepisów ustawy;
- 7) współpraca z zagranicznymi instytucjami, zajmującymi się zapobieganiem wprowadzaniu do obrotu finansowego wartości majątkowych pochodzących z nielegalnych lub nieujawnionych źródeł lub przeciwdziałaniem finansowaniu terroryzmu.

4.2. Struktura organizacyjna Departamentu Informacji Finansowej

W celu realizacji zadań ustawowych Generalnego Inspektora Informacji Finansowej utworzono Departamentu Informacji Finansowej, jako strukturę organizacyjną składającą się z departamentu i 5 wydziałów.⁹

Zadania Wydziału Współpracy z Instytucjami Obowiązany.

1. Bieżąca współpraca z krajowymi i zagranicznymi instytucjami oraz organizacjami związanymi z polskim systemem finansowym.

2. Przygotowywanie informacji dotyczących przestrzegania przez instytucje obowiązane przepisów ustawy z dnia 16 listopada 2000 r. o przeciwdziałaniu wprowadzaniu do obrotu finansowego wartości majątkowych pochodzących z nielegalnych lub nieujawnionych źródeł.

⁹ Por. www.mofnet.gov.pl/giif oraz *Informację Generalnego Inspektora Informacji Finansowej o stanie realizacji ustawy z 16 listopada 2000 r. o przeciwdziałaniu wprowadzaniu do obrotu finansowego wartości majątkowych pochodzących z nielegalnych lub nieujawnionych źródeł*. Warszawa, grudzień 2001.

3. Przygotowanie i przeprowadzanie kontroli realizacji przepisów ustawy przez instytucje obowiązane.

4. Podejmowanie innych działań obejmujących przeciwdziałanie wykorzystywaniu polskiego systemu finansowego do legalizacji dochodów pochodzących z nielegalnych lub nieujawnionych źródeł, w tym prowadzenie szkoleń dla instytucji obowiązanych i pracowników departamentu.

5. Analizowanie wyników kontroli prowadzonych przez jednostki nadzorujące instytucje obowiązane.

6. Udział w procedurach zamówień publicznych w zakresie właściwości wydziału.

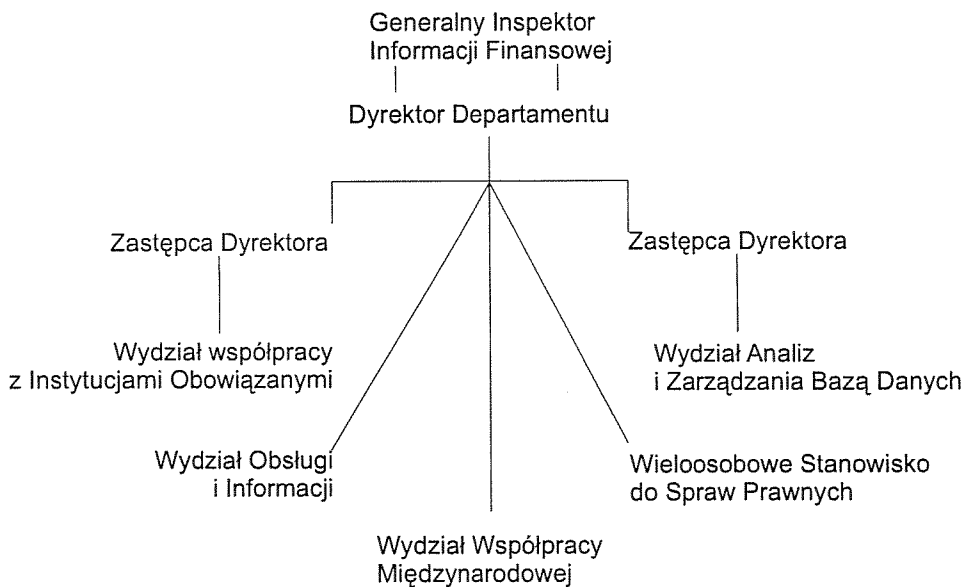
7. Obsługa Rady ds. Informacji Finansowej.

8. Współdziałanie z Biurem Kadr i Szkolenia.

Zadania Wydziału Analiz i Zarządzania Bazą Danych

1. Uzyskiwanie, gromadzenie, przetwarzanie i analizowanie informacji w trybie określonym w ustawie oraz podejmowanie działań mających na celu przeciwdziałanie wprowadzaniu do systemu finansowego środków pochodzących z nielegalnych lub nieujawnionych źródeł, a w szczególności:

- a) badanie przebiegu transakcji, o których Generalny Inspektor Informacji Finansowej, zwany dalej GIIF, został powiadomiony na zasadach określonych w ustawie,



- b) przygotowywanie informacji dla uprawnionych organów o dokonaniu lub możliwości dokonania transakcji podejrzanych.
2. Bieżąca współpraca z krajowymi instytucjami zajmującymi się zapobieganiem wprowadzaniu do obrotu finansowego środków pochodzących z nielegalnych lub nieujawnionych źródeł.
3. Zarządzanie bazą danych.
4. Projektowanie i wdrożenie systemów telekomunikacyjnych i informatycznych na potrzeby departamentu.
5. Zapewnienie bezpiecznego systemu dostępu do bazy danych.
6. Przetwarzanie danych w zakresie wskazanym przez GIIF.
7. Udział w procedurach zamówień publicznych w zakresie właściwości wydziału.
8. Współdziałanie z Departamentem Informatyki.

Zadania Wydziału Obsługi i Informacji

1. Zapewnianie w departamencie warunków do skutecznego i sprawnego wykonywania zadań poszczególnych komórek organizacyjnych.
2. Prowadzenie spraw związanych z funkcjonowaniem i doskonaleniem systemu obiegu, rejestracji, składowania (archiwizowania) i zabezpieczania dokumentów jawnych i zastrzeżonych.
3. Obsługa administracyjna i gospodarcza sekretariatu kierownictwa departamentu.
4. Koordynacja spraw związanych z opracowywaniem sprawozdań, analiz i informacji z zakresu działania departamentu.
5. Inicjowanie i współpraca z innymi komórkami organizacyjnymi departamentu w pracach studialnych i analitycznych mających na celu stałą poprawę skuteczności funkcjonowania departamentu.
6. Współpraca z rzecznikiem prasowym w obsłudze informacyjnej GIIF oraz departamentu.
7. Koordynowanie prac związanych z udzielaniem odpowiedzi na skargi i wnioski oraz na interwencje, oświadczenia i zapytania kierowane do ministra finansów oraz GIIF z zakresu działania departamentu.
8. Wykonywanie prac wynikających ze współpracy GIIF z parlamentem oraz organami administracji rządowej i samorządowej.
9. Prowadzenie zamówień publicznych z zakresu właściwości wydziału.
10. Prowadzenie spraw organizacyjno-etatowych na potrzeby departamentu, w tym obsługa kadrowa.
11. Współpraca z innymi komórkami organizacyjnymi ministerstwa w zakresie właściwości działania wydziału.

Zadania Wieloosobowego Stanowiska ds. Prawnych

1. Przygotowywanie projektów aktów prawnych dotyczących przeciwdziałania wprowadzaniu do obrotu finansowego wartości majątkowych pochodzących z nielegalnych lub nieujawnionych źródeł.

2. Współdziałanie w przygotowywaniu zawiadomień o popełnieniu przestępstwa lub żądań GIIF dotyczących wstrzymania transakcji.

3. Przygotowywanie umów i porozumień dotyczących współpracy zagranicznej, we współpracy z właściwym merytorycznie wydziałem.

4. Kompletowanie przepisów prawnych oraz orzecznictwa z zakresu działania GIIF.

5. Opiniowanie na żądanie GIIF wniosków w sprawie przekazywania informacji o transakcjach z bazy danych GIIF.

6. Monitorowanie we współpracy z właściwymi wydziałami sposobu wykorzystania przekazywanych informacji.

7. Opracowywanie i opiniowanie projektów aktów prawnych w ramach procedury legislacyjnej.

8. Udzielanie we współpracy z właściwymi wydziałami wyjaśnień z zakresu obowiązującego prawa dotyczącego właściwości departamentu.

9. Współpraca z Departamentem Prawnym.

4.3. Zadania dotyczące wypracowania wizerunku i misji GIIF

W pierwszym okresie działalności niezbędne jest prowadzenie działań informacyjno-organizacyjnych i prawnych, które pozwolą na wyrobienie poglądu społeczeństwa o potrzebie powołania i funkcjonowania nowej instytucji. Wspomniane zadania to przede wszystkim:

- prowadzenie działań informacyjnych mających na celu podniesienie świadomości społeczeństwa o zjawisku prania pieniędzy i zagrożeniach z nim związanych poprzez: organizowanie i udział w konferencjach, założenie strony internetowej, współpracę z mediami itp.;
- stworzenie warunków do realizacji zadań nałożonych przez ustawę;
- stworzenie podstaw organizacyjno-prawnych umożliwiających funkcjonowanie jednostki, w pierwszych miesiącach obowiązywania ustawy, za pomocą której GIIF realizuje swoje zadania, oraz warunków dla jej dalszego rozwoju;
- szeroka współpraca z wyspecjalizowanymi organizacjami międzynarodowymi i jednostkami wywiadu finansowego innych państw;
- postrzeganie Polski na arenie międzynarodowej jako kraju aktywnie włączającego się w globalną walkę z przeciwdziałaniem praniu pieniędzy, po-

siadającego młodą ale prężnie rozwijającą się – zgodnie z międzynarodowymi standardami – jednostkę analityki finansowej, wyrazem czego jest pozytywny raport FATF oraz zaproszenie do członkostwa w elitarniej Grupie Egmont;

- postrzeganie GIIF jako wyspecjalizowanego organu zajmującego się problematyką przeciwdziałania praniu pieniędzy, a co za tym idzie zapraszanie go do udziału w krajowych i zagranicznych sympozjach i konferencjach;
- stworzenie podstaw i nawiązanie współpracy z organami ścigania;
- nawiązanie kontaktów z organizacjami zrzeszającymi poszczególne kategorie instytucji obowiązanych oraz jednostkami, które te instytucje nadzorują i kontrolują;
- współpraca ze wszystkimi podmiotami, które mają współdziałać z GIIF w realizacji ustawy;¹⁰
- koordynacja działań kontrolnych i wymiana informacji z organami nadzoru instytucji obowiązanych;
- pozyskiwanie materiałów i doświadczeń dotyczących metod prania pieniędzy oraz przeciwdziałania, a szczególnie metodyki typowania transakcji podejrzanych;
- tworzenie bazy danych, która umożliwi prowadzenie analiz.

4.4. Problemy wynikające ze współpracy z instytucjami obowiązаныmi

W ramach usprawnienia współpracy z instytucjami obowiązаныmi utworzono bazę danych, do której wprowadza się dane o instytucjach obowiązanych oraz osobach odpowiedzialnych za realizację obowiązków określonych w ustawie i za bezpośredni kontakt z GIIF. Z początkiem 2002 roku baza instytucji obowiązanych obejmowała m.in.: banki, domy maklerskie, instytucje ubezpieczeniowe, notariuszy, Poczta Polska.

Generalny Inspektor udziela także odpowiedzi dotyczących interpretacji przepisów ustawy i przepisów wykonawczych. Aby ułatwić dostęp do informacji ogółowi instytucji obowiązanych planowane jest umieszczenie opracowanych odpowiedzi na stronie internetowej. Ponadto planowane jest opracowywanie materiałów pomocniczych, w formie biuletynu GIIF.

¹⁰ Najbardziej sprawdzoną formą wymiany informacji są konferencje naukowe. Przykładem takiego działania może być konferencja *Polska wobec zjawiska prania brudnych pieniędzy. Możliwości i zagrożenia* zorganizowana przez Generalnego Inspektora Informacji Finansowej w dniu 22 czerwca 2001 roku w Warszawie oraz konferencja *Współpraca banków z Generalnym Inspektorem Informacji Finansowej* zorganizowana przez Komitet ds. Bezpieczeństwa Związku Banków Polskich w dniu 18 czerwca 2002 roku w Warszawie.

Dotychczasowe współdziałanie z instytucjami obowiązany wykazało wiele problemów natury prawno-organizacyjnej, a w szczególności:

- niewystarczający jeszcze poziom wiedzy pracowników instytucji obowiązanych o obowiązkach, jakie zostały na nie nałożone przepisami ustawy oraz rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 21 września 2001 roku;
- liczne trudności interpretacyjne przepisów ustawy;
- niektóre instytucje obowiązane wnioskowały o sporządzenie katalogu okoliczności pozwalających na jednoznaczne zaliczenie realizowanych zleceń klientów do kategorii transakcji podejrzanych, o których mowa w art. 8 ust. 3 ustawy;
- instytucje obowiązane wskazywały na potrzebę stworzenia przez Generalnego Inspektora programu informatycznego dla wszystkich instytucji obowiązanych, który będzie umożliwiał rejestrację i przekazywanie danych w formacie określonym w rozporządzeniu.

Wiele wspomnianych kwestii ujawniono w trakcie współdziałania z instytucjami obowiązany, a niektóre w ramach działań kontrolnych.

4.5. Problemy wynikające ze współdziałania z jednostkami współpracującymi

Współdziałanie z jednostkami współpracującymi wymaga wielu uzgodnień, porozumień, a przede wszystkim praktyki, w ramach której wypracowane zostaną nie tylko zasady, ale przede wszystkim metody współdziałania na tle obowiązujących uregulowań prawnych. Wydaje się, że Generalny Inspektor Informacji Finansowej otrzymuje wiele zbędnych zapytań i informacji, gdyż niektóre urzędy nie wiedzą, co z nimi zrobić, wykazują zatem, że sprawę przesłano do GIIF. W związku z powyższym stwierdza się:¹¹

- duże i rosnące obciążenie wnioskami prokuratury, policji i b. UOP o udzielenie informacji;
- nadużywanie możliwości zbierania informacji za pośrednictwem GIIF. Problem ten dotyczy również niektórych wniosków prokuratury, policji i b. UOP;
- niewłaściwe stosowanie przepisów ustawy. Urzędy skarbowe lub urzędy kontroli skarbowej przekazują informacje również, gdy dotyczą nieprawidłowości podatkowych, których organom podatkowym lub kontroli skarbowej nie udało się wyjaśnić i udokumentować;

¹¹ *Informacja Generalnego Inspektora Informacji Finansowej o stanie realizacji ustawy z 16 listopada 2000 r. o przeciwdziałaniu wprowadzaniu do obrotu finansowego wartości majątkowych pochodzących z nielegalnych lub nieujawnionych źródeł*. Warszawa, grudzień 2001, s. 27, 28.

- niesprecyzowane zapytania organów prowadzących postępowania przygotowawcze – bez wskazania szczegółowych danych identyfikacyjnych, np. gdzie mają być dokonywane sprawdzenia, tak pod względem zasięgu terytorialnego, jak i podmiotowego. Stwarza to konieczność sprawdzeń we wszystkich bankach, domach maklerskich itp., co jest niezwykle pracochłonne i czasochłonne;
- zapytania wykraczające poza kompetencje lub możliwości GIIF (np. o firmy i banki z oaz podatkowych). Niektóre zapytania dotyczące podmiotów zagranicznych mogłyby być realizowane z wykorzystaniem pomocy prawnej policji zagranicznych, Interpolu, a najczęściej wywiadowni gospodarczych;
- pozostawianie przez policję niektórych zapytań GIIF bez odpowiedzi.

Jednostki współpracujące z Generalnym Inspektorem posiadają, w zakresie swoich uprawnień, duże możliwości w przeciwdziałaniu praniu pieniędzy. Powinny zatem odgrywać zdecydowaną rolę w rozpoznawaniu i ujawnianiu podejrzeń o wprowadzaniu do obrotu finansowego wartości majątkowych pochodzących z nielegalnych lub nieujawnionych źródeł, czy finansowaniu terroryzmu.

4.6. Współpraca międzynarodowa¹²

Jednym z ważniejszych elementów działalności generalnego inspektora jest współpraca z jednostkami analityki finansowej innych krajów oraz organizacjami międzynarodowymi zajmującymi się podobną problematyką.

Zorganizowano wiele spotkań z zagranicznymi jednostkami wywiadu finansowego, a szczególnie z: SEPBLAC w Hiszpanii, EDOK w Austrii, NCIS/ECU w Londynie, UIC w Rzymie i TRACFIN w Paryżu.

Tematyka spotkań obejmowała przede wszystkim organizację, uprawnienia i regulacje wewnętrzne poszczególnych jednostek, metody wykrywania i analizy transakcji podejrzanych, zasady rejestracji transakcji, procedury identyfikacji klientów, procedury przesyłania danych z instytucji finansowych, budowę i strukturę oprogramowania oraz instrumentów informatycznych wykorzystywanych do rejestracji i analizy transakcji podejrzanych.

W ramach przygotowania do realizacji programu PHARE 2001 – „Modernizacja polskiego systemu podatkowego”, którego jednym z tematów jest problematyka zapobiegania praniu pieniędzy – pracownicy Departamentu Kontroli Skarbowej oraz Departamentu Informacji Finansowej uczestniczyli w spotkaniach z przedstawicielami administracji francuskiej, niemieckiej, szwedzkiej i hiszpańskiej oraz w plenarnym spotkaniu z przedstawicielami ambasad państw Unii Euro-

¹² Tamże, s. 6.

pejskiej. Spotkania te dotyczyły realizacji założeń projektu obejmującego zarówno zagadnienia usprawnienia działania polskiej administracji podatkowej, wzmocnienia systemu kontroli podatkowej, jak i zapobiegania praniu pieniędzy.

4.6.1. Uczestnictwo w pracach organizacji międzynarodowych

Jednym z najważniejszych zadań stojących przed polską jednostką analityki finansowej jest nawiązywanie współpracy z organizacjami międzynarodowymi koordynującymi działalność jednostek analityki finansowej.

Grupa Specjalna ds. Przeciwdziałania Praniu Pieniędzy (FATF).

Generalny Inspektor Informacji Finansowej, niezwłocznie po powołaniu, rozpoczął prace związane z przygotowaniem przez Europejską Grupę Oceniającą FATF raportu na temat krajów i terytoriów nie współpracujących w przeciwdziałaniu praniu pieniędzy. Omawiany raport dotyczył oceny możliwości prowadzenia współpracy międzynarodowej w zakresie przeciwdziałania praniu pieniędzy na podstawie polskiego systemu prawnego, tj. prawa handlowego, cywilnego, podatkowego oraz ustawy z dnia 16 listopada 2000 r. o przeciwdziałaniu wprowadzaniu do obrotu finansowego wartości majątkowych pochodzących z nielegalnych lub nieujawnionych źródeł. W efekcie przedstawionych obszernych i szczegółowych wyjaśnień, zarówno w korespondencji z przedstawicielami, jak również podczas bezpośredniego spotkania delegacji polskiej pod przewodnictwem Generalnego Inspektora Informacji Finansowej z Europejską Grupą Oceniającą FATF, uznano, iż polski system prawny nie spełnia żadnego z negatywnych kryteriów utrudniających współpracę w przeciwdziałaniu praniu pieniędzy oraz spełnia standardy międzynarodowe. Raport FATF ma ogromne znaczenie dla pozycji GIIF na arenie międzynarodowej. Dzięki niemu uzyskano pozytywną opinię, a co za tym idzie może uchodzić za poważnego partnera dla swoich odpowiedników na całym świecie.

Grupa EGMONT ds. Agend Wywiadu Finansowego.

Generalny Inspektor Informacji Finansowej odbył liczne spotkania z przedstawicielami jednostek analityki finansowej z państw, które posiadają doświadczenie w funkcjonowaniu tego typu jednostek. Do tych państw należy zaliczyć: Belgię, Włochy, Łotwę, Litwę, Hiszpanię, Francję, USA. Opinia tych krajów odgrywa decydującą rolę przy typowaniu kandydatów do przyjęcia w skład elitarniej Grupy Egmont, utworzonej w Brukseli w 1995 r. przez belgijską i amerykańską jednostkę analityki finansowej. Celem utworzenia grupy było wypracowanie międzynarodowych standardów w przeciwdziałaniu praniu pieniędzy. Efektem przeprowadzonych przez Generalnego Inspektora rozmów była opinia jednostek

wywiadu finansowego wymienionych krajów, iż polska jednostka analityki finansowej spełnia standardy międzynarodowe dotyczące m.in. uregulowań prawnych mających na celu przeciwdziałanie wprowadzaniu do obrotu wartości majątkowych pochodzących z nielegalnych lub nieujawnionych źródeł oraz, że została ona odpowiednio zabezpieczona technicznie w celu uniemożliwienia osobom niepożądanym uzyskania informacji otrzymanych przez tę jednostkę w ramach jej zadań ustawowych, a mianowicie wymiany informacji z zagranicznymi jednostkami analityki finansowej.

Wynikiem takiej oceny było wystosowanie we wrześniu 2001 r., przez Stały Sekretariat Grupy Egmont dla GIIF oficjalnego zaproszenia do wzięcia udziału w procedurze przyjęcia na pełnoprawnego członka tej organizacji. GIIF został pełnoprawnym członkiem Grupy Egmont w czerwcu 2002 roku.

Przyjęcie do Grupy Egmont wpływa na zwiększenie znaczenia polskiej jednostki analityki finansowej na arenie międzynarodowej. Dzięki członkostwu istnieje możliwość bezpośredniego dostępu do danych i wymiany informacji pochodzących z 69 innych państw, dostęp do instrumentów szkoleniowych, inicjatyw legislacyjnych i wspierania jakości działania GIIF. Ponadto, członkostwo w Grupie Egmont, pozwala na podpisanie przez Generalnego Inspektora Informacji Finansowej porozumień o współpracy dotyczącej wymiany właściwych informacji z grupą państw, która takie porozumienia podpisują jedynie z członkami Grupy Egmont.

Europejski Komitet Ekspertów ds. Problemów Karnych (CDPC), Podkomitet ds. Oceny Środków Przeciwdziałania Praniu Pieniędzy (PC – R – EV)

Ta grupa ekspertów jest organem Rady Europy. Urzędnik Departamentu Informacji Finansowej objął przewodnictwo polskiej delegacji w tej komisji. Ostatnie spotkanie odbyło się w dniach 10–13 grudnia 2001 r. w Strasburgu. Podczas wspomnianej sesji GIIF zaprezentował obszerny materiał informacyjno-sprawozdawczy dotyczący systemu przeciwdziałania praniu pieniędzy w Polsce.

Ponadto Generalny Inspektor Informacji Finansowej nawiązał współpracę z Grupą Zadaniową ds. Zwalczenia Przestępczości Zorganizowanej w Regionie Morza Bałtyckiego – BALTCOM.

4.6.2. Ocena działalności polskiej jednostki wywiadu finansowego przez FATF

GIIF jako polska jednostka analityki finansowej oceniana jest na arenie międzynarodowej na podstawie obowiązującego prawa w tej dziedzinie oraz konkretnych efektów swojej działalności. Pozytywny raport FATF oraz zaproszenie do formalnego uczestnictwa w grupie Egmont potwierdzają wysoką ocenę i profesjonalizm. Jednakże wyznacznikiem uzyskania wysokiej pozycji będzie efektywna

współpraca z innymi państwami i organizacjami międzynarodowymi oraz skuteczne zwalczanie procederu prania pieniędzy w Polsce. Dlatego też należy mieć na względzie padające pod adresem polskiej jednostki analityki finansowej komentarze i uwagi przekazywane zarówno w formie oficjalnych wystąpień oraz w efekcie roboczych kontaktów, jak i realizacji programów pomocowych w formie analiz i sugestii.

4.7. Rada do Spraw Informacji Finansowej

Organem doradczym i opiniodawczym Generalnego Inspektora Informacji Finansowej jest Rada ds. Informacji Finansowej, składająca się z wybitnych przedstawicieli nauki i praktyki, a szczególnie specjalistów z zakresu praktyki bankowej i organów ścigania. Rada została powołana na podstawie art. 7 ust. 4 pkt 5 ustawy z dnia 8 sierpnia 1996 r. o organizacji i trybie pracy Rady Ministrów oraz o zakresie działań ministrów,¹³ a także w związku z ustawą z dnia 16 listopada 2000 r. o przeciwdziałaniu wprowadzaniu do obrotu finansowego wartości majątkowych pochodzących z nielegalnych lub nieujawnionych źródeł Decyzją Nr 2/BM Ministra Finansów z dnia 23 marca 2001 r. Do zadań rady należy:¹⁴

- doradztwo w wypracowywaniu standardów współpracy pomiędzy Generalnym Inspektorem Informacji Finansowej a krajowymi instytucjami obowiązanymi, ze szczególnym uwzględnieniem raportów dotyczących rejestrowania transakcji i wstrzymywania transakcji oraz modelu systemu kontroli instytucji finansowych;
- przygotowywanie dla Ministra Finansów i Generalnego Inspektora Informacji Finansowej opinii w sprawach wynikających z realizacji ustawy, a w szczególności dotyczących podjętych środków mających na celu przeciwdziałanie wprowadzaniu do obrotu finansowego wartości majątkowych pochodzących z nielegalnych lub nieujawnionych źródeł, projektów umów i porozumień międzynarodowych oraz propozycji współpracy z instytucjami zagranicznymi;
- opiniowanie projektów aktów normatywnych dotyczących realizacji zadań Generalnego Inspektora Informacji Finansowej;
- przygotowywanie założeń i opiniowanie projektów programów szkoleń dla pracowników instytucji obowiązanymi oraz organów właściwych w sprawach zapobiegania wprowadzaniu do obrotu finansowego wartości majątkowych pochodzących z nielegalnych lub nieujawnionych źródeł.

¹³ Dz. U. z 1999 r. Nr 82, poz. 929 oraz z 2000 r. Nr 120, poz. 1268.

¹⁴ *Informacja Generalnego Inspektora Informacji Finansowej...*, s. 28–35.

W składzie rady znajdują się przedstawiciele: renomowanych uczelni, Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, Krajowej Rady Radców Prawnych, Związku Banków Polskich, nadzoru bankowego i banków oraz policji i Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Tryb i formy pracy określa regulamin pracy Rady ds. Informacji Finansowej z dnia 18 maja 2001 r. wydany przez Generalnego Inspektora Informacji Finansowej.

5. Ustawowy obowiązek prowadzenia rejestru transakcji

Zgodnie z art. 13 ustawy minister właściwy do spraw instytucji finansowych, w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw wewnętrznych, po zasięgnięciu opinii Prezesa Narodowego Banku Polskiego, otrzymał delegację do określenia w drodze rozporządzenia:

1) wzoru rejestru, o którym mowa w art. 8 ust. 4, sposobu jego prowadzenia oraz trybu dostarczenia danych z rejestru Generalnemu Inspektorowi,

2) trybu przekazywania generalnemu inspektorowi informacji o transakcjach, o których mowa w art. 8 ust. 1 i 3, przy wykorzystaniu elektronicznych nośników informacji.

Każda instytucja obowiązana, zgodnie z cytowanym art. 8 ust. 1 i 3 ustawy, przyjmująca dyspozycję klienta do przeprowadzenia określonej transakcji ma obowiązek zarejestrować taką czynność. Zarejestrowane transakcje tworzą rejestr transakcji, który zgodnie z art. 8 ust. 4 ustawy wraz z dokumentami dotyczącymi transakcji jest przechowywany przez okres 5 lat.

Wspomniana wyżej delegacja ustawowa została zrealizowana w rozporządzeniu Ministra Finansów z dnia 21 września 2001 r. w sprawie określenia wzoru rejestru, sposobu jego prowadzenia oraz trybu dostarczania danych z rejestru Generalnemu Inspektorowi Informacji Finansowej.¹⁵

Zgodnie z § 2 ust. 1 rozporządzenia dopuszcza się dwie formy prowadzenia rejestru, a mianowicie: papierową oraz przy użyciu elektronicznych nośników informacji.

Wybór formy prowadzenia rejestru został pozostawiony instytucji obowiązanej, która powinna podjąć decyzję przede wszystkim na podstawie liczby realizowanych transakcji.

Wprowadzanie danych do rejestru, zgodnie z § 2 ust. 2 rozporządzenia powinno następować bezzwłocznie, nie później jednak niż następnego dnia roboczego po zrealizowaniu transakcji.

¹⁵ Dz. U. Nr 113, poz. 1210, zm. Dz. U. z 2002 r. Nr 32, poz. 308.

Rejestr prowadzony w formie papierowej składa się ze zbroszurowanych i kolejno ponumerowanych kart transakcji, sporządzanych i wypełnianych oddzielnie dla każdej zarejestrowanej transakcji zgodnie z § 3 ust. 1 rozporządzenia.

Konieczność ujednoczenia zasad rejestracji transakcji przez instytucje obowiązane doprowadziło do opracowania wzoru karty transakcji, który stanowi załącznik nr 1 do omawianego rozporządzenia. Jest to specjalnie przygotowany formularz składający się z 53 pól, podzielony na 7 części. Poza wymienionymi polami na formularzu znajdują się miejsca na umieszczenie: nr karty, nr identyfikacji podatkowej oraz imienia, nazwiska, stanowiska i podpisu osoby wypełniającej kartę. Zakres poszczególnych części karty dotyczy danych o stronach transakcji, osoby dokonującej transakcji oraz zwięzłej charakterystyki transakcji. Karta transakcji zawiera następujące części:

Część I – Identyfikacja – obejmuje pola 01 – 05. Pola, w których należy wpisać dane identyfikacyjne transakcji: nr ewidencyjny transakcji, nr rejestracji transakcji, data rejestracji, nr jednostki organizacyjnej oraz status rekordu.

Część II – Transakcja – obejmuje pola nr 06–16. Są to pola, w których należy wpisać dane określające: kod rodzaju transakcji, kod powiązania transakcji, kod transakcji podejrzanej, sposób wydania dyspozycji, nr dokumentu transakcji, datę realizacji transakcji, miejsce realizacji transakcji, kwotę transakcji, jednostkę transakcji, kwotę po zamianie i jednostkę po zamianie.

Wyjaśnieniu podlega pole „kod rodzaju transakcji”, które składa się z sekwencji znaków, pozwalających na określenie rodzaju transakcji. Kod, zgodnie z wykazem kodów zawartych w załączniku nr 2 do rozporządzenia,¹⁶ składa się z czterech cyfr, z których pierwsza i druga oznaczają kod kategorii transakcji, a trzecia i czwarta cyfra oznaczają kod tytułu transakcji. Zamieszczone dane mają na celu określanie, jaka transakcja i w jakiej wielkości została przeprowadzona na podstawie wydanej dyspozycji. Niezbędne jest również określenie rodzaju transakcji, a więc: czy jest to transakcja powiązana, niepowiązana lub podejrzana.

Część III – Podmiot, który wydaje dyspozycję. Ta część składa się z pól nr 17–30, w które należy wpisać dane podmiotu zlecającego przeprowadzenie transakcji. Do tych danych należy: typ podmiotu, nazwisko, imię lub nazwa, obywatelstwo oraz adres, czyli: kraj, kod pocztowy, miejscowość, ulica, a następnie nr PESEL, nr REGON, nr rejestru sądowego, symbol dokumentu tożsamości, serię, numer dokumentu tożsamości. Ponadto, nr rej. Sądowego, nr SWIFT i nr NIP.

Część IV – Podmiot, w imieniu którego wydawana jest dyspozycja – zawiera pola nr 31–44, w które należy wpisać dane podmiotu przeprowadzającego transakcję za pośrednictwem innego podmiotu, a mianowicie: typ podmiotu, na-

¹⁶ *Struktura zapisu elektronicznego w formacie tekstowym*, w którym podano: zasady kodowania, kody kategorii i kody tytułów transakcji.

zwisko, imię lub nazwę, obywatelstwo, adres (jak w cz. III), nr PESEL, nr REGON, nr rejestru sądowego, nr NIP, nr SWIFT, symbol dokumentu tożsamości, serię, numer dokumentu tożsamości.

Część V – Beneficjent – obejmuje pola nr 45–50. Pola dotyczą podmiotu, na rzecz którego przeprowadzana jest transakcja, a mianowicie: typ podmiotu, nazwisko, imię lub nazwę, adres (jak w poprzednich częściach).

Część VI – Rachunki uczestniczące w transakcji – obejmuje pola nr 51–52. W tej części znajdują się tylko dwa pola, w które należy wpisać: dane dotyczące numeru rachunku źródłowego i numeru rachunku docelowego.

Część VII – Uwagi – zawiera tylko jedno pole nr 53. W tej części podaje się dane osoby rejestrującej transakcję, a o ile zaistnieje taka konieczność, można uzupełnić informacje dotyczące wcześniej wypełnionych pól.

Poprawność danych zawartych w rejestrze jest niezbędna do umożliwienia jego prawidłowego wykorzystywania. Wszystkie dane dotyczące podmiotów powinny być zatem ustalane na podstawie odpowiednich dokumentów tożsamości, wyciągów z rejestrów sądowych, pełnomocnictw do przeprowadzenia transakcji, danych zawartych w systemie instytucji zobowiązanej i innych informacji uzyskanych z zachowaniem należytej staranności. Ponadto, w polu nr 53 wpisywane są również dane osoby wypełniającej kartę transakcji, czyli: imię i nazwisko, stanowisko służbowe oraz podpis.

6. Rodzaje transakcji podlegających rejestracji

6.1. Ustawowa definicja transakcji

Z uwagi na różnorodność transakcji podlegających rejestracji oraz wielość instytucji obowiązanych, bez wątpienia wiele transakcji będzie podlegać dwu-, a nawet trzykrotnej rejestracji. Przykładem może być umowa kredytowa, wypłata kredytu oraz wpłata pieniędzy do jednej z instytucji obowiązanych.

Ustawowa definicja transakcji, zawarta w pierwszej wersji ustawy, sprawiała wiele trudności interpretacyjnych. Postulat zmiany definicji był zatem oczywisty.¹⁷ Aktualna definicja, zawarta w art. 2 pkt 2 określa, że: *rozumie się przez to wpłaty i wypłaty, w formie gotówkowej lub bezgotówkowej, w tym także przelewy pomiędzy różnymi rachunkami należącymi do tego samego posiadacza rachunku, z wyłączeniem przelewów na rachunki lokat terminowych, a także przelewy przychodzące z zagranicy, wymianę walut, przeniesienie własności lub posiadania wartości majątkowych, w tym oddanie w komis lub pod zastaw takich wartości,*

¹⁷ J. W. Wójcik, *Kryminologiczna ocena transakcji w procesie prania pieniędzy*. TWIGGER. Warszawa 2001, s. 479.

zamiarę wierzytelności na akcje lub udziały — zarówno gdy czynności te dokonywane są we własnym, jak i cudzym imieniu, na własny jak i cudzy rachunek.

Podstawą tego określenia są przepisy zawarte w art. 8 ust. 1 i 3 omawianej ustawy, z których wynika, że instytucje obowiązane powinny zarejestrować każdą transakcję w jakiej uczestniczą w ramach działalności gospodarczej, gdy wyczerpuje ona przynajmniej w jednej z określonych kategorii transakcji, a mianowicie:

- mieści się w definicji określonej w art. 2 pkt 2 ustawy;
- równowartość transakcji przekracza 10 000, a od 1 stycznia 2004 r. 15 000 EURO, czyli tzw. kwotę progową, bez względu na to, czy jest to transakcja pojedyncza czy prowadzona w ramach kilku operacji (zleceń klienta), gdy okoliczności wskazują, że są one ze sobą powiązane;
- okoliczności transakcji wskazują, że środki wykorzystywane w transakcji mogą pochodzić z nielegalnych lub nieujawnionych źródeł;
- transakcja została zlecona przez klienta instytucji obowiązanej, za wyjątkiem okoliczności, gdy jest to pewien rodzaj transakcji międzybankowych.

Ogólnie rzecz biorąc należy stwierdzić, że rejestracji podlegają transakcje, które mają charakter:

- **pojedynczy**, czyli przekraczają kwotę progową;
- **powiązany**, polegający na kilku operacjach, jeżeli okoliczności wskazują, że są ze sobą powiązane – najczęściej poniżej kwoty progowej;
- **podejrzany**, gdy okoliczności wskazują, że środki służące do przeprowadzenia transakcji mogą pochodzić z nielegalnych lub nieujawnionych źródeł, bez względu na ich wartość i charakter.

6.2. Kategorie i tytuły transakcji podlegających rejestracji

Określona w art. 2 ust. 2 ustawy definicja transakcji, które podlegają rejestracji, posiada szeroki zakres, ze względu na ich charakter, chociaż generalną zasadą wydaje się przekroczenie kwoty progowej w zakresie:

- wpłat i wypłat, w formie gotówkowej lub bezgotówkowej, w tym także przelewy pomiędzy różnymi rachunkami należącymi do tego samego posiadacza rachunku, z wyłączeniem przelewów na rachunki lokat terminowych;
- przelów przychodzących z zagranicy,
- wymiany walut,
- przeniesienia własności lub posiadania wartości majątkowych, w tym oddanie w komis lub pod zastaw takich wartości,

- zamiany wierzytelności na akcje lub udziały,
 - zarówno gdy czynności te dokonywane są we własnym, jak i cudzym imieniu, na własny, jak i cudzy rachunek.

Rejestracji podlegają również inne operacje, według art. 8 ust. 1 i 3, gdy okoliczności wskazują, że środki mogą pochodzić z nielegalnych lub nieujawnionych źródeł, bez względu na wartość transakcji i jej charakter, czyli wszystkie inne operacje o ile miały podejrzany charakter, np.: kilka operacji poniżej kwoty progowej o ile były ze sobą powiązane.

Załącznik nr 2 *Struktura zapisu elektronicznego w formacie tekstowym* do rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 21 września 2001 r. zawiera wykaz kategorii transakcji, które określono jak poniżej:

- wypłata gotówkowa,
- wyłata gotówkowa,
- przelew wychodzący,
- przelew przychodzący,
- przelew wewnętrzny,
- zamiana wartości dewizowych,
- transakcje bez widocznego obrotu pieniężnego.¹⁸

Ponadto, określono tytuły transakcji, jak poniżej:

- umowa rachunku,
- realizacja czeków gotówkowych,
- realizacja czeków rozrachunkowych,
- polecenie zapłaty,
- zlecenie wypłaty w przypadkach wypłat gotówkowych,
- obrót czekami podróznymi,
- obrót walutą obcą,
- umowa kredytowa,
- realizacja (wykonanie) zabezpieczenia kredytu,
- umowa pożyczki,
- realizacja (wykonanie) zabezpieczenia pożyczki,
- realizacja gwarancji,
- realizacja poręczenia,
- akredytywa,
- inkaso dokumentowe,
- inkaso finansowe,

¹⁸ Kategoria powyższa dotyczy transakcji, przy której instytucja obowiązana nie uczestniczy w jej bezpośrednim, pieniężnym rozliczeniu. Do tej kategorii zalicza się w szczególności: zamianę wierzytelności na akcje lub udziały, przeniesienie własności lub posiadania papierów wartościowych, praw majątkowych oraz nieruchomości i rzeczy ruchomych.

- operacje wekslowe,
- transakcja realizowana kartą płatniczą,
- terminowe operacje finansowe,
- kupno akcji,
- sprzedaż akcji,
- kupno obligacji,
- sprzedaż obligacji,
- kupno innych papierów wartościowych,
- sprzedaż innych papierów wartościowych,
- obrót udziałami,
- obrót jednostkami uczestnictwa w funduszach inwestycyjnych,
- obrót wkładami/udziałami w spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych,
- zamiana wierzytelności na akcje,
- zamiana wierzytelności na udziały,
- zamiana papierów wartościowych,
- umowa przenosząca własność nieruchomości zakończona aktem notarialnym,
- umowa przenosząca własność rzeczy ruchomej,
- umowa przenosząca posiadanie nieruchomości,
- umowa przenosząca posiadanie rzeczy ruchomej,
- zamiana nieruchomości,
- umowa leasingowa,
- umowa factoringowa,
- składka z tytułu ubezpieczenia osobowego,
- realizacja polisy z tytułu ubezpieczenia osobowego,
- składka z tytułu ubezpieczenia majątkowego,
- realizacja polisy z tytułu ubezpieczenia majątkowego,
- przepływy wartości majątkowych związanych z grami losowymi,
- przepływy wartości majątkowych związanych z zakładami wzajemnymi,
- przepływy wartości majątkowych związanych z grą na automatach,
- inne – w tym przypadku należy podać właściwe szczegóły.

Status prawny rejestrowanych podmiotów to zarówno osoby fizyczne, osoby fizyczne prowadzące działalność gospodarczą, spółki: cywilne, jawne, partnerskie, komandytowe, komandytowo-akcyjne, z ograniczoną odpowiedzialnością, z ograniczoną odpowiedzialnością w organizacji, spółki akcyjne, spółki akcyjne w organizacji, spółdzielnie, przedsiębiorstwa państwowe, towarzystwa ubezpieczeń wzajemnych, główne oddziały zagranicznych zakładów ubezpieczeń, jednostki badawczo-rozwojowe, stowarzyszenia, fundacje, organizacje społeczne i zawodowe, przedsiębiorcy, którzy zostali określani w przepisach o zasadach prowadzenia

na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej działalności gospodarczej w zakresie drobnej wytwórczości przez zagraniczne osoby prawne i fizyczne, zwani „przedsiębiorstwem zagranicznym”, oddział przedsiębiorcy zagranicznego działającego na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej i inne firmy.

Kwota progowa rejestracji transakcji, określa konieczność rejestrowania wszystkich wpłat i wypłat gotówkowych oraz bezgotówkowych, a także innych form przeniesienia własności i posiadania wartości majątkowych, powyżej tej kwoty, dotyczących przykładowo:

- zakupu mieszkania;
- nabycia nieruchomości;
- nabycia samochodu średniej klasy;
- nabycia profesjonalnego sprzętu technicznego;
- opłaty za wykonanie usług budowlanych;
- opłaty za wykonanie poważniejszych prac projektowych;
- większej wygranej w kasynie gry lub w inną grę losową;
- poważniejszej inwestycji giełdowej, także na giełdzie towarowej;
- poważniejszej inwestycji w funduszu powierniczym;
- transakcji leasingowej;
- składki za ubezpieczenie dużej nieruchomości, większego przedsięwzięcia biznesowego, czy za ubezpieczenie osobowe;
- większego zakupu lub wymiany dewiz w banku lub w kantorze wymiany walut;
- miesięcznego uposażenia szefa średniej czy dużej firmy;
- odprawy emerytalnej;
- każdej innej wpłaty i wypłaty gotówkowej, przelewu bezgotówkowego bez względu na beneficjenta i jego adres, a także powodu płatności – o ile wyda się podejrzany;
- kwoty poniżej wymaganego progu, o ile ujawnia się podejrzany charakter transakcji, lub unikanie kwoty progowej, wyda się podejrzany lub powiązany.

Rejestrowane są nie tylko transakcje oraz strony umowy kupna i sprzedaży, lecz również pośrednicy tych umów, jak np. notariusze w zakresie czynności notarialnych.

6.3. Transakcje nie podlegające rejestracji

Zwolnienie z rejestracji – ustawowy wyjątek. Ustawa przewiduje tylko dwa wyjątki zwolnienia z obowiązku rejestrowania transakcji i powiadamiania Generalnego Inspektora, a mianowicie dotyczy to:

- przedsiębiorców prowadzących działalność w zakresie pośrednictwa w obrocie nieruchomościami na podstawie art. 8 ust. 5,

- państwowych i samorządowych jednostek budżetowych o ile transakcje dotyczą wykonywania budżetu na podstawie art. 11 ust. 2.

Przewalutowanie. Mając na względzie wykładnię celowościową i systemową ustawy należy uznać, że przewalutowanie nie stanowi transakcji wymagającej rejestracji. Przewalutowania nie należy mylić, jak się to dość często zdarza, z wymianą waluty. Określmy zatem, że przewalutowanie należy rozumieć jako transakcję bezgotówkową w ramach jednego rachunku (zatem ewentualne czynności rejestracyjne zostały już dokonane), czyli dotyczyły jednego klienta, który jeśli podlegał identyfikacji, to czynności te wykonano już wcześniej.

Transakcje na rynku międzybankowym.

Brak zlecenia klienta. Zapisy art. 8 ust. 1 i art. 9 ust. 1 ustawy wyraźnie określają, że transakcję rejestruje instytucja obowiązana przyjmująca dyspozycję (zlecenie) klienta do przeprowadzenia transakcji. Jeżeli takiego zlecenia nie ma, nie ma potrzeby rejestracji.

7. Zasady identyfikacji klientów i beneficjentów – dane do rejestru transakcji

Wykonując obowiązek rejestracji transakcji instytucje obowiązane dokonują identyfikacji swoich klientów w każdym przypadku złożenia dyspozycji lub zlecenia przeprowadzenia transakcji, na podstawie dokumentów przedstawionych przy złożeniu dyspozycji lub zlecenia przeprowadzenia transakcji albo przy zawieraniu umowy z klientem.

Uregulowania zawarte w art. 9 ust. 2 określają, że identyfikacja klientów obejmuje:

- 1) *w przypadku osób fizycznych i ich przedstawicieli – ustalenie i zapisanie cech dokumentu stwierdzającego, na podstawie odrębnych przepisów, tożsamość lub paszportu, a także imienia, nazwiska, obywatelstwa oraz adresu osoby dokonującej transakcji, a ponadto numeru PESEL w przypadku przedstawienia dowodu osobistego lub kodu kraju w przypadku przedstawienia paszportu, a w przypadku osoby, w imieniu lub na rzecz której jest dokonywana transakcja – ustalenie i zapisanie jej imienia, nazwiska oraz adresu;*
- 2) *w przypadku osób prawnych – zapisanie aktualnych danych z wyciągu rejestru sądowego lub innego dokumentu, wskazującego nazwę (firmę), formę organizacyjną osoby prawnej, siedzibę i jej adres oraz aktualnego dokumentu, potwierdzającego umocowanie osoby przeprowadzającej transakcję do reprezentowania tej osoby prawnej, a także danych określonych w pkt 1, dotyczących osoby reprezentującej;*
- 3) *w przypadku jednostek organizacyjnych, niemających osobowości prawnej – zapisanie danych z dokumentu, wskazującego formę organizacyjną i adres jej*

siedziby, oraz dokumentu potwierdzającego umocowanie osób przeprowadzających transakcję do reprezentowania tej jednostki, osoby prawnej, a także danych określonych w pkt l, dotyczących osoby reprezentującej.

Identyfikacja dotyczy również beneficjentów transakcji i obejmuje ustalenie i zapisanie ich nazwy (firmy) lub imienia i nazwiska oraz adresu, w zakresie, w jakim dane te instytucja obowiązana może ustalić przy zachowaniu należytej staranności.

Ponadto, identyfikacji podlegają pośrednicy transakcji, tj. w przypadkach gdy osoba dokonująca transakcji nie działa we własnym imieniu. Wówczas instytucja obowiązana powinna dążyć do zidentyfikowania podmiotów, w imieniu lub na rzecz których działa dokonujący transakcji.

Wszystkie powyższe informacje, objęte obowiązkiem identyfikacji, a także dokumentacja transakcji podlegających rejestracji podlega przechowywaniu przez okres 5 lat, licząc od pierwszego dnia roku następującego po roku, w którym dokonano ostatniego zapisu związanego z transakcją – zgodnie z art. 9 ust. 4 ustawy.

8. Obowiązek rejestracji instytucji obowiązanej

Regulacje zawarte w art. 10 ustawy nakazują Generalnemu Inspektorowi prowadzenie wykazu instytucji obowiązanych. W związku z tym niezbędny jest wprowadzony obowiązek rejestrowania się tego rodzaju instytucji. Zatem zgodnie z art. 10 ust. 1 instytucja obowiązana, w terminie 30 dni od dnia rozpoczęcia prowadzenia działalności, powinna przekazać Generalnemu Inspektorowi pisemną informację o prowadzeniu działalności, zawierającą wskazanie jej nazwy (firmy) lub imienia i nazwiska, siedziby, adresu i numeru REGON oraz określenie rodzaju prowadzonej działalności. Natomiast instytucje obowiązane, które prowadzą działalność w dniu wejścia w życie nowelizacji ustawy są obowiązane do dokonania rejestracji w terminie 30 dni od dnia wejścia w życie nowelizacji.

9. Zasady przekazywania informacji Generalnemu Inspektorowi

Także dla banków i biur maklerskich, jedynych instytucji dotychczas obowiązanych do prowadzenia rejestrów transakcji, które przechowywano w centrach tych instytucji, zasada przekazywania rejestrów i danych o transakcjach podejrzanych jest zupełnie nowym rozwiązaniem zgodnie z art. 11 ust. 1 ustawy. Przekazywanie tego typu danych powinno odbywać się przede wszystkim przy wykorzystaniu elektronicznych nośników informacji, jednakże dozwolone są również inne, bardziej proste formy sposoby.

Dozwolone jest również pośrednictwo izb gospodarczych zrzeszających instytucje obowiązane i banków zrzeszających banki spółdzielcze do przekazywania wspomnianych danych.

Art. 12 ust. 1 określa, że informacje o transakcjach zarejestrowanych zgodnie z wymogami ustawy, powinny zawierać w szczególności następujące dane:

- 1) datę i miejsce dokonania transakcji;
- 2) imię, nazwisko, obywatelstwo, adres, numer PESEL lub kod kraju oraz cechy dokumentu, na podstawie którego dokonano identyfikacji osoby dokonującej transakcji,
- 3) kwotę, walutę i rodzaj transakcji;
- 4) numer rachunku, który został wykorzystany do dokonania transakcji, oraz dane dotyczące posiadacza lub dysponenta tego rachunku;
- 5) dane osoby fizycznej, prawnej lub jednostki organizacyjnej niemającej osobowości prawnej, w imieniu której została dokonana transakcja;
- 6) imię, nazwisko lub nazwę (firmę) i adres beneficjenta transakcji, a w przypadku braku możliwości ustalenia jego adresu – nazwę (firmę) jego banku;
- 7) uzasadnienie w przypadku przekazywania informacji o transakcji, o których mowa w art. 8 ust. 3, czyli o transakcji podejrzej.

Prowadzone dotychczas w bankach i biurach maklerskich rejestry wpłat powyżej 10.000 EURO zawierały większość tego typu danych niezbędnych do realizacji uchwały nr 4/98 Komisji Nadzoru Bankowego. Natomiast elementem ułatwiającym identyfikację na zasadach ogólnych jest konieczność podawania numeru PESEL.

Obowiązują dwa terminy przekazywania informacji do Generalnego Inspektora, a mianowicie:

- rejestry transakcji i transakcji powiązanych, czyli danych zgodnie z art. 8 ust. 1 – w terminie 14 dni po upływie każdego miesiąca kalendarzowego,
- informacje o transakcjach podejranych określonych w art. 8 ust. 3 – niezwłocznie.

Zarówno wzór rejestru, jak i sposób przekazywania danych, zgodnie z art. 13 ustawy, zostały określone przez ministra właściwego do spraw instytucji finansowych, w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw wewnętrznych oraz po zasięgnięciu opinii Prezesa Narodowego Banku Polskiego, w formie rozporządzenia.¹⁹

Przekazywanie dokumentów dotyczących transakcji objętych przepisami ustawy, przed ostatnią nowelizacją ustawy stwarzało szereg wątpliwości. Treść uchylonego art. 10 ustawy oraz praktyka stosowania tego przepisu przez GIIF, budziły wiele wątpliwości szczególnie wśród pracowników niektórych banków. Pro-

¹⁹ Por. Rozporządzenie Ministra Finansów z dnia 21 września 2001 roku w sprawie określenia wzoru rejestru transakcji, sposobu jego prowadzenia oraz trybu dostarczania danych z rejestru Generalnemu Inspektorowi Informacji Finansowej (Dz. U. Nr 113, poz. 1210, zm. Dz. U. z 2002 r. Nr 32, poz. 308).

blem ten powstał z powodu nadsyłania do banków obszernych wykazów nazwisk wraz z poleceniem GIIF dotyczącym sprawdzenia czy wymienione w wykazach osoby są lub były klientami banków.

Najbardziej miarodajny w tym względzie jest pogląd, że uwarunkowania skutkujące specyficznym różnicowaniem zakresu informacji przekazywanych przez banki do GIIF z mocy ustawy, a dotyczące tajemnicy bankowej powodują, że nie można określić jednolitego zakresu uchylenia tajemnicy bankowej przez przepisy ustawy z 16 listopada 2000 roku. Słuszny jest zatem pogląd, że zakres ten w każdym przypadku zależy od zakresu informacji, które bank obowiązany jest przekazać Generalnemu Inspektorowi Informacji Finansowej.²⁰

Nowa regulacja, zawarta w art. 13a ust. 1 ustawy jasno precyzuje zadania instytucji obowiązanych, a mianowicie: *Instytucja obowiązana udostępnia niezwłocznie informacje dotyczące transakcji objętych przepisami ustawy, także na pisemne żądanie Generalnego Inspektora. Udostępnienie polega w szczególności na przekazaniu informacji o stronach transakcji, zawartości dokumentów, w tym dotyczących sald i obrotów na rachunku, przekazaniu ich potwierdzonych kopii lub udostępnieniu odpowiednich dokumentów do wglądu upoważnionym pracownikom GIIF, w celu sporządzenia notatek bądź kopii.*

Wymienione wyżej informacje dla potrzeb Generalnego Inspektora są przekazywane nieodpłatnie na podstawie art. 13 ust. 2.

10. Obowiązek typowania transakcji podejrzanych

Obowiązek typowania transakcji podejrzanych i przekazywania ich Generalnemu Inspektorowi Informacji Finansowej wynika z art. 16 ust. 1 omawianej ustawy. Ze wspomnianej regulacji wynika, że instytucja obowiązana, która otrzymała dyspozycję lub zlecenie przeprowadzenia transakcji, a co do której zachodzi uzasadnione podejrzenie, że ma ona związek z popełnieniem przestępstwa z art. 299 k.k., obowiązana jest o takiej transakcji niezwłocznie zawiadomić na piśmie Generalnego Inspektora Informacji Finansowej, z podaniem odpowiednich informacji identyfikacyjnych wyszczególnionych w art. 12 ust. 1 pkt 1–6 wraz ze wskazaniem przesłanek przemawiających za wstrzymaniem transakcji oraz wskazując zamierzony termin jej realizacji.

Po otrzymaniu wspomnianego zawiadomienia Generalny Inspektor dokonuje natychmiastowego potwierdzenia przyjęcia zawiadomienia, wyłącznie w formie pisemnej. Zarówno zawiadomienie, jak i potwierdzenie otrzymania

²⁰ Por. S. Niemierka, B. Smykla, *Przeciwdziałanie praniu pieniędzy w bankach – aspekty prawne*. INW OLYMPUS CEiRB, Warszawa 2001, s. 136.

zawiadomienia, może zostać przekazane również przy użyciu elektronicznych nośników informacji.

Istotnym mankamentem ustawy jest brak definicji zarówno transakcji podejrzanej, transakcji powiązanej, jak i uzasadnionego podejrzenia. Ustawa nie wskazuje również metodyki typowania tego typu transakcji.²¹

11. Zadania w zakresie przeciwdziałania finansowaniu terroryzmu

W związku z sytuacją międzynarodową, która powstała po 11 września 2001 r. wystąpiła konieczność przygotowania nowych przepisów prawnych. Zarówno Rada Bezpieczeństwa ONZ, jak i Unia Europejska, a także OECD, przygotowały nowe regulacje i zalecenia dotyczące zwalczania terroryzmu i przeciwdziałania finansowaniu terroryzmu.

W zaistniałej sytuacji niezbędnym stało się stworzenie rozwiązań prawnych umożliwiających realizację przyjętych przez Polskę zobowiązań. Do systemu walki ze światowym terroryzmem, szczególnie w zakresie walki ze źródłami jego finansowania włączony został, jako naturalne centrum informacji finansowej, Generalny Inspektor Informacji Finansowej.

Zagadnienie to, znowelizowana ustawa reguluje w pięciu podstawowych aspektach, a mianowicie:

- 1) zmieniono tytuł ustawy,
- 2) wprowadzono obowiązek Generalnego Inspektora dotyczący informowania instytucji obowiązanych o osobach, co do których zachodzi uzasadnione podejrzenie, że pomagają one lub uczestniczą w popełnieniu aktów terrorystycznych oraz stwarzają możliwość inicjowania procedury blokady środków finansowych znajdujących się na rachunku,
- 3) wprowadzono obowiązek niezwłocznego powiadomiania Generalnego Inspektora o wynikach powyższych sprawdzeń przez instytucję obowiązaną,
- 4) wprowadzono możliwość zastosowania blokady rachunku,
- 5) zmieniono art. 33 ust. 5 dotyczący wymiany informacji pomiędzy Generalnym Inspektorem, a jego zagranicznymi odpowiednikami, która ma służyć lepszemu wykonywaniu zadań.

Akt terrorystyczny, zgodnie z art. 2 pkt 7 – *to przestępstwa przeciwko pokojowi, ludzkości oraz przestępstwa wojenne, przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu powszechnemu, przestępstwo określone w art. 134 i 136 Kodeksu karnego.*

²¹ Wszystkie te zagadnienia i terminy szeroko omówiono i zdefiniowano w pracy J. W. Wójcika, *Pranie pieniędzy. Kryminologiczna i kryminalistyczna ocena transakcji podejrzanych*. TWIGGER. Warszawa 2002.

Na podstawie art. 16a ust. 1 Generalny Inspektor przejawia inicjatywną rolę w informowaniu instytucji obowiązyanych o ich klientach, gdy na podstawie posiadanych informacji, zachodzi uzasadnione podejrzenie, że mogą oni mieć związek z popełnianiem przestępstwa wymienionego w art. 2 pkt 7 ustawy, tj. aktu terrorystycznego.

Natomiast instytucja obowiązana zgodnie z art. 16a ust. 2 po otrzymaniu takiej informacji, niezwłocznie powiadamia Generalnego Inspektora o prowadzeniu rachunku i transakcjach, w których taki klient występuje jako strona.

12. Decyzja wstrzymania transakcji podejrzanej i blokady rachunku

W znowelizowanej ustawie rozszerzono zakres czynności, w których Generalny Inspektor lub prokuratura mogą ograniczyć transakcje klientów instytucji obowiązyanych podejrzanym o pranie pieniędzy lub działalność terrorystyczną. Do znanej poprzednio instytucji wstrzymania transakcji dołączono jeszcze blokadę rachunku. Obie instytucje ujęto w słowniczku ustawowym i zdefiniowano następująco:

- wstrzymanie transakcji – *rozumie się przez to czasowe ograniczenie dysponowania i korzystania z wartości majątkowych, polegające na uniemożliwieniu dokonania określonej transakcji przez instytucję obowiązaną (art. 2 pkt 5),*
- blokada rachunku – *rozumie się przez to czasowe uniemożliwienie dysponowania i korzystania ze wszystkich wartości majątkowych zgromadzonych na rachunku, w tym również przez instytucję obowiązaną (art. 2 pkt 6).*

Wstrzymanie transakcji oznacza, że z chwilą otrzymania żądania instytucja obowiązana powstrzymuje się od wykonywania wszelkich czynności umożliwiających realizację zleconej transakcji. W związku z tym przykładowo: wypłata kredytu, wypłata gotówki w innej formie, przelew wpłaconej gotówki itp. nie mogą być realizowane.

Natomiast blokada rachunku oznacza, że zostają wstrzymane wszelkie czynności związane z tym rachunkiem nie tylko przez klienta, lecz także przez instytucję obowiązaną do czasu określonego przez Generalnego Inspektora lub prokuraturę.

Generalny Inspektor, zgodnie z art. 18 ust. 1, może w ciągu 12 godzin²² od potwierdzenia przyjęcia zawiadomienia o transakcji podejrzanej, przekazać instytucji obowiązanej pisemne żądanie wstrzymania tej transakcji lub blokady rachunku na okres nie dłuższy niż 48 godzin od momentu otrzymania zawiadomienia. Wów-

²² Nie jest to jednak wystarczający okres na wyczerpujące zebranie tak ważnych informacji, ponieważ w tym czasie GIIF, przy udziale właściwych jednostek współpracujących, zbiera i analizuje posiadane informacje i dokumenty dotyczące transakcji podejrzanej i zleceniodawcy (klienta lub pośrednika), a także beneficjenta.

czas Generalny Inspektor zawiadamia prokuratora o uzasadnionym podejrzeniu popełnienia przestępstwa z art. 299 k.k. i przekazuje mu informacje oraz dokumenty dotyczące wstrzymanej transakcji lub blokowanego rachunku. Dalsze decyzje będą uzależnione od czynności podjętych przez prokuraturę. Natomiast prokuratura zgodnie z art. 19 ust. 1 posiada uprawnienia do wstrzymania transakcji lub blokady rachunku na okres trzech miesięcy.

Wiele wątpliwości budzi procedura wstrzymywania transakcji i blokady rachunku. Instytucja obowiązana, a więc bank, biuro maklerskie, zakład ubezpieczeniowy, czy kasyno gry, kantor lub inna instytucja, która otrzymała od swojego klienta zlecenie przeprowadzenia transakcji, co do której zachodzi uzasadnione podejrzenie, że ma ona związek z popełnieniem przestępstwa z art. 299 k.k. lub aktu terrorystycznego w myśl art. 18 ust. 3 ustawy wstrzymuje transakcję natychmiast po otrzymaniu pisemnego żądania w tej sprawie, wydanego zgodnie z art. 18 ust. 2 ustawy. Formalnie rzecz biorąc wspomniane żądanie może podpisać Generalny Inspektor Informacji Finansowej lub – jak to stanowi ustawa – łącznie dwóch upoważnionych przez niego na piśmie pracowników jednostki, o której mowa w art. 3 ust. 4 ustawy, czyli jednostki podporządkowanej organizacyjnie Generalnemu Inspektorowi, co w praktyce może oznaczać, że będzie to dwóch przedstawicieli kierownictwa Departamentu Informacji Finansowej.

Jeżeli wspomnianego zawiadomienia nie można było dokonać przed realizacją transakcji, to zgodnie z art. 17 ustawy, instytucja obowiązana przekazuje informację o transakcji niezwłocznie po jej przeprowadzeniu, z jednoczesnym uzasadnieniem przyczyny braku wcześniejszego zawiadomienia.

Wydaje się, że nieuzasadnione są występujące w tej mierze kontrowersje, a nawet niepokój wokół instytucji wstrzymania transakcji lub blokady rachunku. Najczęściej są to obawy dotyczące tego, jakie działania podejmie klient instytucji obowiązanej w przypadku nieuzasadnionej decyzji.

Zgodnie z art. 19 ust. 2 na postanowienie o wstrzymaniu transakcji lub blokady rachunku przysługuje zażalenie do sądu rejonowego właściwego do rozpoznania sprawy. Jeżeli natomiast transakcja została niesłusznie wstrzymana, czyli z naruszeniem prawa lub zasad określonych w omawianej ustawie, zgodnie z art. 20, odpowiedzialność za szkodę wynikłą z jej wstrzymania ponosić będzie Skarb Państwa na zasadach określonych w Kodeksie cywilnym. Natomiast w kwestiach dotyczących wstrzymania transakcji lub blokady rachunku nie uregulowanych w omawianej ustawie stosuje się przepisy Kodeksu postępowania karnego.

Praktyczna strona realizacji transakcji musi być określona w procedurze zawartej w opracowanym, zgodnie z art. 28 ustawy, tj. w programie wewnętrznym instytucji obowiązanej. Niewątpliwie podstawą działania instytucji obowiązanej będzie otrzymanie pisemnego polecenia o wstrzymaniu transakcji przez GIIF lub

prokuraturę. Przykładowo, o wydanej decyzji dyrektor oddziału banku powinien pisemnie powiadomić klienta, który zlecił transakcję.

Wprawdzie z art. 20c ustawy wynika, że informowanie klienta o wstrzymaniu transakcji lub blokadzie rachunku jest fakultatywnym zadaniem instytucji obowiązanej, to wydaje się celowe, aby GIIF określił formę i sposób zawiadamiania klientów instytucji obowiązanych o podjętej decyzji w omawianym zakresie, ze względu na prowadzone postępowanie skargowe.

13. Kontrolowanie instytucji obowiązanych

Nowy tryb kontroli wykonawstwa przepisów ustawy wzorowany jest na ustawie o kontroli skarbowej i określony jest w art. 21 –27 ustawy. Generalnie kontrolę przestrzegania przez instytucje obowiązane zasad rejestracji i powiadamiania o transakcjach objętych przepisami ustawy, z zastrzeżeniem sytuacji, gdy czyni to odpowiedni nadzór resortowy w ramach struktury ministerstwa finansów, sprawuje Generalny Inspektor. Natomiast czynności kontrolne przeprowadzają upoważnieni przez Generalnego Inspektora podlegli pracownicy Departamentu Informacji Finansowej.

Kontrolę realizacji postanowień ustawy, prowadzą również w ramach sprawowanego nadzoru, w trybie i na zasadach określonych w odrębnych przepisach:

- Komisja Nadzoru Bankowego w stosunku do banków i oddziałów banków zagranicznych;
- Narodowy Bank Polski w odniesieniu do rezydentów prowadzących działalność kantorową;
- Państwowy Urząd Nadzoru Ubezpieczeń w stosunku do zakładów ubezpieczeń i głównych oddziałów zagranicznych zakładów ubezpieczeń;
- Komisja Papierów Wartościowych i Giełd w stosunku do domów maklerskich, banków w zakresie prowadzonej przez nie działalności maklerskiej i innych podmiotów prowadzących działalność maklerską na podstawie ustawy – Prawo o publicznym obrocie papierami wartościowymi oraz w stosunku do funduszy inwestycyjnych, towarzystw funduszy inwestycyjnych, Krajowego Depozytu Papierów Wartościowych oraz banków prowadzących rachunki papierów wartościowych;
- minister właściwy do spraw finansów publicznych w stosunku do podmiotów zarządzających i prowadzących gry losowe lub zakłady wzajemne;
- prezesi sądów apelacyjnych w stosunku do notariuszy;
- Krajowa Spółdzielcza Kasa Oszczędnościowo-Kredytowa w stosunku do spółdzielczych kas oszczędnościowo-kredytowych.

Kontroler, po okazaniu legitymacji służbowej,²³ ma prawo żądać od instytucji obowiązanej wszelkich dokumentów i materiałów niezbędnych do przeprowadzenia kontroli, z wyłączeniem dokumentów i materiałów zawierających informacje objęte tajemnicą państwową. Ma również prawo do:

- swobodnego wstępu do obiektów i pomieszczeń instytucji obowiązanej w obecności kontrolowanego,
- wglądu do dokumentów i innych materiałów dowodowych objętych zakresem kontroli,
- żądania od pracowników instytucji obowiązanej udzielania ustnych i pisemnych wyjaśnień dotyczących prowadzonej kontroli,
- ochrony prawnej przewidzianej w Kodeksie karnym dla funkcjonariuszy publicznych, a ponadto, kontroler nie podlega kontroli osobistej.

Kontrolerzy Generalnego Inspektora Informacji Finansowej prowadzą kontrolę instytucjonalną polegającą na badaniu zgodności działania instytucji obowiązanych z ustawą z dnia 16 listopada 2000 r.

Podstawowymi kryteriami oceny kontrolowanych instytucji jest legalność, prawidłowość oraz rzetelność przeprowadzonych transakcji. Badanie legalności polega na sprawdzeniu, czy transakcje są zgodne z obowiązującymi przepisami i procedurami. Badanie prawidłowości polega na sprawdzeniu, czy dokumentacja transakcji potwierdza fakt jej dokonania i zawiera wszystkie dane przewidziane przepisami. Natomiast badanie rzetelności polega na sprawdzeniu, czy dokumentacja jest kompletna i nie nosi śladów niedozwolonych przeróbek bądź poprawek oraz czy wiarygodność podpisów i pieczęci nie budzi zastrzeżeń.

Kontrola ma na celu:

- monitorowanie skuteczności stosowania metod ochrony systemu finansowego instytucji obowiązanej przed wprowadzeniem do obrotu wartości majątkowych pochodzących z nielegalnych lub nieujawnionych źródeł, jako elementu zarządzania ryzykiem występującym w różnych obszarach działalności gospodarczej;
- identyfikację zagrożeń i wskazywanie sposobów ich eliminacji;
- monitorowanie przestrzegania przez instytucje obowiązane zasad rejestracji i powiadamiania o transakcjach objętych przepisami ustawy.

Czynności kontrolne obejmują sprawdzenie:

²³ Por. Rozporządzenie Ministra Finansów z dnia 9 lipca 2001 r. w sprawie określenia wzoru, zasad wydawania i wymiany legitymacji służbowej pracowników jednostki organizacyjnej podległej Generalnemu Inspektorowi Informacji Finansowej (Dz. U. Nr 78, poz. 835).

- przestrzegania przez pracowników instytucji obowiązanych obowiązujących aktów prawnych i procedur wewnętrznych dotyczących przeciwdziałania praniu pieniędzy;
- wpływu obowiązujących aktów normatywnych i procedur wewnętrznych na skuteczność eliminacji transakcji podejrzanych i usprawnienie dotychczasowych rozwiązań lub wprowadzenie nowych;
- skuteczność kontroli wewnętrznej instytucji obowiązanych, wyrażająca się ujawnieniem przez kontrolerów zaistniałych błędów, uchybień lub nieprawidłowości oraz podejmowanie skutecznych działań naprawczych lub korygujących;
- przestrzegania zasad i regulacji ostrożnościowych, określonych w odrębnych przepisach;
- prawidłowości eksploatacji i bezpieczeństwa systemów informatycznych, wykorzystywanych do rejestracji operacji;
- struktury organizacyjnej instytucji obowiązanej, obiegu dokumentów i informacji z zakresu zapobiegania wprowadzaniu do obrotu finansowego wartości majątkowych pochodzących z nielegalnych lub nieujawnionych źródeł.

Kontroler dokonuje ustaleń w szczególności na podstawie:

- badania materiałów, do których zalicza się: dokumenty źródłowe dotyczące operacji finansowych, a także: rejestry, wykazy, zestawienia i wydruki komputerowe;
- obserwacji czynności służbowych, zgodnych z obowiązującymi procedurami, wykonywanych przez pracowników;
- przeprowadzonych badań i analiz.

Wyniki przeprowadzonych działań kontrolnych w kilkunastu bankach i biurach maklerskich pozwalają określić najczęściej występujące niedociągnięcia, a mianowicie:²⁴

- brak właściwego nadzoru ze strony osób odpowiedzialnych za realizację przepisów ustawy;
- niewłaściwa identyfikacja podmiotów uczestniczących w transakcjach;
- brak analiz rejestrów transakcji pod względem formalnym i merytorycznym;
- nieczytelne procedury wewnętrzne – często nie zatwierdzone, zawierające zapisy niezgodne z postanowieniami uchwały Nr 4/98 Komisji Nadzoru Bankowego;

²⁴ Materiały konferencji *Współpraca banków z Generalnym Inspektorem Informacji Finansowej* zorganizowanej przez Komitet ds. Bezpieczeństwa Związku Banków Polskich w dniu 18 czerwca 2002 roku w Warszawie.

- brak udokumentowania szkoleń pracowników z zakresu realizacji przepisów ustawy.

W przypadku stwierdzenia nieprawidłowości w przeciwdziałaniu praniu pieniędzy wydane są zalecenia dotyczące zagadnień związanych z zarządzaniem i kontrolą wewnętrzną w instytucji obowiązanej, mające na celu spowodowanie ich usunięcia. W jednym przypadku zgromadzone wyniki kontroli zostały przekazane do prokuratury w celu wszczęcia postępowania przeciwko pracownikom banku w związku z nie respektowaniem postanowień ustawy.

Informacje o zakończonych działaniach kontrolnych w bankach systematycznie są przekazywane do Komisji Nadzoru Bankowego lub innych organów nadzorczych.

W wyniku jednej z przeprowadzonych kontroli Generalny Inspektor podjął decyzję o skierowaniu zawiadomienia do prokuratury o popełnieniu przestępstwa niedopełnienia obowiązku powiadomienia Generalnego Inspektora o transakcji, która mogła mieć związek z popełnieniem przestępstwa, o którym mowa w art. 299 k.k. Po raz pierwszy w wyniku przeprowadzonej kontroli, udokumentowanej w protokole z kontroli instytucji obowiązanej, prokuratura na podstawie zawiadomienia GIIF podjęła działania mające na celu wyjaśnienie przyczyn, dla których jeden z banków nie dopełnił obowiązku zgłoszenia Generalnemu Inspektorowi informacji o transakcji podejrzanej, nie przeprowadził szkolenia pracowników, nie dokonał analiz rejestru, nie zaktualizował wewnętrznego programu. Podniesiono konkretne zarzuty wobec głównego koordynatora, który dopuścił się naruszenia przepisów prawa.

14. Zasady ochrony informacji gromadzonych, przetwarzanych i przekazywanych

14.1. Wymiana i ochrona informacji w Dyrektywie Rady Unii Europejskiej

Prawna ochrona informacji w polskich przepisach jest zagadnieniem złożonym oraz wynika z narastających zagrożeń.²⁵ Istotny wpływ na polski system przeciwdziałania praniu pieniędzy wywierają niektóre regulacje międzynarodowe, a szczególnie Unii Europejskiej. Dyrektywa Rady Unii Europejskiej z 10 czerwca 1991 r. w sprawie ochrony systemu finansowego przed wykorzystywaniem go do celów prania pieniędzy, w art. 6–9 reguluje zasady współpracy instytucji finansowych z organami ścigania i wymiaru sprawiedliwości, zobowiązuje dyrektorów i pracowników tych instytucji do:

²⁵ Por. J. W. Wójcik, *Wywiad gospodarczy a prawna ochrona informacji*. HUBERTUS. Warszawa 2000.

- a) informowania o wszystkich faktach, które mogą wskazywać na działania związane z praniem pieniędzy;
- b) dostarczania tym organom na ich żądanie wszelkich niezbędnych informacji zgodnie z procedurami określonymi przez prawo wewnętrzne państw członkowskich Unii Europejskiej.

Jednocześnie dyrektywa zaleca, ażeby:

- instytucje kredytowe i finansowe oraz ich dyrektorzy i pracownicy nie ujawnili zainteresowanym klientom ani osobom trzecim faktu przekazania informacji organom ścigania, lub że prowadzone jest dochodzenie w sprawie prania pieniędzy;
- ujawnienie w dobrej wierze informacji władzom odpowiedzialnym za walkę z praniem pieniędzy przez pracownika lub dyrektora instytucji kredytowej lub finansowej nie oznaczało naruszenia żadnego z ograniczeń dotyczących ujawniania informacji, a wynikających z umowy, przepisów ustawowych i administracyjnych bądź innych regulacji, i nie obarczało instytucji kredytowej lub finansowej, ich dyrektorów i pracowników odpowiedzialnością prawną;
- państwa członkowskie zagwarantowały, że, jeżeli w trakcie inspekcji przeprowadzanych w instytucjach kredytowych lub finansowych przez kompetentne władze, lub w jakikolwiek inny sposób, władze te odkryją fakty mogące stanowić dowody prania pieniędzy, poinformują o tym instytucje odpowiedzialne za zwalczanie prania pieniędzy.

14.2. Ustawowe regulacje dotyczące udostępniania, wymiany i ochrony informacji

Wspominając o powyższych postanowieniach dyrektywy dotyczących ochrony informacji, niezbędne jest stwierdzenie, że wywarła ona istotny wpływ na regulacje ustawy z dnia 16 listopada 2000 r. Zasady ochrony informacji, przekazywania, dopuszczania określonych podmiotów do korzystania z bazy danych Generalnego Inspektora oraz dostępu do tajemnicy bankowej i innych tajemnic chronionych prawem uregulowano w artykułach 29 – 34 omawianej ustawy. Według tych regulacji najważniejsze obszary udostępniania, wymiany i ochrony, dotyczą poniższych zagadnień:

Informacje gromadzone przez instytucje obowiązane w związku z realizacją przez nie obowiązków nałożonych ustawą.

Ten obszar ochrony dotyczy informacji zgromadzonych przez instytucje obowiązane. Niezbędna jest prawna ochrona tych informacji, gdyż przesyłane dane mieszczą się w zakresie tajemnicy: bankowej, maklerskiej, ubezpieczeniowej, nota-

rialnej itd.²⁶ Są to przede wszystkim dane dotyczące klientów przeprowadzających określone transakcje, instrumentów finansowych, rachunków bankowych, charakterystyki tych instrumentów, stanów i obrotów na rachunkach bankowych. Nieco odmienny jest zakres umowy ubezpieczeniowej, która również jest prawnie chroniona. Podobnie jest z umowami i transakcjami innych instytucji obowiązanych. Ogólnie rzecz biorąc wymienione tu problemy dotyczą uregulowań proceduralnych poszczególnych instytucji. Poza tym obszar ten obejmuje dane dotyczące procedur wewnętrznych, przyjętych przez poszczególne instytucje obowiązane do przeciwdziałania praniu pieniędzy i finansowaniu terroryzmu.

Wszystkie te informacje chronione są na zasadach określonych w ustawach dotyczących działalności poszczególnych instytucji obowiązanych.

Informacje przesyłane przez instytucje obowiązane do Generalnego Inspektora.

Dotyczy to informacji przesyłanych w ramach realizacji obowiązków wynikających z art. 11 ustawy, tj. przekazywanie informacji zarejestrowanych, art. 16 ust. 1, tj. powiadomienie o transakcji podejrzanej, a także art. 13a ustawy, tj. udostępnianie określonych informacji i dokumentów na podstawie pisemnego żądania Generalnego Inspektora.

Zakres ochrony informacji przesyłanych przez instytucje obowiązane do Generalnego Inspektora dotyczy przepisów ustawy z 22 stycznia 1999 r. o ochronie informacji niejawnych²⁷ z wyjątkiem danych dotyczących tajemnicy państwowej, co określa art. 29 ustawy z 16 listopada 2000 r. Natomiast szczegóły techniczne uregulowane są w Rozporządzeniu Prezesa Rady Ministrów w sprawie podstawowych wymagań bezpieczeństwa systemów i sieci teleinformatycznych.²⁸

Informacje analizowane i przetwarzane przez Generalnego Inspektora.

Art. 6 omawianej ustawy stanowi, że Generalny Inspektor oraz pracownicy jego urzędu są obowiązani chronić informacje prawnie chronione, z którymi zapoznali się w toku wykonywanych czynności służbowych, na zasadach i w trybie określonym w ustawie z 22 stycznia 1999 r. o ochronie informacji niejawnych. Za-

²⁶ Por. m.in.: art. 105 Ustawy z 29.08.1997 r. Prawo bankowe (Dz. U. Nr 140, poz. 939 z późn. zm.), art. 159–160 ustawy z 21.08.1997 r. Prawo o publicznym obrocie papierami wartościowymi (Dz. U. Nr 118, poz. 754 z późn. zm.), w art. 9 ustawy z 28.07.1990 r. o działalności ubezpieczeniowej (Dz. U. z 1996 r. Nr 11, poz. 62 z późn. zm.), art. 18 ustawy z 14.02.1991 r. Prawo o notariacie (Dz. U. Nr 22, poz. 91 z późn. zm.), a także przepisami ustawy z 29.08.1997 r. o ochronie danych osobowych (Dz. U. Nr 133, poz. 883). Dodajmy, że w Polsce chronionych jest przynajmniej 56 rodzajów tajemnic, od tajemnicy państwowej chronionej przez ustawę o ochronie informacji niejawnych, po tajemnicę spowiedzi, chronioną przez prawo kanoniczne. Szerzej: J.W. Wójcik, *Wywiad gospodarczy*, wyd. cyt.

²⁷ Dz. U. Nr 11, poz. 95.

²⁸ Dz. U. Nr 18, poz. 162.

chowanie tajemnicy przez te osoby obowiązuje również po ustaniu zatrudnienia lub stosunków prawnych wynikających z delegowania do pracy, czy wykonywania czynności na podstawie umów prawa cywilnego.

Ochrona informacji w tym obszarze ma charakter zasadniczy. Jest to związane z rolą i zadaniami Generalnego Inspektora w systemie przeciwdziałania praniu pieniędzy. Związane to jest przede wszystkim z rolą podmiotu, który otrzymuje i gromadzi informacje z instytucji obowiązanych i jednostek współpracujących, czyli z wielu źródeł, a ponadto jest upoważniony do udostępniania ich wielu podmiotom i organom. Wiąże się to z koniecznością wypracowania odpowiedniego systemu i zasad ochrony danych, opracowaniem odpowiednich procedur wewnętrznych, działaniami kontrolnymi, działaniami szkoleniowymi pracowników, a ponadto ze stosowaniem odpowiednich zabezpieczeń systemów teleinformatycznych.²⁹

Informacje przekazywane przez Generalnego Inspektora na potrzeby postępowania karnego oraz zadań realizowanych przez jednostki współpracujące.

Podstawowy nakaz ochrony przekazu informacji przez Generalnego Inspektora dotyczy danych niezbędnych na potrzeby postępowania karnego. Drugi, także na wniosek niektórych organów, ma charakter najbardziej rozległy, gdyż zakres podmiotów jest obszerny. Wyodrębnić tu należy cztery kategorie podmiotów uprawnionych, a mianowicie:

- 1) obligatoryjne przekazywanie informacji w postaci zawiadomienia prokuratury o podejrzeniu popełnienia przestępstwa, jeżeli z posiadanych przez Generalnego Inspektora danych lub z ich przetwarzania oraz analiz wynika uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa prania pieniędzy lub aktów terrorystycznych – art. 30 – 32 ustawy;
- 2) przekazywane (art. 33 ust. 1) są przez Generalnego Inspektora na pisemny i uzasadniony wniosek:
 - a) ministra właściwego do spraw wewnętrznych lub osób przez niego upoważnionych, w wypadku jednostek i organów podległych jemu lub nadzorowanych,
 - b) szefów Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu i Wojskowych Służb Informacyjnych lub osób przez nich upoważnionych, w zakresie ich kompetencji ustawowych,
 - na ich pisemny i uzasadniony wniosek, złożony za zgodą Prokuratora Generalnego;
- 3) informacje są fakultatywnie udostępniane (art. 33 ust. 2) przez Generalnego Inspektora na pisemny i uzasadniony wniosek:

²⁹ Por. J. W. Wójcik, *Przestępstwa komputerowe. Część II – Techniki zapobiegania*. CIM. Warszawa 1999.

- a) dyrektorów izb skarbowych i dyrektorów urzędów kontroli skarbowej lub ich zastępców – wyłącznie w sprawach dotyczących zobowiązań podatkowych;
 - b) Przewodniczącego Komisji Nadzoru Bankowego lub osób przez niego upoważnionych – wyłącznie w sprawach związanych z wykonywaniem nadzoru bankowego;
 - c) Prezesa Głównego Urzędu Cei lub osób przez niego upoważnionych – wyłącznie w sprawach dotyczących egzekwowania długu celnego oraz należności podatkowych, wynikających z wymiany gospodarczej z zagranicą;
 - d) Generalnego Inspektora Celnego lub osób przez niego upoważnionych – wyłącznie w zakresie niezbędnym do prowadzenia postępowań przygotowawczych w celu zwalczania przestępstw i wykroczeń dotyczących obrotu towarowego z zagranicą;
 - e) prezesa Państwowego Urzędu Nadzoru Ubezpieczeń lub osób przez niego upoważnionych – wyłącznie w sprawach związanych z wykonywaniem nadzoru nad działalnością ubezpieczeniową;
 - f) prezesa Krajowej Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo-Kredytowej lub osób przez niego upoważnionych – wyłącznie w sprawach związanych z wykonywaniem nadzoru nad działalnością spółdzielczych kas oszczędnościowo-kredytowych;
 - g) przewodniczącego Komisji Papierów Wartościowych i Giełd lub osób przez niego upoważnionych – w sprawach związanych z wykonywaniem nadzoru nad działalnością domów maklerskich, banków w prowadzonej przez nie działalności maklerskiej i innych podmiotów prowadzących działalność maklerską na podstawie ustawy – Prawo o publicznym obrocie papierami wartościowymi oraz w stosunku do funduszy inwestycyjnych, funduszy powierniczych i towarzystw funduszy inwestycyjnych, Krajowego Depozytu Papierów Wartościowych oraz banków prowadzących rachunki papierów wartościowych;
 - h) prezesa Najwyższej Izby Kontroli – w zakresie niezbędnym do przeprowadzenia postępowania kontrolnego.
Informacje wymienionym podmiotom, a także ministrowi właściwemu do spraw wewnętrznych oraz szefowi Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, w określonym przez ustawę zakresie, mogą być przekazane przez Generalnego Inspektora także z jego własnej inicjatywy – zgodnie z art. 33 ust. 3 ustawy.
- 4) informacje związane z wprowadzaniem do systemu finansowego wartości majątkowych pochodzących z nielegalnych lub nieujawnionych źródeł mogą być udostępniane przez Generalnego Inspektora, zagranicznym instytucjom,

zajmującym się zapobieganiem praniu pieniędzy, na zasadzie wzajemności, w trybie określonym w dwustronnych porozumieniach zawartych przez Generalnego Inspektora – zgodnie z art. 33 ust. 5 i art. 4 pkt 7.

Informacje uzyskane przez pracowników instytucji obowiązanych, jednostek współpracujących i izb gospodarczych.

Ten obszar ochrony informacji, zgodnie z art. 33 ust. 6 i 7 ustawy dotyczy podmiotów, które weszły w posiadanie informacji po pisemnym i uzasadnionym wystąpieniu do Generalnego Inspektora. Podmioty te są obowiązane chronić je na zasadach i w trybie określonym w odrębnych przepisach dotyczących funkcjonowania tych podmiotów, a zachowanie tajemnicy obowiązuje również po ustaniu stosunku pracy lub ustaniu służby.

Informacje przekazywane przez instytucje obowiązane na żądanie prokuratury.

Ochrona danych budzi wiele wątpliwości, chociaż nie dotyczy wszystkich instytucji obowiązanych, a jedynie tych, które prowadzą rachunki klientów – banków, domów maklerskich i banków prowadzących działalność maklerską oraz innych podmiotów prowadzących działalność maklerską na podstawie ustawy z dnia 21.08.1997 r. – Prawo o publicznym obrocie papierami wartościowymi. Od tych podmiotów, w razie otrzymania zawiadomienia o uzasadnionych podejrzeniach wprowadzenia do obrotu finansowego wartości majątkowych pochodzących z nielegalnych lub nieujawnionych źródeł, prokurator może żądać informacji o obrotach i stanach rachunków klienta, którego dotyczy zawiadomienie, także w toku czynności sprawdzających podejmowanych na podstawie art. 307 kodeksu postępowania karnego. Jest to wprawdzie szczególna procedura przekazu informacji, ale znane są także różne jej interpretacje. Twierdzi się na przykład, że prokurator może korzystać z niej po jakimkolwiek zawiadomieniu o popełnieniu przestępstwa. Tymczasem należy jednoznacznie stwierdzić, że możliwości takie daje wyłącznie wcześniejsze zawiadomienie kierowane przez Generalnego Inspektora. Chociaż ten przekaz informacji uznać należy za wyjątkowy, niezbędny dla prowadzonych działań wykrywczych, ale także wymagający szczególnej ochrony, w kontekście udostępniania informacji przed wydaniem prokuratorskiego postanowienia o przedstawieniu zarzutów. Jednakże wypełnienie żądania prokuratorskiego napotyka poważne trudności formalne. Nie określa się bowiem formy tego żądania. Natomiast w ramach czynności sprawdzających prokurator nie może wydawać postanowień.³⁰

³⁰ Por. W. Jasiński, *Przeciw szarej strefie*. Poltext. Warszawa 2001, s. 207, 208.

15. Odpowiedzialność karna za naruszenie przepisów ustawy z 16 listopada 2000 r.

Mając na względzie należyte respektowanie poszczególnych uregulowań prawnych, czyli obowiązków w zakresie przeciwdziałania praniu pieniędzy i finansowaniu terroryzmu Ustawodawca określił wysokie sankcje karne. To zagadnienie nie podlega kwestii. Pranie pieniędzy, jak i akty terrorystyczne to istotne ogniwa w przestępczości zorganizowanej, wymagają wielu profesjonalnych i zgodnych z prawem działań w celu ujawniania i ograniczania tych zjawisk. Zatem przepisy karne związane są przede wszystkim z uszczelnianiem systemu przepływu informacji między podmiotami zaangażowanymi w przeciwdziałanie praniu pieniędzy i finansowaniu terroryzmu oraz odpowiedzialnymi za bezpośrednie ściganie karne tego rodzaju przestępstw, a także z ochroną realizacji obowiązków warunkujących ten przepływ.

15.1. Niedopełnienie obowiązków ustawowych dotyczących przeciwdziałania praniu pieniędzy – art. 35 ust. 1

Kto działając w imieniu lub interesie instytucji obowiązanej, wbrew przepisom ustawy, nie dopełnia obowiązku:

- 1) rejestracji transakcji lub przechowywania rejestrów transakcji oraz dokumentów dotyczących transakcji,
- 2) identyfikacji klienta zgodnie z procedurami, o których mowa w art. 28, lub przechowywania informacji objętych identyfikacją,
- 3) zawiadomienia organu informacji finansowej o transakcji lub o prowadzeniu rachunku na rzecz podmiotu, o którym mowa w art. 16a ust. 1,
- 4) wstrzymania transakcji lub blokady rachunku, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3.

Podmiotem przestępstwa jest pracownik lub osoba działająca w imieniu lub interesie instytucji obowiązanej, w tym również pełnomocnik, zleceniobiorca, powiernik itp., działający wbrew przepisom ustawy, który podlega karze pozbawienia wolności do lat 3, gdy nie dopełnia obowiązku:

- rejestracji transakcji zgodnie z obowiązującą procedurą;
- przechowywania rejestrów transakcji wraz z dokumentami dotyczącymi transakcji;
- identyfikacji klienta, zgodnie z obowiązującymi w tej mierze procedurami wewnętrznymi zawartymi w programie wewnętrznym instytucji obowiązanej;

- procedury przechowywania informacji objętych identyfikacją;
- zawiadomienia Generalnego Inspektora o transakcji podejrzanej dotyczącej uzasadnionego podejrzenia zaistnienia przestępstwa prania pieniędzy lub aktu terrorystycznego;
- decyzji Generalnego Inspektora lub prokuratury o wstrzymaniu transakcji podejrzanej, zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy.

Omawiane czyny niedopełnienia obowiązku rejestracji transakcji i identyfikacji klienta nie zostało odniesione do art. 9 ustawy, tj. zasad identyfikacji klientów, lecz jedynie do procedur wewnętrznych instytucji obowiązanej. Można w tej sprawie przewidywać znaczne utrudnienie zbierania dowodów rzeczowych, gdyż przestępstwo z art. 35 ust. 1 pkt 2 wymagać będzie, od organów ścigania prowadzących postępowanie karne, aby w każdym takim przypadku najpierw przeprowadzać szczegółową analizę wspomnianych procedur wewnętrznych, a przede wszystkim ustalenia zakresu ich naruszenia przez pracownika instytucji obowiązanej.

Stan prawny przed uchwaleniem omawianej ustawy nie był tak radykalny. Jeżeli poprzednio Nadzór Bankowy w trakcie kontroli ujawniał np. transakcje, które nie były zarejestrowane, wówczas we wnioskach pokontrolnych polecano najczęściej: zarejestrować wspomniane transakcje, wyciągnąć wnioski służbowe wobec winnych zaniedbania (a więc najczęściej sankcje dyscyplinarne) i powiadomić o podjętych działaniach. Aktualny stan prawny nie budzi wątpliwości, że należy skierować do organów ścigania zawiadomienie o uzasadnionym podejrzeniu popełnienia przestępstwa z art. 35 ust. 1 ustawy.

Ponadto, przepis art. 35 ust. 1 pkt 1 i 2 jest przepisem szczególnym w stosunku do art. 299 § 2 k.k., tj. pomocnictwo w praniu pieniędzy. Dla zaistnienia tych przestępstw nie ma istotnego znaczenia pochodzenie środków będących przedmiotem transakcji, w stosunku do której nie został dopełniony obowiązek wynikający z ustawy czy procedur szczegółowych.

15.2. Ujawnienie informacji osobom nieuprawnionym – art. 35 ust. 2

...kto działając w imieniu lub interesie instytucji obowiązanej, wbrew przepisom ustawy ujawnia informacje zgromadzone zgodnie z upoważnieniem ustawy osobom nieuprawnionym, posiadaczom rachunku lub osobom, których transakcja dotyczy, albo wykorzystuje te informacje w inny sposób niezgodny z przepisami ustawy.

Podmiotem przestępstwa, zagrożonego również karą pozbawienia wolności do lat 3, mogą być te same osoby jak w ust. 1 art. 35. Natomiast sprawstwo polega na działaniu wbrew przepisom ustawy poprzez:

- ujawnianie informacji zgromadzonych przez instytucję obowiązana osobom nieuprawnionym lub osobom, których transakcja dotyczy albo
- wykorzystanie uzyskanych informacji w inny sposób niezgodny z przepisami ustawy.

Przypomnieć należy, iż ustawa w art. 11 określa, że jedynym podmiotem, któremu instytucja obowiązana przekazuje informacje jest Generalny Inspektor Informacji Finansowej. Zatem podmiotami nieuprawnionymi będą wszystkie pozostałe. Również organa ścigania, nadzoru i kontroli wchodzi w posiadanie informacji za pośrednictwem Generalnego Inspektora. Wyjątkiem jest jednak bezpośrednio przekazywanie informacji przez instytucje obowiązane na pisemne żądanie prokuratora w toku prowadzenia czynności sprawdzających, lecz po wcześniejszym zawiadomieniu GIIF o popełnieniu przestępstwa.

Ponadto, omawiane przestępstwo jest związane z naruszeniem zakazu określonego w art. 34 ustawy i ma szczególne znaczenie dla ochrony wszelkich informacji zebranych do celów przeciwdziałania praniu pieniędzy i finansowaniu terroryzmu w określonej sprawie.

Określenie ustawowe *wykorzystuje w inny sposób niezgodny z przepisami ustawy* zawarte w art. 35 ust. 2, nie zwiera indeksu takich zabronionych zachowań, może zatem polegać na każdym działaniu wymierzonym przeciwko postanowieniom ustawy, czyli określonym działaniom, w stosunku do konkretnych osób w zakresie stosowanych do nich procedur wewnętrznych mających na celu przeciwdziałanie wprowadzaniu do obrotu finansowego wartości majątkowych pochodzących z nielegalnych lub nieujawnionych źródeł oraz finansowaniu terroryzmu.

15.3. Nieumyślne niedopełnienie obowiązków lub ujawnienie informacji osobom nieuprawnionym – art. 35 ust. 3

Jeżeli sprawca czynu określonego w ust. 1 lub 2 działa nieumyślnie, podlega grzywnie.

Wydaje się, że ta regulacja ma charakter szczególny. Ustawodawca dopuszcza bowiem nieumyślność czynu, który traktowany jest w ramach obowiązków pracowników instytucji obowiązanej z dużym rygorem.

Kodeks karny określa dwie postacie nieumyślności: lekkomyślność i niedbalstwo. W języku prawnym nieumyślność oznacza niezachowanie należytej ostrożności, mieści się więc w tym pojęciu zarzut braku ostrożności, a więc sprawca bezpodstawnie przypuszcza... oraz nie przewiduje, choć powinien i może przewidzieć. W prawie cywilnym mówi się o *niezachowaniu należytej staranności*.

Od strony obiektywnej nieumyślność polega na niedopełnieniu obowiązku przestrzegania w określonej sytuacji zasad ostrożnego postępowania, co prowadzi do naruszenia określonych dóbr będących pod ochroną prawną. Natomiast nie-

umyślność jako subiektywna przesłanka odpowiedzialności oznacza zarzut pod adresem sprawcy, że naruszył nałożony przez ustawę obowiązek ostrożnego postępowania, chociaż mógł w danej sytuacji postąpić zgodnie z prawem.

Ocena, czy sprawca naruszył obiektywny obowiązek zachowania należytej ostrożności wymaganej od osób podejmujących określone czynności, może być przeprowadzona na podstawie wszelkiego rodzaju instrukcji służbowych, takich jak wewnętrzny program instytucji obowiązanej w przeciwdziałaniu praniu pieniędzy i finansowaniu terroryzmu oraz zawartych w nim procedur.

Kwestia, czy dany sprawca ze względu na swoje wykształcenie, zdolności, zakres wiedzy, a szczególnie przeszkolenie i przygotowanie do spełnienia określonego zadania służbowego (czyli np.: brak znajomości ustawy, brak znajomości zasad prowadzenia rejestru transakcji) oraz dociekania dotyczące przytomności umysłu, przemęczenia, napięcia i wzburzenia w chwili czynu sprawcy, czy mógł on zachować wymaganą obiektywnie w danej sytuacji staranność i ostrożność, należą nie do problematyki bezprawności lecz do problematyki indywidualnej winy. Jednakże każdy pracownik instytucji obowiązanej powinien mieć świadomość, kiedy może zachodzić niedbalstwo czy lekkomyślność w rozumieniu art. 35 ustawy. Wprawdzie przepisy art. 35 – 37a ustawy są na razie martwymi przepisami, to nie należy jednak liczyć na pobłażliwość ani ustawodawcy, ani też organów ścigania, tym bardziej, że wnioski o ściganie karne opracowywany będzie najczęściej przez organ kontrolujący instytucję obowiązana.

15.4. Odmowa przekazania dokumentów, przekazanie nieprawdziwych danych lub zatajenie prawdziwych danych przed Generalnym Inspektorem – art. 36

Kto, działając w imieniu lub interesie instytucji obowiązanej, wbrew przepisom ustawy:

- 1) *odmawia przekazania Generalnemu Inspektorowi informacji lub dokumentów,*
- 2) *przekazuje Generalnemu Inspektorowi nieprawdziwe lub zataja prawdziwe dane dotyczące transakcji, rachunków lub osób,*
podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5.

Podmiotem przestępstwa mogą być te same osoby jak w art. 35, gdy wbrew przepisom ustawy odmawiają przekazania Generalnemu Inspektorowi informacji lub dokumentów, manipulują dokumentacją albo ukrywają prawdziwe dane dotyczące transakcji, w tym transakcji podejrzanych, a także danych dotyczących posiadanych w instytucji obowiązanej rachunków lub osób, które powinny być przedmiotem zainteresowania zgodnie z przepisami omawianej ustawy.

Artykuł 36 przewiduje zatem dwa stany faktyczne zachowania przestępnego. Pierwszy, związany jest z odmową respektowania obowiązku zawartego w art. 13a ust. 1 ustawy, tj. gdy na pisemne żądanie Generalnego Inspektora instytucja obowiązana nie udostępniła dokumentów dotyczących transakcji, objętych przepisami ustawy. Udostępnianie to, polega przede wszystkim na przekazywaniu informacji o zawartości dokumentów, przekazywaniu ich potwierdzonych kopii lub udostępnianiu odpowiednich dokumentów do wglądu upoważnionym pracownikom w celu sporządzania notatek bądź kopii. Zachowanie to może polegać także na odmowie przekazania Generalnemu Inspektorowi informacji dotyczących okoliczności mogących wskazywać na prowadzenie działań mających na celu wprowadzenie do obrotu finansowego wartości majątkowych pochodzących z nielegalnych lub nieujawnionych źródeł, o których Generalny Inspektor został poinformowany przez organa kontroli skarbowej, organa podatkowe i celne.

Drugi stan faktyczny, polega na przekazaniu przez instytucję obowiązaną Generalnemu Inspektorowi informacji nieprawdziwych lub zatajeniu prawdziwych danych. Konieczne jest zaznaczenie, że zachowanie sprawcy zmierza wówczas do wytworzenia u Generalnego Inspektora obrazu niezgodnego z rzeczywistością. Podawanie nieprawdziwych danych może polegać m.in. na przekazaniu fałszywych danych dotyczących zidentyfikowanego przedsiębiorcy (np.: fikcyjny adres klienta, współwłaścicieli rachunku, czy pełnomocników), niższej kwoty transakcji lub innych okoliczności. Podanie nieprawdziwych danych lub zatajenie prawdziwych danych, w całości lub fragmentach informacji wymaganych ustawą, może być związane najczęściej z informacjami potwierdzającymi podejrzenia organów państwowych i samorządowych albo innych państwowych jednostek organizacyjnych o praniu pieniędzy, aktach terrorystycznych lub finansowaniu terroryzmu dotyczy przede wszystkim:

- rejestracji transakcji zgodnie z obowiązującą procedurą w instytucji obowiązanej;
- przechowywania, przez okres pięciu lat, rejestrów transakcji wraz z dowodami księgowymi;
- identyfikacji klienta i beneficjenta oraz pośredników transakcji;
- przechowywania informacji objętych identyfikacją;
- zawiadomienia organu informacji finansowej o transakcji objętej obowiązkiem rejestracji;
- obowiązku niezwłocznego zawiadomienia Generalnego Inspektora o transakcji, której okoliczności uzasadniają podejrzenie popełnienia przestępstwa przewidzianego w art. 299 k.k.,

- innych dokumentów transakcji objętej przepisami ustawy albo okoliczności, w których ustawa nakazuje przekazywać informacje lub dokumenty Generalnemu Inspektorowi w myśl art. 15a ust. 1 pkt 2 ustawy.

Omawiana regulacja art. 36 przewiduje karę pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5. Zaostrzenie wymiaru kary ma oznaczać szczególnie rygorystyczną ochronę karnoprawną dotyczącą sfery przekazywania informacji z instytucji obowiązanych do Generalnego Inspektora.

15.5. Wyrządzenie znacznej szkody – art. 37

Kto dopuszcza się czynu określonego w art. 35 ust. 1 lub 2 lub w art. 36 wyrządzając znaczną szkodę, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8.

Kwalifikowaną formą powyższych przestępstw jest fakt wyrządzenia znacznej szkody. Jest to zatem przestępstwo skutkowe, za które sprawca podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8.

Dopiero w piątej nowelizacji ustawy nastąpiło zastąpienie wyrazów „istotna szkoda” wyrazami „znaczna szkoda”. W poprzedniej regulacji zwracał uwagę ustawowy brak definicji „istotnej szkody”. Ponadto pojęcie „istotna szkoda” należy uznać jako termin wadliwy.³¹ Uzasadnieniem takiego stanowiska może być stwierdzenie, że w art. 115 kk brak jest takiego terminu ustawowego. Wspomniany artykuł w § 5 definiuje pojęcie „mienia znacznej wartości” i „znacznej szkody”, które to pojęcia oznaczają sumę przekraczającą dwustukrotną wysokość najniższego miesięcznego wynagrodzenia. Natomiast § 6 cytowanego artykułu określa pojęcie „mienia wielkiej wartości” i „szkody w wielkich rozmiarach”. Oznaczają one sumę przekraczającą tysiąckrotną wysokość najniższego miesięcznego wynagrodzenia. Zatem „istotna szkoda” jest pojęciem usytuowanym pomiędzy „znaczną szkodą” a „szkodą w wielkich rozmiarach”. Z tego względu tylko sąd mógłby decydować, na wniosek prokuratury, że istotna szkoda o wyjątkowo ocennym charakterze, a więc majątkowa, a także niemajątkowa, mniejsza lub większa – miała miejsce. Nowy termin „znaczna szkoda” odpowiada regulacji zawartej w art. 115 § 7 kk. Zmiana terminu *istotna szkoda* na *znaczna szkoda*, postulowana w literaturze przedmiotu³² odpowiada obecnie definicji zawartej w art. 115 § 7 kk.

³¹ Szerzej na temat wadliwości tego terminu por.: K. Buczkowski, M. Wojtaszek, *Pranie pieniędzy*. Oficyna Naukowa, Warszawa 2001, s. 199–201 oraz J. W. Wójcik: *Pranie pieniędzy*, wyd. cyt., s. 244, 245.

³² Tamże.

15.6. Utrudnianie lub udaremnianie czynności kontrolnych – art. 37a ust. 1

Kto udaremnia lub utrudnia przeprowadzenie czynności kontrolnych, o których mowa w rozdziale 6, podlega grzywnie.

Wprowadzenie nowego przepisu dotyczącego sankcji w postaci grzywny dla osób, które udaremniały lub utrudniły przeprowadzenie czynności kontrolnych, umożliwia podjęcie ścigania karnego w przypadku zaistnienia tego typu sytuacji.

15.7. Niedopełnienie obowiązku opracowania procedur wewnętrznych – art. 37a ust. 2

...kto nie dopełnia obowiązku ustalenia wewnętrznych procedur zapobiegających wprowadzaniu do obrotu finansowego wartości majątkowych pochodzących z nielegalnych lub nieujawnionych źródeł również podlega grzywnie.

Ten przepis ustawy wyraźnie koresponduje z obowiązkami wynikającymi z art. 28 ustawy w zakresie ustalenia wewnętrznych procedur instytucji obowiązanej, czyli wewnętrznego programu, a także z art. 299 § 4 kk., który dotyczy zaniechania wyznaczenia osób odpowiedzialnych w instytucji obowiązanej, do przeciwdziałania praniu pieniędzy, na których spoczywa szczególny obowiązek realizacji wspomnianego programu.

16. Zmiany w obowiązujących przepisach

Artykuły 38 – 48 ustawy wprowadziły zmiany w 10 dotychczas obowiązujących przepisach ustawowych. Wspomniane zmiany związane są z obowiązkami Generalnego Inspektora Informacji Finansowej, polegającymi przede wszystkim na udzielaniu odpowiednich informacji. Zmiany te zostały dokonane w:

- 1) ustawie z dnia 28 lipca 1990 r. o działalności ubezpieczeniowej³³, dotyczyły tajemnicy ubezpieczeniowej;
- 2) ustawie z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie³⁴, dotyczyły tajemnicy notarialnej;
- 3) ustawie z dnia 28 września 1991 r. o kontroli skarbowej³⁵, dotyczyły tajemnicy skarbowej;

³³ Dz. U. z 1996 r. Nr 11 poz. 62, z 1997 r. Nr 43, poz. 272, Nr 88, poz. 554, Nr 107, poz. 685, Nr 121, poz. 769 i 770 i Nr 139, poz. 934, z 1998 r. Nr 155, poz. 1015, z 1999 r. Nr 49 poz. 483, Nr 101, poz. 1178 i Nr 110, poz. 1255 oraz z 2000 r. Nr 43, poz. 483, Nr 48, poz. 552 i Nr 70, poz. 819.

³⁴ Dz. U. Nr 22, poz. 91, z 1997 r. Nr 28, poz. 153, z 1999 r. Nr 101, poz. 1178 i z 2000 r. Nr 48, poz. 551 i Nr 94, poz. 1037.

³⁵ Dz. U. z 1999 r. Nr 54, poz. 572 i Nr 83, poz. 931 oraz z 2000 r. Nr 70, poz. 816 i Nr 104, poz. 1103.

- 4) ustawie z dnia 29 lipca 1992 r. o grach losowych, zakładach wzajemnych i grach na automatach³⁶, dotyczyły identyfikowania osób uprawnionych do wygranej i osób, które przegrały w grze losowej;
- 5) ustawie z dnia 13 października 1995 r. o zasadach ewidencji i identyfikacji podatników i płatników³⁷, dotyczyły udzielania informacji o podatnikach Generalnemu Inspektorowi Informacji Finansowej;
- 6) ustawie z dnia 21 sierpnia 1997 r. – Prawo o publicznym obrocie papierami wartościowymi³⁸, dotyczyły zasad udzielania informacji poufnych oraz stanowiących tajemnicę zawodową udostępnianych przez komisję Generalnemu Inspektorowi Informacji Finansowej, które reguluje odrębna ustawa;
- 7) ustawie z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Ordynacja podatkowa³⁹, dotyczyły udostępniania właściwych informacji Generalnemu Inspektorowi Informacji Finansowej;
- 8) ustawie z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych⁴⁰, dotyczyły zwolnienia z obowiązku rejestracji zbioru danych przetwarzanych przez Generalnego Inspektora Informacji Finansowej;
- 9) ustawie z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Prawo bankowe.⁴¹ Zmiany dotyczą art. 104–108;
- 10) w ustawie z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny⁴² w art. 299 zostały zmienione § 1 i 2 oraz 7.

17. Pilne zadania instytucji obowiązanych

Wszystkie instytucje obowiązane powinny od 23 czerwca 2001 roku poczynić odpowiednie przedsięwzięcia organizacyjne związane z opracowaniem wewnę-

³⁶ Dz. U. z 1998 r. Nr 102, poz. 650, Nr 145, poz. 946, Nr 155, poz. 1014, Nr 160, poz. 1061 oraz z 2000 r. Nr 9, poz. 117 i Nr 70, poz. 816.

³⁷ Dz. U. Nr 142, poz. 702, z 1997 r. Nr 88, poz. 554, z 1998 r. Nr 162, poz. 1118 i z 1999 r. Nr 83, poz. 931.

³⁸ Dz. U. Nr 118, poz. 754, Nr 141, poz. 945, z 1998 r. Nr 107, poz. 669 i Nr 113, poz. 715 oraz z 2000 r. Nr 22, poz. 270, Nr 60, poz. 702 i 703 i Nr 94, poz. 1037.

³⁹ Dz. U. Nr 137, poz. 926 i Nr 160, poz. 1083, z 1998 r. Nr 106, poz. 668, z 1999 r. Nr 11, poz. 95 i Nr 92, poz. 1062 i z 2000 r. Nr 94, poz. 1037.

⁴⁰ Dz. U. Nr 133, poz. 883 oraz z 2000 r. Nr 12, poz. 136 i Nr 50, poz. 580.

⁴¹ Dz. U. Nr 140, poz. 939, z 1998 r. Nr 160, poz. 1063, Nr 162, poz. 1118, z 1999 r. Nr 11, poz. 95 i Nr 40, poz. 399 oraz z 2000 r. Nr 93, poz. 1027 i Nr 94, poz. 1037.

⁴² Dz. U. Nr 88, poz. 553 i Nr 128, poz. 840, z 1999 r. Nr 64, poz. 729 i Nr 83, poz. 931 oraz z 2000 r. Nr 48, poz. 548 i Nr 93, poz. 1027.

trznego programu instytucji. Interpretując art. 28 omawianej ustawy określić należy, iż do najpilniejszych zadań instytucji obowiązanych zalicza się:⁴³

- przeprowadzenie profesjonalnych szkoleń zawodowych ze szczególnym uwzględnieniem wykładni szczegółowych zadań dla określonego rodzaju instytucji obowiązanych i ich oddziałów terenowych dotyczących przede wszystkim: zasad typowania transakcji podejrzanych i zgłaszania ich Generalnemu Inspektorowi, a także zasad odpowiedzialności karnej za niewłaściwą realizację postanowień ustawy;
- wyznaczenie osób w nowych instytucjach obowiązanych, które w szczególności należy przygotować do realizacji zadań ustawowych, a w szczególności: odpowiedzialnych członków zarządów, dyrektorów odpowiedzialnych w oddziałach, koordynatorów programu, analityków rejestru i członków zespołów konsultacyjnych;
- opracowanie wewnętrznych programów oraz szczegółowych procedur instytucji obowiązanych z zakresu przeciwdziałania praniu pieniędzy na podstawie postanowień ustawy i przepisów wykonawczych;
- znowelizowanie wewnętrznych programów i szczegółowych procedur poszczególnych banków i biur maklerskich w celu uwzględnienia nowego stanu prawnego.

Ponadto, niezwykle ważnymi zadaniami jest:

- przesyłanie zawiadomień do Generalnego Inspektora Informacji Finansowej o transakcjach podejrzanych, czyli uzasadnionym podejrzeniu popełnienia przestępstwa prania pieniędzy;
- zarejestrowanie instytucji do dnia 30 grudnia 2002 roku u Generalnego Inspektora Informacji Finansowej;
- przygotowanie w centrali instytucji lub izbie gospodarczej do dnia 31 grudnia 2003 roku funkcjonowania rejestru zbiorczego dotyczącego transakcji powyżej 15 000 EURO;
- z dniem 1 lipca 2004 roku rozpocząć przekazywanie danych z prowadzonego rejestru zbiorczego do Generalnego Inspektora Informacji Finansowej.

⁴³ Model programu wewnętrznego instytucji obowiązanej, szczegółowy wykaz procedur niezbędnych do opracowania, obowiązki wyznaczonych pracowników do realizacji zadań określonych programem wewnętrznym oraz program szkolenia por.: J. W. Wójcik, *Pranie pieniędzy. Kryminologiczna i kryminalistyczna ocena transakcji podejrzanych*. TWIGGER. Warszawa 2002, s. 367–394.